

ARCHIWUM PAŃSTWOWE
W PRZEMYŚLU

ISSN 1232-7263

ROCZNIK



XIV

PRZEMYSŁ 2000

*Wydano z okazji Jubileuszu 50-lecia
Archiwum Państwowego w Przemyśle
(1951-2001)*

ARCHIWUM PAŃSTWOWE W PRZEMYŚLU

**ROCZNIK
HISTORYCZNO-ARCHIWALNY
T. XIV**

PRZEMYŚL 2000

Komitety redakcyjny:

Bogusław Bobusia, Maciej Dalecki, Zdzisław Konieczny,
Józef Półciwiarzek, Michał Proksa, Bohdan Ryszewski

Redaktor naczelny:

Bogusław Bobusia

Recenzenci tomu:

Józef Półciwiarzek, Alojzy Zielecki

Projekt okładki:

Tadeusz Nuckowski

Wydawca:

Archiwum Państwowe w Przemyśle,
37-700 Przemyśl, ul. Lelewela 4

Redaktor techniczny:

Stanisława Dwernicka

ISSN 1232-7263

Wydanie I. Nakład 300 egz. For. 5B. Druk ukończono w maju 2000 r.
Łamanie, druk i oprawa: Archiwum Państwowe w Przemyśle, ul. Lelewela 4.
Tel. (016) 670-35-38, fax (016) 670-76-34

Andrzej Zapałowski
(Przemyśl)

DOŚWIADCZENIA HISTORYCZNE WSPÓŁPRACY WOJSKOWEJ POLSKO-UKRAIŃSKIEJ

1. Początki sąsiedztwa Polski i Rusi

W IX wieku rozpoczął się proces formowania Państwa Polskiego oraz Rusi Kijowskiej. Rozwój terytorialny, jak też kontrola nad szlakami handlowymi obu organizmów państwowych musiały doprowadzić do konfliktu o ziemie zwane Rusią Halicką, przez które otwierała się droga do ujścia Wisły oraz poprzez Karpaty ku Bałkanom.

Ważnym wydarzeniem dla obu państw było przyjęcie chrześcijaństwa (Polska w 966 roku, Ruś zaś w 988 roku). Przyjęcie jednakże chrztu przez Ruś z Konstantynopola, a przez Polskę z Czech doprowadziło do wyciśnięcia ogromnego piętna na całej historii Polski i Rusi. Łączy się to nie tylko z oddzieleniem Rusi morzem różnic trudnych do wyrównania od Słowian Zachodnich, w szczególności od Polaków, ale także odcięciem jej od rozwoju kulturalnego reszty Europy, tym groźniejsze, że źródło bizantyjskie wkrótce wyschło, zostawiając swemu losowi kulturę przyjętą tylko powierzchownie a narażoną na długie wpływy tatarskie¹.

Do pierwszych znanych walk między Polską a Rusią według świadectwa najstarszego ruskiego latopisu doszło, w 981 roku kiedy to Włodzimierz Wielki zabrał „Lachom” grody Przemyśl i Czerwień, stanowiące pogranicze między Rusią a Małopolską.

Po objęciu władzy w Polsce przez Bolesława Chrobrego, rozpoczął się okres „wykuwania” mieczem granic Polski. Jednakże w wypadku Rusi, celem Bolesława nie był jej podbój, lecz jej co najwyżej podporządkowanie Polsce, a nadto powtórne włączenie do Polski tzw. grodów czerwieńskich. Poprzez małżeństwo swojej córki ze Świętopełkiem, synem księcia kijowskiego Włodzimierza Wiel-

¹ J. Dąbrowski, *Dzieje Europy od X do XVI w.*, Poznań 1997, s. 74.

kiego, zamierzał Bolesław utrwalić swe wpływy na Rusi po wyprawie z 1013 roku. Po sojuszu Jarosława Mądrego z cesarzem Henrykiem II, Bolesław podjął powtórny wyprawę na Ruś, zdobył liczne łupy a w drodze powrotnej zajął grody czerwieńskie. Po tych zatargach jednak Bolesław ułożył sobie z Jarosławem Mądrym poprawne stosunki sąsiedzkie.

Za panowania Mieszka II doszło do walki o tron z jego bratem Bezprymem. Jarosław Mądry książę kijowski, widząc korzyści włączył się w poparcie Bezpryma, co pozwoliło mu w roku 1031 zająć ponownie Grody Czerwieńskie. Dalsze walki Jarosława z Jaćwingami i Litwą, a przede wszystkim z Pieczyngami, których rozbił w wielkiej bitwie w pobliżu Kijowa w 1036 roku, podniosły potęgę państwa ruskiego, otwierając jednocześnie rusinom drogi handlowe na południe.

Niemniej panowanie Jarosława Mądrego (1018-1054) oznaczało szczyt potęgi księstwa kijowskiego. Podział Rusi na 5 dzielnic pomiędzy synów, otworzył erę długich i zaciętych walk wewnętrznych o stolicę kijowską, wraz z którą rozpoczął się upadek jej świetności i znaczenia.

Sojusz z Kijowem stał się trwałym czynnikiem w polityce Kazimierza Odnowiciela, który pojął za żonę siostrę Jarosława Mądrego, Dobronegę. Przymierze to wzmocniło się dzięki małżeństwu siostry Odnowiciela, Gertrudy, z Izasławem, synem Jarosława Mądrego. W 1047 roku korzystając z posiłków ruskich uderzył książę na Mazowsze i w wyniku walnej bitwy nad brzegami Wisły odniósł zwycięstwo, dzięki czemu Mazowsze i Pomorze powróciło do Polski.

Po śmierci Kazimierza, władzę objął najstarszy syn Bolesław zwany Śmiałym, który dwukrotnie wyprawiał się na Kijów i zajmował go, wprowadzając na tamtejszy tron swojego wuja, księcia Izasława.

W początkach panowania Władysława Hermana, Polska utraciła zdobycze ruskie Bolesława Śmiałego. Jednocześnie w Przemyślu i Trembowli usadowili się Rościszawicze i utrzymywali się tam mimo wypraw Świętopelka II Kijowskiego, pobitego pod Przemyślem w 1099 roku. Przesądziło to ostatecznie o utrzymaniu się nowego księstwa ruskiego na pograniczu Polski.

Do kolejnego aktu współpracy politycznej i wojskowej Polski i Rusi doszło w 1103 roku poprzez małżeństwo Bolesława Krzywoustego ze Zbysławą, córką Świętopelka II. Dzięki temu związkowi wojska ruskie poparły go w walce z bratem Zbigniewem o władzę w Polsce, z której Bolesław wyszedł zwycięsko.

Zmiana w stosunkach między Polską a Rusią wystąpiła z chwilą, gdy na tronie kijowskim zasiadł Włodzimierz Monomach (1113-1125), który był ostatnim księciem rozciągającym swą władzę nad całością ziem ruskich.

Sporne obszary przygraniczne, ziemia przemyska i sanocka, częściowo włodzimierska, drohiczyńska, były przedmiotem walk prowadzonych przez Kazimierza Sprawiedliwego. W 1205 roku książę włodzimiersko-halicki Roman najechał

na Polskę, jednakże w wyniku bitwy stoczonej przez syna Kazimierza Sprawiedliwego, Leszka Białego pod Zawichostem, doznał zupełnej klęski. Kolejna faza zmagania między Polakami a Rusinami rozpoczęła się od najazdu księcia halickiego Lwa, wspomaganego przez część Małopolan zainteresowanych związkiem z Rusią. Książę Lew zgłosił swoje pretensje do Krakowa, korzystając z okazji wygaśnięcia małopolskiej linii Piastów. Uzyskał pomoc swych łuckich krewniów, Tatarów, Jadzwingów i prawdopodobnie Mazowsza. Panujący wówczas w Krakowie Leszek Czarny skoncentrował swe wojska pod dowództwem kasztelana krakowskiego Warsza oraz wojewodów – krakowskiego Piotra i sandomierskiego Janusza co umożliwiło odniesienie druzgoczącego zwycięstwa w lutym 1280 roku pod Goślicami².

W latach dwudziestych XIII w. do ziem ruskich zbliżyło się nowe niebezpieczeństwo w postaci ekspansji na zachód Mongołów, zwanych później Tatarami. Zorganizowana koalicja książąt ruskich, próbujących wspólnie stawić czoła temu zagrożeniu poniosła straszną klęskę nad rzeką Kałką w 1223 roku w pobliżu morza Azowskiego. Jednakże dopiero w 1237 roku wojska tatarskie rozpoczęły podbój kolejnych ziem ruskich. Około 1240 roku został zdobyty Kijów. Następnie Tatarzy ruszyli na zachód wkraczając między innymi na ziemie polskie. Właściwy atak rozpoczął się jednak kilka miesięcy później. Po rozbiciu wojsk Małopolskich pod Chmielnikiem i zajęciu Krakowa, Tatarzy zaatakowali księcia Henryka Pobożnego. Do krwawej bitwy doszło 9 kwietnia 1241 roku pod Legnicą. Zakończyła się ona pogromem chrześcijan i śmiercią Henryka Pobożnego.

Z krajów dotkniętych najazdem 1240-1241 roku jedynie Ruś pozostała na dwieście lat pod władzą tatarską, co doprowadziło do zahamowania rozwoju państwowości. Ażeby utrzymać swą zwierzchność, najeźdźcy ustanowili namiestników. Najpotężniejszym z nich był Aleksander Newski, któremu Tatarzy przyznali jarłyk na wielkie księstwo.

Klęska w wojnie z Tatarami wynikała m.in. z konsekwencji oddzielnej walki poszczególnych księstw i to zarówno po stronie polskiej jak i na Rusi.

Piastowie niejednokrotnie sięgali po tron halicki. W 1323 roku po wygaśnięciu linii Rurykowiczów tron halicki objął, książę mazowiecki Bolesław Trojdenowicz, spokrewniony przez matkę z Rurykowiczami jako Jerzy II. Po śmierci Bolesława Jerzego Trojdenowicza w 1340 roku król polski Kazimierz Wielki wkracza na Ruś Halicką, napotyka tam jednak na zdecydowany opór bojarów popieranych przez Tatarów. Po pozyskaniu części bojarstwa mianuje magnata ruskiego Dymytra Detkę swym namiestnikiem. Nowy etap wypraw na Ruś przypa-

² H. Samsonowicz, *Poczet Królów i Książąt Polskich*, Warszawa 1991, s. 199.

da na lata 1365-1366. Wyprawy te przyniosły Kazimierzowi sukces w postaci rozległych nabytków terytorialnych na Wołyniu³.

Walka o Ruś Halicko-Włodzimierską pomiędzy Polską, Litwą i Węgrami za czasów Kazimierza Wielkiego i Ludwika Andegaweńskiego, została zakończona 1387 roku aktem formalnego objęcia tych ziem przez Polskę.

Dla Polski wojna o Ruś była to wojna z Litwą i z Tatarami, a równocześnie cicha rozgrywka konkurencyjna z Węgrami. Nie była to w każdym razie wojna z Rusią samą, bo jej społeczeństwo większego zagrożenia ze strony Polski nie odczuwało i na obronę w stosunku do niej – poza fazą początkową całej sprawy – nie zdecydowało się, jakkolwiek musiało ponosić siłą rzeczy niemały ciężar działań wojennych, wśród których nie obywatło się bez grabieży, zniszczeń i gwałtów⁴.

W jednej z największych bitew średniowiecza tj. bitwie pod Grunwaldem, wspólne zagrożenie ze strony Zakonu Krzyżackiego doprowadziło do konsolidacji wszystkich sił Polsko-Litewsko-Ruskich, przez co powstała największa potęga militarna w Europie Środkowej w ówczesnych latach. Na ogół 31500 zbrojnych, jazda litewsko-ruska liczyła 11000 ludzi. Właśnie jazda litewsko-ruska rozpoczęła bitwę od ataku na lewe skrzydło krzyżaków. W bitwie tej starły się dwie armie składające się z różnoetnicznego elementu. Znaczenie polityczne bitwy grunwaldzkiej było ogromne. Walczyły w niej wspólnie siły zbrojne Polski, Litwy, Rusi (chorągwie kijowska, brzeska, krzemieniecka, a także trzy pułki smoleńskie) i Czech o swoją wolność i niezależność. Wojska litewskie z przyczyn demograficznych (Litwini stanowili mniejszą część wojsk) składały się w większości z rusinów.

Polskę z Rusią w XV w. łączyły wspólne walki toczone z zakonem krzyżackim, oraz boje przeciw Turkom i Tatarom. Kozaczyzna powstawała w ścisłej symbiozie z dziejami Polski, ona też znacznie przyczyniła się do obrony granic Rzeczypospolitej. Na temat polsko-ruskiego braterstwa broni pisał Wacław Potocki w słynnym poemacie *Wojna chocimska*.

W latach 1480-1530 nie było roku, aby kresy nie zaznały niszczących najazdów tatarskich⁵.

³ J. Wyrozumski, *Historia Polski do roku 1505*, Warszawa 1984, s. 164.

⁴ J. Wyrozumski, *Kazimierz Wielki*, Wrocław 1986, s. 81.

⁵ W. Serczyk, *Historia Ukrainy*, s. 65.

2. Stosunki Rzeczypospolitej Obojga Narodów z kształtującym się narodem ukraińskim

Najprawdopodobniej w pierwszej połowie XVI w. zaczęła się tworzyć nowa społeczność, składająca się ze zbiegłych chłopów, miejscowej ludności i ludzi którzy uciekali przed karą za popełnione przestępstwa kryminalne. Pod względem narodowościowym stanowili oni mieszaninę Rusinów, Polaków, Rosjan, Wołochów, a nawet Tatarów, z przewagą elementu miejscowego. Tę nową społeczność nazywano Kozakami. Głównym ich zajęciem były wyprawy przeciw Turkom i Tatarom, szukali oni w ten sposób możliwości łatwego i szybkiego wzbogacenia się. Z uwagi na motywy, którymi kierowali się uciekinierzy na Zaporozie, a zwłaszcza niechęć do jakiegokolwiek władzy, wykształciła się tutaj swoista demokracja wojskowa. Formalnie wszyscy kozacy byli sobie równi, jedynie na czas wojen wybierali spośród siebie atamana. Rzeczpospolita nie prowadziła żadnej określonej polityki wobec Kozacczyny. Polityka ta była jedynie funkcją polityki wobec Turcji bądź państwa moskiewskiego.

W 1572 roku hetman Mikołaj Jazłowiecki stworzył pierwszy rejestr 300 Kozaków, biorąc ich na żołd i udzielając ochrony prawnej. W 1578 roku Stefan Batory w związku z wojną moskiewską polecił sporządzenie rejestru obejmującego już 500 Kozaków.

W 1590 roku, za panowania Zygmunta III, sejm uchwalił konstytucję „*Porządek z strony Niżowców i Ukrainy*”, stanowiącą wynik licznych i bezskutecznych upomnień, by Kozacy nie wyprawiali się samowolnie przeciw posiadłościom sułtańskim. Rejestr kozacki powiększono do 3000 osób, ale jednocześnie postanowiono że wszystkie stanowiska w wojsku kozackim muszą być obsadzone przez szlachtę, zabroniono przekraczania granic państwowych bez zezwolenia, zobowiązano Kozaków rejestrowych do złożenia przysięgi na wierność królowi i Rzeczypospolitej, zabroniono handlu bronią a przekraczających postanowienia konstytucji wyłączono spod prawa⁶.

Bezpośrednim powodem zatargów zbrojnych i wojen z Turcją w XVII w. była sprawa Mołdawii.

Głównym zajęciem krymskich Tatarów było ludołóstwo. Ukraina prawie corocznie zaznawała najazdów tatarskich, które przynosiły jej niewymowne cierpienia. Można powiedzieć, że walka z zagrożeniem tatarskim stanowiła centralny problem w historii ukraińskiej, aż do likwidacji Chanatu Krymskiego za Katarzyny II.

⁶ Ibidem, s. 73.

Kozactwo w swej istocie było organizacją wojskowej samoobrony osadników z zagrożonych terenów przygranicznych. Stanowiło awangardę ukraińskiej kolonizacji chłopskiej, ale przy tym zapożyczyło też wiele taktycznych środków i zwyczajów od swoich wrogów – Tatarów.

Z czasem poczynania władz polskich spotkały się ze zbrojnym oporem miejscowej ludności, a zwłaszcza Kozaków. Pierwszym przywódcą powstania kozackiego, które wybuchło w 1591 roku, był szlachcic Krzysztof Kosiński. Powstanie to po kilku bitwach skończyło się klęską. Pod jego wpływem sejm w 1593 roku uchwalił konstytucję *O Niżowcach*, w której uznawał Kozaków nie podporządkowujących się prawom Rzeczypospolitej i samowolnie przekraczających granicę państwa za „wrogów ojczyzny i zdrajców”, których można zabijać bezkarnie, bez żadnego postępowania. W 1595 roku wybuchło nowe powstanie, na którego czele stanął Semen Nalewajko. Powstańcy Nalewajki zostali pobici przez hetmana Żółkiewskiego pod Białą Cerkwią 3 kwietnia 1596 roku, a ostateczną klęskę zadał Żółkiewski nad Słonicą 7 czerwca 1596 roku, gdzie starszyzna Kozacka przyjęła warunki kapitulacji. Sam Nalewajko został stracony w Warszawie.

Do znaczniejszego skomplikowania sytuacji na Ukrainie, która rzutowała na przyszłość obu narodów jak i ich przyszłych losów była Unia zwana Brzeską zawarta w 1596 w Brześciu Litewskim. Wskutek podziału w kościele prawosławnym na unitów i prawosławnych doszło do ostrej walki między oboma obrządkami. Unici jak pisał W. Serczyk w *Historii Ukrainy* „szukali odtąd stale oparcia w rządzie polskim, prawosławni, a więc m.in. niemal cała ludność ziem ukraińskich łącznie z Kozakami, w Rosji”.

Kolejnym etapem wspólnej walki były wyprawy Jana Zamoyskiego w 1600 roku na Wołoszczyznę w której to wyprawie brało udział ok. 2000 Kozaków. Następną dużą kampanią była wyprawa moskiewska Dymitra Samozwańca z 1604 roku w której uczestniczyła znaczna grupa Zaporozców. Co prawda Kozacy swój udział w wyprawach moskiewskich traktowali głównie jako jeszcze jedną okazję do wzbogacenia się, a nie jako manifestacje swoich przekonań politycznych. Kolejną kampanie przeciw Moskwie w 1618 roku zorganizował królewicz Władysław. U jego boku stanął wówczas Piotr Konaszewicz Sahajdaczny (polski szlachcic) z 20 000 Kozaków.

W tymże okresie zaczęło dochodzić do licznych konfliktów pomiędzy Rzeczpospolitą a Kozaczyzną o ciągłe wyprawy ostatnich na ziemie będące pod panowaniem Tureckim i Tatarskim. Wyprawy te doprowadzały do napięcia między Rzeczpospolitą a Turcją. Chcąc uniknąć nowej wojny sejm począł wymuszać na Kozakach zaprzestania tychże wypraw. Bez echa pozostały także prośby Kozaków o zrównanie ich w prawach ze szlachtą. Napięcia te doprowadziły do

przejścia części Kozaków w 1620 roku na czele z Piotrem Odyńcem na stronę Rosji.

Do kolejnej wojny pomiędzy Rzeczpospolitą a Turcją doszło w 1621 roku. Wojska polskie pod wodzą hetmana Karola Chodkiewicza składające się z ok. 35000 żołnierzy polskich, wsparł hetman kozacki Piotr Konasiewicz Sahajdaczny na czele 35000-40000 Kozaków. Naprzeciw tej armii było ok. 150 000 wojsk Tureckich i kilkadziesiąt tysięcy Tatarów. Do decydującej bitwy doszło we wrześniu 1621 roku. Trwała z krótkimi przerwami sześć tygodni. Co prawda została wygrana przez wojska polsko-kozackie, ale brak było w niej decydującego rozstrzygnięcia.

Za Władysława IV przyjął się w Polsce podział wojsk na dwie kategorie:

- wojska „autoramentu narodowego” (jazda zaciągu towarzyskiego, a więc husaria, kozacy, lekka jazda tatarska i piechota typu polskiego i węgierskiego) – kozacy stanowili tu element narodowy,
- wojska „autoramentu cudzoziemskiego” (oddziały tworzone wg wzorów zachodnioeuropejskich, a więc rajtarzy, arkabuzery, dragoni, piechota tzw. niemiecka oraz artyleria i oddziały inżynieryjne).

Kozacy odgrywali coraz większą rolę w systemie obronnym Rzeczypospolitej. Jednym z licznych przykładów znacznego ich wkładu w walkę była bitwa ze Szwedami pod Trzcianą (26.06.1629 r.) na północny-wschód od Kwidzyna. Gustaw Adolf posiadał armię liczącą 5000 piechoty i 4000 jazdy. Hetman Koniecpolski posiadał 2500 jazdy (w tym 1300 husarzy i 1200 kozaków oraz rajtarów i dragonów niemieckich). Bitwa skończyła się zwycięstwem Polaków. Cała jazda szwedzka została rozbita, a sam król ledwo uszedł z życiem⁷.

Wielką tragedią, która rzutuje do obecnych czasów na stosunkach polsko-ukraińskich, był bunt kozaków pod wodzą Bohdana Chmielnickiego w 1648 roku. Tragedię potęgowało to, iż na czele armii kozackiej stał polski szlachcic, a wodzem wojsk polskich walczących z nimi był książę rusiński Jeremi Wiśniowiecki.

Bunt ten miał podłoże socjalne, a Chmielnicki z mściciela prywatnej krzywdy stał się w ciągu kilku miesięcy wyzwolicielem milionów chłopów. Postanowił wyzwolić cały naród ruski aż po Lwów, Chełm i Halicz. Mało brakowało, aby w 1648 roku istotnie zdobył Lwów i Zamość, a pospolite ruszenie, które zebrało się pod Pilawcami, poszło w rozsypkę na widok wroga.

Cały przebieg tej wojny, korzystnej tylko dla Tatarów, wykazał, że ani Polska nie złamie przemocą Kozaków i ludu ruskiego, ani też Chmielnicki nie zbuduje z ciemnej, anarchicznej czerni niepodległego państwa. Rozumiejąc to Chmielnicki 17 stycznia 1654 roku na zgromadzeniu wojska zaporoskiego posta-

⁷ J. Sikorski, *Zarys historii wojskowości powszechnej do końca wieku XIX*, Warszawa 1972, s. 357.

wił pytanie: któremu z trzech sąsiadów: Polsce, Moskwie czy też Tatarom, Kozacy mają się poddać? Wybrano przez akklamację cara rosyjskiego⁸.

Po śmierci Bohdana Chmielnickiego na hetmana wybrano Iwana Wyhowskiego, doprowadził on do zawarcia przez radę kozacką ugody hadziackiej z Rzeczpospolitą w 1658 roku. W wyniku tej umowy z województw kijowskiego, bractawskiego i czernichowskiego utworzono osobne samorządne księstwo ruskie z hetmanem, proponowanym przez miejscowe stany, a wybieranym i zatwierdzanym spośród 4 kandydatów przez króla. Umowa hadziacka nie była do przyjęcia przez Moskwę i w 1659 roku rozpoczęła się kolejna wojna. Wyhowski pobił z pomocą Tatarów i Polaków Moskali pod Konotopem, ale Kijowa nie zdobył. Wkrótce także przy braku poparcia dla jego działań wśród Kozaków złożył buławę hetmańską. Jego następcą Jerzy Chmielnicki powtórnie zaczął zabiegać o wpływy w Moskwie i podporządkował jej kozacczynę. Wkrótce Chmielnickiego zastąpił Paweł Tetera, oddany Polsce, ale nie mógł jednak uporać się z wrzeniem, jakie Moskwa podsyciała na Ukrainie.

Na mocy podpisanego w styczniu 1667 roku rozejmu pomiędzy Rzeczpospolitą a Moskwą w Andruszowie, Ukrainę podzielono na prawobrzeżną, która pozostawała przy Polsce i lewobrzeżną, która przypadła Moskwie, oraz Zaporozie stanowiące samodzielne terytorium kozackie w granicach Rzeczypospolitej, ale jednocześnie podlegające Moskwie⁹.

Rewolucja 1648 roku przyczyniła się też do przyjęcia nowej narodowej nazwy. Słowo „Ukraina”, jak sądzi wielu, oznacza „ziemię pogranicza” i najpierw stosowało się rzeczywiście do przygranicznego pasa, w którym zakorzeniła się kozaccyzna. Przeniesienie kozackiego systemu z pogranicza w głąb kraju sprzyjało poszerzeniu i popularyzacji nazwy „Ukraina”, której teraz zaczęto używać – najpierw w mowie potocznej – jako nazwy całego terytorium, znajdującego się pod kozacką jurysdykcją. Nowa nazwa wyparła stopniowo tradycyjną nazwę „Ruś”, wywodzącą się od średniowiecznego Państwa Kijowskiego¹⁰.

14 sierpnia 1672 roku wojska tureckie stanęły pod Kamieńcem. Oprócz Turków w skład armii sułtana wchodziłi Kozacy Doroszenki i Tatarzy.

Iwan Mazepa wybrany na hetmana w 1687 roku, podjął działania mające na celu zjednoczenie wszystkich ziem ukraińskich i próbował powrócić do sojuszu z Rzeczpospolitą. Poparł króla szwedzkiego, Karola XII, ale po klęsce połączonego wojsk pod Połtawą w 1709 roku musiał uciekać z Ukrainy.

⁸ W. Konopczyński, *Wielka Historia Powszechna - Czasy Absolutyzmu*, Poznań 1998, s. 85.

⁹ J. Darski, *Ukraina – historia, współczesność, konflikty narodowe*, Warszawa 1993, s. 13.

¹⁰ I. Łysiak-Rudnickij, *Ukraina między wschodem a zachodem*, ZNAK nr 395, Kraków 1988, s. 44.

W 1764 roku caryca Katarzyna II zlikwidowała urząd hetmana i ograniczoną już autonomię Hetmańszczyzny, jednocześnie starszyzna kozacka otrzymała szlachectwo, którego daremnie domagała się od Polski, i uległa szybkiej rusyfikacji popieranej przez państwo.

Po upadku I Rzeczypospolitej wśród części Polskich działaczy niepodległościowych narastała świadomość, iż pozyskanie Ukraińców do walki z Rosją może przyczynić się do odzyskania przez Polskę niepodległości. Przyszłość ludu ukraińskiego widzą oni w trójczłonowym państwie federacyjnym polsko-litewsko-ukraińskim. Konkretnym przykładem współdziałania polsko-ukraińskiego w tamtym okresie był walczący w powstaniu listopadowym i styczniowym oddział Karola Różyckiego. W jego oddziale obowiązywał wyłącznie język i komenda ukraińska, a zawołaniem wojennym były słowa *Sława Bohu*¹¹.

Innym przykładem wspólnej polsko-ukraińskiej walki była śmierć w czasie Powstania Styczniowego Andrija Potebni, który zginął idąc do ataku na czele prowadzonego przez siebie oddziału pod Skałką koło Krakowa.

3. U progu strategicznego sojuszu polsko-ukraińskiego

Pierwsza wojna światowa i pierwsze lata po jej zakończeniu zmieniają dotychczasowe stosunki polsko-ukraińskie. O ile bowiem w XIX w. i na początku XX w. narody polski i ukraiński znajdowały się w podobnym położeniu politycznym, nie posiadały własnych państw i szukały wzajemnego zbliżenia, to rok 1918 sytuację tę diametralnie zmienia.

Szansą niewykorzystaną przez obydwie narody, była pierwsza wojna światowa. W okresie sprzyjającym do uzyskania niepodległości przez Polaków i Ukraińców, zamiast współdziałania nastąpiły ciężkie walki. Sojusz z Petrułą był już spóźniony, a do tego wielu Polaków nie doceniało, bo i nie rozumiało, jego wartości dla potrzeb chwili, jak i w perspektywie historycznej.

W 1918 roku Ukraińcy przegapili szansę budowy niepodległej Ukrainy. Wtedy to Zachodnia Ukraina (rząd Petruszewicza) walczyła z Polską zamiast wspomóc swoją armią obronę Kijowa i Ukrainy Naddnieprzańskiej (rząd Petlury). Stan ten doprowadził do sytuacji w której młoda państwowość ukraińska znalazła się w głębokiej zapaści. Ciągłe walki toczone z siłami rosyjskimi (bolszewicy, armia gen. Denikina) wyczerpywały i tak wątłe siły ukraińskie. W styczniu 1919 roku Ukraińska Republika Ludowa weszła w związek państwowy z Zachodnio-Ukraińską Republiką Ludową. Powstało w ten sposób jednolite państwo ukraińskie ogarniające większość ziem z przewagą ludności etnicznie ukraiń-

¹¹ S. Stępień, *Polska-Ukraina 1000 lat sąsiedztwa*, T. I, Przemyśl 1990, s. 20.

skich. Jednakże jesienią tegoż roku doszło do zerwania tegoż sojuszu. Wydaje się, iż jednym z powodów zerwania była dążność środowisk galicyjskich do wciągnięcia państwa ukraińskiego w konflikt z Polską. Jednakże Naczelnym Ataman Wojsk URL Symon Petlura widział potrzebę umocnienia państwowości ukraińskiej na terenach Naddnieprzańskich a na dalszą perspektywę odsuwał problem konfliktu o Małopolskę Wschodnią z Polską. Kontrowersyjne dla „Galiczan” było podpisanie w dniu 16 czerwca 1919 roku umowy z Polską o rozgraniczeniu wojsk wzdłuż kompromisowej linii nazwanej później linią Delwiga¹², która to linia przebiegała od Załóżców poprzez Tarnopol-Kosową-Zasteńczyk i dalej wzdłuż biegu rzek Złotej Lipy i Dniestru do Niezwińsk.

Zerwanie sojuszu z „Galicjanami” których reprezentował Jehwen Petruszewicz doprowadziło zbliżenia z Polską, czego rezultatem był formalny sojusz zawarty w kwietniu 1920 roku. Poprzez wspomniany sojusz J. Piłsudski chciał złamać lub przynajmniej osłabić na dłuższy czas imperialną pozycję Rosji. Z kolei Petlura w marcu 1920 roku w następujący sposób uzasadniał swoje stanowisko: *„My Polska i Ukraina powinniśmy osiągnąć porozumienie, by oprzeć się Rosji. Wskazywanie na historię polsko-ukraińskich nieporozumień w przeszłości nie jest argumentem dla współczesnego realnego polityka. Nowe warunki wymagają również z polskiej strony korekty przyszłej polityki, a interes życiowy Polski zmusza ją, by mieć niepodległą Ukrainę. Ci ukraińscy działacze, którzy popychają nas w objęcia federacji rosyjskiej – to ludzie bez państwowej perspektywy”*¹³.

Najważniejszym zadaniem władz Ukraińskiej Republiki Ludowej była odbudowa sił zbrojnych. Już 9 grudnia 1919 roku podczas pierwszego spotkania Symona Petlury z Naczelnikiem Państwa Polskiego strona ukraińska otrzymała zgodę na tworzenie jednostek wojskowych pod polską egidą. Zapleczem dla formowania tych oddziałów byli oficerowie i żołnierze, rozbrojeni na początku grudnia 1919 roku (ok. 6 tys. osób). Jednak formowanie wspomnianych oddziałów rozpoczęło się faktycznie w połowie lutego 1920 roku w Brześciu, gdzie skierowano m.in. internowanych Ukraińców z Łańcuta. Sformowany oddział stał się kadrą 6 Dywizji Strzeleckiej, której komendantem został płk Marko Bezruczko. Równolegle trwała organizacja ukraińskich sił zbrojnych na Podolu, w rejonie Kamieńca i Nowej Uszycy¹⁴.

Znacznym wzmocnieniem dla wojsk ukraińskich było przyłączenie się do brygady ukraińskiej płk Ołeksandera Udowyczenko z Mohylewa konnego pułku

¹² gen. Serhijem Delwig – zwierzchnik w armii rosyjskiej gen. Denikina, przewodniczący delegacji URL do rozmów z Polakami.

¹³ J. J. Burski, Geneza sojuszu między Ukrainą a Polską (cz. I), Arcana, nr 20 (2/1998), Kraków, s. 76.

¹⁴ J. J. Burski, Geneza sojuszu między Ukrainą a Polską (cz. II), Arcana, nr 22 (4/1998), Kraków, s. 140.

kozaków dońskich płk Michaiła Frołowa oraz sotni Kubańców kpt. Juszkewycza, które oderwały się od Armii Ochotniczej Denikina. Oddziały te weszły w skład grupy gen. Franciszka Krajowskiego i wykonywały zadania bojowe wyznaczone przez polskie dowództwo. Na dzień 25 kwietnia 1920 roku liczebność wszystkich ukraińskich formacji na terenach kontrolowanych przez Polaków wyniosła 566 oficerów i 3348 żołnierzy, wyposażonych w 11 dział i 56 karabinów maszynowych¹⁵.

W nocy z 21 na 22 kwietnia 1920 roku podpisano w Belwederze umowę polityczną, będącą pierwszym tej rangi układem międzynarodowym Ukrainy od czasu pokoju brzeskiego. Najważniejszym postanowieniem tego układu było uznanie niepodległości państwa ukraińskiego i Dyktoriiatu jako rządu ukraińskiego na czele z Symonem Petlurą. Umowę polityczną uzupełniała podpisana 24 kwietnia 1920 roku konwencja wojskowa. Podpisany układ przewidywał wspólną akcję przeciwko wojskom sowieckim na obszarach Ukrainy Prawobrzeżnej, przy czym naczelne kierownictwo operacjami militarnymi należeć miało do dowództwa polskiego. Strona ukraińska wzięła na siebie zaprowiantowanie wojsk polskich na terenie Ukrainy, w zamian za co Polacy godzili się kontynuować formowanie na swoim terytorium jednostek ukraińskich i dostarczyć kompletny ekwipunek dla trzech dywizji armii URL. Cała zdobycz wojenna z wyjątkiem pociągów pancernych i innej zdobyczy ruchomej wziętej w boju przypaść miała Ukraińcom¹⁶.

Dzień po podpisaniu wspomnianej konwencji tj. 25 kwietnia 1920 roku, połączone siły polsko-ukraińskie rozpoczęły wspólną ofensywę przeciw bolszewikom, w wyniku której miało powstać niepodległe państwo ukraińskie. W ofensywie po stronie ukraińskiej wzięło udział ok. 80 tys. żołnierzy piechoty, 8 tys. żołnierzy kawalerii, 200 armat i 7 pociągów „pancernych”. Wojska polskie zaangażowane w tej operacji wynosiły ok. 60 tys. żołnierzy piechoty i kawalerii. Wyprawa kijowska zakończyła się przegraną natury politycznej i operacyjnej. Z armii Petlury większość żołnierzy zginęła, bądź dostała się do niewoli, ocalało zaś ogółem 15-20 tys. osób, w tym ok. 3,5 tys. oficerów. W 1921 roku przy wsparciu Polski wyruszyła na okupowane przez bolszewików ziemie ukraińskie wyprawa Tiutiunyka, aby próbować walką partyzancką przygotować obalenie reżimu bolszewickiego. I ta wyprawa skończyła się dotkliwą klęską¹⁷.

Po zakończonej wojnie oficerowie i żołnierze byłej armii ukraińskiej znaleźli schronienie w obozach organizowanych na terytorium państwa polskiego. W dniu

¹⁵ Ibidem, s. 141.

¹⁶ J. J. Burski, *Geneza sojuszu między Ukrainą a Polską* (cz. III), Arcana, nr 23 (5/1998), Kraków s. 49.

¹⁷ R. Torzecki, *Federacja czy wspólna obrona niezależności. Piłsudski i Petlura w latach 1919-1923*, Warszawskie Zeszyty Ukrainoznawcze, nr 3, Warszawa 1996, s. 81.

15 maja 1921 roku do jednego z tych obozów, mianowicie do obozu w Szczypiornie pod Kaliszem, przybył Józef Piłsudski. Wystąpił tam przed stojącymi oficerami ukraińskimi, przedstawił im warunki traktatu pokojowego, podpisanego w Rydze i nawiązując zapewne myślą do IV artykułu umowy polsko-ukraińskiej z 21 kwietnia 1920 roku, który stanowił, że sprzymierzone rządy nie będą zawierać żadnych umów skierowanych przeciw sprzymierzeńcowi, po chwili milczenia powiedział: „Ja was przepraszam, panowie, ja was bardzo przepraszam”¹⁸.

Próba dotrzymania umów kwietniowych z ukraińcami przez Polskę w tamtym okresie oznaczałaby śmiertelne zagrożenie dla dopiero co odbudowanego państwa. Ponadto nie pozwalała na to wewnętrzna i zewnętrzna sytuacja państwa polskiego. Piłsudski nie miał innego wyjścia jak pokój.

Piłsudski rozumiał to czego nie mógł pojąć Dmowski że Polska graniczy na wschodzie nie z Rosją, ale z Litwą, Białorusią i Ukrainą, że tylko ustabilizowanie niepodległego i demokratycznego, parlamentarnego bytu tych obszarów może być trwałą gwarancją niepodległości Polski. Piłsudski nie zyskał w Polsce poparcia dla idei federacji polsko-litewsko-białoruskiej. W planach Piłsudskiego nie było mowy o federacji polsko-ukraińskiej. Ukraina miała być państwem całkowicie niezależnym. Miał on świadomość, że w ciągu najwyżej ćwierćwiecza „równowaga sił” w Europie Wschodniej musi się skończyć polską katastrofą, albo niepodległość Polski zostanie zagwarantowana przez wspólnotę interesów niepodległych państw narodowych tego rejonu, nade wszystko wspólnotę interesów Polski i Ukrainy¹⁹.

Sytuacja Ukraińców w II Rzeczypospolitej w stosunku do ich pobratymców mieszkających za Zbruczem, była dobra. Zarówno w sferze religii jak i kultury czy też języka, była możliwość rozwoju narodowego. Mniejszość ukraińska miała swoich przedstawicieli w Sejmie. Jednakże działacze „galicyjscy” nie pogodzili się z ówczesną sytuacją, tj. braku własnego państwa. Akcje terrorystyczne organizowane przez ekstremistów ukraińskich, skierowane były głównie przeciw przedstawicielom państwa polskiego. Akcje te pociągnęły za sobą pacyfikacje wsi ukraińskich, których wynikiem były nie tylko straty materialne, lecz także ofiary śmiertelne i pobici. Należy tu także podkreślić, iż w tym okresie wybuchały liczne protesty i strajki chłopskie, które ówczesna władza pacyfikowała niezależnie od składu etnicznego tych miejscowości.

W lutym 1929 roku we Wiedniu utworzono Organizację Ukraińskich Nacjonalistów, na czele której stanął płk J. Konowalec. Organizacja ta w swojej ideolo-

¹⁸ M. Wrzosek, Militarne szanse sojuszu polsko-ukraińskiego w latach 1919-1920 i ich zaprzeczanie, *Warszawskie Zeszyty Ukrainoznawcze*, nr 3 Warszawa 1996, s. 149.

¹⁹ J. Łojek, idea federacyjna Józefa Piłsudskiego, *ABC* nr 5/87, Warszawa 1987, s. 17.

gii oparła się na „czynnym nacjonalizmie” propagowanym przez Dmytro Donco-wa, wzorującego się na faszystwie włoskim. Organizacja ta była wspierana przez niemiecki wywiad wojskowy – Abwehra. We wrześniu 1939 roku po napaści Niemiec na Polskę, członkowie tej organizacji podjęli czynną działalność dywersyjną na rzecz Niemiec (napadali na cofające się mniejsze, zwykle rozbite polskie oddziały). Zgodnie z planami Abwehry nacjonałiści ukraińscy mieli przygotować zbrojne powstanie, by możliwie szybko zakończyć kampanię przeciwko Polsce. W tym celu szykowano legion, znany pod nazwą legionu Suszki. Układ Ribbentrop-Mołotow pokrzyżował te plany. Należy jednak odnotować także fakt, iż w armii polskiej walczyły duże grupy Ukraińców i do dziś w wielu wspomnieniach mówi się o nienagannym, czasem bohaterskim i braterskim zachowaniu się żołnierzy-Ukraińców²⁰.

W lutym 1940 roku w łonie Organizacji Ukraińskich Nacjonalistów doszło do rozłamu. Na czele bardziej radykalnego odłamu stanął Stepan Bandera. W czerwcu 1941 roku banderowcy (nazwa pochodzi od nazwiska przywódcy) podjęli próbę budowy własnego państwa. Nie uzgodnili jednak swych działań z Niemcami, którzy aresztowali część jego przywództwa na czele z Jarosławem Stecką. Mimo to ukraińskie środowiska polityczne kontynuowały współpracę z Niemcami. U ich boku walczył między innymi batalion Nachtigall pod dowództwem Romana Szuchewycza, oraz dywizja Waffen SS „Hałyczyna”. Ponadto w oddziałach pomocniczych (Hifswillige) służyło około 200 tys. Ukraińców²¹.

Od jesieni 1942 roku OUN zaczęła tworzyć oddziały partyzanckie, które przyjęły nazwę – Ukraińska Powstańcza Armia. W 1944 roku jej szeregi szacuje się na 40 tys. członków.

Pod koniec 1942 roku OUN podjęła decyzję o przeprowadzeniu „depolonizacji” Wołynia i Polesia. Kierownictwo wspomnianej organizacji przewidywało, iż powtórzy się rok 1918 tj. załamania się obu wielkich przeciwników na wschodzie. Ukraińcy chcieli w tej walce dysponować argumentem faktu dokonanego – braku ludności polskiej na sporym terytorium. Trzeba więc było zmusić Polaków do opuszczenia Wołynia i Małopolski Wschodniej. Przebieg tej akcji wskazuje na to, iż była to zaplanowana i przeprowadzona z olbrzymim okrucieństwem eksterminacja tejże ludności. Dochodzi w tym czasie do starć pomiędzy UPA a oddziałami polskimi, głównie Armią Krajową, która starała się osłaniać skupiska polskie. Ponadto Armia Krajowa podejmuje akcje odwetowe, które skutkują

²⁰ R. Torzecki, Przyczyny i skutki konfliktu polsko-ukraińskiego w czasie II wojny światowej, Dzieje Najnowsze, Rocznik XXV - 1993, nr 4 s. 77.

²¹ J. Darski, Ukraina – historia, współczesność, konflikty narodowe, Warszawa 1993, s. 27.

zmniejszeniem nasilenia mordów na ludności polskiej. Szacuje się iż dzięki obro- nie skupisk polskich przez oddziały polskiej samoobrony (gł. AK) przetrwało na Wołyniu i Małopolsce Wschodniej ok. 70 tys. ludzi²².

Kierownictwo Polski Podziemnej początkowo miało słabe rozeznanie w sy- tuacji na Kresach. Dopiero po wieściach o mordach podjęto działania mające na celu nawiązanie rozmów między Delegaturą Rządu a kierownictwem banderow- skiej OUN.

Do pierwszych kontaktów pomiędzy przywództwem UPA a Armią Krajową doszło prawdopodobnie w 1943 roku na terenach byłego województwa lwow- skiego. W lutym 1944 roku obie strony uzgodniły i podpisały dokument zatytuło- wany „Protokół”, w którym ustalono pewne zasady porozumienia i współpracy. Dokument ten w 20 punktach oceniał bieżącą sytuację polityczno-wojskową, da- wał wyraz wspólnym dążeniom i ustalał warunki współpracy politycznej i woj- skowej.

Należy jednakże podkreślić, iż Armia Krajowa jako sygnatariusz porozumie- nia była reprezentantem państwa uznawanego przez większość państw świata i niejako działała z jego mandatu. Ukraińska Powstańcza Armia była zaś militarną reprezentacją jednego z ugrupowań politycznych, działającą na znikomej czę- ści obecnego państwa ukraińskiego jak i terenach przygranicznych, prowadzącą walkę o nieznacznym zakresie oraz o ograniczonych wpływach w społeczeństwie ukraińskim.

Do najważniejszych zapisów „Protokołu” z uwagi na jego intencje należały: IV. Obie strony uznają potrzebę pokojowego rozwiązania problemów polsko- ukraińskich w oparciu o zasadę narodowego samostanowienia przedstawienia w Karcie Atlantyckiej.

V. Obie strony zgadzają się co do tego, że istnienie dwóch niepodległych państw jest korzystne dla obu narodów i że stanowi ono jedyną gwarancję przyszłego ist- nienia i trwałej koegzystencji pomiędzy oboma narodami.

VIII. Obie strony potwierdzają fakt, że stoją wobec wspólnych wrogów w swojej walce o ideały narodowe i niepodległość.

XVI. Obie strony zgadzają się z oceną, że obecnie stosunki polsko-ukraińskie charakteryzuje napięcie i akty wzajemnej agresji: wyrażają zgodną opinię, że sy- tuacja ta jest szkodliwa dla obu stron i że należy dołożyć wszelkich wysiłków w celu wyeliminowania jakichkolwiek oznak wrogości i dążyć do stanu pokojo- wego współistnienia²³.

²² J. Łukaszów, Walki polsko-ukraińskie 1943-1947, Zeszyty Historyczne nr 90, Paryż 1989, s. 173.

²³ J. Sztendera, W poszukiwaniu porozumienia, ABC nr 7/88, Warszawa 1988, s. 43.

Wiadomości o rokowaniach najprawdopodobniej w ogóle nie docierały do oddziałów w terenie. Nie mogły mieć więc poważniejszego wpływu na rozwój sytuacji. Jedynie tam gdzie działały zdyscyplinowane oddziały UPA, fakt rokowań i podpisanie protokołu mogły rzeczywiście ograniczyć zakres akcji terrorystycznych.

Pojawiały się oczywiście także wspólne akcje zbrojne przeciw wspólnemu okupantowi tj. Związkowi Sowieckiemu, ale były one raczej wyjątkami niż zasadą. Najbardziej znanym aktem tej współpracy był wspólny atak oddziałów UPA i WiN (Wolność i Niezawisłość – kontynuator AK) na Hrubieszów 26 maja 1946 roku. W wyniku tej akcji uwolniono wszystkich więźniów przetrzymywanych w tamtejszym więzieniu.

Współpraca pomiędzy UPA a Armią Krajową i jej kontynuatorami była zbyt krótka i miała zbyt ograniczony zasięg terytorialny, aby mogła mieć jakiegokolwiek większe znaczenie polityczne. Ponadto dla środowisk polskich nie do przyjęcia były metody walki UPA tj. mordy na bezbronnej ludności cywilnej. Powszechna też była świadomość nierealności budowy niepodległego państwa ukraińskiego, mając na uwadze sukcesy armii sowieckiej i stosunek Związku Sowieckiego do tej idei.

Formalne podpisanie zgody na linię Curzona między Polskim Komitetem Wyzwolenia Narodowego a rządem sowieckim 25 lipca 1944 roku w Moskwie ostatecznie przesądzało stanowisko Sowietów w sprawie niepodległości Ukrainy. Jednakże kierownictwo UPA, podobnie jak polskie podziemie niepodległościowe liczyło na wybuch III wojny światowej. Ukraińcy widzieli w tym szansę aby w jej wyniku między innymi powstało niepodległe państwo ukraińskie.

Osobno trzeba podejść do sprawy likwidacji UPA i wiążącej się z nią akcji „Wisła”. Jest zrozumiałe, że żadne, będące w stanie wojny państwo nie będzie tolerować na tyłach swojego frontu oddziałów partyzanckich wrogich i zwalczających to państwo. Dlatego też kierownictwo tzw. Polski Ludowej, wspólnie z organami decyzyjnymi Związku Sowieckiego, które faktycznie sprawowały władzę na ziemiach polskich podjęło decyzję o likwidacji UPA jak też likwidacji oparcia dla tych oddziałów w postaci zwartych skupisk ludności ukraińskiej, poprzez przesiedlenie jej na tzw. Ziemie Odzyskane i do Związku Sowieckiego.

Tysiące obywateli polskich pochodzenia ukraińskiego walczyło w wojsku polskim we Francji, Anglii, na Bliskim Wschodzie, we Włoszech czy też w „ludowym” Wojsku Polskim. Wykazali się lojalnością do państwa polskiego.

Po drugiej wojnie światowej ziemie ukraińskie weszły w skład Związku Sowieckiego. Namiastką państwa ukraińskiego w postaci nazewnictwa, była Ukraińska Socjalistyczna Republika Radziecka. Siły zbrojne na całym terytorium państwa, były integralną częścią państwa, gdzie przymiotnik „ukraiński” pełnił rolę

umiejscowienia geograficznego. Tak więc współpraca wojskowa, a faktycznie podległość Polskich Sił Zbrojnych poprzez Układ Warszawski może być rozpatrywana wyłącznie przez pryzmat Sił Zbrojnych Związku Sowieckiego.

Miroslaw Gilarski
(Kraków)

ŁOWCE – PARAFIE, ROZWÓJ GOSPODARCZY ORAZ NAJAZDY NIEPRZYJACIELSKIE I KLĘSKI ŻYWIOŁOWE DO 1772 ROKU

Rozdział I PARAFIE W ŁOWCACH

1. Obrządek łaciński

13 lutego 1375 roku papież Grzegorz XI wydając bullę erekcyjną „Debitum pastoralis Officii” założył arcybiskupstwo w Haliczu oraz biskupstwa w Przemyślu, Chełmie i Włodzimierzu, w ten sposób została założona organizacja kościoła łacińskiego na Rusi Czerwonej¹. Wkrótce powstało wiele nowych parafii i fundacji kościelnych na tej ziemi.

W Łowcach tradycja wiąże założenie pierwszego kościoła z osobą Jana z Tarnowa Leliwity, który „na ziemiach polskich spełniał rolę szerzyciela kultury zachodniej za pośrednictwem Kościoła Katolickiego”². Fundując m.in. wiele kościołów w swoich jarosławskich włościach. Zapewne w jubileuszowym 1400 roku wznosił on drewniany kościółek w Łowcach. Trzeba tutaj zaznaczyć, że uroczystości jubileuszowe w Kościele Powszechnym wprowadził Papież Bonifacy VIII po raz pierwszy w 1300 roku. Kościółek łowiecki spłonął podczas jednego z najazdów tatarskich (1410, 1420)³. Został on odbudowany w 1424 roku przez syna Jana – Spytka, dziedzica Jarosławia⁴. Dokładna data założenia parafii łacińskiej w Łowcach jest trudna do ustalenia, gdyż brak na ten temat źródeł. Przyjęto, że parafia powstała również, wraz z budową Kościoła w 1400 r., choć mogło się to wydarzyć kilka lat wcześniej lub później. Miejscowa tradycja łącząca założenie kościoła i parafii z Janem Tarnowskim wydaje się trafna, gdyż Jan znany był z dużej ilości fundacji kościelnych i jako gorliwy szerzyciel wiary katolickiej mógł ufundować w 1400 r. kolejną parafię. Także patrocinium (wezwanie) łow-

¹ Makara J., *Dzieje parafii jarosławskiej*, Jarosław 1936, s. 8.

² Dworzaczek W., *Leliwici Tarnowscy*, PAX 1971, s. 136.

³ Szafraniec B., *A wśród borów wieś powstała*, Życie Przemyskie, 1980 nr 41, s. 11.

⁴ SGKP t. II, s. 750.

wieckiego kościoła – (Św. Jana Chrzciciela i Św. Marcina) potwierdzałoby wybór patrona noszącego imię swojego fundatora – Jan.

Jan Tarnowski otrzymał od króla Władysława Jagiełły w 1387 r. Jarosławszczyznę – gdzie wśród kilku wyliczonych w nadaniu większych miejscowości wymieniono również Łowce – rozpoczął akcję lokowania ich na prawie niemieckim. Przynosiło ono większe korzyści zarówno właścicielowi wsi jak również jej mieszkańcom. Z każdą lokacją miejscowości zazwyczaj łączono fundowanie nowego kościoła. Tak też z pewnością stało się w Łowcach na przełomie XIV i XV wieku.

Nie wiadomo także, gdzie stał pierwszy łowiecki kościółek. Możliwe, że gdzieś blisko granicy Łowiec i Ostrowa (okolice tzw. Czerwonej Figury?). Potwierdzeniem tego może być fakt przynależności do pierwszej parafii łowieckiej tylko Ostrowa i Łowiec (możliwe, że lokowane w tym samym roku) oraz, że ziemia na granicy tych wsi należała w pierwszej połowie XV w. do uposażenia kościoła łowieckiego. Przy fundacji kościoła fundator najpierw nadawał kościołowi uposażenie, w tym ziemię na której budowano świątynię.

Wszystkie najważniejsze dokumenty i przywileje przechowywano w kościołach. Prawdopodobnie najazd tatarski z 1410 lub 1420 r., zniszczył Łowce i okolice. Spalono kościółek a wraz z nim tam przechowywany akt lokacyjny wsi i dokument fundacyjny kościoła. Kościół odbudował syn Jana Tarnowskiego – Spytko w 1424 przenosząc go na nowe miejsce na którym do dnia dzisiejszego stoją kolejne kościoły.

5 listopada 1430 roku Spytko pan Jarosławszczyzny pozwolił Marciszowi z Morawska i łowieckiemu plebanowi Piotrowi na zamianę łąnów. W wyniku tej zamiany plebania stała się właścicielem ziemi leżącej naprzeciwko kościoła w Łowcach⁵. Dokument wymiany został potwierdzony w Radymnie 12 sierpnia 1444 roku przez biskupa przemyskiego Piotra Chrzastowskiego⁶. Prawdopodobnie potwierdzenie to miało związek ze zmianą przynależności wsi, która przeszła z rąk Leliwitów Tarnowskich, dziedziców Jarosławszczyzny w ręce Marcisza z Morawska w 1442 roku. Z pewnością łowiecki kościół pod wezwaniem świętych Jana i Marcina zachował w doborze patronów imiona pierwszych dobrodziejów – fundatorów tutejszej parafii (tj. Jana Tarnowskiego i Marcisza (Marcina) z Morawska).

Obecnie kościół położony jest na wschodniej części Łowiec zwanej Bojanówką, na południe od drogi biegnącej wzdłuż wsi. Jego lokalizacja nie zmieniała

⁵ AGZ, t. VIII, nr 39.

⁶ Zbiór dokumentów Małopolskich (ZDM) cz. VIII, Wrocław, Warszawa, Kraków, Gdańsk 1975, s. 288-289.

się od 1424 roku do dnia dzisiejszego. Wraz z erekcją parafii powstawały beneficja kościelne, które stanowić miały podstawę egzystencji plebana w nowo erygowanej parafii. Były one przedmiotem pertraktacji z właścicielem dóbr⁷. W XV wieku przeciętny obszar łacińskiego beneficium parafialnego wynosił od jednego do dwóch łanów ziemi⁸. Poza uposażeniem w ziemię posiadali plebani meszne składane w ziarnie przez parafian chłopów i dziesięcinę zbożową pobieraną w snopach z pól folwarcznych. Do tych stałych dochodów należały jeszcze kołеды i przychody z okazji świadczenia posług religijnych. Proboszczowie mieli w ziemi przemyskiej czworakiego rodzaju dochody:

- 1) płynące z opłat za pełnienie funkcji kapłańskich,
- 2) okolicznościowe (kołеды),
- 3) ze świadczeń w naturze, a na te składały się:
 - a) dziesięciny z plonów ról folwarcznych,
 - b) meszne od chłopów, składane w wysokości 1 kłody żyta i 1 kłody owsa z „całego” gospodarstwa kmiecego,
- 4) z własnego gospodarstwa⁹.

Często erekcyjne uposażenie kościołów bywały powiększane. Tak też było w Łowcach, gdy 3 lipca 1470 roku Marcisz (junior) i jego brat Jan zwiększyli uposażenie kościoła parafialnego. W dokumencie z 1470 roku potwierdzili dotychczasowe nadania łącznie z przynależnością łanu naprzeciwko kościoła do plebanii, uznali, że teren przy kościele i za stodołą, aż do rzeki Rokietnicy (dziś: Łęg Rokietnicki) i 5 zagrobników są własnością kościoła w Łowcach. Do plebanii należały także 2 stawy, dodano jej również łakę za Sanem leżącą między Radymnem a Wysockiem i drugą nad rzeką Rokietnicą. Oprócz tego Marcisz i Jan zapisali 3 grzywny dla łowieckiego proboszcza wypłacane rokrocznie z czynszu kmieci w Łowcach. Za to pleban był zobowiązany do „odprawiania jednej mszy czytanej i drugiej w sobotę przed świętem Najświętszej Marii Panny za zmarłych dobrodziejów parafii, oraz jednej śpiewanej w każdym tygodniu. Proboszcz powinien też corocznie wypłacać ministrantowi pół grzywny, który ze względu na to uposażenie Ave Maria na każdej mszy głosem dźwięcznym śpiewać po podniesieniu 3 razy był zobowiązany”¹⁰.

⁷ Półwiartek J., Z badań nad rolą gospodarczo-społeczną plebanii na wsi pańszczyźnianej ziemi przemyskiej i sanockiej w XVI-XIX wieku. Rzeszów 1974, s.16.

⁸ Ibidem, s. 17.

⁹ Wolski K., Osadnictwo okolic Pruchnika w XV w. Rocznik Przemyski, t. IX, z. 1, 1957. s.72.

¹⁰ Archiwum Archidiecezji Przemyskiej w Przemyśle (AAP), Wizytacje (1636-1744) syg. 1173, rps 143, k. 163.

Fundacja braci właścicieli Łowiec dla kościoła została potwierdzona 4 maja 1471 roku w Radymnie przez biskupa przemyskiego Mikołaja¹¹. Fundatorzy zastrzegli jednak, że jeśli chcieliby kopać stawy na obszarze przynależnym do kościoła, pleban nie może im odmówić wykorzystania w tym celu brzegów rzeki.

Hodowla ryb w stawach odgrywała niepoślednią rolę, gdyż liczne posty w średniowieczu i czasach nowożytnych stwarzały tak duże zapotrzebowanie na ryby, że gospodarka stawowa mogła się stale rozwijać, zaś zbyt na ryby był zawsze zapewniony¹².

Rozwój terytorialny parafii łowieckiej przebiegał w kilku etapach. Z chwilą jej erygowania należały do niej tylko Łowce i Ostrów. W 1475 roku do parafii w Łowcach dołączono Lutków i Zamiechów. Odtąd plebania w Łowcach pobierała dziesięciny i meszne z tych dwu wsi, wcześniej należących do parafii w Radymnie, miasteczku biskupów przemyskich¹³. W 1620 roku do parafii oprócz Łowiec, Ostrowa, Lutkowa i Zamiechowa należały przyłączone do niej przez jej właściciela Marcina Oraczewskiego Dobkowice oraz Chłopice¹⁴. Sprawa przynależności Chłopic nie jest wyjaśniona, wiadomo tylko, że należały one do parafii w Łowcach przed 1633 rokiem, a w jakiś czas później zostały od niej oderwane, by w 1729 roku ponownie do niej powrócić.

W 1489 roku w czasie podziału dóbr łowieckich pomiędzy Jana i Jakuba Łowieckich, zatwierdzili oni darowiznę ich ojca Marcisza i stryja Jana z 1470 roku dla kościoła w Łowcach i zobowiązali swoich spadkobierców do wypłacania corocznie 3 grzywien proboszczowi. Bracia uznali również, że prawa patronatu i kollacji w kościele parafialnym w Łowcach będą wspólnie sprawowali oraz, że po porozumieniu się będą prezentowali swych kandydatów na plebanów¹⁵.

Z pośród uprawnień kościelnych szczególne znaczenie dla szlachty posiadało prawo patronatu, a raczej prawo prezenty. Mogło ono obejmować ustanowienie plebana dla całego kościoła, jak też duchownych dla poszczególnych ołtarzy. To prawo było niejednokrotnie przedmiotem sporów, załatwianych drogą ugodową, często wymagano jeszcze zatwierdzenia takiego układu przez biskupa. Przy działach spadkowych pamiętano ciągle o prawie prezenty, przeznaczano je wraz z danymi dobrami poszczególnym członkom rodziny. Jeżeli podział obejmował tylko część dóbr, prawo prezenty przysługiwało obu właścicielom. Obaj współpatronowie musieli się wówczas zgodzić na jednego kandydata na proboszcza¹⁶.

¹¹ AAP, rps 143, k. 163.

¹² Wolski K., op. cit., s. 109.

¹³ AAP, ibidem.

¹⁴ Budzyński Z., Statystyka ludności rzymsko-katolickiej diecezji przemyskiej obrządku łacińskiego w XVII-XVIII wieku, *Rocznik Przemyski* t. XXVI, 1988, s. 210.

¹⁵ AGZ t. XIX, nr 393, 394.

¹⁶ Dąbkowski P., *Stosunki kościelne ziemi sanockiej w XV stuleciu RP*, t. III, 1913-1922, s. 33.

Spośród wielu łowieckich plebanów, jednym z najbardziej kontrowersyjnych był proboszcz tutejszej parafii z lat 1505-1513 – Jakub z Radymna. W 1505 roku bronił on wraz z kmieciami Pawłem i Janem Czarnymi z Łowiec przed pretensjami ucznia Łukasza ze Szczyrzyca, rzekomo należnego mu spadku po jego ciotce, jaki stanowiły pewne rzeczy i sumy pieniężne zapisane na kościół w Łowcach¹⁷. Innym razem proboszcz ów, obrażony przez swego parafianina jakimiś nieprzyzwoitymi wyzwiskami, kazał swemu szwagrowi obić go kijem. Gdy się jednak zreflektował i odwołał swe polecenie, jego szwagier już tak pobił parafianina, że ten wyzionął ducha¹⁸. O zdjęciu cenzur kościelnych i dyspensę zwrócił się ksiądz Jakub z Radymna z prośbą do świętej Penitencjarii w Rzymie. W dniu 20 czerwca 1508 roku stanął w konsystorzu przemyskim skruszony proboszcz, prosząc oficjała o rozgrzeszenie i uwolnienie z ekskomuniki. Udzielono mu łaski, ale za pokutę przez cały miesiąc musiał powstrzymywać się od spieniania wszelkich funkcji kapłańskich i dwukrotnie sam odmówić cały psalter¹⁹.

Dobrze musiał gospodarować proboszcz Jakub, gdyż pożyczał pieniądze chłopom i szlachcie. Procesował się z kmieciem Jakubem Matiejką z Kisielowa, który osiadł w Łowcach o 3 floreny. Jego dłużnikiem był także dziedzic Łowiec Jan Łowiecki na sumę 12 grzywien i 20 gr (1510-1511)²⁰. W 1513 roku umarł ksiądz Jakub z Radymna proboszcz Łowiec, a egzekutorem swego testamentu wyznaczył wcześniej proboszcza Jana z Kosienic. Niewiele jednak musiało po nim zostać, gdyż jego dawna kucharka Dorota, mająca klucze do plebanii, zdążyła opróżnić mieszkanie proboszcza, zagarniając sprzęt, żywność, zastawę stołową i pieniądze²¹.

Wiele różnorodnych występków księży notują XVI-wieczne akta konsystorskie. Były one związane z ogólną rozwiązłością obyczajów ówczesnego społeczeństwa. Ułatwiło to dynamiczny rozwój kościołom reformacyjnym. I tak np. w 1508 roku jakiś kapłan Mikołaj pochodzący z Łowiec na piśmie musiał zobowiązać się, że zerwie na zawsze swe dotychczasowe stosunki ze znaną z gorszego trybu życia Anną pod groźbą więzienia i innych kar prawem przewidzianych, a za złe prowadzenie się do tej pory uiścić karę pieniężną w sumie 8 grzywien w ciągu dwóch miesięcy²².

¹⁷ Rybus H., Prymas Maciej Drzewicki – działalność kościelna w diecezji przemyskiej (1504-1513) ATK, Warszawa 1968, s. 163.

¹⁸ Ibidem, s. 164.

¹⁹ Ibidem, s. 164.

²⁰ Ibidem, s. 164.

²¹ Ibidem, s. 200.

²² Ibidem, s. 200.

Postępy reformacji były widoczne w nieodległych od Łowiec miejscowościach, gdzie powstawały zbory kalwińskie. W położonych kilkanaście kilometrów na pd.-zach. Pruchniku istniał zbór w latach 1570-1607, założony przez właścicieli tego miasteczka szlachetnie urodzonych Pieniążków. Inne takie zbory istniały w oddalonym o również kilkanaście kilometrów od Łowiec – Drohojowie do 1643 roku²³ i Radymnie – miasteczku będącym własnością łacińskich biskupów przemyskich.

W Łowcach jednak kalwinizm, którego szerzycielem była szlachta nie przyjął się, a właściciele wsi – Łowieccy pobudowali nawet w 1540 roku nowy, drewniany kościół.

Rozpoczął się okres kontreformacji, umacniania autorytetu Kościoła głównie poprzez podniesienie poziomu szkolnictwa i jego rozwój mający m.in. na celu naprawę obyczajów i zepsutej moralności. W tym celu m.in. został powołany zakon jezuitów, których w 1571 roku sprowadzono do Jarosławia, gdzie założyli oni swoje kolegium i seminarium nauczycielskie²⁴. Wkrótce Łowce stały się posiadłością zakonu, którego przedstawiciele podnieśli na wyższy poziom kształcenia miejscową szkołę parafialną. Szkoła taka powstała w Łowcach w XVI wieku²⁵, możliwe, że już na początku tego wieku, gdyż kilku Łowieckich już w latach 20-tych tego stulecia studiowało na Akademii Krakowskiej. Początkowo zapewne nauczycielem był proboszcz, jednak z chwilą przejścia parafii przez jezuitów (1595 r.), zajmował się tym już inny duchowny, zwany rektorem. Nie znamy nazwisk rektorów, chociaż wiadomo, że 1625 roku rektorem był Maj, a w 1645 roku rektorem szkoły łowieckiej był niejaki Walenty²⁶. W czasie odnowy religijnej, mobilizowano duchowieństwo do intensywniejszej pracy z wiernymi, a celem szkół miało być zbliżenie młodzieży do Kościoła i religijne oddziaływanie na nią, aby w ten sposób przeciwdziałać szerzeniu się idei reformacyjnych²⁷.

W 1594 roku Elżbieta Cebrowska z Łowieckich dokonała zapisu na rzecz parafii łowieckiej pół łana, a resztę swojego majątku wraz z prawem patronatu nad kościołem w Łowcach przekazała jezuitom jarosławskim. Możliwe, że wpływ na hojność tego zapisu dla zakonu wywarły kazania Piotra Skargi, który przez cały 1593 rok przebywał w Jarosławiu, gdzie opracowywał „Kazania na niedzielę i święta całego roku”, które wygłaszał w jezuickim kościele św. Jana

²³ Z Dż, t. XVIII, cz. I, s. 183.

²⁴ Pelczar R., Sieci łacińskiego szkolnictwa parafialnego od połowy XVI w. do 1772 r. *Rocznik Przemyski*, t. 28, s. 75.

²⁵ AAP, Łowce akta 1470-1699, rps. 1172, k. 52.

²⁶ Pelczar R., op. cit., s. 70.

²⁷ Płachcińska K., Działalność Piotra Skargi na ziemi przemyskiej i na terenach sąsiednich, *Rocznik Przemyski*, t. 26, s. 9.

w Jarosławiu²⁸ (zburzonym przez Austriaków i nigdy nie odbudowanym). W 1618 roku księżna Anna Ostrogska wojewodzina wołyńska, nabywając Łowce przekazała je wraz z tamtejszą plebanią jezuitom. W tym roku do plebanii należało kilka sadów i łąk, budynki mieszkalne i gospodarcze, 3 zagrodników, 11 sztuk bydła, 2 konie, 11 świń, 8 gęsi, 11 kaczek, 7 kur oraz dziesięciny i meszne z miejscowości należących do parafii. Te dobra otrzymał w dzierżawę na 3 lata od łowieckiego proboszcza Wojciecha Radańskiego – Jan Górski, którego w 1621 roku zastąpili dzierżawcy mieszczanin jarosławski Matyas Szulcewicz i szlachcic Andrzej Piotrowski, którzy dodatkowo otrzymali dziesięciny z folwarku księżnej Ostrogskiej z Ostrowa i z wójtostwa tej wsi²⁹.

Pierwsza z zachowanych wizytacji diecezji przemyskiej była dziełem księdza Fryderyka Alembeka, wychowanka Akademii Krakowskiej, który w 1635 roku został mianowany generalnym wizytatorem przez bpa Andrzeja Szołdrskiego. Już w 1634 roku Alembek wizytował dekanat przemyski. Stąd wiemy, że w 1633 roku proboszczem w Łowcach był Krzysztof Szczepankowicz. Do parafii oprócz Łowiec należały Lutków, Ostrów, Dobkowice i Chłopice. W tym roku proboszcz łowiecki wyremontował stary budynek szkoły parafialnej. Łąka, którą otrzymała parafia w 1470 roku, leżąca między Radymnem a Wysockiem, określona teraz jako położona między Duńkowicami, a Łazami nie należała już do plebanii. Inne określenie położenia łąki wzięło się stąd, że na terenie za Sanem od końca XV wieku wykarczowano las, gdzie założono miejscowość Łazy. Prawdopodobnie San zmienił na tamtym terenie swoje koryto, dlatego zatarcia uległy stare znaki graniczne. Przeprowadzono na tamtym terenie nowe rozgraniczenia wsi, pól, lasów i łąk jak np. w 1511 roku przez łacińskiego biskupa przemyskiego Drzewickiego³⁰.

Jezuici już od 1629 roku nie płacili plebanowi zapisanych mu w 1470 roku trzech grzywien. Oprócz tego parafia pobierała dziesięciny tylko z części Ostrowa, gdyż z drugiej części otrzymywał je prepozyt jarosławski. Interesujące jest to, że z ostrowskiego wójtostwa meszne płacili nawet Rusini w wysokości 48 gr, katolicy zaś 30 gr. Nie płacili dziesięciny właściciele Lutkowa i Zamiechowa. Również chłopci tych wsi nie płacili mesznego, gdyż ich właściciele uważali, że powinno być ono oddawane cerkwi. Właściciel Dobkowic także uchylał się od płacenia dziesięciny³¹.

Cały XVII wiek w Łowcach to okres sporów plebanii z właścicielami i chłopami z Lutkowa, Zamiechowa i Dobkowic o dziesięcinę i meszne. Często spory

²⁸ AAP, Przywileje kościołów 1602-1732, rps 143, k. 165.

²⁹ Rybus H., op. cit., s. 231.

³⁰ AAP, sygn. 1173, rps 143, k. 163.

³¹ APW, Teki Schneidra, rps 1833.

dotyczyły zamiany dziesięciny snopowej na pieniężną, gdyż pieniądź ulegał dewaluacji. Drażliwą kwestią było też płacenie dziesięciny z nowizn, czyli gruntów wziętych świeżo pod uprawę. Spór o meszne i dziesięcinę z Zamiechowem trwał do 1687 roku. Kłótnie i niejasności dotyczyły m.in. tego, że 17 zamiechowskich chłopów obrządku greckiego nie chciało płacić mesznego parafii łacińskiej w Łowcach z pól, z których płacić powinni. Ostatecznie zawarta ugoda między plebanem łowieckim Stanisławem Skawińskim i właścicielem Zamiechowa Janem Ligowskim przewidywała, że pan Zamiechowa będzie uiszczał corocznie 4 kłody owsa i tyleż żyta oraz spłaci zaległe świadczenia w wysokości 600 złotych.

Znacznie trwalszy i zacieklejszy spór dotyczył dziesięcin z Dobkowic i Tapina. Jezuici — lub też przez nich rekomendowani na podstawie prawa patronatu proboszczowie — prowadzili spór z właścicielami Dobkowic, Kossakowskimi. Walka ta trwała przynajmniej od lat 30-tych XVII wieku do końca stulecia. Doszło w tym czasie do różnych incydentów. W 1683 roku Kossakowski oskarżył łowieckiego plebana o napaść na Dobkowice i zmianę granic. W 1686 roku Jakub Różewicz — jezuita oskarżył Kossakowskiego o napaść i zajazd dóbr łowieckich, już po dekreście trybunału w Lublinie (z 1685) dotyczącego przebiegu granic i urzędowym rozgraniczeniu zakończonym przyznaniem jezuitom spornej łąki. Innym razem konsystorz przemyski upomniał proboszcza w Łowcach Skawińskiego, że względu na to, że nie chciał udzielać sakramentów właścicielowi Dobkowic i jego poddanym (1679). W 1694 roku Kossakowski wyraził gotowość do zgody i zapłacił koszty procesu, a w 1697 roku ukarał grzywną poddanych proboszcza w Łowcach za pobicie poddanych właściciela Dobkowic³².

W 1640 roku w Jarosławiu odbywały się uroczyste obchody 100-lecia Towarzystwa Jezusowego³³. W tym też roku jezuita otrzymali ostatni do nich jeszcze nie należący dział w Łowcach. Być może, że pod wpływem rocznicowych świąt, właściciel tegoż działu Błoński zdecydował się na taki zapis.

Po licznych wojnach i klęskach z przełomu XVII i XVIII wieku do plebanii w Łowcach należało w 1712 roku 4 chałupy, a w 1742 roku nakładem jezuitów jarosławskich wybudowano tu kościół drewniany na kamiennym fundamencie. Kościół ten miał 4 ołtarze: główny z obrazami Najświętszej Marii Panny i wyżej św. Marcina, po lewej stronie ołtarz z obrazem św. Ignacego Loyoli — założyciela zakonu jezuitów, po prawej stronie od wejścia ołtarz ze św. Antonim padewskim i naprzeciwko tego ostatniego ołtarz św. Jana Chrzciciela. Okręg parafialny obejmował wówczas (tj. w 1743 roku): Łowce, Ostrów (Aleksandra Augusta

³² Pelczar R., *Szkolnictwo ...*, s. 21.

³³ AAP, Wizytacje (1636-1744) rps 1173 k. 208.

Czartoryskiego wojewody ruskiego), Lutków i Zamiechów (M. Ulińskiego, stolnika podolskiego), Chłopice (M. Ostrowskiego cześnika sieradzkiego) i Dobkowice (Drohojowskiego, cześnika mielnickiego). Biskup przemyski Sierakowski dokonujący w 1744 roku wizytacji parafii w Łowcach pochwalił miejscowego proboszcza Kazimierza Boczarskiego za porządek, gospodarność i wzorowe wypełnianie obowiązków kapłańskich w parafii. Zalecił mu również, aby zatroszczył się on o jednego z kmieci, należącego do plebanii, którego jezuici chcieli zagarnąć dla siebie. Miał on pobierać dziesięcinę z Dobkowic oraz zapobiegać zatrudnianiu przez Żydów łowieckich, chrześcijan do warzenia piwa. Zalecił także, aby piowarzy żydowscy rokrocznie płacili po 8 florenów na potrzeby Kościoła³⁴.

Biskup przemyski Sierakowski dekretem z 22 stycznia 1746 roku przeprowadził reformę podziału administracyjnego diecezji przemyskiej. Parafia w Łowcach wchodząca dotąd w skład dekanatu przemyskiego znalazła się obok parafii w Radymnie, Wyszatycach, Żurawicy, Wykowicach, Krasiczynie, Krzywczy, Babcach, Pruchniku, Tuligłowach, Rokietnicy, Husienicach i Kaszycach w dekanacie pruchnickim³⁵.

Tab.1. Ludność rzymsko-katolicka parafii łowieckiej w latach 1636-1757³⁶

Parafia. Okręg parafialny	1636	1642	1646	1699- 1703	1727- 1730	1741	1743	1743- 1745
Łowce	540a	<u>720</u>	800a	811a	859a	1130a	980a	<u>1300ab</u>
Chłopice	+		+	+		+	+	
Lutków	+		+	+	+	+	+	
Dobkowice	+		+	+	+	+	+	
Łowce	+		+	+	+	+	+	
Ostrów	+		+	+	+	+	+	
Zamiechów					+	+	+	

Znaki umowne:

a - liczba wiernych obowiązanych do spowiedzi i komunii wielkanocnej

ab-liczba wiernych ogółem

— - dane szacunkowe podkreślone linią prostą

+ - miejscowość zaliczona w protokole do danego okręgu parafialnego

³⁴ Makara J., op. cit., s. 542.

³⁵ Budzyński Z., op. cit., s. 210.

³⁶ Budzyński Z., op. cit., s. 210.

Interesujący tomik trenów pt. "Żal i wzniesienie się ducha do najwyższej istotności, rodziców po zgonie najukochańszej i jedynej córki dnia 13 stycznia 1839" wydał w 1839 roku we Lwowie Feliks Boznański oficer napoleoński i bliiski przyjaciel Aleksandra Fredry. Natchnieniem dla niego była śmierć jego córki Józji pochowanej w Łowcach. Oto fragmenty:

ŻAL RODZICÓW
NA GROBIE DZIECKA NA CMENTARZU ŁOWIECKIM
dnia 18 stycznia 1839

Wiatr obszar śniegu niesie bez wieści
Rzuca nim w próchno kośnicy,
Dzwón pogrzebową piosnkę boleści
Jęknął ponuro z dzwonicy,
Gdy na cmentarzu wśród grobów z dala
Niechybnie matka i ojciec,
Jedno drugiemu łzą się użala,
Czego? — o! Nie trudno dociec,
Szukają pewnie w śniegów zamieci
W różannej zorzy świt jasny,
Ciemnych grobowców pomarłych dzieci
Matka zgon dziecka, łzą znaczy.
Ojciec schylony, w późnych lat dobie
Śklnięć puchu szronem do koła,
Uniósł ku niebu swe ręce obie,
I tak doń w swym smutku woła:
„Dziecko kochane, pociecho życia!
Źródło dziś naszej boleści,
Ozwiej się do nas z nocy ukrycia
Którę cię zimny grób mieści?
Czyli pod dębą spróchniałym pniakiem
Pod węglem kościelnej wieży,
Czy pod tem świętym zbawienia znakiem
Twe ciało skośnięte leży?
Mów, czy ci smutne grobu okrycie
Nie sprawia po nas tęsknoty,

Że cię nie grzeje serc naszych bicie
nie bawią nasze pieszczoty”³⁷.

*

Święta ziemio tej wioski, dziecięcia łączno
Odtąd i matki jego, grobie i ojczyzno
Do której co zrodzone prawo śmierci woła,
Przyjmij do twych wnętrzności, i mego anioła.
I pozwól, by twą darnią okryła mogiła
Będąc dziecka spoczynkiem — i mym grobem była!³⁸

Z tych fragmentów utworu wynika, że jeszcze w 1839 roku w Łowcach istniał cmentarz przykościelny, po którym dziś ślady zostały już zupełnie zatarte.

³⁷ Boznański F., Żal i uniesienie się ducha do najwyższej Istotności rodziców po zgonie najukochańszej i jedynej córki dnia 13 I 1839, Lwów 1839, s. 6-7.

³⁸ Ibidem, s. 14-15.

Kościół łowiecki zbudowany w 1742 r. (ilustracja ze I 1839 r.)



2. Obrządek grecki

Pierwsza wzmianka mówiąca o istnieniu w Łowcach parafii prawosławnej pochodzi z 1493 roku³⁹, chociaż w akcie podziału dóbr łowieckich z 1489 roku napisano o prezentowaniu przez właścicieli wsi plebanów prawdopodobnie kościoła łacińskiego i cerkwi prawosławnej⁴⁰. O początkach parafii prawosławnych wiemy niewiele, powodem tego jest m.in. brak odpowiedniej bazy źródłowej, gdyż w 1535 roku spłonęła cerkiew katedralna w Przemyślu wraz ze wszystkimi dokumentami⁴¹.

Uposażenie w ziemię popostwa było znacznie mniejsze niż plebanii rzymsko-katolickiej i wynosiło ono przeważnie pół łanu. Ziemia popostwa była obciążona świadczeniami na rzecz pana i podatkami zwykłymi na rzecz państwa. Popi zaś pobierali skopczyń w snopach (rodzaj dziesięciny) od wiernych⁴². Cerkwie podobnie jak młyny i karczmy dawały dobry i stały dochód właścicielowi wsi. Nieraz cerkwie bywały bardziej dochodowe od młynów, czy karczem, a że tak było w rzeczywistości dowodem wyższe opodatkowanie cerkwi niż karczem czy młynów w XVI wieku⁴³.

W Łowcach w 1515 roku pop płacił z cerkwi 15 gr. podatku, karczmarz 6 gr., a młynarz 6 gr⁴⁴. Opodatkowanie cerkwi równało się opodatkowaniu 1/2 łana ziemi i było 2,5-krotnie wyższe od opodatkowania karczmy. Przeciętna wartość zastawna karczmy równała się wartości młyna i wynosiła w II połowie XV wieku 30 1/3 grzywny, podczas gdy wołu zastawiano za pół grzywny, a średnią wieś za 140 grzywien⁴⁵. Panu płacono z cerkwi czynsz, a w naturze oddawano część dochodów uzyskanych od wiernych. np. część, często połowę, zebranych od parafian jaj za spowiedź wielkanocną, połowę płótna darowanego przez nowożeńców na chodnik ślubny wiodący od drzwi cerkwi do carskich wrót⁴⁶. Ta dochodowość cerkwi były zapewne powodem stawiania nowych świątyń w dawniej już założonych wsiach. Osobny dochód dawała rola, będąca uposażeniem popa. Przeważnie pop nie odrabiał z niej pańszczyzny, lecz płacił czynsz, choć trafiało się, że odrabiał pańszczyznę na równi z chłopami⁴⁷.

³⁹ AGZ, t. XIX nr 507.

⁴⁰ AGZ, t. XIX nr 394.

⁴¹ Krochmal A., Akta wyznaniowe w zasobie Archiwum Państwowego w Przemyślu, Przemyśl 1993, s. 12.

⁴² Wołski K., op. cit., s. 106.

⁴³ Ibidem, s. 103.

⁴⁴ Z Dz., op. cit., s. 132.

⁴⁵ Wołski K., op. cit., s. 105.

⁴⁶ Ibidem, s. 105.

⁴⁷ Ibidem, s. 105.

Łowiecka cerkiew pod wezwaniem Najświętszej Marii Panny znajdowała się kilkadziesiąt metrów na północny zachód od kościoła łacińskiego. Według informacji mieszkańców, po II wojnie światowej na miejscu niegdyśszej cerkwi w czasie budowy Domu Ludowego natknięto się na liczne szczątki pochówków szkieletowych bez wyposażenia. Prawdopodobnie były to pozostałości cmentarza przycerkiewnego, które jeszcze w XIX wieku bardzo często znajdowały się przy świątyniach.

Na czele eparchii przemyskiej kościoła wschodniego stali biskupi zwani władkami. Właśnie z władką przemyskim Antonim Onyką prowadzili spór właściciele Łowiec Jan i Jakub Łowieccy (r. Morawscy). Do konfliktu doszło o ziemię między Nakłem — własnością Łowieckich, a Waławą dobrami biskupów przemyskich obrządku greckiego. W 1504 r. woźny przemyski Wańko skazał władkę przemyskiego na karę 14 grzywien dla króla i 3 grzywien dla braci Łowieckich⁴⁸. W tym też roku bracia Jan i Jakub Łowieccy zrzekli się pretensji pod adresem władki przemyskiego⁴⁹. Jednak spór ten nie zakończył się, gdyż dopiero w 1506 r. biskup przemyski obrządku łacińskiego Drzewicki wraz z wicestarszą Marcinem Turskim i kasztelanem chełmskim Skorutą doprowadzili do ugody zwaśnione strony⁵⁰.

Z pewnością cerkiew w Łowcach funkcjonowała przez cały XVI w., choć brak na to potwierdzeń źródłowych. Dopiero w inwentarzu wsi z 1625 roku wymieniono cerkiew, a w 1645 roku Mikołaj pop łowiecki był pośrednikiem między proboszczem z Łowiec, a właścicielem Zamiechowa w sporze o meszne chłopów zamiechowskich⁵¹. Chłopi ci m.in. Andrzej Konieczny, Matwiejczak, Hryc, Moszko, Moszkow, Jaśko Korluz, Iwan Kuryłak, Jacko Grucaj, Iwan Huk, Buczek, Śreńko, Buczko, Jacko, Koźlik, Maćko Woliczak byli wyznania prawosławnego i uchylali się od płacenia mesznego na rzecz kościoła łacińskiego w Łowcach, chociaż zbierali plony z pól, z których wcześniej płacono meszne.

Popi zwani pospolicie batkami (bajtko) należeli do ludności poddanej na równi z kmieciami, młynarzami i karczmarzami. Utrzymywali się oni przeważnie z dochodów jakie pobierali ze świadczenia swych funkcji duchownych. Potomstwo popów pozostawało zazwyczaj jak ich ojcowie popami, bądź spadało do rzędu zwykłych chłopów lub też zostawało mieszczanami w mniejszych miastach. Synowie tacy otrzymywali nazwę popowicz, popkowicz, popkiewicz, batkowicz, batkiewicz, bajtkowicz itd., która z czasem przekształciła się w nazwisko⁵².

⁴⁸ AGZ, t. XVII nr 3532.

⁴⁹ AGZ, t. XVII nr 3585.

⁵⁰ Rybus H., op. cit., s. 218.

⁵¹ AAP, rks. nr 1172.

⁵² Dąbkowski P., op. cit., s. 41

Cerkiew podobnie jak grunt do niej należący była uważana za własność prywatną właściciela wsi. Popi oprócz tego, że płacili czynsze na rzecz swego pana i państwa byli zobowiązani do posłuszeństwa wobec pana. Cerkiew jako własność prywatna podlegała podziałom, można było być właścicielem połowy cerkwi czyli połowy batka, tj. mieć prawo do połowy czynszu przez niego opłacanego⁵³. Jurysdykcję nad duchowieństwem cerkiewnym sprawował włodyka przemyski. Wraz z przystąpieniem w 1691 roku prawosławnego władyki Innocentego Winnickiego do unii⁵⁴ cała diecezja, a wraz z nią także cerkiew w Łowcach przeszła na grekokatolicyzm. Przedostatnią cerkiew w Łowcach wzniesiono w 1721/22 roku⁵⁵, za zezwoleniem władyki przemyskiego Hieronima Ustrzyckiego, nakładem użytkujących ją parafian, których w 1777 roku było 23⁵⁶.

Cerkiew łowiecka była dość dobrze uposażona, gdyż należało do niej półtora łana ziemi (średnio cerkwie posiadały 1/2 – 3/4 łana). Budynek cerkwi był drewniany i miał 3 kopułki, obok niego od strony zachodniej stała dzwonnica. W dokumencie wizytacji z 1777 roku wpisano, że część ziemi obok cerkwi odebrano jej i oddano pod kościół łaciński. Jeśli było to zgodne z prawdą – pamiętając o tym, że cerkiew stała w pobliżu kościoła – można by przypuszczać, że cerkiew w Łowcach była starsza od kościoła katolickiego.

W 1777 roku popem w Łowcach był Bazyli Spodarewicz, który pobierał skopczynę z łowieckich pól: Michała Łatki, Wasyla Strawy, Fetka Strawy, Danka Michałka, Panka Kawy, Fetka Zuba, Jana Łatki, Wasyla Mrochyńskiego, Iwana Matoły, Wasyla Momota, Jurka Grela, Jana Pocniewa, Jana Janusza i Jana Pietruszki⁵⁷.

Cerkiew łowiecka do końca XVIII wieku tworzyła własną parafię. W 1800 roku z powodu małej liczby wiernych skasowano ją i dołączono jako cerkiew filialną do parafii w Ostrowie⁵⁸, która miała swoje filie w Morawsku i Tuczem-pach. Parafia ostrowska należała do dekanatu jarosławskiego cerkwi greckokatolickiej⁵⁹.

⁵³ Ibidem, s. 42.

⁵⁴ Przyboś K., Wielka własność ziemska w ziemi przemyskiej w XVII wieku, *Rocznik Przemyski* t. XXVIII, 1991-1992, s. 192.

⁵⁵ Szczurowski A., *Skorowidz powiatu jarosławskiego na rok 1902*, Przemysł 1902, s. 103

⁵⁶ Archiwum Państwowe w Przemyśle) APP, Akta Diecezjalne Biskupstwa Grekokatolickiego ADBG nr 1758.

⁵⁷ ADBG nr 24.

⁵⁸ Szczurowski A., op. cit., s. 103.

⁵⁹ ADBG nr 24.

Rozdział II
**ROZWÓJ GOSPODARCZY WSI ŁOWCE - NAJAZDY
NIEPRZYJACIELSKIE I KLĘSKI ŻYWIOŁOWE**

Warunki geograficzno-przyrodnicze sprzyjały rozwojowi gospodarczemu Łowiec. Toteż osiągnęły one wysoki poziom gospodarki w XVI i XVII wieku, zaktórcany jednak niszczącymi najezdami wrogich wojsk (Tatarów, Szwedów, Kozaków, Siedmiogrodzian, Sasów, Rosjan, Wołochów i Turków oraz własnych, rodzimych awanturników). Dodatkowo Łowce jak większość wsi i miast w tym czasie były trapione klęskami żywiołowymi.

Korzystne położenie nad rzeką dawało szereg różnych korzyści mieszkańcom i właścicielom wsi. Rzeką Rokietnica (dziś Łęg Rokietnicki) dostarczała ryb i umożliwiała zakładanie stawów rybnych. Pierwszy raz staw rybny na rzece Rokietnicy wymieniono w źródłach w 1377 roku. Był on własnością sołtysa Radymna Mikołaja Żelaznej Głowy⁶⁰. Jak wielkie znaczenie odgrywały stawy świadczą zaciekleść i długotrwałość sporów, o których możemy się przekonać z dokumentów z lat 1551-1612⁶¹, które dotyczą procesu m.in. o nie i granice na rzece. W 1462 roku⁶² podczas podziału dóbr, przyznano właścicielom Łowiec staw w Morawsku na 8 lat – wymieniono staw jako bardzo istotną część majątku.

W źródłach stawy rybne pojawiały się wielokrotnie, często wymieniane wraz z młynami, także w Łowcach istniał młyn wraz ze stawem – wymieniony w źródłach w 1551 roku.

Do opiekowania się gospodarką rybną wyznaczani byli specjaliści poddani zwani stawowymi, a jeszcze w połowie XVI wieku stawy i sadzawki bywały zazwyczaj solidnie grodzone⁶³. W stawach oprócz hodowli ryb pojono bydło i konie.

Szczególnie intensywna akcja osadnicza i gospodarcza rozwijająca się na ziemi przemyskiej w XV wieku doprowadziła do zaprzęgnięcia dotychczas nieregulowanych cieków wodnych w służbę człowiekowi. Zastawiano rzeki i potoki jazami i groblami, zakładając stawy a na nich młyny⁶⁴. Pierwsza poświadczona

⁶⁰ Przywilej lokacyjny wsi Radymno z 1377 roku wstęp i opracowanie Jacek Krochal, Archiwum Państwowe w Przemyślu, Przemyśl 1994, s. 13 i 16.

⁶¹ Teki Schneidra, syg. 1833. Wykaz dokumentów dt. stanów z lat 1551-1612; cyt. „Że stawy dwa albo stawiska, wyższe i niższe zdawna do Łowiec należą”.

⁶² AGZ, t. XII, nr 4921.

⁶³ Półcwiartek J., Położenie ludności wiejskiej starostwa leżajskiego w XVI-XVIII wieku, Warszawa 1972, s. 146.

⁶⁴ Wolski K., Powiat Radymno. Zarys społeczno-gospodarczy, Rocznik Przemyski, t. IX z. 1: 1957, s. 63.

wzmianka o młynie na rzece Rokietnicy pochodzi z 1377 roku⁶⁵. Nie ma pewności czy znajdował się on na terenie Łowiec, czy też sąsiadującego z nimi od wschodu Ostrowa.

Gdy Marcisz z Morawska kupił w 1432 roku od Spytka pana na Jarosławiu Morawsko i część Łowiec otrzymał także znajdujące się tam „stawy i młyny”⁶⁶. Można przypuszczać, że znajdowały się one na rzece Rokietnicy, choć nie ma co do tego pewności. Młyn w owym czasie był ważnym obiektem gospodarczym i dlatego wielkimi nakładami pracy starano się go utrzymywać w jak najlepszym stanie. W dokumentach z lat 1446-1449 dotyczących zastawu w sąsiadującym z Łowcami Lutkowie, czytamy, że „szlachetny Abraham z Lutkowa zastawił młyn w Lutkowie z dwoma ogrodami u Marcisza z Morawska...”⁶⁷. Obaj dzielili się dochodami z młyna, naprawiali go i groblę wokół niego oraz regulowali rzekę i „przekopę”, która płynęła do młyna. Wkrótce Marcisz został właścicielem tego młyna.

Charakterystyczna jest troska o młyn oraz całą „infrastrukturę” z nim związaną. Rzeka płynąca przez Lutków, wpadająca w odległości ok. 1 km od niegdyśszego młyna do Rokietnicy nie przypadkowo nazwana została Młynką. Jeszcze dziś widać „gołym okiem” na przestrzeni ok. 500 metrów 3 stare koryta rzeki na tutejszym pastwisku. Zapewne są to pozostałości tzw. „przekop”.

Także następcy Marcisza dbali o teren w okolicach młyna, nakazując mieszkańcom Morawska, Bojanówki i Lutkowa w 1462 roku naprawiać groblę prowadzącą z Łowiec przez błota do Lutkowa⁶⁸.

Młyn w Łowcach prawdopodobnie istniał już w XV wieku, a jak wspomniano wcześniej możliwe, że już przed 1377 rokiem jednak potwierdzenie otrzymujemy dopiero w 1515 roku w opisie działu Jakuba Łowieckiego⁶⁹. W dokumencie z 1551 roku jeden z braci Łowieckich otrzymał w swoim dziale młyn z wolnym połowem ryb w stawie młyńskim⁷⁰.

Młyn w tym czasie spełniał różne funkcje, w nim młóto się zboże, był foluszem, często miał piłę i spełniał funkcje tartaku. Młynarz o ile był dziedzicznym właścicielem młyna należał do najbogatszych mieszkańców wsi. Pod względem zamożności porównywany był z sołtysem. Do każdego młyna przydzielony był odpowiedni obszar roli uprawnej i łąki. Młynarze byli zobowiązani karmić dwor-

⁶⁵ Przywilej lokacyjny ... op. cit., s. 5-6.

⁶⁶ Codex Epistolaris t. III, nr. 14.

⁶⁷ AGZ, t. XII, nr1859, 4015.

⁶⁸ AGZ, t. XII, nr 4921.

⁶⁹ Źródła Dziejowe (Ż.Dz.) t. XVIII, Polska XVI w. ... Ruś Czerwona opisane przez A. Jabłonowskiego, Warszawa 1902, s. 132.

⁷⁰ Teki Schneidra, syg. 1833.

skie wieprze w ilości jednego rocznie z ćwierci roli⁷¹. Zazwyczaj młynarz otrzymywał trzecią część dochodów z młyna, resztę dostawał właściciel wsi (młyna).

Jeszcze w XV wieku na terenie Rusi Czerwonej występowały młyny żarnowe (*molendium manuale*)⁷², XVI-wieczne młyny miały już koło wodne⁷³. Według budowy technicznej wodnych kół młyńskich dzielą się one na koła podsiębierne, w których oś znajdowała się powyżej poziomu spiętrzonej wody, a koło obracało się w kierunku odwrotnym do ruchu rzeki, i koła nadsiębierne, w których oś znajdowała się poniżej poziomu wody, a koło obracało się w kierunku ruchu strumienia⁷⁴. Koła nadsiębierne czyli korzecznice były wydajniejsze niż podsiębierne, znane walnymi⁷⁵. Istniał korzecznik w Łowcach jeszcze przed 1628 rokiem⁷⁶. Taki młyn ze względu na swą dużą siłę mógł być tartakiem. „Przez pojęcie młyna rozumiano kiedyś nie tylko młyn, lecz kilka zakładów przemysłowych, których siłą napędową była woda obracająca koło, czyli wszystkie te urządzenia poruszane wodą, które współczesna technika ochrzciła mianem silnika wodnego. Przeważały młyny wodne wyposażone w urządzenia przemiałowe, na dalszym miejscu należałoby wymienić młyny foluszowe i stępne, których konstrukcja była o wiele prostsza niż młynów mielących. Najbardziej skomplikowanym młynem była piła tracka, w której jedno koło nadawało ruch dwom odrębnym urządzeniom ściśle ze sobą zsynchronizowanym, tj. ramię z napiętą na niej piłą i wózkami z położonym na nim kłosem⁷⁷”.

Panowanie nad rzeką następowało poprzez regulację jej biegu, realizowano to za pomocą tam i różnych zastawek. Rzeka Rokietnica i stawy na niej były przedmiotem sporu pomiędzy właścicielami Dobkowic i Łowiec w latach 1551-1612. Między innymi w 1604 roku miał miejsce proces o młyn i staw na tej rzece, w 1605 roku kolejny proces o przekopanie rzeki, a w 1607 roku o tamę na niej⁷⁸. Regulacja rzeki dawała również inne korzyści. Podmokłe i zabagnione, a przez to bezużyteczne mokradła i łąki, po osuszeniu stawały się wydajnymi łąkami i pastwiskami dla wypasu bydła, koni i owiec. Rzeka Rokietnica zasobniejsza kiedyś w wodę, była również doskonałą drogą wodną. Spławiano nią drzewo

⁷¹ Półtówiartek J., op. cit., s. 223.

⁷² Ż.Dz. idem, s. 453-455.

⁷³ Ibidem, s. 453-455.

⁷⁴ Półtówiartek J., op. cit., s. 220.

⁷⁵ Ibidem, s. 220.

⁷⁶ Archiwum Główne Akt Dawnych (A.G.A.D.), Archiwum Skarbu Koronnego w Warszawie, Oddział I, Rejestr poborowy z przemyskie z 1628 r., Rps nr 17, 604.

⁷⁷ Półtówiartek J., op. cit., s. 220.

⁷⁸ Teki Schneidra, sygn. 1833.

eksploatowanych tutejszych lasów do portów rzecznych na Sanie w Radymnie i Jarosławiu⁷⁹.

Także las dostarczał wielu cennych produktów i surowców mieszkańcom Łowiec. Z lasu przynoszono upolowaną zwierzynę, jagody, grzyby, zioła, miód, wreszcie wycinano drzewa na budulec i opał. Drewno służyło również do wyrobu smoły i potażu (popiołu). Spławiane do portu rzecznego w Jarosławiu było materiałem do budowy statków rzecznych – kumiąg. W okolicznych lasach w XV wieku wypasano świnie na bukwi i żołędziach⁸⁰, a na polanach w lesie było, czego potwierdzeniem była nazwa jednej części tutejszego lasu – Skotniczek⁸¹ (w średniowieczu było nazywano skotem).

Jak szybko postępował wyrąb lasu świadczą dokumenty z lat 1432 i 1462. Pierwsza data oznacza rok zakupu przez Marcisza z Morawska, m.in. lasu po obu stronach Sanu między Radymnem i Wysockiem na budulec, druga zaś rok podziału ojcowizny po Marciszu, w którym czytamy że jeden z braci otrzymał łąki (zapewne tereny dawnego, wyrąbanego już lasu) między Radymnem i Wysockiem⁸². We wszystkich późniejszych dokumentach zawsze pisało się już o łąkach, nigdzie nie wspominając o lesie na tamtym terenie.

Kiedy Kazimierz Jagiellończyk w 1466 roku otworzył szlak wodny do Bałtyku, otwartą się przed Polską dogodne warunki rozwoju ekonomicznego. Wywożono wówczas z Polski zboże, drzewo, bydło, konie, owce, skóry wołowe, potaż, wełnę, len, konopie, miód, воск, smołę, bursztyn, piwo i zioła farbiarskie⁸³. Popyt na drzewo i produkty leśne oraz chęć powiększenia areалу żyznej łowieckiej ziemi doprowadziły prawdopodobnie jeszcze przed końcem XVI wieku, do wytrzebienia większości tutejszych lasów. Mieszkańcy Łowiec, kiedyś mocno związani z gospodarką leśną, zajęli się przede wszystkim uprawą roli. Prawie całkowicie zniknęło bartnictwo jako relikty gospodarki leśnej. Pozostały jeszcze ślady dawnych związków z lasem i powinnościami łowieckimi. Prawdopodobnie nazwa jednego z obecnych przysiółków Łowiec – Szczekajówka; jak podaje miejscowa tradycja” wywodzi się od ujadania hodowanych tutaj psów myśliwskich. Lubiane i modne w XVI, XVII wieku polowania z psami, tworzyły duży popyt na psy gończe.

W XVII wieku wśród służby folwarcznej był wymieniany leśny. Do jego obowiązków należało: „...co tydzień na kuchnię pańską zwierzynę, grzyby, rydze oddawać powinien, sztuki drzewa na beczki leguminowe, piwne, kapustne i inne

⁷⁹ Szafraniec B., A wśród borów wieś powstała, *Życie Przemyskie*, 1980 nr 41, s. 11.

⁸⁰ Wolski K., op. cit., s. 64.

⁸¹ Teki Schneidra, syg. 1833, Inwentarz Siola Łowiec ... z 1625 r.

⁸² AGZ, t. XIII, nr 4921.

⁸³ Seweryn T., *Ubiór chłopski w Polsce (1450-1650)*, Kraków 1966, s. 13.

potrzeby, laski na obręcze, dyle do parkanów, drewek do kominów do pokoiów pańskich bukowych, węgle, pojazdy, laski, gonty, szufle, łodzie, niecki, koryta, żłoby, popioły do blechu płóciennego każdego gatunku wiele będzie potrzeba, deski, krokiewki, czółna, zręby”⁸⁴. W Łowcach w 1625 roku leśnym był zagrodnik Iwan Spodaryk. Miał 3 staje półtankowe ziemi, jedną w ogrodzie, a dwie w polu, 4 sztuki bydła. W jego domu mieszkała komornica Kaśka Bartoszycha⁸⁵.

Szczególną rolę w życiu gospodarczym wsi odgrywały karczmy. W 1447 r. Marcin (syn Marcisza) zapisał swojej żonie Katarzynie Łysakowskiej część Łowiec z karczmami i polami⁸⁶. Więc już w I połowie XV wieku były w Łowcach karczmy. W 1449 roku Marcisz otrzymał w zastawie następną karczmę w sąsiednim Lutkowie⁸⁷.

Sołtys również jako zasadzca nowej wsi uzyskiwał zazwyczaj w dokumencie lokacyjnym między innymi tzw. prawo karczmy⁸⁸, czyli przywilej założenia karczmy i czerpania z niej korzyści. Można więc przyjąć, że karczma sołtysia w Łowcach powstała już na przełomie XIV i XV wieku.

W 1515 roku były w Łowcach dwie karczmy⁸⁹. Od połowy XVI wieku przypadała już jedna karczma na każdą wieś⁹⁰. Ówczesna karczma pełniła wiele różnorodnych funkcji. Poza dworem była drugim centrum życia gospodarczego wsi, sklepem gdzie chłopci zaopatrywali się w śledzie, sól i trunki, miejscem rozrywki i zabawy. Chociaż każde gospodarstwo chłopskie było w tym czasie samowystarczalne, a jedynym produktem, który chłop musiał kupić była sól, której używano do konserwacji przechowywanych mięs i innych produktów żywnościowych przez cały rok, to i tak mieszkańcy wsi prawie każdego dnia zaglądali do karczmy. Tam odbywały się posiedzenia sądu wiejskiego, organizowano się do buntów czy obrony. W karczmie dowiadywali się chłopci o świecie leżącym poza ich wsią. Do niej przychodzili chłopci w chwilach radości i smutku⁹¹. „Karczma spełniała równocześnie szereg najróżnorodniejszych funkcji, była: restauracją, szynkiem, hotelem, świetlicą, klubem, stowarzyszeniem, domem gry, bankiem, kantorem”⁹². Karczmarz, oprócz karczmy posiadał przydzieloną lub zakupioną ziemię z której płacił odrębny czynsz. W 1625 roku było w Łowcach 3 karczmarzy: Feidko Kot, Feidko Borys i Iwanko Abramow prawdopodobnie każdy z nich miał swoją

⁸⁴ Półewiartek J., op. cit., s. 147.

⁸⁵ Teki Schneidra, syg. 1833, Inwentarz ... z 1625 r.

⁸⁶ AGZ, t. XIII, nr 3515.

⁸⁷ AGZ, t. XIII, nr 4015.

⁸⁸ Burszta J., *Wieś i karczma*, Warszawa 1950, s. 26.

⁸⁹ Ż.Dz. idem., s. 132.

⁹⁰ Półewiartek J., op. cit., s. 225.

⁹¹ Burszta J., op. cit., s. 208.

⁹² Ibidem, s. 208.

karczmę. Oprócz czynszu ze swoich karczem, raz w tygodniu dawali oni podwodę do Jarosławia lub Przemyśla, pracowali po 3 dni przy żniwach, pomagali we dworze przy uboju bydła⁹³. Dzisiaj już nie ma w Łowcach karczem, ale wiadomo, gdzie znajdowała się jedna z nich. Stała ona naprzeciwko kościoła, po drugiej stronie drogi. Wskazuje na to przydomek jednej z wielu tutaj zamieszkujących rodzin Gilarskich. Gilariski – Zakaszmy był nazywany początkowo „zza karczmy”, gdyż za nią znajdowało się gospodarstwo tej rodziny⁹⁴.

W XV i XVI wieku stan nadziałów chłopskich był nierówny, gospodarstwa chłopskie miały nadziały jednołanowe (ok. 36-48 morgów), ale trafiały się wsie, gdzie kmiecie mieli po 3/4 łana jako swe role⁹⁵. Nowe gospodarstwa wiejskie powstawały przez podział gospodarstw dotychczasowych: ojciec dzielił swoją ziemię między synów lub też tworzyły się przez wyrabianie nowych gruntów uprawnych. W roku 1625 było 19 kmieci w Łowcach, którzy posiadali już tylko po półłanku ziemi⁹⁶. Także wśród szlachty częste działy rodzinne w XV i XVI wieku doprowadziły do tego, iż wiele wsi znalazło się w kolokacji czyli wspólnym posiadaniu kilku szlachciców. Posiadanie częściowe przeradzało się w posiadanie cząstkowe, gdyż podczas dzielenia trzymano się zasady obdzielenia każdego ze stających do podziału, choć częstką, choć jednym łanem i kmieciem, ale w każdej wsi⁹⁷. Tak też stało się w Łowcach, które w końcu XVI wieku podzielono na 12 działów. W tym czasie Łowce liczyły przynajmniej 10 łanów kmiecych oraz miały dwa młyny i dwie lub trzy karczmy⁹⁸.

Harmonijny rozwój wsi był często zakłócany przez najazdy wojsk nieprzyjacielskich i klęski elementarne. W latach 1410, 1420, 1434, 1440 i 1489 zagony tatarskie dotarły do Jarosławia, pustosząc samo miasto i jego okolice⁹⁹. W dziewięć lat po ostatnim najeździe tatarskim (z 1489) w maju z 1498 roku doszło do bardziej srogiego najazdu Wołochów, Tatarów i Turków pod wodzą hospodara Stefana Wielkiego, który czynił spustoszenia na Rusi Czerwonej. Spalono Przemyśl, Radymno, Jarosław, Przeworsk, Pruchnik, Łańcut, Kańczugę i Rzeszów. Zewsząd gromadzili najeźdźcy łupy i spędzali ludność, której ponad 100 tys. miało uprowadzić w niewolę¹⁰⁰. Prawdopodobnie grasujące hordy najeźdźców w okolicach Jarosławia, Radymna, Pruchnika i Przemyśla nie oszczędziły i Ło-

⁹³ Teki Schneidra, syg. 1833, Inwentarz ... z 1625 r.

⁹⁴ Szafraniec B., Święty i inni, Życie Przemyskie, 1982, nr 40, s. 4.

⁹⁵ Wolski K., op. cit., s. 66.

⁹⁶ Teki Schneidra, syg. 1833, Inwentarz ... z 1625 r.

⁹⁷ Wolski K., Osadnictwo okolic Pruchnika w XV wieku, Rocznik Przemyski, t. IX, z. 1: 1957, s. 98.

⁹⁸ Ż.Dz. idem, s. 21-22.

⁹⁹ Makara J., Dzieje parafii jarosławskiej, Jarosław 1936, s. 374-375.

¹⁰⁰ Walawander A., Kronika klęsk elementarnych (KKE) (1450-1586), Badania z dziejów społecznych i gospodarczych pod red. F. Bujaka, cz. II, s. 29.

wiec. W latach 1500 i 1502 ponowiły się najazdy tatarskie, które ponownie zniszczyły Jarosław, Radymno i okolice¹⁰¹.

Dobrze prosperująca XVI-wieczna gospodarka rolna nastawiona na eksport produktów rolnych wymuszała przeobrażenia ekonomiczne. Zakon jezuitów jarosławskich dokonujący komasacji ziemi w końcu XVI wieku na terenie Łowiec, zazwyczaj drogą wykupu poszczególnych części wsi od innych właścicieli, doprowadził do końca XVII wieku do zniesienia 3 z 5 istniejących tu folwarków.

Wzrost zapotrzebowania na polskie zboże w Europie zachodniej od końca XV wieku doprowadzało do powiększania folwarków oraz zwiększania obowiązku pańszczyzny chłopom z 1 łana¹⁰². Ziemię folwarczną powiększono początkowo przez zajmowanie gruntów nie uprawianych np. ugorów i pastwisk oraz przez karczunek lasów. Zdarzało się, że zajmowano role chłopskie, gdy poddany zginął, został pojmany w jasyr lub uciekł. Wówczas właściciel osadzał na tzw. „pustce” innego chłopą, bądź opuszczoną ziemię dołączał do gruntu folwarcznego¹⁰³. Powstawały też folwarki z dala od wsi na ziemiach należących do wsi, ale nie zajętych przez chłopów, takim przykładem mógłby być folwark Karawaka na północ od Łowiec, który powstał jednak w późniejszym czasie. Położony blisko granic pół należących do Łowiec, Morawska i Tuczeupów, niedaleko drogi łączącej Łowce przez Morawsko z Jarosławiem. Nazwa tego folwarku nie jest jasna. Słowo karawaka oznacza krzyż, relikwię od hiszpańskiego miasta Caravaca, gdzie znajdował się sławny krzyż, a pielgrzymi przynosili z tamąd charakterystyczne krzyżyki. Stąd karawaka znaczyło po prostu krzyż. Możliwe, że miejsce, gdzie powstał folwark było znane pod tą nazwą od stojącego tam przydrożnego, polnego krzyża. Niektórzy mieszkańcy wsi uważają, że nazwa Karawaki oznacza w języku tatarskim, bądź tureckim czarną glebę czyli tutejszy czarnoziem. Słowo to mogło przyjąć się tutaj w XVII lub XVIII wieku, kiedy panowała moda na sarmacki orientalizm, a wschodnie zwyczaje, ubiór i słowa cieszyły się dużą popularnością wśród naszej szlachty. W dokumentach XV i XVI-wiecznych zachowały się nazwiska kilku chłopów z Łowiec. W 1470 roku obok siebie mamy wymienionych mieszkańców Łowiec i Zamiechowa: Iwan Stepanko, Stepan Roszko, Procz, Fedor, Hridz Hostrohorowicz, Łucz Kowal, Chrinko Skotnicki, Hrisch, Piech, Andrzej Krawczec (Krawiec), Olesko, Bożenko, Iwan Dzieduk, Malko (Faber), rzemieślnik, Szwat, Iwsko, Bieniasz i Stanko¹⁰⁴. Dokument zaś z 1551 roku wymienia kmieci w Łowcach: Czuryło, Jakub, Urban, Ciołek, Lech, Maciek, Marek, Pasek, Wańko, Marczuj, Mieliszko, Paweł, Wawrzyniec, Głąb, Rybuszka,

¹⁰¹ Orłowicz M., Jarosław jego przeszłość i zabytki, Jarosław 1921, s. 19.

¹⁰² Burszta J., Od osady słowiańskiej do wsi współczesnej, Wrocław 1958, s. 73.

¹⁰³ Ibidem, s. 87.

¹⁰⁴ AGZ, t. XVII, nr 397.

Jaxum, którzy łącznie siedzieli na 10 1/2 łanach¹⁰⁵ czyli średnio każdy z nich miał 3/4 łana. W 1625 roku było w Łowcach 19 kmieci, wszyscy oni siedzieli już tylko na półłankach¹⁰⁶.

Ważnym etapem w gospodarczych dziejach Łowiec był okres przynależności wsi do jezuickiego kompleksu dóbr wokół Jarosławia – do „państwa Pawłowe Sioło”. Praktycznie od 1618 roku Łowce prawie w całości należały do zakonu. Utrzymująca się korzystna koniunktura na produkty rolne na zachodzie Europy, pozwalała na bogacenie się właścicieli majątków ziemskich. Dobrze zarządzane przez jezuitów folwarki w Łowcach przynoszą duże dochody przynajmniej do połowy XVII wieku. Potwierdzają to inwentarze wsi Łowce z lat 1625 i 1647 roku¹⁰⁷, które dają wiele cennych informacji na temat liczebności pogłowia bydła, stada koni, wysokości plonów, ilości drobiu oraz sprzętu dworskiego.

W roku 1623 ziemię przemyską dotknął kolejny najazd Tatarów, którzy pod Sośnicą przeszli San, spalili Radymno wraz z kościołem i zamkiem, rozłali się po całej okolicy. Spalili kościoły m.in. w miejscowościach leżących na południe i zachód od Łowiec: Rudolowicach i Tuligłowach, grabili okolice Jarosławia. W tym samym okresie żołnierze konfederacy, którym nie zapłacono żołdu grabili dobra jezuickie na tym terenie¹⁰⁸. W lecie (6-16 VI) 1624 roku Tatarzy pod dowództwem Kantemira ponownie najechali te ziemie, znowu pod Sośnicą przeprawili się przez San, grasowali po całej Jarosławszczyźnie paląc m.in. folwarki jezuickie w Łowcach¹⁰⁹. W ciągu dwu lat Łowce były na pewno raz, a prawdopodobnie dwukrotnie niszczone i grabione. Jednak inwentarz sporządzony w 1625 roku wykazuje, że wieś pomimo najazdu(ów) była dosyć zasobna. Dwa popalone folwarki odbudowano, bądź odbudowywano, np. dom czeladny, stodoły, szopy dla bydła i koni oraz chlewy. We wsi były 2 młyny obydwu o jednym kole, chociaż jeden młyn miał dwa koła do czasu ostatniego najazdu, kiedy zostało ono spalone przez Tatarów. Do majątku dworskiego zaliczono: 3 ogrody i 5 sadów z jabłoniąmi, grusząmi, śliwami, czereśniami, orzechami włoskimi i łaskowymi. Inwentarz wyliczał 2 pszczelniki oraz 4 stawy i 7 sadzawek, gdzie we wszystkich hodowano ryby, 5 łąk i 8 lasów z barciami. W inwentarzu wymieniono, aż 15 ról pustych, z których dwie przyłączono do dworu zaś inne „najmują komu się trafi”. Nie powinno to jednak dziwić, gdyż wielu mieszkańców wsi dostało się w jasyr lub zginęło podczas najazdów.

¹⁰⁵ Teki Schneidra, syg. 1833.

¹⁰⁶ Idem, Inwentarz - Nazwiska chłopów w aneksie.

¹⁰⁷ Teki Schneidra, syg. 1833.

¹⁰⁸ Załęski S., Jezuiti w Polsce, t. IV, cz. I, Kraków 1905, s. 163.

¹⁰⁹ Ibidem, s. 163.

Dwór w tym czasie miał duże pogłowie bydła: 6 byków, 4 byczki, 40 krów, 9 jałówek oraz 24 woły, 18 cieląt — z czego 7 oddano do jezuickiego Collegium w Jarosławiu.

W Jarosławiu odbywał się największy na Rusi Czerwonej i jeden z największych w całej Rzeczypospolitej targ bydła. Dla przykładu w latach 1601-1605 przeprowadzono na jarmark w Jarosławiu 17 293 woły, w latach 1621-1625 tylko 3 634 (skutki najazdów), ale już w latach 1625-1630 — 11 814, a w 1631-1635 — 14 149 sztuk¹¹⁰. Także w Radymnie odbywały się targi bydłem, gdzie w rekordowych latach 1606-1610 przeprowadzono 3061 sztuk¹¹¹. Liczby te nie obejmują wołów sprzedawanych przez chłopów i mieszczan. Większość bydła z tych targów przepędzano na Śląsk, a stamtąd do Niemiec i krajów habsburskich (Czechy, Austria). W ziemi przemyskiej było średnio 4 woły robotne w gospodarstwie kmiecy¹¹².

Inwentarz wymienia również stado z 14 kłaczami i 10 źrebakami. W tym czasie koń był potrzebny do wozu i powozu, inny pod siodło, roboczy, myśliwski i wojenny. Dwór miał ok. 50 świń, a do tego każdy z kmieci oddawał panu 20-tego wieprza rocznie, a kto nie miał 20-tu, to wówczas płacił gotówką¹¹³. Dość liczny był dworski drób, który liczył 66 gęsi, 38 kaczek i 8 indyków — które często wtedy jeszcze nazywano „kurami indyjskimi” jako XVI-wieczny import z Ameryki (którą Kolumb uznał za Indie).

Czeladź dworska składała się m.in. z gospodarza Wojciecha Psczona, pastucha Jadama, Świniarka, gęsiarka Feidka Konczyka, stadnika (od doglądania koni) Warka Pobuty, kucharki Krystyny Konczyny, gospodarza folwarku na Podgaju Miśka Koziola, tamtejszego pastucha Iwana oraz dwóch pszczelników: Juralego Gatanina i Jaśka Jakubika. Następnie inwentarz wymieniał 19 kmieci łowieckich wraz z ich majątkiem. Każdy kmieć miał po półtanku roli, średnio po 4 konie, 6 sztuk bydła, 6-7 świń, niektórzy z nich mieli po kilka lub kilkanaście owiec. Kmiecie posiadali wszystkie rodzaje zabudowań: dom mieszkalny, chlewy i stajnię oraz stodołę. Każdy z budynków stał oddzielnie. Posiadał on prócz izby także sieni, komorę i strych. Nieco inaczej zabudowywali się zagrodnicy i chałupnicy. Mieli oni często tylko jeden budynek, który służył równocześnie za mieszkanie, stajenkę dla krowy, kozy, drobiu i świni oraz stodołkę do przechowywania pło-

¹¹⁰ Horn M., *Handel wołami na Rusi Czerwonej w I połowie XVII w.*, *Roczniki dziejów społecznych i gospodarczych*, t. 24, 1962, s. 84.

¹¹¹ Ibidem, s. 84.

¹¹² *Ż.Dz.*, op. cit., cz. 2, s. 431-432.

¹¹³ Ibidem, s. 439.

nów. Domy zagrodnicze i chałupnicze miały często dobudowany do jednej ze ścian chlewik¹¹⁴.

Inwentarz z 1625 roku wymieniał 27 zagrodników, 1 chałupnika i 20 komorników w Łowcach wraz z ich dobytkiem i powinnościami dla dworu. Wśród rzemieślników wyliczono 3 szewców, 3 tkaczy, kuśnierza, karczmarza i kowala, często to tej grupy zaliczano również leśnego, bartnika, młynarza i stadnika. Bardzo ciekawe dane, mówiące o stanie gospodarki w Łowcach w połowie XVII wieku dają rejestry poborowe z lat 1628, 1651, 1658. Rejestr poborowy ziemi przemyskiej z 1629 roku¹¹⁵ sporządzony na potrzebę walki ze Szwedami o ujście Wisły, rejestr z 1651 roku¹¹⁶ sporządzony na wyprawę berestecką, czyli walkę z Chmielnickim i Kozaczyzną, rejestr z 1658 roku¹¹⁷ sporządzony na okoliczność trwającej wojny z Moskwą, nie zakończonych walk z Kozakami i Szwedami.

Tab. 2. Rejestry poborowe ziemi przemyskiej z lat 1628, 1651, 1658 wsi Łowiec wraz z sumą pieniędzy płaconą na wojsko

Lata	Ilość łanów	Młyny	Zagrodnicy z rolami	Zagrodnicy bez ról	Karczmarz	Komor. z bydłem	Komor. bez bydła	Razem
1628	12 1/2 po 30 gr	2 po 24 i 12 gr	8 po 6 gr	10 po 4 gr	1/2 łana 7 gr 9 den	3 po 8 gr	9 po 2 gr	17 zł 8 gr 9 den
1651	11 po 30 gr	1 za 24 gr	8 po 6 gr	10 po 4 gr	1/4 łana 7 gr 9 den	3 po 8 gr	1 po 2 gr	17 zł 9 den
1658	11 po 30 gr	2 po 24 i 12 gr	3 po 6 gr	10 po 4 gr	1/8 łana 3 gr 9 den	3 po 8 gr	1 po 2 gr	16 zł 7 gr 9 den

Nastąpił pewien spadek gospodarczy pomiędzy 1628, a 1651 rokiem spowodowany zapewne spadkiem liczby ludności we wsi, utrzymał się on także do 1658 roku. Możliwe, że było to rezultatem pogarszającej się koniunktury gospodarczej dla Polski w Europie w tym okresie oraz wojnami i niepokojami wewnętrznymi w Rzeczypospolitej. Do spadku liczby ludności w Łowcach przyczyni-

¹¹⁴ Burszta J., idem, s. 119-120.

¹¹⁵ AGAD, op. cit., Rps nr 17, K. 604.

¹¹⁶ Biblioteka Czartoryskich (B.Cz.) w Krakowie, Regestum contributionum... anno 1651, Rps 1728. s. 29.

¹¹⁷ Biblioteka Jagiellońska (BJ) w Krakowie, Regestum contributionum publicanum ex cinitatibus oppidis et villis Terrae Proemisiensis et Districtus Preworscensis exactarum, anno 1658, rps 143/51, s. 25.

niła się epidemia (zaraza, morowe powietrze) jaką pod datą 1641 roku odnotowała miejscowa kronika parafialna. Być może jakiś wpływ na spadek liczby mieszkańców wsi wywarło powstanie Chmielnickiego. Wiadomo, że jeden z oddziałów kozackich (Kapustyńskiego) oblegał Przemyśl w listopadzie 1648 roku¹¹⁸, odparty na tamtejszych Błoniach przez Korniakta. Inny oddział wpadł do Jarosławia, jednak miasto uchronił od klęski wysoki okup¹¹⁹. W czasie tych niepokojów spalono Radymno¹²⁰. Przypuszczalnie w Łowcach nie doszło do zniszczeń, ponieważ nie potwierdzają tego żadne dostępne źródła, chociaż nie można tego wykluczyć, gdyż okolica zamieszkała przez mieszaną ludność polską i ruską, mogła sprzyjać powstawaniu konfliktów w tym czasie.

Inwentarz dworski z 1647 roku¹²¹ nie wykazał dużych różnic w pogłowie bydła i koni dworskich w porównaniu z rokiem 1625, podaje natomiast – co jest znakiem niespokojnych czasów – zaliczając do sprzętu dworskiego broń: 17 hakownic, 6 muszkietów i 1 muszkiet o dwu rurach.

W roku 1654 Jarosław i okolice nawiedził głód i morowe powietrze¹²², a w 1655 r. według kroniki parafialnej Łowce zostały zniszczone przez najazd Tatarów i Kozaków. Na początku 1656 roku do Jarosławia dotarli Szwedzi wraz ze swoim królem Karolem Gustawem, skąd oddział gen. Douglasa łupiąc całą okolicę wyruszył na Przemyśl¹²³. W lutym i marcu 1657 roku książe siedmiogrodzki Jerzy II Rakoczy złupił Przemyśl i Jarosław, a odchodząc zostawił po sobie tzw. „morowe powietrze”¹²⁴. Na tym jednak nie koniec, gdyż jesienią 1672 r. kolejny najazd tatarski zniszczył miasta i wsie Ziemi Przemyskiej. Rozmiary tego najazdu i zapewne innych klęsk elementarnych obrazuje wykaz skarbowy ilości „dymów” czyli domostw. W 1662 było ich w Łowcach 42, a w 1673 już tylko 15¹²⁵, co stanowi około 36 % ogółu, z roku 1662.

II połowa XVII wieku to okres upadku gospodarczego i znaczenia politycznego Rzeczypospolitej. Procesy te były widoczne m.in. na przykładzie Jarosławia, który w XVI i I połowie XVII wieku należał do większych i zamożniejszych miast kraju, a o jarmarkach odbywających się w tym mieście ówczesny kronikarz Jabłonowski napisał: „...Pierwsze one po Frankfurcie nad Menem: Turcy, Ormianie, Persowie, ziemi i rąk swych płody znosili, na których zakupywanie, z południa i północy Europy zjeżdżano; korzenni handlarze tak wielkie mieli zapasy

¹¹⁸ Różański J., *Przemyśl i okolice*, Warszawa 1972, s. 29.

¹¹⁹ Makara J., *op. cit.*, s. 169-170.

¹²⁰ Łoziński W., *Prawem i lewem*, Lwów 1904, t. I, s. 410.

¹²¹ Teki Schneidra, syg. 1833, *Inwentarz z 1647 r.* Załęski S., *op. cit.*, s. 170.

¹²² Załęski S., *op. cit.*, s. 170.

¹²³ Różański J., *op. cit.*, s. 29.

¹²⁴ Załęski S., *op. cit.*, s. 170.

¹²⁵ AGAD. Rejestr podymnego ziemi przemyskiej r. 1662 i 1673. Rps nr 17.

bakalij, iż stąd najwięcej kraje niemieckie w nie się opatrywały; przepędzano 20 tys. koni, a dwa razy tyle wołów”¹²⁶. Teraz gdy zmniejszyła się też rola tzw. „gościńca jarosławskiego” prowadzącego ze Lwowa do Jarosławia miasto upadło, stając się wkrótce prowincjonalnym miasteczkiem, wraz z nim nastąpił upadek całej Jarosławszczyzny.

Dalsze klęski spotkały tę ziemię na początku XVIII stulecia. W grudniu 1702 roku w Jarosławiu pojawili się ponownie Szwedzi generała Magnusa Stenbocka, którzy złupili miasto i pobliskie wsie, udając się w kierunku Zamościa. W rok później znów pojawili się tutaj przepędzając stąd wojska saskie. W sierpniu 1704 roku ponownie wrócili tu Sasi z królem Augustem II, którzy zostali stąd przegnani przez Szwedów pod wodzą ich króla Karola XII. Szwedzi przywieźli ze sobą zarazę, która zabijała ludzi do sierpnia 1706 roku¹²⁷. Po nich w te strony przysły wojska cara Piotra I Wielkiego, które już w 1708 roku uciekły przed – po raz kolejny – „goszczącymi” tu Szwedami¹²⁸.

Duże zniszczenia wojenne w ziemi przemyskiej spowodowane m.in. rekwizycjami wojskowymi, pożarami we wsiach i miastach, pomorem ludzi i bydła, szarańczę oraz innymi klęskami spowodowały, że postanowiono określić nową podstawę wysokości podatków ogłaszając tzw. rewizję generalną¹²⁹. Dzięki niej wiemy, że w Łowcach w 1712 roku było 64 chałup, 20 kmieci półtanowych, 3 zagrodników, 50 chałupników i 2 młyny oraz 4 chałupy należące do plebanii¹³⁰.

Jakby nie było dosyć klęsk, w 1714 roku na Jarosławszczyźnie zapanowała epidemia tyfusu, a w czerwcu 1715 roku olbrzymi grad zniszczył na pniu dojrzewające zboża. W styczniu 1716 roku Sasi splądrowali te okolice, a w lutym 1717 roku przybywszy tutaj Moskale nałożyli wysoką kontrybucję m.in. na dobra jezuickie, do których należały Łowce¹³¹. W tym samym czasie wielokrotnie najeżdżał dobra kolegium jezuickiego w Pawłowym Siole, Chłopicach i Łowcach znany awanturnik Aleksander Bojszewski¹³².

Po sejmie niemym (1717 r.) nastały nieco spokojniejsze czasy. Nie na długo jednak, gdyż w 1735 roku przyszli w te strony konfederaci dzikowscy. Zniszczyli oni między innymi dobra jezuickie, na które w 1736 roku stacjonujący w Przemyśle Rosjanie nałożyli kontrybucję¹³³. Po 1736 roku nastął okres względnego spo-

¹²⁶ Ż.Dz. op. cit., s. 479-480.

¹²⁷ Załęski s., op. cit., s. 174.

¹²⁸ Ibidem, s. 175.

¹²⁹ Półciwiatek J., Materiały źródłowe do dziejów Rzeszowskiego w archiwach i bibliotekach Lwowa od XIV do połowy XIX wieku, Prace Humanistyczne. Rzeszów 1975 Rok VII, seria I, s. 43 (aneks).

¹³⁰ Ibidem, s. 51.

¹³¹ Załęski S., op. cit., s. 176-177.

¹³² Ibidem, s. 177.

¹³³ Ibidem, s. 178.

koju zakłócany tylko zarazą na bydło w 1746 roku, szarańczą w 1748 roku i pomoru ludzi w 1760 roku¹³⁴.

W 1743 roku był w Łowcach browar, który dzierżawili Żydzi¹³⁵. Trzeba pamiętać, że piwo było codziennym napojem nie tylko szlachty, ale przede wszystkim chłopów. Podawano je do każdego posiłku i pił je każdy, także i dzieci. Piwo było odpowiednikiem dzisiejszej herbaty. W inwentarzu Łowiec z 1757 roku¹³⁶ czytamy, że wystawiono nowy browar, oraz reperowano dwie karczmy. Oprócz tego napisano, że: „ostatnio zbudowano 10 nowych chałup, a naprawiono 12, przybyło do wsi także 2 nowych kmieci...” W folwarku na Podgaju (część Łowiec) pobudowano nowe izby, w starych dano nowe podłogi, a w drugim folwarku łowieckim postawiono nowy spichlerz i murowaną piwnicę. Widać, że po klęskach I połowy XVIII wieku następowała odbudowa gospodarcza wsi.

W 1767 roku dwór w Łowcach wydzierżawił wieś wraz z browarem, dwiema karczmami, dwiema rolami zagrodniczymi i łąką Żydowi Mendlowi Józefowiczowi za 1600 złotych. Mendel otrzymał również w dzierżawę dwa tutejsze młyny (pierwszy o jednym, a drugi o dwóch kołach). Dzierżawa rokrocznie miała być przedłużana na podobnych warunkach¹³⁷. Krótko jednak trwał okres spokoju i odbudowy gospodarczej tego regionu. Rozpoczęta w 1768 roku walka konfederatów barskich z Rosjanami na następne 3 lata zakłóciła życie Jarosławszczyzny. W 1768 roku Konfederaci stacjonowali w sąsiedztwie Łowiec – Morawsku i Kiśkałowicach, ściągając z całej okolicy kontrybucję. W 1769 roku przyszli w te strony Moskale. Wtedy to pod Ostrowem, wsi leżącej 2,5 km na wschód od Łowiec doszło do potyczki. Dziesięciu ciężko rannych Konfederatów, poranionych lancetami kozackimi, przewieziono do Jarosławia, gdzie kilku z nich zmarło. Wkrótce Rosjanie złupili Jarosław i znowu nałożyli na okoliczne dobra i miasto kontrybucję¹³⁸. Walki Konfederatów z Rosjanami w tej okolicy trwały do 1772 roku. Ludność była tak znękana ciągłą wojną, że wkraczające w r. 1772 wojska austriackie, przed którymi ustąpili Moskale, a konfederaci złożyli broń, zostały w Jarosławiu powitane z ulgą¹³⁹. Klęska Konfederatów barskich została przypieczętowana I rozbiorem Polski (1772), Łowce wraz z całą Jarosławszczyzną znalazły się pod panowaniem austriackim.

¹³⁴ Ibidem., s. 178.

¹³⁵ Archiwum Archidiecezji Przemyskiej (AAP) w Przemyśle, Akta z 1471-1894, Syg. 1177, Wizytacja Sierakowskiego.

¹³⁶ Teki Schneidra, syg. 1833, Inwentarz z 1757 r.

¹³⁷ Teki Schneidra, syg. 1833, Rps dt. arendy łowieckiej.

¹³⁸ Makara J., op. cit., s. 586-587.

¹³⁹ Ibidem, s. 587.

AN E K S 1

INWENTARZ SIOLA ŁOWIEC UCZYNIONY ROKU PAŃSKIEGO 1625 DNIA 17 MIESIĄCA GRUDNIA

BUDYNEK DWORSKI 1^{szy}

Ten niedawno od Tatarów na trzech miejscach popalony, atoli tym sposobem do tego czasu naprawiony.

1. Kamieniczka murowana, która tylko sklep ma jeden na wierzchu, a piwnicę pod nim i z niej loch podmurowany.
2. Dom czeladny. W nim piekarnia jedna^{a)} stajenka^{b)} do tego świetliczka. Z drzewa wszystko.
3. Stodoła niedokończona.
4. Szopa bydłęcia chrostem opleciona, snopkami nakryta.
5. Szopa dla stada.
6. chlewów rozmaitych chrostem oplecionych 5.

Wszystko w budowie^{c)}, część tynami, część chrostem ogrodzone.

BUDYNEK DWORSKI 2^{gi}

Ten pod gajem po tatarszczynie tak się dopiro pobudował:

1. Piekarniczka drewniana dla gospodarza snopkami nakryta.
2. Stodole dwie jeszcze nie dokończone.
3. Szopa dla bydła w słupy dylowana snopkami nakryta.

Budowanie to tynami ogrodzone.

OGRODY

Przy budowaniu pierwszym ogród za stodołą jeden. Nad sadzawką drugi. Trzeci pod gajem przy sadzie.

^{a)} Następują dalsze zamazane wyrazy: większa, druga mniejsza. Następny cały wiersz całkowicie nieczytelny.

^{b)} dwa wyrazy nowego zdania zamazane.

^{c)} w: or.: budowanie.

SADY

Jeden wielki ogrodzony połowicę tynami, połowicę chrostem przy pierwszym budynku. Drugi tamże niewielki za oborą. Trzeci tamże mały, przy domu czeladnym. Czwarty na Stanczykowskim wielki, tynami część, chrostem połowicę ogrodzony. Piąty pod gajem, tynami także i chrostem opleciony.

Drzewo w tych sadach: jabłonie, gruszki, śliwy, wiśnie, trzśnie, orzechy włoskie i laskowe.

PSCZELNIK

Ten jeden przy folwarku przy sadzie. Ma psczół starych 60; kłoców latosich 29. Opatruje go ^(a)Jurali Gatanin psczelnik^{a)}. Drugi pod gajem opatruje go Jasiek Jakubik tkacz.

STAWY

Te są cztery^{b)}, ale niewielkie. Pierszy na strudze na którym młyn. Nie spuszcza się, bo mało wody. Drugi na Stancikowskim, a ten najlepszy. Trzeci na polu za gajem. Czwarty Zygalinski, niedorobiony.

SADZAWKI

1. Pod gajem, 2. W gaju, 3. Przed Brodą, 4. Stanczykowska, 5. Czuryłowska, 6. Przed folwarkiem, 7. Spolna przed młynem Borysowskim. Wszystkie te sadzawki mają drobiazg^{c)}.

MŁYNY

Jeden^{d)} pod gajem na strudze o jednym kole. Z niego do dwora idą dwie miarki, a trzecia młynarzom, jako te 3, a kamień i na żelazo pan daje dwa grosza młynarz trzeci. Drzewa do budowania pan daje, młynarz sam buduje, pomoc jednak miewa od chłopów. Lecie, zwłaszcza gdy sucho musi wody, pierwszej nabierze. Drugi młyn jest polny^{e)} Borysowski^{f)}. Koła bywszy dwa, póki Tatarzy nie spalili, teraz jedno. Na kamień i budynek dają panowie i młynarz jako pierszemu. Miarki młynarz arendą trzyma, od jednego koła nam samym daje złotych 20, a gdy były dwa dawał 40.

^(a.a) wyrazy zamazane.

^{b)} w or: 4 y.

^{c)} w or.: drobiosk.

^{d)} następują zatarte dwa wyrazy, drugi można odczytać: młyn.

^{e)} wyraz zamazany.

^{f)} następuje zamazane 6 wyrazów.

OBSZARY^{a)} DWORSKIE

Te we trzech polach. W pierwszym ku Tuczępom jeden, gdzie roku tego na oziminę wysiano żyta kłód 36, pszenicę kłód 9. W drugim ku Tuczępom także za Czuryłowskim, gdzie na przeszłą oziminę wysiane było żyta kłód^{b)}, pszenicę^{c)}.

Osiewają czasem oprócz tych obszarów niektóre role puste, ale ich teraz zaprzędano gdyż Tatarowie poddanych napsowali.

^{d)} te opszary ^{e)} jako i insze role^{e)} wzdłuż na 18 staj.

Oprócz tych opszarów są drugie, które zowią Podgajne, także w trzech polach. Na jednym tego roku na przyszłą oziminę wysiano żyta kłód 21 1/2 pszenicę kłoda.

ŁAKI DWORSKIE

Piersza przed dworem nad strugą, na której w dobrym roku rodzi się siana brogow 8. 2-a pod gajem daje w dobry rok brogów 5. Trzecia przy chłopickiej granicy, bywa z niej siana brogow dwa, a czasem trzy. 4a czasem w gaju małym za gumny zapuszczają i bywa z niej w roku dobrego bróg jeden. 5-a na Witaczynie, spółna z p. Oraczewską, wozów nam pewne 4.

GAJE

Za dworem wzdłuż na dwie staj, wszecz na dwoje, dębowy wszytek do budynku sposobny. 2 nazwany Zapust, wzdłuż i wszecz na 4 staj dębowy stary na drwa raczej. 3. Okrągły, blisko ode wsi wzdłuż na 6 staj, wszecz na trzy, dębowy, młodociany, na budynek sposobny. 4 Sołotwina nazwany wzdłuż lepiej niż 6 staj, wszecz 4. Drzewa nawięcej dębowego starego, brzeziny i osiciny potrosze. 5. Nad stawem. Grzybowy, między którą dębina stara na staj troje wzdłuż, a na dwa wszecz. 6. Szkotniczek wzdłuż na staj pięć, wszecz na trzy, dębowy, pniaki między nim grabowe. Suchy po wielkiej części. 7 Wielki ku Chłopicom, grabowy, jet większy nad szesc staj wzdłuż, a wszecz 4. Ma brzegiem dębinę starą bardzo. 8. Chasc między Sołotwinem i Okrągłym wzdłuż na trzy może, wszecz na dwoje. Zapuszczony niedawno.

BARCI W TYCH GAJACH

Wtórym gaju są w dziurze, nie w barci i te jedne. W trzecim są psczoły jedne stare. W czwartym dwoje psczoł starych, jedne młode. W piątym jedne stare. W siódmym psczoł starych czworo, młode pięte.

a) w or.: opszary.

b) w or.: wolne nie zapisane miejsce – zapewne uzupełnia odpowiednia liczba.

c) w or. wolne nie zapisane miejsce.

d) wyraz nieczytelny, kleks.

e-e) wyrazy przekreślone.

GRANICE

Te są z Morawskiem, Tuczępami, Ostrowem, Ludkowem, Zamiechowem, Dubkowicami, Chłopicami.

ROLE PUSTE

1. Półczwarty ćwierci miczowskie: ^{a-} w obszar pański^{-a)}
 2. Dwie ^{(b-} ćwierci dzieciakowskie abo pułanek za jedno tu się bierze^{-b)}.
 3. Dwie ćwierci Iwankowskie
 4. Dwie ^{(c-} ćwierci mandelowskie^{-c)}
 5. Dwie ćwierci Podgórnego alias Piskowskie
Dwie ćwierci Bebniewskie
Dwie ćwierci Humińskie. Ogród^{d)} stajow 22
Łanik Łowiecki trzy ćwierci 2
Kisiński trzy^{e)} ćwierci stajow w nim pięcioro
 6. Dwie ćwierci między Bartoszkem i Matijką ^{(f-} zagrodnicy trzymają^{-f)}
 7. ^{(g-} Dwie ćwierci Grzeszewskie^{-g)} ^{(h-} do pola pańskiego przyłączone^{-h)}
 8. Troje staj pułankowych na Bojanówce Kotowskie.
 9. Dwoje staj półankowych Piesichy, a w ogrodzie trzecie. Bąk trzyma
 10. Dwoje także i w ogrodzie, trzecie Łopowskie
 11. Dwoje także i ogrodowe trzecie Grabarskie
 12. Dwoje także i ogrodowe trzecie Danczowskie
 13. Troje staj także półankowych w polu Parczowskie
 14. Dwoje staj półankowych Torbińskie
 15. Dwoje także staj w polu, a trzecie w ogrodzie Rączyńskie
- Te role puste najmuja komu się trafi, a czasem niektóre na dwór zasiewają.

(a-a) wyrazy później dopisane.

(b-b) wyrazy przekreślone.

(c-c) wyrazy przekreślone.

d) litery 3 nieczytelne.

e) wyraz przekreślony.

(f-f) dopisane później inną ręką na marginesie.

g-g) dopisane inną ręką na marginesie.

(h-h) wyrazy dopisane później inną ręką.

BYDŁO JEDNEJ OBORY

^{a-}Byków 2^a); krów 30. Między nimi położyło się ich 9, cieląt latosich 9, między nimi byczków 4; cieląt terazniejszych 2, do Collegium ich wzięto 7; wołów 6 robotnych, stołowych 11.

BYDŁO OBORY POD GAJEM

(^{b-}Byków 2^b starych. Letnich 2; krów 10; jałówek dwuletnich 7, rocznych 2; wołów dwuletnich 6; wół stary 1.

STADO

Kłacz rodzajnych 10; kłacz trzyletnich 2; kłacz dwuletnich 2; szrebców na trzeci rok 2 na staniu. Szpakowaty łysy jeden, gniady drugi łysy także, i z białymi nogami; szrebców na drugi rok 4: Mlezcoty, Plesniny, Cisawy, Wronyszota; szrebców tegorocznych 6.

SWINIE: kiernozów 2, samiec 18, wieprzków 18, prosiąt tegorocznych 11; GĘSI: tych wszystkich 66; KACZEK: tych wszystkich 38; INDIKÓW: tych wszystkich 8.

PRZĘDZIWO

Lnianego klubów 32 i garści 15. Odesłano do Pawłowego Siola,

Konopnego klubów 4

Konopie głowacki na wiosnę zostają, jeszcze nie moczone.

PIERZE

To odesłano do Pawłowego Siola. A puch, co go było, w poduszkę wsypano collegiacką.

MLECZNO: masła dziezek półtrzy, sera 44; SŁONINA: słoniny półci 6, sadła 2;

KAPUSTA: jest jej beczuła 9.

SPRZĘT DOMOWY

Beczek do sypania 9; koryto chlebne 1, na solenie półci 1; więzek 2; polewajnica 1; łusow abo myjnik naczynny; łusow do sera; cebrów wodnych 2, serny 1; konwi drewnianych 2; skopców 2; panewka 1; rozeń 1; wielki; siekac 1; łózek 2; stoły 2, zedlik bez poręcza 1; talerzy 9.

^{a-} wyrazy dopisane inną ręką na marginesie przy zamazanych dwóch wyrazach.

^{b-b)} wyrazy dopisane inną ręką na marginesie przy zamazanych dwóch wyrazach.

URODZAJ W ŁOWCACH 1625

Żyta kop 830, pszenice kop 196, jęczmienia kop 250, owsa kop 560, grochu kop 51, wielogrochu kop 12, bobu kop 4, tatarski kop 480, konopi kopie trzy głowatek, Inu.

Z TEGO ZBOŻA OMŁOCONO

żyta kop

ZOSTAJE AD 1^M DECEMBRIS EIUSDEM

Żyta kop 455, pszenice kop 127, owsa kop 466, tatarski kop 436, jęczmienia kop 249, grochu kop 51, wielogrochu kop 12, bobu kopie 4.

CZELADŹ W ŁOWCACH

1. Gospodarz i gospodyni Wojciech Psczon i Anna żona jego. Myta oboje mają po złotych 18. Buty nowe, podszycie, trzewiki. Rok jego poczyną się 9 aprilis. Zagrodnikiem był w Pawłowym Siole, osadził inszego na swym miejscu.
2. Czworacki ^(a-a) Piotr Jacubik ^{-a)} z Pawłowego Siola kmieci syn. Myta ma złotych 11, płótna konopnego łokci 12, zgrzebnego 12, buty nowe, podszycie, trzewiki dwoje. Rok jego od God.
3. Pastuch do bydła Jadam. Myta złotych 2, suknia, kozuch, ubranie sukienne 1, płóciennych 2, koszula konopna 1, zgrzebnych 2, fartuch, buty nowe, podszycie, trzewiki, czapka podszyta. Rok od God.
4. Świniarek ^{b)}. Sukmana, koszula konopna 1, zgrzebne 2, ubrań 2 zgrzebnych, suknia, buty, podszycie, trzewiki, poddany nasz z Pawłowego Siola.
5. Gęsiarek i do posługi. Feidko Konczyk. Suknia i insze jako i gaździe ^{c)}.
6. Synek Prasnacek z Pawłowego Siola. Robi nołmi. Także jako i gazda.
7. Stadnik. Walek Pobuta z Łowiec. Także jako i gazda.
8. Sierotka Paweł Gasprów. Wzięli mu ojca Tatarzy.
9. Krystyna Konczyzna z Łowiec zagrodniczka była, której syn gęsiarek. Ma myta złotych 2, płótna zgrzebnego łokci 22, konopnego łokci 11, Inianego na rańtuch łokci 4, buty nowe, podszycie, trzewiki. Służy za kucharkę. Rok jej poczyną się 9 April.

^(a-a) nad tekstem przekreślone i dalej nadpisane.

^{b)} dwa słowa nieczytelne.

^{c)} na marginesie dopisane z Łowiec.

CZELADŹ W ŁOWCACH PODGAJNA

1. Gospodarz Misiek Kozieł z Pawłowego Sioła. Ma myta złotych 10, buty nowe, podszycie, trzewiki, rok jego^{a)}.
2. Pastucha Iwan przychodzić. Myto grzywna, suknia, kozuch, koszula konopna 1, zgrzebne 2, czapka podszyta, ubrań płóciennych 3, buty nowe, podszycie, trzewiki. Rok jego od God. Pszczelnik. Jest^{b)} Jurali Gatanin zagrodnik i Jasiek Jakubik^{c)}.

KMIECIE W ŁOWCACH KTÓRYCH JEST 19
WSZYSCY MAJĄ PO PÓŁANKU ABO PO DWIE ĆWIERCI

1. Łukasz Gazda, wójt Wdowiec. Córkę jedną miał, którą wydał za Łukasza Pobuta i ma go przy sobie, i wnuka z małym. A ta koni^{d)} 3, bydła 3, świni 6, a ten Pobut ma bydła 2.
2. Fiedko Kułaj. Ma syna jednego w lecich 18, drugiego w 12^{e)}, ba w 15, koni 3, bydła 5, świni 8.
3. Michałek Kotkowicz. ma syna jednego lat 4, drugiego lat 2, córkę lat 9, koni 4, bydła 5, świni 6.
4. Sienko Kuławy. Bez dzieci. Ma koni 3, bydła 3, świni 3.
5. Ryc Szelest. Ma syna lat 20, koni 4, bydła 5, świni 5.
6. Zofia Kosałka. Ma syna Trąca lat 20, wnuka 3 sioła lat 13, drugiego lat 13, drugiego 4, koni 3, bydła 4, świni 2.
7. Olexy Bał ma syna rocznego i siostrę swoją lat 12, koni 4, bydła 11, świni 9.
8. Zofia Pieczonczyna^{f)}. Ma przy sobie syna żonatego jednego z dwoma od niego wnukami. Młodzieńców synów 2, wnuka od córki lat 20 i drugiego lat 13, koni 4, bydła 7, świni 6.
9. Iwan Strawa. Ma syna lat 3, córkę jedną lat 10, drugą lat 2, koni 4, bydła 6, świni 4.
10. Jędrzej Matejko. Ma syna lat 2, brata lat 12, a drugiego ciotecznego, koni 4, bydła 6, świni 6.
11. Wojciech Kobek kuśnierz i karczmarz. Ma córkę lat 6^{g)} koni 4, bydła 3, świni 3.

^{a)} nie podano.

^{b)} dwa słowa przekreślone; nadpisane Jurali Gatanin.

^{c)} słowo nieczytelne.

^{d)} słowo nieczytelne.

^{e)} słowo nieczytelne.

^{f)} nadpisane: alias Marcin Ciapor.

^{g)} fragment przekreślony i nadpisane „ma żonę bez dzieci”.

12. Andrzej Grała. Ma syna jednego lat 16, drugiego lat 9. Córkę jedną lat 12, drugą lat 9 bliźnię^{a)}, koni 4, krów 7, świni 4.
13. Bartoszek^{b)}. Ma syna lat 20, drugiego lat 8, trzeci lat 4, córkę lat 3, drugą lat 2, koni 6, bydła 7, świni 10.
14. Bartosz Czupa. Bez żony i dzieci. Tatarzy pobrali. Ma koni 3, bydła 5, świni 2. Mieszka przy nim matka, pasierba ma chłopczyka.
15. Jędrzej Woźny. Ma synów trzech: lat 18, lat 7, lat 4, Córkę jedną lat 9, koni 3, bydła 7, świni 8, owiec 12.
16. Waszko Abrahamow. Ma syna lat 17, pasierbów trzech: lat 11, lat 6, lat 4. Koni troje, krów 7, świni 4.
17. Łukasz Abrahamow. ma syna lat 12, córkę lat 12, bliźnięta. Koni 5, bydła 10, świni 10, owiec 19.
18. Waśko Rusko. Ma syna maluśkiego, koni 4, bydła 4, świni 5.
19. Rynko Matiejka^{c)} ma jednak też Rynko syna lat 11, córkę lat 7. Mieszka też tam syn Matwieka drugi Stec, i trzeci Michał Swic dorośli. Ma ten Matwiej konia pańskiego 1, swego 1, bydła 3, świni 20.
20. ^{d)} Jacko Kocik.
21. Drag.
22. Rewak^{d)}.

POWINNOŚCI TYCH KMIECI

1. Robić przez cały tydzień z czym każą tak lecie jako i zimie.
2. Kiedy orki wyorać każdy przez dzień zagonów 16 ma.
3. W drogę jechać kędy każą.
4. Czynszu po groszy 24 na ś. Marcin.
5. Kapłunów po dwu na ś. Marcin.
6. Jajec czynszowych po 6 na ś. Marcin.
7. Naprząć po łokci 4 z konopi pańskich w domu.
8. Spasnego od każdego bydłęcia po dwoje kur.
9. We żniwa do żęcia i grabienia każdy dzień po dwojgu. Do kosy po jednemu.

^{a)} słowo nieczytelne.

^{b)} nadpisane „z Witkowic”.

^{c)} następują zamazane wyrazy.

^{d)} dopisane później inną ręką, na marginesie i między wierszami.

ZAGRODNICY W ŁOWCACH KTÓRZY MAJĄ PO TRZECH
STAI PÓŁANKOWYCH, JEDNO W OGRODZIE, A DWOJE W POLU

1. Jacko Kosek. ma synów trzech: lat 12, lat 8, lat 3. Koni 2, bydła 2.
2. Jasek Błascysyn. Ma syna lat 4, bydła 2. Żona u Tatar
3. Stańko Kosc. Żonę ma, przy tym nic.
4. Waśko Zub. Ma córkę lat 4 drugą roku jednego. Koń 1, bydła 5, koni 2
5. Marcin Topór. ma syna lat 2, córkę lat 5, bydła 4, świni 3.
6. Feidko Cuhay. Ma syna lat 12, drugiego lat 6, córkę lat 2, koni 1, bydła 3, świni 3.
7. Baranka Anna. Ma syna dorosłego 1, krów 2, świni 5. Miała i córkę, którą wydała za chłopca z Ciesacina i mieszkają oboje przy niej.
8. Ignat Szelest. ma syna lat 4, drugiego lat 2, krów 3, świni 3.
9. Jadwiga Podgornia. Ma syna lat 12, drugiego lat 10, córkę roku 1, bydła 4, świni 1.
10. Wasko Toczek. Nie ma nic oprócz żony.
11. Matwiey Szaranczak. ma syna lat 3, córkę lat 6, synowca lat 12, bydła 6, świni 4.
12. Leszko Szaranczak. Ma syna rocznego, konia 1, bydła 4, świni 6.
13. Sienko Rewak. Bez dzieci. Ma bydła 4, świni 4.
14. Gnatek Kopkowic. Ma córkę małą 1, koń 1, krów 4, świni 4.
15. Wawrzyniec^{a)} Tkacz. ma syna lat 16, drugiego lat 3, córkę lat 6, konia 1, bydła 3, świni 3.
16. Stecz Rosko. Ma córkę jedną małą, bydła 3, świni 3.
17. Wasil Szaranczak. Ma córkę małą 1, koń 1, bydła 8, świni 4. Woźny.
18. Jurek Abrahamow. Nie ma żony i nic.
19. Sebastian Ragdon. Wnuka tylko ma lat 10. Bydła 4, świni 6, owiec 10.
20. Iwan Wasina ma syna tkacza dorosłego, koni 2, bydła 4 świni 4.
21. Krystoph Bartoszków. Ma bydła 3. Mieszka przy nim matka Zenina.
22. Maciej Drąg. Ma syna lat 10, drugiego małego, koni 2 bydła 4, świni 6.
23. Stanisław Broda. Ma syna lat 18, drugiego lat 4, bydła 3, żona u Tatar.
24. Iwan Spodaryk. Leśny. Ma syna lat 4, córkę małą, bydła 4.
25. Wojciech Draszek. Ma konia 1, krów 2, świni 5.
26. ^(b) Wasil Barwinczak Woźny^{-b)} ^(c) Działo na Gnatowskim^{-c)}.
27. ^{d)}

^{a)} nad tym wyrazem nadpisane inną ręką Działo.

^(b-b) wyrazy przekreślone.

^(c-c) dopisano później inną ręką.

^{d)} wyrazy zamazane.

NOTA PRO PAWŁOWE SIOŁO

Jest tiz chłopię, jedno Zophiey Kropidłowej, które mąż zagrodnikiem był. Sama teraz jest w Pawłowym Siole, a ten syn jej mieszka u svóka Rugały^{a)} kaczmarz grzywien ośm za chlupę. To wiedzieć, aby tej sierocie dostały się.

POWINNOŚCI ZAGRODNIKÓW

1. Robić w tydzień dwa dni.
2. Naprzęsc po dwa łokci zgrzebi pańskich w domu.
3. Straż noczną trzymać okoliczem od zawidoka do zawidoka.

CHAŁUPNICY

Ten jeden Kwaśniak Taras. Ma tylko chałupę i ogród. Syna lat 19, konia 1, krów 2, świni 2. Jest szewczem. [W] lecie we żniwa ma robić 6 dni i ^(b)posługę kiedy potrzebny^{b)}.

^(c) Jakubik tkacz chałupę zbudował ma ogród i rolej staj. Ste go płaci na rok na ś. Marcina fl. 8 i poł^{c)}

KOMORNICY W ŁOWCACH

1. Jewa Bierska u Łukasza Gazdy
2. Ignat u Michałka Korkowicza. Ma syna 1, dziewcząt 2.
3. Skałanka u Friedka Kotka.
4. Kijaczka u Wojtka Kopka. Ma dziewczę 1. Mąż w Tatarzech.
5. Misczozka u Jadwigi Podgorniej. Ma dziewczę 1, syna 1.
6. Staska u Iwaska Abrahamowica. Ma córkę lat 18, drugą lat 8.
7. Xenia Polewczynia u Waska Ruska.
8. Tiema Rykaszowa u Stanka Koscia.
9. Anna Baranka mieszka na Labaczakowskiej Zagrodzie, siostra jego.
10. Jadwiga Gomowna u Zeidka Cutraia.
11. Treska Szelestowa u Ignata Szelesta.
12. Haszka Rykusowna u Jędrzeja Zegały.
13. Jadwiga Błasczycha u Iwaska Toczka.
14. Xzienia Wasinowna u Matwieja Szaranczaka.
15. Kuzma Tarasowic u Leszka Szaranczaka. Ma bydła 2, syna lat 12, córkę lat 5.
^(d) na zagrodzie^{d)}.
16. Anna u Sieńka Rewaka. ma dwoje dziewcząt.

^{a)} następują przekreślone wyrazy: „winien Kowal tej Kropidłowy złotych 5”.

^(b-b) dopisane na marginesie.

^(c-e) w interlinii przy tytule późniejszy dopisek.

^(d-d) dopisane na marginesie.

17. Teszca Szardyka u Wasila Szaranczaka.
18. Anna Pindraska u Sebastiana Ragdona. Mąż w Tatarzech.
19. Marcin Sokol u Macieja Draga.
20. Kaśka Bartosycha u Iwana Spodaryka Leśnego. Ma syna lat 7, krowę 1.

POWINNOŚCI KOMORNIKÓW

1. Robić dzień jeden lecie tylko.
2. Naprzęść do dwa łokcia zgrzebi pańskich w domu.

POWINNOŚĆ CHAŁUPNIKA

1. Robić lecie dni 6. 2 Czynszu na ś. Marcin złotych 2.

KACZMARZE I POWINNOŚCI ICH

Pierszy Feidko Kot. Ma karczmę zakupną i na niej sumę. Ma rolej półćwierci. Córkę jedną lat 6, koni 2, bydła 6, świni 4. Daje teraz czynszu na rok grzywien 5^{a)}. Powinien powoz raz w tydzień abo do Przemyśla, abo do Jarosławia. Żać dwa dni, grabić dzień. Piwo i gorzałkę pańskie szynkować kiedy jest.

Drugi ma ogród troje, staj roli, koni 2, krów 4, świni 6. Daje czynszu ^{(b-}Jędrzej Danisiuk^{-b)} złotych 6^{c)}, powinien żać dzień, kosić dzień, grabić dzień, bić do dwora bydło wszelakie, iść raz w tydzień do Jarosławia. Piwo i gorzałkę pańskie szynkować kiedy jest. Karczmarz ten spolny jest z P. Oraczewską wszakże i dom jego i rola na naszym jest gruncie i te wszystkie powinności nam samym służą.

Trzeci Abramow Iwanko. Ma syna maluskiego. Tatarzy trzech wzięli. Pasierbicę lat 10, bydła 4, świni 5. Ma w ogrodzie staje jedno, w polu dwoje. Daje czynszu grzywien 5. Z listem bierze raz w tydzień niedaleko kędy. Żać dwa dni, dzień grabić, bić wszelakie bydło do dwora i co potrzeba. Piwo i gorzałką pańskie szynkować.

^{a)} nadpisane nad cyfrą 8.

^(b-b) oba wyrazy przekreślone.

^{c)} nadpisane nad cyfrą 8.

MŁYNARZE I POWINNOŚCI ICH

Pierszy^{a)} Jakob^{b)} - córkę lat 6 ^(c) - na roli ma dać arendy fl. 10^{c)}. Ma rolę staj dwoje w polu, w ogrodzie trzecie. Powinien robić w dworze co potrzeba przy strawie pańskiej. Na młynie ma złotych 24.

Drugi Feidko Borys. Ma córkę lat 5, drugą lat 3, trzecią roku jednego, koni 2, bydła 2, świni 5. Ma rolę pólank zakupny i młyn ^(d) - spólny jest z p. Oraczewską^{d)} powóz raz w tydzień powinien^{e)} strażować i każdy dzień o pańskie strawie. Robić dni sześć we żniwa, a sześć pani Oraczewskiej. Płaci czynszu na rok na ś. Marcin nam po fl. 23. ^(f) - ab anno 1627^{f)}.

RZEMIEŚNICY W ŁOWCACH

1. Szewców trzy. Taras chałupnik y ^(g) - obwiesił się roku 1634^{g)} syn jego Jacko. 2^y Kusma Taras Wawrnik.

3. Jędrzej Błaszcysyn syn Jadwigi Błasczychy komornice ^(h) - zbudował już sobie chałupę^{h)}.

2. Tkac Jasiek Pieczonka, u matki mieszka. 2^y Sienko Wasilow zagrodnika. 3^y Waszek Drażek przy Wojtku Draszku zagrodnik.

3. Kuśnierz 1. Tenze Sienko Wasilow 2. Feidko Kot kaczmarz.

4. Kowal Iwanko Abrahamow kowal.

TEN INWENTARZ JEST SPISANY OD X. KOCZANA PROKURATORA ZA X. MAJA
REKTORA NA KTÓREŃ DAWNIEJSZEGO NIE MASZ

^{a)} następuje przekreślony i nieczytelny wyraz.

^{b)} wyraz przekreślony, po nim skreślony i nieczytelny następny, za nim nadpisany Kondro? nad skreślonymi dwoma wyrazami.

^(c,c) wyrazy przekreślone.

^(d,d) wyrazy przekreślone.

^{e)} następują 2 zamazane wyrazy.

^(f,f) dopisane później na marginesie.

^(g,g) dopisane inną ręką nad tekstem.

^(h,h) dopisane inną ręką.

ANEKS 2
INWENTARZ Z 1757 ROKU

Dwor stary potrzebuje reparacji, snopkami pokryty, drzwi 2 z zawiasami i zamkami. Stolikow 2 łozsko i pościel 1, okna taflowe 2, wołow naprzeciw komorek 2 zs oknami w drewno, okiennica na 1 okno zelazna, piwnica dobra drzwi z zawiasami w ni skobel y kłodka 1. Płoty około dworu łozowym chrostem ogrodzone. Spichlerz stary zda się na plewy u niego kłodek 2 wrzeciąc 1. Wystawiono spichlerz nowy ze rznitego drzewa na 2 kondygnacje gontem pobity, stodoły na wszystkich dachy reparowane w kwadrat, do nich skobel 1 z kłódką 1. Obory połowa wystawiona i wołowanie w tym roku. Syrnik przed folwarkiem chowanie pod nim gontem pobity, folowe reparowane, wrota 2 od przyjazdu i wyjazdu (3 sł. wykreślone).

Browar nowy ze wszystkim wystawiono, 2 izby snopkami poszyty suszarnia etc. garcy do gorzałki 2 nowe, rzet 6. kociel do piwa warzenia 1, statki insze według rejestru podane do tegoż browaru. Karczmy 2 teraz reparaują.

Reparacja wsi Łowiec. Chałup nowych wystawiono 10, starych reparowano 12, kmieci 2 przybyli osadzono ze wszystkim i z zasiewami. Zagrodnikow 6, koni wydało się przez lat 5, 46 kmieciom.

Podgay folwark za X. Wolanskiego zaczety za mnie dokonczony, postawiono w nim izdebkę, piec biały, przepierzono alkierz tarcicami, okno w ołow taflowe 2, okiennice do nich dają, podłogę dano, piekarnia naprzeciwko, koryto nowe do krow, drzwi 2 na zawiasach, okien 2 w drewno, piwniczka na nabiału, ogrody koło sadu i folwarku pogrodzone, stodoły w kwadrat, puł stodoły nowo teraz wystawiono, słupow dembowych do niey 12 kupnych, obora w kwadrat de nowo postawiona, kłodka 1, wrzeciąg i skobel. Ogrody warzywem, konopiami wszytkie zasiano. Wrota od przyjazdu z drugiej strony (^a od wyjazdu nad tarcic, zamki drewniane^a).

(^a) nadpisane.

Andrzej Wójcik
(Warszawa)

130 LAT KARTY POCZTOWEJ

W s t ę p

Minęło właśnie 130 lat od momentu wynalezienia karty pocztowej. Prócz tego, iż służyły do kontaktowania się LUDZI między sobą, są jednocześnie arcyważnymi dokumentami – niekiedy jedynymi ocalałymi z wojennych pożóg.

Pocztówka uczy, bawi i wychowuje. Pokazuje architekturę, stroje (modę), miejsca i ludzi, których już nie ma.

Dzięki fotografiom i wydawcom widokówek możemy dziś obejrzeć jak wyglądał kiedyś Rynek, Pasaż Gansa, jak wyglądało „miasteczko żydowskie”, można zobaczyć reklamy, ruch uliczny – po prostu zobaczyć życie miasta. Jest to wspaniała lekcja historii.

Dzięki arcymistrzom sztuki drukarskiej z Wiednia, Berlina, Krakowa, Zürichu, Lipska, Monachium, Lwowa, Drezna – możemy zobaczyć tak piękny Przemysł, jakiego zapewne nigdy już nie zobaczymy!

Historia powstania karty pocztowej

30 listopada 1865 r. podczas 5 Niemieckiej Konferencji Poczty w Karlsruhe, tajny radca pocztowy dr Heinrich von Stephan (urodzony w Słupsku) przedstawił pomysł „pocztowego listka” (Postblatt) – przeznaczonego do krótkiej korespondencji. Redukcja tekstu wiązała się z obniżką ceny za taką przesyłkę. Autor pomysłu proponował 10 fenigów. Zarząd Konferencji nie przyjął jednak projektu bojąc się bankructwa poczty.

W ciągu następnych 4-ech lat wpłynęły następne projekty tego typu do Głównej Poczty w Berlinie. Pierwszy z nich wniosła firma księgarska z Lipska – Friedlein, która w lipcu 1868 r. proponowała wydać uniwersalną kartę korespondencyjną. Kolejny projekt wniósł 1 sierpnia 1868 r. Herman Serbe, właściciel firmy Pardubitz (również z Lipska). Ten proponował podobną kartę, gdzie jedną stronę przeznaczano by wyłącznie na adres, a drugą zaś wypełniano by 24 lub 28 gotowymi zdaniami – wyrażającymi pozdrowienia, życzenia, pytania, krótkie wiadomości. Nadawca kartki mógł wybrać odpowiednie zdanie, a zbędne skreślić.

Również i te projekty nie znalazły uznania władz pocztowych.



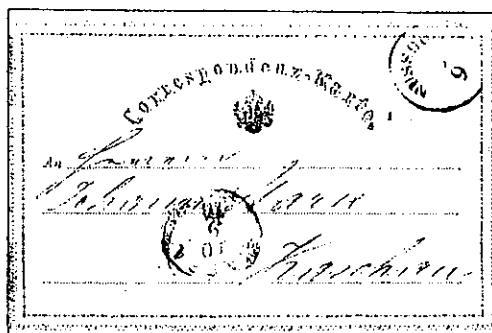
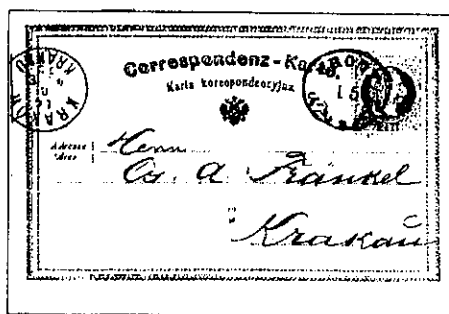
Pocztówka wydana w stulecie urodzin Heinricha Stephana, 1931 r.

Profesor ekonomii i prawa Akademii Wojskowej w Wiener-Neustadt – dr Emanuel Hermann (urodzony w Koryntii) zaproponował na łamach „Neu Freie Presse” w dniu 26 stycznia 1869 r. w artykule pt. *O nowym sposobie korespondowania pocztą (Über eine Art. der Correspondenz mittels der Post)* – wprowadzenie taniej odkrytej formy korespondencji.

Opłata miałyby wynosić 2 krajcary (opłata za list wynosiła wówczas od 3 do 15 krajcarów), ale korespondencja miałyby być ograniczona do 20 słów (łącznie z adresem i podpisem).

Projekt ten został przyjęty przez pocztę Austro-Węgier, ale bez owego ograniczenia tekstu do 20 słów.

Tak więc dnia 1 października 1869 r. poczta Austro-Węgier wydała pierwszą na świecie kartę korespondencyjną, z żółtawego kartonu, o wymiarach 122 x 85 mm, z nadrukowanym ciemno-żółtym znaczkiem o wartości 2 krajcarów z podobizną Franza-Józefa. Pośrodku zaś posiadała godło Austrii, nad nią napis *Correspondenz-Karte*, oraz ozdobne obramowanie dookoła. W 1871 r. jeszcze na niej napis w języku polskim: „Karta korespondencyjna” i pojawiają się one w Galicji.



Galicyjska odmiana pierwszej karty korespondencyjnej wprowadzonej do obiegu pocztowego w 1871 roku

Karta korespondencyjna pomysłu Emanuela Herrmanna z Wiednia weszła w użycie na terenie Austro-Węgier z dniem 1.10.1869 roku

Od momentu wprowadzenia w obieg kart korespondencyjnych w samej Austrii w ciągu 3 miesięcy (od 1.10.1869 r.) sprzedano ich ok. 3 milionów. Tak więc mimo różnych oporów, niechęci kartka pocztowa zaczęła robić zawrotną karierę. Trzeba bowiem pamiętać, iż salonowe zasady *savoir-vivre* obowiązujące w korespondencji przez długie lata głosiły, iż: „Forma biletowa listów (pocztówek) TAK zwyczajna we Francji, u nas nie jest w użyciu”. Chodziło o to, iż była to korespondencja otwarta w treści „dla oczu niepowołanych” – a więc dla urzędników pocztowych, doręczycieli, służby domowej itd.

Po Austrii karty pocztowe wprowadza administracja poczty Północnych Niemiec (6 lipca 1870 r.) Szwajcaria, Luxemburg, Wielka Brytania.

W roku 1871 kolejno Belgia, Holandia, Dania, Finlandia, Kanada.

W roku 1872 Rosja, Szwecja, Norwegia, Cejlon, Chile, Francja.

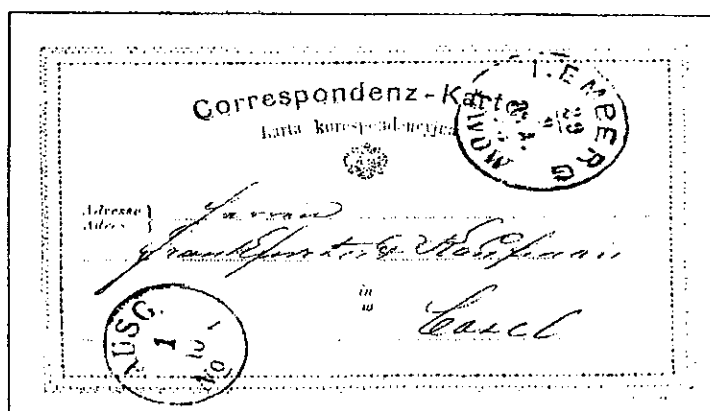
W roku 1873 Hiszpania, Serbia, Rumunia, USA.

W roku 1874 Włochy.

W roku 1877 Turcja.

W poszczególnych państwach początkowo dopuszczono karty pocztowe tylko do lokalnego, ogólnokrajowego obiegu. Dopiero w roku 1874 decyzją powołanego w Bernie Światowego Związku Pocztowego (UNION POSTALE UNIVERSALE) dopuszczono karty pocztowe do obiegu międzynarodowego – dnia 1 lipca 1875 roku.

Według *Kuriera Warszawskiego* (z 1881) z liczby 350 milionów kart pocztowych rozesłanych w Europie w 1879 roku, 23 miliony przypadają na Niemcy, a w Niemczech w tymże roku wyprodukowano 88 milionów kart pocztowych!



W 1871 roku powstała polska wersja pierwszej karty korespondencyjnej wydanej przez pocztę Austro-Węgier

Powstanie kart pocztowych ilustrowanych

W listopadzie 1870 roku podczas wojny francusko-pruskiej w miasteczku Conlie (koło Sillé-le-Guillaume) w Bretanii, znajdował się francuski obóz wojskowy, gdzie skoncentrowano ok. 40 tys. żołnierzy przeznaczonych do sformowania armii.

Żołnierze prowadzili korespondencję. W momencie, gdy zabrakło papieru listowego i kopert, zaczęli pisać listy na skrawkach papieru. Wówczas to mieszkający w pobliżu księgarz Leon Bésnardean wpadł na pomysł, aby pociąć zalegający mu w magazynie karton na kawałki o wymiarach 66 x 98 mm i sprzedawać JE żołnierzom. Zauważył, iż niektórzy żołnierze zdobili te kartoniki rysunkami lub karykaturami. Bésnardean zlecił więc drukarzowi Oberthurowi z Renn wykonanie kart wg własnego pomysłu, ozdobionymi patriotycznymi winietami (metoda litografii).

Cieszyły się one dużą popularnością, opracował więc drugi wzór poświęcony armii i flocie. Obydwie kartki miały 3 wydania. Oprócz tego Bésnardean wydał jeszcze 8 dalszych partii ilustrowanych pocztówek odnoszących się do wojny francusko-pruskiej.



Pierwsza ilustrowana karta pocztowa Leona Bésnardeau, Francja 1870 r.

Inni uważają za pierwszą ilustrowan kartę pocztową wykonaną przez oficera serbskiego Petera Manojlovicia w roku 1870, a wysłana 6 maja 1871 roku z redakcji pisma *ZMAJA (Smok)* we Wiedniu, do jego kuzyna adwokata Demetera Manojlovicia – do miasta Zambor (południowe Węgry). Kartka ta przedstawia dyszącego ogniem smoka, ze wstęgą w szponach – pod którym znajduje się statek płynący przez kraje słowiańskie, widoczny jest też meczet, cerkiew oraz kościół.



Pocztówka Manojlovicza – 1870 rok

Złoty okres pocztówek

Od roku 1889 (Wystawa Powszechna w Paryżu) zaczyna się burzliwy rozwój pocztówki, trwający do I wojny światowej. Światowy Związek Pocztowy ocenił, iż w roku 1900 Europejczycy wysłali ok. 3 miliardów kart pocztowych!

W roku 1893 ukazuje się w Anglii pierwszy periodyk przeznaczony dla zbieraczy kart pocztowych, a w roku 1896 ukazuje się podobne fachowe pismo w Lipsku. W roku 1893 powstaje w Galicji Stowarzyszenie Filokartystów.

W roku 1900 odbyła się I Wystawa Kart Pocztowych w Warszawie. Z tej okazji ogłoszono konkurs dla publiczności zwiedzającej ją, na nową nazwę „karty korespondencyjnej”. Z prawie 300 propozycji nazw członkowie Jury (z redakcji *Słownika Języka Polskiego*) wybrali pięć nazw: liścik, listówka, otwartka, pisanka oraz pocztówka.

Te nazwy poddano pod głosowanie publiczności wystawy. Zwyciężyło słowo – pocztówka. Autorem nazwy okazał się Henryk Sienkiewicz.

Światowy Związek Pocztowy rozporządzeniem z dnia 23 października 1904 roku nakazuje wprowadzenie nowego rodzaju kart pocztowych, gdzie jedną całą stroną przeznaczono na ilustrację, a drugą stroną podzielono pośrodku pionową linią – na część adresową i korespondencyjną.

Tak więc przyjmuje się, iż od 1905 roku znika tzw. „długi adres” na pocztówkach (widokówkach) – stosowany dotychczas.

Techniki druku kart pocztowych

Najstarszą techniką użytą do produkcji ilustracji pocztówek jest litografia wynaleziona w roku 1798 przez Aloisa Senefeldera, oraz jej późniejsza odmiana – chromolitografia. Techniki te pozwalały na uzyskanie doskonałych niezniszczalnych odbitek.

Późniejszą techniką używaną do produkcji ilustracji pocztówek jest światłodruk (lichtdruck), wynaleziony przed rokiem 1879. Ilustracje wykonane tą techniką posiadały kolor ciemno-fioletowy, zielony, czarny, albo brązowy. Była to najbardziej doskonała technika pozwalająca wiernie przekazać obraz.

Przy produkcji ilustracji widokówek używano techniki również miedziorytu, stalorytu, drzeworytu, cynkografii – nawet akwafortę.

W roku 1905 wprowadzono technikę offset oraz fotooffset pozwalające na szybkie i tanie produkowanie widokówek.

W celu uzyskania efektu koloru widokówki czarno-białe były ręcznie podkolorowane – w jednym, w dwóch, lub w trzech kolorach. Tworzono też widokówki mające imitować obrazy olejne. Były wykonywane techniką chromolitografii, następnie powlekano je grubą warstwą werniksu.

Niektórzy producenci wytwarzali pocztówki ze skóry, metalu, tkanin, drewna, celuloide. Pocztówki były przystrajane piórami, płatkami kwiatów, liśćmi, paciorkami, wstążeczkami, piaskiem, opiłkami – metali, szkła!

Produkowano pocztówki – miniaturki, pocztówki-olbrzymy – i docierały one do adresatów. Zdarzały się też pocztówki do patrzenia pod światło, bywały pocztówki rozkładane, gdzie po rozłożeniu powstawał dom. Bywały też nocne widoki miast, wykonane technika tzw. „kaszerowania”, gdzie po podświetleniu pocztówki zapadał zmrok, a zapalały się światła w oknach i księżyc na niebie.

Niektóre karty pocztowe nasycano różnymi zapachami. Bywały też takie, które przy dotykaniu piszczały, a od 1905 roku pojawiały się pocztówki z naklejonymi małymi płytami gramofonowymi – z zapisem muzyki, lub głosu nadawcy.

Producenci widokówek prześcigali się w pomysłach. Aby upodobnić widokówki do obrazów zaczęto wytłaczać ich ramki. Niekiedy bywały też pocztówki z ukrytymi mechanizmami, służącymi do obracania wskazówek zegara, poruszania postaci, zmiany numerów tramwajów i ich tras itd.

Wymyślono też tzw. „leporello” – czyli pocztówki posiadające wewnątrz ukryte harmonijki z wieloma małymi obrazkami miasta.

W celu urozmaicenia zaczęto produkować panoramy rozkładane miast, podwójne, potrójne i większe. Niektóre firmy wydawały albumy – zawierające od kilku do kilkunastu widoków miast.

Pocztówki przemyskie

Pierwsze karty korespondencyjne pojawiły się pod zaborem austriackim w 1871 roku. Zwykło się przyjmować, iż pierwsze pocztówki widokowe pojawiły się pod zaborem austriackim około 1890 roku. Przypuszczać można iż pojawiły się one wcześniej niż w 1890 roku. Były to tzw. Vorläuferzy czyli formy przedpocztówkowe.

Dotychczas najstarszą znaną widokówką Przemysła jest litografia z roku 1892 przedstawiająca trzy widoki: Wybrzeże Fr. Józefa, Rynek oraz Basztę Zamkową. Nakładcą jej jest B. Doskowski, wydrukowana została we Frankfurcie (M – przez firmę Rosenblatt). Lista znanych nakładców-wydawców pocztówek Przemysła zawiera 107 pozycji, i z pewnością nie jest pełna.

Wydawcami-nakładcami widokówek Przemysła były zarówno firmy miejscowe jak i z innych miast, również z zagranicznych. To samo dotyczy drukarni, które je wykonywały. Sprzedawane także były pocztówki fotograficzne, wyrabiane przez firmy fotografów przemyskich.

Lista znanych fotografów (lub firm fotograficznych) istniejących od początku do roku 1942 zawiera 22 pozycje, i zapewne nie jest kompletna.

Nakładcami-wydawcami widokówek Przemysła były zarówno duże firmy wydawnicze, jak i właściciele sklepów z papierową galanterią, właściciele hur-

towni papieru, księgarni, drukarni, materiałów i przyborów do pisania, a nawet właściciele sklepików z wyrobami tytoniowymi (trafiki).

Pierwsze widokówki Przemyśla (tak zresztą jak i innych miast), aż do czasu I wojny światowej drukowane były z reguły w firmach niemieckich, austriackich, czeskich, szwajcarskich, czy francuskich. Tam bowiem dysponowano odpowiednim papierem, farbami, maszynami, tam byli mistrzowie sztuki drukarskiej znający wyrafinowane techniki i tajniki druku. Tam też oferowano niskie ceny druku widokówek, pozwalające na uzyskanie odpowiedniego zarobku, przy ich sprzedaży.

Nic zatem dziwnego, iż biorąc do ręki widokówkę Przemyśla z przed ponad 100 lat, odnosimy wrażenie jakoby została przed chwilą wyprodukowana. Zdarzają się widokówki, które nie posiadają numeracji, nazwy firmy wydającej, drukarni ani nazwiska fotografa.

Produkcja kart korespondencyjnych okazała się b. intratnym zajęciem, toteż firmy wydawnicze wykorzystały modę i rosnącą koniunkturę, korzystną zwłaszcza w większych ośrodkach miejskich. A takim był Przemyśl, z szybko rosnącą liczbą ludności – a także z napływem urzędników z Wiednia, w związku z budową Twierdzy Przemyśl, rozbudową miasta, budową linii kolejowej i z potężnym Garnizonem liczącym 130 tysięcy żołnierzy. Najwięcej widokówek Przemyśla wydały dwie firmy: M.G. Rosenfeld oraz M. Glanz – właściciele sklepów papierniczych na ul. Franciszkańskiej i Kazimierzowskiej (wcześniej na ul. Mickiewicza).

Pocztówki na bardzo wysokim poziomie artystycznym wydawali:

Jan Borys – właściciel „sklepu korzennego, w Rynku,

B. Doskowski – właściciel sklepu papierniczego, ul. Franciszkańska 2,

D. Kandel,

H.M. Dukatenzähler i Brat – właściciele hurtowni papieru, ul. Mickiewicza 3,

A. Eisler – trafika i handel papieru, ul. 3 Maja 13,

Z. Heumann – handel papierem, ul. Grodzka 15,

J. Weiss – galanteria papierowa, ul. Mickiewicza 5,

H.H. P-M. Wander – sklep z „materiałami piśmiennymi”, ul. Jagiellońska 4,

H. Hutter & W. Kanner – galanteria papierowa, ul. Grunwaldzka 1,

Wawrzecki i S-ka – handel papierem, ul. Franciszkańska 2,

Firma „Papier Polonia” – handel papierem, ul. Grunwaldzka 1,

M. Dzułyński – właściciel drukarni (ksiądz obrządku greckokat.), ul. Dworskiego 14.

Z okazji Świąt Bożego Narodzenia oraz Wielkanocnych wydawano okolicznościowe karki, wydawała je firma „Współczesna Sztuka”, mieszcząca się na ul. Mickiewicza 3.

Od autora:

Przypuszczać można biorąc pod uwagę różne ujęcia, różne wersje kolorystyczne, różnorodność wydawców i fotografów, iż w latach 1890-1940 wydano ok. 2500 różnych widokówek (pocztówek) Przemyśla.

BIBLIOGRAFIA:

1. J. Kotłowski, „Dawne pocztówki”, Biblioteka Narodowa Warszawa 1998 r.
2. J. Zieliński, „Historia karty pocztowej”, Muzeum Rzemiosła Krosno 1998 r.
3. L. Mazan, „150 lat dróg żelaznych w Galicji”, Warszawa 1997 r.
4. „Księga Adresowa Polski”, Tow. Reklamy Międzynarodowej Warszawa, rocznik 1925 i 1930.
5. M. Orłowicz, „Przewodnik po Przemyśle”, Lwów 1917 r.
6. „Świat pocztówek”, nr 1,2,3/1995 r, red. S. Jan Staszak, Oświęcim.

Tomasz Proksa
(Przemyśl)

DZIAŁALNOŚĆ PUBLICYSTYCZNA I WYDAWNICZA ERAZMA PILTZA W LATACH 1877-1912

Erazm Piltz urodził się w Warszawie 3 sierpnia 1851 roku. Wychowany w rodzinie ewangelickiej niemal do końca życia pozostał wierny wyznaniu luterzańskiemu¹. Był synem Jana oraz Romany z domu Szyller. Rodzice Piltza byli pochodzenia szlacheckiego i wywodzili się z guberni piotrkowskiej, Jan Piltz przez szereg lat stanowisko urzędnika Kolei Warszawsko-Wiedeńskiej. Młody Erazm po ukończeniu sześciu klas II Gimnazjum w Warszawie rozpoczął studia prawnicze w Szkole Głównej Warszawskiej, na które uczęszczał trzy lata w charakterze wolnego słuchacza². W 1868 roku poszedł w ślady ojca, rozpoczął bowiem pracę w Zarządzie Kolei Warszawsko-Wiedeńskiej oraz Warszawsko-Bydgoskiej. Zajmował tam kolejno stanowiska młodszego sekretarza oraz sekretarza oddziału taryfowego.

W 1874 roku jako publicysta zadebiutował wydaną w Warszawie broszurą „O stowarzyszeniach emerytalnych i zaliczkowo-składowych przy drogach żelaznych”³. Po odbyciu w okresie od września do października 1876 roku praktyk urzędniczych w Berlinie, Strasburgu i Paryżu powrócił do Warszawy⁴. Właśnie tam Piltz rozpoczął karierę dziennikarską, przez krótki okres był współpracownikiem „Kurier Warszawski”⁵, następnie podjął pracę w tygodniku „Nowiny Niedzielne”⁶. Była to gazeta bardzo zbliżona swymi hasłami do pozytywistycznych, jednak o wyraźnym zabarwieniu austrofiłskim. Oczywiście taki charakter periodyku powodował, że władze rosyjskie nie były do niego pozytywnie nastawione⁷. Założycielem „Nowin Niedzielnich” był Kazimierz Zalewski, redaktor konserwatywnego dziennika „Wiek”. W zamierzeniu twórcy tygodnik na swych łamach miał zamieszczać przede wszystkim telegramy polityczne, kronikę wyda-

¹ A. Szklarska-Lohmannowa *Erazm Piltz* [w:] *Polski Słownik Biograficzny*, t. XXVI, Wrocław-Warszawa-Kraków-Gdańsk-Lódź 1981, s. 293.

² Z. Kmieć *„Kraj” za czasów redaktorstwa Erazma Piltza*, Warszawa 1969, s. 20.

³ A. Szklarska-Lohmannowa *Erazm...*, op. cit., s. 293.

⁴ Z. Kmieć *„Kraj” za...*, op. cit., s. 20.

⁵ Tamże, s. 19.

⁶ K. Tokarzówna, S. Fita *Bolesław Prus 1847-1912. Kalendarium życia i twórczości*, Warszawa 1969, s. 164.

⁷ J. Łojek, J. Myśliński, W. Władyka *Dzieje prasy polskiej*, Warszawa 1988, s. 55.

rzeń, wiadomości giełdowe, a także drobne ogłoszenia o różnorodnym charakterze. Zamysłem Zalewskiego było, aby zakres tematyczny gazety pokrywał się z zarządzanym przez niego „Wiekiem”, równocześnie „Nowiny Niedzielne” miały stanowić jego cotygodniowe uzupełnienie⁸. W kwietniu 1876 roku Zalewski zwrócił się do Głównego Zarządu Prasy (GZP) z prośbą o wydanie zezwolenia na ukazywanie się gazety; zgodę na to udało mu się uzyskać decyzją wyżej wymienionego organu z dnia 15 czerwca 1876 roku. Jedenaście dni później ukazał się pierwszy numer „Nowin Niedzielnich” o podtytule „Tygodnik Polityczny, Literacki i Społeczny”, mający charakter cotygodniowego dodatku do kierowanego przez Zalewskiego „Wieku”⁹.

Pracę w periodyku Erazm Piltz zaczął bardzo efektownie. W połowie marca 1877 roku udało mu się bowiem doprowadzić do zawarcia umowy ze znanym księgarzem Gracjanem Ungerem. Mocą tego porozumienia Unger zobowiązywał się do administracyjnego kierowania tygodnikiem, tym samym „Nowiny Niedzielne” zrywały współpracę z kantorem „Kuriera Warszawskiego”, który do tego czasu sterował ich działalnością od strony organizacyjnej¹⁰. K. Zalewski prawdopodobnie doceniając przedsiębiorczość młodego dziennikarza, wystosował pismo do Głównego Zarządu Prasy, w którym zawarł propozycję mianowania Piltza redaktorem naczelnym, a zarazem nowym wydawcą tygodnika. GZP zwrócił się więc do kierownictwa Zarządu Kolei Warszawsko-Wiedeńskiej, a także do warszawskiego oberpolicmajstra, z prośbą o wydanie opinii w związku z zaproponowaną przez Zalewskiego kandydaturą. Na skutek pozytywnej oceny, w ciągu kilku dni, wydano decyzję zezwalającą Piltzowi na objęcie z dniem 1 maja 1877 roku stanowiska redaktora „Nowin Niedzielnich”¹¹.

Niemalże natychmiast Piltz przystąpił do reformowania tygodnika, pragnął bowiem zwiększyć liczbę jego czytelników, zależało mu na pozyskaniu dla swego pisma, w znaczniejszym stopniu niż dotychczas, drobnomieszczaństwa i niższych urzędników Warszawy. Pierwszymi widocznymi zmianami było wprowadzenie sprawozdań dziennikarskich z różnych widowisk sobotnich i niedzielnych, a także pojawienie się, ukazującej się co tydzień, kroniki literackiej. Zamysłem Piltza było, aby „Nowiny Niedzielne”, wydawane także w święta kościelne i państwowe, trwale zastąpiły w te dni dzienniki warszawskie¹², o czym donosił w liście do wybitnego literata, Józefa Ignacego Kraszewskiego.

⁸ Z. Kmiecik „Kraj” za..., op. cit., s. 19.

⁹ Z. Kmiecik *Prasa warszawska w okresie pozytywizmu (1864-1885)*, Warszawa 1971, s. 52-53.

¹⁰ Z. Kmiecik „Kraj” za..., op. cit., s. 20.

¹¹ Tamże, s. 19-20.

¹² Tamże, s. 20-21.

Warto wspomnieć, że redaktorska działalność Piltza z tego okresu cieszyła się dużym zainteresowaniem prasy warszawskiej. Było to spowodowane zwłaszcza faktem, że „Nowiny Niedzielne”, jak wspomniano wyżej, początkowo stanowiły dodatek konserwatywnego „Wieku”, zaś Piltz rozpoczął ostrożne próby nadania gazecie bardziej liberalnego charakteru. Nie należy zapominać, że działało się to w porozumieniu z finansującym tygodnik Stanisławem Kronenbergiem. Jest więc rzeczą zupełnie zrozumiałą, że tego typu posunięcia redaktora naczelnego musiały wzbudzać w środowisku dziennikarskim Warszawy spore poruszenie. Poza tym już wtedy na łamach gazety zaczęły pojawiać się hasła postępowe, aczkolwiek lansowane jeszcze nie tak wyraziście, jak miało to miejsce w okresie późniejszym¹³. Zaznaczmy, że już od połowy 1877 roku zaczęły ukazywać się dwa artykuły wstępne, redagowane m. in. przez Piltza oraz Filipa Sulimierskiego. Były one genezą powstałego nieco później działu pisma, w którym zamieszczano kalendarz wydarzeń politycznych, wykorzystując wiadomości zaczerpnięte z prasy rosyjskiej oraz zachodnioeuropejskiej.

Piltz pragnął, aby „Nowiny Niedzielne” były tygodnikiem przychylnym czytelnikowi, podjął więc próby pozyskania do współpracy z pismem zdolnych felietonistów i korespondentów¹⁴. Wiązało się to z wyraźną już zmianą linii programowej „Nowin”. Nowi współpracownicy gazety (Zygmunt Miłkowski, Karol Dunin, Władysław Smoleński, Henryk Sienkiewicz, Włodzimierz Spasowicz) byli bowiem gorącymi zwolennikami orientacji postępowej¹⁵. Warto zaznaczyć, że faktycznie rozwinęli oni swą działalność redakcyjną dopiero po przekształceniu „Nowin Niedzielnich” na dziennik. Formalne starania o zmianę częstotliwości ukazywania się periodyku rozpoczął Piltz pismem skierowanym do Głównego Zarządu Prasy z 1 grudnia 1877 roku. Jednakże na pozytywne rozpatrzenie prośby redakcja musiała czekać kilka miesięcy. Było to w dużej mierze spowodowane oporem konserwatywnych gazet warszawskich, które obawiały się konkurencji; poszerzenie bowiem rynku wydawniczego nie leżało w ich interesie. Mimo różnych zarzutów, które dotyczyły przede wszystkim osoby naczelnego redaktora (wysuwał je m. in. „Przegląd Tygodniowy”) dzięki interwencji prezesa Warszawskiego Komitetu Cenzury, 25 kwietnia 1878 roku redakcja „Nowin” uzyskała stosowne pozwolenie, a pierwszy numer dziennika ukazał się 1 lipca 1878 roku¹⁶. Odtąd „Nowiny” skoncentrowały się na prezentowaniu szeroko rozumianej tematyki gospodarczej; pisano o postępie cywilizacyjnym, zamieszczano wiadomości dotyczące nauk przyrodniczych, technicznych oraz ekonomicznych. Piltz wy-

¹³ M. Brykalska *Aleksander Świętochowski. Biografia*, t. I, Warszawa 1987, s. 236.

¹⁴ Z. Kmiecik „*Kraj*” za., op. cit., s. 22-23.

¹⁵ M. Brykalska, op. cit. s. 22-23.

¹⁶ Z. Kmiecik „*Kraj*” za., op. cit., s. 23.

kazywał szczególną dbałość, aby na łamach dziennika nie brakowało informacji o rozwoju przemysłu, rolnictwa i kolei. Warto jednak podkreślić, że „Nowiny” unikały konfrontacji słownych z pismami konserwatywnymi Warszawy. Można śmiało przypuścić, że ostateczna decyzja dotycząca taktyki odżegnywania się od polemiki z nimi należała do Piltza, prawdopodobnie jego wytyczne decydowały również o tym, że periodyk nie poruszał kwestii związanych z przemianami ekonomicznymi dokonującymi się na ziemiach polskich¹⁷.

Jak wspomniano, wartość „Nowin” w dużym stopniu podnosiło grono współpracowników gazety. Na uwagę zasługuje fakt, że w 1878 roku Piltz za pośrednictwem Leopolda Mikulskiego złożył propozycję Sienkiewiczowi zamieszczania na łamach pisma cotygodniowych felietonów¹⁸. Późniejszy noblista z ochotą przystał na propozycję Piltza tym bardziej, że w tym czasie przeżywał spore kłopoty finansowe. Rozwagał nawet możliwość wyjazdu do Turcji w charakterze korespondenta wojennego w toczącej się od kwietnia 1877 roku wojnie rosyjsko-tureckiej. Na decyzji Sienkiewicza zaważyła też ówczesna linia programowa „Nowin”, którą pisarz określał jako „postępową, antyultramontańską i trzeźwą”, a także fakt, że z pismem współpracował inny wybitny literat – Bolesław Prus¹⁹. Umowa zawarta z Piltzem zobowiązywała Sienkiewicza do przysyłania tygodniowo od 200 do 500 wierszy tekstu, za które miał otrzymywać honorarium w wysokości 5 kopiejek (10 groszy) od wiersza²⁰. Sukcesem Piltza było też pozyskanie do współpracy Aleksandra Świętochowskiego, publicysty „Przeglądu Tygodniowego”. 18 sierpnia 1878 roku zerwał on bowiem definitywnie kontrakt z gazetą, w której dotychczas pracował, przede wszystkim na gruncie sporu z naczelnym redaktorem pisma Adamem Wiślickim o przywództwo orientacji postępowej. Równocześnie podpisał umowę z redakcją „Nowin”, która zobowiązywała go do podjęcia z dniem 1 października 1878 roku pracy w dzienniku warszawskim²¹.

Nie należy zapominać, że kierowana przez Piltza gazeta narażona była na ataki, głównie ze strony wpływowych polityków rosyjskich. Podnoszono przede wszystkim kwestię szerzenia na łamach pisma wśród społeczeństwa Galicji idei austrofilskich. W połowie 1878 roku z takim zarzutem wystąpił generał – gubernator Królestwa Polskiego, Paweł Kotzebue. 7 czerwca 1878 roku wystosował on pismo do Głównego Zarządu Prasy w Petersburgu, w którym oskarżył „Nowiny” o rozpowszechnianie poglądów godzących w państwowość rosyjską. Podał także

¹⁷ Tamże, s. 24.

¹⁸ J. Krzyżanowski *Henryk Sienkiewicz. Kalendarium życia i twórczości*, Warszawa 1956, s. 69.

¹⁹ J. Krzyżanowski *Henryka Sienkiewicza żywot i sprawy*, Warszawa 1973, s. 73.

²⁰ J. Krzyżanowski *Henryk Sienkiewicz. Kalendarium...*, op. cit. s. 69.

²¹ M. Brykańska, op. cit., s. 241.

krytyce fakt, że periodyk zamieszczał felietony osób biorących udział w powstaniu styczniowym m. in. Miłkowskiego, Jana Lama oraz Tadeusza Romanowicza. Kotzebue opierając się na tego typu argumentacji zażądał natychmiastowego zamknięcia dziennika²². Zarzuty były dość poważne i z pewnością nie wpływały pozytywnie na wizerunek gazety. Dodatkowo od września 1878 r. nasiliły się nieporozumienia w samej redakcji. Przyczyną były zwłaszcza sprawy finansowe, z uregulowaniem których Piltz nie potrafił sobie poradzić. Zdecydował się więc na odsprzedaż pisma znanemu adwokatowi warszawskiemu Józefowi Szyffowi. Po podpisaniu stosownego kontraktu, Szyff zaproponował posadę redaktora naczelnego „Nowin” Świętochowskiemu, z równoczesnym wysłaniem przez Piltza listu (14 listopada 1878 r.) do Głównego Zarządu Prasy zawiadamiającego o fakcie sprzedaży praw do dziennika²³. Zarząd GZP skierował następnie pismo do Kotzebue, w którym argumentował, że na skutek zaistniałych wypadków jego wcześniejsze żądania dotyczące zamknięcia gazety straciły teraz swą podstawę²⁴.

30 grudnia 1878 roku Świętochowski formalnie otrzymał stanowisko wydawcy „Nowin”, faktycznie jednak dopiero 18 maja 1879 roku przejął tekę naczelnego redaktora pisma, bowiem do tego czasu funkcje tę prawnie jeszcze sprawował Piltz²⁵. Warto podkreślić, że redakcja dziennika w momencie przejęcia go przez Świętochowskiego stanowiła zwarty i świetnie zorganizowany kolektyw. Było to w dużej mierze zasługą poprzedniego redaktora, za co Świętochowski złożył Piltzowi uroczyste podziękowania zaznaczając, że bez jego usilnych zabiegów „Nowiny” nie cieszyłyby się tak dużą popularnością²⁶.

Po zerwaniu współpracy z „Nowinami” Piltz opuścił Warszawę, następnie zamieszkał w Petersburgu, z którym związał swe losy na długie lata. Trudno dokładnie określić kto pomógł mu nawiązać kontakt z polską kolonią miasta, pozostaje jednak faktem szybkie nawiązanie przez młodego dziennikarza stosunków z jej czołowymi przedstawicielami m. in. z Włodzimierzem Spasowiczem²⁷. Spasowicz (ur. 1829 r.) był w środowisku intelektualistów Petersburga postacią bardzo znaną. Będąc gruntownie wykształconym prawnikiem prowadził bowiem niezwykle aktywną działalność opartą o liczne artykuły naukowe, publikacje o charakterze dziennikarskim oraz wykłady. Właściwie dzięki temu z czasem stał się symbolem rozwijających się po 1864 roku „tendencji pojednawczych” wśród jednego z odłamów polskiego społeczeństwa. Kształt polityki ugodowej lansowa-

²² Z. Kmiecik „Kraj” za..., op. cit., s. 28.

²³ M. Brykalska, op. cit., s. 241.

²⁴ Z. Kmiecik „Kraj” za..., op. cit., s. 29.

²⁵ M. Brykalska, op. cit., s. 243-244.

²⁶ Tamże, s. 245.

²⁷ Z. Kmiecik „Kraj” za..., op. cit., s. 29.

nej później przez Piltza zawarł w broszurze „Polityka samobójstwa”, w której uformował koncepcję związku Polaków z rosyjskim zaborcą. Spasowicz odżegnywał się w niej od szybkiego i głęboko posuniętego kompromisu z władzami rosyjskimi. Był on bowiem przekonany o nieuchronności zmian o charakterze ustrojowym i politycznym w Rosji, a w najbardziej jego zdaniem pesymistycznym scenariuszu zakładał nawiązanie do reform z lat pięćdziesiątych i sześćdziesiątych XIX wieku. W swoim programie Spasowicz odwoływał się do haseł pozytywistycznych, zwłaszcza pracy organicznej opierającej się na rozwoju intelektualnym i materialnym polskiego społeczeństwa, którego powinnością miało być także zaprzestanie wyrażania nienawiści do wszystkiego, co rosyjskie²⁸.

Czas przyjazdu Piltza do Petersburga był okresem wzajemnego przenikania się dwóch koncepcji ugodowych. O jednej z nich, liberalnej, której przedstawicielem był Spasowicz i wkrótce jego „prawa ręka” – Piltz już wspomnieliśmy. Drugą była koncepcja konserwatywna ciesząca się większą popularnością, pomiędzy obiema występowały jednak pewne różnice, jak się później okazało – do pogodzenia. Zasadzały się one przede wszystkim na odmiennym pochodzeniu i przynależności religijnej ich czołowych przedstawicieli, jak wymieniono wyżej, Piltz był luteraninem, zaś Spasowicz, choć wyznania prawosławnego, uważany był w zasadzie za ateistę²⁹.

Należy zaznaczyć, że w latach 80-tych XIX wieku wewnątrz obozu ugodowego największą indywidualnością był jednak Spasowicz, który pierwszy w tak wyrazisty sposób zwracał się do Polaków: „obcujmy z Niemcami, Węgrami, Rosjanami państwowo, umysłowo i ekonomicznie, a obcowanie i współzawodnictwo nasze szczególnie z Rosjanami, w tych zakresach będzie niesłychanie dla obu stron pożyteczne”. Warto w tym miejscu podkreślić myśl W. Feldmana, że to właśnie Spasowicz wywarł największy wpływ na późniejszą działalność części polskiego społeczeństwa reprezentowaną przez Erazma Piltza³⁰.

W 1879 roku, niedługo po swym przybyciu do Petersburga Piltz wziął udział w uroczystościach odbywających się na cześć wybitnego pisarza rosyjskiego Iwana Turgieniewa³¹. Wygłosił wtedy przemówienie skierowane do dziennikarzy i literatów rosyjskich, w którym głośno wypowiedział potrzebę zbliżenia Polaków z Rosjanami, wtedy jeszcze tylko na płaszczyźnie kulturalnej. Szybko udało mu się też nawiązać kontakt z byłym gubernatorem tobołskim Aleksandrem Despot-Zenowiczem, przy poparciu którego podjął pierwsze próby założenia w Peters-

²⁸ A. Szwarz *Od Wielopolskiego do Stronnictwa Polityki Realnej. Zwolennicy ugody z Rosją, ich poglądy i próby działalności politycznej (1864-1905)*, Warszawa 1990, s. 89-90 i 164-165.

²⁹ Tamże, s. 166.

³⁰ W. Feldman *Dzieje polskiej myśli politycznej 1864-1914*, Warszawa 1933, s. 159-164.

³¹ Z. Kmiciek „Kroj” za..., op. cit., s. 29.

burgu własnego pisma³². Jednakże podanie złożone przez Piltza w czerwcu 1879 roku spotkało się z odmowną odpowiedzią, mimo, że informowano w nim, iż nowa gazeta postawi sobie za cel głoszenie haseł umiarkowanego postępu i pracy organicznej. Bez odzewu pozostawiono zapewnienia Piltza, że jego zamysłem jest zwalczanie na łamach periodyku socjalizmu i innych poglądów politycznych uznawanych przez władze za wywrotowe. Następnej jego prośby złożonej w sierpniu 1880 roku również nie rozpatrzono pozytywnie. Piltz w stosownym podaniu użył wtedy po raz pierwszy nazwy „Kraj” zaznaczając, że gazeta w wypadku ewentualnej akceptacji, będzie dążyć do zbliżenia Polaków i Rosjan zwłaszcza poprzez zamieszczanie dużej liczby wiadomości z życia publicznego imperium rosyjskiego. Na uwagę zasługuje przychylność do pomysłu tworzenia polskiej gazety w Petersburgu wyrażona ze strony Głównego Zarządu Prasy. GZP w notce skierowanej do generała-gubernatora Piotra Albiedyńskiego podkreślił, że od 1859 roku (tj. od zamknięcia „Słowa”) nie ukazywało się tam ani jedno polskie pismo. Albiedyński wyraził sprzeciw dla planów Piltza, zaznaczając, że utworzenie periodyku bez cenzury prewencyjnej stałoby się źródłem niepokojów, zwłaszcza na skutek faktu, że prawdopodobnie zamieszczano by na jego łamach informacje nie dopuszczane do druku przez warszawskiego cenzora³³. Dopiero w styczniu 1881 roku starania Piltza zostały częściowo uwieńczone powodzeniem. Zdecydował się on bowiem na kontynuowanie starań o koncesję dla „Kraju” (ostatecznie ugruntowała się taka nazwa gazety) zgodnie z zasadami cenzury prewencyjnej. Krokiem tym doprowadził do faktycznego załamania się podstawy zarzutów generała-gubernatora. Pociągnęło to za sobą doręczenie mu pisma, stwierdzającego lakonicznie o cierpliwości w oczekiwaniu na ostateczną decyzję, istotne jednak, że nie zawarto w nim odmownej odpowiedzi.

Działalność Erazma Piltza nie ograniczała się jedynie do przesyłania władzom kolejnych podań o pozwolenie na wydawanie polskiego czasopisma. Zajmował się też publikowaniem własnych artykułów pragnąc tym samym przyspieszyć rozstrzygnięcie sprawy koncesyjnej. Na początku 1881 roku w poczytnym piśmie „Głos” ukazał się szereg rozpraw Piltza „Obrusjenje ili objedinenie?”. Powstały one w porozumieniu ze Spasowiczem i stały na gruncie krytyki wystąpień zbrojnych przeciwko zaborcy, a także działalności konspiracyjnej narodu polskiego. Piltz podnosił też znaczenie korzyści z równouprawnienia Polaków i Rosjan, a uzasadnienie tego widział w rozwoju ekonomicznym, z którego czerpaliby jedni i drudzy³⁴. Zwrócił także uwagę na dogodne warunki systematycz-

³² Tamże, s. 30.

³³ Tamże, s. 31.

³⁴ A. Szwarc, op. cit., s. 168.

nego zbliżania obu narodów, zaś za poważną przeszkodę uznał nurt niepodległościowy, wciąż jeszcze odgrywający dużą rolę w polskim społeczeństwie. Piltz zaznaczył jednak konieczność zmiany nastawienia władz rosyjskich wobec Polaków, zwłaszcza w kwestii zniesienia rusyfikacji, wprowadzenia języka polskiego do sądów i administracji oraz równouprawnienia Polaków i Rosjan w dostępie do urzędów. Rzeczą charakterystyczną, „Głos” w pełni poparł postulaty Piltza przedstawione w omawianym cyklu³⁵.

Warto zaznaczyć, że idąc jego śladem, A. Świętochowski również podjął starania dotyczące stworzenia własnego tygodnika. Taka możliwość, podobnie jak w przypadku „Kraju”, wiązała się ze zmianami w rządzie rosyjskim w 1880 roku. Dość wspomnieć, że Przewodniczącym Najwyższej Komisji Zarządzającej do budowy porządku i bezpieczeństwa został Michaił Loris-Melikow (twórca projektu konstytucji, która na skutek śmierci Aleksandra III w marcu 1881 roku nie została wprowadzona w życie), ministrem oświaty Andriej Saburow (zastąpił na tym stanowisku znienawidzonego hr. Dymitra Tołstoja), zaś generałem-gubernatorem P. Albiedyński. Należy zaznaczyć, że starania podejmowane przez Świętochowskiego były popierane przez Piltza. Bardzo szybko zostały uwieńczone powodzeniem, bowiem już jesienią 1880 roku władze wydały pozwolenie na cotygodniowe ukazywanie się na rynku nowej jakości wydawniczej – „Prawdy”. Założenia programowe pisma opracowano jeszcze w październiku 1880 roku, a do grona nowych współpracowników gazety dołączyli Spasowicz, Miłkowski i Szyff³⁶.

Pod koniec 1881 roku również plany Piltza dotyczące własnej gazety zaczęły nabierać realnych kształtów. Opór władz rosyjskich został zasadniczo przełamany notą z 1 grudnia 1881 roku, w której Piltz zastrzegał, że program zbliżania obu narodów będzie na łamach „Kraju” realizowany z całą skrupulatnością, a co niezwykle istotne, bez względu na politykę rosyjską wobec polskiego społeczeństwa³⁷. 8 kwietnia 1882 roku na ręce ministra spraw wewnętrznych Nikołaja Ignatiewa wpłynęło podanie, w którym po raz kolejny Piltz przedstawiał swe argumenty; nie miało to już większego znaczenia, gdyż de facto decyzja o udzieleniu mu koncesji zapadła kilka miesięcy wcześniej. Ostatecznie 16 kwietnia 1882 roku władze rosyjskie oficjalnie wydały zezwolenie na cotygodniowy druk polskiego pisma w Petersburgu. Podano równocześnie pewne warunki, do których redakcja musiała się zastosować, jednakże na najważniejszy z nich Piltz wyraził już zgodę we wspomnianej nocie z grudnia 1881 roku. Nie należy zapominać, że

³⁵ Z. Kmiecik „Kraj” za... op. cit., s. 34-35.

³⁶ M. Brykalska, op. cit., s. 274-280.

³⁷ Z. Kmiecik „Kraj” za..., op. cit., s. 39.

chęć przedstawiania w prasie idei zbliżenia polsko-rosyjskiego bez względu na nastawienie organów rządowych do polskiego społeczeństwa, deklarowało wiele innych osób ubiegających się o koncesję wydawniczą. Jednakże w Rosji lat 80-tych XIX wieku tylko zabiegi Piltza zostały uwieńczone powodzeniem; niemałe znaczenie miała tu pomoc wpływowych osób świetnie znających środowisko kół politycznych Petersburga, przede wszystkim Spasowicza. Jest bardzo prawdopodobne, że bez starań tego wybitnego publicysty i prawnika „Kraj” w ogóle nie pojawiłby się na rosyjskim rynku wydawniczym³⁸. Jest rzeczą oczywistą, że także niezwykle upór i stanowczość Piltza walczyły się do tego przyczyniły.

Należy podkreślić, że plany Erazma Piltza związane z nowym tygodnikiem sięgały bardzo daleko. Pragnął, aby w krótkim czasie zarządzany przez niego periodyk był czytany nie tylko w Petersburgu, ale też na wszystkich ziemiach polskich pozostających pod zaborami; reprezentowanie wyłącznie Polaków zamieszkujących Petersburg nie zaspokajało jego ogromnych ambicji³⁹.

Niedługo po upadku powstania styczniowego zwolennicy ugody z Rosją rozpoczęli manifestowanie swoich poglądów (m. in. na łamach „Gazety Polskiej”), po 1882 roku to „Kraj” zaczęło jednakże postrzegać jako symbol „tendencji pojednawczych” w polskim społeczeństwie⁴⁰. Nie można zapominać, że posiadał on silne zaplecze w postaci pism konserwatywnych z Królestwa Polskiego. Od 1875 roku na łamach dwutygodnika „Niwa” publikowali m. in. Mściław Godlewski (późniejszy bliski współpracownik Piltza), Władysław Olendzki oraz Antoni Zaleski. Od początku 1882 roku zaczęło ukazywać się „Słowo” z jego naczelnym redaktorem Henrykiem Sienkiewiczem i chociaż nie głosiło przez wiele lat haseł ugody z Rosją, jednakże składał konsorcjum, które stworzyło podwaliny finansowe pisma (Konstanty Przeździecki, Ludwik Górski, Tomasz Zamoyski, Antoni i Lucjan Wrotnowscy)⁴¹ świadczył w dużej mierze o przyszłej linii programowej gazety. A. Wrotnowski w 1882 roku opublikował bowiem pracę „Porozbiorowe aspiracje polityczne narodu polskiego”, zawierającą szereg poglądów w pełni tożsamy z zapatrywaniami Piltza. Przede wszystkim znajdujemy tam krytykę powstań narodowowyzwoleńczych oraz skłonność w kierunku porozumienia z rosyjskim zaborcą pod warunkiem zmiany nastawienia kół rządowych wobec polskiego społeczeństwa⁴². Z tych samych założeń politycznych wychodził Piltz, który jedyną drogę zmierzającą do poprawy bytu Polaków widział w ścisłej

³⁸ Tamże, s. 40-41.

³⁹ Tamże, s. 43.

⁴⁰ W. Pobóg-Malinowski *Najnowsza historia polityczna Polski 1864-1945*, t. I, Paryż 1953, s. 27-29.

⁴¹ A. Szwarc, op. cit., s. 193-195.

⁴² H. Wereszycki *Historia polityczna Polski 1864-1918*, Wrocław-Warszawa-Kraków-Gdańsk-Lódź 1990, s. 72.

współpracy z władzą carską⁴³. Jest rzeczą oczywistą, że musiała ona opierać się na warunkach przedstawionych w lutowych numerach „Gołosu” z 1881 roku. Na łamach „Kraju” Piltz niejednokrotnie podkreślał, że w przypadku pozytywnych zmian polityki władz względem Polaków będzie zjawiskiem nieuniknionym szybkie organizowanie się nurtów umiarkowanych w społeczeństwie Królestwa Polskiego, co doprowadzi do stopniowego opowiadania się jego większości po stronie cara i pozostałych organów rządzących w Rosji⁴⁴.

Uzyskane przez Piltza pozwolenie na wydawanie własnego tygodnika stało się bezpośrednią przyczyną jego zatargu z Aleksandrem Świętochowskim, z którym początkowo efektywnie współpracował. Świętochowski zarządzając od jesieni 1880 roku własnym tygodnikiem, pojawieniem się na rynku wydawniczym „Kraju” poczuł się poważnie zagrożony. Przede wszystkim wynikało to z faktu, że tygodnik zarządzany przez Piltza miał korzystać z pewnych ulg cenzuralnych, którym nie podlegały pisma warszawskie, nie bez znaczenia było też, że poglądy reprezentowane przez „Prawdę” nie różniły się w znaczący sposób od zapatrywań politycznych całego zespołu redakcyjnego „Kraju”. Świętochowski zdawał sobie doskonale sprawę, że utrata czytelników kierowanej przez siebie gazety na rzecz petersburskiego periodyku, może w krótkim czasie doprowadzić do ruiny finansowej „Prawy”. Próbował więc ratować sytuację występując z propozycją przemianowania „Kraju” na dziennik, która nie spotkała się z żadnym odzewem ze strony Piltza. Utarczki słowne na łamach pism pomiędzy obu redaktorami stanowiły zaledwie wstęp głębokiego konfliktu. Za jego początek należy uznać nazwanie na łamach „Kraju” Świętochowskiego „błaznem”, obelgę ripostował on natychmiast oskarżeniem, w którym zarzucił Piltzowi oszustwa w związku z rozliczeniami finansowymi dziennikarzy „Nowin Niedzielných”. W listopadzie 1883 roku oburzony Piltz złożył w warszawskim sądzie okręgowym pismo zawierające skargę o dyfamację. Równocześnie wyzwał Świętochowskiego na pojedynek, ten jednak śmiałą propozycję byłego współpracownika natychmiast odrzucił. W celu szybkiego zakończenia sporu (miano na względzie pogodzenie zwaśnionych przedstawicieli obozu postępowego) powołano sąd honorowy z Ignacym Baranowskim, Józefem Kościelskim, Henrykiem Krajewskim, Aleksandrem Oskierką oraz Kazimierzem Zalewskim. Zaznaczmy, że reprezentowania Piltza w zapowiadany procesie podjął się Witold Pronaszko, zaś Świętochowskiego Karol Dunin⁴⁵. Warto wspomnieć, że o jego przebiegu wypowiadała się wybitna literatka tamtego okresu Eliza Orzeszkowa. W liście do Jana Karłowicza z 20 maja 1884

⁴³ W. Pobóg-Malinowski, op. cit., t. I, s. 27-29.

⁴⁴ S. Kalabiński, F. Tych *Czwarte powstanie czy pierwsza rewolucja*, Warszawa 1976, s. 47-48.

⁴⁵ M. Brykalska, op. cit., s. 345-346.

roku przybliżyła ona relację przekazaną jej przez niejakiego doktora Nusbauma. Wynikało z niej, że Świętochowski zebrał dużą ilość dowodów obciążających Piltza, ten ostatni jednak na liczne ataki z jego strony odpowiadał z właściwą sobie zaciętością⁴⁶. Decyzją sądu honorowego zarzuty Świętochowskiego przyjęto jako uzasadnione. Pouczono go równocześnie, że tego typu spraw nie należy w tak jaskrawy sposób poddawać pod osąd polskiej prasy oraz opinii publicznej. Zachowanie Piltza częściowo wytłumaczono młodym wiekiem⁴⁷ i chociaż wyrok sądu honorowego nie był dla niego pomyślny, jest rzeczą bezsporną, że Świętochowski nie został bezdyskusyjnym zwycięzcą tego głośnego procesu.

Piltz, pomimo natłoku zajęć nie ograniczał się jedynie do kierowania „Krajem”, angażował się także w wiele innych przedsięwzięć. Pod koniec 1882 roku wspólnie z Włodzimierzem Spasowiczem wystąpił z inicjatywą zbiórki pieniędzy przeznaczonej następnie na potrzeby polskiej młodzieży studiującej w Petersburgu⁴⁸. Na podstawie relacji „Kraju” z 1882 roku 925 młodych Polaków uczęszczało na zajęcia wyższych uczelni Petersburga, a większość z nich wymagała stosownej pomocy finansowej. Warto zaznaczyć, że stanowili oni największy odsetek spośród ok. 2500 uczniów akademickich rosyjskich uniwersytetów omawianego okresu⁴⁹. Apel Piltza i Spasowicza spotkał się z dużym zainteresowaniem czytelników tygodnika. W krótkim czasie wpłynęło do redakcji 10 tysięcy rubli. Akcja pomocy studentom stała się zaczątkiem powołania organizacji, której zamierzeniem była pomoc finansowa dla całej polskiej kolonii Petersburga. Dzięki staraniom Piltza, Spasowicza, a także wpływowego polityka Karola Gartkiewicza (członka Senatu) i Hipolita Derewojeda (urzędnika Izby Skarbowej), 10 stycznia 1884 r. opracowano statut Petersburskiego Towarzystwa Dobroczynności. Opierał się on na potrzebie ekonomicznego wspierania polskiej ludności wyznania katolickiego znajdującej się w trudnym położeniu materialnym. 24 października 1884 roku podczas pierwszego posiedzenia organizacji na jej prezesa wybrano Gartkiewicza, zaś zastępcą gen. Adama Jochera⁵⁰. W tym samym dniu czterech działaczy Towarzystwa – Piltz, Spasowicz, Gartkiewicz oraz Narzyski przekazało kwotę 8000 rubli jako pomoc dla najuboższej polskiej młodzieży akademickiej Petersburga. Tym samym zapoczątkowano działalność jednej z agend nowo utworzonej organizacji tzw. Funduszu Pomocy dla Studentów. W skład zarządu Funduszu wchodziły wyżej wspomniane osoby, w 1887 roku uległ on ogromnemu

⁴⁶ Eliza Orzeszkowa *Listy do literatów i ludzi nauki*, cz. I, t. II, Warszawa – Grodno 1938, s. 57.

⁴⁷ M. Brykalska, op. cit., s. 346.

⁴⁸ Z. Łukawski *Ludność polska w Rosji 1863-1914*, Wrocław – Warszawa – Kraków – Gdańsk 1978, s. 132.

⁴⁹ Tamże, s. 122-123.

⁵⁰ Tamże, s. 132-133.

wzmocnieniu finansowemu na skutek zapisu testamentowego gen. Oktawiana Augustynowicza opiewającego na kwotę 46800 rubli⁵¹.

Jak wspomniano statut Towarzystwa zasadzał się na pomocy polskiej ludności wyznania katolickiego, ten właśnie zapis wzbudził liczne kontrowersje, szczególnie w prasie rosyjskiej. Między innymi donosił o tym Spasowicz, który w „Moskowskich Wjedomostiach” z 1899 roku w artykule „Liberalne pseudonimy” przypomniat felieton niejakiego Wojkowa zamieszczony w „Russkim Wiestniku”. Wojkow stwierdzał szyderczo, że Towarzystwo Dobroczynności nie ma prawa nazywać się katolickim, gdyż należy do niego Piltz, Spasowicz, a także polsko-żydowscy bankierzy: Hipolit Wawelberg, Jan Bloch i Leopold Kronenberg⁵². Trzeba przyznać, że tego typu argumentacja nie była pozbawiona podstaw.

Piltz podejmował się tego rodzaju przedsięwzięć z pełnym zaangażowaniem, jednakże po 1882 roku swój czas starał się zwłaszcza poświęcać zarządzanej przez siebie gazecie. Przede wszystkim na skutek faktu, że był gorącym zwolennikiem podejmowania współpracy z rosyjską inteligencją, „Kraj” w swej publicystyce ukazywał nowoczesne poglądy z zakresu literatury oraz nauk społecznych. Duże wpływy Piltza wśród petersburskiej palestry oraz osób rekrutujących się z wyższych szczebli urzędniczych, pozwoliło mu z czasem uczynić z „Kraju” gazetę o bogatej tematyce, te grupy społeczne bowiem stały się swoistym zapleczem petersburskiego periodyku⁵³. Ponadto pracowników gazety wyróżniała znakomita organizacja, jeden z jej felietonistów Stefan Krzywoszewski we wspomnieniach pisał, że redakcja „Kraju” stanowiła bardzo zgrany i wzajemnie uzupełniający się zespół. Zdaniem Krzywoszewskiego wielką zasługę w tym względzie należy przypisać żonie Erazma Piltza, Helenie. Piltzowie nie mieli dzieci, przyjmijmy więc za Krzywoszewskim, że Helena ich brak starała się rekompensować się w poświęcaniu się codziennej pracy wydawniczej „Kraju”; czyniła to prawdopodobnie z ogromnym zaangażowaniem⁵⁴. Warto tu zaznaczyć, że nie tylko redakcja „Kraju” była miejscem spotkań bankierów, przemysłowców, inteligencji przyjeżdżającej do Petersburga celem załatwienia różnorodnych interesów. Tego rodzaju swoistym azylem był też dom Heleny i Erazma, zawsze przychylny dla gości z Królestwa Polskiego i Galicji⁵⁵. Krzywoszewski w samych superlatywach wypowiadał się też o redaktorskiej działalności Piltza, po latach pisał: „Erazm Piltz był najznakomitszym redaktorem jakiego spotkałem w Polsce. Osobiście

⁵¹ Tamże, s. 135.

⁵² J. Kulczycka-Saloni Włodzimierz Spasowicz. *Zarys monograficzny*, Wrocław-Warszawa-Kraków-Gdańsk 1975, s. 197.

⁵³ *Prasa polska w latach 1864-1918* pod red. J. Łojka, Warszawa 1976, s. 253.

⁵⁴ S. Krzywoszewski *Długie życie. Wspomnienia*, t. I, Warszawa 1947, s. 125-126.

⁵⁵ Z. Kmiecik, „Kraj” za..., op. cit., s. 369.

zawdzięczam mu wiele, pod jego kierownictwem stałem się sam dziennikarzem”⁵⁶. Obok tej bardzo przychylniej wypowiedzi warto wspomnieć także negatywne, np. ocenę dokonaną przez W. Feldmana, który nie bez dozy ironii twierdził, że Piltz był człowiekiem mającym talent do zajmowania się sprawami o bardzo niewielkim znaczeniu, nie posiadającym zdolności perspektywicznego myślenia, co decydowało o bezkrytycznej wierze w potęgę Rosji, bez której Piltz nie wyobrażał sobie kształtu odrodzonej ojczyzny⁵⁷. W przeciwieństwie do Spasowicza Piltz nie koncentrował się jednak na pozyskiwaniu wyłącznie rosyjskiego społeczeństwa, pragnął natomiast swą działalnością wzbudzić zaufanie kół rządzących, choć formalnie odżegnywał się od propagowania polityki na łamach zarządzanego przez siebie pisma⁵⁸.

Taktykę pozyskiwania dla gazety felietonistów najwyższej klasy stosowaną za czasów redaktorstwa „Nowin”, Piltz przeniósł też na zarządzany przez siebie periodyk w Petersburgu. 7 października 1883 roku współpracę z „Krajem” nawiązał Bolesław Prus, zamieszczający odtąd artykuły „Korespondencje z Warszawy” ukazujące się z częstotliwością jednego lub dwóch tygodni⁵⁹. Jako ciekawostkę wymienimy, że w 1884 roku na łamach tygodnika pojawił się cykl słynnych recenzji Prusa dotyczący powieści Sienkiewicza „Ogniem i mieczem”⁶⁰. W związku z ich drukiem literat skarżył się w liście do Piltza, że recenzje zawierały mnóstwo błędów o charakterze logicznym, których przyczyną były niedopatrzienia korektorskie i drukarskie polegające na opuszczaniu poszczególnych słów, a niejednokrotnie całych zdań⁶¹. Piltzowi udało się też pozyskać do współpracy Elżę Orzeszkową. „Kraj” na swych łamach zamieszczał niektóre listy pisarki (m. in. cykl „Listów z Ustronia”)⁶², a także kilka drobnych powiastek. W depeszy do swego przyjaciela Leopolda Méyeta z 16 października 1883 roku informowała o zamiarze napisania dla „Kraju” krótkiego opowiadania (chodziło o „Australczyka”). Orzeszkowa swoje plany uzasadniała ulgami cenzuralnymi, którymi cieszył się petersburski tygodnik, jak wspomniano, niedostępnymi dla gazet warszawskich. Méyet z całą stanowczością skrytykował decyzję literatki twierdząc, że od współpracy z pismem reprezentującym w tak przejrzysty sposób tendencje ugodowe odżegnują się wszyscy liczący się pisarze tamtego okresu⁶³. Za sukces Piltza należy też uznać nakłonienie do zamieszczania felietonów w tygodniku

⁵⁶ *Świat* z 4 I 1930 r., nr 1.

⁵⁷ W. Feldman, op. cit., s. 164.

⁵⁸ Tamże, s. 165 i s. 295-296.

⁵⁹ K. Tokarzówna, S. Fita, op. cit., s. 317.

⁶⁰ *Kraj* z 20 VII 1884 i 3 VIII 1884.

⁶¹ K. Tokarzówna, S. Fita, op. cit., s. 325.

⁶² *Kraj* z 30 IX 1883, nr 38.

⁶³ E. Orzeszkowa, op. cit., t. II, cz. II, s. 258.

znanego pisarza i działacza ukraińskiego, Iwana Franko. Propozycję współpracy Piltz złożył mu w lutym 1885 roku sugerując publikację stałych korespondencji m. in. na temat działalności „Proświtu”, Naridnoj Rady oraz towarzystwa naukowego im. Szewczenki. W gruncie rzeczy redaktorowi „Kraju” chodziło o szersze omawianie przez Franko działalności ukraińskich stowarzyszeń politycznych funkcjonujących wśród galicyjskiego społeczeństwa. Artykuły Franko zaczęły ukazywać się od początku 1886 roku w dziale „Ziemie i kolonie słowiańskie”, zaś autor nie występował pod swoim nazwiskiem, lecz ukrywał się pod pseudonimem „Rusin”⁶⁴. Jednak już w kwietniu 1886 roku doszło do pierwszego zatargu z ukraińskim korespondentem, Piltz zarzucał mu bowiem współpracę z zarządzaną przez Świętochowskiego „Prawdą”. W liście z 8 kwietnia 1886 r. Piltz wyraził ubolewanie z faktu, że pisząc dla „Prawdy” Franko niejednokrotnie zupełnie wyczerpuje omawianą tematykę, w związku z czym jego felietony ukazujące się na łamach „Kraju” są pozbawione właściwej elokwencji i dynamiki, a niekiedy bywają również słabsze pod względem merytorycznym⁶⁵. Ostateczne zerwanie współpracy Piltz-Franko nastąpiło dopiero w 1890 roku, chociaż zasadniczą tego przyczyną nie były związki Franko z pismem Świętochowskiego. „Kraj” bowiem po 1886 roku coraz wyraźniej identyfikował się ze stanowiskiem zajmowanym przez obóz rządzący w Galicji, a fakt ten przez ukraińskiego felietonistę był zjawiskiem zupełnie nieakceptowalnym⁶⁶. Warto zaznaczyć, że Piltz już na początku 1884 roku podczas zjazdu pisarzy i artystów w Krakowie zwrócił się w stronę prasy galicyjskiej, aby zaprzestała ona publikowania artykułów piętnujących politykę rosyjską wobec polskiego społeczeństwa na terenie Kongresówki⁶⁷.

Po zerwaniu współpracy z Franko, Piltz przystąpił do bardziej energicznych działań w Galicji, a jego głównym celem było uzyskanie przychylności ze strony młodszej generacji konserwatystów krakowskich. Pomimo ścisłej inwigilacji Piltza prowadzonej przez Dyрекcję Policji podczas jego kolejnych wizyt w Krakowie w latach 1891-1903, udało mu się odbyć szereg rozmów z czołowymi przedstawicielami tamtejszej inteligencji. Warto wspomnieć o jego spotkaniach z redaktorami „Czasu” w dniach 14-17 maja 1892 roku oraz bliskich kontaktach z Marianem Zdziechowskim, Antonim Górskim, Kazimierzem Bartoszewiczem oraz Henrykiem Sienkiewiczem⁶⁸. M. Zdziechowski, który niekiedy zamieszczał na łamach „Kraju” swe artykuły, dał we wspomnieniach ciekawy osąd Piltza. Jego

⁶⁴ Z. Kmiecik „Kraj” za..., op. cit., s. 275-276.

⁶⁵ M. Brykańska, op. cit., s. 370.

⁶⁶ Z. Kmiecik „Kraj” za..., op. cit., s. 279.

⁶⁷ Kraj z 11 III 1884, nr 11.

⁶⁸ J. Myśliński *Grupy polityczne Królestwa Polskiego w Zachodniej Galicji (1895-1904)*, Warszawa 1967, s. 25-27.

działalność jako naczelnego redaktora tygodnika ocenił bardzo wysoko, stwierdzając jednocześnie, że zarządzany przez niego periodyk pełnił doskonale rolę propagatora polskości. Podniósł także zasługi Piltza w rozwoju lepszych kontaktów polsko-czeskich, należy zaznaczyć, że przy wielu okazjach Piltz stawiał społeczeństwo czeskie za wzór znakomicie prowadzonej pracy organicznej⁶⁹. Do licznych spotkań ugodowców z krakowskimi konserwatystami dochodziło nie tylko w Krakowie, Krynicy i Zakopanem, ale również w Petersburgu. Na podstawie relacji Józefa Gieyszтора (jednego z redaktorów „Kraju”) można przyjąć, że w domu Piltzów często stykały się ze sobą wybitne osobistości Galicji i Poznańskiego (naukowcy, przemysłowcy, bogate mieszczaństwo), a także wiedeńscy członkowie Rady Państwa⁷⁰.

Począwszy od 1887 roku pozycja finansowa „Kraju” na rynku wydawniczym ulegała stałemu pogorszeniu. W 1890 r. straty tygodnika opiewały na kwotę 49947 rubli. Piltz pragnąc podreperować fatalny stan finansów prowadzonego przez siebie pisma wystąpił z projektem zawiązania konsorcjum dysponującego poważnym kapitałem, w tym celu poprzez Władysława Żukowskiego nawiązał kontakty z przedstawicielami bogatego ziemiaństwa guberni kijowskiej. Wstępne rozmowy dotyczące zawiązania spółki wydawniczej prowadzone u wiceprezesa tamtejszego towarzystwa rolniczego Leonarda Jankowskiego zakończyły się zupełnym fiaskiem. Widząc, że zabiegi Piltza nie przyniosły pozytywnych rezultatów, w czerwcu 1890 roku z nowym pomysłem ratowania tygodnika wystąpił Włodzimierz Spasowicz. Jego projekt opierał się na założeniu konsorcjum złożonego z sześciu osób, z których każda została zobowiązana do wniesienia kapitału opiewającego na sumę 10 tysięcy rubli⁷¹. Spasowiczowi, który sam wyłożył wymaganą kwotę stając się tym samym pełnoprawnym członkiem spółki, udało się pozyskać zamożnych ziemian i przemysłowców: Jana Blocha, Władysława Braniczkiego, Leonarda Jankowskiego, Józefa Potockiego oraz Edwarda Herbsta, który nie reprezentował siebie, lecz występował jako prezes Towarzystwa Akcyjnego Wyrobów Bawełnianych Karola Scheiblera z Łodzi. Formalne założenie spółki miało miejsce 9 grudnia 1890 roku⁷², lecz jak pokazała przyszłość, omawianym aktem, trudności finansowe „Kraju” zostały jedynie chwilowo zażegnane.

Tymczasem Piltz, który nie zapomniał o kłopotach materialnych periodyku, przystąpił do jego unowocześniania, a pierwszym posunięciem w tym kierunku było utworzenie dodatku „Życie i Sztuka”, a także wprowadzenie do kolejnych numerów gazety od 1895 roku ilustracji oraz niewielkiego albumu z reproduk-

⁶⁹ W. Pobóg-Malinowski, op. cit., t. I, s. 295.

⁷⁰ J. Myśliński *Grupy...*, op. cit., s. 189.

⁷¹ Z. Kmiecik „*Kraj*” za..., op. cit., s. 46-47.

⁷² Tamże, s. 53-56.

cjami wybitnych dzieł sztuki. Pomimo tych innowacji roczna prenumerata „Kraju” wynosiła w dalszym ciągu 12 rubli, należy jednak zaznaczyć, że była ona na ogół wyższa od pozostałych tygodników⁷³.

Lata 90-te XIX wieku były dla Piltza okresem borykania się nie tylko z kłopotami finansowymi, ale także z zaostrzającą się kontrolą ze strony cenzury. Bezustanne protesty zgłaszał zwłaszcza przewodniczący Warszawskiego Komitetu Cenzury Aleksiej Ryżow. Zarzucał on redaktorowi „Kraju” błahostki w rodzaju nie podawania w języku rosyjskim nazw ulic warszawskich albo zamieszczania wiadomości dotyczących rozwoju polskich szkół w Stanach Zjednoczonych⁷⁴. Zdesperowany Piltz wystosował więc we wrześniu 1890 roku pismo do Głównego Zarządu Prasy, wyrażając swój protest z faktu, że na skutek działalności cenzorskiej ulega likwidacji często połowa materiałów przygotowywanych do druku. Zdaniem Piltza wydawanie gazety w terminie staje się przez to niezwykle trudne, a niekiedy niemożliwe. W odpowiedzi na jego depeszę Petersburski Komitet Cenzury stwierdził, że nie dopatruje się złych intencji w postępowaniu Ryżowa, a zamieszczanie informacji omawiających choćby stosunek Rosji do Bułgarii lub problemy związane z autonomią Finlandii uznał za niedopuszczalne⁷⁵.

W 1887 roku uważanym za początek ogromnych kłopotów finansowych „Kraju”, Piltz zdecydował się na zakup polskiej księgarni w Petersburgu, którą prowadził do 1893 roku⁷⁶. Przejął ją z rąk Henryka Glińskiego (współpracownika „Kraju”, który w 1894 roku nosił się z zamiarem wydania pracy krytykującej działalność polityczną Piltza i Spasowicza)⁷⁷ i prowadził pod nazwą Księgarni Polskiej Bronisławy Rymowicz (jej córką była żona Erazma, Helena). Wydawano tam nie tylko prace naukowe (m. in. autorstwa Władysława Smoleńskiego), ale również utwory literackie Elizy Orzeszkowej, Marii Konopnickiej oraz Marii Rodziwi-
czówny⁷⁸. W 1893 roku własność księgarni przeszła w ręce Kazimierza Grendyszyńskiego, który doprowadził ją do największego rozkwitu, wydano tam wtedy bowiem kilkadziesiąt znakomitych prac polskich autorów. W 1903 roku na skutek przeniesienia kontroli druków polskich z Petersburga do Warszawy, Grendyszyński był zmuszony opuścić Rosję, a rok później księgarnię przejęło 16-osobowe konsorcjum pod kierownictwem Ferdynanda Heidenreicha. Nowej spółce wydawniczej nie udało się jednak utrzymać księgarni na wysokim poziomie z czasów Grendyszyńskiego⁷⁹.

⁷³ Tamże, s. 57.

⁷⁴ Tamże, s. 80-81.

⁷⁵ Tamże, s. 82.

⁷⁶ A. Szklarska-Lohmannowa *Erazm* ..., op. cit., s. 294.

⁷⁷ J. Myśliński *Grupy*..., op. cit., s. 27.

⁷⁸ A. Szklarska-Lohmannowa *Erazm* ..., op. cit., s. 294.

⁷⁹ Z. Łukawski, op. cit., s. 158-159.

Na początku 1892 roku Piltz napisał w języku rosyjskim złożony z trzech rozdziałów memoriał „Oczerk publicystycznej działalności polskiej gazety „Kraj” za lata 1882-1892”. Uzasadniał w nim, że tygodnik przez dziesięć lat istnienia wypełniał wszystkie warunki nakreślone decyzją władz rosyjskich z kwietnia 1882 roku. Zaznaczył także, że „Kraj” w działalności publicystycznej niemal całkowicie utożsamiał się z polityką prowadzoną przez rząd carski, a przez swoje obowiązki naczelnego redaktora Piltz rozumiał pełnienie roli pośrednika pomiędzy polskimi gazetami, a rosyjską prasą w Petersburgu⁸⁰. Wiele problemów podnoszonych przez Piltza zostało przedstawionych w memoriale niezbyt jasno, w związku z czym 23 lutego 1892 roku złożył on do Głównego Zarządu Prasy pismo, w którym w bardziej wyrazisty sposób podkreślał intencje, którymi kierował się podczas jego opracowywania. W wyjaśnieniu zaznaczył chęć zwalczania na łamach „Kraju” roli powstań narodowych, a także obietnicę bardziej efektywnego działania polityków ugodowych identyfikujących się z tygodnikiem. Pochwalił się też pewnymi rezultatami swej pracy np. krytyką ze strony większości pism konserwatywnych obchodów rocznicy Konstytucji 3 maja⁸¹. Należy przypomnieć, że działaczom endeckim z Galicji udało się po kilku latach uzyskać rosyjską wersję prezentowanego memoriału, a następnie sporządzić jego przedruk w języku polskim, w związku z czym w 1901 roku ukazała się broszura „Zasługi Erazma Piltza redaktora petersburskiego „Kraju” wobec Rosji, jego rządu i dynastii”. Wydawcy wersji polskiej twierdzili, że zarządzany przez Piltza „Kraj” stał się bezkrytycznym propagatorem polityki rosyjskiej prowadzonej wobec polskiego społeczeństwa. Piltz w odpowiedzi na ten zarzut wysłał jedynie do niektórych gazet informację sugerującą, że memoriał z 1901 roku został przetłumaczony w sposób mało precyzyjny⁸².

Przełom XIX i XX w. był zresztą okresem narastającej krytyki Piltza i całego obozu ugodowego. W 1897 roku ukazała się broszura pióra anonimowego autora „Polityka obowiązku. Głos z Warszawy”. Tekst zawierał dużą liczbę negatywnych uwag skierowanych pod adresem Piltza i Ludwika Straszewicza, twórcy znanej książki „Obrachunki polityczne” lansującej ideę głęboko posuniętego lojalizmu wobec rosyjskiego zaborcy⁸³. Sam Piltz był niejednokrotnie atakowany przez prasę galicyjską, oskarżenia wysuwane przeciw niemu przybierały niejednokrotnie charakter zwykłych potwarzy. Wymieńmy tutaj sugestie „Słowa Polskiego” jakoby Piltz w swych publikacjach zajmował się denuncjowaniem działaczy endeckich z Królestwa Polskiego. Niejednokrotnie redakcja krakowskiego

⁸⁰ Z. Kmiecik „Kraj” za..., op. cit., s. 96-97.

⁸¹ Tamże, s. 99-100.

⁸² Tamże, s. 101-102.

⁸³ J. Myśliński Grupy..., op. cit., s. 191 i 194.

„Czasu” zezwalała Piltzowi na zamieszczanie na łamach pisma artykułów odpierających wysuwane przeciwko niemu zarzuty⁸⁴.

Na początku 1899 roku w Krakowie ukazała się praca Bolesława Lutomskiego (podpisana 29 listopada 1899 roku pseudonimem Lutomira Bolesławickiego) „Wobec wznowienia kwestii polskiej”, zawierająca krytykę całego obozu ugodowego, zwłaszcza zaś postawy Erazma Piltza. Charakterystyczne, że Lutomski kilka lat wcześniej na łamach „Gazety Warszawskiej” był gorącym zwolennikiem „tendencji pojednawczych”, radykalnie zmienił jednak poglądy na skutek, jak twierdził, „pogorszenia się usposobienia sfer rządowych”. Autor dał charakterystykę stronnictwa ugody określając go mianem quasi-stronnictwa, zaś za inicjatora jego najważniejszych działań uważał Piltza, a kierowany przez niego „Kraj” określał jako pismo jednostronne i nudne. Lutomski krytyki nie szczędził też Zygmuntowi Wielopolskiemu, Prusowi, Sienkiewiczowi oraz Spasowiczowi⁸⁵.

Przed przystąpieniem do przybliżenia zakrojonej na szeroką skalę działalności publicystycznej Erazma Piltza, warto przypomnieć wizytę, jaką latem 1897 roku złożył w Petersburgu prezydent Republiki Francuskiej Félix Faure. Podczas jego przejażdżki bulwarem Magenta w prezydencki orszak rzucono bombę, zaś niektóre gazety rozpowszechniły pogłoskę, że sprawcą tego czynu był Piltz. Ten oburzony wysłał depeszę skierowaną w stronę prasy francuskiej, określając wspomniany akt terroru jako „d’un ton abusant du non de la Pologne”⁸⁶. Między innymi „Le Temps” zdecydował się na publikację listu Piltza, w którym podkreślił on poparcie Polaków dla sojuszu francusko-rosyjskiego zawartego porozumieniem opartym na konwencji wojskowej z 17 sierpnia 1892 roku i wymianie listów dyplomatycznych pomiędzy ministrami spraw zagranicznych obu krajów Nikołajem Giersem i Gabrielem Hanotaux z 27 grudnia 1893 i 4 stycznia 1894 roku. Oczywiście zapewnień Piltza na Quai d’Orsay nie traktowano poważnie⁸⁷.

Z początkiem 1898 roku została wydana w Petersburgu pierwsza obszerniejsza broszura Piltza „O chwili obecnej. Rozmowa polityczna”⁸⁸ omawiająca program przyszłej działalności obozu ugodowego. Przybrała ona formę dialogu z niedawno pozyskanymi stronnikami, co charakterystyczne, zawarte w niej poglądy nie były tak optymistyczne jak te lansowane przez stronnictwo kilka lat wcześniej. Piltz porównując koniec XIX wieku z przemianami na przełomie lat pięćdziesiątych i sześćdziesiątych tego stulecia, po raz kolejny wygłosił tezę o nieuchronności procesu zacieśniania się związku ziem polskich z Rosją. Zdaniem

⁸⁴ Tamże, s. 178-179.

⁸⁵ A. Szwarc, op. cit., s. 285-287.

⁸⁶ J. Pajewski *Odbudowa państwa polskiego 1914-1918*, Warszawa 1985, s. 21.

⁸⁷ A. Szwarc, op. cit., s. 256-257.

⁸⁸ A. Szwarc, op. cit., s. 283-284.

Piltz miało to za sobą pociągnąć świetne perspektywy ekonomiczne dla polskiego społeczeństwa żyjącego na terenach imperium. W broszurze Piltz dał obraz swych przeciwników politycznych, zwłaszcza członków Stronnictwa Demokratyczno-Narodowego, co ciekawe, działalność socjalistów skwitował jedynie kilkoma ogólnikami. Skoncentrował się natomiast na omówieniu pewnej grupy społecznej, którą nazwał impresjonistami. Jej przedstawiciele określił jako konserwatystów, którzy otwarcie nie popierają linii politycznej reprezentowanej przez „Kraj”, czego główną przyczyną jest ich obawa przed kolejnymi rozczarowaniami; ponad to „impresjoniści”, zdaniem Piltza w dalszym ciągu oczekują na korzystne zmiany układów rządzących w Europie. Z ich grona redaktor „Kraju” wyłączył socjalistów, obóz wszechpolski, a także liberalną inteligencję przeciwną „tendencjom pojednawczym” reprezentowaną m. in. przez Świętochowskiego i Stanisława Krzemińskiego⁸⁹. O zatargach Piltza ze Świętochowskim już wspomnieliśmy, warto więc zwrócić uwagę na osobę Krzemińskiego, który był jednym z najbardziej zagorzałych krytyków Piltza. Na łamach „Nowej Reformy” wydał on nie podpisany własnym nazwiskiem tekst „Uгода polsko-rosyjska w świetle prawdy”. Uzasadniał w nim, że zasady polityczne głoszone przez Piltza (broszura swym ostrzem skierowana była także przeciw Spasowiczowi) opierają się na bardzo kruchych podstawach i są pozbawione jakichkolwiek pozytywnych cech.

Na broszurę Piltza z 1898 roku zareagowało też środowisko konserwatywnej inteligencji pracą wydaną anonimowo przez jednego z jej przedstawicieli „Fikcje ugodowe. Odpowiedź na rozmowę polityczną Piotra Warty. O chwili obecnej. Głos z Warszawy”. Zawierała ona krytykę działalności obozu ugodowego, jednocześnie zachęcała do poparcia idei pozytywizmu z zastąpieniem powstań narodowych i spisków przez pracę organiczną, która zdaniem autora, aby właściwie spełniać swe założenia musiała być niemal całkowicie legalna⁹⁰. Wspomniana pozycja w większości zawierała poglądy charakteryzowanych przez Piltza „impresjonistów”, którzy nie widzieli już sensu w bezkrytycznym popieraniu polityki rosyjskiej. Anonimowy autor przewidywał także pełną utratę zaufania polskiego społeczeństwa do polityków ugodowych, wytykając im dbałość jedynie o własne, partykularne interesy⁹¹.

W lutym 1898 roku wydano rozporządzenie zalecające używanie języka rosyjskiego we wszystkich stowarzyszeniach o prywatnym charakterze. Ciekawą jego interpretację dał Piltz w notatce napisanej na polecenie Aleksandra Imereyńskiego, sporządzonej prawdopodobnie przy pomocy Spasowicza. Nie było

⁸⁹ A. Szklarska-Lohmannowa *Erazm...*, op. cit., s. 294.

⁹⁰ J. Myśliński *Grupy...*, op. cit., s. 215-216.

⁹¹ A. Szwarc, op. cit., s. 284-285.

w niej wzmianek o szkodliwości nowego przepisu, Piltz w ogóle nie wziął wtedy pod uwagę częstego niedopuszczania Polaków do bardziej znaczących urzędów, a także polityki władz rosyjskich zmierzającej do wyeliminowania języka rosyjskiego ze szkolnictwa⁹².

Warto też wspomnieć o dużym wydzwisku, jaki wywołał zaprezentowany w jednym z numerów „Kraju” z sierpnia 1897 roku artykuł Piltza „Na zakręcie dziejowym”. Autor stwierdzał w nim w sposób jednoznaczny, że w obecnych warunkach żaden program polityczny poza lansowanym przez obóz ugodowy nie posiada cech stwarzających choćby pozory realizowalności. Piltz po raz kolejny skrytykował także zbrojne wystąpienia Polaków zaznaczając, że powstanie listopadowe doprowadziło do kasaty, jego zdaniem, korzystnej dla polskiego społeczeństwa konstytucji, zaś wydarzenia lat 1863-1864 definitywnie pogrzebały również atrakcyjne projekty Aleksandra Wielopolskiego⁹³.

W grudniu 1898 roku doszło w Petersburgu do uroczystości związanych z setną rocznicą urodzin Adama Mickiewicza. Był to okres, w którym nastroje polityków ugodowych nie były już pełne optymizmu. Dla zatarcia niekorzystnego wrażenia jakie pod koniec XIX wieku wywoływała „idea pojednania”, w związku z obchodami rocznicy zaczęto propagować naiwne twierdzenia, że odsłonięcie pomnika Mickiewicza stanowi wyraz życzliwego nastawienia władz rosyjskich względem polskiego życia kulturalnego⁹⁴. W związku z uroczystością Piltz udał się do Warszawy, aby nakłonić do wzięcia w niej udziału wybitnych przedstawicieli świata literatury i sztuki m. in. Sienkiewicza, Orzeszkową i Prusa. Mimo usilnych nalegań Piltza żadna z wymienionych osób nie przybyła do Petersburga, co z pewnością było dla redaktora „Kraju” pewną porażką, na nic bowiem zdążył się jego perswazje pod adresem Orzeszkowej, że na przyjazd literatów wyrazili zgodę czołowi przywódcy warszawskich ugodowców Ludwik Górski i Ignacy Baranowski⁹⁵. Pomimo ich nieobecności obchody rocznicowe odbyły się z pełną pompą. Związek Pisarzy Rosyjskich wydał przyjęcie z udziałem m. in. wybitnego malarza rosyjskiego Ilji Repina, redaktora „Wiestnika Jewropy” Michaiła Stasiulewicza, ks. Uchtomskiego i wielu innych. Znamienny był charakter wierszowanego toastu wzniesionego przez Piltza, w którym „duch Telimeny opiewał urok Peterburka”. W 1899 roku Piltz wspominając tę przemowę wydał pod pseudonimem Elmo dowcipny tomik „List Telimeny z tamtego świata”, który może świadczyć o zdolnościach literackich autora. Na uwagę zasługują dyskretnie stwierdzenia Piltza powtarzane niejednokrotnie podczas bankietu, iż w wojnie Napole-

⁹² Tamże, s. 292-293.

⁹³ Z. Kmiecik „Kraj” za..., op. cit., s. 204-205.

⁹⁴ A. Szware, op. cit., s. 298.

⁹⁵ Z. Kmiecik „Kraj” za..., op. cit., s. 384.

ona z Rosją Polacy wybrali niewłaściwego sojusznika, a także wyrażenie swego zadowolenia z faktu, że władze rosyjskie wybaczyły Mickiewiczowi te etapy życia poety, które mogły świadczyć o jego patriotycznym zaangażowaniu⁹⁶.

Podobnie jak w przypadku obchodów roku mickiewiczowskiego Piltz z charakterystyczną dla siebie wielką energią, przystąpił do organizowania uroczystości związanych z setną rocznicą urodzin wybitnego poety rosyjskiego Aleksandra Siergiejewicza Puszkina. Na odbywające się w Petersburgu 4 czerwca 1899 roku przybyło wielu gości, od których redakcja „Kraju” wymagała przysłania listów okolicznościowych; Piltzowi tradycyjnie zależało na udziale Orzeszkowej, Prusa i Sienkiewicza. Podobnie jak w przypadku zeszłorocznych uroczystości żadne z nich nie przybyło do Petersburga, literaci ograniczyli się jedynie do przysłania telegramów wystawiających poezję Puszkina. Tak samo uczynili, nie wziawszy udziału w uroczystościach, m. in. Władysław Mickiewicz, profesorowie Uniwersytetu Jagiellońskiego – Kazimierz Morawski, Karol i Stanisław Estreicherowie, wybitny lingwista i późniejszy polityk okresu międzywojennego Jan Baudouin de Courtney oraz Marian Zdziechowski. Na uwagę zasługuje chęć Prusa w kierunku wysłania listu o charakterze politycznym traktującym o idei zbliżenia polsko-rosyjskiego; w efekcie zrezygnował on z tego przedsięwzięcia formułując tylko quasi-telegram, w którym czytamy: „Cześć pamięci Puszkina, który natchnionymi pieśniami przyczynił się do rozwoju i sławy swojego ojczystego języka”. Warto podkreślić, że Piltz ingerując w list Prusa zmienił nieco jego treść, do publicznej wiadomości podając zakończenie: „...do rozwoju swego języka i sławy swojej ojczyzny”⁹⁷.

Dygresje Piltza dotyczące 1812 roku czy poprawki telegramu Prusa, choć bez większego praktycznego znaczenia, z pewnością nie przysporzyły mu nowych zwolenników. W 1900 roku ukazała się w Galicji broszura, w której zarzucono Piltzowi, że jeszcze przed objęciem redaktorstwa „Kraju” uzyskał wysokie odszkodowanie za pewną przesyłkę, która w rzeczywistości nigdy nie istniała⁹⁸. Wielkim ciosem dla niego było także odrzucenie daru pieniężnego złożonego w Warszawskiej Kasie Przezorności i Pomocy dla Literatów i Dziennikarzy. Organizacja ta utworzona 17 marca 1899 roku z inicjatywy redaktorów „Kuriera Warszawskiego” Franciszka Nowodworskiego i „Kuriera Codziennego” Stanisława Libickiego za cel stawiała sobie wspieranie pisarzy i publicystów znajdujących

⁹⁶ A. Szklarska-Lohmannowa *Erazm ...*, op. cit., s. 294; zob. Z. Kmiecik „Kraj” za..., op. cit., s. 382; zob. A. Szwarc, op. cit., s. 298-300.

⁹⁷ K. Tokarzówna, S. Fita, op. cit., s. 541-541; zob. Z. Kmiecik *Nieznane listy Bolesława Prusa do Erazma Piltza* [w:] *Przegląd Humanistyczny* 1967, nr 3, s. 151-152; zob. Z. Kmiecik „Kraj” za..., op. cit., s. 384-386.

⁹⁸ A. Szwarc, op. cit., s. 314.

cych się w trudnej sytuacji materialnej. Rezygnacja z finansowej pomocy Piltza stanowiła definitywne odcięcie się od wyznawanych przez niego koncepcji politycznych, zaś cała sprawa była szeroko komentowana w Warszawie jeszcze długo po jej ostatecznym zakończeniu⁹⁹. Rzecz charakterystyczna, że Piltz nie poparła redakcja kierowanego przez Lucjana Wrotnowskiego „Słowa”, co stało się bezpośrednią przyczyną zerwania współpracy konserwatywnego dziennika warszawskiego z petersburskim „Krajem”¹⁰⁰. Jako ciekawostkę wymienimy, że konflikt na linii Piltz-Kasa Literacka przez pewien okres czasu był zaogniony do tego stopnia, że tylko cudem udało się uniknąć pojedynków na pistolety¹⁰¹.

Przed omówieniem bardzo płodnego okresu działalności publicystycznej Piltza przypadającej na początek XX wieku, warto jeszcze wspomnieć o ujawnionym w drugiej połowie 1899 roku memoriale generała-gubernatora Królestwa Polskiego Aleksandra Imeretyńskiego. Kilkakrotne wznowienie wydań memoriału w Londynie, do którego przedmowę napisał Józef Piłsudski, stanowiło dla „stronnictwa realnego” prawdziwy wstrząs. Imeretyński stwierdzał w nim bowiem, że nie ma mowy o żadnych ustępstwach ze strony władz rosyjskich, podkreślał także minimalny wpływ, który odgrywał cały obóz ugody na kształt polityki kół rządzących w imperium carskim¹⁰². Należy jednak z pewną dozą prawdopodobieństwa stwierdzić, że w szczególności Piltz, a także inne osobistości utożsamiane z wyznawaną przez niego opcją polityczną, podsunęli Imeretyńskiemu tego typu sformułowania. Było to spowodowane chęcią osłabienia czujności zwolenników rusyfikacji, którzy nadal mieli silną pozycję w kręgach politycznych Petersburga. Realizacja całego pomysłu prawdopodobnie odbyła się za pośrednictwem kierownika kancelarii generała-gubernatora, zrusyfikowanego Polaka, reprezentującego częściowo liberalne poglądy, Edwarda Jaczewskiego¹⁰³.

Latem 1902 roku Piltz wspólnie z Włodzimierzem Spasowiczem wydał w Petersburgu pracę „Oczerednyje voprosy w Carstwie Polskom”, przedrukowaną rok później w Krakowie na „Potrzeby społeczne w Królestwie Polskim”. Sama kolejność wydań świadczy o tym, że autorzy pragnęli przede wszystkim odwołać się do rosyjskiej opinii publicznej i zwrócić właśnie jej uwagę na zacofanie kraju, zwłaszcza pod względem ekonomicznym i kulturalnym. Twórcy dzieła podnosili potrzebę głębokiej reformy, obejmującej głównie samorząd, oświatę (po raz pierwszy polityka władz względem szkolnictwa została zaatakowana w tak wyra-

⁹⁹ Z. Kmiecik *Prasa warszawska w latach 1886-1904*, Wrocław-Warszawa-Kraków-Gdańsk-Łódź 1989, s. 16-17.

¹⁰⁰ Z. Kmiecik „*Kraj*” *za...*, op. cit., s. 212.

¹⁰¹ A. Szware, op. cit., s. 314.

¹⁰² Tamże, s. 305-306.

¹⁰³ Tamże, s. 307.

zisty sposób), sprawy serwitutów oraz kredytów rolnych. Znamienne było wprowadzenie przez Piltza i Spasowicza postulatu, aby w szkołach zajęcia odbywały się w języku polskim, zaś na wyższych uczelniach (zwłaszcza na Uniwersytecie Warszawskim) profesor kierujący katedrą literatury polskiej mógł wykładać w ojczystym języku¹⁰⁴.

Pod koniec 1902 roku Piltz wydał w Krakowie pod pseudonimem Scriptor kolejną broszurę „Nasza młodzież”. Dał w niej obraz młodzieży polskiej studiującej na uniwersytetach rosyjskich, w ostrych słowach krytykując wpływ wywierany na nią przez partie polityczne, zwłaszcza Polską Partię Socjalistyczną i Ligę Narodową. W związku z tym zarzucono Piltzowi, że myśli zawarte w pracy mogą przyczynić się do łatwiejszego formułowania oskarżeń policji wobec polskich studentów. Było to posądzenie niesłuszne, bowiem minister spraw wewnętrznych i podległe mu jednostki organizacyjne z pewnością wiedziały o działalności młodzieży akademickiej więcej niż autor prezentowanej pracy¹⁰⁵. Genezą napisania broszury były zamieszki studenckie rozpoczęte na skutek wprowadzenia 11 stycznia 1901 roku tzw. „przepisów przejściowych”. Był to zbiór opracowanych kolektywnie zasad (N. Bogolepov, P. Butowski, S. Goremkin, A. Kuropatkin, S. Witte), na podstawie których studenci biorący udział w rozruchach winni być natychmiast wydaleny z uczelni i jednocześnie powołani do służby wojskowej. Przepis był o tyle surowy, że w przypadku otrzymania karty poborowej ani młody wiek, ani zwolnienie lekarskie nie były w ogóle brane pod uwagę w przypadku ewentualnego odroczenia¹⁰⁶. Po zamachu na życie ministra oświaty Nikołaja Bogolepowa, który w wyniku odniesionych ran zmarł 2 marca 1901 roku, nastąpiły liczne aresztowania wśród społeczności studenckiej, co pociągnęło za sobą organizowanie demonstracji, krwawo tłumionych przez policję. Na skutek brutalności służb bezpieczeństwa stosowanej wobec studentów, Rosjanie uczący się na Uniwersytecie Warszawskim zwrócili się z apelem do polskiej młodzieży akademickiej wspólnego wystąpienia przeciwko władzy carskiej. Projekt ten oprotestował Piltz twierdząc, że przychylenie się do niego oznacza brak zdrowego rozsądku, a propozycja studentów rosyjskich przepełniona jest zwykłymi frazesami, nie stwarzającymi nawet pozorów realnego pomysłu. Zwrócił także uwagę na fakt, że młodzi Rosjanie nie popierali wcześniej ugodowych wystąpień wobec uczącej się i studiującej polskiej młodzieży¹⁰⁷. W prezentowanej broszurze Piltz nie tylko skrytykował nadmierne angażowanie się studentów w działalność organizacji po-

¹⁰⁴ Tamże, s. s. 323; zob. Z. Kmiecik „Kraj” za..., op. cit., s. 223-224.

¹⁰⁵ J. Myśliński *Grupy...*, op. cit., s. 205-207.

¹⁰⁶ L. Bazyłow *Polityka wewnętrzna caratu i ruchy społeczne w Rosji na początku XX wieku*, Warszawa 1966, s. 181.

¹⁰⁷ Tamże, s. 183-191.

litycznych, ale też wystąpienia różnych środowisk przeciwko ideom konserwatywnym. Za negatywne zjawisko uznał zarzucanie lojalistom zdrady kraju oraz szerzenie inwektyw wobec polskich kół parlamentarnych w Berlinie i Wiedniu. Piltz wychodził bowiem z założenia, że wyrządza to szkodę nie tylko szeroko rozumianej sprawie polskiej, ale pośrednio samej studiującej młodzieży¹⁰⁸.

Pewnym nawiązaniem do pracy „Nasza młodzież” było dzieło Piltza wydane w Krakowie w 1903 roku „Nasze stronnictwa skrajne”. Podobieństw należy dostrzekać przede wszystkim w otwartym krytykowaniu polityków endeckich. Charakter obu pozycji był także zbliżony pod kątem wykorzystania obszernego materiału źródłowego, w omawianym przypadku przejawiało się to we wnikliwej analizie poczynąń narodowych demokratów. Rzecz charakterystyczna, że w broszurze Piltz odżegnywał się od gwałtownych ataków na socjalistów, co w dużej mierze było spowodowane wzrostem napięć społecznych w Rosji, a tym samym popularności partii socjalistycznych¹⁰⁹. Piltz działalność endecji określając mianem „niebezpieczeństwa wszechpolskiego” porównywał do poczynąń hakaty z końca XIX wieku, co dobitnie świadczy o jego nastawieniu względem partii reprezentowanej przez Romana Dmowskiego¹¹⁰. W listopadowym numerze „Kraju” z 1903 roku starał się wykazać, że Stronnictwo Demokratyczno-Narodowe na skutek nieroztropnych posunięć politycznych systematycznie likwiduje koncesje z trudem wywalczane dla polskiego społeczeństwa przez zwolenników ugody¹¹¹. Tak ostra ocena okazała się błędem Piltza i doprowadziła do ogromnego spadku autorytetu lojalistów zwłaszcza wśród bogatego ziemiaństwa i przemysłowców, nie wzięto bowiem zupełnie pod uwagę gwałtownego rozwoju SD-N, a co za tym idzie popularności partii¹¹². Warto nadmienić, że egzemplarz „Naszych stronnictw skrajnych” przyjaciel i współpracownik Piltza – Włodzimierz Spasowicz zamierzał przekazać naczelnemu redaktorowi „Wiernika Jewropy” M. Stasiulewiczowi, aby publicyści tej gazety wypowiedzieli się na temat najnowszego dzieła Piltza. Propozycja Spasowicza świadczy o ścisłych związkach łączących „Kraj” z rosyjską prasą Petersburga, nie tylko o konserwatywnym zabarwieniu¹¹³.

W świetle powyższych stwierdzeń jest rzeczą zrozumiałą, że „Nasza młodzież” i „Nasze stronnictwa skrajne” spotkały się z ogromną krytyką prasy endeckiej. Warto także nadmienić, że „Nowa Reforma” obie prace określiła mianem „Uzupełnienia *Teki Stańczyka*”¹¹⁴. O talencie publicystycznym Piltza niech jed-

¹⁰⁸ A. Szwarc, op. cit., s. 328-329.

¹⁰⁹ Z. Kmiecik „Kraj” za..., op. cit., s. 237 i 247.

¹¹⁰ J. Myśliński *Grupy...*, op. cit., s. 207-209.

¹¹¹ *Kraj* z 28 XI 1903 r., nr 26.

¹¹² Z. Kmiecik „Kraj” za..., op. cit., s. 250.

¹¹³ J. Kulczycka-Saloni *Włodzimierz...*, op. cit., s. 199.

¹¹⁴ *Nowa Reforma* z 28 VI 1903, nr 145.

nak świadczy fakt, że recenzent „Nowej Reformy” pod wpływem lektury „Naszych stronnictw skrajnych” stwierdził, że nie ma powodu obawiać się jakiegoś fermentu wywołanego przez endeków w Królestwie Polskim, gdyż zasięg ich działalności jest bardzo niewielki, a przedstawiciele Stronnictwa Demokratyczno-Narodowego zajmują się jedynie wychwalaniem swych rzekomych osiągnięć¹¹⁵.

Erazm Piltz w swej działalności publicystycznej nie ograniczał się jedynie do wydarzeń związanych z Królestwem Polskim, Galicją bądź Petersburgiem. Ostrze dziennikarskiego pióra kierował także w stronę faktów o charakterze globalnym, m. in. wojny rosyjsko-japońskiej rozpoczętej 8 lutego 1904 roku atakiem floty admirała Heihachiro Togo na rosyjską eskadrę morską na redzie Portu Artura (dziś Shenyang)¹¹⁶. W związku z tym ważnym wydarzeniem należy wspomnieć o pewnej, niezbyt jasnej kwestii. Dotyczyła ona wizyty, jaką u generała-gubernatora Królestwa Polskiego Michaiła Czertkowa złożyło kilku arystokratów, wywodzących się z kręgu zwolenników ugody, z Zygmuntem Wielopolskim juniorem i Michałem Radziwiłłem na czele. Według jednej z relacji zwrócili się oni do Czertkowa z prośbą o przekazanie Mikołajowi II wiernopoddanego hołdu, ten zastrzegł jednak, że nie wyrazi na to zgody do czasu sporządzenia oficjalnego adresu i delegacji. Całą sprawę nieco inaczej przedstawił Piltz. Informował on bowiem o planowanej na 12 lutego 1904 roku uroczystej mszy w katedrze warszawskiej celebrowanej przez arcybiskupa Wincentego Popieła. Według relacji Piltza grupa ugodowców za pośrednictwem Czertkowa pragnęła zwrócić się do cara z prośbą o wzięcie udziału w nabożeństwie. Czertkow odmówił kierując się wyżej wymienionymi pobudkami, prawdopodobnie domagając się oficjalnej delegacji chciał wśród jej członków widzieć także Rosjan, co zdaniem Piltza było dla lojalistów nie do zaakceptowania. Jest rzeczą charakterystyczną, że Piltz przedstawiając tę relację nie krytykował poprzednich adresów, ich istnienie uzasadniając dużym poparciem społecznym¹¹⁷.

W związku z wybuchem wojny rosyjsko-japońskiej, w czerwcu 1904 r. Piltz wydał pod pseudonimem broszurę „Wobec wojny”. Poglądy zawarte w pracy stanowiły odzwierciedlenie publikacji znanego konserwatysty Jerzego hr. Moszyńskiego „Pogląd na sprawę polską wobec wojny rosyjsko-japońskiej”¹¹⁸. Piltz w swoim najnowszym dziele skrytykował głosy wyrażające zadowolenie z ewentualnej klęski Rosji. Stał bowiem na stanowisku, że polityczna i ekonomiczna zależność od zaborcy powinna raczej decydować o popieraniu Rosji w wojnie na Dalekim Wschodzie. Myślom Piltza zwracającym uwagę na fakt, że w armii car-

¹¹⁵ J. Myśliński *Grupy...*, op. cit., s. 210.

¹¹⁶ J. Pajewski *Historia powszechna 1871-1918*, Warszawa 1996., s. 243.

¹¹⁷ A. Szwarc, op. cit., s. 336-337.

¹¹⁸ J. Myśliński *Grupy...*, op. cit., s. 284-285.

skiej znajduje się 30 tysięcy Polaków, w związku z czym wyrażanie chęci jej przegranej jest nieprzyzwoitością, nie można odmówić głębokich racji¹¹⁹. Autor w broszurze ostrzegał także przed zagrożeniem pruskim, wynikającym zwłaszcza z ewentualnego sojuszu rosyjsko-niemieckiego. Zdaniem Piltza związek tych dwóch państw był możliwy w przypadku znacznego osłabienia Rosji na wschodzie, a niebezpieczeństwo dla Polaków wynikające ze strony takiego sojuszu uznawał za bardzo realne¹²⁰. Piltz tradycyjnie nawiązał polemikę z endecją twierdząc, że jej czołowi przedstawiciele nie posiadają kwalifikacji predystynujących ich do pokojowego regulowania stosunków polsko-rosyjskich. Zwracał natomiast uwagę na fakt pewnej ewolucji poglądów w Stronnictwie Demokratyczno-Narodowym, które zaprzestało już głoszenia haseł o naturalnych sprzymierzeńcach Polski. Według Piltza było to spowodowane bankructwem idei głoszonych przez Narodową Demokrację¹²¹. Jest rzeczą charakterystyczną, że krytyka endecji nie miała już tak gwałtownego charakteru jak wcześniej, mimo niejednokrotnie obraźliwych wypowiedzi Dmowskiego wobec Piltza. Wystarczy wymienić chociażby list z 12 stycznia 1904 roku pisany do Z. Miłkowskiego, w którym Dmowski nazwał go „łajdakiem”, wyrażając jednocześnie chęć „zgniecenia Straszewicza, Piltza i całego obozu ugodowego”¹²². W końcu broszury Piltz po raz kolejny podkreślił walory głoszonego przez siebie programu. Zwracając się w stronę władz rosyjskich stwierdzał, że po otrzymaniu pewnych swobód i koncesji politycznych większość polskiego społeczeństwa będzie wyrażać chęć współpracy z ludźmi, „którzy w pokojowej, wytrwałej, żadnymi przeciwnościami nie zrażającej się pracy narodowej widzą jedyną rękojmię pogodniejszych losów ojczyzny”¹²³.

Niedługo po wybuchu wojny rosyjsko-japońskiej, w końcu marca 1904 roku doszło w Wiedniu do zjazdu polityków ugodowych, podczas obrad którego zajęto się regulowaniem spraw programowych mających stać się drogowskazem ich przyszłej działalności¹²⁴. Przyjęto plan oparty o jedenaście punktów, który zakładał m. in. możliwość zmian wytyczonych przez lojalistów celów tylko w wypadku zgody na nie rosyjskiego społeczeństwa, działania oparte na całkowitym legalizmie oraz rozwijanie świadomości narodowej. Z całą mocą podkreślono potrzebę szerzenia oświaty wśród ludu, oceniono także negatywnie działalność agita-

¹¹⁹ E. Piltz *Wobec wojny. Głos z Warszawy przez swojaka*, Kraków 1904, s. 4-5.

¹²⁰ Tamże, s. 9.

¹²¹ Tamże, s. 7 i 30.

¹²² A. Szwarec, op. cit., s. 335.

¹²³ E. Piltz *Wobec...*, op. cit., s. 35.

¹²⁴ J. Myśliński *Grupy...*, op. cit., s. 283-284.

cyjną polityków socjalistycznych i rewolucjonistów¹²⁵. Obradom przewodniczył prezes Koła Polskiego w Wiedniu Wojciech Dzieduszycki; nie sposób jednak odtworzyć większości ich uczestników. Zachowała się natomiast relacja Piltza stwierdzająca, że zjazd dał początek powołanemu rok później Stronnictwu Polityki Realnej. Należy jednak podkreślić, że nie doprowadził on jeszcze do wykształcenia jednego ośrodka decyzyjnego kształtującego politykę realistów¹²⁶. Wiosna 1904 roku stanowiła zresztą okres korzystnych zmian wewnątrz ich obozu, w którym przewagę zaczęli zdobywać umiarkowani konserwatyści i liberałowie. Nawiązano nowe kontakty, o czym mogą świadczyć wielokrotne wizyty Piltza w Krakowie i jego dysputy ze znanymi osobistościami miasta m. in. historykiem i konserwatystą Michałem Bobrzyńskim oraz profesorem prawa Uniwersytetu Jagiellońskiego Władysławem Leopoldem Jaworskim¹²⁷.

Wojna rosyjsko-japońska stworzyła po raz kolejny znakomitą okazję do zamianowania przez lojalistów poparcia dla działań rządu carskiego. We wrześniu 1904 roku sześćdziesięciu czołowych przedstawicieli polskiego ziemiaństwa, zwłaszcza z ziem litewskich i białoruskich, wzięło udział w uroczystym odsłonięciu pomnika Katarzyny II w Wilnie¹²⁸. Fakt ten wywołał żywą reakcję polskiego społeczeństwa, podobnie jak memoriał złożony na ręce Piotra Światopełk-Mirskiego 10 listopada 1904 roku przez grupę 23 działaczy konserwatywnych. Swe podpisy pod memoriałem zostawili obok Piltza m. in. Włodzimierz Spasowicz, Zygmunt Wielopolski junior, ks. Włodzimierz Czetwertyński, hr. Stanisław Łubieński, Ludwik Straszewicz oraz Stanisław Wydźga. Sformułowano w nim postulaty domagające się utworzenia samorządu ziemskiego, wprowadzenia tolerancji religijnej, a także uwzględnienia „specjalnych potrzeb językowych i kulturalnych” Królestwa Polskiego. Można stwierdzić, że istota memoriału zasadzała się na żądaniu zatwierdzenia gwarancji tych praw dla społeczności Królestwa Polskiego, jakimi cieszyła się już rosyjska ludność imperium¹²⁹. Należy jednak podkreślić, że memoriał skierowano nie do Mikołaja II, lecz do rządu, nie był więc wolny od krytycznych akcentów, zawierał wszakże obietnicę wierności tronowi carskiemu i poparcia dla idei jedności państwowej. Jego autorzy wyrazili też głębokie niezadowolenie z polityki rusyfikacyjnej, a także fatalnego poziomu uniwersytetów, zwłaszcza Uniwersytetu Warszawskiego¹³⁰. Należy podkreślić, że żądania przedstawione w memoriale zasadniczo ujęte były w delikatny sposób

¹²⁵ *Wskazania polityczne na dobę dzisiejszą* [w:] *Listy polskie. Zeszyt próbny pisma poświęconego sprawom politycznym polskim w ogóle i sprawom Królestwa w szczególności*, Kraków 1904, s. 108-114.

¹²⁶ A. Szwarc, op. cit., s. 343.

¹²⁷ Tamże, s. 342.

¹²⁸ S. Kieniewicz *Historia Polski 1795-1918*, Warszawa 1998, s. 418.

¹²⁹ S. Kalabiński, F. Tych, op. cit., s. 62.

¹³⁰ A. Szwarc, op. cit., s. 345-346.

i podobnie jak odezwa hr. Władysława Tyszkiewicza z grudnia 1904 roku krytykująca rusyfikację, szalejącą cenzurę oraz obsadzanie znaczących urzędów wyłącznie Rosjanami, nie przyniosła żadnych pozytywnych rezultatów¹³¹.

Piltz bacznie obserwując rozgrywające się wypadki zdawał sobie doskonale sprawę, że bez skoncentrowania wszystkich grup wyrażających ideę lojalizmu wobec zaborcy w zwartą siłę polityczną, działania ugodowców tracić będą stopniowo właściwy impet i energię. Wyraził to w liście do jednego z najbliższych współpracowników, prezesa kieleckiego Towarzystwa Rolniczego, Eustachego Dobieckiego. Prosił go o pomoc w zorganizowaniu partii politycznej¹³², której początek widział w obradach wspomnianego zjazdu wiedeńskiego. Jednocześnie ostrzegał Dobieckiego, że w wypadku fiaska przedstawionego przezeń projektu, stronnictwo ugodowe straci swoje poprzednie znaczenie, a w perspektywie ulegnie definitywnej likwidacji¹³³. Warto zaznaczyć, że starania w sprawie powołania jednego organizmu politycznego podjęto jeszcze przed rokiem 1904, głównie na skutek decyzji podejmowanych w związku z ożywieniem działalności Biura Informacyjnego (BI) powołanego przy redakcji „Kraju” w listopadzie 1903 roku. Kierownikiem biura mianowano Piltza, jednocześnie powołano komitet z udziałem W. Spasowicza, L. Kronenberga, J. Potockiego, J. Baranowskiego oraz A. Krasieńskiego, co świadczyło o chęci utworzenia wspólnej reprezentacji dla całego obozu realistów. Rok później, w mieszkaniu Spasowicza, doszło do konferencji członków BI, na której Piltz poinformował o efektach działań nowej instytucji, przede wszystkim zaś o owocnych kontaktach nawiązywanych z prasą rosyjską w omawianym okresie¹³⁴.

Pod koniec 1905 roku starania podejmowane przez Piltza i innych czołowych przedstawicieli stronnictwa ugodowego uwieńczone zostały powodzeniem. W dniach 18-19 października 1905 roku w mieszkaniu Stanisława Łubieńskiego, decyzją zwołanej tam konferencji, powołano do życia Stronnictwo Polityki Realnej (SPR). Jej inicjatorami byli Łubieński i Jan Popiel¹³⁵, zaś autorem przemówienia wstępnego Józef Ostrowski, który równocześnie pełnił funkcję przewodniczącego obrad. W pierwszych słowach Ostrowski nawiązał do projektów Wielopolskiego i Czarotoryskiego, za naczelne wartości nowej partii uznał własność, rodzinę, religię, szacunek dla władzy państwowej oraz harmonię społeczną. Skrytykował też powstania narodowowyzwoleńcze, podkreślił znaczenie niebezpieczeństwa niemieckiego, przed którym w dziele „Wobec wojny” ostrzegał Piltz. Należy

¹³¹ L. Bazyłow, op. cit., s. 336-337.

¹³² Z. Kmiecik „Kraj” za..., op. cit., s. 398.

¹³³ A. Szwarec, op. cit., s. 362.

¹³⁴ Z. Kmiecik „Kraj” za..., op. cit., s. 400.

¹³⁵ Tamże, s. 398-399.

nadmienić, że w nowej nazwie stronnictwa na pierwszym miejscu wymieniano politykę, zaś dopiero na drugim ideologię, co dobitnie świadczy o priorytetach, którymi w przyszłości pragnęli kierować się członkowie SPR-u¹³⁶. Zaznaczmy, że referat programowy wygłoszony został przez Lubomira Grendyszyńskiego, organizacyjno-prawny przez Mściława Godlewskiego, zaś wyborczy przez Antoniego Donimirskiego. W postulatach programowych zwrócono zwłaszcza uwagę na konieczność poszanowania rosyjskich sfer rządowych oraz potrzebę uzyskania przez Polaków pełnej wolności osobistej, sumienia, wyznania, druku, słowa i zgromadzeń. Z całą mocą podkreślono także, wielokrotnie podnoszone przez ugodowców, prawo do autonomii i języka polskiego w szkolnictwie i urzędach¹³⁷. Znamienne, że Piltz nie pełnił w kierownictwie SPR-u żadnej istotnej roli. Podobnie jak Spasowicza odsunięto go na dalszy plan, pozostawiając im jedynie szeregową członkostwo nowego ugrupowania. Głoszone przez Piltza twarde poglądy krytykujące Narodową Demokrację, a także rezygnację z postulatu autonomii politycznej Królestwa Polskiego spowodowały, że w ostatnim okresie był izolowany nawet we własnym obozie; niektórzy uważali go za polityka definitywnie skompromitowanego. Przede wszystkim tym należy tłumaczyć pominięcie jego kandydatury przy formowaniu nowych władz SPR-u oraz zbliżających się wyborach do Dumy rosyjskiej¹³⁸.

W świetle przytoczonych faktów należy stwierdzić, że Piltz jako działacz polityczny w 1905 roku poniósł klęskę, podobnie zresztą jak cała grupa ugodowców okręgu petersburskiego. Przez ostatnie lata poprzedzające wybuch I wojny światowej skoncentrował się więc na publicystyce oraz tworzeniu różnorodnych stowarzyszeń. Po zawiązaniu SPR-u, w październiku 1905 roku wysunął pomysł powołania Towarzystwa Popierania Pracy Społecznej w Królestwie Polskim – organizacji, która miała stanowić zaczątek Biura Informacyjnego w Warszawie na wzór podobnego, istniejącego w Petersburgu. Zamierzeniem Piltza było, aby Biuro jednoczyło wszystkie środowiska klas posiadających i służyło pomocą w formowaniu postulatów skierowanych w stronę władz rosyjskich. Swą działalność Biuro Informacyjne na czele z Piltzem pomimo jego usilnych starań rozpoczęło dopiero w 1909 roku jako agenda Centralnego Towarzystwa Rolniczego – organizacji utworzonej cztery lata wcześniej, a co ciekawe, zarządzanej przez przedstawicieli endecji¹³⁹. W tym okresie Piltz rozpoczął również współpracę z miesięcznikiem „Świat Słowiański” powołanym do życia z inicjatywy Mariana Zdziechowskiego w styczniu 1905 roku. Czasopismo powstało prawdopodobnie w po-

¹³⁶ A. Szware, op. cit., s. 364.

¹³⁷ Tamże, s. 365.

¹³⁸ Z. Kmiecik „Kraj” za..., op. cit., s. 400.

¹³⁹ Tamże, s. 401-402.

rozumieniu z Krakowskim Klubem Konserwatywnym i działaczami skupionymi wokół „Kraju”. Na łamach pisma starano się przedstawiać sprawy słowiańskie ze stanowiska galicyjskiego, zajmowano się też kwestią ukraińską, przede wszystkim zaś nawiązywaniem kontaktów z liberalną inteligencją Lwowa oraz Kijowa. Warto nadmienić, że współpracownikami „Świata słowiańskiego” obok Piltza byli m. in. Stanisław Grabski, Henryk Ułaszyn, Leon Wasilewski i Aleksander Lednicki¹⁴⁰. W 1906 roku Piltz nawiązał też współpracę z tygodnikiem „Świat” zarządzanym przez swego bliskiego współpracownika i przyjaciela Stefana Krzywoszewskiego, któremu przy tworzeniu pisma pomagali byli korespondenci „Kraju”, Antoni Chołoniewski i Wincenty Kosiakiewicz¹⁴¹.

Na skutek poważnego nadszarpnięcia własnego autorytetu 12 czerwca 1906 roku Piltz zdecydował się na opuszczenie fotela redaktora naczelnego „Kraju”. W pewnej mierze przyczyną tego kroku były też wypadki rewolucji 1905 roku oraz wzrost notowań politycznych narodowej demokracji. Jak wspomnieliśmy, „Kraj” od 1887 roku był pismem deficytowym, od tamtego czasu gazeta właściwie przez cały czas przeżywała kłopoty materialne i pomimo starań Piltza nigdy nie osiągnęła pełnej niezależności finansowej. Opuszczając stanowisko redaktora Piltz podkreślił, że dzięki agitacji zarządzanego przez siebie periodyku, wszystkie partie reprezentujące klasy posiadające w Królestwie Polskim przyjęły program lansowany przez pismo. Fakt ten uznał za ostateczne zakończenie swej misji politycznej i dziennikarskiej¹⁴². Należy podkreślić, że Piltzowi udało się stworzyć gazetę wybitną, z którą współpracowali najlepsi publicyści, pisarze i naukowcy; do najwybitniejszych nazwisk Sienkiewicza, Orzeszkowej i Prusa wystarczy dodać Jana Bystronia, Tadeusza Korzона, Aleksandra Kraushara oraz Jana Kasprowicza¹⁴³.

Po opuszczeniu stanowiska redaktora „Kraju” Piltz przez pewien czas w ogóle nie zabierał głosu w sprawach publicznych, na czołowego publicystę stronnictwa realistów wysunął się wtedy Ludwik Straszewicz. Na skutek jego radykalnych posunięć z SPR-u wystąpili wkrótce znani działacze stronnictwa m. in. Stanisław Krzemiński, Władysław Smoleński i Stanisław Leszczyński. Szeregi partii opuściła też pewna grupa ludzi skupiona wokół Henryka Konica, którzy założyli Polską Partię Postępową, następnie przemianowaną na Zjednoczenie Postępowe¹⁴⁴.

¹⁴⁰ J. Myśliński *Studia nad polską prasą społeczno-polityczną w Zachodniej Galicji 1905-1914*, Warszawa 1970, s. 320-327.

¹⁴¹ Z. Kmiecik *Prasa warszawska w latach 1908-1918*, Warszawa 1981, s. 405-406.

¹⁴² Z. Kmiecik „Kraj” za..., op. cit., s. 447-448.

¹⁴³ A. Szklarska-Lohmannowa *Erazm ...*, op. cit., s. 294.

¹⁴⁴ W. Feldman, op. cit., s. 319.

W 1907 roku Piltz ostatecznie opuścił Petersburg i na stałe zamieszkał w Warszawie. Nie zerwał jednak definitywnie kontaktów z redakcją „Kraju”, na czele której stanął jego bliski współpracownik, Bogdan Kutylowski. Nowy redaktor pisma zawarł wkrótce porozumienie z prezesem Stronnictwa Krajowego na Ukrainie, Józefem Potockim. Dotyczyło ono przemianowania „Kraju” na dziennik, równocześnie miał on stać wyrazicielem interesów Stronnictwa Krajowego. Przeciw tym planom mocno zaprotestował Piltz. W liście do Potockiego stwierdził, że bez rocznych dopłat opiewających na sumę 50 tysięcy rubli, „Kraj” nie może być drukowany codziennie, bez wysokiej dotacji popadnie bowiem w całkowitą ruinę finansową. Jednocześnie proponował Potockiemu utworzenie Związku Zachowawczego – organizacji kontrolującej organy prasowe o zabarwieniu konserwatywnym tj. „Kraj”, „Słowo”, „Kurier Litewski” oraz „Kurier Kresowy”. Sugestii Piltza Potocki w ogóle nie wziął pod uwagę, nakazując jednocześnie Kutylowskiemu codzienne wydawanie kolejnych numerów. Oczywiście gazety nie ominęły trudności przed którymi przestrzegał Piltz, ponadto redakcję opuścili wybitni publicyści, m. in. Straszewicz i Donimirski. O poważnych kłopotach dziennika dobitnie niech świadczy fakt, że Kutylowski miał niejednokrotnie problemy z terminowym oddawaniem gazety do druku¹⁴⁵.

W lutym 1907 roku Piltz wystąpił z nowym projektem utworzenia filii „Słowa” w Petersburgu i Kijowie. „Słowo” kierowane przez Donimirskiego od momentu utworzenia SPR-u stało się naczelnym organem stronnictwa, a choć podobnie jak „Kraj” było pismem deficytowym, utrzymywało się dzięki składkom najzamożniejszych członków organizacji, ich wysokości nie sposób jednakże ustalić¹⁴⁶. Aby urzeczywistnić własny pomysł w styczniu 1908 roku Piltz zawarł umowę z bogatymi ziemianami guberni kijowskiej, dotyczącą reprezentowania przez pismo interesów Stronnictwa Krajowego na Ukrainie. Porozumienie między Piltzem, (kierował pracami organizacyjnymi „Słowa”, zaś od 1908 r. wspólnie z Donimirskim pełnił funkcję jego redaktora), a Stronnictwem Krajowym doprowadziło do zaprzestania finansowania „Kraju” przez bogate ziemiaństwo ukraińskie. Było to przyczyną ostatecznego upadku tygodnika 25 czerwca 1909 roku (jako dziennik „Kraj” ukazywał się do początku 1909 r.), co zostało poprzedzone zakulisowymi rozgrywkami organizacji ugodowych walczących o wpływy wśród zamożnych właścicieli ziemskich i przemysłowców¹⁴⁷.

Po likwidacji „Kraju” w 1909 roku Piltz został jedynym redaktorem „Słowa”, którego kolportaż stanowił jedynie 3 tysiące egzemplarzy i świadczył o fatalnej

¹⁴⁵ Z. Kmiecik „Kraj” za..., op. cit., s. 452-455.

¹⁴⁶ Z. Kmiecik *Prasa warszawska w latach 1908-1918*, op. cit., s. 225-227.

¹⁴⁷ Z. Kmiecik „Kraj” za..., op. cit., s. 466-467.

kondycji finansowej pisma. Podstawową zmianą wprowadzoną przez nowego redaktora gazety było przekształcenie „Słowa” na dziennik dwuedycyjny – ukazujący się rano i wieczorem. Piltz pragnął, aby zarządzany przez niego periodyk zbliżył się poziomem do zachodnioeuropejskich, jego starania zakończyły się fiaskiem, zaś w 1911 roku był zmuszony oddać tekę naczelnego redaktora swemu współpracownikowi, a zarazem wychowankowi, Władysławowi Stopczykowi¹⁴⁸.

W 1908 r. Piltz wydał w Warszawie broszurę „Obrachunek” stanowiącą komentarz do wydarzeń rewolucyjnych lat 1905-1907. Podkreślił w niej definitywny upadek nadziei związanych z odrodzeniem Rosji na drodze zrywów rewolucyjnych; w podobnym tonie wyrażał się na temat liberalnego rosyjskiego ruchu wolnościowego, który nie spełnił pokładanych w nim oczekiwań. W ostrych słowach skrytykował socjalistów, których oskarżył o występowanie przeciwko państwu oraz własnemu społeczeństwu¹⁴⁹. W pracy nie brakowało szyderczych wypowiedzi, m. in. Piltz zaznaczył dowcipnie, że w ciągu trzech lat udało się rewolucjonistom przy pomocy aktów terrorystycznych zlikwidować „około 2000 jednostek, tj. zaledwie tyle ile padało w ciągu kwadransa w bitwach z Japończykami”. Piltz wytknął także grupom socjalistyczno-rewolucyjnym darzenie nienawiścią wszystkiego, co nie jest proletariatem, zaś przeprowadzane przez nich zamachy uznał za przyczynę ekonomicznego osłabiania społeczeństwa¹⁵⁰. W broszurze „Obrachunek” Piltz pesymistycznie przedstawił otaczającą go rzeczywistość. Wspominał o kolejnym odwołaniu wprowadzenia samorządu, co władze zapowiadały decyzją z marca 1905 roku, niedopuszczaniu Polaków do urzędów, usuwaniu z zajmowanych stanowisk sędziów gminnych polskiego pochodzenia, wznowieniu represji względem polskich szkół prywatnych oraz spadku liczby posłów polskich w Dumie. W końcu pracy Piltz zwrócił się z apelem do społeczeństwa, aby definitywnie odzęgało się od wszelkich akcji zaczepnych wobec zaborcy, a jako priorytet działania przyjęło systematyczne wypracowanie optymalnych warunków współpracy z Rosjanami¹⁵¹.

Jak wspomniano, po utworzeniu SPR-u, Piltza odsunięto od wszelkich stanowisk kierowniczych w stronnictwie, zaczął on jednak stopniowo odzyskiwać zaufanie jego czołowych przedstawicieli. W 1909 roku Piltza mianowano wiceprezesem SPR-u oraz doradcą najwybitniejszych polityków ugodowych – Józefa Ostrowskiego, Leopolda Kronenberga i Stanisława Łubieńskiego¹⁵². W 1909 roku ogłosił on kolejną publikację „Polityka rosyjska w Polsce”, w której skrytykował

¹⁴⁸ *Prasa polska w latach 1864-1918*, op. cit., s. 72.

¹⁴⁹ [E. Piltz], *S.L.W. Obrachunek*, Poznań 1908, s. 3-5.

¹⁵⁰ Tamże, s. 5-6.

¹⁵¹ Tamże, s. 13-14.

¹⁵² Z. Kmiecik „Kraj” za..., op. cit., s. 468.

prowadzoną przez władze carskie po 1864 roku politykę russyfikacyjną. Jego zdaniem była ona jedną z podstawowych przyczyn sprzeciwu wyrażanego przez polskie społeczeństwo wobec rosyjskich kół rządowych. W broszurze wykazał pozytywne strony działalności prowadzonej przez parlamentarzystów Koła Polskiego w Dumie, a zwłaszcza tendencje polskich posłów w kierunku politycznego zbliżania do prawicy i centrum¹⁵³. Przychylnie o najnowszej pozycji Piltza wyraził się w październiku 1910 roku A. Chołoniewski, który obok książki Romana Dmowskiego „Niemcy, Rosja i kwestia polska” oraz Władysława Grabskiego „Pogląd na politykę i pracę posłów polskich w Trzeciej Dumie Poselskiej”, uznał ją za najważniejszy incydent w rozwijaniu polskiej myśli politycznej¹⁵⁴.

W styczniu 1910 roku Piltz podczas konferencji SPR-u wygłosił znane przemówienie, wydane drukiem w tym samym roku „O naszym stronnictwie”. Przypominał wtedy okoliczności związane z wręczeniem Światopełk-Mirskiemu słynnego „Memoriału 23”. Podkreślił, że stanowił on, pierwszy na tak dużą skalę, protest przeciw russyfikacji i rządowi generała-gubernatora, zaś jego inicjatorzy nie kierowali się interesem partyjnym, lecz liczyli na wymierny i skuteczny czyn polityczny¹⁵⁵. Znamienne, że Piltz w zupełnie innym niż dotychczas tonie wypowiedział się na temat Narodowej Demokracji. Wspominał o wydarzeniach z 14 grudnia 1908 roku, kiedy przedstawiciele endecji wyrazili przekonanie, że w Petersburgu tylko ugodowcy są w stanie prowadzić jednocześnie skuteczną, a zarazem najkorzystniejszą politykę dla polskiego społeczeństwa. Podkreślił, że deklaracja grudniowa stanowiła ważny krok w kierunku uzdrowienia stosunków między Stronnictwem Polityki Realnej, a Narodową Demokracją¹⁵⁶. Wyraził też ubolewanie z faktu, że określenie przez jego przeciwników „stronnictwa realnego” jako synonimu pogodzenia się z istniejącą sytuacją polityczną było „potwornym kłamstwem”. Piltz podkreślał, że to właśnie ugodowcy przez trzydzieści lat walczyli z uciskiem, russyfikacją oraz dążyli do uzyskania dla Polaków wielu istotnych praw obywatelskich¹⁵⁷.

Ostatnią publikacją przed wybuchem I wojny światowej była wydana w Warszawie pod pseudonimem Tensam broszura „W chwili i ciężkiej i trudnej”. Opierała się ona na założeniu, że wyłącznie działalność podejmowana na drodze legalnej może okazać się skuteczna¹⁵⁸. Wspomniany artykuł stanowił ostatni

¹⁵³ E. Piltz *Polityka rosyjska w Polsce. List otwarty do kierowników polityki rosyjskiej*, Warszawa 1909, s. 35.

¹⁵⁴ Z. Kmiecik *Prasa warszawska w latach 1908-1918*, op. cit., s. 421.

¹⁵⁵ E. Piltz *O naszym stronnictwie*, Warszawa 1910, s. 4-6.

¹⁵⁶ Tamże, s. 8.

¹⁵⁷ Tamże, s. 23.

¹⁵⁸ A. Szklarska-Lohmannowa *Erazm ...*, op. cit., s. 295.

z dużej liczby wydanych przed 1914 rokiem, zamykał jednocześnie pewien etap życia Piltza – znakomitego publicysty i wydawcy.

Marta Trojanowska
(Przemyśl)

ALOJZY I JÓZEF TROJANOWSCY — CZŁONKOWIE ZAŁOŻYCIELE TOWARZYSTWA PRZYJACIÓŁ NAUK W PRZEMYŚLU

W bieżącym roku przypada okrągła, bo dziewięćdziesiąta rocznica powstania Towarzystwa Przyjaciół Nauk w Przemyślu. Ten skromnie obchodzony jubileusz skłania do przypomnienia dokonań ludzi związanych z TPN u jego zarania. Postaci braci Alojzego (1893-1958) i Józefa (1895-1915) Trojanowskich są obecnie prawie zupełnie zapomniane, a przecież ich pełna młodzieńczego entuzjazmu i szczerego zaangażowania praca w Towarzystwie, szczególnie w fazie powstawania Muzeum TPN, była znacząca i niebagatelna.

Zebranie zawiązujące przemyskie Towarzystwo Przyjaciół Nauk odbyło się z inicjatywy Feliksa Przyjemskiego, Kazimierza Żurawskiego oraz Kazimierza i Tadeusza Osińskich 14 lutego 1909 roku; pierwsze inauguracyjne posiedzenie — 10 kwietnia 1910 roku. W referacie programowym pt. „Przeszłość — przyszłość” jeden z członków zarządu, ks. dr Stefan Momidłowski określił cele i zadania Towarzystwa. Powstaje ono, jak pisał, „dla pomników ojczystych ocalonych z rozbicia”, aby m.in. zbierać „to, co z przeszłości dało się uratować, by wszystko przekazane przyszłości, wobec niej świadcząc o czasach przeszłych, uczyło miłości, szacunku dla nich, a zarazem nauką było, wskazówką dla czasów przyszłych”¹. Najważniejszym zadaniem powstającego Towarzystwa było „stworzenie zbiorów muzealnych”, oraz biblioteki i „galeryi obrazów i sztychów”². Podstawę tychże zbiorów miała stanowić podarowana TPN pokaźna prywatna kolekcja muzealiów i księgozbiór braci Kazimierza i Tadeusza Osińskich. Wkrótce Osińskich zaczęli naśladować inni; na konto TPN zaczęły napływać datki pieniężne i dary dla powstającego przy nim muzeum, a wiele osób wyraziło chęć wstąpienia do Towarzystwa. Paragraf 7 statutu TPN określał, że „członkiem założycielem zostaje, kto na cele Towarzystwa złoży jednorazowo datek przynajmniej 100 K lub odpowiedniej wartości zbiory; członek założyciel ma wszystkie prawa członka

¹ S. Momidłowski, „Przeszłość — przyszłość”, „Rocznik Przemyski”, t. 1: 1909-1911, s. 5-13, s. 13.

² Ibidem, s. 12.

zwyczajnego”³. Przemyskie TPN od swego powstania wydawało „Rocznik Przemyski” publikujący prace naukowe dotyczące Ziemi Przemyskiej oraz Sprawozdania Dyrekcji podsumowujące roczną działalność Towarzystwa. W kolejnych tomach zamieszczano również listy członków założycieli i członków wspierających, a także listy darów, depozytów i zakupów dla muzeum i biblioteki TPN. Początkowo (dwa pierwsze tomy „Rocznika”) publikowano szczegółowe zestawienia darów wraz z nazwiskami ofiarodawców; później (od r. 1923, trzeci tom „Rocznika”) wspomniano tylko o ofiarodawcach, bez podania, co podarowali. Pierwszy taki spis ofiarodawców pochodzi z lat 1909/10, kolejny – z lat 1911/12.

Bracia Alojzy i Józef Trojanowscy w latach powstawania przemyskiego TPN byli uczniami gimnazjum przy ul. Dobromińskiej; w roku 1909 mieli 16 i 14 lat. (fot. 1 i 2). Ci bardzo młodzi chłopcy tak zapalili się do idei utworzenia muzeum w Przemyśle, że zupełnie bezinteresownie rzucili się w wir pracy organizacyjnej oraz wspierali Muzeum TPN rozlicznymi darami. Wystarczy wspomnieć, że tylko dwa pierwsze tomy „Rocznika Przemyskiego” wymieniają aż ok. sześćdziesiąt razy eksponaty, lub całe ich zespoły ofiarowane przez obu braci. Muzealia te, bardzo różnorodne, zasiłyły głównie działy sztuki, historii i archeologii. Były wśród nich między innymi podarowane w latach 1909-12: „Trupia główka, barok w drzewie.- /.../ Podszewka z ornatu z sukni hr. Ludw. Potockiej.- /.../ Filiżanka.- /.../ Ampułki cynowe gotyck. renesans. z Dukli.- /.../ Puszka trójdziałowa na oleje z Dukli.- /.../ Krzyżyk inkrustowany.- /.../ Palek sztuk 7.- Stuł 9.- Manipularzy 4.- Frędzel złoty i srebrny.- /.../ Galonów 44.- Chorągwi kościel. 3. Dukla.- /.../ Strzała tatarska. Zbaraż.- /.../ Pieczęć w laku szlachecka.- Czerepki z urn, okazy krzemienne i nukleus z Sokolnik sztuk około 30.- /.../ Motyli szt. 135.- Owadów szt. 221.- /.../ Pismo biskupa krak. Kajetana Sołtyka, z r. 1774”⁴. /.../ „Sztych na pamiątkę pogrzebu Artura Grottgera odbytego we Lwowie 3 lipca 1868 roku, /.../ 2 naczynia na kadzidło, /.../ 1 welum z XVIII wieku, 2 bursy, 3 palki, 3 sztuki materii z ornatów, /.../ Pismo biskupa przemyskiego Józefa Tadeusza Kierskiego do kurata w Lubatowej Franciszka Bronikowskiego z r. 1768”⁵. Te dary, oraz praca obu braci przy dalszym ich pozyskiwaniu (Kazimierz Osiński wystawił braciom Trojanowskim dokumenty uprawniające do przeprowadzania kwerend w imieniu Muzeum)⁶, praca przy porządkowaniu zbiorów archeologicznych, a także przy wykopaliskach prowadzonych przez Alfreda Dworskiego i „Stacyę

³ „Spis członków”, „Rocznik Przemyski”, t. I: 1909-1911, s.129.

⁴ „Zbiory muzealne. Dary”, „Rocznik Przemyski”, t. I: 1909-1911, s. 90 i nast.

⁵ „Zbiory muzealne. Dary”, „Rocznik Przemyski”, t. II: 1913. s. 223 i nast.

⁶ Jeden z takich dokumentów jest przechowywany w dziale historii MNZP.

archeologiczną”⁷ spowodowały, że już w drugim tomie „Rocznika Przemyskiego” nazwiska obu gimnazjalistów zostały dołączone do piętnastu innych nazw instytucji i nazwisk członków założycieli⁸. Alojzy i Józef Trojanowscy zostali zapewne najmłodszymi wówczas założycielami przemyskiego TPN.

Postawa braci tym bardziej zasługuje na uznanie i uwagę, iż w tym samym mniej więcej czasie ich liczna rodzina borykała się z problemami finansowymi. Pięcioro z sześciorga rodzeństwa chodziło do szkół i rodziców nie stać było na regularne opłacanie chesnego. Ojciec rodziny (pracujący jako urzędnik kolejowy) w 1904 roku otrzymał z przemyskiego magistratu tzw. „świadectwo ubóstwa”⁹, aby uzyskać zwolnienie od opłat za gimnazjum, do którego uczęszczali Alojzy i Józef, a w latach następnych starał się w Dyrekcji ck Kolei we Lwowie o zapomogę na opłatę szkolną i zapomogę tę otrzymał¹⁰. Kondycja finansowa rodziny, aczkolwiek nie dramatyczna, z pewnością nie pozwalała na to, aby każdy z braci wspomógł nowopowstające muzeum datkiem 100 koron, co było wówczas dość pokaźną kwotą. Pomimo powyżej przedstawionej sytuacji, młodzi Trojanowscy nigdy nie oferowali kustoszowi muzeum niczego do sprzedania. Podarowane przez nich Muzeum TPN przedmioty, pochodziły po części z ich własnych, domowych zbiorów, a po części były wyszukiwane u bliższej i dalszej rodziny. Najczęściej obaj chłopcy wyjeżdżali do wuja, księdza Stanisława Kostki Jarka, który był w tym czasie proboszczem w Dukli¹¹. Efektem poszukiwań w zakamarkach tamtejszej plebani były zazwyczaj różnorodne paramenty liturgiczne, tkaniny i wytwory rzemiosła; stąd tak wiele ofiarowanych przez braci przedmiotów ma dukielską proveniencję.

Bardzo intensywna współpraca obu braci z TPN i Kazimierzem Osińskim trwała do wybuchu pierwszej wojny światowej, pomimo, że w latach 1913/14

⁷ O ówczesnej pracy A. i J. Trojanowskich na rzecz Muzeum TPN pisze K. M. Osiński „Sprawozdanie Dyrekcji TPN za rok 1909-10”, „Rocznik Przemyski”, t. I: 1909-1911, s. 86, tenże „Sprawozdanie Dyrekcji” TPN za rok 1911-12”, „Rocznik Przemyski”, t. II: 1913, s. 218. O pracy obu braci wspomina także A. Kunysz „Inż. Kazimierz Maria Osiński współtwórca Muzeum Narodowego Ziemi Przemyskiej w Przemyślu”, Przemyśl 1984, s. 7, a także tenże „W służbie kultury i regionu”, Przemyśl 1989, s. 38.

⁸ „Spis członków”, „Rocznik Przemyski”, t. II: 1913, s. 247.

⁹ Świadectwo takie znajduje się archiwum rodzinnym rodziny Trojanowskich (ArT). Archiwum to uporządkował i skatalogował w ostatnich latach syn Alojzego, Władysław Trojanowski. Wiele innych danych dotyczących życia i działalności Alojzego i Józefa Trojanowskich udało się ustalić na podstawie dokumentów przechowywanych w tymże archiwum. Ponieważ jest to prywatne archiwum rodzinne, powołując się na dokumenty z jego zasobów podaję skrót ArT, bez szczegółowych sygnatur.

¹⁰ Stosowne pisma o przyznaniu zapomogi znajdują się w wspomnianym w przyp. 9 archiwum rodzinnym (ArT).

¹¹ Brat matki, Józef z Jarków Trojanowskiej, ks. Stanisław Kostka Jarek urodzony w 1871 w Odrzykoni, zmarły w 1930 w Brzozowie, od roku 1901 był proboszczem w kościele parafialnym w Dukli. ArT, oraz np. „Schematismus universi venerabilis cleri saecularis et regularis diocesis rit. lat. pro Anno Domini 1905”, Przemyśl 1905, s. 225.

Alojzy i Józef byli już studentami lwowskich uczelni i większość czasu spędzali poza Przemyślem. W czasie wojny, w której obaj brali udział walcząc najpierw w Legionie Wschodnim, a potem w armii austriackiej, podczas ofensywy gorlickiej, zginął młodszy z braci, niespełna dwudziestoletni Józef. Alojzy po powrocie z rosyjskiej niewoli w roku 1918, zaangażował się w prace przy powstawaniu przy TPN archiwum wojennego i przy wykopaliskach archeologicznych¹². W następnych latach udział Alojzego w wojnie polsko-bolszewickiej, założenie przez niego rodziny i wyjazd do Lwowa w celu kontynuowania przerwanych wojnami studiów sprawiły, że jego kontakty z TPN stały się mniej ścisłe; mimo tego trwały do 1939 roku.

Trudno jest ustalić, czy na pierwszej wystawie zbiorów Muzeum TPN otwartej 15 listopada 1909 roku w wynajętym lokalu przy ul. Fredry 10 były eksponowane dary Alojzego i Józefa Trojanowskich. Zbiory TPN wkrótce przeniesiono do budynku przy ul. Grodzkiej 6. Z pewnością w tym drugim z kolei lokalu zajmowanym przez przemyskie muzeum już w latach 1912-13 pokazano zwiedzającym opracowane przez Alfreda Dworskiego i Trojanowskich zbiory archeologiczne, a w otwartej 3 grudnia 1916 roku po przerwie spowodowanej oblężeniem Przemyśla nowej ekspozycji, oprócz tychże zbiorów, zaprezentowano prawdopodobnie także ofiarowane przez braci osiemnastowieczne tkaniny i okazy owadów i motyli¹³. W roku 1922 w tym samym lokalu w sali drugiej na piętrze z pewnością były eksponowane „tkaniny jedwabne i brokаты z Dukli”¹⁴.

Można ponad wszelką wątpliwość stwierdzić, że w obecnych zbiorach Muzeum Narodowego Ziemi Przemyskiej nadal znajduje się wiele przedmiotów darowanych TPN przed dziewięćdziesięciu laty przez obu braci. Niestety zidentyfikowanie większości z nich jest obecnie prawie niemożliwe – dane w pierwszych spisach muzealiów były zbyt lapidarne; nie na wszystkich też eksponatach zachowały się oryginalne numery pierwszego inwentarza Muzeum TPN. Jako dary Alojzego i Józefa Trojanowskich można dzisiaj z pewnością określić następujące muzealia: pięć ampułek cynowych z 2. poł. XVIII wieku (ZNr. 1591, ZNr. 1592, ZNr. 1593, ZNr. 1594 i ZNr. 1607), cynową puszkę na oleje z 2 poł. XVIII wieku (MPS 1555), fragment barokowej rzeźby z drewna lipowego tzw. „trupią główkę” (czaszka Adama ?) oplecioną węzłem z XVIII wieku (ZNr. 2077), duże fragmenty

¹² K. M. Osiński „Sprawozdanie Dyrekcji TPN za czas od 1 I 1913 do 31 XII 1922”, „Rocznik Przemyski”, t. III: 1913-1922, Przemyśl, 1923, s. 30, 32.

¹³ Taki wniosek można wyciągnąć na podstawie opisu ekspozycji przemyskiego muzeum TPN dokonanego przez Mieczysława Orłowicza. M. Orłowicz „Ilustrowany przewodnik po Przemyśle i okolicy”, Lwów 1916, s. 59-62.

¹⁴ K. M. Osiński „Sprawozdanie Dyrekcji TPN za czas od 1 I 1913 do 31 XII 1922”, „Rocznik Przemyski”, t. III: 1913-1922, Przemyśl 1923, s. 23.

rypsu jedwabnego z bogatym haftem o motywach roślinnych zeszyte ręcznie tworzące podszewkę (?) ornatu (MPS 10449), oraz podłużną tackę na przybory do pisania malowaną i złożoną z papier mache i laki z XIX wieku (ZNr. 1911)¹⁵. (fot. 3, 4, 5, 6, 7). Spośród wymienionych powyżej przedmiotów jedynie tacka z papier mache i laki ma inną niż dukielska proveniencję, a na wszystkich widnieją numery inwentarzowe Muzeum TPN zgodne z tymi, które zostały opublikowane w spisach darów w pierwszych tomach Rocznika Przemyskiego¹⁶. Z dużym prawdopodobieństwem można też przypuszczać, że i inne eksponaty pochodzące z Dukli (np. różnorodne wytwory rzemiosła z metalu, oraz palki, stuły, manipulatory, bursy, a także fragmenty haftowanych jedwabnymi i metalowymi niemi osiemnastowiecznych tkanin) znajdujące się obecnie w zbiorach to także dary obu braci.

Z pewnością też Alojzy Trojanowski przekazał, prawdopodobnie pod koniec 1918 roku, Muzeum TPN (archiwum wojennemu?) dar szczególny: własny żołnierski znaczek identyfikacyjny – przedmiot, który nosił przy sobie przez cały okres walk i pobytu w rosyjskiej niewoli w czasie pierwszej wojny światowej¹⁷. (fot. 8) Ówże znaczek (MPM 199), bardzo dobrze zachowany, znajduje się dzisiaj w zbiorach przemyskiego muzeum stanowiąc dopełnienie kolekcji militariów z tego okresu.

Jaką wartość mają dzisiaj muzealia ofiarowane przed około dziewięćdziesięcioma laty przez Alojzego i Józefa Trojanowskich, najmłodszych członków założycieli TPN? Materialną – stosunkowo niedużą; nie mogą się mierzyć pod tym względem ze wspnianymi darami braci Kazimierza i Tadeusza Osińskich, Flory Nowosielskiej, czy innych. Były to dary na miarę możliwości dwóch niezasobnych gimnazjalistów; i, chociaż ich wartość ok. roku 1910 przekraczała 100 koron, były raczej skromne, ale uczynione z całą młodzieńczą szczerością i entuzjazmem¹⁸. Świadczyły one przede wszystkim o aktywnej postawie obu braci wobec nowej w środowisku przemyskim, szlachetnej idei zorganizowania pierwszej poważnej instytucji naukowo-kulturalnej. Dzisiaj dary te stanowią cenną dla muze-

¹⁵ Za pomoc w zidentyfikowaniu tych muzealiów dziękuję Głównemu Inwentaryzatorowi MNZP p. mgr Józefie Kostek i p. mgr Dorocie Zahel z Działu Sztuki MNZP. Dyrekcji i pracowni fotograficznej MNZP dziękuję za przekazanie publikowanych tu fotografii muzealiów.

¹⁶ W spisie darów tacka była określana jako „Talerzyk podłużny, wyrób japoński”. O pełnej liście darów A. i J. Trojanowskich informują przyp. 4, 5.

¹⁷ Własny znaczek identyfikacyjny z I wojny przekazał też wówczas muzeum Kazimierz Osiński. Oprócz znaczków K. Osińskiego i A. Trojanowskiego w zbiorach MNZP znajduje się kompletny jeszcze tylko jeden.

¹⁸ Skromność i przypadkowość niektórych darów dla TPN, a także niekompetencję i dyletantyzm twórców przemyskiego muzeum zarzucali niektórzy naukowcy, szczególnie ze środowiska lwowskiego, np. konserwator dla Galicji Wschodniej, Bohdan Janusz. Por. B. Janusz „Towarzystwo Przyjaciół Nauk w Przemyśle i nieco o muzeach lokalnych”, Lwów 1913. Autor ten krytykuje także ówczesną wystawę Muzeum TPN. Ibidem, s. 21-22.

alnika ciekawostkę z lat powstawania Towarzystwa, które z biegiem lat rozrosło się i stało się znaną w regionie placówką naukową.

Godne uwagi są drogi życiowe braci Alojzego i Józefa. Zaświadczają one bowiem o tym, że obaj często angażowali się w różnorodne poczynania społeczne i patriotyczne, że nie byli obojętnymi na toczące się współcześnie wydarzenia i czynili wiele, aby w tych wydarzeniach współuczestniczyć narażając niekiedy własne zdrowie i życie.

Alojzy Trojanowski urodził się w Przemyślu 21 czerwca 1893 roku¹⁹. Józef był blisko dwa lata młodszy (ur. 21 lutego 1895 r.)²⁰. Ojciec, Karol był kancelistą kolejowym, matka, Józefa z Jarków, zajmowała się domem i wychowaniem sześciorga dzieci. Po wyprowadzeniu się rodziny z Przemyśla, w związku z służbowym przeniesieniem ojca, bracia rozpoczęli naukę w Szkole Ludowej w Podwołoczyskach, a potem w Ludowej Szkole Męskiej w Stryju. W roku 1904 rodzina Trojanowskich powróciła do Przemyśla, a Alojzy Trojanowski rozpoczął naukę w pierwszej klasie c.k. Gimnazjum z wykładowym językiem polskim przy ul. Dobromilskiej (obecnie ul. J. Słowackiego). W rok później do tego samego gimnazjum zaczął uczęszczać także i Józef. Obaj bracia egzamin dojrzałości złożyli w terminie, Alojzy w 1912, a Józef w 1913 roku²¹. W roku 1912, 30 października starszy z braci otrzymał „kartę immatrykulacji c.k. Szkoły Politechnicznej we Lwowie” tzn. został wpisany jako słuchacz zwyczajny na wydział budowy maszyn późniejszej Politechniki Lwowskiej. Józef Trojanowski natomiast 9 grudnia 1913 roku został słuchaczem zwyczajnym wydziału prawa i umiejętności politycznych na c.k. Uniwersytecie im. Franciszka I we Lwowie²². Studia obydwu chłopcom przerwała wojna.

Pierwszego sierpnia 1914 roku bracia wstąpili do utworzonego we Lwowie Legionu Wschodniego, a po jego rozwiązaniu 2 września w Krakowie, postanowili walczyć dalej w armii austriackiej. Wraz z kilkoma kolegami z Legionu 21 września 1914 roku zostali wcieleni w Nowym Sączu do 10 pułku piechoty. Po przejściu krótkiego przeszkolenia w Jägersdorfie i Freundenthalu, a potem na Węgrzech w Tatá-Tovarós zostali wysłani na front rosyjski w Karpatach. Brali

¹⁹ ArT, metryka chrztu Alojzego. Ta część artykułu została opracowana przede wszystkim na podstawie dokumentów z zasobów prywatnego archiwum rodzinnego Trojanowskich. W dalszych przypisach są podane dokładne sygnatury tylko tych archiwaliów, które pochodzą spoza tego archiwum.

²⁰ Metryka chrztu Józefa w archiwum rodzinnym nie zachowała się. Datę jego urodzin ustalono na podstawie archiwaliów przechowywanych w Archiwum Państwowym w Przemyślu: APP, Akta szkół, zespół nr 387, Państwowe Gimnazjum im. J. Słowackiego, sygn. 120, 121.

²¹ ArT, Świadectwa szkolne; także: „Sprawozdanie Dyrekcyi c.k. Gimnazjum z wykładowym językiem polskim w Przemyślu za rok szkolny 1912.”, Przemyśl 1912, s. 37, „Sprawozdanie Dyrekcyi c.k. Gimnazjum z wykładowym językiem polskim w Przemyślu za rok szkolny 1913.”, Przemyśl 1913, s. 40.

²² Na podstawie dokumentów z ArT; świadectwa szkolne, „Karta immatrykulacyjna” L.384 c.k. Szkoły Politechnicznej we Lwowie, Karta legitymacyjna” Nr. 7489 c. k. Uniwersytetu im. Franciszka I we Lwowie i inne.

udział w ofensywie gorlickiej, w czasie której w Besku, 9 maja 1915 roku, zginął młodszy z braci – Józef.

Po przejściu przez odebrany Rosjanom Przemyśl (rodzina Trojanowskich przebywała w tym czasie w Dukli u księdza Stanisława Jarka) 10 pułk piechoty, a wraz z nim Alojzy, w czerwcu 1915 roku został skierowany do walk z trzecią armią rosyjską w okolicy Lublina, na linię Urzędów, Wilkołazy, Bychawa. Pod Urzędowem 5 lipca 1915 roku Alojzy został ciężko ranny w prawe ramię i w nogę i dostał się do rosyjskiej niewoli. Po kilkumiesięcznym pobycie w rosyjskich szpitalach w Witebsku, Moskwie, Ufie i Permie, został wysłany do obozu jenieckiego w Osie w guberni permskiej, a następnie do Nowouzieńska w guberni samarskiej, (fot. 9) gdzie pracował jako geodeta w biurze hydrotechnicznym przy pomiarach terenowych i projektowaniu urządzeń nawadniających. W Nowouzieńsku był świadkiem krwawych wydarzeń związanych z rewolucją bolszewicką²³.

Piątego grudnia 1918 roku, zaledwie po kilkunastu dniach od powrotu z niewoli do Przemyśla (18 XI), Alojzy Trojanowski zgłosił się do Wojska Polskiego i walczył w stopniu podchorążego w 37 pułku piechoty, a potem został przeniesiony do Sztabu Dowództwa Wojska Polskiego na Galicję Wschodnią, gdzie od ósmego sierpnia 1919 roku, już jako podporucznik, pełnił obowiązki kierownika głównej kancelarii IV oddziału przy Dowództwie 6-tej Armii, a potem zastępcy kierownika sekcji I ogólnej IV oddziału 6-tej Armii na froncie południowym. Za walki w latach 1918-20 otrzymał odznaki „Gwiazda Przemyśla” (L.1861), „Orleń” („W obronie Lwowa i Kresów Wschodnich”; L. 2215), oraz „Krzyż wybuchu amunicji” (L.400), a później „Medal za wojnę 1918-1921” (DOK X Nr 5/29)²⁴.

Szesnastego października 1920 roku gen. Józef Haller zezwolił podporucznikowi Alojzemu Trojanowskiemu na zawarcie związku małżeńskiego ze Stanisławą Świerkoszówną z Przemyśla; ślub odbył się drugiego dnia Świąt Bożego Narodzenia 1920 roku²⁵. W tym samym czasie rozkazem Naczelnego Dowództwa (Nr148/I M. S. Wojsk. Oddz. 1. Nr 2700/1032/ Tjn.) wielu oficerów sztabowych ze sztabu 6-tej Armii zostało bezterminowo urlopowanych w celu kontynuowania przerwanych wojną studiów. Wśród urlopowanych był także ppor. Alojzy Trojanowski, który od semestru letniego roku akademickiego 1920/21 powrócił na stu-

²³ Na podstawie dokumentów z ArT oraz dzienników i wspomnień Alojzego Trojanowskiego z pierwszej wojny światowej. Dzienniki te opracował syn Alojzego, Władysław w roku 1992; maszynopis tego opracowania znajduje się w zbiorach rodzinnych i (kopia) w Bibliotece Archiwum Państwowego w Przemyślu, sygn. BAP 16180.

²⁴ Na podstawie archiwaliów z ArT, a także akt personalnych A. Trojanowskiego znajdujących się w Centralnym Archiwum Wojskowym w Warszawie; CAW, Ap 474, 1416.

²⁵ ArT, Rozkaz nr 79 z tymże pozwoleniem i akt zawarcia małżeństwa.

dia na Politechnice Lwowskiej na Wydziale Komunikacyjnym. Studia ukończył i dyplomowy egzamin złożył z wynikiem bardzo dobrym 18 czerwca 1923 roku²⁶.

Po studiach zaczął pracować jako urzędnik kontraktowy w K.R.I.S. (Kierownictwie Rejonu Inżynierii i Saperów)²⁷ w Służbie Budownictwa DOK X w Przemyślu i równocześnie w firmie „Tres” jako kierownik budowy domów dla Mieszkaniowej Spółdzielni Oficerskiej w Przemyślu. W latach 1924-28 wybudowano i zasiedlono ponad dwadzieścia domków, a osiedle na Winnej Górze stało się chlubą przemyskiego korpusu²⁸. Domeną inż. Alojzego Trojanowskiego, od 1924 roku porucznika rezerwy, było wykonywanie obliczeń statycznych obiektów budowanych w tym czasie przez DOK X. Tak było np. w przypadku dwóch dużych wojskowych inwestycji w Przemyślu: budynku pralni i łaźni garnizonowej, oraz „Domu żołnierza im. Marszałka Józefa Piłsudskiego”²⁹. Pierwszy z budynków, budowany w latach 1924-27 mieści obecnie Archiwum Państwowe. Jeszcze do lat sześćdziesiątych przy wejściu istniała tablica informująca o wkładzie inż. Trojanowskiego w prace przy jego powstawaniu. Drugi – to obecna Hala sportowa przy ul. Mickiewicza; konstrukcja największego jej pomieszczenia z długimi na ok. 30 metrów belkami żelbetowymi dźwigającymi strop to jak na lata dwudzieste spore osiągnięcie inżynierskie. Oba budynki służą mieszkańcom Przemyśla do dzisiaj.

W sierpniu 1929 roku inż. Trojanowski na podstawie rozkazu Ministra Spraw Wojskowych został Zastępcą Szefa budownictwa OK X, a w czerwcu 1931 roku został kierownikiem Okręgu Urzędu Budownictwa Nr X. Funkcję tę pełnił do września 1939 roku³⁰. Ważniejszymi pracami inżyniera z lat trzydziestych jest nadzór nad budową i (prawdopodobnie) obliczenia konstrukcji hangarów lotniska wojskowego w Krośnie (lotnisko to do r. 1939 nie zostało w pełni ukończone), oraz, wykonywane już poza wojskiem, prace przy budowie Domu Katolickiego „Roma” przy ul. Grodzkiej w Przemyślu i, społecznie, przy Pomniku „Orląt Przemyskich”. W tym czasie inżynier Trojanowski wykonywał także sporadycznie projekty domów jednorodzinnych (np. projektował istniejący do dzisiaj dom

²⁶ Na podstawie archiwaliów z ArT (m.in. rozkazy, książki legitymacyjne Politechniki Lwowskiej, Dyplom nr 1054 ukończenia studiów politechnicznych).

²⁷ Rozwinięcie skrótu K.R.I.S. podawanego przez dostępne mi archiwalia („Curriculum vitae” A. Trojanowskiego ArT i akta personalne CAW, Ap 474) zawdzięczam p. dr Zygmuntowi Kubrakowi; za co bardzo dziękuję.

²⁸ Wspomina o tej inwestycji np. jubileuszowe wydawnictwo DOK X: „Korpus Przemyski 1918-1928”, Przemyśl 1929, s. 82.

²⁹ Ibidem, s. 42 i fot na s. 39.

³⁰ Art.: „Curriculum vitae” A. Trojanowskiego i inne dokumenty.

dla majora E. M. Kamińskiego ukończony latem 1939 roku przy dawnej ul. Rycerskiej, obecnie ul. Gen. Karaszewicza Tokarzewskiego)³¹.

W uznaniu za pracę 11 listopada 1934 roku inż. Alojzy Trojanowski otrzymał od premiera RP Złoty Krzyż Zasługi (Nr 3443/Or.), a w roku 1938 Brązowy Medal za długoletnią służbę (DOK X Nr 20/38)³².

Jednocześnie druga połowa lat trzydziestych dla Alojzego Trojanowskiego to okres stale powracających chorób: odnawiały się źle leczone rany otrzymane w roku 1915. Pobytu w szpitalu trwały bardzo długo (najdłuższy 17 miesięcy; od 9 IX 1937 do 9 II 1939). Po wybuchu wojny i ewakuowaniu DOK X z Przemyśla, zmobilizowany do służby czynnej por. Alojzy Trojanowski 19 września 1939 roku przekroczył granicę węgierską. Do końca maja 1940 roku przebywał na Węgrzech w obozach dla internowanych w Ipolysag i Bares. Potem przez Jugosławię, Grecję i Turcję przedostał się do Stacji Zbornej Wojska Polskiego w Bejrucie, a następnie do Palestyny, do Latrum, gdzie utworzono Ośrodek Zapasowy Brygady Strzelców Karpackich. W sierpniu 1941 roku został ciężko ranny w wypadku samochodowym w Sidi Bishr pod Aleksandrią w Egipcie i po bardzo długim pobycie w szpitalu i na urlopie zdrowotnym 1 czerwca 1943 roku został przeniesiony do Biura Rozrachunkowego Armii Polskiej na Wschodzie w Bagdadzie w Iraku. Pod koniec 1944 roku Alojzy Trojanowski otrzymał rozkaz wyjazdu do Anglii. Na polecenie Wojskowego Instytutu Technicznego w Londynie pojął pracę w Centrum Wyszkożenia Broni Pancernej w Catterick Camp w Yorkshire, po czym został przeniesiony do Edynburga w Szkocji do Centrum Wyszkożenia Grup Technicznych, gdzie od 13 października 1945 roku pełnił funkcję Kierownika Nauk Klasy Techniczno-Budowlanej Kursu Technicznego. W lipcu 1946 roku podjął decyzję o powrocie do Polski i 16 lipca na własną prośbę został zwolniony z Polskich Sił Zbrojnych poza krajem³³. Po przyjeździe do Przemyśla podjął pracę w Miejskim Biurze Technicznym, a potem kolejno w Biurze Wojewódzkim CPN

³¹ Wiadomości o tych pracach przekazał syn Alojzego, Władysław i córka mjr Kamińskiego, p. Danuta Kamińska.

³² ArT, Dyplomy nadania tych odznaczeń z dn. 11 listopada 1934 r. i z dn. 10 maja 1938 r., listy gratulacyjne i inne dokumenty.

³³ ArT, Dokumenty A. Trojanowskiego z II wojny światowej; m.in. Przepustka stała wydana przez Sztab DOK X dn. 14 IX. w Bóbrece, listy z Ministerstwa Spraw Wojskowych z Paryża z 1939 i 1940 r. do obozu internowanych w Ipolysag, „Carte d'identité” Nr. 7203 wydana 4 VII 1940 r. przez Stację Zborną Armii Polskiej w Bejrucie, dokumenty wydane przez Ośrodek zapasowy Brygady Strzelców Karpackich w Jerozolimie, Książeczki Uposażenia Oficera wydane 1 I 1943 r. w Jerozolimie i 1 II 1945 r. w Londynie, dokumenty wydane przez Wojskowy Instytut Techniczny w Londynie, Przepustka Nr. 131896 wydana przez PUR – Punkt Przyjęcia Gdańsk-Port 30 VII 1946 r. i inne. Dodatkowym źródłem informacji o wojennych losach A. Trojanowskiego są jego dzienniki z lat 1939-1946.

i w Biurze Projektów Budownictwa Wiejskiego, gdzie pracował do śmierci tj. do 23 lipca 1958 roku³⁴.

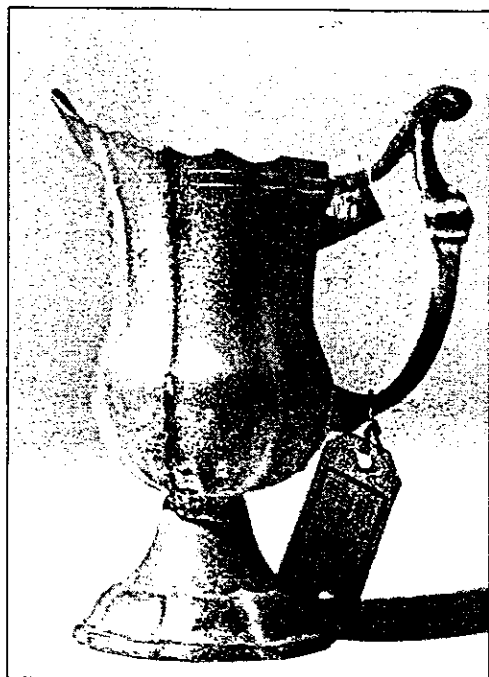
³⁴ ArT, „Curriculum vitae” A. Trojanowskiego i inne dokumenty.



fat. 1. Alojzy Trojanowski w mundurze gimnazjalnym; fotografia z roku ok. 1910-1912.
(fot. „Helios”) /J. Rundstein/ Przemyśl-Zasanie.



fat. 2. Karta legitymacyjna Józefa Trojanowskiego wydana przez Wydział prawa i umiejętności
politycznych ck Uniwersytetu Franciszka I we Lwowie 10 grudnia 1913 r.
(fot. J. Mermelstien, Przemyśl, ul. Mickiewicza 7).



fol. 3, 4. Ampulki z Dukli: cyna, trybowanie, rytowanie; 2 poł. XVIII wieku; ZNr. 1592 – dawniej TPN 680 i ZNr. 1594 – dawniej TPN 683 (fol. Damian Ziobrowski, prac. fotograficzna NMZP).

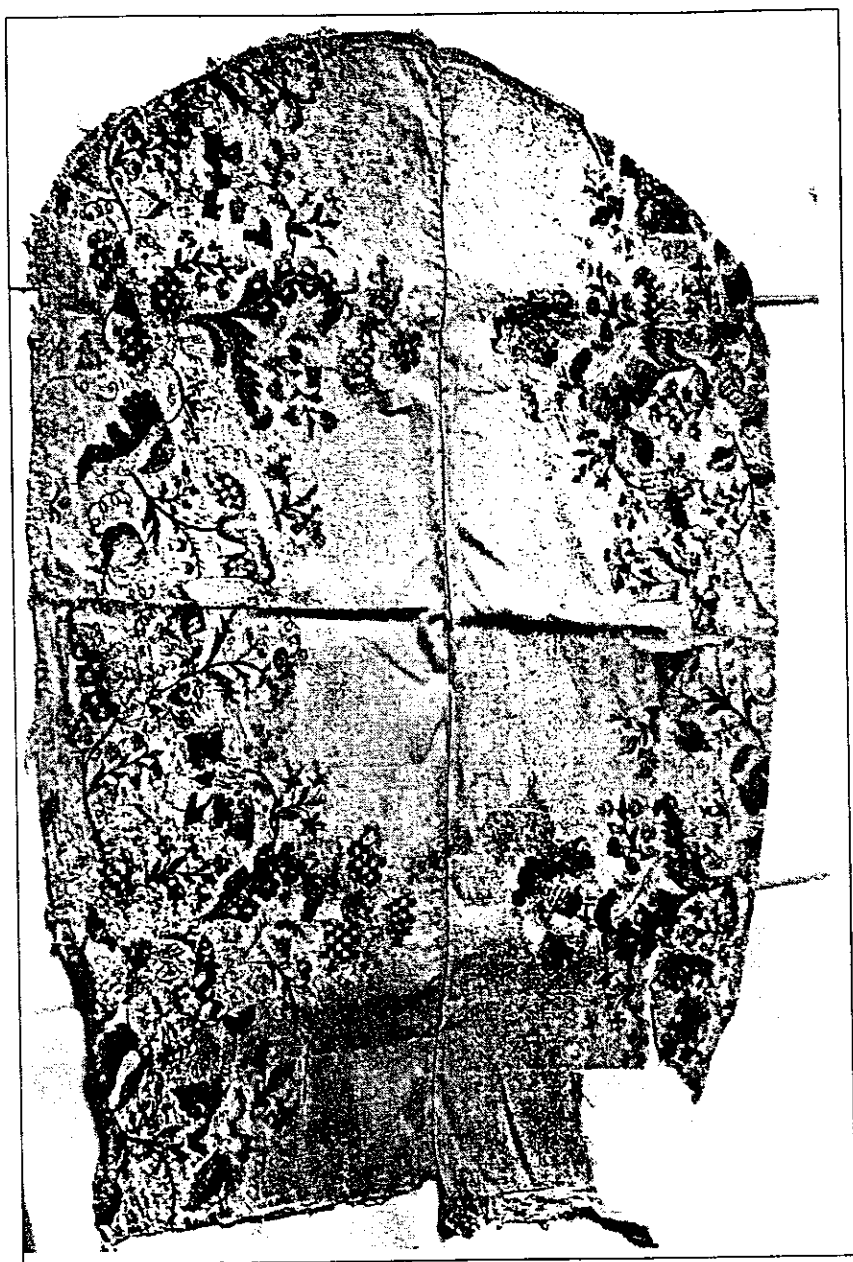




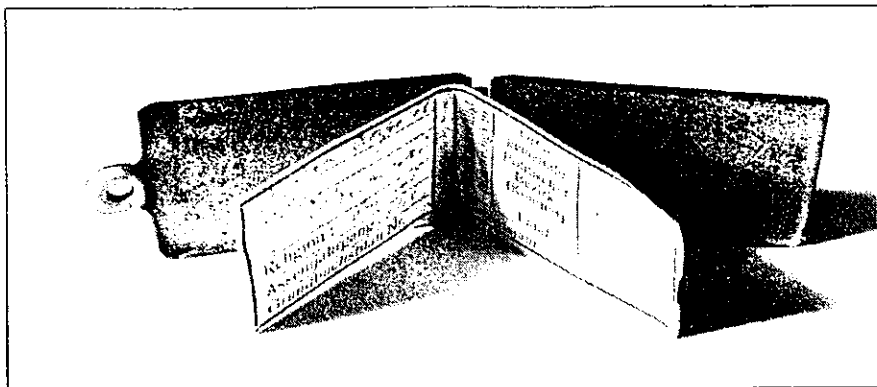
fot. 5. Puszka na oleje z Dukli; cyna, odlew, rytowanie; 2 poł. XVIII wieku; MPS 1555 – dawniej TPN 702 (fot. Damian Ziabrowski, pracownia fotograficzna MNZP).



fot. 6. „Trupia główka” (czaszka Adama?) opleciona wężem; rzeźba z drewna lipowego polichromowanego; XVIII wiek; ZNr. 2077 – dawniej TPN 700 (fot. Damian Ziobrowski, pracownia fotograficzna MNZP).



fot. 7. Tkanina jedwabna (podszewka z ornatu z sukni hr. L. Potockiej?) z Dukli; ryps jedwabny, haft płaski i kładziony jedwabnymi i metalowymi niciami, szycie ręczne; XVIII wiek; MPS 10449 – dawniej TPN 726 (fot. Damian Ziobrowski, pracownia fotograficzna MNZP).



fot. 8. Żołnierski znaczek identyfikacyjny Alojzego Trojanowskiego: MPM 199 (fot. Damian Ziobrowski, pracownia fotograficzna MNZP).



fot. 9. Alojzy Trojanowski (w środku) z kolegami z niewoli – Janem Nowickim i Laslo Laskody'm. Nowouzieńsk, 1917 rok.

Jerzy Potoczny
Jolanta Szempruch
(Rzeszów)

Z DZIEJÓW KSZTAŁCENIA NAUCZYCIELI W POLSCE W LATACH 1918-1939

Przełomowy w historii narodu polskiego i polskiego szkolnictwa był rok 1918. Po 123 latach niewoli Polska wróciła na mapę Europy, a Polacy uzyskali szansę scalenia swego terytorium narodowego pod względem prawnym, gospodarczym i administracyjnym oraz rozwoju jednolitej kultury narodowej i oświaty, a także pogłębienia świadomości narodowej mieszkańców wszystkich regionów kraju.

Zasadniczym zadaniem, przed którym stanęło odradzające się państwo, było zespolenie w jeden organizm polityczny, społeczny i gospodarczy trzech części kraju, istotnie różniących się od siebie. Było to trudne zadanie ze względu na brak ustalonych i zabezpieczonych w pierwszych latach granic oraz jedności gospodarczej i kulturalnej kraju, a także ze względu na brak jednakowego stosunku społeczeństwa do państwa, kształtowanego różną polityką zaborców.

W niepodległym państwie polskim toczyła się od pierwszych dni zacięta walka ideologiczna i polityczna. Podstawowym warunkiem realizacji jednolitej polityki oświatowej była konsolidacja władzy szkolnej i ujednolicenie zarządzania szkolnictwem, zróżnicowanego na terytoriach byłych zaborów. Obok problemu organizacji sieci szkolnej twórcy szkoły polskiej okresu międzywojennego stanęli przed koniecznością podjęcia decyzji dotyczących funkcji kształcących i wychowawczych szkoły, a więc kształtowania nowych programów oraz przygotowania nauczycieli do ich realizacji.

Manifest rządu Jędrzeja Moraczewskiego ogłoszony 21 listopada 1918 roku zapowiadał utworzenie powszechnej, świeckiej, bezpłatnej szkoły, dostępnej dla wszystkich dzieci bez względu na stan majątkowy rodziców. Istotną rolę w uporządkowaniu organizacji szkolnictwa na terenach tworzącego się państwa odegrały akty ustawodawcze. Naczelnik Państwa wydał 7 lutego 1919 roku dekret *O obowiązku szkolnym*. Stanowił on, że kształcenie w zakresie szkoły powszechnej jest obowiązkowe dla wszystkich dzieci w wieku od 7 do 14 lat. Do czasu utworzenia siedmioletnich szkół powszechnych dekret przewidywał przejściowe zakładanie szkół cztero- i pięcioletnich z obowiązkową nauką uzupełniającą trzy-

i dwuletnią. Dekret ten stanowił istotne osiągnięcie polskiej demokracji przez rygorystyczne wprowadzenie siedmioletniego nauczania obowiązkowego na terenach, na których dotychczas nie było obowiązku szkolnego.

Podstawy prawne systemu kierownictwa i zarządzania szkolnictwem w całym kraju stworzyła ustawa *O tymczasowym ustroju władz szkolnych* z 4 czerwca 1920 roku. Unifikacja administracji szkolnej w państwie została zakończona w połowie 1922 roku. Późniejsze zmiany terytorialne okręgów i obwodów szkolnych dokonywały się już w ramach jednolitego systemu zarządzania szkolnictwem, który umożliwiał sprawne wcielanie w życie polityki oświatowej państwa.

Utworzenie siedmioklasowej szkoły powszechnej oraz zachowanie zasady ciągłości programowej pomiędzy szkołami powszechnymi, nawet najniżej zorganizowanymi, a szkołami średnimi i wyższymi proponował minister oświaty Ksawery Prauss w celu umożliwienia zdolniejszym dzieciom robotniczym i chłopskim przejścia ze szkół najniższych stopni do najwyższych. Mimo że K. Prauss opuścił stanowisko ministra w styczniu 1919 roku, jego program odegrał bardzo ważną rolę w przebiegu obrad Ogólnopolskiego Zjazdu Nauczycielskiego w kwietniu 1919 roku w Warszawie. Propagowana przez Zjazd demokratyczna idea szkolnictwa jednolitego nie doczekała się wprowadzenia, ale była podstawą koncepcji demokratyzacji szkolnictwa i ukierunkowaniem działalności postępowych oświatowców.

Na podstawie analizy literatury przedmiotu w polityce oświatowej w latach 1918-1939 można wyróżnić dwie fazy, obejmujące:

1. okres do 1932 roku, kiedy podstawowym zadaniem polityki była unifikacja ogromnie zróżnicowanego szkolnictwa na terytoriach byłych zaborów oraz ściśle powiązanie go z potrzebami odrodzonego państwa,
2. lata 1932-1939, w których celem polityki oświatowej było przekształcenie narodu polskiego w nowoczesne społeczeństwo o prawidłowej postawie wobec państwa. W okresie tym kształcenie w szkołach średnich ogniskowało się wokół hasła *Polska i jej kultura* oraz wychowania państwowego i niezależności ekonomicznej Polski. Zadania te były wyznacznikami społecznej funkcji szkolnictwa oraz ogólnych celów kształcenia, takich jak:
 - kształtowanie świadomości narodu na treściach *Polska i jej kultura* z pogłębioną ich interpretacją i akcentowaniem rozwoju intelektualnego uczniów,
 - tworzenie nowoczesnej inteligencji polskiej i awangardy kultury narodowej.

Podstawę wychowania narodowego stanowiły historia i nauka o Polsce współczesnej, które przygotowywały uczniów do pełnienia obowiązków obywatelskich w różnych dziedzinach życia społeczno-politycznego kraju.

Reasumując, należy stwierdzić, że w pierwszym okresie istnienia Drugiej Rzeczypospolitej idea narodu, przesądzająca charakter ideału wychowawczego, determinowała także cele i treści kształcenia akcentujące odwoływanie się do uczuć narodowych, budzenie patriotyzmu, wyczulenie na dobro narodu jako całości. W późniejszym okresie o charakterze ideału wychowawczego decydowała najpierw idea państwa, potem państwa i narodu, naczelne zaś hasło pracy wychowawczej szkół *Polska i jej sprawy* wytyczało cele wychowania oraz wykształcenia ludzi aktywnych i twórczych, wykazujących właściwe postawy moralne i religijne, przygotowanych do życia w państwie i dla państwa, traktowanego jako dobro najwyższe¹. W związku z tym poważną rangę nadawano społecznej funkcji szkoły.

Oceniając szkolnictwo polskie w latach 1918-1939, należy dostrzegać jego słabości i braki, zarówno na szczeblu powszechnym, jak również średnim i wyższym. Należy także pamiętać, że znaczna część dzieci i młodzieży z różnych przyczyn pozostawała w ogóle poza szkołą, co miało wpływ na dość rozpowszechniony analfabetyzm. Ale jednocześnie nie wolno zapominać o tym, że głównie dzięki szkolnictwu i oświacie dorosłych dokonano integracji podzielonego w okresie zaborów narodu, ujednolicono system szkolny, rozwijano również oświatę pozaszkolną. Wszystkie te działania miały ogromny wpływ na rozwój kultury narodowej, wychowanie patriotyczne i zaangażowanie społeczne.

Dla potrzeb szkolnictwa polskiego tworzone własne systemy kształcenia nauczycieli. Po raz pierwszy uczyniła to Komisja Edukacji Narodowej ponad dwieście lat temu, powołując do życia świecki „stan nauczycielski”, nazwany „stanem akademickim”, i organizując kształcenie kandydatów na nauczycieli w „szkołach głównych”, czyli akademiach krakowskiej i wileńskiej. W celu realizacji tego kształcenia zostały utworzone w ramach uniwersytetów „seminaria kandydatów stanu akademickiego”². Kształcenie kandydatów na nauczycieli podejmowały dla szkół parafialnych seminaria nauczycielskie pozauniwersyteckie. Komisja Edukacji starała się opracować dla nauczycieli szkół parafialnych odpowiednie podręczniki metodyczne, np. *Elementarz dla szkół parafialnych narodowych*, który ukazał się w 1785 roku, oraz opublikowane *Powinności nauczyciela, mianowicie*

¹ Por.: F. Araszkiewicz, *Ideale wychowania Drugiej Rzeczypospolitej*, Warszawa 1978; W. Grabowska, *Szkolnictwo powszechne w Polsce 1932-1939*, Wrocław 1976.

² Ze wstępu do *Ustaw Komisji Edukacji Narodowej dla stanu akademickiego*, Warszawa 1783.

zaś w szkołach parafialnych i sposoby ich dopełniania, autorstwa Grzegorza Piramowicza.

Ustawy Komisji Edukacji Narodowej dla stanu akademickiego są pierwszą „Kartą praw i obowiązków nauczyciela polskiego”, zapewniającą zawodowi nauczycielskiemu wysokie wykształcenie oraz odpowiednią rangę i uznanie społeczne. Stanowią one żywą tradycję w polskiej oświacie.

Po latach zaborów, w dwudziestoleciu międzywojennym, Polska jako niepodległe państwo mogła kształtować na powrót własny system kształcenia nauczycieli. W spuściznie po trzech zaborach państwo polskie odziedziczyło w 1918 roku 37 563 nauczycieli zatrudnionych w 20 911 szkołach początkowych³. Potrzeba otwierania nowych szkół w celu wprowadzenia obowiązkowej szkoły powszechnej wymagała zatrudnienia znacznej liczby kwalifikowanych nauczycieli. Stanowiło to istotny problem dla ówczesnych władz oświatowych, ponieważ w roku 1919 zaledwie 1/3 nauczycieli ukończyła seminarium nauczycielskie, a 56,6 % kadry posiadało wykształcenie elementarne. Trudna sytuacja kadrowa utrzymywała się też w następnych latach, np. w roku 1920/21 aż 40-50 % nauczycieli nie posiadało nawet minimalnych, tj. seminaryjnych kwalifikacji, a 66,4 % nauczycieli pracowało w szkołach jednoklasowych, rozrzuconych po całym kraju⁴.

Trudnym więc zadaniem były próby pozyskiwania wykwalifikowanych sił do pracy w zawodzie nauczycielskim, podjęte przez polskie władze państwowe i zawodowe organizacje nauczycielskie, ponieważ brakowało ponad 65 000 nauczycieli⁵. Na początku 1921 roku w szkolnictwie powszechnym zatrudnionych było 47 430 nauczycieli i przypadało na nich 5 075 160 dzieci w wieku szkolnym. Aby objąć je nauką potrzeba było, licząc po 50 uczniów na jednego nauczyciela, około 115 000 nauczycieli. W celu poprawy tej sytuacji już w grudniu 1918 roku dekret Naczelnika Państwa orzekał, że za nauczycieli stałych uważa się tych, którzy posiadają przepisane kwalifikacje oraz trzyletni staż nieprzerwanej pracy w szkole publicznej lub prywatnej z prawem publiczności⁶. Uznano, że o kwalifikacjach nauczycielskich świadczy posiadanie jednego z następujących świadectw: seminarium nauczycielskiego (wydanego w którymkolwiek z zaborów), ukończenia co najmniej sześciu klas średniej szkoły ogólnokształcącej uzupełnionej eg-

³ K. Trzebiatowski, *Szkolnictwo powszechne w Polsce w latach 1918-1932*, Wrocław 1970, s. 36.

⁴ Tamże, s. 351, 384.

⁵ J. Kulpa, *Kształcenie nauczycieli szkół powszechnych w Polsce w latach 1918-1939*, Wrocław 1963, s. 23.

⁶ DzU MWRiOP, 1919, nr 1, poz. 21, art. 2.

zaminem pedagogicznym, a także rosyjskiego świadectwa nauczyciela początkowego lub domowego⁷.

Uznawanie świadectw zdobytych podczas zaborów oraz przeprowadzanie egzaminów na nauczyciela wykwalifikowanego były doraźną formą starań o stabilizację nauczycieli. Formą zasadniczą było ich kształcenie od podstaw. Kadry nauczycielskie kształciły się w Polsce początkowo w różnych typach szkół: seminariach nauczycielskich, państwowych kursach nauczycielskich oraz od 1928 roku – pedagogiach. Możliwości przygotowania do seminariów stwarzały również preparandy nauczycielskie, które rozwinęły się w czasie działań wojennych i po odzyskaniu niepodległości. Były to dwuletnie szkoły przeznaczone dla kandydatów do seminarium nauczycielskiego w wieku od 12 do 15 lat z ukończoną szkołą powszechną co najmniej czterooddziałową. Z biegiem lat, w miarę jak powstawały pełne szkoły powszechne, preparandy ulegały stopniowej likwidacji.

Seminaria nauczycielskie organizowane były na podstawie dekretu z 7 lutego 1919 roku o kształceniu nauczycieli szkół powszechnych⁸. Program nauki uwzględniał poziom wykształcenia ogólnego, jaki uzyskiwali absolwenci szkoły średniej ogólnokształcącej typu matematyczno-przyrodniczego, szerzej natomiast eksponował przedmioty artystyczno-techniczne. W zakresie przedmiotów pedagogicznych obejmował: psychologię i naukę o dziecku, historię wychowania, pedagogikę oraz metodykę nauczania elementarnego z ćwiczeniami praktycznymi.

W roku szkolnym 1928/29 funkcjonowało 209 seminariów nauczycielskich, w tym 119 państwowych, 16 samorządowych i 74 prywatne, w których kształciło się ponad 36 tys. uczniów. Sześć lat później liczba seminariów zmniejszyła się do 170, a uczniów do 16 tys. Funkcjonowały wówczas 104 seminaria państwowe, 12 samorządowych i 54 prywatne, z których około 1/3 była prowadzona przez zakony.

Seminaria nauczycielskie stosowały różne formy przygotowania przyszłych nauczycieli do pracy w środowisku. Były łatwiej dostępne dla młodzieży chłopskiej i robotniczej niż średnie szkoły ogólnokształcące. Pobyt w seminarium był tańszy, okres nauki krótszy, młodzież miała szansę uzyskania stypendium. W nauczaniu uwzględniano samodzielność uczniów, zachęcano ich do zdobywania wiedzy, do samokształcenia, uczono współodpowiedzialności za życie zbiorowe. Według wspomnianego dekretu, do uzyskania pełnych kwalifikacji nauczyciela szkoły powszechnej wymagano nie tylko ukończenia seminarium nauczycielskiego, ale także złożenia dwóch egzaminów państwowych – pierwszy po ukończeniu ostatniej klasy, dający możliwość objęcia stanowiska nauczyciela tymczasowego;

⁷ DzU MWRiOP, 1919, nr 1, poz. 2, par. 1.

⁸ DzU MWRiOP, 1919, nr 2, poz. 3.

drugi (zwany kwalifikacyjnym lub praktycznym) po co najmniej dwuletniej zawodalającej pracy w szkole, uprawniający do stanowiska nauczyciela stałego⁹.

Obok wspomnianych zalet tej formy kształcenia nauczycieli, można wskazać też wady, które dotyczyły struktury organizacyjno-programowej seminariów. Programy nauczania były zbyt przeładowane, przedmioty pedagogiczne wprowadzano zbyt wcześnie, równolegle z przedmiotami ogólnokształcącymi, które nie stanowiły w tym przypadku pożądanej podbudowy. Znaczna część seminariów prywatnych nie posiadała niezbędnych warunków lokalowych, a seminaria prowadzone przez zgromadzenia zakonne przeciążały młodzież praktykami religijnymi.

Seminaria nauczycielskie nie pokrywały zapotrzebowania na nauczycieli szkół powszechnych. W tym celu uruchamiano różnorodne zakłady zastępcze, które przyjmowały kandydatów z wykształceniem ogólnym, bez przygotowania pedagogicznego. Jednakże ich poziom znacznie odbiegał od poziomu seminarium nauczycielskiego. Wśród tych kursów na szczególną uwagę zasługują Państwowe Kursy Nauczycielskie (PKN), w których kształciła się młodzież w zakresie najpierw IV, a potem VI klasy szkoły średniej. Ta forma kształcenia rozwijała się, dopóki trwało duże zapotrzebowanie na kształcenie nauczycieli. W planach kształcenia PKN znajdował się obszerny blok przedmiotów pedagogicznych, zawierający między innymi: psychologię, pedagogikę ogólną, dydaktykę i metodyki szczegółowe z praktyką pedagogiczną oraz higieną. Przedmioty te stanowiły 66,11 % ogólnej liczby godzin przeznaczonych na realizację programu. Jednakże jednoroczny pobyt w zakładzie kształcenia nie pozwalał studentom na głębsze poznanie nauk pedagogicznych, a tym bardziej na pogłębienie umiejętności pedagogicznych i pełniejszą identyfikację kandydatów z zawodem nauczycielskim. Podstawowymi celami Państwowych Kursów Nauczycielskich było podnoszenie wiedzy słuchaczy w zakresie umiejętności pedagogicznych, ich doskonalenie metodyczne, organizacyjne, uzupełnianie wiadomości z zakresu przedmiotów szkoły ludowej oraz zapoznanie z najistotniejszymi zagadnieniami życia polskiego. Na mocy rozporządzenia Ministerstwa W RiOP z dnia 26 czerwca 1920 roku Roczny Kurs przekształcono w Wyższy Kurs Nauczycielski, którego zadaniem było pogłębianie zawodowego i naukowego wykształcenia nauczycieli ze szczególnym uwzględnieniem potrzeb nauczania w wyżej zorganizowanej szkole powszechnej¹⁰. W roku szkolnym 1920/21 działały trzy kursy: w Warszawie, Lwowie i Krakowie, a w kolejnych latach ich liczba zwiększała się (Cieszyn, Lublin, Mysłowice, Łódź, Poznań, Toruń, Siennica, Wilno). Rozporządzenie Minister-

⁹ DzU MWRiOP, 1919, nr 2, poz. 3, art. 23-29.

¹⁰ DzU RP 1919, nr 14, poz. 185.

stwa WRiOP z dnia 2 czerwca 1923 roku¹¹ ustaliło statut i program zaocznych Państwowych Wyższych Kursów Nauczycielskich, który obowiązywał od 1 września. W roku szkolnym 1930/31 czynnych było osiem państwowych i trzy prywatne kursy nauczycielskie.

W wyniku długotrwałych dyskusji uruchomione w 1928 roku na podstawie decyzji Ministerstwa WRiOP pierwsze pedagogia realizowały nowoczesne programy kształcenia, obejmujące: przedmioty pedagogiczne z naukami pomocniczymi, metodykę nauczania początkowego i praktykę pedagogiczną, przedmioty artystyczno-techniczne i „przedmiot naukowy” zawierający problematykę polonistyczną, historyczną, matematyczną i przyrodniczą. Blok przedmiotów pedagogicznych obejmował około 44,3 % ogółu wszystkich przedmiotów zawartych w programie kształcenia pedagogów.

Ponieważ studia uniwersyteckie były zamknięte dla absolwentów seminariów nauczycielskich, w celu poszukiwania drogi wyjścia uruchomiono nowy typ uczelni – instytuty. W latach 1919-1925 funkcjonował w Warszawie Państwowy Instytut Pedagogiczny, a w latach 1921-1926 Państwowy Instytut Nauczycielski, który wznowił działalność w roku 1930. Studia w nim trwały 2 lata i obejmowały naukę pedagogiki, psychologii, opieki społecznej, dziejów kultury, filozofii i sztuki, wychowania fizycznego oraz wykłady na różne tematy.

Obok państwowych instytutów działały inne uczelnie o zbliżonych programach i metodach pracy: Instytut Pedagogiczny w Katowicach, Wydział Pedagogiczny Wolnej Wszechnicy Polskiej w Warszawie z oddziałem w Łodzi i od 1932 roku Instytut Pedagogiczny Związku Nauczycielstwa Polskiego w Warszawie nawiązujący do koncepcji J. W. Dawida z 1913 roku.

Równocześnie funkcjonowały formy doraźnego podnoszenia poziomu wiedzy nauczycieli szkół powszechnych, które obejmowały kursy wakacyjne i szkoleniowe konferencje rejonowe nauczycieli.

Inną formą kształcenia nauczycieli, utworzoną po zlikwidowaniu seminariów nauczycielskich, były powołane w 1937 roku trzyletnie licea pedagogiczne, które charakteryzował znaczny postęp w strukturze, a także w programie kształcenia. W szkołach tych uwzględniono najlepsze doświadczenia seminariów nauczycielskich, wprowadzono nowe przedmioty i formy kształcenia oraz nadano odpowiednią rangę przedmiotom pedagogicznym, które stanowiły 33,3 % ogółu godzin przeznaczonych na realizację programu kształcenia. W programie eksponowano potrzebę obserwacji ucznia w środowisku naturalnym i w szkole ćwiczeń oraz konieczność teoretycznego i praktycznego pogłębiania problematyki kulturalno-wychowawczej. Licea pedagogiczne oparte na gimnazjach ogólnokształcą-

¹¹ DzU MWRiOP, 1923, nr 14, poz. 12.

cych nowego typu pozwalały niewątpliwie na lepsze niż w seminariach przygotowanie nauczycieli do pracy w szkolnictwie powszechnym. Nie zaspokajały jednak ambicji nauczycieli (szczególnie związkowców), którzy stali konsekwentnie na stanowisku, że kształcenie nauczycieli do szkół powszechnych winno odbywać się w instytucjach posiadających uprawnienia wyższych uczelni.

Z upływem lat władze edukacyjne podnosiły wymagania kwalifikacyjne wobec nauczycieli. W 1922 roku ukazała się ustawa dotycząca kwalifikacji zawodowych nauczycieli szkół średnich ogólnokształcących oraz seminariów nauczycielskich, która wymagała ukończenia studiów oraz zdania egzaminu państwowego na nauczyciela szkół średnich, uznając za nadal ważne egzaminy złożone w okresie zaborów. W tym okresie powstały jednostki organizacyjne kształcenia nauczycieli na poziomie wyższym, między innymi: Państwowy Instytut Pedagogiczny w Warszawie (1918 r.), Wydział Pedagogiczny w Wolnej Wszechnicy Polskiej (1919 r.), Instytut Pedagogiczny w Katolickim Uniwersytecie Lubelskim (1920 r.), Studium Pedagogiczne w Uniwersytecie Jagiellońskim (1921 r.). Osoby nie posiadające wymaganych kwalifikacji można było zatrudniać najdalej do 1928 roku.

Zwiększała się liczba nauczycieli oraz podnosił poziom ich kwalifikacji dzięki wielu zastosowanym formom kształcenia i doksztalcenia, jak: seminaria i preparandy, potem licea pedagogiczne, państwowe kursy nauczycielskie, wyższe kursy nauczycielskie (państwowe i związkowe), liczne wakacyjne kursy prowadzone przez władze szkolne i związkowe, egzaminy państwowe na nauczycieli szkół średnich. Oprócz tego prowadzono kształcenie nauczycieli przez uniwersytety. Dzięki tym formom kształcenia już w roku 1931/32 na 76 145 nauczycieli zatrudnionych w szkolnictwie powszechnym wymagane wówczas kwalifikacje posiadało 99,9 %¹². Należy jednak podkreślić, że nie były to kwalifikacje wysokie, skoro ówczesne władze uważały za wystarczające wykształcenie średnie pedagogiczne lub średnie ogólnokształcące, uzupełnione wykształceniem pedagogicznym.

W roku szkolnym 1935/36 ogół polskich nauczycieli wynoszący 98 468 osób dzielił się pod względem wykształcenia na kilka kategorii¹³. Szczegółowe dane na temat wykształcenia nauczycieli szkół powszechnych i średnich ogólnokształcących zestawiono w tabeli 1. Na podstawie ich analizy można stwierdzić, że w grupie nauczycieli szkół powszechnych 6,6 % zatrudnionych osób nie ukończyło nawet szkoły średniej, 81,8 % ukończyło zaledwie szkoły średnie, 6,5 %

¹² K. Trzebiatowski, *Szkolnictwo powszechne...*, s. 351 tab. 1.

¹³ Por.: M. Falski, *Nauczyciele w liczbach – liczebność, cechy osobowe, zatrudnienie, uposażenie 1935/36*, Warszawa 1938, s. 30-33.

ponadśrednie oraz niepełne wyższe, 3,2 % szkoły pełne wyższe, natomiast w stosunku do pracujących nauczycieli nie rozpoznano wykształcenia. Analizując dane w odniesieniu do nauczycieli szkół średnich, zaobserwowano, że około 74 % posiadało pełne wykształcenie wyższe, 4,2 % niepełne wyższe, 8,2 % ponadśrednie oraz około 12 % tylko średnie. Zatem około 3/4 tych nauczycieli posiadało kwalifikacje wystarczające do nauczania w szkole średniej.

Znacznie wolniej niż tempo rosnących kwalifikacji nauczycieli następowała poprawa warunków ich pracy. W roku 1934/35 na jednego pełnozatrudnionego nauczyciela w szkole powszechnej przypadało średnio 60,9 ucznia, czyli zdecydowanie więcej niż w innych krajach Europy¹⁴.

Przed wybuchem II wojny światowej, w roku szkolnym 1938/39, funkcjonowały 74 zakłady kształcenia nauczycieli, w których naukę pobierało 6646 uczniów (tabela 2). W sektorze szkolnictwa państwowego w zakładach kształcenia nauczycieli naukę pobierało 5796 przyszłych nauczycieli, tj. 87,2 %, natomiast w szkolnictwie prywatnym uczyło się 850 uczniów, tj. 12,8 % ogółu przyszłych nauczycieli.

Nauczyciele polscy okresu międzywojennego różnili się istotnie od swoich poprzedników. W zakresie ich kształcenia wyraźnie dominowały cele związane z wysokim poczuciem misji wobec narodu, społeczeństwa i państwa oraz z poczuciem wartości i odpowiedzialności społecznej. Byli oni zwolennikami przemian demokratycznych, wykazywali chęć do samokształcenia i dążyli do samozadowolenia zawodowego, podejmowali inicjatywy reformatorskie w dziedzinie edukacji. Wielokrotnie akcentowali też zagrożenie autonomii szkoły i niezależności ideologicznej nauczycieli, które nie zostało wówczas rozwiązane. Kształcenie nauczycieli pozostawało pod wpływem oddziaływań Kościoła i partii o nachyleniu konserwatywnym. Uwypuklały się coraz bardziej motywy prospołeczne: narodowe, państwowe, klasowe, a także ogólnoludzkie. Kształtowała się też solidarność zawodowa nauczycieli, wzrastał prestiż zawodu, a na jego straży stanęła postępową organizacja – Związek Nauczycielstwa Polskiego.

Mimo, że okres międzywojenny trwał zaledwie około dwudziestu lat, dokonywał się w nim istotny przełom w kształceniu nauczycieli. Opiekę nad ich kształceniem i utrzymaniem przejęło państwo. Rozpoczęto tworzenie systemu edukacji nauczycielskiej, która dostarczała kwalifikowanych nauczycieli szkół średnich (po studiach uniwersyteckich) oraz nauczycieli szkół powszechnych po seminariach, a następnie liceach pedagogicznych i pedagogiach.

¹⁴ J. Kulpa, *Kształcenie nauczycieli szkół powszechnych w Polsce w latach 1918-1939*, Wrocław 1963, s. 137.

Tab. 1. Wykształcenie nauczycieli w latach 1935/36

Grupy Nauczycieli			Nauczyciele szkół powszechnych	Nauczyciele szkół średnich ogólnokształcących
Ogółem		L	78 660	10 676
		%	100,0	100,0
POZIOM WYKSZTAŁCENIA NAUCZYCIELI	Wykształcenie niewiadome	L	2125	102
		%	2,7	0,9
	Nie ukończona szkoła średnia pedagogiczna lub ogólnokształcąca	L	5255	15
		%	6,6	0,1
	Ukończona średnia szkoła pedagogiczna	L	57 680	1286
		%	73,3	12,0
	Ukończona średnia szkoła ogólnokształcąca	L	6710	
		%	8,5	
	Wykształcenie ponadśrednie pedagogiczne	L	2635	812
		%	3,3	7,6
	Wykształcenie ponadśrednie zawodowe lub artystyczne	L	1910	73
		%	2,4	0,6
	Nie ukończone wyższe	L	583	457
		%	0,7	4,2
	Wyższe uniwersyteckie lub politechniczne*	L	1966	7231
		%	2,4	67,7
	Wyższe elementarne, artystyczne lub inne	L	572	688
		%	0,7	6,4

*) wykształcenie politechniczne odnosi się do nauczycieli szkół średnich.

Źródło: M. Falski, *Nauczyciele w liczbach – liczebność, cechy osobowe, zatrudnienie, wyposażenie – 1935/36*, Warszawa 1938, s. 30–33, tab. XII.

Tab. 2. Zakłady kształcenia nauczycieli w roku 1938/39

Szkolnictwo ogółem						Szkolnictwo państwowe (publiczne)						Szkolnictwo prywatne					
szkoły		nauczyciele		uczniowie		szkoły		nauczyciele		uczniowie		szkoły		nauczyciel e		uczniowie	
L	%	L	%	L	%	L	%	L	%	L	%	L	%	L	%	L	%
74	100	1631	100	6646	100	62	83,8	1440	88,3	5796	87,2	12	16,2	191	11,7	850	12,8

Źródło: Szkolnictwo w liczbach 1944/45, Warszawa 1946.

Uwaga: Dane ustalone zostały w przybliżeniu ze względu na brak zestawień powiatowych dla tych szkolnictw.

Nauczyciele w okresie międzywojennym stali się przodującą częścią polskiej inteligencji, wysoce zasłużoną dla narodu, społeczeństwa i państwa. Potrafili wzbudzać i utrzymywać w ludności poczucie więzi narodowej oraz patriotyzmu. Cechy te zaprezentowali ich wychowankowie podczas wojny i okupacji w latach 1939-1945. Wydaje się zatem istotne rozstrzygnięcie zagadnienia, w jakim zakresie nauczyciele w Polsce powojennej i nauczyciele współcześni powinni być zorientowani na wartości narodowe i państwowe, a w jakim na ogólnoludzkie lub co najmniej na ogólnoeuropejskie. Podjęcie tego zagadnienia wydaje się konieczne między innymi w celu określenia współczesnej roli i wskazania możliwości aktywnego uczestnictwa nauczycieli w przemianach dokonujących się w edukacji, kulturze i cywilizacji, które stają się coraz bardziej globalne, by z racji swego zawodu znajdowali się oni w awangardzie pozytywnych przeobrażeń współczesnego człowieka i jego świata.

Marian Kozaczka
(Rzeszów)

MAJĄTEK PRZEWORSKI W LATACH 1918-1939

Uwagi wstępne

Spółeczeństwo Polski międzywojennej było bardzo zróżnicowane tak pod względem narodowościowym, wyznaniowym jak i ekonomicznym. Na ten stan złożyło się wiele czynników; wśród nich decydujące znaczenie miały lata zaborów i przekształcenia terytorialne oraz materialne jakie miały miejsce w Europie środkowo-wschodniej w trakcie i po zakończeniu pierwszej wojny światowej.

W odrodzonym po 1918 roku państwie polskim podstawowym działem gospodarki było rolnictwo. Przynosiło ono ponad 50 proc., wszystkich podatków państwowych, a produkcja rolna była jednym z głównych przedmiotów eksportu towarowego. Poważną część obszaru zajmowały gospodarstwa wielkich właścicieli ziemskich. W końcu 1921 roku w ich posiadaniu było 11,5 mln ha ziemi. W wyniku realizacji reformy rolnej i przekształcenia ustroju w latach 1921-1939 wielka własność ziemska zmniejszyła się z 11,5 mln ha do 9,2 mln ha tj. o około 20 proc., i jej udział w ogólnej powierzchni wszystkich gospodarstw w kraju zmniejszył się z 30,3 proc. do 24,2 proc.¹

Realizowana reforma rolna w wielu przypadkach doprowadziła do likwidacji gospodarstwa zaliczane do wielkiej własności ziemskiej. Według spisu z 1921 roku posiadłości należących do ziemian i liczących ponad 50 ha obszaru w województwie krakowskim było 618, a w połowie 1939 roku już tylko 406, w lubelskim odpowiednio 911 i 661, w tarnopolskim 590 i 511, a w stanisławowskim 426 i 419. Natomiast w powstałym w końcu 1920 roku województwie lwowskim ogólna liczba takich majątków nie ulegała zasadniczej zmianie. W 1921 roku, było ich 948, a w połowie 1939 roku – 965. Zmianie ulegała natomiast ich ogólna powierzchnia. Na początku lat dwudziestych zajmowały one 751 360 ha, a tuż przed wybuchem drugiej wojny światowej już tylko 640 667 ha obszaru².

¹ Statystyka Polski. T. V. Wielka własność rolna, Warszawa 1925, s. 1, M. Mieszczankowski, Struktura agrarna Polski międzywojennej, Warszawa 1960, s. 338.

² Statystyka Polski. T. V..., s. 1, Biblioteka Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego (czyt. B.KUL), Archiwum Jana Stackiego sygn. 537, s. 13.

Zasadniczym celem niniejszego artykułu jest ukazanie działalności jednego z wielu majątków położonych w województwie lwowskim w okresie międzywojennym. Znajdował się on w zachodniej części tego województwa w powiecie przeworskim. Całkowita powierzchnia tego powiatu na początku lat trzydziestych bieżącego stulecia wynosiła tylko 415 km², a ludność 61,4 tys. osób. Wśród 27 powiatów województwa lwowskiego, przeworski z wyłączeniem powiatu lwowskiego grodzkiego (67 km²) był najmniejszym. Odznaczał się natomiast dużym zaludnieniem (około 150 osób na km²) i ogromną przewagą ludności wiejskiej nad miejską³.

Był to powiat wybitnie rolniczy; obok kilkunastu wielkich majątków ziemskich istniała w nim duża liczba bardzo małych gospodarstw rolnych. Stan ten, mimo iż w pewnym stopniu ułatwiał działalność gospodarczą i handlową wielkim właścicielom ziemskim, nie był korzystny dla ogólnego rozwoju regionu.

I. Ogólna charakterystyka majątku

Majątek przeworski wśród kilkunastu innych położonych w okolicach Jarosławia, Kańczugi, Przeworska i Sieniawy wyróżniał się kilkoma charakterystycznymi cechami. Od roku 1866 był ordynacją rodową⁴. Majątki takie były wyłączone spod zwykłego prawa spadkowego, istniał też w nich z góry określony z reguły agnacyjny i jednostkowy sposób spadkobrania. Jego statut wymieniał aż 34 rody uprawnione w ustalonej kolejności do spadkobrania. Majątek ten powiązany był z Zakładem Narodowym im. Ossolińskich we Lwowie. Każdy bowiem jego właściciel był jednocześnie kuratorem literackim tego zakładu⁵.

Kolejni właściciele ordynacji przeworskiej byli zobowiązani do powiększania jej funduszu zapasowego, utrzymania matki i rodzeństwa oraz stałego zamieszkania w Przeworsku lub tam gdzie się znajdowała siedziba Zakładu Narodowego im. Ossolińskich. Zobowiązani byli także do starannego utrzymania przypisanych do ordynacji ruchomości, mogli też zaciągnąć pod zastaw dóbr ordynackich pożyczki, „ale do takiej tylko wysokości, aby suma ogólna wszystkich dłu-

³ Mały Rocznik Statystyczny (czyt. MRS), Warszawa 1939, s. 14.

⁴ Przed pierwszą wojną światową w zaborze austriackim było 11 ordynacji rodowych. Ich ogólny obszar wynosił 61 281 ha w tym 28 138 ha (45,9 proc.) stanowiły lasy. Natomiast w okresie międzywojennym w województwie lwowskim znajdowało się 6 tego rodzaju majątków a ich ogólny obszar wynosił około 50 tys. ha. Zob. M. Kozaczka, Gospodarka ordynacji rodowych w Polsce 1918-1939. Rzeszów 1996, s. 18, 25-26.

⁵ Ustawa ordynacji przeworskiej książąt Lubomirskich. Wiedeń 1866, s. 34-38.

gów ciężających na tychże dobrach razem wzięta, jednej trzeciej wartości szacunkowej tychże dóbr nie przewyższała”⁶.

Od 1882 r., aż do września 1944 r., czyli przez prawie 62 lata właścicielem majątku przeworskiego był Andrzej ks. Lubomirski. Otrzymał on staranne wykształcenie, ukończył Gimnazjum Św. Anny w Krakowie oraz studia na Uniwersytecie im. Karola w Pradze. Tam też uzyskał stopień doktora prawa. Niemal przez całe życie prowadził ożywioną działalność polityczną, społeczną i gospodarczą. Od 1882 roku był kuratorem literackim Zakładu Narodowego im. Ossolińskich, a od 1897 roku dziedzicznym członkiem Izby Rady Państwa w Wiedniu. W 1891 roku został konserwatorem zabytków w Galicji, a sześć lat później prezesem Towarzystwa Muzycznego we Lwowie. W 1898 r. uzyskał mandat do Sejmu Galicyjskiego, a w 1907 roku do Rady Państwa w Wiedniu⁷. Był również członkiem Naczelnego Komitetu Narodowego i Komitetu Opieki nad internowanymi Polakami z Królestwa Polskiego. Bardzo widoczna była również jego działalność gospodarcza. W 1894 r. z jego inicjatywy utworzone zostało Galicyjskie Towarzystwo Przemysłu Cukrowniczego. W następnym roku Towarzystwo to wybudowało cukrownie w Przeworsku, a w 1900 roku kolejną w Żuczce. Ordynat przeworski był również akcjonariuszem towarzystw budujących linie kolejowe; Przeworsk-Rozwadow, Przeworsk-Dynów i Tarnów-Szczecin, prezesem centralnego Związku Galicyjskiego Przemysłu Fabrycznego, członkiem Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego i wielu innych organizacji⁸. W Przeworsku i w okolicznych miejscowościach zbudował kilka zakładów, głównie o charakterze rolno-spożywczym. W Nowosielcach i w Przeworsku zbudował gorzelnie rolnicze, w Kosinie, Gorzycach i w Zmysłówce młyny o napędzie motorowym i parowym, w Zmysłówce – tartak i stolarnię, w Wesołej – wytwórnię dachówek, a w Przeworsku; rafinerię spirytusu, fabrykę likierów, wódek i rumu, warsztaty mechaniczne, cegielnię i fabrykę serów deserowych⁹.

Niewątpliwie Andrzej ks. Lubomirski posiadał dobre przygotowanie i odpowiednie doświadczenie do zarządzania dużymi dobrami ziemskimi. W administrowaniu posiadanymi ziemiami i zakładami przemysłowymi wydatnie pomagali mu kolejni pełnomocnicy i pracownicy zarządu głównego. W latach 1912-1921 funkcję pełnomocnika w jego majątku pełnił Leon Świtalski, a przez następne

⁶ Tamże, s. 72-74.

⁷ Polski Słownik Biograficzny (czyt. PSB) Tom XVIII, Wrocław 1973, s. 2-3, Kto był Kim w Drugiej Rzeczypospolitej, pod red. J. Majchrowskiego. Warszawa 1938, s. 846.

⁸ M. Czajka, M. Kamler, W. Stankiewicz, Leksykon historii Polski, Warszawa 1995, s. 417.

⁹ Rolnik 1867-1937, Lwów 1937, s. 63, J. Dziedzic, Ordynacja Przeworska (W) Księga Pamiątkowa na 75-lecie Gazety Rolniczej 1861-1935, Warszawa 1938, s. 846.

sześć lat Ernest Habicht. Po nim kilka miesięcy pełnomocnikiem był Karol Talenta, a od 1928 roku stanowisko to zajmował Jerzy Rafał ks. Lubomirski¹⁰.

Wspomniany zarząd główny jego dóbr składał się tylko z 7 osób; dyrektora, radcy prawnego, rachmistrza, kasjera, sekretarza i 2 sił pomocniczych. Sprawował on nadzór nad pracą 4 dyrekcji; rolnej, leśnej, przemysłowej i ogrodniczej. Dyrekcji rolnej podlegało 7 ekonomii i założona w 1921 roku stacja hodowli roślin. Pozostałym dyrekcjom tak jak kierownikom ekonomii podlegali rządcy podstawowych jednostek gospodarczych¹¹.

Analizowany majątek stanowił dość zwarty kompleks ziemski. W Przeworsku znajdował się pałac Andrzeja ks. Lubomirskiego i jego rodziny oraz grunty wchodzące w skład folwarku Dolne i stacji hodowli roślin. W kierunku południowym położone były folwarki; Aleksandrów, Maćkówka i Podzamcze, natomiast w kierunku zachodnim Białoboki, Nowosielce, Kosina i Rogoźno¹².

Ich ziemie pod względem bonitacyjnym zaliczane były do gruntów dobrych. Gleby położone przy drodze Rzeszów-Przeworsk i wzdłuż rzeki Wisłok zaliczane były do mad i lessów w sumie gleb niezwykle przydatnych do produkcji rolnej¹³.

W końcu 1918 roku całkowita powierzchnia majątku przeworskiego wynosiła 4804 ha¹⁴. Największe przestrzenie zajmowały grunty orne, następnie lasy oraz sady i ogrody. Do lat trzydziestych jego obszar zmniejszył się tylko o 230 ha a w latach 1930-1938 o dalsze 186 ha. W sumie od 1918 do 1938 roku majątek ten utracił 416 ha na ziemi co stanowiło 8,7 % jego powierzchni¹⁵.

Jego strukturę użytkową w latach trzydziestych przedstawia tabela 1.

¹⁰ Jerzy Rafał ks. Lubomirski był jedynym synem Andrzeja ks. Lubomirskiego. Jego rodzeństwo składało się z trzech siostr, Heleny, Marii i Teresy. Zob. PSB. T.XVIII, s. 3.

¹¹ Archiwum Państwowe w Przemyśle oddział w Przeworsku (cyt. APRz. oddz. Przeworsk) Materiały J. Benbenka Teka nr 10.

¹² Archiwum Państwowe w Rzeszowie (cyt. APRz.), Wojewódzki Urząd Ziemski w Rzeszowie 1944-1947 (cyt. WUZ) sygn. 86, s. 2-3, Powiatowy Urząd Ziemski w Łańcucie sygn. 18, s. 3.

¹³ W. Zaklika, Rejony rolnicze województwa rzeszowskiego. Rzeszów 1947, s. 6-8, Podstawy rejonizacji produkcji rolniczej w województwie rzeszowskim. Opr. zbior. pod red. Z. Łubkowskiego i M. Nowaka Rzeszów 1961, s. 46, s. 301.

¹⁴ Ilustrowana Encyklopedia Trzaski, Everta i Michalskiego pod. red. S. Lama, T. III, Warszawa 1929, s. 991.

¹⁵ APRz., Starostwo Powiatowe w Rzeszowie sygn., 82, s. 81-89.

Tab. 1. Struktura użytkowa ziemi w majątku przeworskim w 1930 i w 1938 r.

Rodzaj użytków	1930		1938	
	ha	%	ha	%
Grunty orne	2291	50,1	2198	50,1
Łąki	120	2,6	120	2,8
Pastwiska	80	1,8	80	1,8
Sady i ogrody	155	3,3	155	3,3
Lasy	1468	32,1	1440	32,8
Inne i nieużytki	460	10,1	395	9,0
Ogółem	4574	100,0	4388	100,0

Źródło: APR., Starostwo Powiatowe w Rzeszowie, sygn. 82, s. 89-92 Spis ziemian Rzeczypospolitej Polskiej w roku 1930. Województwo lubelskie. Województwo lwowskie. Opr. T. Epsztein, S. Górzyński Warszawa 1990, s. 41. J. Dziedzic, Ordynacja Przeworska (W) Księga Pamiątkowa na 75-lecie Gazety Rolniczej 1861-1935 Warszawa 1938, s. 838.

Ogólne zmniejszanie obszaru majątku przeworskiego w okresie międzywojennym było więc niewielkie i nieporównywalne do innych tego rodzaju zwłaszcza większych posiadłości. Przykładowo ordynacja łańcucka w latach 1918-1938 na skutek parcelacji i regulacji serwitutów utraciła około 7 tys. ha ziemi, czyli prawie 37 proc. swojej powierzchni¹⁶, a położona w województwie tarnopolskim ordynacja czabarowska, tylko w latach 1933-1936 utraciła prawie 500 ha ziemi, czyli około 21 proc. stanu posiadania¹⁷.

Oczywiście omawiany majątek nie był jedynym, którego straty obszarowe w latach międzywojennych były takie małe. Położona na południe od Lwowa ordynacja borynicka licząca około 2170 ha powierzchni w latach 1918-1938 utraciła tylko 17 ha¹⁸ czyli 0,8 proc., stanu z 1918 roku a majątek Leona hr. Łubieńskiego położony w Kazimierzy Wielkiej w województwie kieleckim w tym czasie uległ zmniejszeniu o 63 ha czyli o 6,5 proc¹⁹.

Nieznacznie w analizowanym okresie zmniejszyły się także i inne majątki położone w powiecie przeworskim. Do znaczniejszych należały wówczas; Tryńcza (540 ha) – Mariana Nowińskiego, Krzeczowice (526 ha) – Polskiej Akademii Umiejętności, Sitesz (470) – Bronisława Łastawickiego, Urzejowice (360 ha)

¹⁶ Archiwum Główne Akt Dawnych w Warszawie (cyt. AGAD), Archiwum Potockich z Łańcuta (cyt. APŁ) sygn. 323, s. 46, 68-84.

¹⁷ Województwo tarnopolskie, Tarnopol 1931, s. 261, Rolnik 1867-1937, s. 147.

¹⁸ Dzierżawnyj Archiw Lwiwskiej Oblasti we Lwowie (cyt. DALO), Bibrskoje Powiatowye Starostwo Lwowskoho Województwa (cyt. BPSLW) fond. 1, opis 13, sp. 649, s. 50-51.

¹⁹ Archiwum Państwowe w Kielcach oddz. w Pińczowie Zarząd Dóbr Kazimierza Wielka, sygn. 84, 105.

– Augusta Turnau Kańczuga (277 ha) – Witolda Kellermana, Mikulice (215 ha) – Stefana Turnau i Pantalowice (160 ha) – Zygmunta Łubkowskiego²⁰. Majątki te podobnie jak ordynacja przeworska były dobrze zarządzane, posiadały wysokiej jakości gleby przez co osiągały i wysokie wyniki produkcyjne.

Wśród wymienionych i innych majątków położonych w nadmienionym powiecie, ordynacja przeworska wyróżniała się nie tylko obszarem, ale i ciągłym zmianowaniem pól uprawnych i dobrym stanem zabudowań. Stosowano w niej trzy typy zmianowania pól. W typie 6-polowym kolejność upraw była następująca; ziemniaki – jarzyna – koniczyna – buraki – pszenica – żyto. W typie 8-polowym po ziemniakach następowała uprawa buraków, dalej jarzyn, koniczyny, pszenicy, żyta, buraków i zboża ozimego. Natomiast w typie 12-polowym cykl produkcyjny rozpoczynała uprawa koniczyny, następnie szła uprawa pszenicy, buraków, owsa, koniczyny, ponownie buraków, pszenicy, żyta, buraków, jęczmienia, ziemniaków i owsa²¹. Zmianowanie upraw wydatnie zwiększało plony, polepszało strukturę gleb i ich wykorzystanie, miało też pewien wpływ na ogólny poziom kultury rolnej w rejonie.

Zarząd ordynacji przeworskiej wiele uwagi poświęcał i utrzymaniu zabudowań mieszkalnych, gospodarczych oraz budowie nowych obiektów. Niektóre nowe obiekty powstawały na miejscu zniszczonych lub podupadłych w latach pierwszej wojny światowej²². Większość z nich wykonana była z materiałów ogniotrwałych i pokryta gontem. Szczególnie okazałe prezentowały się domy zarządców folwarków i zakładów przemysłowych, niektóre budynki gospodarcze, przemysłowe oraz inne budynki mieszkalne położone zwłaszcza w Przeworsku. W niektórych zwłaszcza położonych przy ulicy Krakowskiej i Kościuszki mieszkali emerytowani pracownicy ordynacji i różnych instytucji działających w Przeworsku. Miesięczny czynsz dzierżawny od jednej osoby wynosił w nich od 10 do 20 zł²³.

Ogólna wartość zabudowań ordynacji była znaczna i w połowie lat trzydziestych według ustaleń Powszechnego Zakładu Ubezpieczeń wynosiła 2753 tys. zł²⁴.

Pod względem powierzchni użytkowej i wyglądu zabudowania ordynacji zdecydowanie wyróżniały się na tle przeważnie drewnianych zabudowań chłopskich, a także i mniej zamożnych ziemian.

²⁰ APRz. WUZ 175, s. 1-2, Spis ziemian Rzeczypospolitej Polskiej w roku 1930..., s. 40-48.

²¹ J. Dziedzic, op. cit., s. 841.

²² Według ustaleń Państwowej Komisji Szacunkowej w Warszawie ogólna strata ordynacji przeworskiej w latach pierwszej wojny światowej wynosiła 4 256 965 koron. Przeciętnie 1 ha ziemi poniósł stratę w wysokości około 886 koron. J. Dziedzic, op. cit., s. 838.

²³ APRz., WUZ, sygn. 139, s. 4-5.

²⁴ J. Dziedzic, op. cit., 838.

W przeludnionym i rolniczym powiecie przeworskim omawiany majątek był jednym z nielicznych miejsc gdzie zwłaszcza w okresie żniw i zbioru upraw okopowych oferowano pracę większej liczbie osób. Na stałe zatrudnionych było w nim około 350 pracowników folwarcznych a dalsze 100 osób pracowało w jego zakładach przemysłowych. Około 500 pracowników zatrudniano sezonowo głównie przy zbiorach upraw zbożowych i okopowych²⁵. Rola tego majątku w powiecie przeworskim była więc dość znaczna.

II. Wyposażenie techniczne i kierunki działalności gospodarczej

Działalność gospodarcza ordynacji przeworskiej w okresie międzywojennym sprowadzała się do produkcji roślinnej, hodowlanej, przemysłowej i eksploatacji posiadanych zasobów leśnych. Poza wymienionymi już czynnikami produkcja roślinna uzależniona była od wyposażenia technicznego folwarków, stanu pól i ich nawożenia. W połowie lat trzydziestych w dyspozycji tego majątku były: 24 żniwiarek, 15 kosiarek, 14 siewników, 5 młocarni i jeden pług parowy, który w ciągu dnia mógł zaorać około 11 ha pola²⁶, oraz kilka innych mniejszych maszyn i narzędzi rolniczych. Na 1000 ha gruntów ornych przeciętnie przypadało w nim 0,5 pługa parowego, 2,2 młocarni, 6,4 siewnika, 6,8 kosiarki oraz 10,7 żniwiarki. W porównaniu do wyposażenia przeciętnego majątku położonego w województwie łwowskim był to stan średni. W całym bowiem nadmienionym województwie na 1000 ha gruntów ornych położonych w majątkach przeciętnie przypadało 0,8 pługa parowego, 1,8 młocarni parowej, 7,2 siewnika i 12 kosiarek oraz żniwiarek²⁷.

Z zachowanych materiałów wynika iż w analizowanym majątku dużo uwagi przywiązywano do użycia nawozów sztucznych i melioracji pól uprawnych. W poszczególnych latach zwłaszcza w okresie wielkiego kryzysu gospodarczego (1929-1934) różnice w użyciu nawozów sztucznych były dość znaczne, niemniej w całym okresie międzywojennym ich zastosowanie stało na wysokim poziomie. W latach dobrej koniunktury gospodarczej w majątku przeworskim na 1 ha użytków rolnych przeciętnie zużywano około 200 kg nawozów sztucznych, podczas gdy w gospodarstwach zaliczanych do wielkiej własności ziemskiej zużywano ich od 84 do 133 kg, a w gospodarstwach chłopskich zaledwie w granicach 30-48 kg²⁸.

²⁵ APRz., WUZ, sygn. 175, s. 2-18, Rolnik 1861-1937, s. 63-63.

²⁶ APRz., WUZ, sygn. 175, s. 4-10, J. Dziedzic, op. cit., s. 839.

²⁷ Statystyka Polski, T. V. Wielka własność rolna..., s. XVII.

²⁸ Udział ziemian w rozwoju kultury rolniczej w Polsce. Warszawa 1929, s. 14-16. J. Dziedzic op. cit., ..., s. 842.

Dbano także w nim o należyte utrzymanie pól uprawnych. Ponad 80 % wszystkich gruntów uprawnych miało uregulowane stosunki wodne i było zmeliorowanych. W porównaniu do stanu krajowego był to poziom bardzo wysoki. Na początku lat trzydziestych wszystkie użytki rolne w Polsce były zmeliorowane zaledwie w 5 proc²⁹. Struktura upraw w majątku przeworskim ściśle związana była z jakością gleb, koniunkturą gospodarczą, możliwościami zbytu produktów rolnych, zapotrzebowaniem własnym i z innymi lokalnymi i regionalnymi uwarunkowaniami. Największe powierzchnie przeznaczone były w nim pod uprawy zbożowe. Ogółem pod uprawy tych roślin przeznaczano w nim corocznie od 1000 do 1300 ha ziemi. W dalszej kolejności szła uprawa buraków cukrowych. W latach dwudziestych pod ich uprawę przeznaczano średnio około 350 ha ziemi a w następnym dziesięcioleciu około 700 ha. Stopniowe zwiększanie uprawy buraków cukrowych związane było głównie z możliwością ich sprzedaży w cukrowni w Przeworsku. Uprawa tej rośliny mimo dużych nakładów pracy przynosiła też dość wysokie zyski. Z innych roślin w majątku przeworskim uprawiano głównie koniczynę, buraki pastewne, marchew, ziemniaki i wykę. Na obszarze około 10 ha uprawiano także truskawki a na 30-35 ha powierzchni szparagę, krzewy jagodowe i pomidory³⁰. Strukturę upraw poszczególnych roślin przedstawia tabela 2.

Tab. 2. Struktura upraw zbóż i innych roślin w latach 1914-1935 (w %)

Rodzaj uprawy \ Lata	Obsiewy pól w % powierzchni uprawnej		
	1914-1920	1920-1929	1929-1935
Kłosowe ozime	31,40	28,67	29,20
Kłosowe jare	28,54	18,60	18,17
Motylkowe na pasze	12,04	13,40	10,50
Motylkowe na ziarno	12,00	12,20	0,02
Buraki cukrowe	—	16,30	31,60
Okopowe	16,00	10,80	8,00
Przemysłowe	0,01	0,01	0,01
Inne	0,01	0,02	2,50

Źródło: J. Dziedzic, op. cit., s.842-843.

Dobre gleby, wysokie użycie nawozów sztucznych oraz wspomniane zmianowanie pól jak i ich dokładna uprawa dawały wysokie plony. Przykładowo w 1923

²⁹ B. Powierza, Melioracje w świetle statystyk. Warszawa 1929, s. 8-12. J. Dziedzic op. cit., s. 838.

³⁰ APPrz. oddz. Przeworsk. Materiały J. Benbenka. Teki 10. Rolnik 1867-1937. s. 63.

roku średnie plony podstawowych zbóż w omawianym majątku wynosiły w przypadku pszenicy 19,6 q ha, żyta – 17,8 q ha, owsa – 19,2 q ha, a jęczmienia – 17,2 q ha. Były to plony wyższe od przeciętnych dla całego województwa lwowskiego o około 60 proc. Podobnie było i w innych latach, przy czym różnice w średnich plonach w omawianym majątku niekiedy były wyższe nawet o 90 proc. i więcej od przeciętnych plonów osiąganych przez wszystkie gospodarstwa położone w województwie lwowskim.

Przeciętne plony podstawowych zbóż w wybranych latach w tym województwie i w analizowanym majątku przedstawia tabela 3.

W zbliżonych proporcjach kształtowały się również średnie plony roślin okopowych. Przykładowo w 1929 roku z 1 ha powierzchni uprawnej w województwie lwowskim uzyskano 107 q ziemniaków, w całym kraju średnio 120 q, a w majątku przeworskim 180 q.

W tym samym roku średnie plony buraków cukrowych w nadmienionym województwie wynosiły 107 q, w Polsce 208q, a w majątku przeworskim około 270 q. Plony w pierwszym przypadku były więc wyższe w nim od średnich w województwie lwowskim o 67 proc., a w Polsce o około 50 proc., a w drugim przypadku odpowiednio o 152 proc. i 28 proc. Średnie plony w nadmienionym roku oraz w innych latach przedstawia tabela 4.

Tab. 3. Średnie plony podstawowych zbóż w majątku przeworskim i w województwie lwowskim w latach 1921-1935 (w q).

Uprawa Rok	Pszenica		Żyto		Owies		Jęczmień	
	Prze-worsk	Lwow-skie	Prze-worsk	Lwow-skie	Prze-worsk	Lwow-skie	Prze-worsk	Lwow-skie
1921	17,0	11,3	17,8	11,0	16,0	11,6	18,2	11,9
1923	19,6	10,9	17,8	11,4	19,2	11,3	17,2	11,9
1925	21,5	11,7	18,6	12,1	17,0	11,1	15,5	12,0
1927	17,4	10,3	13,5	9,9	21,2	12,2	19,0	11,3
1929	13,5	9,5	8,7	8,6	22,1	10,7	22,3	10,4
1931	18,2	9,8	19,2	8,6	18,5	8,0	17,5	9,0
1933	19,1	10,1	20,7	10,8	23,1	9,9	22,3	10,1
1935	15,8	10,4	22,3	10,9	20,6	10,3	20,6	10,8

Źródło: M. Kozaczka, Gospodarka ordynacji rodowych w Polsce 1918-1939 Rzeszów 1996, s.82-85, J. Dziedzic op. cit. s.844.

Tab. 4. Przeciętne plony podstawowych roślin okopowych w ordynacji przeworskiej, województwie lwowskim i w Polsce w latach 1922-1935 (w q).

Rok \ Uprawa	Ziemniaki			Buraki cukrowe		
	Przeworsk	Lwowskie	Polska	Przeworsk	Lwowskie	Polska
1922	162	130	152	263	185	244
1923	155	138	129	135	129	189
1925	125	114	123	241	114	214
1927	123	117	132	190	155	179
1929	181	107	120	270	107	208
1931	115	99	114	268	208	186
1933	135	85	103	211	187	187
1935	136	132	115	227	188	211

Źródło: Jak w tabeli 3.

Jak wynika z powyższych tabel, różnice w przeciętnych plonach w poszczególnych latach były dość znaczne i generalnie świadczyły o wysokim poziomie kultury rolnej w analizowanym majątku.

Omawiając działalność gospodarczą ordynacji przeworskiej w okresie międzywojennym nie sposób nie wspomnieć o innym dziale jej produkcji czyli o hodowli. Hodowano w niej przede wszystkim konie i bydło. Hodowla koni prowadzona była zarówno dla potrzeb własnych, okolicznych folwarków jak i dla armii polskiej. W Nowosielcach znajdowała się licząca kilkadziesiąt sztuk koni stadnina. Hodowano w niej konie półkrwi angielskiej i arabskiej. Corocznie stadnina ta sprzedawała armii polskiej 10-12 szt. koni. Prowadziła również sprzedaż koni dla osób prywatnych. Konie głównie pociągowe hodowano i w poszczególnych folwarkach ordynacji. Ogółem w połowie lat trzydziestych znajdowało się w nich 360 koni roboczych³¹.

Z kolei hodowla bydła prowadzona była w trzech kierunkach: produkcji mlecznej, rzeźnej i w wychowie materiału zarodowego. Mleko dostarczane było do mleczarni w Nowosielcach, Podzamczu i w Białobokach oraz do fabryki serów w Przeworsku. Odznaczało się ono bardzo wysokimi wskaźnikami.

W 1930 roku przeciętna mleczność krów rasy simentalskiej hodowanej na folwarku w Białobokach wynosiła 5295 kg mleka o zawartości 3,91 proc. tłuszczu. W tym samym roku średnia mleczność krów rasy nizinnej czarno-białej (hodowlę ich prowadzono na folwarkach położonych w Kosinie i Podzamczu) wynosiła 4955 kg mleka o zawartości 3,43 proc. tłuszczu. Nieco niższe efekty w tym czasie

³¹ APRz. WUZ sygn. 175, s. 8-19, J. Dziedzic, op. cit..., s. 840.

uzyskiwano od krów rasy czerwonej polskiej. Hodowlę ich prowadzono na folwarku Maćkówka i przeciętnie uzyskiwano od nich około 3600 kg mleka przy średniej zawartości tłuszczu dochodzącej do 4 proc³².

Osiągnięcia te były bardzo wysokie zwłaszcza w porównaniu do gospodarstw chłopskich. Warto tu jedynie nadmienić że w roku 1930/31 w gospodarstwach tych od krowy przeciętnie uzyskiwano tylko 2433 kg mleka, trzy lata później 2584 kg, a w roku 1937/38 – 2598 kg³³.

Znacznie mniej uwagi w majątku przeworskim przywiązywano do hodowli innych zwierząt domowych, w pewnym zakresie dbano natomiast o hodowlę ryb. W Korniaktowie o obrębie lasów ordynackich znajdowało się gospodarstwo rybne o obszarze około 62 ha. Skromne wzmianki nie pozwalają jednak na bliższe przedstawienia jego działalności.

Ze względu na skromną liczbę danych nie sposób także ustalić rentowności istniejących w tym majątku zakładów przemysłowych.

Jak nadmieniałem były to głównie zakłady o charakterze rolno-spożywczym. Gorzelnia rolnicza położona w Przeworsku w skali roku mogła wyprodukować od 15 do 20 tys. hl. surowego spirytusu, a drugi tego rodzaju zakład położony w Nowosielskach mógł rocznie wyprodukować około 16 tys. hl. Dwa młyny motorowe położone w Gorzycach i w Kosinie rocznie mogły wyprodukować około 4 mln. kg mąki. Natomiast młyn parowy leżący w Zmysłówce w tym samym czasie mógł wyprodukować około 600 tys. kg mąki. Zakłady te zwłaszcza w okresie kryzysu gospodarczego nie wykorzystywały jednak w pełni swoich zdolności produkcyjnych³⁴. Z uwagi na skromne zapotrzebowanie również i inne zakłady majątku przeworskiego nie wykorzystywały całkowicie swoich możliwości produkcyjnych. Wspomniana wytwórnia dachówek w ciągu roku mogła wytwarzać około 500 tys. szt. dachówek, a cegielnie około 2 mln szt. cegieł. Duże możliwości produkcyjne posiadał również dwugatrowy tartak parowy położony w Zmysłówce oraz znajdująca się przy nim stolarnia.

Fabryka serów deserowych dziennie mogła przetwarzać 3 tys. litrów mleka i wytwarzać kilkanaście rodzajów serów, natomiast fabryka likierów, wódek i rumu miesięcznie mogła wytwarzać do 5 tys. litrów różnych wódek. W pełni swoich zdolności produkcyjnych nie wykorzystywała także położona w Przewor-

³² Tamże.

³³ „Rocznik Polityczny i Gospodarczy” Warszawa 1938, s. 683. (1 litr mleka = 0,97 kg).

³⁴ Dla przykładu gorzelnia przemysłowa położona w Łańcucie w latach 1924-1938 swoje zdolności produkcyjne wykorzystywała w granicach od 8 do 75,6 proc. zob. APRz. Akta Spółki Akcyjnej w Łańcucie sygn. 159 i 164-165.

sku rafineria spirytusu³⁵. W dużej mierze stan ten związany był ze zbytem wyprodukowanych wyrobów.

W świetle powyższych danych, należy stwierdzić iż majątek przeworski należał do grona posiadłości wysoko uprzemysłowionych. Znajdowało się w nim 13 różnej wielkości zakładów, które na ogół były dobrze wyposażone w nowoczesne maszyny i urządzenia i mogły produkować duże ilości różnych wyrobów. Dbano w nim także o właściwe utrzymanie i należytą eksploatację połąci leśnych. Lasy ordynacji przeworskiej położone były w kilku miejscowościach: w Maćkówe, Korniahtowie, Leszczynach, Opaleniskach i w Zamysławce.

W tych ostatnich miejscowościach zajmowały one ponad 1000 ha powierzchni. W strukturze tych lasów dominowały drzewa iglaste, głównie sosna. Leśnictwo w Zamysławce, składało się z kilku rewirów leśnych. Liczba ich oraz wielkość uzależnione były od występujących w ich obrębie łąk, pastwisk i nieużytków. Każdy rewir podzielony był na mniejsze jednostki gospodarcze zwane oddziałami. Najmniejszymi jednostkami były pododdziały leśne i nieleśne. Podział ten nie odbiegał od ogólnie stosowanych i był bardzo zbliżony do tego jaki istniał w lasach ordynacji łańcuckiej³⁶.

Podobnie jak w przypadku zakładów przemysłowych, odnośnie ogólnych dochodów z gospodarki leśnej, nie zachowały się podstawowe materiały i dokumenty. Można jedynie z pewnym przybliżeniem biorąc za podstawę dane z ordynacji łańcuckiej, pokusić się o obliczenia wpływów z tego źródła. W ordynacji łańcuckiej jeden hektar użytkowej powierzchni leśnej w roku 1924/25 przyniósł zysk netto w wysokości 10 zł, w roku 1925/26 – 19 zł, w 1926/27 – 47 zł, a w kolejnych latach odpowiednio 65 zł, 106 zł, 94 zł, 53 zł, 11 zł, a w roku 1932/33 – 16 zł czystego dochodu³⁷. W omawianym okresie użytkowa powierzchnia leśna w majątku przeworskim wynosiła około 1300 ha. Z przeliczeń wynika więc, że przybliżony dochód netto tego majątku z gospodarki leśnej w roku 1924/25 wynosił około 13 tys. zł, w roku 1925/26 – około 25 tys. zł, w następnym roku około 61 tys. zł a w kolejnych latach odpowiednio około 84 tys. zł, 138 tys. zł, 122 tys. zł, 14 tys. zł, a w roku 1931/32 około 21 tys. zł. Oczywiście, szacunki te niewątpliwie odbiegały od rzeczywistych dochodów, niemniej dają one pewien obraz działu leśnego w omawianym majątku.

Ogólna struktura przychodów w majątku przeworskim zdominowana była przez wpływy z działu rolnego. Produkcja roślinna i hodowla dawały około 70-75 proc. ogólnych dochodów, lasy w granicach 10-15 proc. a inne działy w tym

³⁵ APRz., WUZ, sygn. 175, Rolnik 1867-1937, s. 62-63.

³⁶ AGAD, APŁ 563, s. 1-2, Biblioteka Zamku w Łańcucie sygn. I 2561. Instrukcja służbowa dla urzędników leśnych i łowieckich. Łańcut 1934.

³⁷ AGAD, APŁ 544, s. 9-10.

przemysł, dzierżawy, parcelacja i pozarolnicze przynosiły 10-20 proc. całkowitych wpływów.

Ogólne dochody netto z użytków rolnych tego majątku na tle dochodów całej wielkiej własności ziemskiej w Polsce przedstawia tabela 5.

Tab. 5. Dochody netto z 1 ha użytków rolnych wielkiej własności ziemskiej w Polsce i w ordynacji przeworskiej 1923-1938 (w zł).

Rok	Wielka własność w Polsce	Rok	Ordynacja przeworska	
			z 1 ha	Ogółem z użytków rolnych
1924	145,7	1923/24	91,1	273 300
1925	207,1	1924/25	8,3	24 900
1926	195,7	1925/26	86,9	260 700
1927	208,8	1926/27	107,6	322 800
1928	219,1	1927/28	60,0	162 000
1929	113,2	1928/29	121,1	326 970
1930	29,4	1930/31	178,0	473 634
1931	30,2	1931/32	188,4	498 506
1932	23,5	1932/33	175,9	465 431
1933	17,5	1933/34	132,5	353 148
1934	20,9	1934/35	182,1	464 901
1935	39,4	1935/36	-5,1	-13 203
1936	67,2	•	•	•
1937	120,6	•	•	•
1938	83,1	•	•	•

Źródło: W. Roszkowski, *Gospodarcza rola większej prywatnej własności ziemskiej w Polsce 1918-1939*. Warszawa 1986, s. 287, J. Dziedzic, op. cit., s. 847 i obliczenia własne według danych z tabeli 1 i 5.

Niewątpliwie majątek przeworski w okresie międzywojennym miał znaczny wpływ na postęp techniczny jaki dokonywał się w tym czasie w gospodarstwach położonych w okolicy Łańcuta, Przeworska i Jarosławia. Dostarczał osobom i instytucjom wyhodowanych we własnej stacji hodowli roślin, nowych odmian zbóż, roślin okopowych i traw. Również zwłaszcza zamożnym chłopom i ziemianom oferował wysokiej jakości zwierzęta domowe i różne produkty pochodzenia roślinnego i zwierzęcego. Rola tego majątku w regionie była więc znaczna i ze względu na zatrudnienie kilkuset pracowników. W przeludnionym powiecie przeworskim zatrudnienie tak pokażnej liczby osób było niezwykle ważne.

Uwagi końcowe

W okresie międzywojennym majątek przeworski z wyłączeniem lasów, które niemal całkowicie położone były w powiecie łańcuckim, zajmował około 7 proc. powierzchni powiatu przeworskiego. Wśród prywatnych majątków ziemskich jakie wówczas istniały w tym powiecie, wyróżniał się zdecydowanie, nie tylko obszarem, wartością, ale i działalnością gospodarczą. Co prawda skromna baza źródłowa uniemożliwia dokładne ustalenie jego ogólnej wartości, niemniej można podać jego wartość szacunkową. Jak nadmieniałem według Powszechnego Zakładu Ubezpieczeń Wzajemnych wartość budynków tego majątku wynosiła 2753 tys. zł. Średnia wartość 1 ha ziemi folwarcznej wraz z inwentarzami i zapasami w województwie lwowskim na początku lat trzydziestych wynosiła około 1342 zł³⁸. Majątek przeworski w 1930 roku liczył 4572 ha obszaru, co przy uwzględnieniu średniej ceny ziemi folwarcznej w nadmienionym województwie, stanowiło wartość około 6135 tys. zł. Według obliczeń Jana Steckiego w latach trzydziestych średnia wartość 1 ha lasu należącego do wielkich właścicieli ziemskich wynosiła 481 zł a po potrąceniu wartości ziemi pod nim 342 zł³⁹.

W analizowanym majątku lasy zajmowały około 1460 ha i stanowiły wartość prawie 500 tys. zł. Bliżej nieznana była wartość istniejących w nim zakładów przemysłowych, narzędzi rolniczych i innego wyposażenia. Szacunkowo można przyjąć że stanowiły one wartość około 500-600 tys. zł. W sumie całkowita wartość majątku przeworskiego w latach trzydziestych wynosiła około 10 mln zł.

W porównaniu do innych posiadłości ziemskich położonych w centrum kraju, czy na Kresach Wschodnich nie była to wartość duża. Przykładowo w połowie 1933 r. całkowita wartość ordynacji zamojskiej wynosiła 151 mln zł⁴⁰, a majątek Janusza ks. Radziwiłła z Nieborowa i Ołyki władze skarbowe szacowały na 91,5 mln zł⁴¹.

W przeludnionym i dość ubogim powiecie przeworskim wielkość i wartość ordynacji przeworskiej budziła jednak zrozumiałe uznanie.

Rola tego majątku w regionie głównie z uwagi na osiągnięte efekty gospodarcze, poziom kultury rolnej i uprzemysłowienie była bardzo duża. Odznaczał się on również dużą słabością kadr pracowniczych. Do grona osób o długim stażu pracy

³⁸ J. Staniewska-Marynowska, H. Tumilowiczowa, *Ceny ziemi w Polsce w 1933 r.* Warszawa 1936, s. 21-23.

³⁹ B. KUL, *Archiwum Jana Steckiego*, sygn. 591, s. 2-3.

⁴⁰ *Archiwum Państwowe w Lublinie, Archiwum Ordynacji Zamojskiej* sygn. 17151. Zbiorcze zestawienie bilansu w dn. 30 VII 1933 r.

⁴¹ AGAD, *Archiwum Radziwiłłów z Nieborowa* sygn. 428.

należeli: Franciszek Basista, Anatol Czepko, Józef Czepko, Józef Hawer, Paweł Kajzer, Zygmunt Kornicki, Michał Kurpiel i Józef Lew⁴².

Efekty gospodarcze majątku przeworskiego w okresie międzywojennym byłyby niemożliwe bez zaangażowania się w sprawy gospodarcze jego właściciela najbliższej rodziny oraz szeregu osób zatrudnionych w zarządzie, w poszczególnych folwarkach, zakładach przemysłowych w ogrodach i lasach. Andrzej ks. Lubomirski w tym czasie, mimo iż był członkiem rady powiatu przeworskiego, prezesem Małopolskiego Towarzystwa Cukrowniczego, akcjonariuszem spółki powołanej do budowy fabryki wyrobów gumowych w Bydgoszczy i kilku innych organizacji i instytucji, a od 1930 roku posłem z listy BBWR do Sejmu, sprawom gospodarczym w swoich posiadłościach poświęcał najwięcej uwagi⁴³. Również jego syn Jerzy Rafał ks. Lubomirski mimo, iż posiadał dobra alodialne położone między innymi w Cząstkowicach i Czudnowicach (315 ha), w Dębowie (133 ha) i w miejscowości Jagiełta (498 ha), dbał o rozwój ordynacji przeworskiej. Z jego inicjatywy na początku lat trzydziestych zmieniono w niej profil produkcji przechodząc głównie na uprawę wysokowydajnych zbóż i buraków cukrowych, przez co istniejący wówczas kryzys gospodarczy nie miał większego wpływu na jej funkcjonowanie⁴⁴.

Ze względu na poziom kultury rolnej, towarowość, stan zagospodarowania lasów i zatrudnienia kilkaset osób istnienie majątku przeworskiego w okresie międzywojennym było w pełni uzasadnione. Jego właściciel poza działalnością gospodarczą i polityczną, brał również czynny udział w pracach społecznych i kulturalnych.

⁴² APRz, WUZ, sygn. 175, sygn. 235, Siedem wieków Przeworska. Szkice, studia i materiały z dziejów miasta pod red. A. Kunysza, Rzeszów 1974, s. 386-389.

⁴³ Kto był Kim w Drugiej Rzeczypospolitej..., s. 348-349 PSB, T. XVIII, s. 2-3.

⁴⁴ APRz, WUZ, sygn. 175, J. Dziedzic, op. cit., 848.

Elżbieta Laska
(Przemyśl)

**DZIAŁALNOŚĆ PAŃSTWOWEGO URZĘDU REPATRIACYJNEGO
NA TERENIE B. WOJEWÓDZTWA RZESZOWSKIEGO
W ŚWIELE AKT PRZECHOWYWANYCH
W AP W PRZEMYŚLU**

Uwagi wstępne

Artykuł niniejszy jest próbą ukazania zadań jakie spoczęły na Państwowym Urzędzie Repatriacyjnym, powołanym do kierowania ruchami ludności na terenie Polski w jej nowych granicach.

9 września 1944 r. w Lublinie przewodniczący Polskiego Komitetu Wyzwolenia Narodowego Edward Osóbka-Morawski podpisał z przewodniczącym Rady Komisarzy Ludowych Ukraińskiej Socjalistycznej Republiki Radzieckiej Nikitą S. Chruszczowem układ o ewakuacji obywateli polskich z USRR do Polski i Ukraińców z Polski do USRR. Prawo do przesiedlenia się miało być dobrowolne z niemożnością stosowania przymusu w sposób bezpośredni czy pośredni. Deklaracje chęci wyjazdu można było składać ustnie lub pisemnie. Osoby przesiedlające się mogły wywieźć rzeczy osobiste, inwentarz gospodarczy i żywy, osoby o wyspecjalizowanych zawodach (rzemieślnicy, lekarze, pracownicy naukowci itp.) – także przedmioty niezbędne do wykonywania zawodu. Obydwie strony podpisujące umowę zobowiązywały się do przestrzegania zasady, że domy w miastach i osiedlach wiejskich – opróżnione na skutek przesiedlenia – będą zastawione w pierwszym rzędzie do dyspozycji osób napływających w ramach tej umowy. Przesiedlającym się pozostawiono prawo zabrania ze sobą najbliższej rodziny (żony, dzieci, rodziców, wnuków), a również innych domowników, o ile prowadzili wspólne gospodarstwo.

Na ile przestrzegano postanowień zawartych w tej umowie, okazało się w trakcie trwania akcji przesiedleńczej. Z czasem – pomimo, że wyjazd był dobrowolny, w celu zwiększenia liczby zgłaszających się na wyjazd – zaczęto na ludzi wywierać presję.

Pomimo kilkakrotnego przedłużania terminów wyznaczonych do przesiedleń, w województwie rzeszowskim pozostało nadal dużo Ukraińców, których wysiedlono z terenów zamieszkania w ramach akcji „Wisła”, na tereny Polski Za-

chodniej i Północnej. Bezpośrednią akcją przesiedleń kierowała Grupa Operacyjna „Wisła”.

Przesiedlenia w ramach umów z września 1944 r. oraz współudział w wysiedleniach przeprowadzonych w ramach akcji „Wisła” należały między innymi do zadań postawionych Państwowemu Urzędowi Repatriacyjnemu.

Kilka słów wyjaśnienia poświęcić należy terminologii występującej w materiałach źródłowych.

Przesiedlenia ludności związane z wrześniowymi umowami między Polską a zachodnimi republikami ZSRR, od przyjętej na początku oficjalnej nazwy instytucji dla jej prowadzenia, określane były w publicystyce i w języku urzędowym mianem repatriacji. Tymczasem terminem tym określa się powrót do kraju osób, które z tych czy innych przyczyn zmuszone go były opuścić. Piotr Madajczyk uważa, że określenie „repatriacja” może być używane jedynie w odniesieniu do powracających z Europy Zachodniej do Polski emigrantów z okresu międzywojennego¹. Krystyna Kersten proponuje w stosunku do wymiany ludności w ramach wyżej wymienionych umów międzynarodowych używać terminu transfer, tak jak powszechnie przyjęte jest to w klasyfikacji międzynarodowej. Definicja transferu obejmuje dobrowolne lub przymusowe wyjęcie określonej grupy ludzi z dotychczasowego, rodzinnego środowiska i zorganizowane przeniesienie ich na terytorium innego państwa. Przeniesienie to przeprowadzane jest na podstawie umów międzypaństwowych, w celu tworzenia organizmów jednorodnych².

W słownictwie urzędowym PUR używano następujących pojęć:

- „**repatrianci**” **W** – osoby przesiedlające się w ramach umów z września 1944 r. posiadające karty ewakuacyjne lub uchodźcy z byłych wschodnich terenów Rzeczypospolitej (uznani formalnie przez referenta prawnego). W ewidencjach PUR określano ich repatriantami ze wschodu;
- „**repatrianci**” **Z** – osoby przyjeżdżające z Niemiec lub z innych krajów Europy Zachodniej, posiadające dowody stwierdzające tam ich pobyt. Nazywano ich repatriantami z zachodu;
- „**przesiedleńcy**” – osoby z terenu Polski udające się na ziemie zachodnie i północne (przyłączone do Polski po II wojnie światowej), otrzymujące karty przesiedleńcze;
- „**wysiedleni**” – osoby wysiedlone przez okupanta niemieckiego z terenów zachodnich, a powracający do swoich poprzednich miejsc zamieszkania. Musieli

¹ P. Madajczyk, *Przyłączenie Śląska Opolskiego do Polski 1945-1948*, Warszawa 1996, s. 9.

² K. Kersten, *Repatriacja ludności polskiej po II wojnie światowej. Studium historyczne*, Wrocław 1974, s. 11.

posiadać odpowiednie na to dowody np. zaświadczenie Związku Ziemi Zachodnich.

Powrót osób wywiezionych do Niemiec na „przymusowe roboty”, więźniów powracających z obozów koncentracyjnych czy żołnierzy Polskich Sił Zbrojnych walczących na Zachodzie, zbyt różnił się pod każdym względem (historycznym, prawnym) od przesiedlania części mieszkańców z terenów włączonych do republik ZSRR, by i jednych i drugich określać terminem repatriantów. Dla ludności, która w przeważającej mierze korzystała z pomocy Wojewódzkiego Oddziału PUR w Rzeszowie decyzja (na pewno trudna i bolesna) „repatriacji” oznaczała wyjazd z ziemi uważanej od pokoleń za ojczystą. Dlatego też, terminy: „repatrianci” i „repatriacja” w pracy swojej – zastąpiłam określeniami: ludność przesiedlana, ludność przemieszczająca się, ludność migrująca, czy przemieszczenia w ramach umów między republikami radzieckimi a Polską z września 1944 r. Za przykładem natomiast P. Madajczyka termin (o wyraźnym podtekście politycznym) – „ziemie odzyskane” – zastąpiłam terminami – „ziemie zachodnie” oraz „ziemie zachodnie i północne”.

Problematyka pośrednio związana z przedstawianym tematem podniesiona została przez Stanisława Banasiaka, który pisał o działalności osadniczej Państwowego Urzędu Repatriacyjnego (1963), oraz Krystynę Kersten w monografii dotyczącej repatriacji ludności polskiej po drugiej wojnie światowej (1974). Mieczysław Motas w publikacji „Repatriacja ludności polskiej z Ukraińskiej SRR w latach 1944-1947” zajął się kwestiami organizacyjnymi a Jan Czerniakiewicz w książce „Repatriacja ludności polskiej z ZSRR w latach 1944-1948” (1987) zajął się analizą statystyczno-socjologiczną zbiorowości.

Ramy chronologiczne niniejszego artykułu obejmują lata 1944-1950, tj. okres od powołania Państwowego Urzędu Repatriacyjnego do chwili jego likwidacji. Starałam się przedstawić pracę Państwowego Urzędu Repatriacyjnego na obszarze województwa rzeszowskiego.

Tereny wchodzące w skład województwa rzeszowskiego zostały wyzwolone częściowo już w sierpniu 1944 r. Granice województwa nie mogły jednak zostać od razu ustalone. Przez zachodnie ziemie województwa przebiegała bowiem linia frontu (od Dukli przez Krosno, Jasło, Dębicę, Mielec), natomiast na południu i wschodzie trwały walki z podziemiem ukraińskim, a granice państwa polskiego nie były jeszcze dokładnie określone. Formalnie województwo powstało 7 lipca 1945 r.³ Objęło ono 13 powiatów zachodnich byłego województwa lwowskiego: brzozowski, jarosławski, kolbuszowski, krośnieński, leski, lubaczowski, łańcucki,

³ Dziennik Ustaw Rzeczypospolitej Polskiej (dalej DzURP) 1945, nr 27, poz. 168.

nizański, przemyski, przeworski, rzeszowski, sanocki, tarnobrzesci oraz 4 powiaty wschodnie województwa krakowskiego: dębicki, gorlicki, jasielski, mielecki. Placówki Państwowego Urzędu Repatriacyjnego w powiatach dębickim, gorlickim i mieleckim zostały zorganizowane przez Wojewódzki Oddział PUR w Krakowie. Po zatwierdzeniu granic województwa rzeszowskiego w 1945 r. Wojewódzki Oddział PUR w Rzeszowie przejął we wrześniu od oddziału krakowskiego placówki z wyżej wymienionych powiatów.

Artykuł niniejszy powstał przede wszystkim na podstawie materiałów archiwalnych przechowywanych w Archiwum Państwowym w Przemyśle. Pragnęłam zasygnalizować w nim najważniejsze zadania jakie spoczęły na Państwowym Urzędzie Repatriacyjnym w trudnym powojennym okresie.

Organizacja Państwowego Urzędu Repatriacyjnego w województwie rzeszowskim

Utworzenie Wojewódzkiego Oddziału PUR w Rzeszowie

Państwowy Urząd Repatriacyjny (dalej PUR) utworzono na mocy dekretu Polskiego Komitetu Wyzwolenia Narodowego z 7 października 1944 r. Powołany został do kierowania ruchami ludności. Zakres działania PUR określony został w art. 2 wyżej wymienionego dekretu i dotyczył następujących zadań:

- organizacji repatriacji ludności z obszarów innych państw na terytorium państwa polskiego,
- regulowania planowego napływu repatriantów,
- opieki sanitarno-żywnościowej podczas przeprowadzania repatriacji,
- planowego rozmieszczania przybywającej ludności i organizacji jej osadnictwa na ziemiach polskich,
- prowadzenia akcji pomocy w zakresie gospodarczej odbudowy warsztatów pracy,
- popieranie zrzeszeń i instytucji społecznych w kraju i za granicą, o ile ich celem było niesienie pomocy i opieka nad repatriantami.

Wykonanie dekretu powierzono przewodniczącemu PKWN, Edwardowi Osóbce-Morawskiemu⁴.

Na mocy dekretu z 7 maja 1945 r. zakres działania PUR został rozszerzony o zagadnienie osadnictwa. Wobec powyższego do poprzednich punktów dekretu z 7 października 1944 r. przybył następny – o organizacji powrotu wysiedlonych

⁴ DzURP 1944, nr 7, poz. 32, Dekret PKWN z 7 października 1944 o utworzeniu Państwowego Urzędu Repatriacyjnego.

przez okupanta do poprzednich miejsc zamieszkania oraz o organizacji przesiedlenia na tereny zachodnie państwa polskiego ludności, w związku realizacją umów z września 1944 r. W wyniku reorganizacji dokonywanych w 1945 r. rola PUR uległa istotnej zmianie i ograniczona została do spraw osadnictwa i opieki nad przybyłymi migrantami. PUR zajmował się także migracjami wewnętrznymi. W rezultacie znaczenie PUR nie wzrosło, a zostało poważnie ograniczone. Zajmował się on tylko organizowaniem transportu migrantów i opieką nad nimi w granicach kraju⁵. Wszystkie inne działania leżały w kompetencji Biura Generalnego Pełnomocnika Rządu do Spraw Repatriacji (utworzonego wiosną 1945 r.).

W myśl dekretu z 7 października 1944 r. PUR podlegał Prezydium PKWN, a po utworzeniu Tymczasowego Rządu – Prezydium Rady Ministrów. Na podstawie dekretu z 7 maja 1945 r. PUR podporządkowano Ministerstwu Administracji Publicznej⁶, a w kilka miesięcy później – na mocy dekretu z 13 listopada 1945 r. – przyporządkowano go do resortu Ministerstwa Ziem Odzyskanych. Z chwilą likwidacji wyżej wymienionego ministerstwa został ponownie podporządkowany Ministerstwu Administracji Publicznej, a od chwili likwidacji MAP – Prezydium Rady Ministrów. PUR miał swoją centralę w Łodzi, a na jego czele stał dyrektor mianowany i zwalniany przez Radę Ministrów. Zarządowi Centralnemu PUR podlegały okręgowe i wojewódzkie oddziały. Im natomiast podlegały oddziały powiatowe.

Pierwsze placówki Państwowego Urzędu Repatriacyjnego na terenie ówczesnego województwa rzeszowskiego powstawały w postaci rejonowych inspektoratów osadnictwa i punktów etapowych. Rejonowe inspektoraty osadnictwa rozpoczęły działalność w następujących miejscowościach: pierwsze w październiku 1944 r. w Przemyśle i w listopadzie w Jarosławiu, następne w 1945 r. powstawały kolejno w Łańcucie, Krośnie, Rzeszowie, Przeworsku, Brzozowie, Nisku, Tarnobrzegu, Jasle, Lesku i Sanoku. Ich zasadniczym zadaniem było przydzielanie gospodarstw rolnych, nieruchomości miejskich oraz wyszukiwanie pracy osobom przybyłym w ramach umów o wymianie ludności podpisanych z zachodnimi republikami ZSRR. W pierwszej fazie działalności inspektoraty ograniczały się do zbierania danych o: rozlokowaniu się uchodźców ze wschodu, określanych przez PUR. „repatriantami dzikimi”, o ludności przybyłej w wyniku realizacji umów z września 1944 r., o udzielanej im pomocy i poradach. Inspektoraty wydawały także zaświadczenia na wyjazd na ziemie zachodnie.

⁵ K. Kersten, *Repatriacja ludności polskiej po II wojnie światowej. Studium historyczne*, Wrocław 1974, s. 91.

⁶ DZURP 1945, nr 18, poz. 101, Dekret PKWN o częściowej zmianie dekretu z 7 października 1944 o utworzeniu PUR.

Punkty etapowe powstające równolegle z rejonowymi inspektoratami osadnictwa zapewniały zakwaterowanie i wyżywienie przybywającym transportom oraz osobom przebywającym już w ich schroniskach, udzielały pomocy lekarskiej oraz doraźnej w gotówce i w naturze, wydawały wreszcie bilety kredytowe na przejazd do stałego miejsca zamieszkania. W okresie masowych migracji ludność przesiedlająca się na obszarze Polski miała styczność głównie z punktami etapowymi PUR⁷. Do oddziałów powiatowych i wojewódzkich indywidualnie trafiała mała grupa osób, głównie w celu załatwienia spraw jednostkowych.

Wojewódzki Oddział (dalej WO) PUR w Rzeszowie założono w lutym 1945 roku Dyrektorem placówki został Józef Strzelecki. Warunki w jakich znajdował się PUR w początkowym okresie swej działalności, były bardzo trudne. Nie nadchodziły jeszcze wtedy transporty Organizacji Narodów Zjednoczonych do Spraw Pomocy i Odbudowy (UNRRA) z pomocą zagraniczną. Pierwszą siedzibą WO PUR były dawne zakłady Cegielskiego przy ul. Hoffmanowej, z których musiał przenieść się w maju 1945 r., w związku z zajęciem ich przez wojska radzieckie. Wojewódzki Oddział przeniósł się do centrum miasta i zajął dwa budynki szkolne przy ulicach Bernardyńskiej 4 i Grunwaldzkiej 11. W pierwszych tygodniach pracy WO PUR w magazynach znajdowały się skromne zapasy pochodzące z dobrowolnych datków ludności. W żywność zaopatrywano migrującą ludność w kuchni Opieki Społecznej. Warunki poprawiły się gdy z pomocą PUR-owi przyszedł Zarząd Miejski i Urząd Wojewódzki zaopatrując go w niezbędny prowiant. W następnej kolejności nadeszła pomoc rządu, a po wrześniu 1945 r. transporty UNRRA. Już w maju 1945 r. założono punkt sanitarny-odżywczy na Dworcu Głównym w Rzeszowie, na którym opiekowano się ludźmi zbierającymi się w punkcie zbornym w celu przesiedlenia się na zachód. W maju 1947 r. w miejsce Józefa Strzeleckiego dyrektorem Wojewódzkiego Oddziału został mianowany Józef Bednarz, który funkcję tą sprawował do końca likwidacji Wojewódzkiego Oddziału w Rzeszowie.

28 września 1945 r. Wojewódzki Oddział w Rzeszowie – powołując się na zarządzenia ZC PUR w Łodzi – wydał okólnik na podstawie którego rejonowe inspektoraty i punkty etapowe połączono w całość organizacyjną i utworzono powiatowe oddziały PUR. We wrześniu tegoż roku Wojewódzki Oddział w Rzeszowie w związku z ustaleniem granic województwa rzeszowskiego przejął od Wojewódzkiego Oddziału PUR w Krakowie – oddziały powiatowe w Gorlicach, Dębicy i Mielcu razem z personelem i budynkami.

⁷ S. Banasiak, *Działalność osadnicza Państwowego Urzędu Repatriacyjnego na Ziemiach Odzyskanych w latach 1945-1947*, Poznań 1963, s. 37.

Tab. 1. Powiatowe Oddziały PUR podlegające Wojewódzkiemu Oddziałowi PUR w Rzeszowie

Oddziały Powiatowy PUR – siedziba	Zasięg terytorialny	Adres	Odstępnosc od stacji kolejowej
PO PUR w Brzozowie – Brzozów	pow. brzozowski	ul. Mickiewicza	brak stacji
PO PUR w Dębicy – Dębica	pow. dębicki	ul. Krakowska 19	1,5 km
PO PUR w Gorlicach – Gorlice	pow. gorlicki	ul. Słowackiego 10	2 km
PO PUR w Jarosławiu – Jarosław	pow. jarosławski	ul. Poniatowskiego 29	0,5 km
	pow. lubaczowski		
PO PUR w Jasle – Gorajowice k/Jasła	pow. jasielski	ul. Krośniewska 41	2,5 km
PO PUR w Krośnie – Krosno	pow. krośniewski	ul. Rynek 7	2,5 km
PO PUR w Łańcucie – Łańcut	pow. łańcucki	ul. Piłsudskiego 11	3 km
PO PUR w Mielcu – Mielec	pow. mielecki	ul. Narutowicza	1,2 km
PO PUR w Nisku – Nisko	pow. niski	ul. 3 Maja 56	2 km
PO PUR w Przeworsku – Przeworsk	pow. przeworski	ul. Krakowska 41	2,5 km
PO PUR w Przemyśle – Przemyśl	pow. przemyski	ul. Rynek 5	1,5 km
PO PUR w Rzeszowie – Rzeszów	pow. rzeszowski	ul. Bernardyńska 4	0,5 km
	pow. kolbuszowski		
PO PUR w Sanoku – Sanok	pow. sanocki	ul. Sienkiewicza 2	2 km
	pow. łańcucki		
PO PUR w Tarnobrzegu – Tarnobrzeg	pow. tarnobrzegi	ul. Sandomierska 8	2,5 km

Źródło: APP, WO PUR w Rzeszowie, sygn. 9, s. 101.

Państwowy Urząd Repatriacyjny ponosił bardzo znaczne koszty na remont budynków, które otrzymywał w użytkowanie w celu dostosowania ich – do celów użytkowych. Na przykład w Jarosławiu Powiatowy Oddział otrzymał budynki koszar, które groziły zawaleniem i nie nadawały się do zamieszkania w okresie chłodów. W związku z brakiem pomieszczeń dla ludności przemieszczającej się wyremontowano dwa budynki położone niedaleko stacji kolejowej (jeden z nich przeznaczony został na biuro Powiatowego Oddziału).

Personel

Problemem w funkcjonowaniu PUR była fluktuacja kadr spowodowana stałym odpływem pracowników, zwłaszcza na ziemie zachodnie i koniecznością z różnych względów poszukiwania nowych osób chętnych do pracy w placówkach urzędu. Wiele osób przyjmowało pracę w PUR tylko dlatego, że nie mogły chwilowo znaleźć pracy w innych instytucjach. W związku z tym, że praca w PUR była słabo płatna, ludzie ci po – znalezieniu lepszej posady – opuszczali ją. Często zdarzało się, że potrzebny personel rekrutowany był spośród migrującej ludności⁸. Oprócz nielicznych wyjątków personel PUR cechowała duża ofiarność i troska o losy ludzi powierzonych ich opiece. Liczba zatrudnionych pracowników w oddziałach PUR zależała od limitów przyznanych danej placówce przez ZC PUR, ale i także od natężenia ruchu transportów z przemieszczającą się ludnością. Przy przyjmowaniu pracowników oddziały nakazane miały, by zwracać uwagę na ich zobowiązania do służby wojskowej i do dawnej służby państwowej (w PUR nie mogli być zatrudniani np. kolejarze). Chętni do pracy w punktach etapowych i w rejonowych inspektoratach osadnictwa musieli składać podania o pracę w oddziale powiatowym. W związku z brakiem w początkowym okresie działalności PUR instrukcji odnośnie przyjmowania względnie zwalniania pracowników, naczelnicy oddziałów stosowali rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej z 16 marca 1928 r.⁹ W przypadkach zwolnień dany referat powierzany był innemu pracownikowi, bez uciekania się do konieczności przyjmowania nowych sił. Urlopy pracowników mogły być wyznaczane tak by przez to nie zakłócały toku pracy. Normy urlopowe przewidywały – 7 dni urlopu po przepracowaniu 6 miesięcy do 1 roku; 14 dni – po przepracowaniu 1 roku. O udzielonych urlo-

⁸ W Punkcie Etapowym w Łańcucie personel składał się wyłącznie z osób, które przybyły w ramach wrześniowej umowy z 1944 r. o wymianie ludności z USRR. Ludzie ci potrafili, mając własne doświadczenia, zrozumieć sytuację i potrzeby przybywających do punktu osób.

⁹ DzURP 1928, nr 35, poz. 323, Rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej z 16 marca 1928 o umowie o pracę pracowników umysłowych; DzURP 1928, nr 35, poz. 324, Rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej z 16 marca 1928 o umowie o pracę robotników.

pach zobowiązani byli naczelnicy zawiadamiać WO PUR, podając datę rozpoczęcia oraz zakończenia urlopu.

W okresie szczytowego natężenia ruchu migracyjnego pracownicy PUR pracowali po kilkanaście godzin dziennie (nie otrzymując na ogół zapłaty za godziny nadliczbowe) nie otrzymywali również w tym czasie urlopów. W Rzeszowie na skutek znacznego zwiększenia się ruchu transportów przychodzących ze wschodu punkt etapowy (PE) we wrześniu 1945 r. musiał rozszerzyć stałą dzienną służbę dworcową przez wprowadzenie dyżurów nocnych. Ze względu na to, że duża ilość transportów ze wschodu przychodziła bez konwojentów i opieki sanitarnej PE w Rzeszowie powiększył stan personalny referatu transportowego, aby transporty przychodzące bez opieki uzupełnić konwojentami. W przypadku konieczności opieki sanitarnej korzystano z personelu przydzielonego przez PCK w Rzeszowie.

Na dodatkowy punkt etapowy dla przybywających z państw zachodniej i południowej Europy w Sanoku delegowani byli pracownicy z innych instytucji państwowych. Pracowało ich niezależnie od stanu personelu punktu dwudziestu dwóch. Delegowani pracownicy rekrutowali się przeważnie z osób wojskowych, a kierownik tej grupy pozostawał oficjalnie zastępcą kierownika PE. W związku z tym, że pracownicy ci mieli bezpośrednie poparcie Centrali w Łodzi żądali w związku z tym lepszego traktowania. Dochodziło na tym tle do częstych nieporozumień ze stałym personelem punktu etapowego.

Na czele oddziału powiatowego stał naczelnik, który na ogół miał swego zastępcę. Na czele działów natomiast stali kierownicy, do obowiązków których należało kierowanie sprawami działów oraz bezpośredni nadzór służbowy nad personelem urzędniczym i tokiem czynności urzędowych w działach. Pracowników obowiązywało zachowanie ścisłej tajemnicy urzędowej. Czynności urzędowe personel wykonywał z zachowaniem drogi służbowej, tym samym wszystkie załatwione sprawy podlegały aprobach bezpośredniego przełożonego. Za terminowe i zgodne załatwienie spraw ponosili odpowiedzialność osobistą odnośni referenci spraw. Pracownicy delegowani w teren, niezwłocznie po powrocie z delegacji składali naczelnikowi oddziału pisemne sprawozdanie o przebiegu delegacji i jej wynikach, jak również wnioski odnośnie do usunięcia zauważonych niedokładności lub usprawnienia działalności kontrolowanej placówki.

Stopniowe zmniejszenie się ilości transportów i przerwa w napływie przesiedleńców i repatriantów spowodowała w szeregu placówek PUR osłabienie tempa pracy, wyrażającej się w ograniczeniu dyżurów służby sanitarnej. Świadczyło to nie tylko o braku poczucia odpowiedzialności, ale o rozluźnieniu porządku służbowego i lekceważeniu obowiązków. Wojewódzki Oddział PUR w Rzeszowie zarządził w związku z tym, że dyżury ciągłe w punktach odżywczo-

sanitarnych na stacjach wlotowych w Przemyślu i Sanoku oraz na stacji przelotowej (Rzeszów) obowiązywać będą przez 24 godziny bez przerwy. Służba dyżurów sanitarnych przy stacjach przeładunkowych w Przeworsku i Dębicy trwać miała natomiast 12 godzin (8.00–20.00) bez przerwy, natomiast w placówkach PUR w Jarosławiu, Rozwadowie, Tarnobrzegu, Jasle, gdzie personel dyżurno-transportowy względnie sanitarny był jednoosobowy, w ciągu godzin urzędowych (8.00–15.00) utrzymywać musiano osobistą styczność w dyżurnym ruchu, a w pozostałych godzinach łączność telefoniczną. Ponadto we wszystkich placówkach PUR obowiązywały po godzinach urzędowych dyżury biurowe (w dni powszednie 15.00–20.00, a w niedziele i święta 8.00–20.00). Obowiązkiem pełnienia dyżurów popołudniowych objęci byli w zasadzie wszyscy pracownicy umysłowi (prócz kierowników danej jednostki organizacyjnej). Z uwagi na szczupłe obsady personalne PO i PE, do obowiązku dyżurów popołudniowych mogli być pociągani także pracownicy fizyczni. Pracownik pełniący dyżur musiał być na tyle zorientowany w całokształcie służby swego oddziału, by sprawy pilne i nagłe mógł załatwić bezzwłocznie i właściwie (skierowanie, udzielenie informacji). W oddziałach powiatowych PUR przeprowadzane były przez Wojewódzki Oddział PUR w Rzeszowie kontrole, przy obecności delegacji z odpowiedniej rady narodowej jako czynnika społecznego.

W związku ze zmniejszeniem się ruchu repatriacyjnego i przesiedleńczego w końcu 1947 r. zarządono (zarządzenie nr 41 ZC z 5 grudnia 1947 r.) zniesienie dyżurów popołudniowych we wszystkich PO PUR. Gdy zachodziła doraźna potrzeba zorganizowania w poszczególnych powiatowych oddziałach przejściowo dyżurów popołudniowych naczelnicy tych oddziałów mieli zarządzać je we własnym zakresie.

Współpraca PUR z urzędami i organizacjami społecznymi

Na terenie działalności Wojewódzkiego Oddziału PUR współpraca tej instytucji z Polskim Czerwonym Krzyżem rozwijała się bez trudności. W miejscowościach, gdzie oddziały powiatowe nie posiadały punktów etapowych opieki sanitarną sprawowały lokalne oddziały PCK, koszty jednak tej pomocy ponosił PUR. W Rzeszowie w punkcie sanitarnym uzgodniona była wspólna kontrola PCK i PUR nad wydawanymi produktami z magazynu na stacji kolejowej¹⁰.

¹⁰ APP, WO PUR w Rzeszowie, sygn. 13, s. 22, Protokół z konferencji między Pełnomocnikiem Zarządu Głównego PCK na Okręg Rzeszowski a dyrektorem Wojewódzkiego Oddziału Urzędu Repatriacyjnego w Rzeszowie odbytej 28 grudnia 1945.

Współpracę z urzędami ziemskimi uzgodniono na konferencji Wojewódzkiego Oddziału PUR w Rzeszowie z Wojewódzkim Urzędem Ziemskim, która odbyła się 7 maja 1947 r. Ustalono wtedy, że urząd ziemski będzie się zajmował sprawami upelnorolnienia miejscowej ludności na gospodarstwach poukraińskich, a scalone już działki oddawać miał – wg wykazów z poszczególnych gromad – oddziałom powiatowym PUR do rozdziału między przybyłą na teren województwa rzeszowskiego ludność byłych wschodnich terenów Rzeczypospolitej, PUR nie posiadał bowiem personelu i praktyki w gospodarowaniu ziemią.

W celu pomocy przemieszczającej się ludności zawiązywane były w miejscowościach, w których znajdowały się placówki PUR Społeczne Komitety Pomocy Repatriantom. Były one doraźnymi organizacjami społecznymi powołanymi do roztaczania wszechstronnej opieki nad przybywającymi na teren Polski. Już w grudniu 1944 r. komitet taki został zorganizowany w Jarosławiu. Prowadził on stołówkę, udzielał pomocy (zapomogi) pieniężnej, zajmował się pośrednictwem pracy, opiekował małoletnimi, dostarczał opału czy też współpracował w wyszukiwaniu mieszkań. Dochody komitetu pochodziły z ofiarności społeczeństwa oraz pomocy Referatu Żywnościowego Starostwa oraz Komitetu Opieki Społecznej. W Mielcu Komitet Pomocy Repatriantom powstał na początku 1945 r. Fundusze w celu udzielania jak najdalej idącej pomocy zbierał poprzez organizacje zabaw, festynów czy zawodów sportowych. Natomiast w Przemyśle z inicjatywy Inspektoratu Osadnictwa zawiązał się Powiatowy Związek Repatriantów, który miał za zadanie pośredniczyć w sprawach pomocy dla podopiecznych PUR w urzędach państwowych, samorządowych i charytatywnych. Prowadził akcję wśród społeczeństwa miasta. Dzięki niej przemyscy restauratorzy zadeklarowali się dostarczać najbardziejym od jednego do dwóch obiadów i śniadań dziennie bezpłatnie wg wydawanych przez Związek bloczków.

Pomocą PUR-i służył także Związek Harcerstwa Polskiego. Jego członkowie pomagali w przeglądzie przybywających transportów przy zastosowaniu stałych dyżurów na stacjach oraz przez służbę informacyjno-pomocniczą w sprawach ustalonych przez kierowników i lekarzy punktów etapowych.

Współpracę z PUR podejmowały także i inne instytucje i organizacje: Starostwa w miarę możliwości przydzielaly żywność, drzewo czy furmanki; Powiatowe Biura Rolne dostarczały zboże na zasiew; Samopomoc Chłopska pomagała w uprawie roli i wyżywieniu bydła; Powiatowe Komitety Opieki Społecznej delegowały natomiast przedstawicieli, którzy uczestniczyli przy wydawaniu zapomóg.

Likwidacja Wojewódzkiego Oddziału PUR w Rzeszowie

Działalność Państwowego Urzędu Repatriacyjnego została ograniczona uchwałą Prezydium Rządu z 26 lipca 1950 r. ogłoszoną w Monitorze Polskim Nr A-86 poz. 1063 z 3 sierpnia 1950 r.

Wojewódzki Oddział PUR w Rzeszowie postawiono w stan likwidacji z dniem 1 października 1950 r. zarządzeniem Dyrektora Państwowego Urzędu Repatriacyjnego¹¹. Na likwidatora Oddziału wyznaczono pismem ZC PUR Modesta Ratuszyńskiego inspektora ZC PUR¹². Likwidację przeprowadzono na podstawie Instrukcji w sprawie postępowania przy likwidacji nieżywotnych placówek PUR – „Zasady w przedmiocie likwidacji wojewódzkich oddziałów PUR, – oraz na podstawie wytycznych otrzymywanych od Dyrektora Państwowego Urzędu Repatriacyjnego podczas odpraw likwidatorów Wojewódzkich Oddziałów PUR. Właściwa likwidacja Wojewódzkiego Oddziału PUR w Rzeszowie mogła rozpocząć się z dniem 15 listopada 1950 r., wobec konieczności przeprowadzenia uprzednio czynności przygotowawczych do likwidacji, których nie przeprowadzono w terminie nakazanym w zarządzeniu ZC PUR. Spowodowane to było przedłużeniem się okresu likwidacji placówek powiatowych oddziałów PUR, przekazywania agend działów przesiedleńczego i transportowego tych oddziałów wraz z personelem i majątkiem ruchomym.

Działy istniejące w Wojewódzkim Oddziale PUR w Rzeszowie stosownie do instrukcji organizacyjnej ogłoszonej w Dzienniku Urzędowym PUR 1948, nr 14, poz. 135 zlikwidowano następująco:

1. Dział Zdrowia wg protokołu likwidacyjnego z 20 listopada 1950 r.,
2. Dział Etapowy wg protokołu likwidacyjnego z 20 listopada 1950 r.,
3. Dział Przesiedleńczy wg protokołu likwidacyjnego z 27 listopada 1950 r.,
4. Dział Prawny wg protokołu likwidacyjnego z 28 listopada 1950 r.,
5. Dział Transportowy wg protokołu likwidacyjnego z 29 grudnia 1950 r.,
6. Dział Finansowo-Budżetowy według protokołu likwidacyjnego z 15 marca 1951 r.,
7. Dział Ogólny wg protokołu likwidacyjnego z 17 marca 1951 r.

¹¹ APP, WO PUR w Rzeszowie, sygn. 525, s. 31, Zarządzenie ZC PUR nr 101 w sprawie likwidacji sześciu Wojewódzkich Oddziałów PUR z 24 sierpnia 1950.

¹² APP, WO PUR w Rzeszowie, sygn. 525, s. 46, Zarządzenie PUR w sprawie powołania likwidatora WO PUR w Rzeszowie z 26 września 1950.

Tab. 2. Likwidacja powiatowych oddziałów PUR w województwie rzeszowskim (1949-1950)

Lp.	Nazwa placówki i siedziba	Data rozpoczęcia likwidacji	Data zakończenia likwidacji	Nr i data zarządzenia ZC PUR
1.	Pow. Oddz. PUR w Krośnie	27 VI 1949	30 VI 1949	Pismo Okólne ZC PUR z dnia 17 VI 1949 r. L.O. Prez. 1301/49 O.L. 748
2.	Pow. Oddz. PUR w Tarnobrzegu	5 VIII 1949	6 VIII 1949	jw.
3.	Pow. Oddz. PUR w Brzozowie	11 IX 1950	12 IX 1950	Zarządzenie ZC PUR Nr 98, 99 i 100 z dnia 24 VIII 1950 r.
4.	Pow. Oddz. PUR w Sanoku	13 IX 1950	14 IX 1950	jw.
5.	Pow. Oddz. PUR w Gorlicach	15 IX 1950	16 IX 1950	jw.
6.	Pow. Oddz. PUR w Jasle	18 IX 1950	19 IX 1950	jw.
7.	Pow. Oddz. PUR w Nisku	20 IX 1950	20 IX 1950	jw.
8.	Pow. Oddz. PUR w Mielcu	21 IX 1950	22 IX 1950	jw.
9.	Pow. Oddz. PUR w Dębicy	23 IX 1950	23 IX 1950	jw.
10.	Pow. Oddz. PUR w Łańcucie	24 IX 1950	25 IX 1950	jw.
11.	Pow. Oddz. PUR w Przeworsku	26 IX 1950	26 IX 1950	jw.
12.	Pow. Oddz. PUR w Rzeszowie	27 IX 1950	28 IX 1950	jw.
13.	Pow. Oddz. PUR w Jarosławiu	3 X 1950	4 X 1950	jw.
14.	Pow. Oddz. PUR w Przemyśle	5 X 1950	7 X 1950	jw.

Źródło: APP, WO PUR w Rzeszowie sygn. 525, s. 153, Wykaz zlikwidowanych placówek terenowych PUR podległych WO PUR w Rzeszowie.

Działy Zdrowia, Etapowy i Prawny zlikwidowane były w okresie od 1 marca 1949 r. do 30 czerwca 1950 r., tj. przed zarządzeniem likwidacji całości Wojewódzkiego Oddziału. W późniejszym terminie sporządzone zostały tylko protokoły likwidacji tych działów.

Zgodnie z zarządzeniem ZC PUR¹³ Wojewódzki Oddział PUR w Rzeszowie w czasie od 11 września 1950 r. do 6 października 1950 r. przeprowadził likwidację podległych mu czternastu powiatowych oddziałów PUR.

Podległe Działowi Zdrowia siedem placówek sanitarnych zlikwidowano w latach 1947–1949.

Nieruchomość, w której znajdowały się pomieszczenia Wojewódzkiego Oddziału PUR w Rzeszowie położone przy ul. Bernardyńskiej 4 stanowiła własność Prezydium Miejskiej Rady Narodowej (były Zarząd Miejski) w Rzeszowie¹⁴.

W momencie, gdy postawiono Wojewódzki Oddział PUR w Rzeszowie w stan likwidacji na etapie Likwidatury tej instytucji znajdowało się 8 pracowników umysłowych i 1 pracownik fizyczny. Osoby te odchodziły z pracy w toku likwidacji do 1 lutego 1951 r.

Likwidacja Wojewódzkiego Oddziału PUR w Rzeszowie została zakończona 17 marca 1951 r.

Działalność osadnicza

Możliwości osadnicze w województwie rzeszowskim

Liczbę ludności województwa rzeszowskiego w 1945 r. określa się szacunkowo na podstawie danych liczbowych zebranych w poszczególnych powiatach na 1 657 160 osób, w tym 121 085 Ukraińców, 1 646 Żydów, 121 osób innych narodowości¹⁵. Dane te były oparte przeważnie na przedwojennych rocznikach statystycznych z uwzględnieniem – w miarę możliwości – zaistniałych później zmian. Brano pod uwagę: ubytek ludności spowodowany wojną (zwłaszcza Żydów), wysiedlenie Ukraińców i Łemków z południowo-wschodniej części województwa rzeszowskiego, przyrost ludności napływowej z obszarów wschodnich dawnej Rzeczypospolitej (na podstawie umów), bądź też tzw. „repatriantów dzikich”, którzy zatrzymywali się na terenie poszczególnych powiatów jedynie cza-

¹³ APP, WO PUR w Rzeszowie, sygn. 525, s. 28, Zarządzenie ZC PUR nr 98 w sprawie przekazania agend PUR powiatowym radom narodowym z 24 sierpnia 1950.

¹⁴ Wojewódzki Oddział PUR w Rzeszowie zajmował lokale na podstawie ugody zawartej 28 stycznia 1948 r. pomiędzy Państwowym Urzędem Repatriacyjnym i Zarządzeniem Miejskim w Rzeszowie.

¹⁵ APP, WO PUR w Rzeszowie, sygn. 402, s. 91, Plan akcji osadniczej i przesiedleńczej na terenie województwa rzeszowskiego z 30 grudnia 1945.

sowo. Dane liczbowe ilustrujące ten stan rzeczy nie były dokładne, gdyż trwały wysiedlenia Ukraińców w momencie zbierania danych, przybywająca natomiast ludność ze wschodu (już w roku 1944, gdy nie istniał jeszcze PUR) zmieniała niekiedy kilkakrotnie miejsce zamieszkania i nie rejestrowała się.

W województwie rzeszowskim przeważały tereny rolnicze o dużej gęstości zaludnienia (powiaty wykazywały przeważnie stan zaludnienia przekraczający od 100 do 165 mieszkańców na 1 km²), ale równocześnie o wielkiej liczbie gospodarstw karłowatych. Ponadto teren województwa pokryty był w znacznym stopniu lasami, a w części południowej był górzysty – co znacznie zmniejszało obszar uprawny. W powiatach południowych: krośnieńskim, brzozowskim, jasielskim i gorlickim rozwijał się przemysł naftowo-gazowy (81 kopalń).

Możliwości osadnicze województwa rzeszowskiego ludności wiejskiej były niewielkie. Terenami osadniczymi mogły być powiaty wschodnie: lubaczowski, jarosławski, przemyski, sanocki i leski. Wskutek działań wojennych, a również i działalności podziemia ukraińskiego, ogromna liczba mieszkańców straciła dach nad głową, a niejednokrotnie i warsztat pracy. Osadnictwo hamował, a nawet uniemożliwiał, stan bezpieczeństwa w większości powiatów. Województwo rzeszowskie było województwem przygranicznym. Od 1942 r. osiedlała się w tej części Generalnej Guberni poważna liczba uciekinierów z zagrożonych terenów. Województwo było w poważnym stopniu zniszczone (przez osiem miesięcy na linii Wisłoku (Jasło-Dębica-Mielec-Tarnobrzeg) trwały działania wojenne). Według informacji przekazanych do Wojewódzkiego Oddziału PUR z Wojewódzkiego Wydziału Odbudowy, zniszczenia poszczególnych powiatów, w wyniku przejścia frontu wynosiły: powiatu brzozowskiego – 50 %, powiatu dębickiego – 70 %, powiatu gorlickiego – 15 %, powiatu jasielskiego – 75 %, powiatu krośnieńskiego – 60 %, powiatu kolbuszowskiego – 40 %, powiatu łańcuckiego – 20 %, powiatu mieleckiego – 60 %, powiatu niskiego – 35 %, powiatu przeworskiego – 10 %, powiatu rzeszowskiego – 25 %, powiatu tarnobrzelskiego – 30 %¹⁶. W powiatach lubaczowskim, jarosławskim, przemyskim, sanockim i leskim dodatkowe straty powodowała działalność podziemia ukraińskiego. Zniszczenia na terenie tych powiatów przekraczały 50 %. W przybliżeniu określa się, że wskutek spalenia zagród wiejskich dach nad głową straciło 122 033 osoby, a wskutek zniszczenia miast 19 353 osoby. Pomimo tego, że do końca 1945 r. na ziemiach nowe przesiedliły się 151 420 osoby, to nadmiar ludności wynosił: 145 900 osób zamieszkałych na wsi i 31 574 osoby zamieszkałe w miastach (tym bardziej, że pewien procent osób, które wyjechały na zachód powróciły z powrotem).

¹⁶ Tamże, s. 92.

Chłonność osadnicza miast położonych we wschodniej części województwa rzeszowskiego była minimalna. Krosno ze względu na wielkie zniszczenie powiatu działaniami wojennymi było przepelnione ludnością wiejską, co utrudniało zdobycie mieszkań w tym mieście i powiecie dla przesiedlających się w ramach umowy z września 1944 roku. Na terenie Krosna zamieszkiwało poza tym wielu tzw. „repatriantów dzikich” (przeważnie rekrutujących się z pracowników umysłowych oraz rzemieślników). W miastach wschodnich ze względów bezpieczeństwa chroniła się także ludność wiejska z terenów zagrożonych działaniami podziemia ukraińskiego. W rezultacie działalność osadnicza WO PUR na terenie omawianego województwa mogła być niewielka.

W województwie rzeszowskim odczuwano brak ziemi, którego nie zlikwidowała nawet akcja parcelacyjna. Dlatego praca PUR na terenie tym była trudna i wymagała umiejętne go podejścia.

Ważnym zagadnieniem w 1945 r. było odbudowanie i uruchomienie gospodarki. Szczególnie pilne było, ze względów aprowizacyjnych, pełne wykorzystanie gruntów, obsianie czy zebranie plonów w sytuacji gdy trwało wysiedlanie ludności ukraińskiej, z czym łączyło się przejmowanie gospodarstw poukraińskich, zabezpieczenie pozostawionego przez wyjeżdżających majątku oraz osadnictwo.

Osadnictwo osób przybywających na podstawie umów z 1944 r. na teren ówczesnego województwa rzeszowskiego natrafiało na różne przeszkody, w tym spowodowane zniszczeniem nieruchomości pozostawionych przez wyjeżdżających Ukraińców zarówno przez działania wojenne, jak i przez opuszczających gospodarstwa, ale także ze strony ludności miejscowej, która zabezpieczając gospodarstwa po ewakuowanych, zajmowała je bezprawnie na własność w całości lub – co gorsza – rozgrabiała część domów i plonów.

Podstawę prawną akcji osadniczej PUR stanowiły wymienione wcześniej: dekret PKWN z 7 października 1944 r. o utworzeniu tego urzędu ze zmianami wprowadzonymi dekretem z 7 maja 1945 r. oraz umowy zawarte pomiędzy PKWN a rządami trzech zachodnich republik ZSRR¹⁷.

Przeprowadzane przez PUR osadnictwo obejmowało osadnictwo wiejskie, osadnictwo miejskie, zatrudnianie przybywających z ZSRR oraz sprawy dotyczące koordynacji osadnictwa cywilnego z osadnictwem wojskowym.

¹⁷ APP, WO PUR w, sygn. 419, s. 20, Instrukcja w sprawie osadnictwa ZC PUR z 22 sierpnia 1945.

Proces przejmowania mienia poukraińskiego i połemkowskiego.

Przesiedlanie ludności ukraińskiej zamieszkującej województwo rzeszowskie odbywało się jednocześnie z zaludnianiem tej ziemi ewakuowanymi ludźmi z dawnych Kresów.

Czas trwania akcji przesiedlania ludności ukraińskiej z terenu państwa polskiego do USRR przewidziany w umowie wrześniowej zmieniany był kilkakrotnie. Ewakuacja miała rozpocząć się 15 października 1944 r. i zakończyć 1 lutego 1945 r. Kolejne przedłużenia terminów spowodowały zakończenie akcji 15 czerwca 1946 r. Ewakuacja Ukraińców z Polski – wg badacza tej problematyki Eugeniusza Misity – odbyła się w czterech etapach. Początkowo (od października do grudnia 1944 r. pierwszy etap) ludność ewakuowała się dobrowolnie; od stycznia 1945 r. do sierpnia 1945 r. (drugi etap), w celu zwiększenia liczby zgłaszających się na wyjazd zaczęto na ludzi wywierać już presję; trzeci etap – od września do grudnia 1945 r. – w okresie tym oddziały wojska skierowane w rejon Przemyśla, Leska i Lubaczowa, przystąpiły do przymusowego wysiedlania Ukraińców z powiatów leskiego, lubaczowskiego, przemyskiego i sanockiego. Ostatni etap trwał od stycznia do czerwca 1946 r. W okresie tym oddziały wojska spacyfikowały kilkanaście wsi zamieszkałych przez Ukraińców odmawiających wyjazdu do USRR¹⁸.

Pozostała ludność ukraińska została wysiedlona w ramach akcji „Wisła”. Bezpośrednią akcją przesiedleń kierowały jednostki wojskowe Grupy Operacyjnej „Wisła”. Doprowadzały wysiedlaną ludność z ewakuowanych wsi (według wcześniej sporządzonych spisów) do punktów zbornych i załadowczych¹⁹. Akcja przesiedleńcza objęła następujące powiaty województwa rzeszowskiego: brzozowski, gorlicki, jarosławski, jasielski, krośnieński, leski, lubaczowski, przemyski, przeworski i sanocki. Na czas trwania akcji powołano Głównego Pełnomocnika Rządu ds. Ewakuacji, któremu podlegały w zakresie przesiedleń ludności ukraińskiej wydzielone ze struktur PUR działy i kadry skierowane do prowadzenia akcji. Na Głównego Pełnomocnika Rządu powołano dyrektora Wojewódzkiego Oddziału PUR w Rzeszowie – Józefa Bednarza.

¹⁸ *Repatriacja czy deportacja. Przesiedlenia Ukraińców z Polski do USRR 1944–1946. Dokumenty 1944–1945* pod redakcją E. Misity, Warszawa 1996, s. 12. Autor ten informuje, że wiosną 1945 r. do Polski zaczęli wracać nielegalnie (najczęściej w transportach z przesiedleńcami) Ukraińcy przesiedleni w 1944 r., którzy przedstawiali sytuację panującą na Ukrainie, przez co pogłębiali negatywny stosunek do wyjazdu z Polski.

¹⁹ B. Bobusia, *Przesiedlenia ludności ukraińskiej w ramach akcji „Wisła” w świetle akt zespołu Głównego Pełnomocnika Rządu ds. Ewakuacji w Rzeszowie i wybranych akt WO PUR w Rzeszowie*, „Rocznik Historyczno-Archiwalny”, t. 7/8, Przemyśl 1994, s. 216.

W myśl układu z września 1944 r. oraz zgodnie z instrukcjami wykonawczymi opróżnione przez ewakuowane osoby narodowości ukraińskiej domy w miastach i osiedlach wiejskich miały być pozostawione do dyspozycji przesiedlonych osób narodowości polskiej i żydowskiej. Z chwilą realizacji przesiedlenia wspomniane domy przekazywane były w celu zabezpieczenia miejscowym organom władzy administracji ogólnej lub samorządowej. Pozostawały jednak w dyspozycji placówek PUR, które bądź całe domy, bądź lokale w tych domach zobowiązane były – zgodnie z przepisami wykonawczymi – przydzielać przybywającym na dany teren.

Osadnictwo na gospodarstwie poukraińskim mogło mieć miejsce tylko wówczas, gdy nastąpiło przekazanie gospodarstwa inspektorowi osadnictwa poprzez podpisanie aktu zdawczo-odbiorczego. Wszelkie obiekty użyteczności publicznej jak: szkoły, kościoły, cerkwie, grunty pocerkiewne itp. nie podlegały skutkom i prawom umowy i nie podlegały kompetencji PUR, dlatego też nakazywano wstrzymać się od obsadzania względnie dysponowania wymienionymi obiektami²⁰.

Podstawą do osiedlenia przesiedleńców na gospodarstwach wiejskich względnie nieruchomościach miejskich było niezależnie od aktu opisu mienia pozostawionego, orzeczenie PUR²¹. Orzeczenia wydawane były przez Oddziały PUR osobom, które nie posiadały aktu „opisu mienia pozostawionego”, udowodnili natomiast dostatecznie stan posiadania majątku nieruchomego za granicą. Orzeczenia wydawano także przesiedleńcom bezrolnym, którzy nie mogli stworzyć sobie w Polsce podstawy do egzystencji bez osiedlenia się na gospodarstwie rolnym. Wydawanie orzeczeń należało do kompetencji kierownika i radcy prawnego danego oddziału PUR. Za podstawę do wydania orzeczenia służyło podanie złożone przez zainteresowanego do oddziału PUR. Orzeczenie wydawane było po zbadaniu przedłożonych dokumentów względnie przesłuchaniu wiarygodnych świadków. Oryginały względnie odpisy dokumentów poświadczone notarialnie wystawione przez kancelarie oddziałów PUR lub bezpośrednio przez Rejonowych Inspektorów Osadnictwa oraz protokoły przesłuchania świadków stanowiły podstawę do wydania orzeczenia i były załączone do podania. Odpisy orzeczeń przechowywano razem z podaniem i załącznikami. Orzeczenia wydawane były wszystkim uchodźcom ze wschodu, którzy mogli być osiedleni na gospodarstwach poniemieckich lub poukraińskich znajdujących się na obszarze danego oddziału, względnie na terenach zachodnich.

²⁰ APP, Powiatowy Oddział PUR w Jarosławiu, sygn. 1, s. 65, Zarządzenie Przedstawiciela Rządu Tymczasowego RP do Spraw Ewakuacji na Okręg Jarosław z 19 marca 1945.

²¹ APP, WO PUR w Rzeszowie, sygn. 32, s. 5, Okólnik nr 15a ZC PUR dla Inspektorów Osadnictwa z 7 czerwca 1945 roku w sprawie wydawania orzeczeń odszkodowawczych.

W powiecie jasielskim znajdowało się kilka rodzin Łemkowskich, które w 1945 r. zadeklarowały swoje mienie na rzecz Skarbu Państwa, nie wyjechały natomiast do ZSRR, względnie na punkcie granicznym nie podpisały aktu obywatelstwa radzieckiego przez co zostały odesłane z powrotem do poprzedniego miejsca zamieszkania²². Rodziny te ubiegały się następnie o przywrócenie im prawa własności zadeklarowanych poprzednio gospodarstw, wychodząc z założenia, że ewakuacja z terenów Rzeczypospolitej do ZSRR nie jest przymusowa.

Podstawą dysponowania majątkami poukraińskimi stanowiły spisy zdawczo-odbiorcze nadesłane przez starostwa powiatowe oddziałom PUR przez Pełnomocnika do Spraw Ewakuacji. Do aktów zdawczo-odbiorczych załączane były arkusze opisu pozostawionego mienia. Jego stan faktyczny bardzo często nie był zgodny z arkuszami opisu. Między czasem wyjazdu ewakuowanych, a faktycznym przejęciem nieruchomości przez PUR, upływało od dwóch do trzech tygodni. W okresie tym gospodarstwa były częściowo dewastowane przez niewiadomych sprawców (przypuszczalnie przez ludność miejscową).

Po przejęciu gospodarstw przez Komisję Mieszaną Polsko-Ukraińską dochodziło niejednokrotnie do nieporozumień spowodowanych jej niedokładną w wielu wypadkach działalnością. Niektóre rodziny ukraińskie przesiedlane na wschód wybierały dokumenty „opisu mienia” na gospodarstwa, które – jak się później okazało – nie były ich własnością w całości²³. Wskutek tego prawowici właściciele mieszkający na części gospodarstwa rościli pretensje do swojej własności. W innych wypadkach kwestionowana była przez właściciela całość gospodarstwa.

W przypadku ewakuacji ludności ukraińskiej z miejscowości zamieszkałych wyłącznie przez ludność ukraińską i księdza pełniącego jednocześnie funkcję urzędnika stanu cywilnego (który ewakuował się razem z ludnością) księgi metrykalne zdawane były miejscowemu starostwu, urzędowi gminnemu bądź sołtysom. W wypadkach ewakuowania, tylko części ludności ukraińskiej w danej miejscowości gdy nie było urzędnika stanu cywilnego wyznania greckokatolickiego księgi metrykalne były zdawane urzędowi stanu cywilnego wyznania rzymskokatolickiego w tej miejscowości. Zdarzało się również, że ludność ewakuując się razem ze swym księdzem zabierała ze sobą księgi metrykalne o czym dowiadywano się po fakcie. W wielu przypadkach ksiąg metrykalnych nie było, gdyż uległy zniszczeniu wskutek działań wojennych. Jeśli urzędnik stanu cywilnego

²² WO PUR w Rzeszowie sygn. 434, s. 57, Pismo Powiatowego Oddziału PUR w Jasle do Wojewódzkiego Oddziału PUR w Rzeszowie z 27 lipca 1946 z prośbą o wyjaśnienie i odpowiedź w sprawie rodzin Łemków, którzy zrezygnowali z przesiedlenia się do USRR.

²³ APP, WO PUR w Rzeszowie sygn. 10, s. 10, Sprawozdanie z działalności WO PUR w 1945 r.

pozostawał na miejscu, księgi metrykalne znajdowały się u niego, gdyż urzędy nie podlegały akcji²⁴.

W początkowych miesiącach przejmowania gospodarstw po ewakuowanej ludności były one zajmowane na kwatery przez wojska radzieckie lub przydzielane przez sołtysów miejscowej ludności, tak że PUR-owi trudno było nimi dysponować. Zajęte obiekty były w dużej mierze niszczone bądź przez wysiedlonych, bądź przez oddziały wojskowe, jak też przez ludność miejscową. W efekcie powszechny był w nich brak okien, szyb, drzwi, pieców, kuchni itp.

Ministerstwo Rolnictwa i Reform Rolnych w maju 1945 r. z uwagi na prace wiosenne nakazywało natychmiast obsadzić wsie opuszczone przez ludność ewakuowaną do ZSRR rolnikami przybyłymi ze wschodu. Polecono kierować się następującymi wytycznymi:

- Inspektorzy wojewódzcy do spraw repatriacyjnych mieli przekazać cały wolny zapas ziemi po ewakuowanych Powiatowym Urzędowi Ziemskiem.

- PUZ – po przejęciu zapasu ziemi – miał osiedlać na gospodarstwach opuszczonych uprawnionych uchodźców – rolników. Uprawnieni musieli posiadać orzeczenie PUR, z informacją o wielkości gospodarstwa opuszczonego, względnie inny dowód stwierdzający, że migrant był rolnikiem. Za uprawnionych do osiedlenia w gospodarstwach należało uważać także bezrolnych i służbę folwarczną, jeśli wykazywali się odpowiednim dokumentem stwierdzającym, że praca na roli była ich głównym zarobkiem.

- Należało przydzielić rolnikom-migrantom gospodarstwa o wielkości 5 ha ziemi średniej klasy wraz z zabudowaniami. Oznaczało to, że gospodarstwa dawne o ile były karłowate należało powiększyć do przewidzianej normy. Zabudowania zbędne należało sprzedać na rozbiórkę, w pierwszym rzędzie – właścicielom gospodarstw spalonych w wyniku działań wojennych, a znajdujących się w tejże wsi, następnie – gospodarzom ze wsi sąsiednich lub bezrolnym oraz byłej służbie folwarcznej.

- We wsiach po ewakuowanych do ZSRR, a położonych na terenach górskich (Łemkowszczyzna), należało osiedlać rolników-przesiedleńców, po uprzednim ustaleniu z odnośnymi władzami leśnymi granicy rolno-leśnej. W związku z tym, że na terenach tych grunt był gorszej jakości należało przydzielać gospodarstwa większe, nieprzekraczające jednak 15 ha.

²⁴ APP, WO PUR w Rzeszowie, sygn. 422, s. 10, Pismo Wojewódzkiego Oddziału PUR do Generalnego Pełnomocnika Rządu do Spraw Repatriacyjnych w Warszawie z 25 czerwca 1948 r.

– Plac budowlany pozostały po usunięciu zabudowań należało przydzielić do najbliższego gospodarstwa, jakie otrzymywał rolnik-migrant²⁵.

Przydzielone w powyższy sposób gospodarstwa wraz z zabudowaniami oraz zasiewami były szacowane na podstawie przepisów obowiązujących przy wykonywaniu reformy rolnej. Na podstawie przeciętnej wartości nowootzymanego gospodarstwa obliczano wartość gospodarstwa opuszczonego przez dawnego właściciela i zaliczano na poczet ceny nabycia. Reszta ceny miała być spłacona stosownie do obowiązujących przepisów²⁶. Wsie zniszczone całkowicie przez działania wojenne i należące do ewakuowanych do ZSRR, a położone wśród wsi i ludności polskiej, parcelowano.

Wobec przejścia przez Ministerstwo Administracji Publicznej akcji przesiedleńczej i osadnictwa, Minister Rolnictwa i Reform Rolnych polecił 30 maja 1945 r. w porozumieniu z ministrem administracji publicznej resortu następujący tryb przekazywania gospodarstw osadnikom: Powiatowe Urzędy Ziemskie biorąc za podstawę 10 ha gospodarstwa, miały dokonać spisu gospodarstw, na których można było osiedlić osadników i miały przedłożyć je miejscowej Komisji Osadniczej, na ręce delegata PUR, z podaniem ile gospodarstw można w danej miejscowości umieścić. Organy PUR sporządzały protokół oddania w użytkowanie, po umieszczeniu na gospodarstwie osadnika podpisany przez przedstawiciela PUR i PUZ. Gdy dotychczasowy powiernik dokonał obsiewu własnymi środkami, a gospodarstwo zostało obsadzone przez osadnika, powiernik miał prawo do 2/3 zbiorów z obszaru przez siebie obsianego. Świadczenia rzeczowe miały być pokryte w tym samym stosunku przez powiernika i osadnika. Przy osadzaniu osadników należało dotychczasowym powiernikom, o ile nie posiadali w miejscu gospodarstw własnych i o ile nie nadawali się do przesiedlenia na tereny zachodnie (rodziny obciążone znaczną ilością małych dzieci, inwalidzi, wdowy, osoby ponad 50 letnie lub żony wojskowych będących w czynnej służbie) nadać gospodarstwa poniemieckie w granicach przepisów o reformie rolnej²⁷.

Spisy mienia podlegającego przekazaniu migrantom oddziały powiatowe PUR otrzymywać miały od urzędów ziemskich. Przydzielenie gospodarstwa odbywało się na podstawie wniosku zgłoszonego przez zainteresowanego. Gospodarstwa zarządzono przydzielać tak, aby nowi ich właściciele mogli gospodarować w warunkach możliwie podobnych do tych, w jakich gospodarowali

²⁵ APP, WO PUR w Rzeszowie, sygn. 419, s. 6, Okólnik nr 8 Ministerstwa Rolnictwa i Reform Rolnych do Wojewódzkiego Urzędu Ziemskiego do spraw repatriacyjnych z w sprawie obsadzania wsi opuszczonych przez ludność ewakuowaną do ZSRR.

²⁶ Dekret o przeprowadzeniu reformy rolnej z 6 września 1944 r. DzURP 1944, nr 3, poz. 9, art. 14.

²⁷ APP, WO PUR w Rzeszowie, sygn. 419, s. 7, Pismo Ministra Rolnictwa i Reform Rolnych, Departament Przebudowy Ustroju Rolnego do Wojewódzkiego Urzędu Ziemskiego w sprawie trybu przekazywania gospodarstw osadnikom z 30 maja 1945.

przed ewakuacją, biorąc przy tym pod uwagę klimat, glebę, poziom kultury rolnej, narzędzia rolnicze itp. Przydzielone gospodarstwo miało w miarę możliwości odpowiadać pod względem wielkości i jakości mieniu pozostawionemu w ZSRR. Osoby przybyłe do województwa rzeszowskiego w ramach umów z września 1944 r., nie posiadające gospodarstw, a będące z zawodu rolnikami, mogły otrzymać gospodarstwa rolne na warunkach przewidzianych w dekreście o reformie rolnej. Gospodarstwa o charakterze specjalnym, jak nasienne, hodowlane itp. mogły być przydzielone tylko rolnikom o specjalnym fachowym przygotowaniu teoretycznym lub praktycznym. Większe gospodarstwa ogrodnicze, które nie mogły być przydzielone bez uszczerbku dla produkcji, miały być przydzielone kilku ogrodnikom w celu wspólnego prowadzenia²⁸.

W związku z tym, że konieczne było skoordynowanie prac osadniczych, ujęcie ich w bardziej planową działalność zorganizowaną zostało 11 września 1945 roku konferencja z udziałem przedstawicieli Wojewódzkiego Urzędu Ziemskiego i Wojewódzkiego Oddziału PUR. Ustalono, że zgodnie z dotychczasowymi przepisami regulującymi sprawy osadnicze obsadzanie gospodarstw poukraińskich musi być dokonywane jedynie na rzecz przesiedleńców, względnie innych przybyłych ze wschodu, z wyłączeniem miejscowej ludności²⁹.

W praktyce akcja osadnictwa wiejskiego, mimo wejścia w życie wymienionego zarządzenia Ministerstwa Rolnictwa i Reform Rolnych, stała w martwym punkcie. Jeszcze na wiosnę 1946 r. niektóre PUZ nie przysłały ani jednego spisu gospodarstw poukraińskich podlegających przekazaniu w użytkowanie ludności, która przesiedliła z terenów dawnej Polski. Toteż praca osadnicza polegała na tymczasowym przydzielaniu karłowatych gospodarstw po ludności ewakuowanej.

W czerwcu 1946 r. ZC PUR, rozgraniczając zakres kompetencji między PUZ i PUR, zarządził: „*przydzielanie gospodarstw rolnych, przekazanych przez Urzędy Ziemskie, stanowi zakres kompetencji PUR i Urzędy Ziemskie nie są uprawnione do kontrolowania i wprowadzania zmian w dokonanych przez placówki PUR przydziałach*”³⁰.

Osobom, które posiadały orzeczenia PUR stwierdzające, że poza granicami wschodnimi państwa pozostawiły gospodarstwa rolne wraz z drobnym przemysłem rolnym w miarę możliwości przydzielano podobne obiekty. Przydział młynów mógł mieć miejsce w granicach, przewidzianych przepisami o nacjonalizacji

²⁸ DzURP 1945, nr 3, poz. 13, Obwieszczenie Ministra Rolnictwa i Reform Rolnych w sprawie ogłoszenia jednolitego tekstu dekretu PKWN z 6 września 1944 o przeprowadzeniu reformy rolnej.

²⁹ APP, WO PUR w Rzeszowie, sygn. 10, s. 18, Sprawozdanie z działalności WO PUR za wrzesień 1945.

³⁰ APP, WO PUR w Rzeszowie, sygn. 8, s. 34, Okólnik ZC PUR nr 10 w sprawie rozgraniczenia kompetencji między PUZ i PUR w przydzielaniu gospodarstw rolnych z 24 czerwca 1946.

przemysłu, to jest młyny o zdolności przemiałowej do wysokości 15 ton na dobę³¹.

Niezwykle trudno jest przedstawić w cyfrach wyniki osadnictwa na terenach południowo-wschodnich województwa rzeszowskiego ze względu na specyficzne warunki polityczne. Niemożność zapewnienia pełnego bezpieczeństwa ludności osadniczej powodowała intensywny ruch tej ludności w obrębie powiatów. Ludność polska uciekała z terenów zamieszkałych przez ludność mieszaną do miejscowości czysto polskich oraz miast powiatowych, gdzie stacjonujące władze bezpieczeństwa i oddziały milicji umożliwiały bezpieczny pobyt.

Nie powiodła się akcja osadnicza na terenach górzystych powiatów: gorlickiego, jasielskiego i krośnieńskiego. W powiecie sanockim przesiedleńcy nie reflektowali na gospodarstwa położone w gromadach leżących w jego południowej, górzystej i lesistej części. Odstraszał ich brak bezpieczeństwa. Na bardzo duże trudności natrafiała akcja osiedleńcza na terenach powiatu leskiego i była chyba najtrudniejsza pośród rejonów podkarpackich. Przyczyną tego było górzyste położenie terenu i nieurodzajna gleba, nie stwarzająca warunków gospodarczych co zrażało osadników. Teren powiatu był ponadto gęsto zalesiony (prawie w 75 %), pokryty głębokimi wąwozami leśnymi, które sprzyjały działalności podziemia ukraińskiego.

Opuszczone gospodarstwa poukraińskie musiały być bezzwłocznie obsadzone i nie można było czekać na przyjazd przesiedleńców z USRR. Mogli je szybko przejąć miejscowi gospodarze, Polacy, pozostający w danej miejscowości po wyjeździe mniejszości ukraińskiej. Organy administracji państwowej przekazywały im grunta w formie dzierżawy za roczny czynsz. Wiele domów zostało uszkodzonych już w czasie ewakuacji. Wyjeżdżający demolowali urządzenia domowe – piece, kuchnie, drzwi. Wyposażenie sprzedawano miejscowym gospodarzom, a nawet były wypadki sprzedaży całych zabudowań.

Jak wspomniano, osadnictwo w części południowo-wschodniej województwa rzeszowskiego było poważnie utrudnione z powodu działalności podziemia ukraińskiego. W styczniu 1945 r. rozpoczęło ono zastraszanie ludności polskiej, szczególnie wiejskiej, zmuszając ją do oddawania kontyngentów zboża i bydła oraz środków żywności. Od września 1945 r., tj. od rozpoczęcia kolejnego etapu ewakuacji ludności ukraińskiej do USRR, wzrosła aktywność oddziałów UPA, które paliły zabudowania wiejskie. Wojsko Polskie ubezpieczające ewakuowaną ludność nie mogło na stałe obsadzić gospodarstw poukraińskich dlatego z reguły wszystkie były palone przez UPA po przesunięciu się ekip ewakuacyjnych. Akcje

³¹ APP, WO PUR w Rzeszowie, sygn. 8, s. 51, Zarządzenie Ministra Apropowizacji i Handlu z 18 listopada 1945 dotyczące drobnego przemysłu.

oddziałów ukraińskich na początku roku 1946 skierowane były głównie przeciw ewakuacji do USRR. Niszczone były mosty kolejowe, drogowe, linie komunikacyjne. Działalność ta odniosła skutek i ewakuacja w miesiącach zimowych została zahamowana³².

Na skutek akcji dywersyjnych skierowanych przeciwko mieszkańcom wsi, wielu mieszkających tam Polaków straciło życie. Nacjonaliści mścili się przede wszystkim na osadnikach, którzy obejmowali gospodarstwa poukraińskie bądź też na miejscowej ludności. Wobec ciągle powtarzających się faktów terroru i rabunków, ludność polska mieszkająca na terenach zagrożonych uciekała, przenosząc się do miasta czy miejscowości o zaludnieniu czysto polskim. Osadników i ludności polskiej nie mogły w tym czasie obronić kilkunastoosobowe załogi posterunków milicji, które także były obiektem ataków od początku 1945 r. Stale grożącemu niebezpieczeństwu przeciwstawiali się sami mieszkańcy wsi, tworząc grupy samoobrony. We wsi Sośnica w powiecie jarosławskim, na gospodarstwach poukraińskich osadzono w październiku 1945 r. 351 rodzin z miejscowości Czystzki po Lwowie. Zorganizowały one samopomoc gospodarczą oraz samoobronę tworząc miejscową milicję, straż ogniową i straż polową³³.

W latach 1947–1948 na tereny powiatów południowych zaczęły przyjeżdżać delegacje spoza województwa rzeszowskiego, w imieniu chętnych do osiedlenia się na wolnych gospodarstwach poukraińskich (po ludności przesiedlonej w ramach akcji „Wisła”). Rezerwowały one gospodarstwa rolne i wyjeżdżały po swoje rodziny.

Tab. 3. Zestawienie osób wraz inwentarzem żywym z powiatu Bochnia osiedlonych w 1948 roku na gospodarstwach poukraińskich w powiatach Jarosław, Lesko, Lubaczów i Przemyśl

Powiat	rodzin	osób	inwentarz
Jarosław	3	14	3
Lesko	47	168	70
Lubaczów	2	10	1
Przemyśl	2	8	4
Razem	44	200	78

³² Szerzej o poruszanych sprawach zob. Repatriacja czy deportacja ..., *passim*.

³³ APP, WO PUR w Rzeszowie, sygn. 10, s. 37, Sprawozdanie z działalności osadniczej WO PUR w Rzeszowie za miesiąc październik 1945.

Źródło: APP, WO PUR w Rzeszowie, sygn. 10, 11, Opracowanie własne na podstawie miesięcznych sprawozdań z akcji osadnictwa wewnętrznego na gospodarstwach ukraińskich.

Tab. 4. Zestawienie osób wraz inwentarzem żywym z powiatu Brzesko osiedlonych w 1948 roku na gospodarstwach poukraińskich w powiatach Gorlice, Jarosław, Jasło, Lesko, Lubaczów, Przemyśl i Sanok

Powiat	rodzin	osób	inwentarz
Gorlice	12	61	12
Jarosław	12	41	11
Jasło	1	4	1
Lesko	8	45	13
Lubaczów	56	254	88
Przemyśl	21	79	36
Sanok	33	128	40
Razem	143	612	201

Źródło: APP, WO PUR w Rzeszowie, sygn. 10, 11, Opracowanie własne na podstawie miesięcznych sprawozdań z akcji osadnictwa wewnętrznego na gospodarstwach ukraińskich.

Tab. 5. Zestawienie osób wraz inwentarzem żywym z powiatu Chrzanów osiedlonych w 1948 roku na gospodarstwach poukraińskich w powiecie Gorlice i Sanok

Powiat	rodzin	osób	inwentarz
Gorlice	2	6	1
Sanok	1	4	1
Razem	3	10	2

Źródło: APP, WO PUR w Rzeszowie, sygn. 10, 11, Opracowanie własne na podstawie miesięcznych sprawozdań z akcji osadnictwa wewnętrznego na gospodarstwach ukraińskich.

Tab. 6. Zestawienie osób wraz inwentarzem żywym z powiatu Dąbrowa Tarnowska osiedlonych w 1948 roku na gospodarstwach poukraińskich w powiecie Lesko

Powiat	rodzin	osób	inwentarz
Lesko	12	56	26
Razem	12	56	26

Źródło: APP, WO PUR w Rzeszowie, sygn. 10, 11, Opracowanie własne na podstawie miesięcznych sprawozdań z akcji osadnictwa wewnętrznego na gospodarstwach ukraińskich.

Tab. 7. Zestawienie osób wraz inwentarzem żywym z powiatu Kraków osiedlonych w 1948 roku na gospodarstwach poukraińskich w powiatach Gorlice, Jarosław, Lesko, Przemyśl i Sanok

Powiat	rodzin	osób	inwentarz
Gorlice	2	9	3
Jarosław	2	7	2
Lesko	2	15	2
Przemyśl	1	4	-
Sanok	7	31	5
Razem	14	63	12

Źródło: APP, WO PUR w Rzeszowie, sygn. 10, 11, Opracowanie własne na podstawie miesięcznych sprawozdań z akcji osadnictwa wewnętrznego na gospodarstwach ukraińskich.

Tab. 8. Zestawienie osób wraz inwentarzem żywym z powiatu Limanowa osiedlonych w 1948 roku na gospodarstwach poukraińskich w powiatach Gorlice, Lesko, Lubaczów i Sanok

Powiat	rodzin	osób	inwentarz
Gorlice	35	105	37
Lesko	302	937	90
Lubaczów	7	26	2
Sanok	71	220	34
Razem	415	1288	143

Źródło: APP, WO PUR w Rzeszowie, sygn. 10, 11, Opracowanie własne na podstawie miesięcznych sprawozdań z akcji osadnictwa wewnętrznego na gospodarstwach ukraińskich.

Tab. 9. Zestawienie osób wraz inwentarzem żywym z powiatu Miechów osiedlonych w 1948 roku na gospodarstwach poukraińskich w powiatach Lesko i Sanok

Powiat	rodzin	osób	inwentarz
Lesko	16	52	27
Sanok	76	313	119
Razem	92	365	146

Źródło: APP, WO PUR w Rzeszowie, sygn. 10, 11, Opracowanie własne na podstawie miesięcznych sprawozdań z akcji osadnictwa wewnętrznego na gospodarstwach ukraińskich.

Tab. 10. Zestawienie osób wraz inwentarzem żywym z powiatu Myślenice osiedlonych w 1948 roku na gospodarstwach poukraińskich w powiatach Gorlice, Lesko, Lubaczów i Sanok

Powiat	rodzin	osób	inwentarz
Gorlice	3	15	6
Lesko	23	67	15
Lubaczów	16	40	5
Sanok	4	21	5
Razem	46	153	31

Źródło: APP, WO PUR w Rzeszowie, sygn. 10, 11, Opracowanie własne na podstawie miesięcznych sprawozdań z akcji osadnictwa wewnętrznego na gospodarstwach ukraińskich.

Tab. 11. Zestawienie osób wraz inwentarzem żywym z powiatu Nowy Sącz osiedlonych w 1948 roku na gospodarstwach poukraińskich w powiatach Gorlice, Lesko i Sanok

Powiat	rodzin	osób	inwentarz
Gorlice	30	139	41
Lesko	12	56	18
Sanok	37	185	54
Razem	79	380	113

Źródło: APP, WO PUR w Rzeszowie, sygn. 10, 11, Opracowanie własne na podstawie miesięcznych sprawozdań z akcji osadnictwa wewnętrznego na gospodarstwach ukraińskich.

Tab. 12. Zestawienie osób wraz inwentarzem żywym z powiatu Nowy Targ osiedlonych w 1948 roku na gospodarstwach poukraińskich w powiatach Gorlice, Jarosław, Lesko, Przemyśl i Sanok

Powiat	rodzin	osób	inwentarz
Gorlice	185	663	206
Jarosław	109	382	108
Lesko	36	124	53
Przemyśl	13	42	15
Sanok	10	33	8
Razem	353	1244	390

Źródło: APP, WO PUR w Rzeszowie, sygn. 10, 11, Opracowanie własne na podstawie miesięcznych sprawozdań z akcji osadnictwa wewnętrznego na gospodarstwach ukraińskich.

Tab. 13. Zestawienie osób wraz inwentarzem żywym z powiatu Olkusz osiedlonych w 1948 roku na gospodarstwach poukraińskich w powiatach Jarosław, Lubaczów i Sanok

Powiat	rodzin	osób	inwentarz
Jarosław	2	9	2
Lubaczów	15	50	22
Sanok	10	32	14
Razem	27	91	38

Źródło: APP, WO PUR w Rzeszowie, sygn. 10, 11, Opracowanie własne na podstawie miesięcznych sprawozdań z akcji osadnictwa wewnętrznego na gospodarstwach ukraińskich.

Tab. 14. Zestawienie osób wraz inwentarzem żywym z powiatu Tarnów osiedlonych w 1948 roku na gospodarstwach poukraińskich w powiatach Gorlice, Jarosław, Lesko, Lubaczów, Przemyśl i Sanok

Powiat	rodzin	osób	inwentarz
Gorlice	44	157	15
Jarosław	11	38	12
Lesko	21	99	37
Lubaczów	5	24	37
Przemyśl	-	2	1
Sanok	1	6	1
Razem	82	326	103

Źródło: APP, WO PUR w Rzeszowie, sygn. 10, 11, Opracowanie własne na podstawie miesięcznych sprawozdań z akcji osadnictwa wewnętrznego na gospodarstwach ukraińskich.

Tab. 15. Zestawienie osób wraz inwentarzem żywym z powiatu Wadowice osiedlonych w 1948 roku na gospodarstwach poukraińskich w powiatach Lesko, Przemyśl i Sanok

Powiat	rodzin	osób	inwentarz
Lesko	8	26	23
Przemyśl	1	1	3
Sanok	19	70	28
Razem	28	97	56

Źródło: APP, WO PUR w Rzeszowie, sygn. 10, 11, Opracowanie własne na podstawie miesięcznych sprawozdań z akcji osadnictwa wewnętrznego na gospodarstwach ukraińskich.

Nad prawidłowością przydziału gospodarstw poukraińskich czuwały społeczne komisje kontroli. W ich składzie znajdowali się: przedstawiciele PUR, przewodniczący Powiatowych Zarządów Związku Samopomocy Chłopskiej i przedstawiciele Powiatowych Rad Narodowych. Po stwierdzeniu nieprawidłowości w przydzielaniu w gospodarstwach poukraińskich stawiali wnioski o anulowanie aktów oddania w posiadanie z tytułu osadnictwa. Komisja niejednokrotnie zmniejszała obszar gospodarstw (do 2 ha) nadanych przesiedleńcom, w przypadku gdy stwierdziła, że osoby te nie są z zawodu rolnikami i czerpią dodatkowe dochody z pracy w urzędach państwowych.

Stosunek ludności miejscowej do przesiedleńców

W związku z tym, że w ówczesnym województwie rzeszowskim odczuwano wielki brak ziemi, którego nie zlikwidowała nawet parcelacja, stosunek ludności miejscowej do osób przybywających na jego teren w celu osiedlenia się na opróżnionych gospodarstwach po ludności, która wyjechała do USRR, był jak najbardziej wrogi. Miejscowi uważali bowiem, że w pierwszej kolejności oni powinni skorzystać z wolnego areалу ziemi.

W większości gromad sołtysi oświadczaali, że nie ma u nich miejsca dla migrantów, gdyż może zabraknąć ziemi dla miejscowych (którzy wcześniej już zajmowali szereg gospodarstw poukraińskich wraz z zabudowaniami oraz wszystkie przynależne do nich grunty).

Pomimo ciągłych przypomnień o tym, że gospodarstwa i mieszkania wraz z całym inwentarzem pozostałe po przesiedlonych Ukraińcach należą wyłącznie do PUR w celu przekazania ich ludności polskiej przesiedlanej z terenów USRR, sołtysi nadal przydzielali je we własnym zakresie miejscowej ludności.

Na odbytym 22 marca 1946 r. posiedzeniu Powiatowej Rady Narodowej w Przeworsku przedstawiona została rezolucja, którą zamierzano skierować do władz centralnych w sprawie usunięcia z tamtejszego powiatu w ciągu trzech miesięcy wszystkich migrantów, tak czasowo osiadłych na gospodarstwach poukraińskich jak i przebywających u ludności wiejskiej narodowości polskiej³⁴. Motywem podjęcia takiej uchwały były stosunki panujące między ludnością miejscową i przybyłą na teren tego powiatu z dawnych ziem Polski w ramach umów z 1944 r. Kiedy chodziło o udzielenie pomocy doraźnej i sporadycznych świadczeń przez ludność miejscową na rzecz przybyłych, sytuacja nie była najgorsza. Sprawa jednak przyjęcia migrantów na właścicieli ziemi (choćaby najmniejszej części), która miała służyć jako ekwiwalent za pozostawione na wschodzie mienie, została podważona od razu, już w trakcie wyjazdu Ukraińców przez samowolne przywłaszczanie gruntów przez ludność miejscową. Piecza bowiem nad pozostawionymi gospodarstwami należała faktycznie do sołtysów, którzy obowiązek ten traktowali jako wyłączną domenę swej władzy. Kolejnym przejawem nie respektowania praw migrantów było rozpowszechnianie przez „Samopomoc Chłopską” wiadomości, iż grunty poukraińskie przechodzą wyłącznie na rzecz ludności miejscowej, w celu upełnorolnienia karłowatych gospodarstw. Przejawy takiego postępowania dawały powód do tego, by uważać migrantów za przebywających tam czasowo przed przesiedleniem możliwie w jak najkrótszym czasie

³⁴ APP, WO PUR w Rzeszowie, sygn. 425, s. 37, Sprawozdanie opisowe WO PUR z akcji osadniczej w 1946.

na zachód. Nawet próby osadzenia, zamieszkałego od roku lub dwóch lat i czasowo użytkującego gospodarstwo poukraińskie migranta, spotykało się ze sprzeciwem. W czasie, kiedy ograniczone zostały przez władze centralne przesiedlenia wytworzyła się dla przybyszów sytuacja paradoksalna. Nie uwzględniano, osadzonych na gospodarstwach przy spisie potrzebujących ziarna na obsianie, zachodziły wypadki spisywania po wsiach przesiedleńców z objaśnieniem, iż będą przymusowo wysiedleni, nie uwzględniano ich przy przydzielaniu na nowo ziemi, będącej stale w dyspozycji urzędów ziemskich, a pochodzącej z gospodarstw poukraińskich (w poprzednim roku wydzierżawianej ludności miejscowej)³⁵. Brak ziemi, wygórowana cena za orkę, odmawianie pomocy w naturze (ziarna na obsiew), wmawianie że nie mogą tam dłużej przebywać oraz wstrzymywanie chociażby czasowego przesiedlenia na zachód czyniły z migrantów ludzi bez środków i nadziei na przygotowanie sobie warunków egzystencji na najbliższe miesiące.

Dwadzieścia rodzin przesiedleńczych osadzonych w gromadzie Oparówka powiat Krosno, które straciwszy wszystko przyjechały do Polski, spotkały się z bardzo złym przyjęciem. W związku z tym, że w 24 maja 1946 r. na zebraniu gromadzkim podsołtys publicznie zarzucił im że nie są Polakami i przez to nie mają tam nic do szukania, zwrócili się z prośbą do odpowiednich władz o interwencję. Wcześniej migranci ci, tymczasowo osiedleni na gospodarstwach poukraińskich w tej gromadzie, żyli w bardzo trudnych warunkach, które zaostrzały się. Spotykali się z napadami rabunkowymi, wybijaniem okien, straszaniem w nocy³⁶.

Ludność w powiecie Jarosław wiedząc o tym, że po wyjeździe przybyszów ze wschodu gospodarstwa zostaną przydzielone przez PUZ tutejszym mieszkańcom, starała się wszelkimi sposobami uprzykrzyć im pobyt i przyspieszyć ich wyjazd, przez niszczenie płodów rolnych (zniszczenie zboża), rozbieranie stodoł i innych budynków gospodarczych³⁷.

Skargi przesiedleńców kierowane były nawet do Ministerstwa Rolnictwa i Reform Rolnych³⁸. Dotyczyło to np. migrantów, którym w 1945 r. PUR nadał gospodarstwa rolne w Przedmieściu Dolno-Leżajskim koło Jarosławia (gospodarstwa poukraińskie). Stanowili oni 80 % mieszkańców, ludności miejscowej było 20 %. W dniu 14 lipca 1946 r. miejscowa ludność w kancelarii gromadzkiej

³⁵ Tamże.

³⁶ APP, WO PUR w Rzeszowie, sygn. 434, s. 38-39, Zbiorowa prośba przesiedleńców z gromady Oparówka do Wojewódzkiego Oddziału PUR w Rzeszowie.

³⁷ APP, WO PUR w Rzeszowie, sygn. 434, s. 40, Pismo WO PUR w Rzeszowie do Wojewódzkiego Urzędu Ziemskiego w Rzeszowie z prośbą o uregulowanie spraw osadniczych z 11 czerwca 1946.

³⁸ APP, WO PUR w Rzeszowie, sygn. 434, s. 46, Pismo przesiedleńców do Ministerstwa Rolnictwa i Reform Rolnych.

oświadczyła przesiedleńcom, że ziemia po Ukraińcach należy się im prawnie i powoływali się na pokrewieństwo jakie ich łączyło z wysiedlonymi Ukraińcami. Wszystkie gospodarstwa zajmowane przez przybyszów były bardzo rozdrobnione tak, że kawałki pola były oddalone od siebie 3-5 km przez co gospodarowanie na nich było bardzo utrudnione.

Jednym z wielu przypadków negatywnego stosunku do przybywających ze wschodu było stanowisko rady powiatowej związków zawodowych w Sanoku. W dniu 21 września 1945 r. w sali PUZ w Sanoku odbyła się konferencja tych związków przy, udziale przedstawicieli władz i urzędów miasta Sanoka. Na zebraniu podjęto decyzję, iż oprócz osadników o charakterze rolniczym w liczbie 384 rodzin, które miały być osiedlone nie wolno będzie PUR-owi przyjmować więcej migrantów o jakimkolwiek charakterze i osiedlać ich w powiecie sanockim. Jako uzasadnienie powyższej rezolucji podano zniszczenie tamtejszego powiatu działaniami wojennymi, fatalny stan gospodarczy, który pociągał za sobą dotkliwy brak wyżywienia nawet dla ludności miejscowej. W przypadku nie zastosowania się do powyższej decyzji grożono wywołaniem strajku³⁹.

Na skutek ciągle postępującej akcji „upełnorolnienia” miejscowej ludności i akcji scaleniowej, polegającej na łączeniu drobnych gospodarstw poukraińskich w pięcio-hektarowe, jak również na skutek trwającej akcji terrorystycznej we wschodnich i południowo-wschodnich częściach województwa, w maju 1946 r. kilkaset rodzin przesiedleńców ze wschodu, które zajmowały do tej pory prowizorycznie poukraińskie gospodarstwa karłowate, pozostawało bez działek rolnych⁴⁰.

Ludziom, wyjeżdżającym z poprzednich miejsc zamieszkania obiecano, że otrzymają w zamian za pozostawione mienie podobne gospodarstwa. Tymczasem spotykali się w nowym miejscu osiedlenia z wrogością ze strony tamtejszych mieszkańców. Aby uzyskać możliwość egzystowania zmuszeni byli przesiedlać się z całym dobytkiem kolejny raz, na ziemię zachodnie.

Przejęcie spraw osadnictwa przez ministerstwo rolnictwa i reform rolnych

W związku z zarządzeniem ministrów Ziem Odzyskanych, Rolnictwa i Reform Rolnych oraz Administracji Publicznej z 21 sierpnia 1948 r. w sprawie przekazania przez Państwowy Urząd Repatriacyjny na terenach z 1939 r. spraw osiedleńczych właściwym jednostkom organizacyjnym we władzach administracji

³⁹ APP, PO PUR w Sanoku, sygn. 2, s. 30, Protokół z konferencji w sali Państwowego Urzędu Ziemskiego w Sanoku z udziałem przedstawicieli władz i urzędów Sanoka.

⁴⁰ APP, WO PUR w Rzeszowie, sygn. 434, s. 32, Pismo Dyrektora WO PUR w Rzeszowie do ZC PUR w Łodzi w sprawie rodzin przesiedleńców ze wschodu, dla których zabrakło gospodarstw rolnych na terenie województwa rzeszowskiego.

ogólnej, minister rolnictwa i reform polecił wojewodom, wydanie dyrektorom działów rolnictwa i reform rolnych polecenie przejęcia – od wojewódzkich oddziałów PUR, a starostom powiatowym od powiatowych oddziałów PUR – wszystkich spraw przydziału przesiedleńcom lub innym osobom obiektów rolnych, zarówno zakończonych, jak i będących jeszcze w toku załatwiania. Zalecał, by dążono do przejmowania jedynie spraw i akt. Jeżeli jednak posiadany personel w działach administracji rolnictwa i reform rolnych okazałby się niewystarczający lub nieodpowiedni, można było – w miarę potrzeby – przyjmować zwolnionych przez PUR pracowników działów osadnictwa⁴¹.

Zarząd Centralny PUR zarządził niezwłoczne wykonanie wyżej wymienionego zarządzenia przez wojewódzkie oddziały PUR. W celu uniknięcia przerwy w załatwianiu spraw dotyczących osadnictwa rolnego placówki, PUR miały załatwiać sprawy do 1 października 1948 r., z dniem tym miano zaprzestać przyjmowania wniosków i korespondencji w sprawach osadnictwa rolnego przesiedleńców i repatriantów.

W sprawie powyższej wojewoda rzeszowski wydał zarządzenie, na podstawie którego nakazał dyrektorowi Działu Rolnictwa i Reform Rolnych Urzędu Wojewódzkiego w Rzeszowie przejęcie od WO PUR w Rzeszowie wszystkich spraw migracyjnego osadnictwa rolnego. Sprawy załatwiane przez powiatowe oddziały PUR polecił przejąć właściwym terytorialnie starostom powiatowym. W Urzędzie Wojewódzkim wspomniane czynności weszły do zakresu czynności Działu Rolnictwa i Reform Rolnych, do Wydziału Urządzeń Rolnych – Oddział Parcelacyjny. W starostwach powiatowych natomiast do Referatu Rolnictwa i Reform Rolnych (do spraw urządzeń rolnych). Wojewoda zarządził wykonanie powyższych zaleceń w terminie do 31 grudnia 1948 r.⁴². Polecenie wojewody nie zostało wykonane w oznaczonym czasie ze względu – jak tłumaczono – na późne otrzymanie przez oddział wojewódzki i niektóre oddziały powiatowe zarządzenia wojewody i trudności technicznych⁴³.

W związku z przekazaniem urzędów ziemskim spraw osadnictwa rolnego ZC PUR komunikował Ministerstwu Rolnictwa i Reform Rolnych, że opieka nad migrantami – rolnikami – w myśl postanowień dekretu o powołaniu PUR – należały nadal do kompetencji PUR. Zgodnie z „Zarządzeniem Generalnego Pełno-

⁴¹ Zarządzenie Ministrów: Ziem Odzyskanych, Rolnictwa i Reform Rolnych oraz Administracji Publicznej z 21 sierpnia 1948 w sprawie przekazania przez Państwowy Urząd Repatriacyjny na terenie Ziem Dawnych spraw osiedleńczych właściwym jednostkom organizacyjnym we władzach administracji ogólnej, Dziennik Urzędowy Ministerstwa Administracji Publicznej 1948, nr 29, poz. 238.

⁴² APP, WO PUR w Rzeszowie, sygn. 457, Zarządzenie wojewody rzeszowskiego z 21 grudnia 1948.

⁴³ Wojewoda interweniował u Dyrektora Urzędu Wojewódzkiego w piśmie z 20 lutego 1949 r., prosząc by przekazanie akt zarówno na szczeblu wojewódzkim jak też i na szczeblu powiatowym nastąpiło najpóźniej do końca lutego 1949 r.

mocnika Rządu do Spraw Repatriacji z dnia 2 sierpnia 1948 r.” PUR obowiązany był interweniować na rzecz realizacji słusznych uprawnień repatriantów w charakterze ustawowego rzecznika ich interesów. Na podstawie powołanych wyżej postanowień PUR obowiązany był również interesować się przydziałem migrantom – rolnikom odpowiednich gospodarstw i działać na ich korzyść, tak co do przydziału im gospodarstw rolnych, jak i pobierania od nich należności za te gospodarstwa.

Realizacja powyższych zobowiązań wymagała współpracy placówek PUR z terenowymi organami Ministerstwa Rolnictwa i Reform Rolnych. ZC PUR zwracał się o wydanie swym organom zarządzenia co do powoływania przedstawicieli PUR do wojewódzkich i powiatowych komisji ziemskich w sprawach związanych z interesami przesiedleńców i repatriantów, w charakterze biegłych z głosem doradczym, jak również informowania placówek PUR o przebiegu spraw, związanych z ich interesami a załatwianych poza komisjami ziemskim.

WO PUR w Rzeszowie przesłał do ZC PUR zestawienie dotyczące liczby osiedlonych przez PUR na gospodarstwach rolnych względnie ogrodniczo-sadowniczych w województwie rzeszowskim. Według tych danych w poszczególnych powiatach osiedlono ogółem 4 060 rodzin: w powiecie gorlickim – 58, w powiecie jarosławskim – 1328, w powiecie lubaczowskim – 477, w powiecie jasielskim – 21, w powiecie krośnieńskim – 276, w powiecie leskim – 108, w powiecie łańcuckim – 194, w powiecie mieleckim – 46, w powiecie przemyskim – 1 157, w powiecie przeworskim – 65, w powiecie rzeszowskim – 103, w powiecie sanockim – 233. Z tego bez dokumentów odszkodowawczych pozostawało 224 rodziny: w powiecie gorlickim – 26, w powiecie jarosławskim – 55, w powiecie krośnieńskim – 9, w powiecie lubaczowskim – 54, w powiecie mieleckim – 1, w powiecie przemyskim – 50, w powiecie przeworskim – 11, w powiecie sanockim – 15.

Działalność osadnicza powiatowych oddziałów PUR na terenie województwa rzeszowskiego spotykała się z problemami różnego rodzaju. W związku z tym, że na terenie województwa przeważały gospodarstwa karłowate, PUR nie mógł przydzielić zbyt wielu gospodarstw ludności przesiedlającej się z dawnych Kresów Polski. Gospodarstwa te w większości, po przeprowadzeniu akcji scaleniowej przechodziły w ręce ludności miejscowej. Tereny, których można było prowadzić akcję osadniczą przez pierwsze lata działalności urzędu były niedostępne ze względu na stan bezpieczeństwa jaki tam panował, przez działalność podziemia ukraińskiego. Pracy PUR na tym polu nie ułatwiały także nieuregulowane przepisy, które wprowadzały dwutorowość działań. W wyniku działalności osadniczej w latach 1944–1948 Państwowego Urzędu Repatriacyjnego i innych instytucji osiedlono na wolnych gospodarstwach poniemieckich i poukraińskich

12 225 rodzin – 36 961 osób. Osobom tym przydzielono 11 900 gospodarstw rolnych o powierzchni 51 769 ha.

Tab. 16. Liczba ludności osiedlonej przez PUR i inne instytucje na gospodarstwach wiejskich niemieckich i poukraińskich (1945–1949)

Lp.	Powiat	Osiedlono		Obsadzono gospodarstw		Przydzielono inwentarza żywego		
		rodzin	osób	liczba gospod.	pow. w ha	konie	bydło rogacie	trzoda chlewna
1.	2.	3.	4.	5.	6.	7.	8.	9.
1.	Rzeszów	104	485	104	670	12	–	–
2.	Łańcut	192	810	276	820	–	–	–
3.	Przeworsk	12	58	12	38	–	–	–
4.	Jarosław	936	4 241	936	3 598	–	–	–
5.	Przemyśl	6 411	13 530	5 993	22 985	–	–	–
6.	Sanok	1 490	4 977	1 490	7 950	–	–	–
7.	Krosno	480	1 782	480	2 592	224	84	6
8.	Brzozów	128	528	128	350	–	–	–
9.	Tarnobrzeg	–	–	–	–	–	–	–
10.	Nisko	–	–	–	–	–	–	–
11.	Jasło	383	2 560	386	4 317	25	2	–
12.	Dębica	–	–	–	–	–	–	–
13.	Gorlice	1 061	4 110	1 067	8 173	–	44	–
14.	Mielec	40	148	40	273	–	–	–
15.	Lubaczów	988	3 732	988	–	–	–	–
Razem		12 225	36 961	11 900	51 766	261	128	6

Źródło: APP, WO PUR w Rzeszowie, sygn. 20, Opracowanie własne na podstawie miesięcznych zestawień ludności osiedlonej na gospodarstwach niemieckich i poukraińskich.

W ramach osadnictwa miejskiego Wojewódzki Oddział PUR w Rzeszowie osiedlił w latach 1945-1949 – 11 931 osób, którym przydzielono 559 nieruchomości o charakterze rolniczym i 306 nieruchomości o charakterze miejskim.

Tab. 17. Zestawienie ludności osiedlonej przez Wojewódzki Oddział PUR w miastach województwa rzeszowskiego (1945–1949)

Lp.	Miasto	Liczba osiedlonych		Przydzielono	
		rodzin	osób	nierucho- mości o charakterze miejskim	nierucho- mości o charakterze rolniczym
1.	2.	3.	4.	5.	6.
1.	Rzeszów	6	16	7	—
2.	Łańcut	32	122	10	23
3.	Przeworsk	—	—	—	—
4.	Jarosław	446	2 103	58	492
5.	Przemyśl	2 440	9 517	231	3
6.	Krosno	—	—	—	—
7.	Sanok	41	164	41	—
8.	Brzozów	—	—	—	—
9.	Tarnobrzeg	—	—	—	—
10.	Nisko	—	—	—	—
11.	Jasło	—	—	—	—
12.	Dębica	—	—	—	—
13.	Mielec	—	—	—	—
14.	Gorlice	—	—	—	—
Razem		2 969	11 931	306	559

Źródło: APP, WO PUR w Rzeszowie, sygn. 19, Opracowanie własne na podstawie zestawień miesięcznych ludności osiedlonej przez PUR w miastach.

Akcja przesiedleńcza

Zasady przesiedleń indywidualnych oraz w ramach działania komitetów przesiedleńczych

Objęcie przez Polskę ziem, które nie wchodziły w skład państwa przed 1 września 1939 r., połączone z wysiedleniem z nich ludności niemieckiej, łączyło się z koniecznością zaludnienia tych terenów ludnością polską. Wiązała się z tym akcja przesiedlania ludności polskiej na wspomniane tereny. Szybkie i planowe zasiedlenie nowych ziem Polski wymagało sprawnego sprowadzenia przesiedleńców z województw przeludnionych oraz osób narodowości polskiej, które przybywały na teren naszego państwa w ramach umów z 1944 r.

Przeprowadzenie akcji przesiedleńczej powierzono Państwowemu Urzędowi Repatriacyjnemu⁴⁴. Do niego należała organizacja transportu przesiedleńców, kierowanie grup w określone miejsca ziem nowych. PUR posługiwał się w tym celu stworzonym aparatem.

Akcja przesiedleńcza musiała być prowadzona planowo, wymagała w związku z tym jak najściślejszego współdziałania wszystkich władz administracyjnych oraz czynnika społecznego, reprezentowanego przez samorząd, organizacje polityczne, zawodowe i społeczne. W tym celu wojewoda rzeszowski zarządził w maju 1945 r. organizowania wojewódzkiego i powiatowych (miejskich) Komitetów Przesiedleńczych w składzie jak podałam niżej⁴⁵.

Wojewódzki Komitet Przesiedleńczy

Przewodniczący	wojewoda,
Zastępca przewodniczącego	naczelnik Wojewódzkiego Oddziału PUR,
Członkowie	naczelnik Urzędu Ziemskiego, naczelnik Wydziału Społeczno-Politycznego Urzędu Wojewódzkiego, naczelnik Wydziału Przemysłowo-Handlowego Urzędu Wojewódzkiego, naczelnik Wydziału Pracy i Opieki Społecznej Urzędu Wojewódzkiego, naczelnik Biura Informacji i Propagandy Urzędu Wojewódzkiego, zaproszeni delegaci z zainteresowanych organizacji społeczno-politycznych.

Wojewódzki Komitet Przesiedleńczy opracowywał wojewódzki plan przesiedleńczy, w którym ustalał: liczbę proponowanych do przesiedlenia ludzi ze wsi i miast z poszczególnych powiatów, wytyczne propagandy mające na celu przedstawienia korzyści wypływające z przesiedlenia; współdziałanie z PUR w sprawach pomocy transportowej, kwater i żywności.

⁴⁴ APP, WO PUR w Rzeszowie, sygn. 460, Okólnik nr 2 Ministerstwa Administracji Publicznej z 23 kwietnia 1945.

⁴⁵ APP, WO PUR w Rzeszowie, sygn. 10, Pismo Urzędu Wojewódzkiego w Rzeszowie z 22 maja 1945.

Powiatowy Komitet Przesiedleńczy

Przewodniczący	starosta,
Zastępca Przewodniczącego	kierownik Powiatowego Oddziału PUR,
Członkowie	komisarz Urzędu Ziemskiego, referent Społeczno-Polityczny Starostwa Powiatowego, referent Przemysłowo-Handlowy Starostwa Powiatowego, referent Opieki Społecznej Starostwa Powiatowego, kierownik Biura Informacji i Propagandy, zaproszenia delegaci z zainteresowanych organizacji społeczno-politycznych

Powiatowy Komitet Przesiedleńczy opracowywał szczegółowy plan przesiedleńczy z terenu danego powiatu poprzez ustalenie: liczby ludzi proponowanych do przesiedlenia z poszczególnych gmin i miast, środków propagandy (personel, odczyty, afisze), konkretnych potrzeb Powiatowych Oddziałów PUR w środkach transportu, zapotrzebowania na kwatery i żywność oraz sposobów przyjęcia z pomocą.

Miejski Komitet Przesiedleńczy

Przewodniczący	prezydent (burmistrz),
Zastępca przewodniczącego	kierownik Powiatowego Oddziału PUR,
Członkowie	referent Przemysłowo-Handlowy Zarządu Miejskiego, referent Opieki Społecznej Zarządu Miejskiego, kierownik Biura Informacji i Propagandy, przedstawiciel Izby Przemysłowo-Handlowej, przedstawiciel Związków Zawodowych zaproszeni delegaci z zainteresowanych organizacji społeczno-politycznych.

Miejski Komitet Przesiedleńczy zbierał informacje o zapotrzebowaniu, gdzie i jakich ludzi o konkretnych zawodach brakuje na ziemiach zachodnich; ustalał gdzie można wystawić zaświadczenia kwalifikacyjne o fachowości przesiedleń-

ców; ustalał zapotrzebowanie na środki transportu czy ewentualny przydział pomocy odzieżowej i żywnościowej.

Gminny Komitet Przesiedleńczy

Przewodniczący	wójt,
Zastępca przewodniczącego	nauczyciel,
Członkowie	sołtysi poszczególnych gromad, przedstawiciel Samopomocy Chłopskiej, zaproszeni delegaci miejscowych organizacji społeczno-politycznych.

Gminny Komitet Przesiedleńczy informował konkretnie gromady o możliwości otrzymania ziemi na ziemiach nowych; jak uzyskać w Samopomocy Chłopskiej zaświadczenie że jest się rolnikiem, na podstawie którego można było otrzymać w najbliższym Powiatowym Oddziale PUR zaświadczenie przesiedleńcze i pomoc w naturze⁴⁶.

Werbunkiem przesiedleńców zajmowali się delegaci Samopomocy Chłopskiej opłacani przez Powiatowe Oddziały PUR, delegaci przybywający z ziem zachodnich oraz gminy we własnym zakresie. Wymienione organizacje zajmowały się także kwalifikacją tych spośród miejscowej ludności, którzy wyrazili chęć wyjazdu na ziemie przyłączone. Zaświadczenia na przejazd tzn. bilety kolejowe wydawały inspektoraty osadnictwa, potem zaś powiatowe oddziały PUR⁴⁷. Pomimo nakazów wojewody rzeszowskiego, by okazywać jak najdalej idącą pomoc PUR i jego organom w terenie w przeprowadzaniu akcji przesiedlania, komitety przesiedleńcze w większości wypadków nie rozwinęły żywszej działalności, uważając, że sprawy związane z przesiedleniem należą do placówek PUR. Inspektoraty osadnictwa PUR, a po październiku 1945 r. oddziały powiatowe PUR opłacały również personel propagandowy, rejestrowały zgłaszających się do przesiedlenia, wydawały zaświadczenia na przejazd tym, którzy ich nie posiadali, organizowały i wysyłały transporty. Oczekującym na transport udzielano pomieszczenia w schroniskach PUR, wyżywienia i w wyjątkowych wypadkach zapomóg do-
rażnych.

Propagandą i informacją zajmował się Wojewódzki Urząd Informacji i Propagandy, w terenie natomiast personel – Samopomocy Chłopskiej. Poprzez afisze

⁴⁶ Tamże.

⁴⁷ APP, WO PUR w Rzeszowie, sygn. 10, s. 1, Pismo Urzędu Wojewódzkiego w Rzeszowie w sprawie organizacji komitetów przesiedleńczych z 22 maja 1945.

i broszury do przesiedlenia się zachęcał Wojewódzki Oddział PUR w Rzeszowie. W akcji informacyjno-propagandowej przedstawiano: ile i gdzie mogą małorolni otrzymać ziemi na ziemiach nowych, na jaką pomoc materialną mogą liczyć po przesiedleniu się, wskazywano jak krewni mogą między sobą ustalić osoby, które pozostaną na 2-3 gospodarstwach karłowatych na miejscu ludzi silniejszych, których przesiedli się na ziemię zachodnie. Samopomoc Chłopska zwoływała zebrania i informowała o akcji przesiedleńczej, spisywała gospodarstwa poniżej 5 ha i żądała przygotowania wniosków na scalenie i kandydatów na wyjazd, spisywała wnioski na scalenie po 2-3 gospodarstwa dla Urzędu Ziemskiego równocześnie zapisując kandydatów na przesiedlenie się, wydawała zaświadczenia o tym, że dany kandydat jest rolnikiem.

Akcją przesiedleńczą z terenów zniszczonych przez działania wojenne mogli być objęci wszyscy, którzy zadeklarowali chęć wyjazdu na tereny nowe, przy czym akcją tą mogły być objęte zarówno całe rodziny jak i poszczególni ich członkowie. Akcja przesiedleńcza natomiast z innych niezniszczonych terenów wewnątrz kraju, a w szczególności z terenów przeludnionych, miała objąć całe rodziny z nieodzownym warunkiem przekazania posiadanego gospodarstwa na rzecz skarbu państwa.

Celem akcji było jak najszybsze zaludnienie przyłączonych do Polski obszarów ludnością polską, nakazywano jednak zwracać uwagę by pod jej przykryciem nie przesiedlał się element kryminalny i antypaństwowy⁴⁸.

Z chwilą zorganizowania grupy przesiedleńczej placówka PUR zaopatrywała jej członków w „karty przesiedleńcze” podpisywane przez starostę, względnie przez działającego z jego upoważnienia w tej mierze – Rejonowego Inspektora Osadnictwa PUR. Zaświadczenia przesiedleńcze wystawiane były tylko ludności miejscowej z terenu województwa rzeszowskiego udającej się na ziemię nowe⁴⁹. Osoby przybywającym z byłych wschodnich terenów Rzeczypospolitej jako wystarczający dowód do osiedlenia się na terenach przyłączonych stanowiły posiadane przez nich: listy ewakuacyjne, opis pozostawionego mienia lub orzeczenie odszkodowawcze. Osobom tym wystawiano jedynie zaświadczenie stwierdzające cel i miejsce do którego się udawali⁵⁰. Większość transportów (około 70 %) kierowano na Dolny Śląsk, resztę do województw gdańskiego i pomorskiego.

Od wiosny 1946 r. akcję przesiedleńczą ograniczono jedynie do wysyłania zorganizowanych grup przesiedleńców-rolników. Przesiedlenia rolnicze indywidualne wstrzymano i obejmowano nimi tylko rodziny na gospodarstwa już praw-

⁴⁸ Tamże.

⁴⁹ APP, WO PUR w Rzeszowie, sygn. 8, s. 8, Okólnik nr 59 w sprawie zaświadczeń przesiedleńczych z 25 września 1945.

⁵⁰ Tamże.

nie przyznane⁵¹. Przesiedlania ludności rolniczej odbywały się grupowo, w grupach obejmujących nie mniej niż 10 rodzin, przy czym wyjeżdżający obowiązani byli zabrać ze sobą już zgłoszonych do wyjazdu członków rodzin oraz dobytek tj. inwentarz żywy i martwy.

Przesiedlanie ludności rolniczej musiało odbywać się w ramach regionalnego planu przesiedlania osadników rolnych opracowanego przez Biuro Studiów Osadniczo-Przesiedleńczych. Jeżeli jednak poszczególne tereny ziem centralnych nawiązały wcześniej trwałą łączność z innymi powiatami na ziemiach nowych niż to wynikało z planu i kierowały tam dotychczas zwarte grupy osadników, mogły tą łączność zachowywać aż do czasu otrzymania innych zarządzeń. Pierwszeństwo w przesiedlaniu na ziemie nowe służyło grupom pochodzącym z okolic zniszczonych działaniami wojennymi oraz grupom wykazującym się opinią Powiatowego Urzędu Ziemskiego, że ich wyjazd jest pożądanym z punktu widzenia prowadzonych bądź zamierzonych prac nad przebudową ustroju rolnego.

Wyjazdy delegacji udających się dla zbadania możliwości osiedlenia przez zorganizowane grupy przesiedleńców mogły następować wyłącznie na podstawie decyzji Starostów, przy czym wyjeżdżający musieli być zaopatrzeni w upoważnienie stwierdzające cel i kierunek wyjazdu. Skład liczbowy delegacji nie mógł przekraczać 5 osób.

Indywidualne wyjazdy dopuszczalne były tylko po przedstawieniu dowodów, że przesiedleńca udaje się ze swoją rodziną i mieniem na obrane już prawnie przyznane miejsce osiedlenia.

Przesiedlanie ludności nierolniczej mogło odbywać się grupowo bądź indywidualnie tylko na podstawie skierowania lub delegowania do określonej pracy przez władze, instytucje państwowe i samorządowe, centralne zarządy i zjednoczenia przemysłowe, organizacje oraz instytucje społeczne i spółdzielcze. Mogły mieć miejsce także w przypadku pisemnego wezwania z ziem nowych do objęcia określonej pracy najemnej lub samodzielnej, wystawionego przez wymienione władze, instytucje bądź organizacje. Każdy przesiedleńca udający się na ziemie przyłączone musiał przed wyjazdem zaopatrzyć się w zaświadczenie przesiedleńcze, które wystawiali starostowie na podstawie przedkładanych przez przesiedleńców opinii zarządów gminnych. W zaświadczeniu takim musiały być dokładnie określone kwalifikacje zawodowe oraz dotychczasowe źródła utrzymania przesiedleńcy. Fakt wydania zaświadczenia przesiedleńczego musiał być zaznaczony w dowodzie osobistym przesiedleńcy (dowód na wymeldowanie się we właściwym urzędzie meldunkowym z dotychczasowego miejsca zamieszkania).

⁵¹ APP, WO PUR w Rzeszowie, sygn. 526, Okólnik Ministerstwa Ziem Odzyskanych. Departament Osiedleńczy nr 22 z 4 marca 1946.

Zarząd Centralny PUR zalecał ścisłą kontrolę zachowania powyższych zasad przesiedlania się. Za wydawanie biletów osobom, których dokumenty przesiedleńcze nie odpowiadały stawianym wymogom przewidziane było pociąganie do odpowiedzialności karnej i materialnej.

Wiosną 1946 r. rozpoczęła się – w związku z realizacją umowy poczdamskiej i ustaleń Międzysojuszniczej Komisji Kontroli Niemiec – nowa faza akcji przesiedleńczej na ziemiach przyłączonych do Polski. W związku z tym, gospodarstwa średnie i małe na tych terenach zostały w znacznej większości już zasiedlone, przystąpiono teraz do zasiedlania i zagospodarowywania większych użytków rolnych w poniemieckich folwarkach. Zasiedlanie folwarków wymagało, większej liczby ludzi, wstrzymano wtedy możliwości wyjazdów indywidualnych. Przewidywano w tej fazie akcji powiązanie powiatów wysyłających przesiedleńców z powiatem na ziemiach na podstawie podobieństwa warunków naturalnych.

Zakaz indywidualnego osiedlania się na gospodarstwach rolnych w stosunku do rodzin rolników pochodzących z ziem dawnych uchylony został w grudniu 1946 r.⁵² Cofnięto również zakaz indywidualnego osiedlania się w stosunku do przesiedleńców specjalnego typu (pisarze, pracownicy kultury itp.).

W związku z tym, że na ziemiach zachodnich i północnych znajdowała się jeszcze znaczna liczba gospodarstw rolnych zniszczonych w mniejszym lub większym stopniu Ministerstwo Ziem Odzyskanych wznowiło przesiedlenia na indywidualne gospodarstwa rolne, ogrodnicze, działki rzemieślnicze i inne gospodarstwa pomocnicze⁵³. Osoby przesiedlające się musiały być jednak zdolne do pracy na roli, mieć dostateczną ilość inwentarza żywego (przynajmniej jednego konia lub dwie krowy) oraz inne środki pozwalające na gospodarowanie.

W 1948 r. wymagania w stosunku do przesiedlających się zostały znacznie złagodzone. Do przesiedlenia dopuszczani byli rolnicy, którzy nie posiadali inwentarza żywego.

Rady Osadnictwa Spółdzielczo-Parcelacyjnego

Wojewódzka Rada Osadnictwa Spółdzielczo-Parcelacyjnego w Rzeszowie działająca przy Wojewódzkim Oddziale PUR została zorganizowana w kwietniu 1946 r., na podstawie polecenia Ministerstwa Ziem Odzyskanych, jako organ inicjujący akcje grupowych przesiedleń na poniemieckie folwarki, na których osad-

⁵² APP, WO PUR w Rzeszowie, sygn. 526, Okólnik nr 133 Ministerstwa Ziem Odzyskanych. Departament Osiedleńczy z 14 grudnia 1946.

⁵³ APP, WO PUR w Rzeszowie, sygn. 526, Okólnik nr 26 Ministerstwa Ziem Odzyskanych. Departament Osiedleńczy z 12 kwietnia 1947 r. w sprawie osadnictwa przesiedleńców na indywidualnych gospodarstwach rolnych.

nicy zmuszeni byli przejściowo gospodarować na zasadach spółdzielczych, zanim przeprowadzona parcelacja folwarków nie stworzy dla każdej osiedlonej rodziny możliwości indywidualnego gospodarowania. Na terenie woj. rzeszowskiego działało 13 powiatowych rad OSP pracujących przy miejscowych oddziałach PUR. Powiaty Lubaczów, Sanok, Lesko i Przemyśl, w których zagadnienie karłowatych gospodarstw miało być rozwiązane na miejscu, były pominięte w akcji przesiedleń na ziemie nowe, zatem rad OSP nie tworzone. Przy radach OSP pracowało po jednym instruktorsze OSP, delegowanym przez odnośne organizacje społeczne (ZWM, ZSch, ZMW „Wici”) przy Wojewódzkiej Radzie zatrudnionych było 3 inspektorów OSP.

Akcja przesiedleńcza w ramach osadnictwa spółdzielczo-parcelacyjnego prowadzona była dwoma sposobami:

- za pośrednictwem gospodarowania na zasadach spółdzielni parcelacyjnej, w wypadku, gdy grupa zorganizowana w spółdzielnię nie mogła przejść od razu na gospodarstwa indywidualne. Spółdzielnia organizowała formy pracy, produkcji i zagospodarowywania przejściowo na zasadach statutowych spółdzielni parcelacyjnej, aż do czasu stworzenia gospodarczych warunków, by osoby wchodzące w jej skład mogły się usamodzielnąć;
- za pośrednictwem tzw. zespołów osadniczo-parcelacyjnych – tzn. grup tubylczej ludności, zorganizowanych i przygotowanych do objęcia majątku jeszcze przed wyjazdem, lecz przystępujących do zagospodarowania po osiedleniu się bez form spółdzielczych. Zespół parcelacyjny przystępował od razu do parcelacji i rozpoczynał gospodarkę samodzielną⁵⁴.

W pierwszym wypadku państwo udzielało większej pomocy w inwentarzu i kredytach spółdzielni parcelacyjnej, by mogła prowadzić gospodarkę jak najintensywniejszą i usamodzielnąć się. W drugim wypadku tj. przydzielenia majątku na gospodarstwa indywidualne, przy obejmowaniu go w posiadanie, osadnicy musieli dysponować większą ilością inwentarza, zboża itp.⁵⁵

Zagospodarowywanie ziem nowych wymagało wiele pracy i pewnego wkładu kapitału. Osadnik musiał rozporządzać inwentarzem żywym i martwym, gdyż państwo nie było w stanie dostarczyć dostatecznej ilości tegoż inwentarza i sprzętu każdemu osadnikowi. W związku z tym na powiatowych radach ciążył obowiązek ścisłego selekcionowania chętnych do wyjazdu. Osadnicy musieli zabierać ze sobą pewną minimalną ilość inwentarza żywego, by mieć podstawę do gospodarowania. Kompletowano grupy tak, aby na trzy rodziny przypadał jeden

⁵⁴ APP, WO PUR w Rzeszowie, sygn. 8, s. 46, Instrukcja nr 2 Wojewódzkiej Rady OSP w Rzeszowie z 28 sierpnia 1946.

⁵⁵ Tamże.

koń, na każdą rodzinę jedna krowa (minimum). Część inwentarza musiano przywieźć z miejsca wyjazdu. Osadnicy, którzy otrzymywali w posiadanie gospodarstwo rolne mogli otrzymać tytuły własności tych gospodarstw w formie aktów nadania⁵⁶.

Według planu regionalnego Rady Naukowej przy Ministerstwie Ziem Odzyskanych planowano przesiedlenie z województwa rzeszowskiego 18 770 rodzin i osiedlenia ich na zasadach spółdzielczo-parcelacyjnych w województwie dolnośląskim. W celu skoordynowania działalności oraz planowego wykonania pracy przez powiatowe rady i powiatowych instruktorów wydana została instrukcja, zabraniająca bezwarunkowo wysyłania delegacji lub spółdzielni parcelacyjnej do powiatu nieujętego w planie regionalnym lub do powiatu innego niż przewiduje plan regionalny⁵⁷.

Tab. 18. Plan regionalny, cz. I: Zestawienie powiatów kolonizowanych z powiatami kolonizującymi

Lp.	Nazwa powiatu kolonizowanego	Obszar do parcelacji w ha	Powiat kolonizujący
1.	2.	3.	4.
Śląsk Opolski			
1.	Nysa	9 900	Gorlice Jasło
2.	Ząbkowice	26 900	Jasło
3.	Rychbach	25 900	Jasło
4.	Lwówek	14 300	Krosno
5.	Lubań	14 400	Krosno
6.	Zgorzelice	4 500	Brzozów
7.	Bolesławiec	45 600	Brzozów
8.	Szprotawa	80 300	Mielec Dębica Brzozów
9.	Złotoryja-Chojnów	32 300	Jarostaw Tarnobrzeg
10.	Głogów	53 500	Mielec
11.	Żarów	24 400	Kolbuszowa
12.	Legnica	28 100	Przeworsk Przemyśl
13.	Jaworów	22 900	Rzeszów

⁵⁶ Tamże.

⁵⁷ APP, WO PUR w Rzeszowie, sygn. 421, s. 52 Instrukcja dotycząca form i zasad pracy powiatowych rad i powiatowych instruktorów Osadnictwa Spółdzielczo-Parcelacyjnego w województwie rzeszowskim z 17 lipca 1946.

Działalność PUR na terenie byłego woj. rzeszowskiego (1944-1950)

1.	2.	3.	4.
14.	Środa	36 900	Rzeszów
15.	Świdnica	24 700	Łańcut
Województwo poznańskie			
16.	Krosno	53 800	Nisko

Źródło: APP, WO PUR w Rzeszowie, sygn. 461, Regionalny plan powiatów kolonizowanych z powiatami kolonizującymi

Tab. 19. Plan regionalny, cz. 2 Zestawienie powiatów kolonizujących z powiatami kolonizowanymi

Lp.	Nazwa powiatu kolonizującego	Liczba projektowanych osadników	Powiat kolonizowany	Województwo kolonizowane
1.	2.	3.	4.	5.
1.	Gorlice	500	Nysa	Śląsk Dolny
2.	Jasło	21 000	Nysa Ząbkowice Rychbach	Śląsk Dolny Śląsk Dolny Śląsk Dolny
3.	Mielec	900	Szprotawa Głogów	Śląsk Dolny Śląsk Dolny
4.	Dębica	1 700	Szprotawa Lubin	Śląsk Dolny Śląsk Dolny
5.	Krosno	1 070	Lwówek Lubań	Śląsk Dolny Śląsk Dolny
6.	Brzozów	2 200	Zgorzelice Bolesławiec Szprotawa	Śląsk Dolny Śląsk Dolny Śląsk Dolny
7.	Rzeszów	3 640	Jaworów Środa	Śląsk Dolny Śląsk Dolny
8.	Łańcut	1 560	Świdnica	Śląsk Dolny
9.	Przeworsk	1 300	Legnica	Śląsk Dolny
10.	Jarosław	1 000	Złotów Chojnów	Śląsk Dolny Śląsk Dolny
11.	Przemyśl	900	Legnica	Śląsk Dolny
12.	Kolbuszowa	1 080	Żarów	Śląsk Dolny
13.	Tarnobrzeg	800	Złotów-Chojnów	Śląsk Dolny
14.	Nisko	620	Krosno	Poznań

Źródło: APP, WO PUR w Rzeszowie, sygn. 461, Regionalny plan projektowanej liczby osadników z powiatów kolonizujących do powiatów kolonizowanych.

Na podstawie decyzji z Biura Głównego Rady Społecznej Osadnictwa Spółdzielczo – Parcelacyjnego przy Ministerstwie Ziem Odzyskanych w planie regionalnym cz. I dokonano następujących poprawek:

- powiatowi Gorlice przydzielono oprócz powiatu Nysa dodatkowo do kolonizowania powiat Środa zwalniając tym samym powiat rzeszowski,
- powiatowi Jasło pozostawiono do osiedlenia dwa powiaty Rychbach i Ząbkowice, przestał być obiektem kolonizowanym powiat Nysa⁵⁸.

Na podstawie okólnika ministerstwa ziem odzyskanych z 4 marca 1946 r. zabroniono dalszego wysyłania delegacji powiatowych na Śląsk Dolny w charakterze zwiadowczym. Można było wysyłać jedynie delegacje gminne i gromadzkie w składzie 3-5 ludzi. Działyły one z upoważnienia ściśle określonej liczby rolników, którzy zamierzali się osiedlić na ziemiach zachodnich. Po powrocie i zarezerwowaniu folwarków delegacje, obowiązane były kierować przesiedleniem danych grup, założyć spółdzielnię parcelacyjną po osiedleniu się oraz stanowić jej pierwszy zarząd⁵⁹.

W związku z tym oceniano wszechstronnie walory fachowe i moralne delegatów, by spełnili dobrze powierzone im zadanie. Wybierając delegację (na walnym zebraniu rolników w gromadzie lub gminie w obecności delegata starosty powiatowego) typowano uprzednio: kierownika, sekretarza, skarbnika itp. dla przyszłej spółdzielni parcelacyjnej. W celu zarezerwowania majątków delegacja musiała zabrać ze sobą protokół z walnego zebrania (upoważniał do rezerwacji), podpisany przez przewodniczącego zebrania, miejscowego sołtysa lub wójta, przedstawiciela starosty oraz powiatowego instruktora OSP. Zarezerwowanie majątku następowało po podpisaniu sporządzonego (po obejrzeniu wybranego majątku) protokołu, przez Urząd Ziemiński oraz władze państwowe (konieczna była pieczęć starosty powiatowego). Delegacja mogła obejrzeć 3-5 majątków. Zarezerwowanie majątku traciło ważność, gdy po dwóch miesiącach od jego wyboru, kandydaci na wyjazd (ich lista była wysyłana do odnośnego starostwa na ziemiach zachodnich) nie przybyli w celu osiedlenia się na wybranym majątku. Spółdzielnia mogła przystąpić do normalnego funkcjonowania na zasadach statutowych z chwilą, gdy osiedleńcy uzyskali akt nadania ziemi z Komisji Osiedlenia przy odnośnym starostwie powiatowym na ziemiach zachodnich. Za przewiezienie rodzin przesiedlających się wraz z dobytkiem całkowitą odpowiedzialność ponosił PUR.

Opierając się na wynikach pracy i doświadczeniach w akcji zagospodarowywania ziem pofolwarcznych w ramach spółdzielni parcelacyjno-osadniczych i grup parcelacyjnych z 1946 r. ustalono dla województwa rzeszowskiego nowy plan przesiedlenia ludności rolniczej. Województwo to miało zasiedlić następują-

⁵⁸ Tamże.

⁵⁹ APP, WO PUR w Rzeszowie, sygn. 421, s. 12, Okólnik nr 22 Ministerstwa Ziem Odzyskanych. Departament Osiedleńczy dotyczący technicznej organizacji akcji przesiedleńczej z 4 marca 1946.

ce powiaty województwa wrocławskiego: Bolesławiec, Głogów, Kozuchów, Legnica, Lublin, Szprotowa, Zgorzelec, Złotoryja, Żagań, Żary.

W związku z projektowanym osiedleniem na państwowych majątkach ziemskich Śląska Dolnego poważnej liczby rolników – reemigrantów z Francji województwu rzeszowskiemu przydzielono dodatkowe tereny osiedleńcze w czterech powiatach województwa olsztyńskiego, przeznaczone dotychczas dla województwa warszawskiego, a mianowicie Susz, Morąg, Ostróda, Nidzica.

W marcu 1947 r. przeprowadzono reorganizację rad. Od tego czasu funkcję przewodniczącego sprawował odpowiednio wojewoda i starostwie powiatowi, zaś funkcję sekretarza rad wykonywali Dyrektor PUR i Naczelnicy Oddz. PUR. Reorganizacja stworzyła dla Rad oparcie o czynnik urzędowy, wpływając dodatnio na spistość organizacyjną.

Wykonanie przewidzianych zadań i osiągnięcie zaplanowanej liczby przesiedleń stanowiło podstawę decyzji Ministerstwa Ziem Odzyskanych o przeorganizowaniu rad co miało mieć miejsce w listopadzie 1947 r.

Rady odbywały obowiązkowe zebrania raz w miesiącu. Ponadto raz w miesiącu odbywały się wspólne konferencje wszystkich inspektorów i instruktorów OSP, na program której składało się omówienie miesięcznej działalności oraz podanie wytycznych pracy na najbliższy okres. Raz w miesiącu jeden z inspektorów oraz zastępca sekretarza rady brali udział w konferencji, jaka urządzało Biuro Główne OSP w Warszawie. Największą intensywność wykazały Rady w okresie letnim 1946 oraz okresie wiosennym i letnim 1947 r.

Prace w terenie wykonywali instruktorzy w oparciu o instytucje i organizacje w zainteresowane akcją. Opierała się ona głównie na szerzeniu propagandy i na werbunku grup chętnych na przesiedlenie. Zadania techniczne związane z przesiedleniem wykonywał PUR. Od czerwca 1947 r. rady OSP i instruktorzy terenowi zaangażowani byli w akcji zasiedlania gospodarstw po ukraińskich, z dniem 24 września 1947 r. rady zostały oficjalnie do tej pracy powołane.

Województwo rzeszowskie wzięło udział w zasiedleniu 17 powiatów województwa wrocławskiego oraz czterech powiatów w województwa olsztyńskiego.

Sprawy transportowe

Jedną z największych bolączek w pracy PUR były sprawy transportowe. Odzwierciedlały one na zewnątrz pracę oddziału, w stosunku do nałożonego zadania przesiedlenia 253 600 osób z terenu województwa na ziemie zachodnia. Mimo trudności jakie były w dostarczeniu odpowiedniej ilości taboru kolejowego Wojewódzkiemu Oddziałowi udało się w lipcu 1945 r. przetransportować 522 wagonami 15 055 rodzin i 36 951 osób (w tym 80 % ze wsi) oraz 1655 sztuk bydła

grubego⁶⁰. Wysyłane transporty posiadały konwojentów i sanitariuszy, jednakże w transportach składających się z trzech lub czterech wagonów, dołączanych do pociągów osobowych (odsyłanych bez specjalnej opieki PUR), spośród przesiedleńców wybierano odpowiednią osobę, której oddawano w charakterze przewodnika całość transportu do zaopiekowania się w drodze. Transporty były w drodze od dwóch do trzech tygodni, licząc od chwili wyjścia ze stacji załadowania do czasu dojazdu do stacji docelowej⁶¹. Wojewódzkiemu Oddziałowi PUR w Rzeszowie przydzielono jedenaście zestawów wagonowych tzw. „wiertuszek” (pociągi wahadłowe), z czego otrzymał tylko dwie. Pierwsza z „wiertuszek” odeszła z Rzeszowa (6 lipca 1945 r.), druga zaś z Jasła (6 lipca 1945 r.). Żadna z nich nie powróciła, gdyż zostały przejęte przez wojska radzieckie⁶². Sprawy transportowe rozwiązywano więc w sposób inny niż przewidywały przepisy (dawały jednak konkretne rezultaty). Niekiedy zdarzały się kilkutygodniowe przerwy w dostawie wagonów, których przyczyną były zatory powstałe na trasie. Niewystarczająca liczba podstawianych wagonów w stosunku do akcji rejestracyjnej wzmaciała ruch przesiedleńczy indywidualny, pociągami osobowymi. Wydawano w tym celu zaświadczenia, w związku z tym, że ilość przesyłanych z ZC PUR kredytowych biletów na przejazd kolejowy starczała w praktyce zaledwie na kilka dni. Zaświadczenia wystawiane były w trzech egzemplarzach z ważnością do dziesięciu dni od daty wystawienia. Dwa egzemplarze wydawano wyjeżdżającemu (jeden miał ostemplować w kasie biletowej, drugi oddawał w kasie), trzeci pozostawiano w oddziale PUR, jako dowód wystawienia zaświadczenia. Fakt wydania zaświadczenia notowano na dokumencie osobistym wyjeżdżającego, względnie liście ewakuacyjnym.

Ołbrzymie sumy pieniędzy pochłaniał transport lokalny, w celu dowiezienia chętnych na przesiedlenie do oddziałów PUR. Starostwo powiatowe dawało wprawdzie 50 % zniżki przewozowej, uważano jednak, że ceny są za wysokie i starano się wynajmować furmanki od osób prywatnych (co wychodziło taniej). Sytuacja poprawiła się trochę, gdy Wojewódzki Oddział PUR w Rzeszowie otrzymał do dyspozycji z darów UNRRA 10 samochodów ciężarowych (trzytonowych)⁶³. Wielkie trudności napotykało rozwiązanie problemu dojazdowego z miejscowości, które nie posiadały sieci kolejowej, położonych w powiatach

⁶⁰ APP, WO PUR, sygn. 10, s. 6, Sprawozdanie z działalności WO PUR w Rzeszowie za miesiąc lipiec 1945.

⁶¹ Tamże.

⁶² Tamże.

⁶³ APP, WO PUR w Rzeszowie, sygn. 10, s. 106, Sprawozdanie WO PUR z ruchu transportów w roku 1946.

kolbuszowskim i brzozowskim, oraz dowożenie przesiedleńców do punktów etapowych, względnie do stacji załadowania.

Działalność sanitarno-żywnościowa

Organizacja punktów etapowych

Jednym z zadań Państwowego Urzędu Repatriacyjnego była organizacja punktów etapowych (dalej PE), które miały zapewnić przejeżdżającym, względnie przybywającym repatriantom, reemigrantom i przesiedleńcom pierwszą pomoc doraźną w postaci wyżywienia, opieki lekarskiej czy kilkudniowego schronienia dla nich, jak też inwentarza żywego do chwili wyznaczenia im nowego miejsca zamieszkania.

Organizację punktów etapowych powierzono kierownikom wyznaczonym przez Wojewódzki Oddział PUR w Rzeszowie. Mieli oni za zadanie nawiązać kontakt z miejscowymi władzami i organizacjami społecznymi, które należało poznać z potrzebami przyszłych podopiecznych i postarać się z ich strony o daleko idącą współpracę i pomoc. Przede wszystkim należało uzyskać od władz pomieszczenie dla wymienionych punktów i przygotować je do przyjęcia przyszłych podopiecznych. Przy wyborze budynku należało brać pod uwagę: pojemność, odległość od stacji kolejowej, warunki sanitarne i ogrzewanie. Nakazano kierownikom PE poczynić starania w celu uzyskania opatu i prowiantu dla repatriantów i przesiedleńców⁶⁴. Bardzo szybko można było przekonać się jak mało realna była realizacja otrzymanych wytycznych.

Sprawa zorganizowania powyższych punktów nie była łatwa, gdyż w końcowej fazie wojny miasta zostały mocno zniszczone i dawał się odczuwać dotkliwy brak pomieszczeń dla ludności.

Schroniska dla przemieszczanej ludności mieściły się poza małymi wyjątkami w nieodpowiednich budynkach (zniszczone obiekty wojskowe, szkoły, prywatne mieszkania). Izb chorych albo w ogóle nie było, albo były za małe. W punktach etapowych w początkowej fazie ich funkcjonowania nie było specjalnych pomieszczeń, które służyłyby jako pokoje przyjąć dla lekarzy etapowych. Stan sanitarny szeregu PE w pierwszych miesiącach 1945 r. przedstawiał się wprost fatalnie. Warunki sanitarne uzależnione były na ogół od stanu wyposa-

⁶⁴ APP, PO PUR w Jarosławiu, sygn. 4, s. 62, Instrukcja ogólna nr 2 dla punktów etapowych z 30 kwietnia 1945.

żenia technicznego PE, ale i również od kultury osobistej mieszkańców schronisk⁶⁵.

W połowie grudnia 1944 r. zaczęto organizować pierwsze punkty etapowe w Przemyślu i Jarosławiu. Do użytku PE w Jarosławiu starosta powiatowy przydzielił budynki koszar oraz pomieszczenia w klasztorze św. Anny, natomiast w Przemyślu przez cały rok 1945 PE mieścił się w budynku posadowym (dość daleko położonym od stacji kolejowej). W dwupiętrowym budynku 20 z 30 zdanych do użytku pomieszczeń zajmowali przesiedleńcy i pogorzelnicy z powiatu przemyskiego. Dawne areszty z tyłu budynku przeznaczono na stajnie. Cały budynek wskutek działań wojennych, a następnie przez kwaterujące wojsko radzieckie i przez – zamieszkującą tam ludność – został poważnie uszkodzony. W wielu pomieszczeniach brak było podłóg i stropów, drzwi i ram okiennych. Budynek ten nie odpowiadał zupełnie wymogom higieny. Zarówno PE w Przemyślu tak i PE w Jarosławiu przeniesiono na przełomie 1945 i 1946 r. do budynków wyremontowanych na koszt PUR, położonych niedaleko stacji kolejowych⁶⁶.

Z biegiem czasu na PE uruchamiano izby chorych i kuchnie, a warunki sanitarne znacznie się poprawiły.

Pierwsze transporty z przesiedleńcami ze Wschodu nadeszły już na początku grudnia 1944 r.⁶⁷ Od tego czasu stale przybywały nowe, tak że na niektórych PE liczba migrantów dochodziła do 2 tysięcy. Pracę punktów etapowych w dużym stopniu utrudniały początkowo zima i ciężkie warunki aprowizacyjne oraz brak środków sanitarnych. Niektórzy z nich niejednokrotnie potrzebowali natychmiastowej opieki lekarskiej.

W pierwszych miesiącach istnienia PE z wydatną, doraźną pomocą żywnościową jak i sanitarną spieszył Polski Czerwony Krzyż i Komitety Opieki Społecznej.

Największe nasilenie ruchu repatriacyjnego i przesiedleńczego przypadło na maj do listopada 1945 r. oraz na wiosnę 1946 r. Transporty w przeważającej swej części nadjeżdżały ze wschodu koleją szerokotorową przez stację wlotową Prze-

⁶⁵ APP, PO PUR w Jarosławiu, sygn. 4 s. 81, Starosta powiatowy w Jarosławiu w piśmie z 2 maja 1945 r. informował kierownika punktu etapowego o niszczeniu przydzielonych budynków przez zatrzymującą się w nich tymczasowo ludność migrującą i odwiedzających ją mieszkańców Jarosławia. Drzwi, okna, podłogi i płoty wrywano na opał, natomiast przez rozebrany bezmyślnie mur przechodzili dzieci i dorośli, a następnie tratowali obsiane pola i ogrody, narażając sąsiadujących właścicieli na duże straty. Starosta ostrzegał, że schwytani sprawcy będą pociągani do odpowiedzialności karnej.

⁶⁶ APP, PO PUR w Jarosławiu, sygn. 30, s. 8, 10, Sprawozdanie z działalności Punktu Etapowego w Jarosławiu.

⁶⁷ APP, WO PUR w Rzeszowie, sygn. 472, s. 39, Sprawozdanie opisowe z działalności punktów etapowych Wojewódzkiego Oddziału PUR w Rzeszowie z 30 października 1950.

myśl, a dalej przez Jarosław, Przeworsk, Łańcut, Rzeszów i Dębicę dalej na zachód, oraz torem normalnym przez stację wlotową Sanok. Wzdłuż głównej arterii komunikacyjnej Przemyśl-Dębica zorganizowano na niektórych PE tuż przy stacjach kuchnie, względnie punkty sanitarno-odżywcze, które wydawały ciepłe posiłki dla przejeżdżających w transportach oraz przybywającym na PE⁶⁸.

Z dniem 1 lipca 1945 r. w Sanoku zorganizowano tzw. punkt przyjęcia dla repatriantów z zachodu i południa, gdzie również udzielano pomocy pieniężnej, żywnościowej, sanitarnej. Punkt ten niejako uzupełniał się z PE w Sanoku. Został zlikwidowany z dniem 31 października 1945 r.⁶⁹

W Przemyślu, Jarosławiu i Sanoku miał miejsce zwiększony napływ ludności do PE. Miało to miejsce na skutek akcji podziemia ukraińskiego i spaleni kilkunastu wsi w powiatach przygranicznych wschodnich i południowych. Pogorzelcy z tych powiatów pozostawszy bez dachu nad głową chronili się w PE, gdzie udzielano im jak największej pomocy w żywności, gotówce i odzieży⁷⁰.

Wskutek akcji UPA w powiecie lubaczowskim repatrianci z Besarabii w liczbie 450 osób (249 sztuk bydła) nie mogąc się dostać do swych stałych miejsc zamieszkania w wymienionym powiecie na skutek wysadzenia mostów kolejowych i zagrożenia dróg, pozostawali na PE w Jarosławiu prawie trzy miesiące⁷¹.

Punkty udzielały pomocy również zdemobilizowanym żołnierzom. Ponieważ wzmożł się również i ruch osiedleńczy na ziemiach nowych, (w oczekiwaniu na podstawienie wagonów chętni do wyjazdu niejednokrotnie przebywali w schroniskach po kilka tygodni) punkty etapowe były silnie przepełnione i walczyły z wielkimi trudnościami aprowizacyjnymi.

Do PE w Przemyślu przybył w 1946 r. z ZSRR cały sierociniec (48 dzieci poniżej 10 lat), który otoczono troskliwą opieką. W sprawie pomocy dzieciom współdziałały prawie wszystkie organizacje społeczne w Przemyślu. W PE przy wielkim współudziale harcerstwa żeńskiego otwarto „świetlicę” dla przesiedleńców, a w okresie świąt Bożego Narodzenia zorganizowano „Mikołaja” i „Gwiazdkę”, rozdzielono pomiędzy dzieci prezenty.

Ludność przesiedlająca się ze wschodu przewożona była w odkrytych wagonach razem z inwentarzem żywym. Transporty wlokły się po 3-4 i 5 tygodni, gdyż z rozmaitych, tajemniczych powodów lokomotywy bywały odczepiane, a transport porzucany w dowolnym miejscu. Szczęście było, gdy lokomotywa była odczepiana w miejscu, gdzie istniała placówka PUR. Niestety często się zdarzało, że

⁶⁸ Tamże, s. 40.

⁶⁹ Tamże, s. 58.

⁷⁰ Tamże, s. 59.

⁷¹ Tamże.

działo się to na małej stacji oddalonej o kilka lub kilkanaście kilometrów od najbliższego punktu etapowego PUR. Tego rodzaju postępowanie władz kolejowych pozbawiało migrantów pomocy, którą dysponował PUR oraz pociągało za sobą nieobliczalne następstwa, tym bardziej, że w każdym transporcie z ZSRR znajdowały się dzieci, które narażone na zmiany atmosferyczne bardzo łatwo i często ulegały różnym schorzeniom jak zapalenie gardła, oskrzeli, płuc czy inne⁷².

Przeprowadzenie przeglądów lekarskich w nadchodzących transportach z ludźmi natrafiało na duże trudności z powodu tego, że nie przy wszystkich węglarkach (wysokich do 3 metrów), którymi byli przewożeni repatrianci były drabinki, którymi można było dostać się do środka, w celu odszukania chorych. Przeważnie ludzie ukrywali swych krewnych, aby ich nie oderwać od transportu. Często zdarzało się, że odmawiano przyjęcia skierowania do szpitala⁷³.

Ludność – przewożona w otwartych wagonach niczym nie osłoniętych – nie miała możliwości ogrzania się. W okresie zimowym napływały raporty, o wypadkach śmiertelnego zamarznięcia ludzi w czasie transportów⁷⁴.

W 1946 r. można było zauważyć znaczną poprawę warunków transportowania ludzi. Byli oni przewożeni w krytych wagonach towarowych przeważnie zaopatrzonych w piecyki. Jednakże nieuważne obchodzenie się z nimi mogło doprowadzić do tragicznych konsekwencji, tak jak to miało miejsce w transporcie z Trembowli, w którym podczas postoju między stacjami Przeworsk i Łańcut w jednym wagonie miał przypadek wybuchu pożaru od piecyka żelaznego⁷⁵. W 1947 r. gdy wzrósł ruch przesiedleńczy na wszystkich PE do transportów zbiorowych przydzielano konwojentów sanitarnych. Pojedyncze wagony zaopatrywano w najpotrzebniejszy materiał sanitarny na nieprzewidziane wypadki.

Problem ludzi wymagających szczególnej opieki

Na punktach etapowych poważny problem stanowił tzw. „element słaby”. Według PUR zaliczano do tej kategorii: inwalidów, ludzi starszych (mężczyzn od lat 60 i kobiety od lat 45), matki z dziećmi (do lat 18), dzieci bez opieki, chronicznie chorych (zakwalifikowani przez lekarza PUR).

⁷² Na stacji Rogóźno odległej od Przeworska o kilkanaście kilometrów transport liczący 1058 osób (w tym ponad 400 dzieci) stał około tygodnia. W tym czasie zmarło 2 osoby, APP, WO PUR w Rzeszowie sygn. 503, s. 74, Miesięczne sprawozdania ze stanu sanitarnego punktów etapowych.

⁷³ Tamże, s. 83.

⁷⁴ W transporcie z Buczacza, który był w drodze 3 tygodnie od czasu wyjazdu ze stacji załadunkowej był przypadek zamarznięcia 4 osób poza granicą wschodnią państwa, APP, WO PUR sygn. 504, Miesięczne sprawozdania ze stanu sanitarnego punktów etapowych.

⁷⁵ Wskutek wypadku 5 osób zostało zwęglonych, 3 doznały poparzenia II stopnia i 1 osoba III stopnia (zmarła po dwóch dniach w szpitalu), APP, WO PUR w Rzeszowie, sygn. 504, s. 12.

W celu rozładowania PE z sierot i półsierot, znajdujących się w szczególnie trudnej sytuacji, Zarząd Centralny PUR nakazał w styczniu 1946 r. sporządzić ich spisy i przez Wojewódzki Oddział PUR skontaktować się z zakładami, w celu umieszczenia w nich dzieci⁷⁶. Wolne miejsca zgłosiły przez Ministerstwo Oświaty następujące zakłady:

- Zakład SS Pasterek w Jabłonowie – 20 dzieci w wieku 3-6 lat,
- Zakład SS Orionistek we Włocławku – 1-30 dziewcząt w wieku 0-14 lat,
- Zakład w Szamotułach – 25-50 dzieci w wieku 3-12 lat,
- Zakład w Ciemiejowie – 20 dzieci w wieku 3-14 lat.

Dzieci można było odesłać z PE po wcześniejszym skontaktowaniu się oddziału PUR z którymś z wymienionych zakładów, powiadomieniu o liczbie skierowanych dzieci odpowiedniego Kuratorium Okręgu Szkolnego oraz przesłaniu danych oddzielnie dla każdego dziecka⁷⁷.

W lutym 1946 r. Zarząd Centralny PUR polecił opróżnić punkty etapowe w porozumieniu z wydziałami opieki społecznej właściwego urzędu wojewódzkiego. O każdej odmowie ze strony organu opieki społecznej przejścia podopiecznych z wyżej wymienionych punktów polecono meldować ZC PUR⁷⁸.

Rozładowywanie PE nie zostało wykonane w pełni. Część „elementu słabego” przeniosła się na miejsce stałego zamieszkania, część nie mająca żadnego oparcia o rodzinę, krewnych lub znajomych pozostała w schroniskach. Interwencje w Wojewódzkim Wydziale Pracy i Opieki Społecznej oraz w miejskich, powiatowych i Wojewódzkim Komitecie Opieki Społecznej nie przyniosły skutku. Na pisma wysyłane przez Oddziały Powiatowe PUR w Rzeszowie, Przemyślu, Przeworsku i Dębicy (w których głównie przebywał „element słaby”) do organów opieki społecznej w sprawie przejścia tych ludzi, odpowiedzi były odmowne, umotywowane brakiem odpowiednich pomieszczeń. Wojewódzki Komitet Opieki Społecznej komunikował, że poczyni starania w celu wyszukiwania odpowiedniego pomieszczenia dla przejścia ludzi wymagających szczególnej opieki⁷⁹.

W związku z tym, że dotychczasowe postępowanie przy rozładowywaniu PE z „elementu słabego” okazało się z różnych względów technicznych jak i formalnych niemożliwe, ZC PUR polecił wytypować w trybie natychmiastowym na terenie Oddziału Wojewódzkiego jeden PE „martwy”, odpowiednio wyposażony,

⁷⁶ APP, WO PUR w Rzeszowie, sygn. 470, s. 1, Okólnik nr 1 z 31 stycznia 1946 dotyczący umieszczania w zakładach sierot i półsierot przybywających do PE.

⁷⁷ APP, WO PUR w Rzeszowie, sygn. 3, s. 12, Pismo Ministerstwa Oświaty do Centrali PUR w Łodzi z 10 stycznia 1946 w sprawie wolnych miejsc w zakładach dla sierot.

⁷⁸ APP, WO PUR w Rzeszowie, sygn. 470, s. 2, Zarządzenie z 4 lutego 1946 w sprawie rozładowania punktów etapowych z „elementu słabego”.

⁷⁹ APP, WO PUR w Rzeszowie, sygn. 470, s. 14, Sprawozdanie WO PUR w Rzeszowie do ZC PUR w Łodzi z 3 kwietnia 1946 ze stanu „elementu słabego: w poszczególnych punktów etapowych.

w którym będzie koncentrowany cały „element słaby” z terenu województwa rzeszowskiego⁸⁰.

Wykonując zarządzenie ZC PUR Wojewódzki Oddział w Rzeszowie zorganizował specjalny punkt zbiorczy w Dębicy. Składał się z pięciu pomieszczeń i mógł pomieścić 35-40 osób. O zorganizowaniu tego punktu powiadomiono Wojewódzki Wydział Opieki Społecznej w Rzeszowie. Podano terminy rozładowywania PE na 1 i 15 każdego miesiąca, prosząc by powiadomiono Wojewódzki Oddział PUR o miejscowości, gdzie będzie można przesiedlić przebywające tam osoby, aby zapewnić miejsce dla nowych podopiecznych, którzy stale napływali z terenu ZSRR⁸¹.

„Element słaby” przebywający w PE na wiadomość o konieczności wyjazdu do punktu zbiorczego w Dębicy (oprócz Przemyśla 25 osób) sam opuścił schroniska. Z PE w Rzeszowie przewieziono do Dębicy 10 osób (w tym 3 dzieci)⁸².

Na terenie Polski istniały tylko dwa domy rozdzielcze dla dzieci migrantów:

- Dom Rozdzielczy w Gostyninie koło Kutna dla dzieci z ZSRR,
- Dom Rozdzielczy w Koźlu na Górnym Śląsku dla dzieci z Zachodu⁸³.

W związku z powyższym w czerwcu 1946 r. ZC nakazywał wszystkie transporty dzieci przybywających do Polski kierować do właściwych domów rozdzielczych. Dalsze losy dzieci umieszczonych w tych domach należały do kompetencji Ministerstwa Oświaty.

Największy problem na PE stanowiły młode matki z dziećmi, gdyż nie było dla nich wydzielonego zakładu czy pomieszczenia. Wojewódzki Oddział Opieki Społecznej proponował zabrać dzieci do żłobka, a matki skierować do pracy. Na takie rozwiązanie matki nie chciały się zgodzić, nie chcąc rozłączyć się z dziećmi.

Opieka społeczna nie posiadała również zakładu dla chronicznie chorych. Osoby starsze kierowano do domów opieki m. in. w Krośnie, Sieniawie, Przeworsku⁸⁴.

Na PE zdarzały się wypadki poważnych niedopatrzeń, i tak np. dwie kobiety wysłano do Domu Opieki w Przeworsku, gdzie nie zostały przyjęte z braku miej-

⁸⁰ APP, WO PUR w Rzeszowie, sygn. 470, s. 39, Zarządzenie ZC PUR z 10 maja 1946.

⁸¹ APP, WO PUR w Rzeszowie, sygn. 470, s. 40, Sprawozdanie WO PUR w Rzeszowie do ZC PUR w Łodzi zawiadamiające o zorganizowaniu w Dębicy punktu zbiorczego dla „elementu słabego” z terenu działania WO PUR.

⁸² Tamże.

⁸³ APP, WO PUR w Rzeszowie, sygn. 470, s. 49, Pismo ZC PUR w Łodzi z 13 kwietnia 1946 dotyczące umieszczania dzieci w domach rozdzielczych.

⁸⁴ APP, WO PUR w Rzeszowie, sygn. 470, s. 63, Sprawozdanie za czerwiec 1946 z opieki nad „elementem słabym” w punktach etapowych WO PUR.

sca. Ulokowane zostały w baraku PE w Przeworsku⁸⁵. Natomiast 3 września 1946 roku z Przemyśla do Gostynina koło Kutna odesłano 7 chłopców w wieku od 3-18 lat, w czasie gdy tamtejszy Dom Rozdzielczy znajdował się w likwidacji. Pismo ZC PUR powiadamiające o tym fakcie wpłynęło do Oddziału Wojewódzkiego w Rzeszowie dopiero w dniu 6 września 1946 r.⁸⁶

W związku z postanowieniem likwidacji PE w Dębicy zaszła konieczność zlikwidowania tam także punktu zbiorczego. W tym celu Oddział Wojewódzki PUR w Rzeszowie postanowił osoby tam przebywające przesiedlić do PE w Przemyśle, gdzie nakazano przygotować odpowiednie pomieszczenia: po jednej sali dla mężczyzn, dla kobiet, dla matek z dziećmi oraz dwie małe sale dla chronicznie chorych (jednej dla mężczyzn i jednej dla kobiet)⁸⁷. W chwili wydawania tego zarządzenia w punkcie zbiorczym w Dębicy przebywało 10 osób, które nakazano przetransportować do Przemyśla.

W związku z zarządzeniem ZC mówiącym o wstrzymaniu od 1 stycznia 1947 r. przez Ministerstwo Aprowizacji i Handlu przydziałów żywnościowych dla PUR oraz zakończeniu opieki nad „elementem słabym” nieodwołalnie z dniem 1 kwietnia 1947 r. przystąpiono do rozładunku PE z osób na nich przebywających.

Wykonując powyższe zarządzenie „element słaby” zgromadzony w punkcie zbiorczym w Przemyśle został częściowo skierowany do domów opieki. Większa część z nich, nie chcąc się przenosić do domów opieki względnie domów starców, samorzutnie opuściła PE⁸⁸.

Jedynie w PE w Jarosławiu pozostały 2 rodziny (6 osób), które mieszkały tam od czerwca 1946 r., a wypowiedzenie im mieszkania nie odnosiło skutku.

Opieka lekarska i sanitarna

Kierownikiem służby zdrowia w PE był lekarz etapowy. W zakresie służby zdrowia podlegał lekarzowi oddziału powiatowego PUR, natomiast administracyjnie – kierownikowi PE. Lekarz etapowy sprawował opiekę lekarską i sanitarną

⁸⁵ APP, WP PUR w Rzeszowie, sygn. 470, s. 64, Pismo WO PUR w Rzeszowie do Urzędu Wojewódzkiego w Rzeszowie z 1 sierpnia 1946 powiadamiające o zaistniałej sytuacji wraz z prośbą o wskazanie innego zakładu, do którego mógłby skierować te kobiety.

⁸⁶ APP, WO PUR w Rzeszowie, sygn. 470, s. 71, sprawozdanie WO PUR z 16 września 1946 dotyczące „elementu słabego” przebywającego w Punkcie Zbiorczym w Dębicy.

⁸⁷ APP, WO PUR w Rzeszowie, sygn. 470, s. 97, Zarządzenie z 18 lutego 1947 w sprawie przygotowania Punktu Etapowego w Przemyśle do przyjęcia „elementu słabego” ze zlikwidowanego Punktu Zbiorczego w Dębicy.

⁸⁸ APP, WO PUR w Rzeszowie, sygn. 470, s. 106, Sprawozdanie PO PUR w Przemyśle z 3 kwietnia 1947, z akcji opróżniania Punktu Etapowego w Przemyśle.

nad przybywającymi, a do pomocy miał potrzebny personel pomocniczy: wykwalifikowaną pielęgniarkę i felczera.

Służba zdrowia PUR na terenie województwa rzeszowskiego posiadała następujące placówki: izby chorych, dworcowe punkty sanitarne, ambulatoria punktów etapowych, kąpieliska, komory dezynfekcyjne⁸⁹.

Sytuacja w początkowych miesiącach ich działalności przedstawiała się wręcz fatalnie. Punkt sanitarny w Dębicy, który powstał w kwietniu 1945 r. (na zarządzenie Wojewódzkiego Oddziału w Krakowie) urządzono – z braku innego pomieszczenia – przy kuchni Powiatowego Oddziału PUR (mieszczącej się na dworcu kolejowym) w warunkach bardzo prymitywnych. Istnienie punktu sanitarnego w tym pomieszczeniu było niezgodne z podstawowymi wymogami higienicznymi, jak również uniemożliwiało należyłą pracę. W efekcie porady lekarskie udzielano w gabinecie prywatnym lekarza zamieszkałego obok dworca kolejowego⁹⁰.

Punkt pierwszej pomocy sanitarnej na dworcu kolejowym w Łańcucie, urzągał nawet najprostszym wymogom higienicznym do tego stopnia, że nawet w ciągu dnia podczas pracy służba sanitarna niepokojona była przez gromady szczurów. Cały barak, w którym mieściła się wspomniana placówka był przegniły i kompletnie zniszczony⁹¹.

W punkcie etapowym w Jarosławiu w 1945 r., nie było izby chorych. Zgłaszające się osoby kierowano na leczenie do miejscowego szpitala. W PE zatrudniono lekarza i felczera, stałe wizyty lekarz odbywał w PE w godz. 9–10, natomiast felczer stałe urzędował w biurze i był na każde wezwanie⁹².

Stosunki sanitarne w PE, a szczególnie w transportach, przedstawiały się fatalnie.

Dzięki współpracy Naczelnego Lekarza Wojewódzkiego Oddziału PUR dr Zygmunta Musiała z Nadzwyczajnym Komisarzem Walki z Epidemiami, Oddziały Zakaźne w Przemyślu, Jarosławiu i Przeworsku otrzymały dotacje z Ministerstwa Zdrowia w wysokości 121 500 zł (po 40 500 zł na każdy szpital). Zobowiązały się za to do urządzenia kąpielisk oraz zarezerwowania 20 łóżek wyłącznie dla repatriantów. Z tym, że repatrianci mieli być specjalnie dożywiani, na co została wydzielona kwota 8 000 zł, w każdym szpitalu.

Z chorób zakaźnych występujących u przesiedlających się najbardziej rozpowszechniony był świerzb, w zwalczaniu którego natrafiono na znaczne trudności. Przeprowadzenie kuracji w transportach było niemożliwe ze względu na pa-

⁸⁹ APP, WO PUR w Rzeszowie, sygn. 2, Miesięczne sprawozdania sanitarne (1945-1946).

⁹⁰ APP, WO PUR w Rzeszowie, sygn. 10, s. 147, Roczne sprawozdanie z działalności opieki sanitarnej w Powiatowym Oddziale PUR w Dębicy z 10 stycznia 1946.

⁹¹ APP, WO PUR w Rzeszowie, sygn. 504, s. 21, Sprawozdanie z działalności sanitarnej za miesiąc maj 1946.

⁹² APP, PO PUR w Jarosławiu, sygn. 30, s. 11, Sprawozdanie sanitarne Punktu Etapowego w Jarosławiu za rok 1945.

nującą w wagonach ciasnotę i brak kąpielisk na dworcach. Przenoszenie zaś chorych do izb chorych okazywało się często niewykonalne, ponieważ nie chcieli oni opuścić swego dobytku znajdującego się w transporcie, obawiając się jego rozkradzenia. Poza tym nie było wiadomo, kiedy transport odjedzie. W tej sytuacji chorzy nie chcieli opuścić transportu. Lekarz etapowy nie mając innego wyjścia, wydawał chorym maść przeciwswierzbową, z poleceniem użycia jej po dojechaniu do celu względnie w czasie podróży.

Najbardziej dokuczliwymi i niebezpiecznymi były schorzenia urazowe, gdyż nawet najdrobniejsze skaleczenie wskutek niedbalstwa migrantów i brudów w jakich przebywali, ulegały ropieniu, co prowadziło często do niebezpiecznych powikłań⁹³.

Personel sanitarny przykazane miał zwracać baczną uwagę na stopień zaszczepienia repatriantów, który był bardzo znaczny. Ludzi i ich odzież odswaszowano 10 % proszkiem DDT, wagony – 100 % proszkiem DDT⁹⁴.

Jesienne powiększenie zachorowań ludności (przy zmniejszonym ruchu w PE) spowodowane było pogorszeniem warunków atmosferycznych (deszcze, niska temperatura). Wystąpiły wtedy choroby przewodu pokarmowego, charakterystyczne dla tej pory roku.

W okresie wiosennym i letnim 1946 r. przybywały transporty z Syberii, skąd przyjeżdżali wyniszczeni repatrianci, z nabytymi chorobami, zmęczeni długą podróżą, niedożywieni i bardzo źle ubrani, co stwarzało większą podatność na zachorowania. Chorowali najczęściej na anemię, ogólne wyczerpanie, owrzodzenia, dużo było przypadków malarii⁹⁵.

Od października do grudnia 1947 r. przyjeżdżała większa liczba ludzi zwalnianych z obozów w Rosji, którzy przechodzili kwarantannę na punkcie zbiorczym w Białej Podlasce. Wśród tych repatriantów zgłaszających się do ambulatoriów lekarskich stwierdzono w większości wypadków gruźlicę płuc w formie przewlekłej, ogólne osłabienie i obrzęki na całym ciele. Chorych takich zaopatrywano w witaminy i konieczne leki⁹⁶.

⁹³ APP, WO PUR w Rzeszowie, sygn. 503, Sprawozdania ze stanu sanitarnego punktów etapowych WO PUR z roku 1945.

⁹⁴ APP, WO PUR w Rzeszowie, sygn. 526, s. 156, Okólnik nr z 3 stycznia 1946 w sprawie dezynfekcji indywidualnej i pomieszczeń za pomocą proszku DDT.

⁹⁵ APP, WO PUR w Rzeszowie, sygn. 504, s. 7, Sprawozdanie ze stanu sanitarnego na punktach etapowych w lipcu i sierpniu 1946.

⁹⁶ APP, WO PUR w Rzeszowie, sygn. 506, s. 92, Sprawozdanie ze stanu sanitarnego punktów etapowych, z ruchu chorych i obrotu lekami z 20 listopada 1947.

W transportach, które przybyły do PE na terenie województwa rzeszowskiego w 1948 r. z obozu karnego w Jaworznie (około 600 osób) było dużo chorych, u których stwierdzono ogólne osłabienie, wyczerpanie nerwowe i owrzodzenia ⁹⁷.

O rozmiarze prac służby zdrowia świadczyć mogą zamieszczone poniżej liczby⁹⁸:

Ogółem zbadano	54 985
<u>w tym chorych zakaźnie</u>	457
dur osutkowy	8
dur brzuszny	81
czerniak	60
malaria	168
gruźlica forma ostra	69
gruźlica forma przewlekła	396
choroby weneryczne	111
świerzb	2 921
plonica	6
blonica	29
zapalenie opon mózgowych	35
ospa	16
odra	17
inne	2 747
odesłano do szpitala	1 503
zmarło w drodze	58
zmarło w punktach etapowych	18
zmarło w szpitalach	53
porody czasowe	143
leczono w izbach chorych	790

Leki wydawane na leczenie były przydzielane z Centralnej Składnicy ZC PUR w Łodzi. Tylko w wyjątkowych wypadkach zakupywano leki w aptekach prywatnych.

Lekarze etapowi mogli kierować chorych, którzy wrócili z obozów koncentracyjnych wymagających leczenia sanatoryjno-uzdrowiskowego do uzdrowisk.

⁹⁷ APP, WO PUR w Rzeszowie, sygn. 507, s. 2, 11, 20, 34, Miesięczne sprawozdania ze stanu sanitarnego punktów etapowych z roku 1947.

⁹⁸ Opracowanie własne na podstawie miesięcznych sprawozdań ze stanu sanitarnego w punktach etapowych WO PUR w Rzeszowie 1945-1947.

Do uzdrowisk kierowano przede wszystkim chorych, których stan wymagał czynnego leczenia. Lekarz etapowy kierował chorego z odpowiednio umotywowanym wnioskiem do lekarza powiatowego oddziału PUR, w celu jego zatwierdzenia. Pobyt chorego w uzdrowisku trwał dwa tygodnie. W zamian za to ZC PUR zobowiązywał się dostarczyć jednorazowo Zarządowi Państwowemu Uzdrowisk Dolnośląskich na rachunek zaprowiantowania chorych paczki żywnościowe 5 kg z darów UNRRA w liczbie po jednej paczce na każdego chorego lub zapłacić za dwa tygodnie pobytu. Po dwóch tygodniach chorego przekazywano do dalszego leczenia na koszt opieki społecznej⁹⁹.

Tab. 20. Leczenie migrantów w uzdrowiskach

Uzdrowisko	choroba	Uwagi
Duszniki	gruźlica płuc	mężczyźni
Kamienna Góra	gruźlica płuc	kobiety i mężczyźni
	gruźlica kostna	kobiety i dzieci
Szklarska Poręba	gruźlica kostna	kobiety i dzieci
Solica Zdrój	astma i choroby dróg moczowych	kobiety i mężczyźni
Cieplice	ciężkie postacię gośdca	kobiety i mężczyźni
Kudowa	ciężkie choroby serca	kobiety i mężczyźni
Puszczykowo	ciężkie choroby serca	kobiety i mężczyźni

Źródło: APP, WO PUR w Rzeszowie, sygn. 6, s. 86, Pismo ZC PUR w Łodzi z 2 listopada 1945 w sprawie kierowania chorych wymagających leczenia sanatoryjnego w uzdrowiskach.

Z dniem 1 stycznia 1948 r. w Dusznikach Zdroju ZC utworzył w willach Silesia i Oleńka – Dom Ozdrowieńców Państwowego Urzędu Repatriacyjnego. Kierowano tam na dwutygodniowy wypoczynek repatriantów powracających z ZSRR po 1 października 1947 r. W ciągu miesiąca z Domu Ozdrowieńców korzystać mogło nie więcej niż 50 ludzi. Ubiegających się o przyjęcie do wyżej wymienionego domu kwalifikowali lekarze PUR. Nie można było kierować osób chorych wymagających leczenia szpitalnego. Skierowania do Domu Ozdrowieńców wydawał ZC PUR. Personel, obsada stanowisk, koszty leczenia podlegały Oddziałowi Wojewódzkiemu we Wrocławiu.

⁹⁹ APP, WO PUR w Rzeszowie, sygn. 6, s. 86-87, Pismo ZC PUR z 2 listopada 1945 w sprawie kierowania chorych wymagających leczenia sanatoryjnego w uzdrowiskach.

Według rozdzielnika miejsc, z Wojewódzkiego Oddziału PUR w Rzeszowie można było w ciągu miesiąca skierować trzech repatriantów na 14 dniowe pobyty¹⁰⁰.

Wyżywienie

W czasie uruchomienia punktów etapowych bardzo źle przedstawiała się sprawa wyżywienia (do października 1945 r.). Zaopatrzenie PE w żywność realizowane było początkowo poprzez referaty aprowizacyjne starostw powiatowych, które przydzielały znikomą ilość potrzebnych artykułów oraz częściowo przez władze centralne PUR. Stan ten poprawił się od października 1945 r. tj. od czasu w którym rozpoczęto zaopatrywanie PE przez Wojewódzki Oddział PUR w Rzeszowie¹⁰¹, co wiązało się z nadejściem pomocy żywnościowej UNRRA.

Z dniem 4 września 1945 r. Ministerstwo Apropowizacji i Handlu ustaliło przepisy odnośnie do żywienia repatriantów i przesiedleńców¹⁰². Zapotrzebowanie na żywność należało zgłaszać do 10 dnia każdego miesiąca na miesiąc następny, uwzględniając w obliczeniach przewidywaną ilość osobodniówek, biorąc pod uwagę konieczność posiadania zapasu żywności na 10 do 14 dni.

Ministerstwo Apropowizacji i Handlu przyznało repatriantom i przesiedleńcom normy żywnościowe II kategorii plus dodatek stołórkowy. Dla dzieci do lat 12 przyznano specjalny dodatek „D”¹⁰³.

Dniówka wyżywienia włącznie z dodatkiem stołórkowym przedstawiała się następująco:

chleb	267 gram
mąka pszenna	60 gram
kasza	60 gram
ziemniaki	500 gram
warzywa	150 gram
strączkowe	30 gram

¹⁰⁰ APP, WO PUR w Rzeszowie, sygn. 3, s. 327, Zarządzenie nr 44 ZC PUR z 22 grudnia 1947 w sprawie utworzenia Domu Ozdrowieńców Państwowego Urzędu Repatriacyjnego w Dusznikach Zdroju.

¹⁰¹ Na zaprowiantowanie punktów etapowych miały również wpływ warunki obiektywne – tereny wschodnie województwa na przełomie 1944/1945 r. były bezpośrednim zapleczem fronty. W powiecie dębickim jesienią 1944 r. nie można było zebrać zbiorów ani też zasiać zbóż z powodu zaminowania terenów oraz braku nasion, APP, PO PUR w Dębicy, sygn. 4, s. 9, Sprawozdanie gospodarcze PO PUR w Dębicy za rok 1945.

¹⁰² APP, WO PUR w Rzeszowie, sygn. 3, s. 1, Okólnik nr 46 ZC PUR z 14 września 1945 w sprawie zaopatrzenia w żywność repatriantów i przesiedleńców.

¹⁰³ Tamże.

cebula	5 gram
mięso	60 gram
tłuszcz	30 gram
cukier	23,3 gram
kawa zbożowa	14,1 gram
sól	18,3 gram
ocet	1/64 l
drożdże	0,5 grama
mydło	6,66 grama
zapalki	1/30 pudełka

Dodatek „D” dla dzieci

do lat 12 obejmował:

mleko	7/30 l
wyroby cukiernicze	10 gram

Bardzo źle przedstawiała się również sprawa wyżywienia osiedlonych na gospodarstwach poukraińskich. Nie mogli oni zebrać plonów (jesienią 1945 r.), ponieważ wysiedlani Ukraińcy zebrali je sami, a przy ewakuacji niszczyli gospodarstwa. W takich sytuacjach osiedleńcy zwracali się o pomoc żywnościową do PUR.

Zapasy żywnościowe bardzo szybko wyczerpywały się, podczas wzmożonego ruchu transportów. Duży wpływ na stan zapasów miały zatory na trasach, powodujących bardzo długie postoje transportów z żywnością, a także konieczność wyżywienia (nawet kilkumiesięcznego) pogorzelców, którzy chronili się w PE po napadach grup UPA¹⁰⁴.

Na wszystkich placówkach PUR obowiązkiem było wydawanie gorących posiłków. Transportom zorganizowanym wydawano na dalszą drogę prowiant w stanie suchym. Doręczany był upoważnionemu konwojentowi transportu w obecności przedstawicieli migrantów.

Punkty etapowe obowiązywały do żywienia również wysiedlonych, w ramach akcji „Wisła”, którym wydawano – w miarę możliwości – gorący posiłek (od jednego do dwóch razy dziennie w formie zupy), używając do tego celu przewidywanych dziennych norm II kategorii żywienia. W wypadkach, gdy warunki miejscowe nie pozwalały na wydanie gorącego posiłku przynajmniej raz dziennie, wydawano suchy prowiant wg II kategorii żywienia. W wyjątkowych

¹⁰⁴ Tak było w PE w Sanoku i Przemyśle. Natomiast na PE w Jarosławiu przez kilka miesięcy przebywali repatrianci z Besarabii, którzy nie mogli powrócić do swych miejsc zamieszkania w powiecie lubaczowskim, ze względu na wysadzenie mostu i torów kolejowych przez UPA na linii kolejowej Jarosław-Lubaczów por. [źródło].

wypadkach, jeżeli przesiedleńcy w transportach nie posiadali ze sobą żadnych zapasów żywnościowych, a stan ich materialny był wybitnie ciężki, względnie gdy można było przewidzieć, że transport ze względów technicznych nie będzie zaopatrzony w gorący posiłek w ciągu 24 godzin, wydawano suchy prowiant wg I kategorii żywienia¹⁰⁵.

W 1948 r. uwzględniając z jednej strony okoliczności, że normy żywnościowe II kategorii, a poniekąd i normy I kategorii, nie zaspakajały potrzeb organizmu dorosłego człowieka, a z drugiej zaś strony biorąc pod uwagę poprawę sytuacji żywnościowej w kraju (zniesienie przydziałów chleba i mąki w zaopatrzeniu reglamentowanym), ZC PUR polecił 1 listopada 1948 r. stosowanie na całym terenie państwa dla wszystkich kategorii podopiecznych PUR jednolitych norm żywienia. Wg tych norm migrant mógł otrzymać dziennie¹⁰⁶:

chleb	500 gram
mąka pszenna	100 gram
kasza/makaron	70 gram
ziemniaki	1000 gram
warzywa	300 gram
strączkowe	50 gram
cebula	10 gram
mięso	80 gram
tłuszcz	40 gram
cukier	25 gram
kawa zbożowa	15 gram
sól	20 gram
ocet	1/60 l

Dodatek „D” dla dzieci do lat 12 obejmował:

mleko	1/4 l
lub w zamian 25 gram mleka w proszku względnie 67 gram mleka skondensowanego	
wyroby cukiernicze	25 gram

Z posiadanych do dyspozycji artykułów należało układać jadłospis w ten sposób by podopieczni w czasie przebywania na PE oraz w transportach otrzy-

¹⁰⁵ APP, WO PUR w Rzeszowie, sygn. 3, s. 73, Pismo ZC PUR z 14 maja 1947 w sprawie norm żywienia dla przesiedlanych w akcji „Wisła”.

¹⁰⁶ APP, WO PUR w Rzeszowie, sygn. 3, s. 133, Zarządzenie nr 78 z 23 października 1948 w sprawie żywienia repatriantów, reemigrantów i przesiedleńców w palcówkach PUR.

mywali dwa razy posiłki gotowane (obiad i kolacja). Jadłospis układano w ten sposób by wartość kaloryczna poszczególnych posiłków dziennych wynosiła:

śniadanie	875 kalorii
obiad	1700 kalorii
kolacja	800 kalorii

Chleb wydawano jednorazowo przy śniadaniu względnie podczas obiadu, nadmieniając iż wydana porcja jest racją całodzienną¹⁰⁷.

Uwagi końcowe

Państwowy Urząd Repatriacyjny zorganizowany był jako instytucja całkiem nowa, nie posiadająca konkretnych wzorców w przeszłości nie tylko w Polsce ale i za granicą. Już od chwili powołania musiał zająć się wykonywaniem określonych zadań na skalę ogólnopaństwową – wielostronnych, pilnych, nie cierpiących zwłoki.

Przemieszczenia ludności, które miały miejsce w pierwszych latach powojennych, przeprowadzane były na skalę do tej pory w Polsce nie znaną.

Zręby organizacyjne zakładane były czasami jeszcze w czasie działań wojennych. Pomimo trudności, PUR w krótkim czasie zorganizował swoje placówki, wypracowując własne normy postępowania i starając się wykonywać jak najlepiej nałożone na niego zadania.

Rozmiary postawionych przed PUR-m zadań były olbrzymie. Razem z ludźmi trzeba było przewozić ich majątek ruchomy, w tym często inwentarz żywy.

Ludzie, którymi PUR miał się opiekować musieli opuścić swoje rodzinne strony, gdzie zamieszkiwali od pokoleń. Decyzja o wyjeździe była dla nich trudna i bolesna. Przez kilka poprzednich lat żyli w ciężkich warunkach, a po zakończeniu wojny zamiast wrócić do normalnego życia, musieli udać się w nieznane. Ludzie ci musieli podróżować w bardzo prymitywnych warunkach, nieraz po kilka tygodni. Nie mając innego wyjścia tworzyli sobie w wagonach (którymi podróżowali) „małe mieszkania”. Na dolnym poziomie wagonu umieszczali inwentarz, sami zaś zajmowali miejsca na wybudowanych przez siebie górnych poziomach. Przed wyjazdem zapewniano przesiedlających się, że zostaną osiedleni na takich samych gospodarstwach jakie pozostawili. Jednakże jak przedstawiono powyżej,

¹⁰⁷ Tamże, s. 134.

nie było to takie proste. W większości przypadków spotykali się z niechęcią ze strony ludności zamieszkującej tereny do których zostali skierowani.

Z pomocy w placówkach PUR korzystali potrzebujący pomocy, żywnościowej, odzieżowej, lekarskiej w szerszym lub węższym zakresie, pomocy czy choćby porady prawnej, pomocy w transporcie, odszukaniu czy sprowadzeniu rodziny, a nawet pośrednictwa w uzyskaniu pracy. Wszelką pomoc PUR niósł w granicach swoich możliwości. W latach 1944-1949 przez punkty etapowe na terenie województwa rzeszowskiego przeszło ponad 142 tysiące osób. Ludziom przebywającym w tych placówkach a także korzystającym z ich pomocy podczas przejazdu transportem, wydano ponad milion posiłków oraz udzielono doraźnych zapomóg pieniężnych w kwocie ponad 10 milionów złotych.

Z pomocy w placówkach PUR działających na terenie województwa rzeszowskiego korzystali przede wszystkim przesiedlający się z terenu USRR. W ewidencjach przybywających do oddziałów powiatowych PUR figurują także osoby przybyłe z Francji, Anglii, Szkocji, Afryki, Włoch, Palestyny, Czechosłowacji oraz niemieckich stref okupacyjnych.

Oprócz zadań związanych z opieką nad ludnością przybywającą na teren Polski w ramach umów z 1944 r., obarczono dodatkowo PUR, sprawami związanymi z przesiedlaniem zainteresowanych wyjazdem na ziemie zachodnie i północne. Także w tym wypadku musiano brać pod uwagę transport wielkiej liczby ludzi wraz z całym dobytkiem (sprzęt domowy, inwentarz żywy). Trzeba sobie uświadomić, jak trudne były to zadania do wykonania, w czasie gdy trzeba było od nowa odbudowywać zniszczone przez wojnę polskie koleje oraz całą gospodarkę.

Po zakończeniu przez PUR akcji prowadzonej w ramach zawartych w 1944 roku umów, nadal do jego placówek, zgłaszały się – po informacje i pomoc – osoby chcące sprowadzić swoje rodziny z ZSRR. Po 1948 r. istniała możliwość przyjazdu takich osób do Polski wyłącznie na podstawie indywidualnych paszportów zagranicznych na pobyt czasowy.

*Agnieszka Jamoroż
(Hrubieszów)*

ŻYCIE KULTURALNO-OŚWIATOWE MNIEJSZOŚCI UKRAIŃSKIEJ W WOJEWÓDZTWIE LUBELSKIM W LATACH 1956-1958

Na fali przemian politycznych w kraju po trudnym okresie tzw. polskiego stalinizmu uległo zmianie również spojrzenie władz partyjno-państwowych na problem mniejszości narodowych. Polityka władz po 1945 roku zmierzała ku kreowaniu państwa jednolitego pod względem narodowościowym. Akcje przesiedleńcze: tzw. repatriacyjna lat 1944-1945, a następnie akcja „Wisła” z 1947 roku pozornie zlikwidowały problem mniejszości ukraińskiej. Ludność ukraińska pozostała w kraju miała ulec asymilacji. Sprzyjało temu rozproszenie na obszarze Polski północnej i zachodniej. Przemiany zapowiadające zbliżającą się „odwilż” w życiu politycznym objęły również i politykę narodowościową. Okazało się bowiem nagle, że państwo polskie nie jest jednolite pod względem narodowościowym, że do grupy obywateli zalicza się ludność pochodzenia ukraińskiego, więcej: jako członkowie społeczeństwa rządzącego się demokratycznymi zasadami mają zagwarantowane prawa do swobodnego rozwoju kultury narodowej. W rzeczywistości starano się zlikwidować narastający problem; otóż wśród rozproszonej na obszarze województw północnej i północno-zachodniej Polski ludności ukraińskiej, wbrew niełatwym warunkom egzystencji w zupełnie obcym środowisku i intencjom władz (choć niewątpliwie jest to jednocześnie czynnik sprzyjający), umacniało się poczucie tożsamości narodowej, którą tworzyły: tradycja, religia i język ukraiński. Zaznaczała się wyraźnie odrębność kulturowa ludności ukraińskiej na tle społeczeństwa polskiego.

Z punktu widzenia władz państwowych taka sytuacja stwarzała zagrożenie odrodzenia się „ukraińskiego nacjonalizmu”, zwłaszcza, że w niektórych ośrodkach właśnie ludność ukraińska stawiała się inicjatorem życia kulturalnego w nowych miejscach osiedlenia. Należało więc przejąć kontrolę nad rozwojem tego typu tendencji. Działalność przygotowująca grunt pod wielopłaszczyzowy rozwój życia mniejszości ukraińskiej sięgała 1952 roku. Lata 1952-1955 stanowiły wstępną fazę, kiedy to większość z rozwijanych w następnych latach inicjatyw, pozostawała jeszcze w sferze projektów. W kwietniu 1952 roku została podjęta przez Biuro Polityczne Komitetu Centralnego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej tajna uchwała dotycząca przedsięwzięcia kroków zmierzających do po-

prawy sytuacji gospodarczej mniejszości ukraińskiej w Polsce oraz zainicjowania akcji przygotowującej do wprowadzania tejże ludności w życie polityczne kraju. W dyrektywach skierowanych do władz lokalnych znalazły się między innymi te, które mówiły o rozważeniu możliwości zaspokojenia potrzeb kulturalno-oświatowych mniejszości ukraińskiej. Brana była pod uwagę ewentualność tworzenia ukraińskich terenowych stowarzyszeń kulturalnych¹. Wobec trudności w realizowaniu powyższych zamierzeń, wynikających przede wszystkim z nieufności środowisk ukraińskich w stosunku do przedstawicieli władz, znacznego rozproszenia ludności ukraińskiej, braku środków i wykwalifikowanej kadry nauczycielskiej dla zorganizowania szkolnictwa ukraińskiego, podjęto szerszej zakrojoną akcję w oparciu o dyrektywę Sekretariatu KC PZPR z kwietnia 1955 roku, zawartą w liście: „O zadaniach Komitetów Wojewódzkich i Komitetów Powiatowych w sprawie poprawy sytuacji gospodarczej i wzmoczenia pracy politycznej wśród ludności ukraińskiej”. Wojewódzkie i powiatowe organizacje partyjne zostały zobowiązane do prowadzenia intensywnej pracy politycznej wśród ludności ukraińskiej jak i polskiej, z włączeniem w akcję również działaczy ukraińskich.

Wobec zmiany formuły pracy z ludnością ukraińską (organizowano m.in. wspólne zebrania), którą traktowano teraz bardziej przedmiotowo, efekty były bardziej widoczne, chociaż w tle przewijały się natrętnie wspomnienia ostatnich lat, świadomość doznanych krzywd ciągle była silna. Rozgoryczenie potęgowała dodatkowo akcja powrotów do miejsc poprzedniego zamieszkania. Nieuregulowane do końca kwestie własności, dewastacja nie zasiedlonych po opuszczeniu ich przez Ukraińców, gospodarstw, prowadziły do zatargów, konfliktów powracających z ludnością polską osiedloną na gospodarstwach poukraińskich. Zdarzały się nawet wypadki śmiertelne².

Na terenach województw: olsztyńskiego, rzeszowskiego, koszalińskiego, lubelskiego, gdzie koncentracja mniejszości ukraińskiej była stosunkowo duża, rozpoczynali działalność instruktorzy pracy kulturalno-oświatowej delegowani przez Wydziały Kultury poszczególnych Wojewódzkich Rad Narodowych. Ich zadaniem było doradztwo i pomoc w organizowaniu ukraińskiego szkolnictwa, sieci świetlic i bibliotek, artystycznego ruchu amatorskiego.

¹ S. Zabrowarny, *Polityka narodowościowa polskich władz komunistycznych kwestii ukraińskiej*, w: J. Pietraś, A. Czarnocki (red.), *Polityka narodowościowa państw Europy Środkowo-Wschodniej*, Lublin, s. 139.

² Tamże, s. 140. Archiwum Państwowe Lubelskie (APL), Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej (PWRN) w Lublinie, Wydział Kultury, sygn. 236, s.144.

W początkowym okresie przedsięwzięcia szczególnie intensywnie rozwijał się na przykład amatorski ruch artystyczny na terenie województw: olsztyńskiego i koszalińskiego³.

Na podstawie zarządzenia Ministerstwa Oświaty z dnia 4 grudnia 1956 r. powstawały punkty nauczania języka ukraińskiego w szkołach, w których zgłosi się przynajmniej siedmioro dzieci. Problem braku wykwalifikowanej kadry nauczycielskiej próbowały rozwiązać następujące placówki: ukraińskie Liceum Pedagogiczne w Bartoszycach, pomaturalne Studium Nauczycielskie w Szczecinie, Katedra Filologii Ukraińskiej na Uniwersytecie Warszawskim (działająca od 1953 roku). Pomoc oferowali studenci i pracownicy naukowcy Uniwersytetu Warszawskiego organizując dla nauczycieli kursy doskonalące język ukraiński. W ten sposób przygotowano do pracy ponad 300 nauczycieli⁴. Okres najbardziej ożywionego rozwoju szkolnictwa przypada na lata 1958-1959. Na obszarze całego kraju istniało wówczas 6 ukraińskich szkół podstawowych, 3 licea ogólnokształcące, jedno liceum pedagogiczne. W 152 szkołach prowadzono nauczanie języka ukraińskiego. Liczba uczniów łącznie przekraczała 3 tysiące⁵.

W czerwcu 1956 roku, na podstawie wcześniejszych ustaleń (rozmowy w KC PZPR i Ministerstwie Spraw Wewnętrznych z byłymi działaczami Komunistycznej Partii zachodniej Ukrainy i przedstawicielami młodej inteligencji ukraińskiej) powstał komitet organizacyjny Ukraińskiego Towarzystwa Społeczno-Kulturalnego, w składzie: przewodniczący: Stefan Makuch, zastępca: Mikołaj Szczyrba, sekretarz: Mikołaj Siwicki⁶. Pierwszy Zjazd towarzystwa odbył się w dniach 15-17 czerwca 1956 roku.

UTS-K zostało podporządkowane Departamentowi Społeczno-Administracyjnemu MSW. Było również przez MSW finansowane⁷. Równolegle powstał organ prasowy mniejszości ukraińskiej – „Nasze Słowo”. Za główny cel UTS-K stawiało sobie rozwój oświaty i kultury ukraińskiej w myśl nowej linii politycznej PZPR głoszącej hasła przeciwstawiania się przejawom nacjonalizmu i szowinizmu oraz zwalczania dyskryminacji wobec mniejszości narodowych⁸.

Miejsce UTS-K wśród podobnych, pozostających pod kontrolą władz, organizacji, będących ilustracją nowych kierunków politycznych partii, zostało, jak widać, ustalone z góry. Wyraźnie odzwierciedla ten fakt pierwszy statut towarzystwa,

³ M. Iwanicki, *Ukraińcy, Białorusini, Litwini i Niemcy w Polsce w latach 1918- 1990*, Siedlce 1993, s. 83.

⁴ B. Skaradziński, *Białorusini, Litwini, Ukraińcy*, Białystok 1990, s. 85.

⁵ Tamże, s. 86.

⁶ Tamże, s. 84.

⁷ M. Iwanicki, op. cit., s. 83.

⁸ S. Zabrowarny, op. cit., s. 141; jej założenia zostały przedstawione na VII Plenum KC PZPR w lipcu 1956 roku.

mówiący m.in. o wychowaniu jego członków i całej ludności ukraińskiej Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej na „świadomych budowniczych socjalizmu”, a dalej „stojąc na gruncie socjalistycznego porządku i głosząc idee socjalizmu i internacjonalizmu, UTS-K walczy ze wszystkimi przejawami nacjonalizmu, w pierwszym rzędzie ukraińskiego”⁹. Mimo powszechnego charakteru towarzystwa, jego stan liczebny nie przekroczył w PRL 3 % ogółu ludności ukraińskiej w Polsce¹⁰. Do końca 1956 roku powstało na obszarze całego kraju 119 kół zrzeszających trzy tysiące członków. W 1957 roku ich liczba wzrosła do ponad 10 tysięcy¹¹.

Na przełomie lat pięćdziesiątych i sześćdziesiątych swoją działalność w oparciu o UTS-K rozwijały 62 zespoły; w tym: 27 chórów, 21 zespołów dramatycznych, 9 tanecznych, 5 muzycznych – grupując łącznie 1200 osób. Rozsiane były na terenie niemal całego kraju: od Mazur i Pomorza poprzez Lubelszczyznę po Śląsk. Najbardziej znany męski chór „Żurawli” pod kierunkiem Józefa Kuroczka, a następnie Jarosława Polańskiego, z siedzibą w Warszawie oraz inne, często o lokalnym zaledwie zasięgu takie jak na przykład zespoły chóralskie w Baniach Mazurskich, Górowie Iławieckim, Gdańsku, Nowym Dworze Gdańskim, Osiecku, Lublinie, Przemyślu, Krakowie, Katowicach, Wrocławiu¹².

Przy Zarządzie Głównym UTS-K działało liczące ponad 50 osób, Koło Inteligencji Twórczej, które utrzymywało kontakty z przedstawicielami inteligencji polskiej.

W celu wzmożenia kontroli nad narastającą aktywnością organizacji mniejszości narodowych, na mocy decyzji KC PZPR w lutym 1957 roku została utworzona Komisja do Spraw Mniejszości Narodowych, w której składzie znaleźli się przedstawiciele MSW i mniejszości narodowych. Jej głównym celem było „udzielanie organizacjom partyjnym i społecznym pomocy politycznej w realizacji linii partii w sprawach mniejszości narodowych w Polsce”¹³. Przy Komitetach Wojewódzkich PZPR miały istnieć oddziały tych komisji mające zajmować się przede wszystkim kwestią stosunków między ludnością polską, a poszczególnymi grupami narodowościowymi (a w omawianym temacie – ludnością ukraińską)¹⁴.

Na obszarze województwa lubelskiego praca kulturalno-oświatowa z mniejszością ukraińską (swoimi początkami sięgała 1954 roku) rozwijała się według planów ustalonych przez Wydział Kultury Prezydium Wojewódzkiej Rady Naro-

⁹ Statut Ukraińskiego Towarzystwa Społeczno-Kulturalnego, Warszawa 1960, s. 5.

¹⁰ M. Iwanicki, op. cit., s. 83.

¹¹ Tamże, s. 84.

¹² B. Skaradziński, op. cit., s. 86.

¹³ Z. Zabrowarny, op. cit., s. 144.

¹⁴ por.: M. Iwanicki, op. cit., s. 78; S. Zabrowarny, op. cit., s. 144.

dowej. Główne cele początkowego etapu postawione przed pracownikami Wydziału Kultury i aktywistami społecznymi, to:

- podjęcie działań na rzecz „przyjaznego” współistnienia ludności polskiej i ukraińskiej,
- wspomaganie mniejszości ukraińskiej w rozwijaniu działalności kulturalno-oświatowej oraz zabezpieczeniu ciągłości tego rodzaju pracy.

Zadania te realizowano przez tworzenie swego rodzaju bazy kulturalno-oświatowej, eksponującej najbardziej reprezentatywne cechy kultury ukraińskiej, w miejscowościach zamieszkiwanych w znacznym procencie przez mniejszość ukraińską. Na podstawie poufnej informacji Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej w Lublinie, orientacyjną liczbę minimalną ludności ukraińskiej zamieszkującej teren województwa w latach 1955-1959, ustalono na około 12 tysięcy. Skoncentrowała się ona w największej ilości w powiatach: bialsko-podlaskim, gdzie zamieszkiwała w 19 wsiach, włodawskim – w 17 i w parczewskim – w 5 wsiach; a w mniejszej liczbie na terenie powiatów: tomaszowskiego, hrubieszowskiego, chełmskiego i biłgorajskiego¹⁵.

Na terenie tych właśnie powiatów w pierwszej kolejności realizowano wytyczne prace kulturalno-oświatowej z mniejszościami narodowymi. Oddelegowani przez Wydział Kultury Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej do pracy z mniejszością ukraińską instruktorzy mieli czuwać nad całością. Do ich obowiązków należały: opieka merytoryczna (dużą uwagę przywiązywano do właściwego, z punktu ideologicznego, doboru repertuaru dla zespołów artystycznych), organizacja pracy – niejednokrotnie inicjowanie przedsięwzięć, zapewnienie środków do realizacji szeroko pojętej pracy kulturalno-oświatowej wśród ludności ukraińskiej, wreszcie działalność zmierzająca do zgodnego współistnienia i współpracy mniejszości z ludnością polską¹⁶. Pierwsze ośrodki kultury ukraińskiej tworzone w miejscowościach wymienionych wyżej powiatów. Powstawały przede wszystkim różnego rodzaju zespoły artystyczne, świetlice, biblioteki i punkty biblioteczne stanowiące oparcie dla rozwoju kultury narodowej mniejszości, tworzone, przeważnie w oparciu o szkoły podstawowe, punkty nauczania języka ukraińskiego. Biblioteki publiczne i punkty biblioteczne wyposażano w literaturę w języku ukraińskim; i tak do bibliotek powiatu bialskiego przeznaczono w początkowym okresie 650 tomów, chełmskiego – 100, hrubieszowskiego – 200, parczewskiego – 500, tomaszowskiego – 450, włodawskiego – 600 tomów¹⁷. Książki pochodziły z różnych źródeł: z zakupów dokonywanych przez

¹⁵ APL, PWRN w Lublinie, Wydział Kultury, sygn. 236, s. 165.

¹⁶ APL, PWRN w Lublinie, Wydział Kultury, sygn. 250 (brak numeracji stron).

¹⁷ APL, PWRN w Lublinie, Wydział Kultury, sygn. 236, s. 165.

Oddziały Kultury Powiatowych Rad Narodowych i Powiatowe Biblioteki Publiczne; część tomów wypożyczono od Zarządu Wojewódzkiego Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Radzieckiej w Lublinie. W przeważającej mierze były to pozycje klasyków literatury ukraińskiej i rosyjskiej¹⁸. Propagowanie czytelnictwa w języku ukraińskim, organizowanie wystaw ukraińskiej książki, uroczystości rocznicowych poświęconych twórczości pisarzy i poetów ukraińskich (m.in T. Szewczenki i I. Franko), gromadzenie nagrań płytowych w języku ukraińskim, wyświetlanie filmów (najczęściej polskich i rosyjskich), to podstawowe formy aktywności bibliotek i świetlic wiejskich powiatów: włodawskiego, bialsko podlaskiego i parczewskiego¹⁹. Wśród czasopism sprowadzanych do bibliotek i punktów bibliotecznych znajdowały się następujące tytuły: „Żirka”, „Ukraina”, „Mołod Ukrainy”, „Ukraińska Mowa”, „W Szkoli”, „Doszkolne Wychowanie”, „Nauka i Żytie”, „Kołochozne Siło”, „Nasze Słowo”. W 1958 roku, działalność, dla 40 miejscowości zamieszkiwanych przez mniejszość ukraińską, prowadziło 19 bibliotek i punktów bibliotecznych²⁰.

Z taką formą działalności wiązały się jednak problemy natury językowej. Okazało się bowiem, że czytelnictwo z trudem częstokroć gromadzonej literatury utrzymuje się na bardzo niskim poziomie – według danych z 1958 roku na 12 tysięcy ludności ukraińskiej województwa lubelskiego 9 tysięcy w ogóle nie czyta książek, zaś liczba stałych czytelników wynosi zaledwie 600 osób²¹. Przyczyn takiego stanu upatrywano w kilku czynnikach:

- nieznajomości literackiego języka ukraińskiego, różniącego się znacznie od mowy potocznej,
- braku dostatecznej liczby wykwalifikowanej kadry nauczycielskiej, która mogłaby nauczać języka,
- preferowaniu języka rosyjskiego, co wynikało z lepszej jego znajomości szczególnie wśród starszego pokolenia (nabytej jeszcze w czasach szkolnych),
- nieudolnie prowadzonej akcji propagowania czytelnictwa w języku narodowym²².

Obok akcji bibliotecznej prowadzono również działalność świetlicową. Z założenia w świetlicach wiejskich powinno było koncentrować się życie artystyczne mniejszości ukraińskiej. O tym, jak bardzo jednak założenia programowe władz nie przystawały do realiów współistnienia polsko-ukraińskiego, świadczy proces

¹⁸ Tamże, s. 166.

¹⁹ Tamże, s. 1 i inne (brak numeracji stron).

²⁰ Tamże, s. 205-206.

²¹ Tamże, s. 210.

²² Tamże, s. 166.

szybkiego rozpadu tworzonych często na siłę, niezależnie od rzeczywistych potrzeb danego środowiska, za to zgodnie z wytycznymi Wydziału Kultury, zespołów chóralnych, teatralnych, muzycznych czy tanecznych. Zdarzało się, że niektóre ukraińskimi były tylko z nazwy – często bowiem w skład takiego zespołu włączano również ludność polską.

W 1956 roku na terenie województwa lubelskiego zespoły artystyczne mniejszości ukraińskiej funkcjonowały w miejscowościach: Międzyłże, Zabłocie, Wólka Zabłocka, Jabłeczna – powiatu bialsko-podlaskiego; Hołowno i Horostyta – powiatu włodawskiego oraz w samej Włodawie; Kodeniec – powiatu parczewskiego i Ulhówek – powiatu tomaszowskiego. W Lublinie prowadził działalność duży – liczący ok. 70 członków, Zespół Pieśni i Tańca Ukraińskiego Towarzystwa Społeczno-Kulturalnego.

Po około roku istnienia spora część zespołów uległa w sposób naturalny rozpadowi, niektóre prowadziły połowiczną działalność: od imprezy do imprezy; pozostały nieliczne – w środowiskach naprawdę aktywnych i dodatkowo wspierane przez władze; wytypowane jak gdyby do ilustrowania obowiązujących kierunków polityki partyjno-państwowej, głoszącej hasła swobodnego rozwoju kulturalnego mniejszości narodowych.

Istotny problem od początku tworzenia struktury kulturalno-oświatowej mniejszości ukraińskiej stanowiły finanse. Dotacje z Wydziału Kultury PWRN nie wystarczały na pokrycie nawet części potrzeb. Można się w tym miejscu odwołać do konkretnej sytuacji, jaka miała miejsce w III kwartale 1956 roku, kiedy to na finansowanie zespołów ukraińskich lubelski Wydział Kultury otrzymał 200 tys. zł, z czego 140 tys. zł musiał przeznaczyć dla jednego tylko Zespołu Pieśni i Tańca we Włodawie (przy czym wymieniona kwota wystarczyła jedynie na zakup strojów)²³. Mimo tych trudności kontynuowano działania promujące ukraiński folklor. Lata 1956-1957 to okres wzmożonej aktywności przeglądów ukraińskich zespołów dramatycznych, muzycznych, tanecznych i chóralnych; wyłaniania tą drogą laureaci stanowili ozdobę wielu imprez organizowanych tak na szczeblu powiatowym jak i wojewódzkim. Najlepsze zespoły brały udział w uroczystościach związanych z mnożącymi się wówczas obchodami, jak na przykład: Miesiąca Pogłębiania Przyjaźni Polsko-Radzieckiej (odbywające się w październiku 1956 roku we Włodawie), czy Dni Kultury Ukraińskiej, zorganizowane również jesienią tego roku w Wisznicach, Sławatyczach, Horostycie, Wyrkach i we Włodawie, w miejscowościach powiatu biłgorajskiego połączone dodatkowo z kiermaszem książki radzieckiej. Prezentowały również swoje osiągnięcia poza granicami kraju, podczas wyjazdów w ramach kulturalnej wymiany przygranicznej do

²³ Tamże, s. 75.

miejsowości województw: lwowskiego i łuckiego Ukraińskiej Socjalistycznej Republiki Radzieckiej²⁴.

Szczególną uwagę przywiązywano do organizowania wspólnych polsko-ukraińskich imprez, co miało, według założeń Ministerstwa Kultury i Sztuki, wpłynąć na pogłębianie współpracy między tymi narodami i integrację obydwu środowisk. Eksponowaniu, a co za tym idzie – przybliżaniu ogółowi społeczeństwa szeroko pojętej kultury ukraińskiej miała służyć planowana na 1958 rok Objazdowa Wystawa Twórczości Ludowej Mniejszości Narodowych²⁵. W związku z tym Wydział Kultury lubelskiego PWRN zorganizował na terenie województwa lubelskiego badania etnograficzne.

Niewątpliwie jednak na pierwsze miejsce w procesie krzewienia kultury ukraińskiej na terenie województwa lubelskiego wybijało się Ukraińskie Towarzystwo Społeczno-Kulturalne, które na tym obszarze zorganizowaną działalność prowadziło od 1956 roku. Podstawę stanowiły trzy koła grupujące łącznie 113 członków, co stanowiło 0,6 % ogółu ludności ukraińskiej województwa²⁶. Istotnym zadaniem, jakie stanęło przed UTSK, była praca na rzecz podniesienia poziomu aktywności kulturalno-oświatowej ludności ukraińskiej, między innymi przez zacieśnienia współpracy z mniejszością powiatów: bialsko podlaskiego, hrubieszowskiego, parczewskiego, tomaszowskiego, włodawskiego (największe na terenie województwa lubelskiego skupiska Ukraińców). Stopniowo przejmowało towarzystwo przynajmniej część zadań powiatowych rad narodowych w zakresie organizowania tego rodzaju pracy. Zorganizowane zostały zarządy powiatowe UTSK w Zabłociu, Kodeńcu, Włodawie oraz koła terenowe w Lublinie, Chełmie, Hrubieszowie, Tomaszowie; 6 kół na terenie powiatu Biała Podlaska. Zarząd wojewódzki UTSK składał się z ośmiu osób. Fundusze na prowadzenie działalności zabezpieczał Zarząd Główny UTSK w Warszawie oraz częściowo Urząd Wojewódzki i Miejski Wydział Kultury. Roczny budżet towarzystwa sięgał kwoty 65 tys. zł, jednak ta suma nie pokrywała całości wydatków²⁷.

Mimo nieustannych trudności, braku własnego lokalu (próby odbywały się początkowo w sali posiedzeń Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej²⁸) pracował Zespół Pieśni i Tańca UTSK w Lublinie; tworzyły go: 27-osobowy chór prowadzony przez Pamfiła Łobaczewskiego, 11-osobowa sekcja taneczna, którą kierował Eustachy Misiewicz oraz sekcja instrumentalna licząca 9 osób pod kierunkiem Józefa Dzika. O wysokim poziomie artystycznym zespołu świadczyły liczne

²⁴ APL, PWRN w Lublinie, Wydział Kultury, sygn. 51, 74 (brak numeracji stron).

²⁵ APL, PWRN w Lublinie, Wydział Kultury, sygn. 236, s. 57, 156.

²⁶ *Nasze Słowo*, nr 50 z 1967 r.

²⁷ APL, PWRN w Lublinie, Wydział Kultury, sygn. 236, s. 207-208.

²⁸ APL, PWRN w Lublinie, Wydział Kultury, sygn. 58 (brak numeracji stron).

występy tak w miejscowościach rodzimego województwa, kiedy jesienią 1957 roku zorganizowano trasę koncertową do miejscowości: Zabłocie, Chełm, Tomaszów Lubelski²⁹, jak i poza jego granicami, między innymi w Warszawie, Kielcach. W latach 1957 i 1958 zespół został objęty planami przygranicznej wymiany artystycznej między województwami: lubelskim a lwowskim, obok Zespołu operetki Lubelskiej, Orkiestry Włosciańskiej Zbigniewa Namysłowskiego, Zespołu Pieśni i Tańca Ziemi Lubelskiej i innych³⁰.

Ukraińskie Towarzystwo Społeczno-Kulturalne organizowało kursy nauczania języka ukraińskiego dla młodzieży i dorosłych, oraz wspólnie z Oddziałami Kultury Prezydów Powiatowych Rad Narodowych – zespoły czytelnicze propagujące wieczory głośnego czytania literatury ukraińskiej jak też zbiorowego słuchania audycji radiowych w języku ukraińskim³¹; z jego inicjatywy powstała Spółdzielnia Pracy „Przyjaźń”³².

Odrębny problem stanowił niechętny stosunek ludności polskiej do mniejszości ukraińskiej, a tym samym również do przejawów jej aktywności kulturalnej, do prób integracji ze społecznością polską. Zasadniczej przyczyny takich postaw należałoby upatrywać w trudnej przeszłości obydwu narodów, w wydarzeniach ostatniej wojny i okresu powojennego – bolesnych dla obydwu stron. Dodatkowe zadrażnienia związane z procesem powrotów, zaostrzały sytuację jeszcze bardziej. Antagonizmy najbardziej uwidoczniły się na forum lokalnym; zdarzało się na przykład, że pracownicy powołanych do krzewienia kultury i oświaty instytucji (np. Powiatowych Domów Kultury, wiejskich świetlic i bibliotek), wbrew ogólnym wytycznym wyrażali swoją niechęć czy wręcz nienawiść wobec ludności ukraińskiej. Z kolei nieufność strony ukraińskiej, potęgowana częstokroć wrogością strony polskiej, była odbierana jako przejaw nacjonalizmu czy wręcz szowinizmu.

Tak więc w przeciągu pierwszego roku zorganizowanej pracy kulturalno-oświatowej wśród mniejszości ukraińskiej odsłoniły się wszystkie słabe strony nowych tendencji polityki władz wobec mniejszości narodowych. Około 1958 roku minęła pierwsza faza wzmożonej aktywności mniejszości ukraińskiej; opadły emocje, zniknął zapał wielu środowisk, wobec piętrzących się trudności, wyraźnie uwidoczniły się tendencje stabilizujące – przy życiu pozostały sztandarowe, reprezentacyjne zespoły, pokazywane szczególnie przy okazji uroczystości poświęconych obchodom Dni Przyjaźni Polsko-Radzieckiej, przygranicznej wymiany kulturalnej z Ukraińską Socjalistyczną Republiką Radziecką, czy organizowa-

²⁹ Tamże (brak numeracji stron).

³⁰ APL, PWRN w Lublinie, Wydział Kultury, sygn. 74 (brak numeracji stron).

³¹ APL, PWRN w Lublinie, Wydział Kultury, sygn. 58 (brak numeracji stron).

³² APL, PWRN w Lublinie, Wydział Kultury, sygn. 236, s. 207.

nych przeglądów amatorskich zespołów teatralnych, muzycznych, tanecznych itp., których istnienie stanowiło niezbity dowód na to, że w PRL realizowane są w pełni demokratyczne zasady poszanowania tożsamości mniejszości narodowych.

Eryk Krawczyk
(*Osobnica*)

WEWNĘTRZNA ORGANIZACJA URZĘDU STAROSTWA POWIATOWEGO AUTONOMICZNEJ GALICJI

W autonomicznej Galicji obok organów samorządowych istniała także polityczna administracja rządowa. Na jej czele stał namiestnik i podległy mu urząd zwany Namiestnictwem. Bezpośrednio namiestnikowi podporządkowane były starostwa powiatowe kierowane przez starostów. Starostwo jako przedstawicielstwo władzy rządowej było bardzo ważnym organem na szczeblu powiatu. Tu załatwiano wiele ważnych dla mieszkańców powiatu spraw. Warto więc poświęcić głębszą uwagę organizacji owego urzędu. Zanim jednak przejdziemy do meritum sprawy przyjrzyjmy się jak doszło do powstania funkcjonującego w tej formie urzędu.

W 1855 roku w wyniku przeprowadzonego w Galicji podziału administracyjno-terytorialnego, opartego na wytycznych z 1853 roku¹, utworzono 17 urzędów obwodowych (Kreishauptmannschaft) oraz 176 urzędów powiatowych (Bezirksamt)². Urządzona w ten sposób administracja rządowa istniała przez krótki czas. Już w 1865 r. rozporządzeniem ministra stanu z 23 września ogłoszono likwidację urzędów obwodowych³, zaś rozporządzeniem ministra stanu z 23 stycznia 1867 r. – o reformie administracji politycznej, wprowadzono nowy podział administracyjno-terytorialny kraju⁴. W miejsce dotychczasowych powiatów utwo-

¹ Rozporządzenie ministra spraw wewnętrznych, sprawiedliwości i skarbu z 19 stycznia 1853 r., Dz.u.p., Nr 10, którym ogłoszono najwyższe postanowienie z 14 września 1852 o urządzeniu i zakresie działania politycznych władz administracyjnych w krajach koronnych (w:) J. Piwocki, Zbiór ustaw i rozporządzeń administracyjnych, Lwów 1910, t. II, s. 35-43; Por. Reichs-Gesetz-Blatt für das Kaiserthum Oesterreich (RGB) 1853, nr 10, s. 65; O. Balzer, Historia ustroju Austrii w zarysie, Lwów 1899, s. 524-526.

² O. Balzer, op. cit., s. 526; T. Pilat, Podział terytorialny Galicji według stanu z dnia 1 stycznia 1883 r., „Wiadomości Statystyczne o Stosunkach Krajowych”, Lwów 1883, R. 8, z. 1, s. 12; Tenże, Pogląd historyczny na urządzenie gminne w Galicji, „Wiadomości Statystyczne o Stosunkach Krajowych”, Lwów 1878, R. 4, s. 23.

³ Rozporządzenie ministra stanu z 23 IX 1865 r. RGB, 1865, nr 92, s. 305-308.

⁴ Rozporządzenie ministra stanu z 23 stycznia 1867 r. o reformie administracji politycznej w Królestwie Galicji i Lodomerii wraz z Wielkim Księstwem Krakowskim i Księstwem Oświęcimskim i Zatorskim, RGB 1867, nr 17, s. 35; Por. Ustawy Krajowe dla Królestwa Galicji i Lodomerii z W. Ks. Krakowskim, Lwów 1867, s. 26-29; J. Piwocki, op. cit., t. II, s. 33-35.

rzono nowe 74 powiaty polityczne. Na siedziby nowych urzędów powiatowych wyznaczono: Kraków, Chrzanów, Wieliczkę, Bochnię, Brzesko, Wadowice, Białą, Żywiec, Myślenice, Nowy Sącz, Nowy Targ, Limanową, Grybów, Gorlice, Tarnów, Dąbrowę, Mielec, Ropczyce, Pilzno, Jasło, Rzeszów, Kolbuszową, Tarnobrzeg, Nisko, Łańcut, Sanok, Lisko, Birczę, Brzozów, Krosno, Sambor, Staremiasto, Turkę, Drohobycz, Rudki, Przemyśl, Jarosław, Mościska, Jaworów, Lwów, Gródek, Żółkiew, Sokal, Rawę, Cieszanów, Brzeżany, Bóbrkę, Rohatyn, Podhajce, Przemyślany, Stryj, Dolinę, Kałusz, Żydaczów, Stanisławów, Bohorodczany, Nadwórna, Tłumacz, Buczacz, Kołomyję, Horodenkę, Śniatyn, Kosów, Zaleszczyki, Borszczów, Husiatyn, Czortków, Tarnopol, Zbaraż, Skałat, Trembowłę, Złoczów, Brody i Kamionkę Strumiłowa⁵.

Rozporządzenie ministra stanu ze stycznia 1867 r. określiło ogólnie również etaty osobowe urzędów powiatowych. Miały być one złożone z: naczelnika powiatowego, odpowiedniej liczby komisarzy powiatowych i adiunktów oraz sekretarza powiatowego kierującego służbą manipulacyjną⁶.

Ze względu na charakter miejscowości naczelnik powiatowy w Krakowie otrzymał rangę służbową radcy dworu, naczelnicy zaś ze Lwowa, Tarnowa, Przemyśla, Stanisławowa, Tarnopola i Brodów rangę – radców namiestnictwa.

Podział Galicji na nowe powiaty polityczne przeprowadzono wg zasady rozdziału administracji od sądownictwa. Organizację sądownictwa uregulowano rozporządzeniem ministra sprawiedliwości z 15 lutego 1867 r. (dz.p.p., nr 36 i 37) tworząc w Galicji 170 sądów powiatowych lub miejsko-delegowanych, których okręgi odpowiadały w większości dawniejszym powiatom. Liczba powiatów sądowych uległa w późniejszym okresie zmianie (została zwiększona). W ten sposób w granicach nowych powiatów politycznych znalazło się w większości po kilka powiatów sądowych. Kilka zaś powiatów politycznych (5-8, najczęściej 6) znalazło się w obszarze, powstałych również w 1867 r., dwunastu powiatów podatkowych, czyli okręgów powiatowych c.k. Dyrekcji Skarbu. (Zob. T. Pilat, Podział terytorialny..., s. 13-18).

⁵ Miasta Lwów i Kraków stanowiły odrębne jednostki administracyjne z własnymi statutami. Liczba starostw w latach późniejszych uległa zwiększeniu do 79. Przybyły starostwa w Podgórzu, Strzyżowie, Peczeryżynie, Przeworsku i Zborowie. (Por. J. Piwocki, op. cit., t. II, s. 33-35).

⁶ Ustawa z dnia 31 stycznia 1897 r. (Dz.p.p., Nr 53) ustanawiała przy starostwach starszych komisarzy powiatowych, mianowanych przez ministra spraw wewnętrznych. Pod względem pozycji urzędowej zaliczano ich do VIII klasy rangi urzędników państwa. Starosta zakwalifikowany był z kolei, na podstawie ustawy z 15 kwietnia 1873 r. (Dz.p.p., Nr 52) – o ustroju politycznych władz administracyjnych, do VII klasy rangi. (Zob. J. Piwocki, op. cit., t. II, s. 24-25). Dla przykładu, pod względem etatowym, Starostwo w Tarnowie w 1892 r. składało się ze: starosty, 2 komisarzy, lekarza, weterynarza pow., inspektora szkół ludowych i 25 urzędników. W starostwie funkcjonowały dwa Oddziały: budowniczy i podatkowy. (Zob. Słownik Geograficzny Królestwa Polskiego i innych Krajów Słowiańskich wydany pod red. Bronisława Chlebowskiego, Władysława Walewskiego wg planu Filipa Sulimierskiego, Warszawa 1892, t. XII, s. 197). Dla porównania w starostwie jasielskim w 1908 r. pracowali: starosta, 2 komisarzy, 3 praktykantów conceptowych, 1 lekarz powiatowy, 1 weterynarz, 1 sekretarz. Przy starostwie istniał Oddział budowniczy (1 radca budownictwa, 2 adiunktów bud., 4 drogistrzów i 58 dróżników) oraz Oddział podatkowy (1 radca skarbowy, 1 praktykant conceptowy skarbu, 1 oficjał podatkowy, 1 adiunkt podatkowy), któremu podlegały urzędy podatkowe w Jasle i Żmigrodzie. (Zob. W. Sarna, Opis powiatu jasielskiego, Jasło 1908, s. 122).

urzędów obwodowych. Przeprowadzony w ten sposób podział terytorialny Galicji utrzymała ustawa parlamentu centralnego z dnia 19 V 1868 r.⁷ – o zasadach organizacji administracji i wykonując ją dla Galicji rozporządzenie ministra spraw wewnętrznych z 10 lipca 1868 roku⁸. Na mocy tych decyzji ustalono zakres czynności politycznych władz powiatowych, zmieniając przy tym nazwę urzędu powiatowego (Bezirksamt) na starostwo (Bezirkshauptmannschaft), zaś naczelnika powiatowego (Bezirksvorsteher) na starostę (Bezirkshauptmann).

Wymienione akty prawne dały podstawę funkcjonowaniu politycznych starostw powiatowych doby autonomicznej. Działalność ich modyfikowały w późniejszych latach odpowiednie ustawy i rozporządzenia⁹.

Wróćmy teraz do głównego problemu niniejszego artykułu jakim jest wewnętrzna organizacja starostwa jako urzędu. Główne zasady urządzenia starostwa oparte zostały na *Instrukcji służbowej dla politycznych władz powiatowych, ogłoszonej rozporządzeniem ministra spraw wewnętrznych i sprawiedliwości z 17 marca 1855 roku*¹⁰. Zgodnie z jej wytycznymi za całokształt pracy urzędu odpowiadał starosta. On kierował urzędem, odpowiadał za stan jego inwentarza, wydawał zarządzenia, nadzorował pracę swych pracowników dbając o ich punktualność oraz rzetelność w załatwianiu spraw. W urzędzie obowiązywać miała zasada szybkiego i sprawnego obsługiwanie petentów. Starosta miał prawo udzielania swym urzędnikom zarówno upomnień i nagan jak i pochwał. W przypadku zaniedbywania obowiązków służbowych lub niemoralnego zachowania, staroście przysługiwało prawo upomnienia owego urzędnika (w formie ustnej lub pisemnej) lub poinformowania o tym Namiestnictwa. W szczególnych przypadkach (ciężkie naruszenie obowiązków) mógł zawiesić danego urzędnika w wykonywaniu czynności urzędowych oraz wszcząć wobec niego postępowanie dyscyplinarne. Zobowiązany był przy tym do taktownego zachowania uwzględniającego powagę urzędu. Staroście przysługiwało także prawo udzielania pochwał (ustnych lub pisemnych), jak również kierowania wniosków o udzielenie pochwał przez Namiestnictwo.

Przyjmowanie i obsługiwanie petentów należało do urzędników konceptowych, czynności manipulacyjne i pisarskie, zaś do urzędników kancelaryjnych. W szczególnych przypadkach starosta mógł dokonać jednak zmian przydzielając urzędnikom konceptowym czynności manipulacyjne, zaś operatywnym kancelistom (sekretarzom) czynności urzędników konceptowych¹¹.

⁷ Ustawa z 19 maja 1868 r., RGB 1868, nr 44, s. 76; J. Piwocki, op. cit., t. II, s. 21-23.

⁸ Rozporządzenie ministra spraw wewnętrznych z 10 lipca 1868, RGB 1868, nr 102, s. 306.

⁹ J. Piwocki, op. cit., t. II, s. 20-45.

¹⁰ Instrukcja służbowa dla politycznych władz powiatowych, Dziennik Ustaw Państwa 1855, nr 52, s. 337; J. Piwocki, op. cit., t. II, s. 343-368.

¹¹ W zależności od potrzeb, starostwu przydzielano do pomocy praktykantów konceptowych z etatu konceptowych praktykantów namiestnictwa. (Zob. Rozporządzenie ministra spraw wewnętrznych, sprawie-

Każde starostwo zobowiązane było do prowadzenia protokołu podawczego. Rejestrowano w nim między innymi: podania stron, pisma i reskrypty władz, relacje o czynnościach urzędowych, protokoły sporządzane w urzędzie podczas załatwiania spraw. Nie wciągano natomiast do protokołu dzienników ustaw, gazet urzędowych itp. rzeczy. Numerację protokołu rozpoczynano z dniem 1 stycznia, a kończono z dniem ostatniego grudnia. Oprawiony protokół trafiał następnie do registratury.

Zgodnie z zawartymi w *Instrukcji* wytycznymi dotyczącymi protokołowania, dokumenty wpisywane do protokołu miały być oznaczone odpowiednią liczbą. Na dokumencie obok liczby protokołu należało podać liczbę dołączonych załączników (w przypadku braku jakiegoś załącznika należało ten fakt odnotować). Osoba protokołująca miała zwracać szczególną uwagę na ostemplowanie pism.

Analizowana *Instrukcja* omawia również sposób postępowania wobec pism przychodzących do urzędu. Zgodnie z jej wytycznymi pisma te starosta zobowiązany był otwierać własnoręcznie. Po zapoznaniu się z treścią pisma starosta powinien zgąć je w połowie i zaznaczyć na zewnętrznej stronie datę odbioru, w szczególnych wypadkach odnotowując również godzinę. Oznaczone w ten sposób pismo (jeżeli nie było tajne-zastrzeżone) należało przekazać protokolantowi. W sytuacjach gdy pisma wpływające zawierały pieniądze lub ważne dokumenty, starosta zobowiązany był odnotować ich wartość oraz przekazać do przechowania. W przypadku przekazania staroście pieniędzy lub innych wartościowych rzeczy z pominięciem pisemnego podania, starosta powinien sporządzić protokół zawierający najistotniejsze dane (kwotę i cel jej przeznaczenia). Urzędnicy pośredniczący w przekazaniu pieniędzy zobligowani byli także do sporządzenia protokołu z dokonanej czynności. Osoby składające w starostwie rzeczy wartościowe miały prawo uzyskać potwierdzenie odbioru. Na życzenie stron wnoszących pisma, urzędnik starostwa zobowiązany był także do wydania, podpisanego przez protokolanta, potwierdzenia zaprotokołowania, uwzględniającego liczbę protokołu, datę złożenia pisma oraz przedmiot poruszanej sprawy.

By uniknąć „rozległej pisaniny” dopuszczano załatwianie niektórych spraw w formie ustnej. W tej kwestii *Instrukcja* podkreślała, iż „nie należy zniewalać stron do pisemnego wnoszenia swych żądań” lecz załatwiać je w miarę możliwości ustnie. W przypadku gdy byłoby to niemożliwe urzędnik zobowiązany był wówczas do sporządzenia krótkiego protokołu dotyczącego zgłaszanych żądań.

W razie potrzeby, w celu wyjaśnienia odpowiednich spraw, starosta lub wyznaczony przez niego urzędnik mógł dokonać podróży komisyjnych. Osoba kierująca komisją zobowiązana była sporządzić protokół dotyczący jej działalności. W głównej mierze ze względu na przeprowadzanie rozpraw z udziałem stron

dliwości i skarbu z 19 stycznia 1853 r. (w:) J. Piwocki, op. cit., t. II, s. 36). Na pokrycie potrzeb związanych z funkcjonowaniem kancelarii, starostwo otrzymywało odpowiedni ryczałt (Zob. Ustawa z 19 maja 1868 r. (w:) J. Piwocki, op. cit., t. II, s. 23).

omawiana *Instrukcja* zalecała ogłoszenie regularnie organizowanych w każdym tygodniu tzw. roków urzędowych. Nakazano przy tym mieć na uwadze dni targowe, przyciągające do miasta powiatowego ludność z pobliskich okolic. Na roki urzędowe zalecano wzywać naczelników gmin, by zebrać od nich potrzebne informacje oraz udzielić im stosownych wyjaśnień odnośnie ustaw i rozporządzeń. W trosce o ludność zamieszkałą z dala od miasta powiatowego, zalecano, by starosta lub wyznaczony urzędnik odbywał regularnie roki urzędowe także poza siedzibą urzędu. W celu uproszczenia urzędowania późniejsze przepisy precyzowały, iż roki urzędowe powinien z reguły odbywać sam starosta, by bezpośrednio, szybko i kompetentnie podejmować decyzje¹².

Zaprotokołowane dokumenty należało zgonić z *Instrukcją* przekazać wyznaczonym urzędnikom lub z powrotem staroście do opracowania. W protokole podawczym protokolant zobowiązany był odnotować informację któremu urzędnikowi powierzono sprawę. Urzędnik ten zobligowany był przedłożyć staroście do zatwierdzenia projekt załatwienia danej sprawy. Starosta po zapoznaniu się z projektem mógł go zaakceptować, bądź zwrócić do ponownego opracowania. Zatwierdzony projekt, zaopatrzony w „*expediatur*” oraz podpis starosty, przekazywano do odpisu, a następnie do registratury. Fakt ten musiał być odnotowany oczywiście w protokole. Na każdym czystopisie odpisu należało w lewym górnym rogu zaznaczyć liczbę załatwienia sprawy, zaś u dołu odnotować: „z c.k. starostwa”. Poprawność zaprotokołowania zobowiązany był sprawdzić każdego dnia starosta, potwierdzając tę czynność umieszczeniem u dołu arkusza protokołu wyrazu „*v i d i*”.

Referaty starostwa, akta, załączniki i tym podobne dokumenty pozostające w urzędzie przechowywano w registraturze. Urzędnik prowadzący registraturę zobowiązany był do sprawdzania, czy dane akta są kompletne. W przypadku jakichś braków zmuszony był do wyjaśnienia zaistniałej sytuacji i poczynienia działań na rzecz skompletowania dokumentów. Akta składano z reguły w oddziałach (w fascykułach) według porządku tematycznego oraz numerycznego (nr ekshibitów). W zależności od objętości, fascykuły można było zamykać po roku, dwóch, trzech itd. Zamknięcie musiało przebiegać jednak równorzędnie tzn. wszystkie fascykuły w jednym momencie (roku). Nie można było np. zamykać pewnych fascykułów co rok, a innych co dwa lata.

W registraturze z reguły istniało 12 oddziałów:

- A. Sprawy ustawodawstwa i normalia.
- B. Sprawy służbowe i personalne.
- C. Sprawy wojskowe.
- D. Sprawy duchowne i szkolne.

¹² Reskrypt min. z 19 grudnia 1858 l. 11.439 (w:) J. Piwocki, op. cit., t. II, s. 353; Tamże, Reskrypt min. stanu z 30 września 1865, l.4.567.

- E. Sprawy sanitarne, sprawy ubogich zakłady dobroczynne i akcje ratunkowe.
- F. Sprawy kultury krajowej, górnicze, lasowe i polowania.
- G. Sprawy handlowe i przemysłowe.
- H. Sprawy drogowe i inne techniczne.
- I. Policja o ile sprawy te nie należą do E, F, G i H.
- L. Sprawy gminne.
- M. Sprawy podatkowe i kasowe.
- N. Sprawy różne.

Liczbę działów registratury można było zmniejszyć lub zwiększyć – poprzez wyłączenie pewnych spraw z działu N – sprawy różne. Wymagało to jednak zezwolenia Namiestnictwa. W przypadku gdy w obrębie oddziału tworzone kilka fascykułów, należało je oznaczać jako poddziały i zapisywać w formie ułamka np.:

$$\frac{N}{a} , \frac{N}{b}$$

itd. Litery oddziałów i poddziałów miały być zaznaczane na fascykułach. Wewnątrz fascykułów akta składać należało według roczników. Do registratury nie kierowano dzienników ustaw, gazet urzędowych i tym podobnych rzeczy nadchodzących do starostwa z urzędu. Należało je bowiem przechowywać w bibliotece urzędowej. Oczywiście oprowione i odpowiednio skatalogowane.

W niektórych przypadkach, za zgodą Namiestnictwa, w registraturze starostwa można było składać akta tylko według liczby porządkowej ekshibitów (z uwzględnieniem łączności poszczególnych spraw) pomijając ułożenie tematyczne (problemowe). Fascykuły należało wówczas oznaczyć łacińskimi literami, liczbą roku oraz najniższą i najwyższą liczbą akt złożonych w fascykule (np. A.L. 1-500).

Akta szczególnej wagi można było przechowywać osobno. Należało to oczywiście odnotować w ewidencji oraz zaznaczyć w danym fascykule poprzez włożenie w stosowne miejsce kartki sygnalizującej ten fakt.

Wobec akt złożonych w registraturze należało prowadzić rejestr alfabetyczny (indeks) zawierający informacje o podmiocie i przedmiocie spraw składanych w registraturze liczbę wszystkich ekshibitów odnoszących się do danego przedmiotu sprawy oraz oznaczenie registratury (tj. liczbę fascykułu oraz liczbę protokołu pod którą, ewentualnie przy której zaindykowano akt.). W indeksie winny znaleźć się także informacje dotyczące normaliów. Zgodnie z *Instrukcją* normaliami określano rozporządzenia władz przełożonych zawierające wytyczne odnośnie postępowania starostwa w danych sprawach, nie ogłoszone jednak w dzienniku ustaw. Normalia oznaczano w indeksie słowem „normale”. W urzędach mo-

gły istnieć osobne fascykuly na normalia. W większych starostwach można było prowadzić osobny indeks normaliów, a nawet księgę normaliów, w której należało wpisywać dosłownie ich brzmienie.

Akta z registratury mógł wybrać urzędnik conceptowy. Inni urzędnicy oraz strona musiały w tym celu uzyskać pozwolenie starosty, udzielone na piśmie. Również odpisy akt złożonych w urzędzie lub duplikaty urzędowych załatwień mogły być wydawane tylko z polecenia starosty. Po okresie trzech miesięcy akta pobrane z registratury musiały być zwrócone.

W zakresie dokumentacji starostwo zobowiązane było prowadzić także protokół przydzielny. Służył on rejestracji akt tajnych (zastrzeżonych). Akta te wraz z protokołem miały być zgodnie z *Instrukcją* przechowywane przez starostę pod zamknięciem.

Dla przejrzystości zestawienia zalecano prowadzić starostwom również rejestry imienne, np. wydawania paszportów, legitymacji do podróży, wykazy rezerwistów i urlopowiczów, stowarzyszeń, uprawnień przemysłowych i handlowych.

Starostwo zobowiązane było również do prowadzenia księgi terminowej, w której należało zaznaczać terminy wykonania rozporządzeń i reskryptów starostwa. W osobnych wykazach tabelarycznych zalecano ponadto rejestrowanie orzeczeń karnych starostwa w sprawach policyjnych będących w zakresie jego działania.

Wydawane przez starostę orzeczenia musiały być odpowiednio umotywowane. W przypadku przysługującego prawa do odwołania, starostwo miało obowiązek poinformować stronę o porządku czynności odwoławczych. Do wniesienia rekursu (odwołania) od postanowień starostwa przysługiwał stronie termin 14 dniowy.

Analizowana *Instrukcja* porusza również sprawę korespondencji urzędów powiatowych. Korespondencję tę podzielono na: rozporządzenia (rezolucje, dekrety, cyrkularze), odezwy, pisma służbowe oraz sprawozdania. Wyjaśniono przy tym, iż rezolucje i dekrety wydaje się do podwładnych organów, urzędników oraz stron, zaś cyrkularze gdy treść rozporządzenia kierowana jest do szerszych kół społeczności. Odezwy natomiast kierowane miały być do władz równorzędnych lub innych publicznych, służbowo nie podlegających organów. Sprawozdania zawierać miały zwięzłe opisy załatwiania spraw, umotywowanie wniosków i tym podobne zagadnienia. Sprawozdania kierowane do władz przełożonych należało pisać na arkuszu przełamanym na cztery części, nie zapisując lewej górnej przedziałki. Sprawozdania musiały być zaopatrzone w „*rubrum*”, zawierające następujące informacje: jaki urząd zdaje sprawozdanie, kto jest jego adresatem oraz co jest jego przedmiotem, (w przypadku sprawozdania sporządzanego na skutek wyższego polecenia – także liczbę tego polecenia), a także ilość dołączonych za-

łączników, wreszcie nazwisko referenta. Czystopis referatu należało przedłożyć staroście do podpisu. W przypadku jego nieobecności podpis mógł złożyć zastępujący go urzędnik, dopisując „w zastępstwie”.

Instrukcja zalecała prowadzenie korespondencji za pośrednictwem urzędu pocztowego. W przypadku braku bezpośredniego połączenia pocztowego z danymi miejscowościami dopuszczano jednak doręczanie za pomocą posłańców. Zalecano w tym względzie uzgodnienie z odpowiednimi gminami wysyłania przez nie swych posłańców do starostwa. W nagłych przypadkach również pracownik starostwa mógł otrzymać polecenie doręczenia korespondencji. W tej sytuacji otrzymywał on dodatkowo książkę, w której odbiorca zaznaczał datę odbioru oraz składał swój podpis. Korespondencję prowadzoną natomiast za pośrednictwem urzędu pocztowego rejestrowano osobno w żurnalach pocztowych lub książkach doręczeń.

Reasumując należy podkreślić, że przedstawione w niniejszym artykule informacje stanowią jedynie ogólny zarys wytycznych w sprawie wewnętrznej organizacji urzędów powiatowych – starostw powiatowych. Szczegóły ich funkcjonowania były w omawianym okresie odpowiednio precyzowane i modyfikowane różnymi rozporządzeniami. Szerszy obraz organizacji analizowanych urzędów (starostw) możliwy będzie po zakończeniu prowadzonych przeze mnie badań na materiale archiwalnym. Materiał ten jest wprawdzie zdekompletowany, sądzę jednak, że pozwoli on w wystarczającym stopniu zobrazować działalność omawianego urzędu.

Jerzy Gaul
(Warszawa)

Michał Proksa
(Przemyśl)

POLONIKA W CENTRALNYCH ARCHIWACH WIEDŃSKICH

W okresie 27 wrzesień – 22 październik 1999 roku przebywaliśmy w Wiedniu w ramach stypendium naukowego przyznanego przez NDAP w Warszawie i Dyрекcję Archiwów Austriackich. Celem wyjazdu był udział w programie Unii Europejskiej pt. *Reconstitution of the Memory of Poland*, którego zadaniem jest zebranie i pełna rejestracja poloników w archiwach światowych, w naszym przypadku w Österreichisches Staatsarchiv.

Kwerenda przeprowadzona w pięciu centralnych archiwach wiedeńskich dała pozytywne wyniki. Zarejestrowano zespoły zawierające polonika:

Allgemeines Verwaltungsarchiv	- 60
Finanzarchiv	- 21
Haus-, Hof- und Staatsarchiv	- 38
Hofkammerarchiv	- 13
Kriegsarchiv	- 90
(pełny wykaz niżej)	

W Allgemeines Verwaltungsarchiv polonika występują w następujących zespołach: Ackerbauministerium, Adelsarchiv, Denkmalamt, Deutscher Schulverein, Gendarmerie, Generalbaudirektion, Hofkanzlei, Hofstellen und Ministerien, Justizministerium, Kultus, Ministerium für Kultus und Unterricht, Ministerium des Innern, Ministerrat, Niederösterreichisches Landrecht, Oberste Justizstelle, Registraturen der Eisenbahngesellschaften, Reichsgericht, Sonstige Staatliche Eisenbahnverwaltungen, Staatsdruckerei, Studienhofkommission, Urkunden und Pläne i Zentrale Polizeibehörden.

W Finanzarchiv polonika znajdują się głównie w Finanzministerium, ale również w Archiv des Obersten Rechnungshofes i Gemeinsames Finanzministerium.

W Haus-, Hof- und Staatsarchiv polonika występują głównie w zespole Kabinettsarchiv, także w Gesandtschafts- und Konsulatsarchive, Habsburgisch-Lotharingische Familienarchiv, Ministerium des Aussern, Reichshofrat, Reichskanzlei, Staatenabteilungen Vereinigte Diplomatische Akten, Ausserdeutsche Staaten i Staatskanzlei.

W Hoffkammerarchiv polonika wystąpiły w 13 zespołach, podzespołach i seriach: Banater Akten, Bankal Akten, Domänen-Akten, Galizische Hoffkommission, Kommerz, Münzund Bergwesen, Österreichisches Camerale.

Najwięcej poloników znajduje się w Kriegsarchiv. Ze względu na liczbę nie będziemy ich wymieniać, wspomnimy tylko, że występują głównie w zespołach najważniejszych komend i ministerstwach wojskowych. Do ciekawszych mogą należeć akta osobowe wojskowych i urzędników narodowości polskiej.

Oprócz rejestracji wypełniono formularze 1-6 opracowane w oparciu o międzynarodowy standard opisu archiwalnego ISAD (G) i ISAAR (CPF) dla zespołów z polonikami w Allgemeines Verwaltungsarchiv i Kriegsarchiv.

Wydaje się w sumie, że zakres wykonanej pracy przekraczał czterotygodniowy czas pobytu. Przeprowadzono kwerendę w pięciu centralnych archiwach wiedeńskich i sporządzono wykaz zespołów z polonikami. Wypełniono formularze dla zespołów w dwóch archiwach na poziomie najważniejszych i aktualnie dostępnych informacji. Konieczne jest uzupełnienie tych informacji dla potrzeb pozostałych centralnych archiwów (Finanzarchiv, Hofkammerarchiv i Haus- und Staatsarchiv). Pamiętać również należy, że są w Wiedniu również inne archiwa zawierające polonika, w których należy przeprowadzić kwerendę, np. Parlamentsarchiv, Erzdiözese Wien, Archiv der Evangelische Kirche in Österreich, Zentralarchiv des deutschen Ordens.

Biorąc to wszystko pod uwagę, również zainteresowanie i pomoc okazywaną przez stronę austriacką z Dyrektorem Generalnym prof. drem Lorenzem Mikolitzkym i dyrektorem Kriegsarchiv drem Rainerem Eggerem, postulat kontynuacji programu *Reconstitution of the Memory of Poland* wydaje się oczywisty.

**Wykaz zespołów (podzespołów / serii) zawierających polonika
z lat 1772-1928 przechowywanych w centralnych archiwach w Wiedniu**

- Zespół (Bestand)
- * Podzespół (Teilbestand)
- Seria (Serie)
- ° Kolekcja (Sammlung)

Allgemeines Verwaltungsarchiv:

(A-1030 Wien, Nottendorfer Gasse 2)

- **Ackerbauministerium (1868-1918)**
- **Adelsarchiv**
 - * Galizischer Adel
- **Denkmalamt**
- **Deutscher Schulverein**
- **Gendarmerie**
- **Generalbaudirektion**
- **Hofkanzlei (Xvi w. – 1848)**
 - * Vereinigte Hofkanzlei (1842-1848)
 - * Allgemeine Archivalien der Hofkanzlei
 - * Bücherverzeichnis
- **Hofstellen und Ministerien**
 - * Vereinigte Hofkanzlei (1842-1848)
 - * Ministerium für Handel und Volkswirtschafts (1861-1876)
 - * Handelsministerium (1868-1896)
 - * Eisenbahnministerium (1896-1981)
- **Justizministerium (1848-1918)**
 - * Signatur I (Legislative Angelegenheiten)
 - * Signatur II (Gerichtsorganisation)
 - * Signatur III (Personalangelegenheiten der Gerichte)
 - * Signatur IV (Presseangelegenheiten)
 - * Signatur VI (Strafakten)

- **Kultus**
 - * Alter Kultus (XI w. – 1848/49)
 - Katolischer Kultus
 - Akatolischer Kultus
 - * Neuer kultus (1848/49-1946)
 - Katolischer Kultus
 - Akatolischer Kultus
 - * Kultursregistratur
 - * Stiftungshofbuchhaltung
- **Ministerium für kultus und Unterricht (1848-1940)**
 - * Allgemeine Reiche
 - * Präsidium
 - * Akten der Professoren
- **Ministerium des Innern (1848-1918)**
 - * Präsidium
 - * Allgemeine Reiche
 - * Vereinsakten
 - * Sonderbestände
- **Ministerrat**
 - * Ministerratpräsidium (1860-1918)
 - * Presseleitung (1865-1920)
 - * Kommission zur Förderung der Verwaltungsreform (1911-1917)
 - * Amtliche Nachrichtenstelle – Korrespondenz Bü(1879-1938)
- **Niederösterreichisches Landrecht (1750-1848)**
- **Oberste Justizstelle (1749-1848)**
 - * Hofkommission
 - * Alte Miscelanea
 - * Galizischer Senat
- **Registaturen der Eisenbahngesellschaften**
 - * Kaiser Ferdinands-Nordbahn (1836-1906/1918)
 - * Krakau – Oberschlesische Eisenbahn (1844-1851)
 - * Galizische Karl Ludwig-Bahn (1856-1893)
 - * Lemberg-Czernowitz-Jassy Eisenbahngesselschaft (1864-1896)
 - * Mährisch-Schlesische Nordbahn (1868-1874)
 - * Mährisch-Schlesische Zentralbahn (1870-1897)
 - * Erste Ungarisch-Galizische Eisenbahn (1870-1905)
 - * Dniester-Bahn (1871-1876)

* Erzherzog Albrecht-Bahn (1871-1880)

- **Reichsgericht (1869-1918)**
- **Sonstige staatliche Eisenbahnverwaltungen**
 - * Generaldirektion für die Staatseisenbahn (1842-1848)
 - * Generalbaudirektion (1850-1852)
 - * Ministerialkommission für Verwaltung der Tarnow-Leluchower und Dniestr Staatsbahn, der Erzherzog Albrecht- und Mährischen Grenzbahn (1833-1884)
- **Staatsdruckerei (1805-1919)**
- **Studienhofkommission (1791-1847)**
- **Urkunden und Pläne**
 - * Urkundengruppe
 - * Planarchiv der generalinspektion und jeweiligen Verkehrsministerium
 - * Historisches Planarchiv
- **Zentrale Polizeibehörden**
 - * Pergenakten
 - * Polizeihofstelle (1793-1867)
 - * Oberste Polizeibehörde (1852-1867)

Finanzarchiv:

A-1030 Wien, Nottendorfer Gasse 2)

- **Archiv des Obersten Rechnungshofes (1761-1920)**
 - * Akten der Hofrechnungskammer (1761-1792), der Staatshauptbuchhaltung (1792-1794) und der Obersten staatskontrolle (1794-1801)
 - Galizische Abteilung
- **Gemeinsames Finanzministerium**
 - * Präsidium (1876-1918/21)
 - * Allgemeine Reihe (1868-1918/22)
- **Finanzministerium**
 - * Präsidium (1876-1918/21)
 - * Allgemeine Abteilungen für den Zeitraum 1849-1874/75
 - Kamerele
 - Bankal oder Gefallenabteilung

- Kreditabteilung
- Domänenabteilung
- Montanabteilung
- * Allgemeine Abteilungen für den Zeitraum 1875-1905
 - I Registratur
 - II Registratur
 - III Registratur
 - IV Registratur
- * Allgemeine Abteilungen für den Zeitraum 1906-1918
- * Sonderbestände
 - Bücher, Handschriften und Montanistika XIX w.
 - Diensttabellen und -eide, Statuslisten 1770-1938
 - Karten und Pläne 1840-1918
 - Lokalmontanbehörden und Montanwerke 1702-1873
 - Nachlass Karl v. Kraus, Philipp v. Kraus 1849
 - Stempel und Abgüsse von Münzen und Medaillen
 - Tabak- und Stempelgefällen Direktion 1771-1835

Haus- Hof und Staatsarchiv:

(A-1014 Wien, Minoritenplatz 1)

- **Gesandtschafts- und Konsulatsarchive**
 - * Konsulat Warschau 1879-1914
 - * Kriegsvertretung Warschau 1915-1918
- **Habsburgisch-Lotaringische Familienarchiv**
 - * Sammelbände 1538-1898
- **Hofarchive (XV-XX w.)**
 - * Oberhofmeisteramt XV-XX w.
 - Hofzeremonielldepartement (1638-1918)
 - Hofrechnungsdepartement und das hofzahlamt (1764-1918)
- **Kabinettsarchiv**
 - * Kaiserliches Kabinett
 - Kabinettskanzlei (1802-1848)
 - Protokolle und Indizes Kabinettskanzlei (1764-1918)
 - Geheimakten (1802-1918)
 - Varia der Kabinettskanzlei (1712-1917)
 - * Kaiser Franz Akten (1765-1835)
 - * Fassbenderakten (Repertorium)
 - * Minister Kolowrat-Akten

- *Staatsrat (1761-1848)
 - Präsidialakten des Staatsrates (1760-1848)
 - Staatsratssitzungsprotokolle (1761-1848)
 - Patente und Zirkularen des Staatsrates (1761-1848)
- * Nachlässe der Kabinettskanzlei
 - Nachlass Baldacci (1804)
 - Nachlass Brigido (1817)
 - Nachlass Lacy
 - Nachlass Lazansky (1806-1815)
 - Nachlass Perggen (1753-1814)
 - Nachlass Pfleger (1820)
 - Nachlass Zizendorf (1780)
 - Nachlass Vogl (1741-1795)
 - Fassbenderakten (1797-1809)
- **Ministerium des Aussern**
 - * Politisches Archiv
 - * Administrative Registratur
 - * Informationsbureau
- **Riechshofrat (XV-XIX w.)**
 - * Religionsakten 1438-1782
- **Riechskanzlei (XVI-XIX w.)**
 - * Kleinere Reichsstände 1491-1813
- **Staatenabteilungen, Vereinigte Diplomatische Akten, Ausserdeutsche Staaten**
 - * Ausserdeutsche Staaten
 - Polen 1530-1858
 - II. Neuere Akten 1700-1804
 - III. Specialia 1700-1827
 - IV. Freistaat Krakau 1815-1859
 - V. Herzogtum Warschau 1807-1858
- **Staatskanzlei**
 - * Diplomatische Korrespondenz
 - Preussen 1725-1848
 - * Vorträge 1558/1606-1868
 - * Notenwechsel 1702-1865
 - * Provinzen 1715-1860
 - * Vorträge betreffende Akten 1749-1821
 - * Patente 1373-1848

Hofkammerarchiv:

(A-1010 Wien, Johannesgasse 6)

- **Neue Hofkammer (1762-1848)**
- **Banater Akten (1717-1778)**
 - * Jüngere Banaterakten
- **Bankal Akten (1703-1848)**
 - * Bancale (1765-1796)
 - Schlesien
 - * Bancal-Direction-Akten (1785-1791)
 - Galizien
- **Domänen Akten (1769-1848)**
 - * Galizische Domänen (1772-1800)
 - * Galizische Hofkommissionakten (1792-1794)
- **Galizische Hofkommission (1772-1776)**
- **Kommerz (1749-1830)**
 - * Böhmen (1749-1813)
 - * Ungarn, Siebenbürgen und Galizien (1749-1794)
- **Münz- und Bergwesen (1745-1848)**
 - * II Abteilung (1765-1804)
 - Schlesien
 - Galizien
 - * Wieliczker Hofkommission (1810-1813)
- **Österreichisches Camerale (1762-1848)**
 - * Österreichisches Camerale
 - * Bittschriften um Kamerale in Galizien (1795-1796)

Kriegsarchiv:

(A-1030 Wien, Nottendorfer Gasse 2)

- **Alte Feldakten (15Jh.-1848)**
 - * Armeeakten
 - * Feldakten
- **Altes Artilleriearchiv**

- **Apostolisches Feldvikariat (1773-1918)**
- **Armee- (General-Truppen-) Inspektoren (1905-1914)**
- **Armeeoberkommando (1866-1868)**
- **Armeeoberkommando (1914-1918)**
 - * Operationsabteilung
 - * Etappenkommando bzw. Quartiermeisterabteilung
 - Quartiermeisterabteilung
 - Chef des Feldtransportwesens, ab 1916 Chef des Eisenbahnwesens
 - Militärverwaltung
 - * Feindpropaganda-Abwehstelle des AOK
 - * Schlachtfeldführergruppe des KA (Przemysł)
- **Armeeschemata**
- **Artilleriehauptzeugamt (1772-1857)**
- **Belohnungsakten (1757-1958)**
 - * Archiv des Militär-Maria-Theresien-Ordens (1757-1939)
 - * Alte Belohnungsakten (1789-1882)
 - * Erster Weltkrieg (1914-1918)
- **Besoldungs- und Versorgungsunterlagen**
- **Bildersammlung**
 - Kriegsbildersammlung – Erster Weltkrieg
- **Chef des Ersatzwesens (1917-1918)**
- **Chef des Generalstabes für die gesamte bewaffnete Macht (1808-1919)**
 - * Generalstab
 - * Evidenzbüro des Generalstabs 1851-1913
 - * Evidenzbüro des Generalstabs 1914-1918
 - * Bevollmächtigen Generalstaboffiziere und Verbindungsoffiziere 1914-1918
- **Conduitelisten (1823-1869)**
- **Gardeakten (1625-1918)**
 - * Galizische Adelige Leibgarde
- **Generaladjuntatur S. M. des Kaisers (1867-1918)**

- **General/Korps-/Militär Kommanden**
 - * Verschiedene Militär Kommanden
- **Geniehauptamt**
- **Grundbuchsevidenz der Gendarmerie**
- **Karten- und Plansammlung**
 - * Länder (Polen, Russland)
 - * Pläne und Bilder: Stadtpläne und Umgebungskarten (Russland mit Polen)
 - * Festungspläne (Galizien, Schlesien)
- **Kriegsgefangene 1914-1918)**
- **Kriegsgräber (1914-1918)**
- **Kriegsministerium (1849-1918/31)**
 - * Präsidialreihe
 - Sonderreihe
 - * Hauptreihe
 - * Interakten
 - * Sonderreihe
- **Kriegsüberwachungsamt (1914-1918)**
- **Kriegsverluste (1914-1918)**
- **Manuskripte**
 - Manuskripte-Allgemeine Reihe
 - Manuskripte zur Geschichte der Truppenkörper
- **Militär- und Civil-Impressen**
- **Militär-Erziehungs- und Bildungsanstalten (18Jh – 20Jh)**
 - * Militär-Oberrealschulen (Krakau)
 - * Reserve-Offiziers-Schulen
- **Militärgerichtsarchiv (1790-1920)**
- **Militär-Hofkommissionen (1703-1830)**
- **Militärkanzlei S. M. des Kaisers (1848-1918)**
 - * Hauptreihe

- * Sterbematriken der Weltkriege 1914-1918
- * Sonderreihe
- **Militärkanzlei des Generalinspektors der gesamten bewaffneten Macht (Militärkanzlei Erzherzog Franz Ferdinand 1898-1914)**
- **Militärmatrizen (1626-1938)**
- **Militärkapitäl (1914-1918/38)**
- **Ministerium für Landesverteidigung (1868-1918/1921)**
 - * Präsidialreihe
 - * Politischer Teil
 - * Militärischer Teil
 - * Sonderreihe
 - * Gendarmerie
- **Musterlisten**
 - * Musterlisten und Stadestabellen (1740-1820)
 - Erste Teil (Truppenkörper und Formationen, die 1820 noch bestanden)
 - Zweite Teil (Truppenkörper und Formationen, die vor 1820 aufgelöst wurden)
 - Backerakten
 - * Offizierskartei zu den Musterlisten und Standesabellen (1749-1820)
 - * Kartei für gefallene, Kriegsgefangene und Vermisste („Sokoll-Kartei I“)
 - * Kartei zu den frühen Musterlisten („Sokoll-Kartei III“)
- ° **Nachlässe und Depots (1618-1996)**
 - Militärische Nachlässe
- **Neue Feldakten (1914-1918)**
 - * Höheren Heereskommandos
 - Heeresfront- und Heeresgruppenkommandos
 - Heeresgruppenkommando Kovess
 - * Armeekommandos und Armeegruppenkommandos
 - 1, 2, 4 Armee
 - * Feste Plätze
 - * Etappengruppenkommandos und Selbstständigen qu Abt.
 - * Militärverwaltung
 - Jasna Góra
 - Militär General Gouvernement in Polen
 - Vertreter des AOK beim kaiserlichen-deutschen Generalgouverneur in Warschau

- * Korpskommandos
 - * Divisionskommandos
 - * Brigadekommandos
 - * Abschnittskommandos und Kommandos fester Plätze
- **Qualifikationslisten (1869-1918)**
- **Rangevidenzen**
 - * Rang- und Einteilungslisten für Offiziere (1914-1918)
 - * Rangprotokolle für Offiziere, Generale und Militärbeamte (1870-1918)
- **Technisches Militärkomitee**
- **Truppenakten (1783-1918)**
- **Verlustlisten 1914-1918**
- **Wiener Hofkriegsrat (1557-1848)**
 - * Hauptreihe (1557-1848)
 - * Präsidialreihe (1805-1848)
 - * Sonderreihe
 - * Kanzleiarchiv
- **Zentraltransportleitung (1914-1918)**

Anna Krochmal
(Przemyśl)

SPRAWOZDANIE Z WYJAZDÓW ZAGRANICZNYCH NA UKRAINĘ

Celem wyjazdów, odbytych w dniach 24-29 maja oraz 25-30 października 1999 roku było przeprowadzenie kwerendy archiwalnej w zasobie Centralnego Państwowego Archiwum Historycznego Ukrainy (CPAHL) we Lwowie (Centralnyj Derżawnyj Istorycznyj Archiw Ukrainy u Lwovi – CDIAL), pl. Soborny 3a.

W trakcie dwu pobytów dokonano wstępnego rozpoznania źródeł archiwalnych dotyczących dziejów Galicji Wschodniej w okresie autonomicznym (II połowa XIX w. do 1918 r.). Szczegółową kwerendą objęto materiały dotyczące stosunków wyznaniowych w Galicji w wyżej wymienionym okresie ze szczególnym uwzględnieniem przemian wewnętrznych w Kościele greckokatolickim na terenie metropolii lwowskiej oraz relacji między społecznością greckokatolicką a innymi wyznaniami. Pobyt we Lwowie został sfinansowany przez Komitet Badań Naukowych w Warszawie w ramach dwuletniego programu badawczego pt. „*Kościół greckokatolicki w Galicji wobec ukraińskiego ruchu narodowego w latach 1867-1914*”, realizowanego poprzez Towarzystwo Przyjaciół Nauk w Przemyślu. Wyjazdy odbyły się w ramach delegacji służbowej (bez zwrotu kosztów) udzielonej przez Archiwum Państwowe w Przemyślu.

W trakcie pierwszego pobytu szczegółową kwerendą objęto inwentarze archiwalne oraz źródła z następujących zespołów:

I. Zespół (fond) nr 146, Hałyckie Namysnyctwo (Namiestnictwo Galicyjskie).

Ze względu na olbrzymie rozmiary zespołu, zawierającego zarówno akta Gubernium od końca XVIII w. do 1921 r., przejrzano akta zgromadzone w trzech działach (opysach):

- a) opys nr 7, Prezydium, 1790-1899
- b) opys nr 4, 1778-1924
- c) opys nr 14, Sprawy szkolne, 1849-1886

Najciekawsze dokumenty do wyżej wymienionego tematu znalazły się w opisie nr 7 i nr 4. Inwentarz do tej części zespołu został podzielony na 23 grupy tematyczne:

1. Walki narodowo-wyzwoleńcze (powstanie w Mołdawii w 1821 r., powstanie polskie 1831 r., rewolucja węgierska 1848 r., gwardia narodowa 1848 r., powstanie polskie 1863 r.)
2. Walka klasowa (szerzenie idei socjalistycznych, demonstracje, strajki, świętowanie 1 maja w Galicji, wystąpienia antypaństwowe)
3. Ustrój państwowy (administracyjno-terytorialny podział Galicji w latach 1868-1914, statystyczno-topograficzne opisy powiatów, ekonomiczne i polityczne stanowisko Bukowiny w latach 1804-1828, wiadomości historyczne o księstwie zatorskim i oświęcimskim z lat 1827-1828, wybory do Sejmu Galicyjskiego w latach 1848-1914, wybory do Rady Państwa)
4. Instytucje (organizacja administracji, policji, organów samorządowych)
5. Ludność (przyjęcia obywatelstwa austriackiego, emigracja, wysiedlenia obywateli innych państw)
6. Spisy ludności
7. Siły zbrojne (pobór rekruta, organizowanie manewrów wojskowych, organizacja sądów wojskowych, pomoc rodzinom wojskowym, poszukiwania osób, które zaginęły podczas I w260
8. oiny światowej)
9. Wojny (1809, 1828-1830, 1866, 1883-1913, 1913-1914, 1915-1916, 1917, 1915-1920)
10. Stosunki społeczne (reforma rolna w Galicji 1863-1914, pańszczyzna)
11. Sprawy finansowe (podatki, towarzystwa kredytowe)
12. Przemysł wydobywczy (nafta 1861-1913, sól 1818-1830)
13. Handel
14. Komunikacja
15. Budownictwo
16. Szkoły i wyższe zakłady naukowe
17. Prasa (wydawnictwo, sprawy cenzury)
18. Towarzystwa (polityczne, kulturalno-oświatowe, dobroczynne)
19. Ochrona zdrowia (kurorty, epidemie dżumy, cholery, tyfusu)
20. Religia i cerkiew
21. Regulacja spraw majątkowych
22. Sprawy osobowe
23. Sprawy dyscyplinarne
24. Nadużywanie władzy

Ze źródeł zgromadzonych w opysie nr 4 i nr 7 kwerendę prowadzono w następujących jednostkach archiwalnych (sprawach):

Opys nr 4

- sygn. 3828-3830 – Sprawy dotyczące administracyjno-terytorialnego podziału Galicji 1868-1875
- sygn. 3346-3356 – Instrukcje i rozporządzenia Ministerstwa Spraw Wewnętrznych, Namiestnictwa i organów policji o przeprowadzeniu spisu ludności w mieście Lwowie, 1854-1857
- sygn. 4932 – Sprawa o oskarżeniu greckokatolickiego kapłana Jana Popiela o agitację przeciwko wyborom do parlamentu austriackiego, 1888-1906
- sygn. 5028 – Sprawa dotycząca starć z policją demonstracji partii socjaldemokratycznej w Przemyśle zorganizowanej przeciwko wyborom do Sejmu, 1907-1909
- sygn. 5234 – Korespondencja Ministerstwa Spraw Wewnętrznych ze starostami o przeprowadzeniu spisu ludności w Galicji, 1913-1918
- sygn. 5385-5399 – Sprawy dotyczące reorganizacji starostw na terytorium Galicji, 1895-1911

Opys nr 7

- sygn. 3951 – Korespondencja z Ministerstwem Spraw Wewnętrznych i innymi władzami o stosunku galicyjskich biskupów katolickich do prawa małżeńskiego z dołączeniem rozporządzeń i instrukcji do tego tematu, 1868 r.
- sygn. – Doniesienia starostw brzeżańskiego, buczackiego, złoczowskiego i innych o zbieraniu przez kapłanów podpisów wśród parafian przeciwko rezolucji Sejmu Krajowego z 1868 r. w sprawie likwidacji prawa patronatu i wprowadzenia języka ukraińskiego w szkołach, 1872 r.
- sygn. 4040 – Korespondencja z Ministerstwem Wyznań i Oświecenia oraz starostwem w Śniatynie o działalności sekt religijnych, 1872-1882
- sygn. 4092 – Korespondencja z Ministerstwem Spraw Wewnętrznych i greckokatolickim Ordynariatem o przybyciu kapłanów i wiernych z rosyjskiej eparchii chełmskiej, ich materialnym zabezpieczeniu i innych problemach, 1874 r.
- sygn. 4116 – Korespondencja z komitetem krajowym, ordynariatem greckokatolickim i biskupstwami o ustanowieniu zarządu nad majątkami kościelnymi w parafiach, 1875 r.
- sygn. 4196 – Korespondencja ze starostwem samborskim dotycząca ustawienia prawosławnego krzyża na grobie kapłana w Rakowie, 1879 r.
- sygn. 4257 – Korespondencja z greckokatolickim konsystorzem o zakazie czytania przez wiernych gazet: „Prołom” i „Wecze”, 1882 r.

- sygn. 4301 – Korespondencja z ministerstwami, starostwami i dyrekcjami policji w sprawie szerzenia agitacji za przejściem na prawosławie, 1883-1888
- sygn. 4302 – Korespondencja z Ministerstwem Wyznań i Oświecenia, prokuraturą i dyrekcją policji w sprawie pociągnięcia do odpowiedzialności kapłanów za popełnione przez nich przestępstwa
- sygn. 4303 – Pismo starostwa w Żółkwi z powodu artykułu zamieszczonego w gazecie „Nowyj Prołom”, w którym mówi się o agitacyjnym wystąpieniu kapłana w Starzyskach, 1883 r.
- sygn. 4304 – Skarga starostwa żółkiewskiego na greckokatolickiego kapłana Hryniewieckiego, obwinianego o antypaństwową agitację w czasie kampanii wyborczej, 1883 r.
- sygn. 4341 – Doniesienia dyrekcji policji, starostw i korespondencja z ministerstwami o szerzeniu agitacji za przejściem na prawosławie, 1884-1888
- sygn. 4563 – Korespondencja z greckokatolickim konsystorzem, starostwami, sądami o pociągnięciu do odpowiedzialności kapłanów oskarżanych o szerzenie antypolskiej agitacji, 1882-1899
- sygn. 4603 – Korespondencja z Ministerstwem Spraw Wewnętrznych, konsystorzem greckokatolickim i starostwami o rozruchach we wsiach Meducha i Dobrotwory w związku ze zmianą obrządku, 1893-1896
- sygn. 4931 – Korespondencja z Ministerstwem Wyznań i Oświaty, greckokatolickim Ordynariatem i starostwami o zakazie ustawiania prawosławnych krzyży w publicznych miejscach, 1887-1911

II. Zespół (fond) nr 408, Hreckokatolickýj Mytropolyczyj Ordynariat m. Lwów (Greckokatolicki Ordynariat Metropolitalny we Lwowie), [1863] – 1945.

Ze względu na brak dokumentów potwierdzających dokładną datę powołania pomocniczego organu władzy kościelnej, porządkujący akta archiwisści lwowscy przyjęli jako umowną datę jego powołania rok 1863. W zespole zgromadzono jednak wiele materiałów z epok wcześniejszych, głównie w formie kopii i odpisów z archiwów obcych. Jedną z najciekawszych części zespołu są dokumenty zebrane w kolekcjach archiwum i biblioteki ordynariatu. Należą do nich: listy pasterskie, dekrety, dyplomy pergaminowe z królewskimi pieczęciami, dokumenty do historii prawosławnej i unickiej Cerkwi, wyciągi z ksiąg miejskich z XVI-XVIII w., przywileje książąt, dokumenty do historii Polski i Ukrainy, artykuły o tematyce społeczno-politycznej, z zakresu historii, literatury, paleografii, fotografii i pocztówki. Na uwagę zasługuje kopia kroniki Ditmara Merseburskiego z lat 908-1018.

Zasadnicza część zespołu została podzielona na 9 grup tematycznych:

1. Dokumenty z działalności kancelarii Ordynariatu
2. Dokumenty związane z opieką i nadzorem
3. Dokumenty do działalności finansowo-gospodarczej
4. Dokumenty do współpracy z towarzystwami, instytucjami, redakcjami
5. Dokumenty do składu osobowego duchowieństwa metropolii lwowskiej
6. Dokumenty dotyczące sekciarstwa
7. Dokumenty do działalności Cerkwi prawosławnej
8. Dokumenty do działalności instytucji religijnych i kulturalnych zagranicą
9. Dokumenty dotyczące działalności archiwum i biblioteki Ordynariatu.

Szczegółową kwerendą objęto następujące jednostki archiwalne:

- sygn. 2 – Odezwa Ordynariatu o zbiorze danych odnośnie przyczyn emigracji z Galicji, 1891 r.
- sygn. 3 – Rozporządzenia A. Szeptyckiego i Ordynariatu, 1895-1908
- sygn. 4 – List pasterski metropolity A. Szeptyckiego do duchowieństwa i wiernych w Galicji w sprawie walki o jedność Kościoła, 1910
- sygn. 27 – Protokoły konferencji biskupich w Wiedniu i Przemyślu, 1891-1911
- sygn. 42 – Listy kardynała Koppa z Bratysławy o potwierdzeniu nadzwyczajnych pełnomocnictw A. Szeptyckiego na terytorium Rosji, 1908-1910
- sygn. 159 – Zezwolenia Nuncjatury apostolskiej w Warszawie na przejście do innego wyznania, 1908-1938
- sygn. 545 – Listy, odezwy i inne dokumenty o działalności redakcji ukraińskich gazet i czasopism we Lwowie, Żółkwi i Krechowie
- sygn. 558 – Korespondencja z metropolitą Szeptyckim o działalności towarzystwa „Narodnyj Dim” we Lwowie, 1905-1927
- sygn. 941 – Zapiski kapłana Myrona Podolińskiego o wydarzeniach w przemyskiej kapitule i greckokatolickiej Cerkwi, 1891-1896.

Program pobytu, obok kwerendy źródłowej, objął także zapoznanie się z organizacją pracy archiwum lwowskiego oraz strukturą jego zasobu i sposobem przechowywania i zabezpieczania dokumentacji. Było to możliwe dzięki zwiedzeniu magazynów archiwalnych gromadzących akta z okresu przedrozbiorowego, co połączono z pokazem najciekawszych dyplomów pergaminowych i ksiąg miejskich, w tym tzw. złotej księgi miasta Lwowa. Interesującym rozwiązaniem są stałe ekspozycje dokumentów archiwalnych, pieczęci, herbów i filigranów udostępniane w tzw. gabinetach naukowych. Ekspozycje te zastępują wystawy tematyczne i służą w trakcie zajęć prowadzonych ze studentami z zakresu historii

i jej nauk pomocniczych. Pomysł ten wydaje się być godnym powielenia przez archiwa polskie.

Wstępne rozpoznanie zasobu wykazało potrzebę kontynuowania kwerendy w trakcie dalszych zaplanowanych wyjazdów do CPAHL. Przemawia za tym zarówno bogactwo i różnorodność źródeł do dziejów byłej Galicji, jak też niewielki dotychczas stopień ich wykorzystania przez polskich historyków, szczególnie w odniesieniu do zespołów akt wyznaniowych. Na szczegółowe zbadanie oczekują nadal dwa olbrzymich rozmiarów zespoły¹ nr 201, Greckokatolicki Konsystorz Metropolitalny we Lwowie (1300-1945), przepracowywany obecnie przez archiwistów lwowskich oraz nr 358, Archiwum metropolity Andrzeja Szeptyckiego. Z tego ostatniego archiwuści ukraińscy zaczęli wydawanie cennej serii źródełowej, poświęconej życiu i działalności władzy Szeptyckiego, w ramach której ukazały się dotychczas dwa tomy¹.

Biorąc pod uwagę fakt, że prowadzenie większości badań dotyczących obszaru historycznej Rusi Czerwonej, a w okresie porozbiorowym Galicji Wschodniej jest niemożliwe bez wykorzystania archiwaliów lwowskich należałoby dążyć nie tylko do szczegółowego rozpoznania archiwaliów, ale też w miarę możliwości do mikrofilmowania niezbędnych polskim historykom zbiorów. Chodzi tu między innymi o konsekwentne kontynuowanie rozpoczętej akcji mikrofilmowania Namiestnictwa Galicyjskiego. Należałoby również rozważyć możliwości opracowywania wspólnych z archiwami ukraińskimi wydawnictw informacyjnych, a także źródłowych, które niewątpliwie mogłyby wypełnić wiele luk w dotychczasowej historiografii obu sąsiadujących ze sobą narodów.

*

*

*

Poszukiwania rozpoczęte w maju 1999 roku kontynuowano w trakcie drugiego pobytu w archiwum lwowskim w dniach 25-30 października 1999 roku. Szczególną uwagę zwrócono wówczas na problemy związane z działalnością duchowieństwa greckokatolickiego w ukraińskich instytucjach i towarzystwach społeczno-politycznych, kulturalnych, oświatowych i gospodarczych, a także na relacje między Kościołem greckokatolickim a organami władzy państwowej w autonomicznej Galicji.

¹ *Mytropołyty Andrej Szeptyckij: Żyttja i dijałnist, t. 1, Cerkwa i cerkowna jednist. Dokumenty i materialy 1899-1944*, Lwów 1995; t. 2, *Cerkwa i suspilne pytanja*, Lwów 1998.

Szczegółową kwerendą objęto inwentarze archiwalne oraz źródła z następujących zespołów:

I. Zespół (fond) nr 196, Połytyczne Towarzystwo „Ruśka Rada” m. Lwów, 1870-1918.

Opys nr 1

- sygn. 1, Statut i programy z pierwszych organizacyjnych zebrań oraz działalności politycznej towarzystwa, 1870-1871
- sygn. 5, Protokoły posiedzeń członków zarządu towarzystwa, 1870-1876
- sygn. 8, Sprawozdania, protokoły i inne materiały o udziale i roli towarzystwa w kampanii przedwyborczej w Galicji w 1873 r.
- sygn. 10, jw. w 1876 r.
- sygn. 11, Korespondencja z greckokatolickim metropolitą, Towarzystwem im. M. Kaczkowskiego we Lwowie i innymi działaczami, 1870-1879
- sygn. 24, Statuty, programy i inne materiały do politycznej działalności towarzystwa, 1870-1881.

II. Zespół (fond) nr 348, Towarzystwo „Proświta” m. Lwów, 1868-1939.

Opys nr 1

- sygn. 1, Statut towarzystwa z 1868 r.
- sygn. 6816, Artykuły prasowe, zawiadomienia, informacje o przygotowaniach do jubileuszu 70-lecia towarzystwa, 1937-1938
- sygn. 92, Informacje dotyczące jubileuszu 60-lecia działalności towarzystwa, 1928 r.

III. Zespół (fond) nr 130, Ruskij narodnyj instytut „Narodnyj Dim” u Lwowie, 1849-1939.

Opys nr 1

- sygn. 1, Projekt statutu „Narodnoho Domu”, 1852 r.
- sygn. 3, jw. 1853 r.
- sygn. 4, Statut ruskiego instytutu ludowego „Narodnyj Dim” we Lwowie, 1869 r.
- sygn. 68, Skarga instytutu „Narodnyj Dim” wniesiona do sądu austriackiego w sprawie odmowy używania języka ukraińskiego w korespondencji, 1882 r.
- sygn. Listy do Namiestnictwa galicyjskiego z prośbami o prowadzenie korespondencji z „Domem Ludowym” w języku ukraińskim, 1892-1893

- sygn. 117, Protokół, wykazy, zarządzenia i inne materiały o udziale członków „Domu Ludowego” w założeniu towarzystwa „Ruski dom handlowy”, 1908 r.

IV. Zespół (fond) nr 382, Romanczuk Julijan, politycznyj i hromadśkyj dijac, 1842-1932.

Zespół ten obejmuje głównie materiały dotyczące społecznej oraz politycznej działalności Juliana Romańczuka, ukraińskiego posła do sejmu galicyjskiego. Na uwagę zasługuje korespondencja ze znanymi działaczami politycznymi, listy członków poszczególnych partii politycznych oraz autografy znanych osób, m.in. M. Łysenka, I. Nieczuja-Lewickiego, O. Kopińskiego, I. Franka, M. Hruszewskiego. Zespół trafił do archiwum lwowskiego z Kijowa w 1951 r. Uporządkowany został w 1969 r., a w 1990 r. przepracowany, w wyniku czego nadano mu układ tematyczny. Do inwentarza dołączono indeks osób.

Opys nr I

- sygn. 45, Listy Romana Sembratowicza do J. Romańczuka, 1892-1904.
- sygn. 50, Listy D. Taniaczkiewicza, K. Teliszewskiego, J. Tysowskiego, O. Tysowskiego do J. Romańczuka.
- sygn. 54, Listy H. Cehlińskiego, W. Celewicza, I. Curkowskiego, M. Czajkowskiego, R. Czartoryskiego do J. Romańczuka, 1883-1923.
- sygn. 60, Spostrzeżenia i uwagi J. Romańczuka dotyczące spraw politycznych, 1890-1923.

V. Zespół (fond) nr 93, Ziemiałkowski Florian – juryst, politycznyj dijac, profesor Lwiwśkoho Uniwersytetu, deputat hałyćkoho sejmu i awstrijskoho parlamentu (1873-1888), minister dla Hałyczyny.

Opys nr I 1825-1926 – materiały autobiograficzne

Opys nr 2 1834-1900 – materiały dotyczące działalności

Archiwum pozostałe po F. Ziemiałkowskim uporządkowała żona, baronówna Helena i w 1918 r. przekazała je do muzeum we Lwowie. W 1951 r. zespół oddano do CDAHL, gdzie ponownie został uporządkowany w 1956 i 1966 r.

Opys nr I

- sygn. 1, Pamiętniki Floriana Ziemiałkowskiego dotyczące jego działalności politycznej, 1825-1874.

- sygn. 2, Autobiografia F. Ziemiałkowskiego i fragmenty jego pamiętników, 1869-1871.
- sygn. 3, Dziennik F. Ziemiałkowskiego (fragmenty), 1848 r.
- sygn. 4, jw., 1848 r.
- sygn. 5, Protokoły z narad polskiej deputacji w Krakowie i Wiedniu, 1848 r.
- sygn. 6, Dziennik F. Ziemiałkowskiego – członka i sekretarza deputacji z polsko-szlacheckich kół Galicji w Wiedniu, 1848 r.
- sygn. 7-15, Więzienne zapiski F. Ziemiałkowskiego, 1863-1865.
- sygn. 20, Pamiętniki F. Ziemiałkowskiego o społeczno-politycznym ruchu polsko-szlacheckich kół w Austrii i Prusach w 1848 r.
- sygn. 25, Wypisy z protokołów galicyjskiego sejmiku krajowego, tekst wystąpienia Ziemiałkowskiego podsumowujący ostatnie wybory w Galicji, 1861 r.
- sygn. 26, Wypisy z materiałów galicyjskiego sejmiku krajowego, teksty wystąpienia Ziemiałkowskiego dotyczące procedury sejmowej, 1863 r.
- sygn. 33, Przemówienia posła F. Ziemiałkowskiego w sejmie galicyjskim przeciwko równouprawnieniu Ukraińców w Galicji i na inne tematy, 1867 r.
- sygn. 40, Przemówienie F. Ziemiałkowskiego w sejmie galicyjskim o wprowadzeniu polskiego języka wykładowego na Uniwersytecie Lwowskim, 1870 r.

Opys nr II

- sygn. 1, Materiały dotyczące nauczania F. Ziemiałkowskiego na Uniwersytecie Lwowskim oraz o jego społeczno-politycznej działalności, 1834-1900.
- sygn. 2, Materiały dotyczące społeczno-politycznej działalności F. Ziemiałkowskiego, 1876-1896.
- sygn. 6, Dokument o przyznaniu F. Ziemiałkowskiemu tytułu honorowego obywatela miasta Kałusza, 1873 r.

VI. Zespół (fond) nr 182, Towarzystwo im. Mychajła Kaczkowskoho (suspilno-kulturne i literaturne), 1876-1939.

Opys nr I

- sygn. 1, Statut towarzystwa oraz wykaz członków filiału tarnopolskiego, 1876-1879.
- sygn. 2, Zestawienia zagadnień i spraw rozpatrzonych na posiedzeniach centralnego zarządu towarzystwa i nadesłane do niego oświadczenia i listy, 1877-1880.
- sygn. 3a, Sprawozdanie z działalności towarzystwa za okres od 23 IX 1879 do 16 IX 1880.

- sygn. 5, Materiały do organizacyjnej i propagandowej działalności towarzystwa, 1879-1885.
- sygn. 6, jw., 1884-1885.
- sygn. 7, jw., 1886-1887.
- sygn. 11, jw., 1877-1905.
- sygn. 39, Korespondencja z księdzem Chylakiem w Stebniku o założeniu czytelnicy im. M. Kaczkowskiego, 1900 r.
- sygn. 40, Materiały do działalności organizacyjnej i propagandowej filiały w Żółkwi, 1900-1936.
- sygn. 42, jw., filiały w Sanoku, 1900-1910.
- sygn. 43, jw., filiały w Stanisławowie, 1899-1913.
- sygn. 44, jw., filiały w Ustrzykach Dolnych, 1899-1914.
- sygn. 48, Korespondencja z poszczególnymi unickimi kapłanami o zakładaniu czytelnicy, 1900 r.
- sygn. 59, Petycja centralnego zarządu towarzystwa adresowana do sejmu galicyjskiego w sprawie reformy nauczania języka niemieckiego w szkołach i negatywna odpowiedź marszałka krajowego, 1901-1903.
- sygn. 122, Materiały o organizacyjnym i ideologicznym związku towarzystwa z innymi moskalofilskimi towarzystwami i instytucjami, 1905 r.
- sygn. 177, Pismo towarzystwa politycznego „Ruska Rada” o potrzebie koordynacji organizacji moskalofilskich w Galicji, 1909 r.

VII. Zespół (fond) nr 491, Hreko-katolickij mytropolityczij kapituł h. Lwów, 1746-1936.

Opis nr I

- sygn. 7, Historyczna informacja o greckokatolickich kapitułach na Rusi, 1764 r.
- sygn. 41, Kopie pism do nuncjuszy papieskich w różnych sprawach religijnych, 1880-1882.

Obok powyżej wymienionych zespołów przejrzano inwentarz zespołu nr 132 – Listy państwowych, społecznych i kościelnych działaczy Ukrainy, Polski i innych krajów (kolekcja), 1516-1888.

Zbiór tych dokumentów zawiera niezwykle ciekawy materiał do różnych zagadnień z dziejów Rusi Czerwonej, a od końca XVIII w. – Galicji Wschodniej oraz historii Kościoła na tym obszarze i wzajemnych relacji między zamieszkującymi ją społecznościami. Zespół uporządkowano wg następujących działów tematycznych:

1. Listy Bohdana Chmielnickiego (13)
2. Listy królów polskich: Zygmunta I, Zygmunta II Augusta, Stefana Batorego, Zygmunta III, królewicza Władysława, Władysława IV, Jana Kazimierza, Michała Korybuta Wiśniowieckiego, Jana III Sobieskiego, Augusta II, królowej Marii Ludwiki, królowej Marii Kazimiery
3. Listy wojewodów mołdawskich
4. Listy cesarza austriackiego Leopolda I, tureckiego sułtana Mustafy, księcia Kurlandii Ferdynanda, szwedzkiego króla Karola XII
5. Listy magistratów miast: Brody, Warszawa, Wrocław, Gdańsk, Gliniany, Gródek, Dolina, Drohobycz, Elbląg, Zamość, Kałusz, Kamieniec Podolski, Kołomyja, Kraków, Krosno, Leżajsk, Lublin, Lwów, Przemyśl, Poznań, Ratno, Rohatyn, Świecie, Śniatyn, Stara Sól, Stryj, Chełm, Jaworów, Jazłowiec, Jarosław
6. Listy poszczególnych osób na literę....
7. Listy zbiorowe
8. Listy nieustalonych autorów

Kwerenda w wymienionych wyżej zespołach akt nasuwa kolejne wnioski dotyczące sposobu opracowywania archiwaliów przez lwowskich archiwistów. Uwagę badacza zwracają bardzo krótkie wstępy do inwentarza, z reguły 2-3 stronicowe, które jednak dostarczają niezbędnych dla dalszej pracy naukowej informacji. Ograniczają się one do bardzo zwięzłej charakterystyki dziejów ustrojowych i zawartości akt. W większości przypadków stosowane jest też szycie akt lub ich oprawa w teczkach, akta luźne stanowią niewielką część zasobu.

Przeprowadzona w trakcie drugiego pobytu kwerenda potwierdziła potrzebę mikrofilmowania lwowskich zbiorów ze względu na ogromne znaczenie zgromadzonych tam źródeł dla historyków polskich, zwłaszcza zajmujących się zaniebdywana przez lata problematyką wzajemnych relacji między społecznością polską a ukraińską.

Jacek Krochmal
(Przemyśl)

SPRAWOZDANIE Z WYJAZDÓW ZAGRANICZNYCH NA UKRAINĘ W 1999 ROKU

Celem wyjazdów, odbytych w dniach 24-29 maja i 25-30 października 1999 roku, była kwerenda archiwalna prowadzona w Centralnym Państwowym Archiwum Historycznym Ukrainy we Lwowie (CPAHL) – Centralny Derżawnyj Istorycznyj Archiw u Lwowi (CDIAL), Lwów, pl. Soborny 3a (Soborna Płoszcza 3a).

Program pobytu obejmował wstępne rozpoznanie zasobu CPAHL w zakresie źródeł do dziejów zachodniej części Rusi Czerwonej w XVI-XVIII wieku, a w zakresie szczegółowym – materiały archiwalne dotyczące stosunków wyznaniowych w diecezji przemyskiej w XVI-XVIII wieku. Pobyt we Lwowie został sfinansowany przez Komitet Badań Naukowych w Warszawie w ramach programu badawczego pt.: „Stosunki religijne w diecezji i eparchii przemyskiej w okresie reformy Kościoła (połowa XVI w. – 1772 r.), realizowanego poprzez Towarzystwo Przyjaciół Nauk w Przemyślu. Wyjazd odbył się w ramach delegacji służbowej (bez zwrotu kosztów) udzielonej przez AP w Przemyślu. Warto dodać, że w roku 1998 *Komisja ds. wyjazdów zagranicznych* przy NDAP zakwalifikowała mnie na 10-dniowy wyjazd na Ukrainę, co jednak nie doszło do skutku w związku z brakiem możliwości wywiązania się z umowy zabezpieczającej warunki pobytu przez stronę ukraińską.

Podczas kwerendy zapoznałem się z inwentarzami i materiałami archiwalnymi zespołów (fondów):

1. fond 13 – Sąd grodzki przemyski (*Peremyslskij grodzki sud, m. Peremyszl, Peremyslskoji zemli, ruśkiego wojewodstwa XV st. – 1783 g.*), opis (część) 1:

- sygn. 327 – Księga grodzka przemyska z 1611 r. (*Acta relationum, protestationum, quietationum [...] castrensia Premislien.*).
- sygn. 328 – Księga grodzka przemyska z 1612 r. (*Acta relationum, protestationum, quietationum [...] castrensia Premislien.*).
- sygn. 331 – Księga grodzka przemyska z 1615 r. (*Acta relationum, protestationum, actionum [...]*).

- sygn. 377 – Księga grodzka przemyska z 1651 r. (*Acta relationum [...] castrensius Premisl.*).
- sygn. 378 – Księga grodzka przemyska z 1652 r. (*Acta relationum castrensius capitanealium Premisliensium*).
- sygn. 379 – Księga grodzka przemyska z 1653 r. (*Acta relationum castrensius capitanealium Premisliensium*).
- sygn. 796 – Księga grodzka przemyska z lat 1598-1599.

Przeglądem objęto materiały dotyczące sytuacji religijnej w prawosławnej (później unickiej) eparchii przemyskiej panujące po wprowadzeniu unii brzeskiej, (do której w tym czasie nie przystąpiła diecezja przemyska) oraz w okresie rządów unickiego władcy przemyskiego Atanazego Krupeckiego, za rządów którego trwały szczególnie nasilone walki między prawosławnymi a unickimi mieszkańcami diecezji.

Księgi grodzkie są udostępniane na mikrofilmach, w uzasadnionych przypadkach można korzystać z oryginałów.

2. fond nr 15 – Sąd grodzki sanocki, opis (część) 1. Kwerendę przeprowadzono w księdze o sygn. 143 (*Inducta relationum Castri Sanocensis*) z lat 1611-1614. Zawiera ona materiały dotyczące sytuacji religijnej w eparchii przemyskiej panujące bezpośrednio po objęciu rządów przez pierwszego unickiego władcę przemyskiego Atanazego Krupeckiego, za czasów którego trwały szczególnie nasilone walki między prawosławnymi a unickimi mieszkańcami diecezji.

3. fond nr 43 – Magistrat miasta Sambora, opis (część) 1. Podczas kwerendy wykorzystano teczkę o sygn. 3-5, 11, 25, 34-35, 37, 43, 49, 54, 56, 60, 62-63, 65, 73, 78, 80, 82, 98, 101 z lat 1553-1772. W zespole tym znajdują się materiały dotyczące stosunków między prawosławnymi i unitami oraz chrześcijanami i Żydami zamieszkującymi Sambor w okresie przedrozbiorowym.

4. fond nr 131 – Zbiór dokumentów pergaminowych (*Kolekcja hramot na perhamenti*), (1110-1137) 1233-1923; opis (część) 1:

- sygn. 627 – Brześć, 8 X 1596 r.; Duchowieństwo prawosławne na synodzie w Brześciu przyjmuje postanowienia unii kościelnej (j. ruski).
- sygn. 753 – Monaster Przeobrażenia Pańskiego, 11 XI 1661 r.; Antoni Winnicki, prawosławny metropolita ruski i władca przemysko-samborski nadaje przywilej dla prawosławnych mieszkańców Starego Sambora, zezwalając im na założenie bractwa przy cerkwi pw. św. Mikołaja (j. ruski).

Dokumenty nie są udostępniane w oryginale. Skorzystano z nich na podstawie specjalnego zezwolenia dyrektora archiwum.

5. fond nr 408 – Greckokatolicki ordynariat metropolitalny we Lwowie (*Grekokatolickij mytropolyczij ordynariat, m. Lwiv*), 1642-1849; opis (część) 1:

- sygn. 898 – Dokumenty greckokatolickiego archiwum parafialnego w Jarosławiu z lat 1643-1849 (wypisy i kopie sporządzone w 1936 r. (j. włoski, łacina).
- sygn. 905 – *Dokumenty pochodzące z zespołu „Archiwum Kongregacji Propagandy Wiary w Rzymie” odnoszące się do historii Cerkwi unickiej na Ukrainie w latach 1712-1716* (kopie, maszynopisy). Teczka zawiera materiały dotyczące przyjęcia unii przez władzę lwowskiego Szeptyckiego, sprawy dotyczące fundacji unickiego seminarium duchownego w Przemyśle przez władzę Jerzego Winnickiego oraz zabiegów dyplomatycznych związanych z nominacją władzy przemyskiego po śmierci biskupa Jerzego Winnickiego.
- sygn. 918 – *Dokumenty z zespołu „Archiwum Nuncjatury Apostolskiej w Polsce”* z lat 1761-1776; kopie sporządzone w 1938 r. (j. włoski). Korespondencja nuncjusza G. C. Garampiego z biskupem lwowskim Leonem Szeptyckim, ambasadorem rosyjskim w Polsce i in., dotycząca spraw religijnych na Rusi, informacje o diecezji lwowskiej i przemyskiej.
- sygn. 957 – *Dokumenty z archiwum Ukraińskiego Muzeum Narodowego we Lwowie i Biblioteki Watykańskiej* (1617-1668); kopie i fotokopie sporządzone w XX w., wybrane do tematu „Metropolita W. Rutski”.

6. fond nr 489 – Przemyski konsystorz greckokatolicki (*Peremyslskaja grekokatolicka konsystorija, m. Peremyszl*), opis (część) 1. Zespół zawiera wyłącznie akta dekanatu kulikowskiego z lat 1790-1884 r.

7. fond nr 491 – Kapituła greckokatolicka we Lwowie (*Grekokatolickij kapitul u L'wowi*), opis (część) 1, sprawa (sygn.) 7 – „Wiadomość historyczna o greckokatolickich kapitułach na Rusi” (1767 r.).

8. fond nr 733 – Przemyski konsystorz rzymskokatolicki (*Epyskopśka rymo-katolicka konsystorija m. Peremyszl*), opis (część) 1. Zespół zawiera rozporządzenia i listy dotyczące organizacji i stanu szkolnictwa w okręgu tarnowskim [sic] w latach 1816-1822.

9. fond nr 773 – Trybunał Koronny w Lublinie (*Ljubliński Koronnyj Trybunał*). Zespół zawiera akta z lat (1590-1613) 1614-1784 (101 j.i.). Są to akta Trybunału Lwowskiego, tj. materiały dotyczące województw braclawskiego, wołyńskiego, kijowskiego i czernihowskiego. Jest to część akt Trybunału Koronnego, które nie zostały przekazane Rosji w 1848 r. i pozostały we Lwowie.

10. fond nr 856 – Ekonomia samborska (*Sambirśka ekonomija perymysłskojj zemli, ruśkoho woewodstwa*). Kwerendą objęto teczki o sygn. 1, 3, 22, 24, 31, 48, 83, 100, 113, 123, 139, 152, 163, 220, 299, 326, 334, 336, 360, 410, 423-424 z lat 1530-1759. Są tam materiały dotyczące dziejów Kościoła łacińskiego oraz Cerkwi prawosławnej i unickiej, a także stosunków chrześcijańsko-żydowskich zachodzących na terenie ekonomii samborskiej.

Podczas pobytu w CPAHL zapoznałem się ze strukturą Archiwum, sposobem przechowywania materiałów archiwalnych w magazynach, odwiedziłem też tzw. gabinety naukowe, tj. sale ze stałymi ekspozycjami dokumentów pergaminowych, filigranów, pieczęci itp. Wydaje się, że taki sposób ekspozycji lepiej zabezpiecza dokumenty niż udostępnianie ich na organizowanych okresowo wystawach tematycznych, na których wielokrotnie prezentowane są te same (najcenniejsze) dokumenty i księgi z zasobu archiwalnego.

Wstępna kwerenda przeprowadzona w czasie omawianych wyjazdów miała charakter sondażowy. Na uwagę zasługuje zwłaszcza dokładne przebadanie zawartości zespołu *Greckokatolicki ordynariat metropolitalny we Lwowie*, zawierającego m. in. wypisy i kopie z archiwów watykańskich. Podczas zaplanowanych kolejnych wyjazdów do CPAHL kontynuowana będzie kwerenda w aktach grodzkich i ziemskich przemyskich, sanockich i lubaczowskich oraz aktach miast z terenu Rusi Czerwonej.

Przeprowadzona kwerenda – w połączeniu z wynikami poszukiwań prowadzonych przez innych pracowników archiwów państwowych – pozwoli na wytypowanie najcenniejszych i najbardziej wartościowych zespołów (lub pojedynczych jednostek archiwalnych), które w przyszłości powinny zostać zmikrofilmowane lub skopiowane przy użyciu technik komputerowych i przekazane do archiwów w Polsce. W związku z tym istnieje potrzeba stworzenia centralnego katalogu tego typu materiałów archiwalnych, przygotowywanego z myślą o projekcie badawczym mającym na celu utrwalenie polskiego dziedzictwa kulturowego. Jak się wydaje program taki powinien zostać sfinansowany przez NDAP, KBN, MSZ oraz fundacje pozarządowe.

K R O N I K A

ROCZNIK HISTORYCZNO-ARCHIWALNY
TOM XIV:2000

Bogusław Bobusia
(Przemyśl)

SPRAWOZDANIE ARCHIWUM PAŃSTWOWEGO W PRZEMYŚLU ZA 1999 ROK

I. ZASÓB ARCHIWUM

1. Czynniki kształtujące rozmiar zasobu

W roku sprawozdawczym przyjęto ogółem: 110,86 mb., 12.281 j.a. akt, z czego z archiwów zakładowych: 108,03 mb., 8867 j.a., w tym dokumentacji technicznej: 8,18 mb., 821 j.a.

Utworzono 18 nowych zespołów, z czego 16 to zespoły nowoprzyjęte, a 2 zespoły wyłączone w trakcie opracowania innych. Wykaz nowoprzyjętych zespołów zawarty jest w Zał. Nr 1a, a akcesji do zespołów w Zał. Nr 1b.

Poniższa tabela obrazuje przyjęcia akt w ciągu 3-ch lat:

Tab. Nr 1

Rok	Liczba zespołów	Liczba jednostek	Liczba mb
1997	6	2.985	54,50
1998	17	7.091	72,30
1999	16	12.281	110,86

W trakcie opracowania zasobu wybrakowano 2,27 mb., 1.489 j.i. akt.

Całkowity metraż zasobu na dzień 31 grudnia 1999 roku wynosi 3166,61 mb, wg rozmiarów ewidencyjnych, a zajmuje ponad 3600 mb pólek.

Ilość jednostek inwentarzowych zasobu wzrosła do 319610 a ilość zespołów do 1543 z czego 1293 to zespoły całkowicie opracowane.

2. Materiały pozostające poza Archiwum wbrew obowiązującym przepisom

Na koniec 1999 r. w archiwach zakładowych pozostawało ok. 52,5 mb. materiałów archiwalnych, które winny być przyjęte do Archiwum. Są to te same materiały, które wykazano w sprawozdaniu za rok 1998.

Akta:

- b. Biura Badań i Dokumentacji Zabytków w Przemyśle – ok. 1 mb.,
- Sąd Rejonowy w Przemyśle – ok. 1,5 mb.,
- b. Państwowego Biura Notarialnego w Przemyśle – ok. 50 mb.

Akt z b. BBiDZ w Przemyśle nie przyjęto z uwagi na organizację nowego Oddziału Państwowej Służby Ochrony Zabytków oraz przeniesienie siedziby Podkarpackiego Wojewódzkiego Konserwatora Zabytków.

Akt z Sądu Rejonowego nie przyjęto z uwagi na ich stan. Wymagają one poddania konserwacji, na co Sąd Rejonowy nie posiadał środków finansowych.

3. Prace prowadzone w ramach opracowania zasobu

W okresie sprawozdawczym opracowaniem objęto 18 zespołów akt o łącznym rozmiarze 4733 j.a., 22,78 mb. (**Zał. 2c**).

Spśród tej liczby 12 zespołów – 1323 j.a., 14,13 mb (**Zał. 2a**). zostało opracowanych całkowicie. Prace porządkowe nad dwoma z nich rozpoczęto w latach wcześniejszych. Dotyczy to zespołów:

nr 866 - Niezależny Samorządny Związek Zawodowy „Solidarność” Regionu Południowo-Wschodniego w Przemyśle z lat 1980-1981, z którego w 1996 r. opracowano część aktową, a w latach kolejnych 1997-1998 prowadzono odczyty taśm dalekopisowych, prace te były czasochłonne,

nr 1297 - Kopalnia Siarki „Basznia” w Baszni Górnej z lat 1976-1991, którego inwentaryzację rozpoczęto w 1998 roku.

Kolejne zespoły opracowywane w roku sprawozdawczym to 3 zespoły:

nr 58 – Sąd Okręgowy w Przemyśle z lat 1919-1950,

nr 60 – Sąd Grodzki w Przemyśle z lat 1910-1946,

nr 67 – Sąd Grodzki w Dubiecku z lat 1915-1950,

w których kontynuowano rozpoczęte w poprzednim roku prace porządkowe oraz 2 zespoły:

nr 789 – Starostwo Państwowe Tarnobrzeskie z lat 1919-1939,

nr 810 – Urząd Akcyzowy w Przemyśle z lat 1944-1950,

których opracowanie podjęto w roku sprawozdawczym (**Załącznik 2b**).

Jeden zespół nr 435 „Kasy Stefczyka w Rozborzu” decyzją Komisji Metodycznej z dnia 30 XII 1999 r. uzupełniono o opracowaną w roku 1999 akcesję liczącą 5 j.a., 0,14 mb.

Wśród opracowywanych zespołów, ze względu na ich znaczenie oraz pracochłonność opracowania, na szczególną uwagę zasługuje zespół nr 866 – Niezależny Samorządny Związek Zawodowy „Solidarność” Regionu Południowo-Wschodniego w Przemyślu z lat 1980-1981. W roku sprawozdawczym zakończono opracowywanie odczytanych taśm dalekopisowych, zawierających telexy dokumentów otrzymywanych przez Zarząd Regionu. Wszystkie zespoły, których opracowywanie rozpoczęto w okresie sprawozdawczym będą inwentaryzowane w roku 2000.

Nie były kontynuowane prace przy opracowaniu zespołów:

nr 477 – Zbiór planów z terenu miasta Przemyśla i powiatu przemyskiego z lat 1793-1949

nr 761 – Zbiór map w zasobie AP w Przemyślu (XVIII-XX w.)

nr 757 – Sąd Powiatowy w Przeworsku 1885-1943 (z powodu oczekiwania na przekazanie pozostałej części akt z Sądu; przyjęcie tych akt uzależnione jest od właściwego przygotowania ich przez Sąd)

nr 875 – Zbiór dokumentów pergaminowych i papierowych w zasobie AP w Przemyślu.

W okresie sprawozdawczym na podstawie decyzji Komisji Metodycznej utworzono dwa nowe zespoły:

nr 1562 – Materiały podziemnej „Solidarności” z lat 1982-1987 (zespół otwarty),

nr 1566 – Wykonkom Miskoi Rady deputatów trudjaszczych w Peremyszli (Komitet Wykonawczy Miejskiej Rady Delegatów Pracujących w Przemyślu) z 1941 r.

Z ewidencji zasobu Archiwum nie wykreślono żadnego zespołu.

W 1999 r. Komisja Metodyczna przy Archiwum Państwowym w Przemyślu odbyła pięć posiedzeń. Ich tematyka była związana z omawianiem bieżących problemów metodycznych, przedyskutowano projekt uwag zmierzających do usprawnienia opracowania zespołów archiwalnych przygotowanego dla potrzeb *Zespołu naukowego do spraw usprawnienia opracowania zasobu archiwalnego przechowywanego w archiwach państwowych* przy NDAP oraz podjęto decyzję w sprawie zasad opublikowania drukiem inwentarza zespołu

Akta miasta Przemyśla opracowanego przez J. Krochmala (w tym dyskusja nt. recenzji wydawniczych wykonanych przez dr M. Trojanowską i doc. B. Wyrozumską). Ponadto na posiedzeniach Komisji Metodycznej zatwierdzano inwentarze opracowanych zespołów akt.

W okresie sprawozdawczym rozpoczęto inwentaryzowanie zespołów archiwalnych przy użyciu sprzętu komputerowego. W bazie danych IZA sporządzono inwentarze 14 zespołów, a ponadto wpisano do komputera wstępy do inwentarzy 13 zespołów.

W okresie sprawozdawczym w Oddziale znajdowały się 4 komputery. Wykorzystywano je do opracowywania zespołów akt, w tym sporządzania inwentarzy w programie IZA oraz wstępów do inwentarzy (w edytorze tekstu).

4. Profilaktyka, konserwacja właściwa, introligatorstwo, mikrofil-mowanie zabezpieczające, reprografia

Profilaktyka

W celu zabezpieczenia akt przed zniszczeniem mechanicznym kontynuowano rozpoczęte przed laty przekładanie akt do pudeł bądź teczek.

We własnym zakresie wykonano 940 szt. teczek różnego formatu oraz zakupiono ze środków własnych 1000 szt. pudeł w trzech wymiarach. Opakowania wykonane są z tektury bezkwasowej.

W trosce o warunki mikroklimatyczne (temperatura oraz wilgotność powietrza) do magazynów archiwalnych oraz do pracowni konserwatorskiej zakupiono 3 szt. osuszaczy oraz 3 szt. termohigrografów.

Warunki mikroklimatyczne w magazynach utrzymywane są w granicach normy.

Konserwacja właściwa

W roku sprawozdawczym kontynuowano konserwację akt z zespołu Starostwo Powiatowe Sanockie.

Zakonserwowano również wybrane sygnatury o bardzo złym stanie zachowania z zespołów: Sąd Okręgowy w Przemyśle, Biskupstwo Grecko-Katolickie, Apostolska Administracja Łemkowszczyzny.

Zakonserwowano także dwa pergaminy, jeden starodruk biblioteczny oraz plakaty i książki biblioteczne.

Oprócz zabiegów konserwatorskich takich jak:

- czyszczenie mechaniczne,

- kąpiele w wodzie,
- odplamianie,
- wzmacnianie struktury papieru metylocelulozą,
- wzmacnianie osłabionych brzegów i sklejanie rozdarć,
- uzupełnianie ubytków ręczne,

podjęto prace związane z odkwaszaniem akt metodą mokrą. Do odkwaszania zastosowano wodny roztwór wodorotlenku wapnia.

Znaczną ilość kart o bardzo złym stanie zachowania z licznymi ubytkami po umyciu uzupełniono masą papierową w sposób mechaniczny.

W wyniku szeregu przeprowadzonych uzupełnień na maszynie papierniczej stwierdzono, że duże znaczenie dla prawidłowego przebiegu procesu ma między innymi długość włókien masy papierowej. Do barwienia masy udało się nam pozyskać z niemieckiej firmy Bayer specjalne barwniki.

Pod koniec roku 1999 zainstalowano w naszej pracowni system uzdatniania wody do celów konserwatorskich. Taki system mają pracownie konserwatorskie np. w Bibliotece Śląskiej w Katowicach, w Akademii Sztuk Pięknych w Warszawie oraz w Bibliotece Narodowej w Warszawie.

Akta bardzo kruche, zakwaszone, pisane atramentem nieodpornym na wodę wzmacniano laminując je na gorąco Filmoplastem R, a zagrzybione dezynfekowano w komorze próżniowej gazem „Rotanox”.

Kierownik oddziału konserwacji mgr Maria Stasiuk odbyła szkolenia:

- w dniach 17-20 V 1999 r. w **Centralnym Laboratorium Konserwacji Archiwaliów** doskonalące z zakresu czyszczenia mechanicznego akt, kąpiele w wodzie oraz uzupełniania ubytków masą papierową w sposób mechaniczny,
- w dniach 21-25 VI 1999 r. w laboratorium chemiczno-biologicznym **Zakładu Konserwacji Zbiorów Bibliotecznych Biblioteki Narodowej w Warszawie** z zakresu chemii konserwatorskiej z tematów:
 - odkwaszanie akt ze szczególnym uwzględnieniem metody mokrej przy użyciu wodorotlenku wapnia jako środka odkwaszającego,
 - konserwacja skóry (natłuszczenie),
 - analiza atramentów i pigmentów,
- w dniach 4-8 X 1999 r. w **CLKA** szkolenie z zakresu konserwacji pergaminów z tematów: czyszczenie mechaniczne, prostowanie i uzupełnianie ubytków.

Kierownik oddziału konserwacji mgr Maria Stasiuk uczestniczyła w zorganizowanej przez **Naczelną Dyрекcję Archiwów Państwowych** konferencji na temat ochrony i konserwacji archiwaliów, która odbyła się w dniach

20-22 X 1999 r. w Warszawie. Została również członkiem 8-osobowego zespołu ds. profilaktyki i konserwacji materiałów archiwalnych przechowywanych w archiwach powołanego przez Naczelną Dyрекcję Archiwów Państwowych.

Introligatorstwo

Oprócz 15 vol. książek bibliotecznych oraz teczek na akta i mapy, które wykonała pracownia konserwatorska, introligator oprawił 2500 egzemplarzy wydawnictw wydrukowanych w drukarni w Archiwum, inwentarze oraz pozostałe książki biblioteczne.

Mikrofilmowanie i reprografia

Prace z zakresu reprografii realizowano zgodnie z planem i potrzebami Archiwum.

W 1999 r. jeden pracownik wykonywał prace z zakresu reprografii, fotografowania, filmowania oraz mikrofilmowania akt.

Prace w zakresie konserwacji ilustruje **Tab. nr 2.**

II. ZASÓB NARASTAJĄCY

1. Zasób archiwów zakładowych

Łączny zasób archiwów zakładowych nadzorowanych przez AP w Przemysłu wynosił na koniec roku sprawozdawczego:

- akta kat. A – ok. 700 mb.
- akta kat. B – ok. 6745 mb.

2. Archiwa zakładowe objęte nadzorem

W 1999 roku liczba instytucji objętych szczególnym nadzorem archiwalnym zwiększyła się o jednostki organizacyjne samorządu terytorialnego i wynosiła **144**.

W poprzednich latach liczba ta wynosiła:

- 1997 r. – 98 jednostek
- 1998 r. – 94 jednostki

W roku 2000 nie jest planowana zmiana liczby nadzorowanych jednostek, o ile nie nastąpią likwidacje lub przekształcenia instytucji nadzorowanych.

Tab. Nr 2

Prace wykonane w pracowni konserwacji

Prace wykonane	1997	1998	1999	Ogółem
Konserwacja				
Profilaktyka				
a) przekładanie akt bibułkami (w ilościach kart)	-	70	110	180
b) przełożenie akt do nowych teczek (w j.a.)	479	9225	694	10398
Konserwacja właściwa (w j.i.)	37	69	53	159
- akta			36	36
- starodruki			1	1
- pergaminy			2	2
- plakaty			4	4
- książki biblioteczne			10	10
- dezynfekcja w komorze	25 mb	7,2 mb	26,6 mb	58,8 mb
Introligatorstwo				
Oprawiono akt:	29	2	1	32
książek biblioteki archiwum	56	117	83	256
inwentarzy	48	12	20	80
wydawnictw	2070	1900	2500	6470
Wykonano teczek:	291	956	940	2187
na akta	111	795	851	1757
na mapy	109	161	87	357
pudła na akta	67	23	-	90
pudełka na mikrofilmy	-	460	1	461
inne (obwoluty, fascykuły)	10	24	-	34
Mikrofilmowanie				
a) dla użytkowników (klatki)	-	34	180	214
b) zabezpieczające (klatki)	200	5924	7220	13344
Reprografia				
Wykonano kserokopii:				
a) dla potrzeb własnych, w tym wydawnictwa (w szt.)	269094	169783	25020	463897
b) dla użytkowników (w szt.)	3723	2919	3943	10585
Wykonano zdjęć:				
a) dla potrzeb własnych (w szt.)	923	2473	2240	5636
b) dla użytkowników	214	9	48	271

3. Pracownicy archiwów zakładowych

W 1999 roku w instytucjach objętych nadzorem archiwalnym zatrudniony był 1 etatowy archiwista zakładowy. Pozostałe osoby sprawują opiekę nad archiwami zakładowymi w ramach dodatkowych czynności.

Prawie wszystkie osoby sprawujące opiekę nad archiwami zakładowymi posiadają wykształcenie średnie – ogólnokształcące lub techniczne. Jedynie 2 osoby posiadają wykształcenie wyższe.

Połowa archiwistów zakładowych posiada przeszkolenie archiwalne I lub II stopnia.

W 1999 roku przeszkolono na 2 kursach archiwalnych I stopnia 21 osób oraz zakończono rozpoczęty w 1998 r. kurs archiwalny II stopnia, w którym uczestniczyło 7 osób.

Rotacja archiwistów zakładowych nadal jest znaczna mimo zauważalnego spadku w latach 1997 i 1998.

4. Kontrole archiwów zakładowych

W roku sprawozdawczym kontynuowano zasadę corocznego kontrolowania nadzorowanych jednostek. Pozwala to na bieżącą kontrolę funkcjonowania samego archiwum zakładowego, jak również prowadzenia kancelarii i stosowanie normatywów kancelaryjnych w nadzorowanych instytucjach.

W trakcie prowadzonych kontroli zwrócono szczególną uwagę na jednostki samorządu terytorialnego, które nie były kontrolowane przez ostatnich kilka lat co wpłynęło niekorzystnie na stan archiwów zakładowych tych jednostek.

Przeprowadzone kontrole:

- 1997 r. – 103
- 1998 r. – 94
- 1999 r. – 136

5. Lustracje archiwów zakładowych

Podobnie jak w latach poprzednich, również w roku 1999 lustracje archiwów zakładowych przeprowadzano w celu weryfikacji wykonania wydanych zaleceń pokontrolnych w wybranych losowo jednostkach, a przede wszystkim w tych, co do których zachodziło podejrzenie, że nie zostały wykonane prawidłowo i terminowo.

Przeprowadzone lustracje:

- 1997 r. – 12
- 1998 r. – 21
- 1999 r. – 18

6. Realizacja zaleceń pokontrolnych

W roku sprawozdawczym wszystkie skontrolowane jednostki samorządu terytorialnego otrzymały zalecenia pokontrolne. Wynikało to, z braku do 1999 r. nadzoru archiwalnego nad tymi jednostkami. Stopień realizacji tych zaleceń był różny. Większość z nich została wykonana, choć nie zawsze w terminie ustalonym przez Archiwum. W pozostałych przypadkach, zalecenia są w trakcie realizacji lub terminy ich przesunięto, uwzględniając wnioski kierowników kontrolowanych jednostek.

Ponadto wydano dla 35 innych jednostek zalecenia pokontrolne. Ich realizacja była podobnie jak w jednostkach samorządowych, w wielu przypadkach przesuwana.

Realizację zaleceń pokontrolnych weryfikowano w trakcie przeprowadzanych lustracji archiwów zakładowych.

7. Stosowanie przepisów archiwalnych

We wszystkich nadzorowanych jednostkach stosowany jest bezdziennikowy system kancelaryjny.

W 1997 roku zatwierdzono 5 wykazów akt i 4 aneksy do wykazów już zatwierdzonych.

W 1998 r. – 3 instrukcje kancelaryjne, 8 wykazów akt i 7 aneksów.

W roku sprawozdawczym zatwierdzono 2 instrukcje archiwalne, 7 wykazów akt i 5 aneksów do wykazów.

W trakcie kontroli stwierdzano przypadki słabej znajomości normatywów kancelaryjnych, szczególnie przez nowo zatrudnianych pracowników urzędów. Problemem było stosowanie w jednostkach samorządu terytorialnego wykazów akt oraz ich przystosowywanie do własnych potrzeb, wynikało to ze zmian kompetencji tych urzędów.

Nie udało się doprowadzić do stanu, że wszystkie jednostki nadzorowane posiadają aktualne normatywy kancelaryjne.

8. Brakowanie akt

Sposób przeprowadzania brakowania dokumentacji niearchiwalnej ulega systematycznej poprawie. Coraz rzadziej proponowana jest na makulaturę dokumentacja, której okres przechowywania w archiwum zakładowym jeszcze nie upłynął, oraz dokumentacja, która powinna być kwalifikowana do materiałów archiwalnych.

Przesłane wnioski na brakowanie:

- 1997 r. – 166
- 1998 r. – 129
- 1999 r. – 109

Wydano zgodę na wybrakowanie ok. 1600 mb. akt.

9. Archiwiści pracujący w nadzorze archiwalnym

Liczba archiwistów pracujących w nadzorze nie uległa zmianie w porównaniu z latami poprzednimi. W Oddziale ds. archiwów zakładowych pracowały w 1999 r. 3 osoby; – w przeliczeniu na etaty – 1 3/4.

10. Materiały archiwalne oczekujące na przyjęcie do Archiwum Państwowego

Ilość materiałów archiwalnych planowanych do przyjęcia:

- 2000 r. – 72,5 mb.
- 2001 r. – 20,0 mb.
- 2002 r. – 20,0 mb.

Przyjęte zostaną materiały zlikwidowanego Urzędu Rejonowego w Przeworsku oraz innych likwidowanych lub przekształcanych instytucji. Przyjęte zostaną również materiały archiwalne, których okres przechowywania w archiwach zakładowych już upłynął.

III. UDOSTĘPNIANIE I INFORMACJA ARCHIWALNA

1. Dane dotyczące udostępniania materiałów archiwalnych

Udostępnianie materiałów archiwalnych w pracowni naukowej w okresie trzech lat wykazało tendencję wzrastającą. Udzielono zezwoleń na korzystanie

z akt w roku: 1997 – 226, 1998 – 243, **1999 – 238**. Ilość korzystających w minionych latach utrzymała się na jednakowym poziomie. Ilość odwiedzin w 1999 roku wzrosła: 1997 – 926, 1998 – 806, **1999 – 935**. Wzrasta nadal ilość informacji udzielanych ustnie osobom odwiedzającym archiwum i udzielanych telefonicznie. Wzrosła wyraźnie w roku sprawozdawczym ilość wydawanych jednostek archiwalnych (1997 – 6391; 1998 – 4192; **1999 – 4731**). Te cyfry nie obejmują jednostek wypożyczanych z magazynu przez pracowników realizujących badania ujęte w planie pracy, ściąganych na wystawy i w celach popularyzacyjnych (wycieczki szkolne, audycje telewizyjne, prasa). Osobiście do siedziby Archiwum zgłasza się wielu obywateli Ukrainy w celu uzyskania informacji nt. możliwości otrzymania zaświadczeń o pracy przymusowej w okresie okupacji, przesiedleń w ramach akcji repatriacyjnej po 1944 roku i pozostawionego mienia.

2. Użytkownicy archiwum

Z zasobu archiwum korzystały osoby piszące prace magisterskie, rozprawy doktorskie i habilitacyjne, artykuły i monografie; **Tab. Nr 3**. Wśród korzystających byli również cudzoziemcy z USA, Ukrainy, Danii, Kanady, Niemiec.

ad. 1

Wśród użytkowników do celów badań naukowych korzystało z zasobu:

w 1997 – 86 osób, w tym 8 obcokrajowców,

w 1998 – 102 osoby, w tym 5 obcokrajowców,

w **1999 – 107**, w tym **6** obcokrajowców.

a) w 1997 roku było: 59 osób piszących prace magisterskie, 24 doktorskie i 3 osoby piszące prace habilitacyjne;

b) w 1998 roku było odpowiednio: 66 – 25 – 8;

c) w **1999** roku było odpowiednio: **50 – 27 – 5**.

Tab. Nr 3

Użytkownicy

lp.	Rodzaj poszczególnych badań	1997		1998		1999	
		osób	j.inw.	osób	j.inw.	osób	j.inw.
1	Badania naukowe	130	1749	102	3412	107	3642
2	Poszukiwania genealogiczne	32	57	20	203	17	289
3	Poszukiwania własnościowe	3	3	17	108	14	220
4	Poszukiwania na potrzeby urzędów	44	311	40	204	55	243
5	Publicystyka i popularyzacja	17	470	63	250	45	337
6	Udostępnianie dla potrzeb masowych środków komunikacji	-	20	1	15	-	-
7	Udostępnianie inne	-	23	-	-	-	-
R a z e m:		226	2633	243	4192	238	4731

Różnica między danymi w tabeli, a w części opisowej wynika z faktu, że w tabeli podaliśmy wszystkie prace naukowe, łącznie z artykułami i kwerendami źródłowymi.

ad. 2

Poszukiwania genealogiczne prowadziło w ubiegłych latach: w 1997 roku – 32 osoby, w tym 10 obcokrajowców, w 1998 roku - 20 osób, w tym 10 obcokrajowców, 1999 – 17 osób, w tym 10 obcokrajowców.

ad. 3

Poszukiwania akt własnościowych: 1997- 3 osoby, 1998 - 17 osób, 1999 – 14 osób.

ad. 4

Dla potrzeb urzędów udostępniono w pracowni naukowej akta: 1997 – 44 osobom, 1998 - 40 osobom, 1999 - 55 osobom.

ad. 5

Dla celów publikacji i popularyzacji korzystało z akt: 1997 – 61 osób, 1998 - 63 osoby, 1999 – 45 osób. Różnica z danymi z tabeli za 1997 rok wynika z faktu umieszczenia w części opisowej również publikacji i kwerend źródłowych.

ad. 6

W 1999 roku w pracowni naukowej nie korzystano z akt dla potrzeb środków masowego przekazu.

Kilkanaście razy organizowano oddzielne pokazy dokumentów w sali wystawowej lub konferencyjnej dla potrzeb telewizji kablowej lub regionalnej TV Rzeszów i TV Kraków.

ad. 7

Użytkownicy zgłaszający się do archiwum korzystają z szerszej niż w latach poprzednich informacji dotyczącej zasobu zarówno udzielonej bezpośrednio, jak i poprzez dostępne w sekretariacie, czytelni bibliotecznej i pracowni naukowej publikowane informatory: o zasobie, o poszczególnych grupach aktowych lub grupach zespołów, z przewodników po aktach starostw, miast, aktach szkolnych, notarialnych i wyznaniowych.

Łatwiejszy dostęp do informacji o sposobach dotarcia do źródeł i zasadach ich udostępniania wpływa na zmniejszenie ilości zamawianych przez użytkowników akt.

3. Kwerendy wykonane przez archiwum za ostatnie trzy lata

W 1999 roku ilość kwerend zwiększyła się w stosunku do 1998 roku.

Tab. Nr 4

Kwerendy

Lp.	Rodzaj kwerendy	1997	1998	1999
1	Naukowe	3	4	2
2	Metrykalne i genealogiczne	87	108	123
3	Dot. spraw własnościowych i majątkowych	85	129	177
4	Dot. spraw socjalnych i świadczeń odszkodowawczych	634	571	649
5	Wykonane dla potrzeb urzędów	8	33	9
6	Zakwalifikowane jako inne	5	3	3
O g ó ł e m:		822	848	963

ad. 1

Ilość kwerend naukowych jest mała; przyczyn tego stanu jest kilka. Osobom prywatnym proponuje się na ogół osobiste korzystanie z akt, kwerendy naukowe przesyłane przez urzędy i instytucje kwalifikowane są jako kwerendy wykonywane dla potrzeb urzędów.

ad. 2

Ilość kwerend genealogicznych i metrykalnych uległa zwiększeniu i nie wpłynęło na to wprowadzenie wysokich cen za wykonywane usługi.

ad. 3

Również ilość kwerend własnościowych i majątkowych uległa wyraźnemu zwiększeniu, szczególnie w zakresie potwierdzenia przejęcia na rzecz Państwa lasów prywatnych i większej własności ziemskiej, oraz pozostawienie mienia przez ludność przesiedloną po II wojnie.

ad. 4

Znacznie zwiększyła się ilość kwerend socjalnych i odszkodowawczych. Przeważają kwerendy dotyczące potwierdzenia przymusowej pracy w obozach III Rzeszy oraz repatriacji z terenów ZSRR, wykonywane na podstawie ewidencji Państwowych Urzędów Repatriacyjnych. Dużą część stanowią kwerendy wykonywane dla obywateli Ukrainy domagających się potwierdzenia stanu posiadania mienia przed wysiedleniem do USRR lub potwierdzenia przymusowej pracy dla III Rzeszy.

ad. 5

Wyraźnie natomiast zmniejszyła się ilość kwerend wykonywanych dla potrzeb urzędów. Dotyczyły one głównie spraw majątkowych i własnościowych – zlecane były przez urzędy administracji państwowej szczebli terenowych, sądy i prokuraturę.

ad. 6

Ilość kwerend tej grupy pozostała na poziomie 1998 roku. Można tu wymienić następujące sprawy: 1) polegli żołnierze w okresie I wojny światowej; 2) podziemie i ludność ukraińska na terenie Przemyśla w okresie II wojny światowej; 3) losy żydowskiej rodziny Tuchów.

4. Reprografia dla użytkowników

	1997	1998	1999
Kserokopii	3723	2919	3943
Fotokopii	214	9	48
Mikrofilmów	-	34	180

5. Stan komputeryzacji

a) Liczba komputerów

Na dzień 31 grudnia 1999 r. *Archiwum posiadało 18 komputerów:*

1. komputer 286/8, HDD 25 MB – otrzymany nieodpłatnie w 1995 r.,
2. komputer „Protech” 386SX/25, HDD 81MB i 405 MB – otrzymany z NDAP w 1992 r.,
3. komputer 386SX/40, HDD 260 MB – otrzymany nieodpłatnie w 1995 r.,
4. komputer „ADAX” 386SX/40, HDD 408 MB – zakupiony w 1995 r.,
5. komputer „OPTIMUS” 486DX4/100, HDD 514 MB – zakupiony w 1995 r.,
6. komputer „ADAX” 486DX4/100, HDD 540 MB – zakupiony w 1996 r.,
7. komputer „ADAX” Alfa Pentium, HDD 630 MB – zakupiony w 1996 r.,
8. komputer „ADAX” Delta P-133, HDD 1,2 GB – otrzymany z NDAP w 1997 r.,
9. komputer „ADAX” Delta P-133, HDD 1,2 GB – otrzymany z NDAP w 1997 r.,
10. komputer Pentium 150, HDD 1,2 GB – zakupiony w 1997 r.,
11. komputer Pentium MMX/166, HDD 1,2 GB – zakupiony w 1997 r.,
12. komputer Pentium MMX/166, HDD 1,2 GB – zakupiony w 1997 r.,
13. komputer Pentium 200, HDD 2,1 GB – zakupiony w 1998 r.,
14. komputer Pentium 166, HDD 2,1 GB – zakupiony w 1998 r. przez NDAP (wraz z Drukarnią),
15. komputer Intel Celeron 300, HDD 2,1 GB – zakupiony w 1998 r. – zrefundowany przez NDAP,
16. komputer Intel Celeron 300, HDD 2,1 GB – zakupiony w 1998 r. – zrefundowany przez NDAP,
17. Komputer Intel Celeron 400, HDD 4,6 GB – zakupiony w 1999 r.
18. Komputer Intel Celeron 400, HDD 4,6 GB – zakupiony w 1999 r.

b) Charakterystyka i liczba urządzeń peryferyjnych

W 1999 roku zakupiono 1 drukarkę atramentową, 2 drukarki laserowe.

Aktualnie AP posiada:

- 15 drukarek:
 - igłowe: LC 5L i Panasonic KX-P1150, OKI Microline 3321,
 - laserowe: HP Laser Jet 4P, HP Laser Jet 5L, HP Laser Jet 6L, HP Laser Jet 6 MP,
 - atramentowe: Lexmark Color Ink Jet – 2 szt, HP Desk Jet 690C, HP Desk Jet , 670C – 3 szt., HP Laser Jet 1100 wraz ze skanerem i kopiarką.
- Skanery: Mustek 800 II SP, Agfa Snap Scan,
- Fax/modem Zoltrix V. 34 plus.
- Zasilacze awaryjne – 7 szt. (UPS F250, APC B300, Ever
- Nagrywarka CD-RW – 2x2x24.

c) Charakterystyka sieci

W roku sprawozdawczym wykonana została wewnętrzna sieć komputerowa (technologia UTP, kategoria 5, prędkość transmisji do 100Mbps, możliwość wyboru protokołu transmisji: Ethernet, Token-Ring, FDDI, Twinax) z 18 końcówkami do podłączenia terminali, możliwością podłączenia do 32. Zakupiono serwer HP NetServer E60. Oprogramowanie serwera: Windows NT 4.0 English.

Sieć zostanie uruchomiona z początkiem roku 2000.

d) Liczba pracowników przygotowanych do obsługi komputerów

10 pracowników Archiwum posiada ukończony kurs obsługi komputerów. 6 osób ukończyło Podyplomowe Studium Archiwistyki w Toruniu. Wszyscy pracownicy merytoryczni posiadają podstawową znajomość obsługi komputerów.

W roku 2000 w związku z uruchomieniem sieci zostanie przeprowadzone szkolenie pracowników Archiwum pod kątem pracy w sieci.

e) Wykorzystanie komputerów

- Oddział opracowania zasobu – 4 komputery – przygotowywanie inwentarzy (IZA), edytor tekstu,

- Oddział ds. archiwów zakładowych – 1 komputer – edytor tekstu, prowadzenie ewidencji nadzoru archiwalnego,
- Oddział informacji i udostępniania – 5 komputerów – prowadzenie baz danych, edytor tekstu, obsługa pracowni naukowej (SUMA), Internet, skład tekstów,
- Oddział ewidencji i przechowywania – 1 komputer – ewidencja zespołów (SEZAM), bazy danych, edytor tekstów,
- Księgowość – 2 komputery - obsługa księgowości, edytor tekstów,
- Sekretariat – 1 komputer - obsługa centrali telefonicznej, edytor tekstów,
- Oddział konserwacji – 1 komputer, edytor tekstów,
- Dyrektor – 1 komputer, edytor tekstów.

f) Bazy danych

Liczba prowadzonych baz danych nie uległa zmianie w porównaniu z rokiem 1998: Prowadzone są bazy:

- Spis zespołów – SEZAM
- PRADZIAD
- Ewidencja ludności – ELA
- System udostępniania materiałów archiwalnych – SUMA
- Indeks map katastralnych
- Indeks nazwisk do inwentarza zespołu „Archiwum Zamku Leskiego”
- IZA
- Ewidencja instytucji objętych nadzorem
- Ewidencja wydawanych zezwoleń na brakowanie dokumentacji niearchiwalnej
- Ewidencja archiwów zakładowych
- Ewidencja sprzętu komputerowego.

g) Internet

W 1999 roku przygotowano wersje językowe angielską, niemiecką, ukraińską strony Archiwum oraz założono konto poczty elektronicznej: archpm@polbox.com

Przygotowywane przez pracowników wydawnictwa zachowywane są na dyskietkach.

W związku z możliwością wystąpienia problemu roku 2000 przetestowano wszystkie komputery pracujące w Archiwum oraz wykonano dodatkowe kopie bezpieczeństwa najważniejszych plików tekstowych i wszystkich baz danych.

6. Formy i wyniki współpracy z innymi placówkami informacyjnymi

W okresie sprawozdawczym realizowano zadania zlecane przez COIA, polegające na uzupełnianiu prowadzonych baz danych:

- SEZAM (Spis zespołów)
- PRADZIAD
- ELA (Ewidencja ludności)
- SUMA (System udostępniania materiałów archiwalnych)
- IZA.

Nie podejmowano współpracy z innymi placówkami informacyjnymi.

7. Tematy wystaw materiałów archiwalnych oraz liczba zwiedzających

W okresie trzech minionych lat archiwum zorganizowało 10 wystaw, w tym 3 samodzielne, 3 wspólnie z Instytutem Kresów Wschodnich im. św. Brunona Bonifacego, 1 wspólnie z Państwową Służbą Ochrony Zabytków w Przemyślu, 1 wspólnie ze Starostwem Powiatowym w Przeworsku, 1 wspólnie z Towarzystwem Genealogicznym i Ośrodkiem Doskonalenia Nauczycieli w Przemyślu, 1 wspólnie z Towarzystwem Przyjaciół Nauk w Przemyślu.

W 1999 roku zorganizowano:

- **wrzesień**, *Cena utraconej wolności. Tajne plany i bilans germanizacji i rusyfikacji Przemyśla w latach 1939-1945* (wspólnie z Instytutem Kresów Wschodnich im. św. Brunona Bonifacego),
- **październik**, *90 lat przemyskiego harcerstwa w służbie Bogu i Polsce 1909-1999* (wspólnie z Instytutem Kresów Wschodnich im. św. Brunona Bonifacego),
- **październik**, *100 lat Powiatu Przeworskiego 1899-1999* (wspólnie ze Starostwem Powiatowym w Przeworsku),
- **listopad**, *Rok Słowackiego w Przemyślu* (wspólnie z Towarzystwem Przyjaciół Nauk w Przemyślu),
- **grudzień**, *Moje drzewo genealogiczne* (wspólnie z Towarzystwem Genealogicznym i Ośrodkiem Doskonalenia Nauczycieli w Przemyślu).

Wystawy każdorazowo zwiedzało od 400 do 2000 osób, czas ekspozycji wynosił od 14 do 31 dni. Ze względu na duże zainteresowanie ze strony zwie-

dzających czas otwarcia trzech wystaw został przedłużony. Wśród zwiedzających większość stanowili uczniowie szkół średnich i starszych klas szkół podstawowych. Wystawy cieszyły się dużym zainteresowaniem mediów. Były relacjonowane w programach radiowych i telewizyjnych, nie tylko stacji lokalnych, ale pojawiały się w programach ogólnopolskich. Również prasa poświęcała im wiele miejsca.

8. Inne sposoby popularyzacji archiwum i zasobu

Inne sposoby popularyzacji archiwum i zasobu to artykuły i informacje prasowe, radiowe i telewizyjne; **Zał. Nr 3.**

W 1997 roku ukazało się 9 informacji i notatek prasowych, 1998 – 10, 1999 – 24. Omawiały one wystawy, sesje zorganizowane przez archiwum i najcenniejsze dokumenty w zasobie AP w Przemyślu. Informacje prasowe zamieszczane były w tygodnikach *Pogranicze* i *Życie Podkarpackie* oraz w dzienniku *Nowiny* i w regionalnym dodatku *Gazety Wyborczej* oraz w *Dzienniku Polskim* rzadziej w innych tytułach. Łącznie w okresie 3 lat ukazały się 43 informacje i artykuły prasowe. Ze względu na brak prenumeraty tytułów ponadregionalnych i centralnych (liczba informacji prasowych jest wyższa), archiwum prowadzi ewidencję bibliograficzną jedynie w prasie regionalnej. Podobnie trudno uchwytne jest również ewidencja emitowanych przez rozgłośnie radiowe informacji o wystawach archiwalnych. Było ich w ostatnich trzech latach około 60. Również dużo było programów telewizyjnych emitowanych przez regionalne ośrodki TV Kraków, Rzeszów oraz lokalną sieć telewizji kablowej w Przemyślu. W 1999 roku telewizja nadawała m.in. relacje z otwarcia wszystkich zorganizowanych wystaw.

Oprócz tego pracownicy archiwum występowali w innych programach telewizji regionalnej i kablowej poświęconych zagadnieniom związanym z dziejami miasta i regionu. Szczególnie dużo wystąpień w programach telewizyjnych i radiowych miał dr Michał Proksa. Poświęcone były one głównie problemom starówki przemyskiej oraz rotundzie św. Mikołaja w podziemiach katedry.

9. Bezpośrednia współpraca ze szkołami i uczelniami

Dla szkół średnich archiwum corocznie proponuje cykl odczytów na tematy:

- 1) dzieje Przemyśla,
- 2) oświata w Przemyślu,
- 3) walki o niepodległość 1918 r.,
- 4) historia archiwum przemyskiego,
- 5) stosunki narodowościowe w pld.-wsch. Polsce w XX w.,
- 6) stosunki wyznaniowe w II Rzeczypospolitej.

W miarę zgłaszania się szkół organizowano odczyty połączone z pokazami dokumentów i zwiedzaniem archiwum. Spotkań takich zorganizowano:

- 1997 - 9, w tym 7 dla szkół średnich,
- 1998 - 14, w tym 5 dla szkół średnich i 2 dla pomaturalnej szkoły sekretarek,
- 1999 - 17, w tym 8 dla szkół średnich.

Archiwum Państwowe w Przemyślu kontynuowało współpracę w zakresie dokształcania nauczycieli historii z Ośrodkiem Doskonalenia Nauczycieli w Przemyślu. Zorganizowano w Archiwum cykl kursów dla nauczycieli historii szkół średnich i podstawowych, przy czym niektóre wykłady wygłaszali pracownicy archiwum.

Nawiązano również współpracę z Wyższą Szkołą Administracji i Zarządzania w Przemyślu. W grudniu w siedzibie APP odbyło się uroczyste podsumowanie zorganizowanego przez Towarzystwo Genealogiczne, Archiwum Państwowe oraz Ośrodek Doskonalenia Nauczycieli w Przemyślu konkursu dla uczniów szkół podstawowych w trzech kategoriach wiekowych na temat: „Poznajemy korzenie swojej rodziny”. W pracach komisji konkursowej uczestniczył dyrektor Archiwum. Przy tej okazji zorganizowano wystawę „Moje drzewo genealogiczne” – cieszyła się dużym zainteresowaniem młodzieży, nauczycieli, rodziców.

IV. DZIAŁALNOŚĆ NAUKOWA

W 1999 roku archiwum nie organizowało spotkań naukowych.

- 1. Ważniejsze konferencje i sesje naukowe organizowane samodzielnie lub przy współudziale innych placówek naukowych; liczba referatów i komunikatów wygłoszonych przez pracowników.**

W 1999 roku AP w Przemyślu nie organizowało sesji naukowych, pracownicy AP uczestniczyli w konferencjach i sesjach ogólnopolskich oraz regionalnych.

Natomiast 17 grudnia 1999 roku odbyła się trzecia konferencja poświęcona opracowaniu map katastru galicyjskiego z udziałem archiwistów Krakowa i Katowic oraz przedstawiciela Centralnego Państwowego Archiwum Historycznego we Lwowie, które reprezentowała Pani Eugenia Lisowska. Zebranie dotyczyło stanu opracowania katastru galicyjskiego w poszczególnych archiwach oraz przygotowania komputerowej bazy danych, mającej być podstawą do opracowania wspólnego informatora.

Mgr Roland Banduch (AP Katowice) zaprezentował nową wersję komputerowej bazy danych: *Mapy katastralne*.

- 2. Przewodniki, informatory, katalogi, dokumenty (liczba publikacji, tematyka, ważniejsze tytuły)**

W latach 1997-1999 Archiwum wydało 3 przewodniki i informatory:

1. *M. Proksa*, Akta instytucji pomocy społecznej i zdrowia w zasobie AP w Przemyślu, red. B. Bobusia, Przemyśl 1997, ss. 77.
2. *A. Krochmal, M. Proksa*, Akta metrykalne w zasobie Archiwum Państwowego w Przemyślu, red. B. Bobusia, Przemyśl 1998, ss. 187.
3. *M. Proksa*, Akta administracji drogowej w zasobie AP w Przemyślu. Przewodnik, red. B. Bobusia, Przemyśl 1999, ss. 36.

3. Publikacje dokumentów i monografii oraz katalogów wystaw:

W latach 1997-1999 Archiwum wydało 10 publikacji dokumentów monografii i katalogów:

1. Przemysł miastem europejskiego dziedzictwa kulturowego. Katalog wystawy. Oprac. *I. Zając, E. Długosz*, Przemysł 1997, ss. 29 + 4 fot.,
2. Greckokatolicki episkopat diecezji przemyskiej w okresie autonomii galicyjskiej. Katalog wystawy. Oprac. *A. Krochmal*, Przemysł 1997, ss. 42 + 6 fot.,
3. *J. Krochmal*, Pieczęcie i herb miasta Przemyśla, Przemysł 1997, ss. 126 + 27 fot.,
4. Siedem wieków przemyskiego herbu. Katalog wystawy. Oprac. *J. Krochmal*, Przemysł 1998, ss. 50 + 10 fot.,
5. *Z. Pianowski, M. Proksa*, Rotunda św. Mikołaja w Przemyśle. Słowo wstępne: Metropolita Przemyski Ks. Arcybiskup Józef Michalik, Przemysł 1998, ss. 108 + fot.,
6. *A. Krochmal*, Konstanty Czechowicz. Korespondencja greckokatolickiego biskupa przemyskiego z lat 1897-1914 (wspólna z TPN w Przemyśle), Przemysł 1998 ss. XXXV + 180 + 6 fot.,
7. *T. Pańczyszyn*, Rumno. Pomnik Pamięci 1944-1945. Słowo wstępne: Ks. Arcybiskup Ignacy Tokarczuk (wspólna z SAP w Przemyśle), Przemysł 1998, ss. 198 + 12 fot. + 2 mapy,
8. *M. Proksa*, Akta administracji drogowej w zasobie AP w Przemyśle. Przewodnik, red. B. Bobusia, Przemysł 1999, ss. 36,
9. *L. M. Włodek*, Cena utraconej wolności. Tajne plany i bilans germanizacji i rusyfikacji Przemyśla w latach 1939-1945 (folder),
10. *L. M. Włodek*, 90 lat przemyskiego harcerstwa w służbie Bogu i Polsce 1909-1999 (folder),
11. *J. Kluczyńska, A. Nowak*, 100 lat Powiatu Przeworskiego 1899-1999, Przeworsk 1999, ss. 42 + 8 fot. (katalog wystawy).

4. Liczba i tematyka posiedzeń Rady Naukowo-Programowej

W 1999 roku (12 marca) Rada Naukowo-Programowa przy AP odbyła jedno posiedzenie, na którym omówiono sprawozdanie z działalności AP za 1998 rok, kierunki i plany pracy Archiwum na 1999 r. oraz pracy Rady na lata 1999-2000. Członkowie Rady Naukowo-Programowej stwierdzili, że *zasięg oddziaływania APP jest szerszy niż podziały administracyjne, a biblioteka należy do czołówki w Polsce południowo-wschodniej.*

Również zgromadzone akta stanowią ważny kapitał badawczy. W dalszym ciągu Rada wskazywała na konieczność powołania międzyregionalnej pracowni konserwatorskiej przy APP i podkreślała ważność kontaktów polsko-ukraińskich. Przewodniczący wskazał na wielką wartość popularyzatorską wydawanych katalogów wystaw. Omawiano również problemy nowej formy dokumentacji (dyskietka) – przechowywanie i częstość przegrywania. Podkreślono cenną i ciekawą inicjatywę lekcji archiwalnych dla młodzieży szkół przemyskich, również Rada proponowała, by lepiej reklamowano książki wydawane przez APP (są niedostępne w księgarniach).

5. Udział w działalności naukowej innych instytucji krajowych i jego formy

Pracownicy Archiwum Państwowego w Przemyśle są członkami władz następujących stowarzyszeń:

Polskie Towarzystwo Historyczne: B. Bobusia (prezes ZO PTH), M. Osia-dacz (sekretarz ZO PTH), M. Proksa – naczelny redaktor Przemyskich Zapi-sków Historycznych, M. Dalecki (skarbnik ZO PTH).

Stowarzyszenie Archiwistów Polskich: A. Nowak (przewodnicząca ZO SAP w Przemyśle), M. Dalecki (wiceprzewodniczący ZO SAP), E. Laska (sekretarz ZO SAP), L. Domaradzka (skarbnik ZO SAP) i członkowie ZO SAP: B. Bo-busia (który jest również członkiem ZG SAP), M. Proksa, A. Mielnik.

Ponadto pracownicy Archiwum (M. Dalecki, J. Krochmal, A. Kroch-mal), są członkami władz **Towarzystwa Przyjaciół Nauk** w Przemyśle i ak-tywnie uczestniczą w jego pracach. J. Krochmal jest naczelnym redaktorem *Rocznika Przemyskiego*, A. Mielnik jest wiceprezesem **Zarządu Wojewódz-kiego Towarzystwa Wiedzy Powszechnej** w Przemyśle, a M. Proksa jest wi-ceprzewodniczącym komisji ds. Rewitalizacji Zespołu Staromiejskiego Miasta

Przemysła. Kilku archiwistów uczestniczy również w pracach Zarządu Głównego Polskiego Związku Wschodniego.

W 1999 roku pracownicy archiwum brali udział w następujących sesjach i konferencjach na terenie kraju:

1. Konferencja pt. „*Rozwój przestrzenny miast galicyjskich położonych między Dunajcem a Sanem w okresie autonomii galicyjskiej*”, ref. M. Dalecki, *Rozwój przestrzenno-urbanistyczny Przemysła w latach 1867-1914*, Jasło 23-24 kwietnia 1999 r. – org. Regionalny Ośrodek Studiów i ochrony środowiska Kulturowego w Rzeszowie; Urząd Miasta w Jasle.
2. Sesja naukowa „*Prace archeologiczno-konserwatorskie w latach 1994-1998*”, ref. M. Proksa, *Rotunda pod kolegiatą w Przemysłu*, Warszawa 26-27 kwietnia 1999 r. – org. Generalny Konserwator Zabytków; Instytut Archeologii i Etnologii PAN; Stowarzyszenie *Patria Polonorum* w Warszawie.
3. Sympozjum archiwalne „*Źródła do dziejów Żydów w Polsce w zbiorach polskich i izraelskich*”, ref. J. Krochmal, *Źródła do dziejów Żydów w przemyskich archiwach*, Warszawa 7-8 czerwca 1999 r. (J. Krochmal) – org. Naczelna Dyrekcja Archiwów Państwowych w Warszawie.
4. Strefowa konferencja szkoleniowo-metodyczna, Poznań 8-9 grudnia 1999 r. (M. Dalecki, E. Łaska, M. Osiadacz, M. Proksa, M. Zub) – org. Archiwum Państwowe w Poznaniu.

V. KADRY I ZARZĄDZANIE

1. Przeciętne zatrudnienie za rok 1999 wynosi 35 etatów. Stan zatrudnienia na dzień 31 grudnia 1999 roku – 38 osób, w tym:

- działalność podstawowa	- 22 osoby
- konserwacja	- 5 osób
- administracja	- 5 osób
- obsługa	- 6 osób

2. Fluktuacja, kadr i absencja

- a) W roku 1999 zwolniony został jeden pracownik obsługi na pełnym etacie. Odszedł na własną prośbę. Na jego miejsce przyjęto nowego pracownika. Przyjęto również dwóch pracowników do działalności podstawowej.

- b) W roku sprawozdawczym było 288 dni absencji spowodowanych zwolnieniami lekarskimi (14 pracowników), w tym 15 dni to opieka nad chorym wykorzystana przez dwóch pracowników. Oprócz tego wykorzystano 37 dni urlopów szkoleniowych. Urlopów macierzyńskich, wychowawczych i bezpłatnych nie było.

3. Szkolenie i podnoszenie kwalifikacji

W roku sprawozdawczym Elżbieta Laska ukończyła studia i złożyła egzamin magisterski uzyskując tytuł magistra historii na UJ w Krakowie.

St. archiwista Krystyna Szajny-Buchtalarz uzyskała tytuł licencjata w Wyższej Szkole Administracji i Zarządzania w Przemyślu i kontynuuje naukę na dwuletnich magisterskich studiach zaocznych na kierunku prawo (filia UMCS Lublin).

Mgr Andrzej Mielnik ukończył studia podyplomowe na UMK w Toruniu. Trzech pracowników przygotowywało rozprawy habilitacyjne.

Aktualny stan przygotowania kadry archiwistów przedstawia się następująco:

- ukończone studia wyższe: 12 osób
w tym 5 historyków z czego dwóch historyków ze specjalnością archiwalną,
- pozostałych 7 osób to inne kierunki.
Ogółem 4 pracowników z tytułem doktora i 8 z tytułem magistra.
Niepełne studia – 1 pracownik, Studium Policealne – 1 pracownik.

W roku 1999 przeprowadzono szkolenie załogi na temat: Obrony cywilnej, terroryzmu, BHP, p.poż., udzielania pierwszej pomocy medycznej w nagłych wypadkach, ochrony tajemnicy państwowej i służbowej, oddzielne sprawozdanie przesłano do NDAP.

VI. SYTUACJA LOKALOWA

W miesiącu październiku 1999 r. przeprowadzono remont dachu, uzyskując na te prace 10-letnią gwarancję. Przez okres trzech miesięcy, mimo dużych opadów śniegu i jego topienia nie było żadnych przecieków, co przed remontem się nie zdarzało.

W chwili obecnej Archiwum posiada 518 wolnych półek. Część powierzchni magazynowej została zabudowana tradycyjnymi regałami, sprowa-

dzonymi z Archiwum Państwowego w Lublinie i po Oddziale AP w Przeworsku.

Od czerwca ubr. Archiwum wynajmuje część pomieszczeń w piwnicy o pow. ok. 66 m² „Cybernetowi” S.C. w Przemyśle na działalność kawiarni Internetowej. Za wynajem lokalu oraz pokoi gościnnych i sal konferencyjnych a także placu na parking, oraz za wykonywane kserokopie z akt Archiwum uzyskało kwotę 40562,85 zł. Z uzyskanych dochodów Archiwum zakupiło między innymi sprzęt komputerowy, zainstalowało sieć komputerową w budynku, zakupiono bigówkę do drukarni, zapłacono za pracę drukarzom oraz dokonano okresowego badania instalacji elektrycznej.

INFORMACJE UZUPEŁNIAJĄCE:

Drukarnia

Pomimo niesprecyzowanej jeszcze sytuacji organizacyjnej również praca drukarni przy AP w Przemyśle jest znacząca.

W roku sprawozdawczym zgodnie ze zleceniami NDAP w drukarni archiwum wydrukowano 528 000 druków akcydensowych dla potrzeb państwowej sieci archiwalnej. Ogólny koszt tego przedsięwzięcia zamknął się kwotą 12.032,00 zł co daje średni koszt jednego formularza ok. 0,02 zł. Przy rozbiciu kwoty ogólnej na poszczególne formularze z uwzględnieniem formatu i rodzaju materiału koszty poszczególnych druków wynoszą:

0,007 zł – rewersy format A6

0,07 zł – karty NDAP 11 format A4 na kartonie bezkwasowym

0,03 zł – karty inwentarzowe i druki kartonowe format A5

0,01 zł – karty katalogowe biblioteczne format A7

0,03 zł – druki papierowe format A4.

Wyprodukowane druki zostały policzone, pocięte przez introligatora, zapakowane i rozesłane według rozdzielnika i zamówień. Z naszych wyliczeń wynika, że przez produkcję druków w APP NDAP może ograniczyć koszty z tym związane co najmniej o 60 %.

W ramach działalności wydawniczej w drukarni AP przygotowano do druku i wydrukowano 9 pozycji wydawniczych. Łączna kwota wydatków poniesionych na ten cel to 23.538,72 zł, w tym ze środka specjalnego wypracowanego przez Archiwum 10.242,89 zł.

Wydrukowano w 1999 roku:

1. *Z. Pianowski, M. Proksa*, Rotunda św. Mikołaja w Przemyśle.

2. *M. Proksa*, Akta administracji drogowej w zasobie AP w Przemyślu. Przewodnik.
3. *A. Piasta, P. Zawilski*, Informator o zasobie Archiwum Państwowego w Piotrkowie Trybunalskim.
4. Rocznik Historyczno-Archiwalny T: XIII.
5. Przemyskie Zapiski Historyczne R. XI.
6. *S. Kasperski, K. Lenart*, Praca przymusowa Polaków na rzecz III Rzeszy w latach 1939-1945. (Wybór wspomnień).
7. *A. Wajs*, Archiwum Skarbu koronnego. Rachunki poselstw.
8. *M. Dalecki*, Przemyśl w latach 1918-1939. Przestrzeń, ludność, gospodarka.
9. *J. Kluczyńska, A. Nowak*, Katalog wystawy *100 lat powiatu przeworskiego 1899-1999* (w AP opracowanie i redakcja techniczna).

Średni koszt jednej publikacji o objętości 10 arkuszy wyniósł 2354 zł, co w porównaniu do cen w innych drukarniach liczących za tego typu pozycję 5 do 6 tysięcy złotych – jest wyjątkowo korzystne.

Pracę drukarni znacznie usprawniły zakupione urządzenia introligatorskie tj. zbieraczka, której koszty zakupu zrefundowała NDAP i bigówka zakupiona z pieniędzy wypracowanych w ramach środka specjalnego APP. Również ze środka specjalnego zakupiony został komplet noży do krajarek służących zarówno potrzebom drukarni jak i konserwacji.

Możliwości urządzeń stanowiących wyposażenie drukarni nie były w pełni wykorzystane z uwagi na nieregularność dostarczania tekstów do druku, wynikającą niestety również z naszych problemów związanych ze sprawami redakcyjnymi. Przygotowaniem (komputerowym opracowaniem tekstów) do druku wydawnictw własnych archiwum zajmowała się jedna osoba, natomiast wydawnictwa których byliśmy współwydawcami lub na zlecenie NDAP przygotowywane były przez pracowników archiwum i nie tylko w ramach umów o dzieło. Znaczną pomocą okazał się otrzymany w lipcu 1999 r. program do składu wydawnictw Page Maker 6.5 co z pewnością wpłynie na poprawienie jakości wydawanych u nas książek.

Biblioteka AP w Przemyślu

1. Gromadzenie zbiorów:
 - zakupiono 203 książki i 83 czasopisma na kwotę 7431,71 zł
 - z wymiany wpłynęło 210 książek i 38 czasopism na kwotę 3505,- zł
 - подарowano 538 książek i 44 czasopisma na kwotę 4792,- zł
- Łącznie 1116 pozycji na kwotę 15728,71 zł.

2. Opracowanie zbiorów:
 - nabytki wpisano do inwentarza księgozbioru od nru 17919 do 19034., opieczętowano i sklasyfikowano według UKD
 - napisano 1902 karty katalogu alfabetycznego i 2454 karty katalogu rzeczowego.
3. Udostępnianie zbiorów:
 - w czytelni zanotowano 518 odwiedzin. Udostępniono prezencyjnie 1321 książek i 550 czasopism,
 - wypożyczono 432 pozycje.
4. Prace wewnętrzne:
 - przekazano do oprawy introligatorskiej 90 pozycji, do konserwacji 11 pozycji, do mikrofilmowania 13 starodruków,
 - oddano do archiwum zakładowego dokumentację biblioteki z lat 1988-1998.
5. Popularyzacja i informacja:
 - w maju opracowano „Wykaz wydawnictw AP w Przemyślu w latach 1974-1998” na zlecenie NDAP,
 - w sierpniu zebrano bibliografię i materiały prasowe nt. Arłamowa,
 - dwukrotnie opracowano „Informator o wydawnictwach będących w sprzedaży”
6. Wydawnictwa: przejęto z pracowni introligatorskiej protokolarnie i rozprowadzono w ramach egzemplarza obowiązkowego, wymiany i popularyzacji następujące wydawnictwa:
 - styczeń, A. Krochmal, *Konstanty Czechowicz, Korespondencja greckokatolickiego biskupa przemyskiego z lat 1897-1914.*
 - marzec, Z. Pianowski, M. Proksa, *Rotunda św. Mikołaja w Przemyślu.*
 - czerwiec, *Rocznik Historyczno-Archiwalny*, t. 13.
M. Proksa, *Akta administracji drogowej w zasobie AP w Przemyślu. Przewodnik.*
 - sierpień, *Praca przymusowa Polaków na rzecz III Rzeszy w latach 1939-1945. (Wybór wspomnień).*
 - grudzień, *Przemyskie Zapiski Historyczne*, R. 11.
grudzień, M. Dalecki, *Przemyśl w latach 1918-1939. Przestrzeń, ludność, gospodarka.*
grudzień, J. Kluczyńska, A. Nowak, *100 lat powiatu przeworskiego. Katalog wystawy.*

VII. OGÓLNA OCENA WARUNKÓW I EFEKTYWNOŚCI PRACY ARCHIWUM

Wytyczone w planie pracy AP na rok 1999 kierunki działań realizowane były według szczegółowych planów pracy Oddziałów i zasadniczo zostały wykonane. Nie udało się zrealizować w pełni zaplanowanych zadań w zakresie opracowania zasobu. W całości natomiast zrealizowano zadania nadzoru archiwalnego nad narastającym zasobem przeprowadzając wszystkie zaplanowane kontrole, lustracje, szkolenia i brakowania. Z przyczyn niezależnych od Archiwum nie udało się dokonać przyjęcia ujętych w planie akt Urzędu Rejonowego w Przeworsku i Sądu Rejonowego w Przemyślu. Pierwszych z uwagi na zły stan przygotowania akt do przekazania, drugich ze względu na zakażenie mikrobiologiczne. Według zapewnień kierowników tychże jednostek będą czynione starania o jak najszybsze przygotowanie i przekazanie akt.

W zakresie profilaktyki i konserwacji podkreślić należy, iż stosuje się w naszych pracowniach niemal wszystkie metody i zabiegi konserwatorskie a liczba wykonanych prac intrologatorskich, w tym nietypowych teczek na akta i mapy oraz pudeł robionych na książki z *Akt miasta Przemyśla* każdorazowo dostosowanych do wymiarów książki jest znaczna i wciąż wzrasta. Kierownik Oddziału mgr Maria Stasiuk podnosiła swoje kwalifikacje zawodowe poprzez szkolenia odbywane w laboratoriach CLKA i Biblioteki Narodowej.

W zakresie udostępniania akt i informacji archiwalnej znacząco wzrosło zainteresowanie zasobem. O 16 % wzrosła liczba odwiedzin w pracowni naukowej, a o prawie 13 % liczba udostępnionych jednostek. Również ilość kwerend wykazuje tendencję wzrostową (wzrost o 1,5 %).

Podkreślić należy przy tym znaczny wzrost obciążenia pracą tak obsługi pracowni naukowej jak i pracowników wydających akta z magazynów spowodowany zmniejszeniem stanu zatrudnienia, przy równoczesnym wzroście wydawanych kwerend, pośród których znaczna część dotyczyła spraw majątkowych, na ogół bardzo czasochłonnych.

Zasługującą na podkreślenie tendencją związaną z udostępnianiem i informacją archiwalną jest wzrost zainteresowania środowiska nauczycielskiego lekcjami w Archiwum połączonymi z pokazami dokumentów i prelekcjami archiwistów. Liczba zorganizowanych w Archiwum tzw. lekcji archiwalnych wzrosła w 1999 roku do 12-tu, przy czym każdorazowo uczestniczyło w nich 25-40 osób.

Zauważyć również należy, że zamiast zaplanowanych na 1999 rok dwóch wystaw, zorganizowaliśmy ich pięć.

Nie zrealizowano wszystkich planowanych tematów w działalności naukowej i wydawniczej z powodu znacznego obciążenia pracowników realizujących tenże plan innymi pracami. Pracownicy często zamieszczają swoje opracowania w innych tytułach wydawniczych (poza Archiwum) gdyż tam otrzymują honoraria autorskie. Za prace zamieszczone w publikacjach AP nie otrzymują z NDAP honorariów autorskich od 1995 roku.

W istotny sposób w działalności Archiwum zaznaczyła się drukarnia. W 1999 roku wydrukowanych zostało 9 pozycji wydawniczych o łącznej objętości 90 arkuszy i dzięki temu zyskaliśmy możliwość praktycznej oceny możliwości i opłacalności druku książek we własnym zakresie. Wprawdzie z planu NDAP pośród wydanych u nas książek znalazły się tylko 3 pozycje, niemniej liczymy na to, że po uwzględnieniu kosztów produkcji książek w naszej drukarni i korzyści stąd wnikaających, liczba zlecanych nam przez NDAP do druku pozycji wzrośnie.

Koszty wydanych u nas książek przedstawiają się następująco:

Lp.	T y t u ł	Koszty
1.	Konstanty Czechowicz, Korespondencja greckokatolickiego biskupa przemyskiego z lat 1897-1914 – (druk XII 1998, rozliczenie kosztów w 1999 r.).	3.898,41 zł
2.	Rotunda św. Mikołaja w Przemyśle	1.877,78 zł
3.	Akta administracji drogowej w zasobie AP w Przemyśle. Przewodnik	812,05 zł
4.	Informator o zasobie Archiwum Państwowego w Piotrkowie Trybunalskim	826,42 zł
5.	Rocznik Historyczno-Archiwalny T:XIII	2.558,76 zł
6.	Przemyskie Zapiski Historyczne R:XI	1.877,97 zł
7.	Praca przymusowa Polaków na rzecz III Rzeszy w latach 1939-1945. (Wybór wspomnień)	3.375,40 zł
8.	Archiwum Skarbu koronnego. Rachunki poselstw	1.226,20 zł
9.	Przemyśl w latach 1918-1939. Przestrzeń, ludność, gospodarka	3.935,80 zł
10.	100 lat powiatu przeworskiego 1899-1999. Katalog wystawy – koszty całości pokryło Starostwo Powiatowe Przeworskie.	

W innych przemyskich drukarniach za każdą z tych pozycji należałoby zapłacić 125 do 150 % więcej (biorąc pod uwagę wyłącznie koszty druku i oprawy).

Ważnym problemem wydaje się być sprawa właściwego przygotowania tekstów do druku i to nie jest naszą najmocniejszą stroną. Intencją naszą jest by tę sytuację jak najszybciej poprawić w związku z czym czynimy starania o zatrudnienie pracownika o profesjonalnym przygotowaniu w zakresie zasad wydawniczych, ze znajomością komputerowych programów opracowywania tekstów do publikacji. Zależy nam również na przeszkoleniu kilku pracowników, którzy dotychczas zajmowali się tą działalnością i mamy nadzieję, że NDAP nam w tym pomoże.

Duże znaczenie już w chwili obecnej ma to, że otrzymaliśmy z NDAP program komputerowy do składu PageMaker 6.5. co już daje zauważalne efekty.

Wydajność naszej drukarni, a co za tym idzie i opłacalność już teraz mogłaby być znacznie większa, gdybyśmy do czasu rozwiązania problemów redakcyjnych mogli otrzymywać teksty gotowe do druku (klisze lub dyskietki do wydruku kalek).

Bardzo znaczący wpływ na wzrost tempa produkcji mają zakupione urządzenia introligatorskie – zbieraczka zakupiona za zgodą NDAP oraz bi-gówka zakupiona ze środków wypracowanych przez Archiwum w ramach konta specjalnego. Zmniejszyło to czas oprawy książki o ok. 50 %.

W Drukarni oprócz wydawnictw książkowych wydrukowano na zlecenie NDAP 528 000 druków akcydensowych dla sieci archiwów państwowych za łączną kwotę 12.032,00 zł (ceny poszczególnych druków podano wyżej). Koszt poszczególnych druków jest wyjątkowo korzystny. Ceny najmniejszych druków w innych drukarniach przewyższają ceny największych wyprodukowanych u nas. Przykładem może być rewers papierowy formatu A6, którego cena u nas to niecały 1 grosz, a w innych drukarniach 5-6 groszy. Dodać przy tym należy, że liczenie i cięcie druków wykonywane jest przez introligatora w ramach godzin pracy, a pakowanie, przygotowanie do wysyłki, transport na pocztę wykonują portierzy – co również ma wpływ na koszty końcowe.

Biorąc powyższe pod uwagę sądzimy, że koszty NDAP poniesione na zakup druków dla Archiwów, dzięki drukarni APP mogłoby ulec zmniejszeniu o ok. 60 %.

Kadra archiwum jest ustabilizowana, a zarządzanie nią odbywa się w oparciu o istniejące przepisy: statut i regulaminy oraz na bieżąco wydawane pisemne lub ustne zarządzenia. Dużą samodzielność w zarządzaniu i kierowa-

niu komórkami mają niektórzy kierownicy Oddziałów merytorycznych I, V i III.

Na podkreślenie zasługuje także fakt, że Archiwum wypracowało w ramach środka specjalnego kwotę 40. 562,85 zł. Dzięki temu mogliśmy we własnym zakresie doposażyć naszą placówkę w materiały i sprzęt, głównie dla Oddziału Konserwacji oraz Drukarni.

VIII. PLAN I KIERUNKI PRACY ARCHIWUM PAŃSTWOWEGO W PRZEMYSŁU NA 2000 ROK

I. Zasób archiwum

1. Uaktualnianie kartoteki zasobu zgodnie ze zmianami spowodowanymi opracowaniem oraz przyjęciem akt z zewnątrz.
2. Wprowadzanie nowych danych do programu komputerowego SEZAM, TOPOGRAF, ELA.
3. Opracowanie akt 18 zespołów o łącznym rozmiarze około 50 mb. wg **Zał. 6**. Zakończenie opracowania inwentarzy archiwalnych z indeksami osobowymi i geograficznymi dla 15 zespołów w bazie danych IZA – **Zał. nr 7**.
4. W ramach profilaktyki planowane jest przełożenie ok. 1000 jednostek akt do nowych teczek.
5. Przygotowanie do mikrofilmowania akta zespołu Archiwum Zamku Leskiego z lat 1471...1924, 95 jednostek (ok. 30 tys. klatek).
6. W miarę zapotrzebowania wydawanie z magazynów akt dla potrzeb badaczy, kwerend, organizowanych wystaw itp.
7. Konserwacja właściwa, introligatorstwo, mikrofilmowanie, reprografia.
 - a) dezynfekcja w komorze próżniowej akt własnych oraz przejętych z zewnątrz, a wymagających konserwacji, w szczególności akta Wojewódzkiego Ośrodka Geodezyjno-Kartograficznego oraz Akta Archiwum Zamku Leskiego Krasickich,
 - b) kontynuowanie konserwacji właściwej wcześniej przygotowanych akt Starostwa Powiatowego w Sanoku oraz konserwacja akt wymagających natychmiastowej interwencji, a ujawnionych w trakcie udostępniania.
8. Introligatorstwo:
 - a) oprawienie w pracowni introligatorskiej ok. 20 j.i. akt, ok. 100 vol. książek bibliotecznych, 20 inwentarzy oraz wydawnictw własnych,

- b) Wykonanie: ok. 1000 szt. różnego typu opakowań na akta.
- 9. Mikrofilmowanie i reprografia:
 - a) mikrofilmowanie dla potrzeb własnych (mikrof. zabezpieczające) zgodnie z ustaleniami NDAP – 100 000 klatek,
 - b) wykonywanie prac reprograficznych zgodnie z potrzebami archiwum i użytkowników.

II. Zasób narastający

1. Przeprowadzenie 144 kontroli archiwów zakładowych objętych nadzorem AP, ze szczególnym uwzględnieniem stosowania normatywów kancelaryjnych i stanu zasobu.
2. Przeprowadzenie 20 lustracji w wytypowanych archiwach zakładowych.
3. Przeprowadzanie w miarę potrzeb ekspertyz akt, głównie poprzedzających przyjęcia akt do zasobu.
4. Aktualizacja bazy danych „Archiwa zakładowe”.
5. Przeprowadzanie szkoleń archiwistów zakładowych instytucji objętych nadzorem: placówki upowszechniania kultury, instytucje oświatowe, ZUS.
6. Przeprowadzanie szkoleń na Kursach Kancelaryjno-Archiwalnych.
7. Prowadzenie prac Komisji Archiwalnej Oceny Dokumentacji zgodnie z planem pracy.
8. Realizacja innych prac według szczegółowego planu Oddziału ds. archiwów zakładowych.

III. Udostępnianie i informacja archiwalna

1. W udostępnianiu materiałów archiwalnych zwracanie szczególnej uwagi na przestrzeganie obowiązujących przepisów, a w szczególności na właściwe typowanie akt do realizowanych tematów badawczych. Powinno to wpłynąć na ograniczenie ilości sprowadzanych z magazynów akt.
2. Podjęcie starań o ograniczenie ilości kwerend poprzez rozszerzenie informacji o zasobie, zasadach udostępniania i celowości poszukiwań.
3. Zorganizowanie IV-tej konferencji nt.: Dotychczasowe wyniki prac przy opracowaniu i porządkowaniu zasobu Map i operatów Katastru galicyjskiego.

4. Kontynuacja prac nad opracowaniem Informatora o mapach i operatach Katastru galicyjskiego w zasobach archiwów polskich i ukraińskich.
5. Zorganizowanie trzech wystaw archiwalnych nt.:
 - *Rotunda św. Mikołaja w Przemyślu na tle romańskich świątyń w Europie i Azji Mniejszej*;
 - *Widoki Przemyśla na kartkach pocztowych i widokówkach z przełomu XIX i XX w.*;
 - *Twierdza Przemyśl poł. XIX-1918 r.*
6. Zorganizowanie „Dni Otwartych Archiwum”.
7. Zorganizowanie spotkań z władzami i wykładowcami Wyższej Szkoły Administracji i Zarządzania w Przemyślu nt. zasobu archiwalnego i bibliotecznego AP oraz zasad jego udostępniania i możliwości realizowania określonych kierunków badawczych.
8. Kontynuacja współpracy ze szkołami średnimi i podstawowymi poprzez organizację „lekcji archiwalnych” oraz wykładów dla młodzieży.
9. Zgodnie z zawartym porozumieniem z Wojewódzkim Ośrodkiem Metodycznym w Przemyślu kontynuacja kursów dla nauczycieli z zakresu historii regionalnej.
10. Wydanie drukiem trzech informatorów o aktach:
 - Cechy rzemieślnicze w zasobie AP,
 - Akta banków i instytucji kredytowych,
 - Pocztówki w zasobie AP.
11. Popularyzacja dziejów i zasobu archiwum w prasie, radiu i telewizji.
12. Realizacja innych zadań wg szczegółowego planu Oddziału Informacji i Udostępniania.

IV. Działalność naukowa

1. Organizacja cyklu zebrań naukowych – 8 spotkań.
2. Organizacja Sesji z okazji 100-lecia urodzin prof. Kazimierza Arłamowskiego.
3. Podjęcie przygotowań do organizacji w 2001 roku Sesji popularnonaukowej z okazji 50-tej rocznicy upaństwowienia zasobu Archiwum Przemyskiego.

4. Realizacja działalności naukowej poprzez opracowywanie artykułów publikowanych w Roczniku Historyczno-Archiwalnym, informatorów, przewodników, monografii. **Załącznik Nr 8 i 9.**
5. Udział pracowników merytorycznych w sesjach i konferencjach organizowanych przez archiwa, NDAP oraz instytucje naukowe, przede wszystkim regionalne a także krajowe.
6. Wykonywanie kwerend naukowych i prac dokumentacyjnych zleczanych przez NDAP (COIA) oraz inne instytucje naukowe.
7. W działalności naukowej wykorzystywać wnioski i opinie Rady Naukowo-Programowej przy AP w Przemyślu.

V. Kadry i zarządzanie

1. Podnoszenie kwalifikacji i przygotowania merytorycznego kadry poprzez:
 - szkolenia i kursy w zakresie obsługi programów komputerowych stosowanych w archiwach i zalecanych przez NDAP, oraz pracy w sieci,
 - szkolenia wewnętrzne w zakresie obowiązujących w państwowej służbie archiwalnej przepisów prawnych,
 - szkolenia wewnętrzne w zakresie obowiązujących w archiwistyce zasad i metod opracowywania zasobu aktowego.
2. Podnoszenie kwalifikacji kadry poprzez udzielanie pomocy pracownikom studiującym zaocznie, (studia podyplomowe, kursy dokształcające np. komputerowe) poprzez urlopy szkoleniowe i inną pomoc przewidzianą przepisami.

VI. Sytuacja lokalowa i przewidywane prace

Sytuacja lokalowa jest dobra a warunki pracy w AP są bardzo dobre. Przewiduje się jednak prowadzenie prac remontowych w obiekcie oraz remontów bieżących.

1. Wolne powierzchnie magazynowe w piwnicach wykorzystać ewentualnie pod wynajem na przechowywanie akt kat. B. lub inne cele.
2. Doposażenie archiwum w sprzęt do drukarni, zakupienie również sprzętu do pracowni konserwacji, oraz rozbudowywanie sprzętu komputerowego.

3. Kontynuowanie starań o uzyskanie środków pozabudżetowych na wykonanie dróg objazdowych wokół budynku archiwum.
4. Podjęcie starań o dofinansowanie działalności wydawniczej AP spoza budżetu.

WYKAZ ZAŁĄCZNIKÓW:

A. Sprawozdanie

- Zał. Nr 1a - Nabytki w roku 1999
- Zał. Nr 1b - Nabytki w roku 1999 - akcesja
- Zał. Nr 2a - Spis zespołów zinwentaryzowanych i opracowanych w 1999 r.
- Zał. Nr 2b - Opracowane odcinki zespołów
- Zał. Nr 2c - Zespoły opracowane ogółem
- Zał. Nr 3 - Artykuły prasowe o Archiwum
- Zał. Nr 4 - Wykaz artykułów przygotowanych do druku w XIV tomie Rocznika Historyczno-Archiwalnego
- Zał. Nr 5 - Publikacje ogłoszone drukiem poza APP

B. Plan i kierunki działań

- Zał. Nr 6 - Zespoły przewidywane do opracowania
- Zał. Nr 7 - Opracowanie inwentarzy archiwalnych w bazie IZA (w tym indeksy osobowe i geograficzne)
- Zał. Nr 8 - Wydać drukiem
- Zał. Nr 9 - Kwerenda i przygotowanie do druku

Załącznik Nr 1a

NABYTEKI W ROKU 1999

Zespoły nowe z zewnątrz

Lp.	Nr zespołu	Nazwa zespołu	Daty skrajne	Rozmiar		Rodzaj karty
				ja.	mb.	
1	1549	Wojewódzka Dyrekcja Inwestycji w Przemysłu	[1983] 1976-1995	40 821	0,27 dok. akt. 8,18 dok. tech.	B
2	1550	Państwowe Gospodarstwo Rolne w Medyce	1957-1993	108	0,90	B
3	1551	Wojewódzka Stacja Kwarantanny i Ochrony Roślin w Przemysłu	[1967-1974] 1975-1996 [1996-1998]	287	2,50	B
4	1552	Wojewódzki Sejmik Samorządowy w Przemysłu	1990-1998	288	2,10	B
5	1553	Izba Skarbowa w Przemysłu	1975-1998	322	2,70	B
6	1554	Huta Szkła „Jarosław” w Jarosławiu	1972-1993	273	2,15	B
7	1555	Urząd Rejonowy w Przemysłu	1990-1998	44	0,30	B
8	1556	Urząd Rejonowy w Jarosławiu	1990-1998	273	2,90	B
9	1557	Urząd Rejonowy w Lubaczowie	1990-1998	175	2,30	B
10	1558	Urząd Wojewódzki w Przemysłu	[1871-1974] 1975-1999	4845	70,35	B
11	1559	Włókniennicza Spółdzielnia Pracy w Radymnie (Tow. Powroźnicze)	1888...1999	258	1,90	B
12	1560	Państwowe Gospodarstwo Rolne w Bachórze	1958-1993	119	1,10	B
13	1561	Wojewódzki Zarząd Inwestycji Rolniczych w Przemysłu z.s. w Jarosławiu	1975-1998	70	0,85	B
14	1563	Wojewódzka Federacja Sportu w Przemysłu	1976-1992	15	0,20	B
15	1564	Baza Zaopatrzenia i Zbytu Przedsiębiorstw Mechanizacji Rolnictwa w Bobrowcu (gm. Laszki)	1969-1996	11	0,20	B
16	1565	Wojewódzki Związek Spółdzielni Pracy w Przemysłu	1990-1998	44	0,30	B
R A Z E M:				7993 ja.	99,20 mb	

Załącznik Nr 1b

NABYTEKI W ROKU 1999

Akcesja

Lp.	Nr zespołu	Nazwa zespołu	Daty skrajne	Rozmiar		Uwagi
				j.a.	mb.	
1	2	3	4	5	6	7
1	36	Prezydium Powiatowej Rady Narodowej w Lubaczowie	1965-1971	9	0,07	
2	38	Prezydium Powiatowej Rady Narodowej w Jarosławiu	1945-1973	150	2,60	
3	40	Prezydium Miejskiej Rady Narodowej w Przemysłu	1900...1972	425	4,28	
4	129	Akta miasta Przemysłu	1865-1918	2 dok.	-	
5	146	Parafie rzymskokatolickie woj. rzeszowskiego – zbiór szczątków zespołów (Brustno Nowe, Narol, Horyniec, Piazów)	1871-1928	4	0,01	
6	396	Zbiór szczątków zespołów z terenu Przemysłu (relacje, wspomnienia)	1999	1	0,04	
7	477	Zbiór planów z terenu Przemysłu i pow. przam.	1928	1	-	
8	487	Afisz, plakaty i druki ulotne spoza Przemysłu	1918...1999	1	0,01	
9	589	Wojewódzkie Archiwum Państwowe w P-ślu	1999	1	0,01	
10	709	Zbiór spuścizn osób prywatnych	1949...1999	30	0,40	
11	876	Zbiór fotografii w zasobie AP (własna pracownia, zakup, dary)	1999	3296	0,30	
12	937	Powiatowa Stacja Kwarantanny i Ochrony Roślin w Lubaczowie	1974-1975	3	0,01	
13	938	Powiatowa Stacja Kwarantanny i Ochrony Roślin w Przemysłu	1969-1974	11	0,07	
14	1141	Urząd Miejski w Przemysłu	1978-1985	3	0,02	
15	1145	Rada Narodowa Miasta i Gminy w Sieniawie	1976	1	0,01	
16	1148	Rada Narodowa Gminy w Laszkach	1984-1985	2	0,01	
17	1149	Wojewódzki Komitet PZPR w Przemysłu	1986-1990	12	0,75	

c.d.

1	2	3	4	5	6	7
18	1150	Rada Narodowa Miasta i Gminy w Pruchniku	1973-1974	2	0,01	
19	1155	Rada Narodowa Miasta i Gminy w Dubiecku	1982-1990	93	0,55	
20	1157	Rada Narodowa Gminy w Krasiczynie	1987-1992	2	0,01	
21	1163	Rada Narodowa Gminy w Horyńcu	1988	1	0,01	
22	1164	Rada Narodowa Miasta i Gminy w Lubaczowie	1986-1990	44	0,22	
23	1270	Teki Bogusława Gębarowicza	1966...1999	11	0,25	
24	1272	Wojewódzki Związek Gminnych Spółdzielni „Samopomoc Chłopska” w Przemysłu	1985-1989	41	0,20	
25	1298	Wojewódzkie Przedsiębiorstwo Handlu Wewnętrznego w Przemysłu	1952-1996	35	0,30	
26	1302	Akta Komisji Wyborczych do Rad Narodowych z terenu woj. rzeszowskiego – wybory 9.12.1973	1973	1	0,02	
27	1373	Państwowy Ośrodek Maszynowy w Dachnowie	1952-1996	15	0,15	
28	1414	Teki Zdzisława Koniecznego	1888...1981	71	1,15	
29	1544	Wojewódzki Ośrodek Dokumentacji Geodezyjnej i Kartograficznej w Przemysłu	1992-1998	20	0,20	
R A Z E M:				4288 ja.	11,66 mb	

Załącznik Nr 2a

SPIS ZESPOŁÓW ZINWENTARYZOWANYCH I OPRACOWANYCH W 1999 ROKU
I. Zespoły całkowicie opracowane

Lp.	Nr zesp.	Nazwa zespołu	Daty skrajne	Kat. A		Kat. B		Razem	
				j.a.	mb	j.a.	mb	j.a.	mb
1	669	Inspektorat Szkolny w Przemysłu	1944-1950	224	2,94	0	0,00	224	2,94
2	794	Starostwo Powiatowe w Brzozowie	1922-1939	9	0,06	0	0,00	9	0,06
3	886	Niezależny Samorządowy Związek Zawodowy „Solidarność” Regionu Południowo-Wschodniego w Przemysłu	1980-1981	212 w tym: 50 j. taśm i 162 j. mat. akt.	1,00	1456 w tym: 1426 j taśm i 30 j. mat. akt.	1,00 0,74	1668	2,74
4	1297	Kopalnia Siarki „Basznia” w Baszni Górnej	1976-1991	47	0,44	0	0,00	47	0,44
5	1299	Zakłady Sprzętu Oświetleniowego „Polam-Przemysłu” w Przemysłu	(1972-1973, 1979-1987) 1988-1991	23	0,25	2 Bd 2	0,04 0,01	2,7	0,39
6	1338	Przemyskie Fabryki Mebli w Przemysłu	(1957-1982) 1983-1994	143	1,20	9	0,15	152	1,35
7	1345	Powiatowy Związek Rolniczych Spółdzielni Produkcyjnych w Radymnie	1956-1960	7	0,06	0	0,00	7	0,06
8	1383	Państwowe Gospodarstwo Rolne w Lubaczowie	1981-1992 (1993-1995)	61	0,35	1	0,01	62	0,36
9	1386	Wojewódzka Spółdzielnia Ogrodniczo-Pszczelarska w Przemysłu	(1957-1974) 1957-1997	145	2,26	6	0,16	151	2,42
10	1402	Rejonowe Przedsiębiorstwo Melioracyjne w Jarosławiu z siedzibą w Szówsku	(1953-1966 X) 1966-1992 (1993) I	169	1,80	2	0,06	171	1,86
11	1406	Zakłady Wyrobów Galanteryjnych „Lubaczów” w Lubaczowie	1958-1997 (1998)	282	3,75	11	0,10	293	3,85
12	1566	Wykoncom Miskoi Rady deputatów trudniejszych w Przemysłu (Komitet Wykonawczy Miejskiej Rady Delegatów Pracujących w Przemysłu)	1941	1	0,02	0	0,00	1	0,02
			R A Z E M:	1323	14,13	1489	2,27	2812	16,40

Załącznik Nr 2b

II. Opracowane odcinki zespołów

Lp.	Nr zesp.	Nazwa zespołu	Data skrajne	Kat. A		Kat. B		Razem	
				j. i.	mb	j. a.	mb	j. a.	mb
1	58	Sąd Okręgowy w Przemyślu	1919-1950	383	1,53	0	0,00	383	1,53
2	60	Sąd Grodzki w Przemyślu	1910-1946	1005	2,69	0	0,00	1005	2,69
3	67	Sąd Grodzki w Dubiecku	1915-1950	495	1,18	0	0,00	495	1,18
4	435	Kasy Stefczyka pow. przeworskiego zb. szcz. zespołów. Kasa Stefczyka w Rozborzu.	1931-1948 (1951)	5	0,14	0	0,00	5	0,14
5	789	Starostwo Powiatowe Tarnobrzskie	1919-1939	24	0,46	0	0,00	24	0,46
6	810	Urząd Akcyzowy w Przemyślu	1944-1950	9	0,38	0	0,00	9	0,38
R A Z E M:				1921	6,38	0	0,00	1921	6,38

Załącznik Nr 2c

III. Zespoły opracowane ogółem

Lp.	Zespoły	Liczba zespołów	Kat. A		Kat. B		Razem	
			j. i.	mb	j. a.	mb	j. a.	mb
1	Całkowicie opracowane	12	1323	14,13	1489	2,27	2812	16,40
2	Opracowane odcinki zespołów	6	1921	6,38	0	0,00	1921	6,38
O G Ó Ł E M:		18	3244	20,51	1489	2,27	4733	22,78

ARTYKUŁY PRASOWE O ARCHIWUM

1. (ad), Młodzi badacze: Genealogią interesują się nie tylko dorośli, *Super Nowości* 1999, nr 286, s. 14
2. (Alb.), Przemysłacy z kraju spotkali się w Przemyślu, *Pogranicze* 1999, nr 37, s. 7
3. (a), Nagrody dla twórców, *Pogranicze* 1999, nr 44, s. 12
4. Budzyński Z., Ostatnia szansa Przemyśla: wokół Państwowej Wyższej Szkoły Zawodowej w Przemyślu (2) rozm. Hubert Lewkowicz, *Pogranicze* 1999, nr 37, s. 4
5. (jm), Podziemna historia, *Nowiny* 1999, nr 179, s. 12
6. jm, Obchody niepodległości: Przemyśl, *Nowiny* 1999, nr 218, s. 24
7. Just., Szukanie przodków: poznaj swoje korzenie, *Nowiny* 1999, nr 242, s. 23
8. Krochmal A., Proksa M., Akta metrykalne w zasobie AP w Przemyślu, *Przemyśl* 1998, Rec: *East European Genealogist* vol. 7, 1999, no 4, s. 4
9. (kaem), Poznawanie rodzinnej przeszłości, *Pogranicze* 1999, nr 51, s. 9
10. (Lew), Rękopis znaleziony w III Rzeszy: Konkurs na niewolnicze wspomnienia, *Pogranicze* 1999, nr 40, s. 9
11. (mra), Galicyjskie miasteczka, *Nowiny* 1999, nr 80, s. 2
12. Minał tydzień w regionie: w AP w Przemyślu otwarto wystawę „Cena utraconej wolności i bilans germanizacji i rasyfikacji Przemyśla w latach 1939-1945”, *Pogranicze* 1999, nr 36, s. 7
13. Miszczak Jan, Cena wolności: w Przemyślu jest wystawa „Utracona wolność...”, *Nowiny* 1999, nr 180, s. 16
14. (Mot.), Cena wolności: w podzielonym mieście, *Dziennik Polski* 1999, nr 229, s. 16
15. (Mot.), Genealogiczne poszukiwania: Przemyski konkurs, *Dziennik Polski* 1999, nr 289, s. 14
16. O Słowackim w „Słowaku”: Rok Słowackiego w Przemyślu, *Życie Podkarpackie* 1999, nr 48, s. 3
17. Praca przymusowa Polaków na rzecz III Rzeszy w latach 1939-1945, *Przemyśl* 1999, Rec.: Jan Grygiel, Niewolnicy XX wieku, *Nowiny* 1999, nr 173 s. 9
18. (R), Świadczenia cierpień: Praca przymusowa Polaków na rzecz III Rzeszy, *Życie Podkarpackie* 1999, nr 39, s. 5
19. Poznajemy korzenie: konkurs historyczny dla dzieci i młodzieży z Przemyśla, *Życie Podkarpackie* 1999, nr 44, s. 3

20. Serwański Tomasz, Kawiarniany Internet w Przemyślu, *Życie Podkarpackie* 1999, nr 15, s. 6
21. Siciak Anna, Nieznana sztuka epistolografii: ciekawostki wydawnicze, *Życie Podkarpackie* 1999, nr 19, s. 14 (Czechowicz K., Korespondencja greckokatolickiego biskupa..., Przemyśl 1998)
22. T.P., Obchody Roku Słowackiego w Przemyślu, *Pogranicze* 1999, nr 48, s. 3
23. Woś Justyna, Na tropie pradziadka: Drzewo rodowe, *Nowiny* 1999, nr 241, s. 2
24. ZS, „Cena utraconej wolności”: w przemyskim archiwum, *Pogranicze* 1999, nr 38, s. 12
25. ZNA, Z problematyki metodyczno naukowej: (w AP w Przemyślu posiedzenie zespołu naukowego ds. dokumentacji technicznej), *Informacja Bieżąca* 1999, nr 4, s. 15

Załącznik Nr 4

**WYKAZ ARTYKUŁÓW PRZYGOTOWANYCH DO DRUKU
W XIV TOMIE ROCZNIKA HISTORYCZNO-ARCHIWALNEGO**

1. Bogumiła Filarecka, *Dom Opieki św. Józefa (1917-1939) w Przemyślu*, ss. 10
2. Stanisław Franciszek Gajerski, *Zatrzymanie pociągu koło Zatyła i wymordowanie pasażerów polskich przez UPA w dniu 16 czerwca 1944. Stan dokumentacji fotograficznej*, ss. 23
3. Jerzy Gaul, Michał Proksa, *Polonika w centralnych archiwach wiedeńskich*, ss. 10
4. Mirosław Gilarski, *Łowce – parafie, rozwój gospodarczy oraz najazdy nieprzyjacielskie i kłęski żywiołowe do 1772 roku*, ss. 53
5. Elżbieta Laska, *Działalność Państwowego Urzędu Repatriacyjnego na terenie byłego województwa rzeszowskiego (1944-1951)*, ss. 40
6. Marian Kozaczka, *Majątek przeworski w latach 1918-1939*, ss. 19
7. Eryk Krawczyk, *Wewnętrzna organizacja urzędu starostwa powiatowego autonomicznej Galicji*, ss. 12
8. Tomasz Proksa, *Działalność publicystyczna i wydawnicza Erazma Piltza w latach 1877-1912*, ss. 50

PUBLIKACJE OGŁOSZONE DRUKIEM POZA APP

1. Maciej Dalecki, *Przemyskie wodociągi w latach 1912-1939*, „Rocznik Przemyski”, t. 35: 1999, z. 4, *Historia*, s. 87-98.
2. Jacek Krochmal, *Obraz heretyka, żyda i muzułmanina w kazaniach Fabiana Birkowskiego*, „Rocznik Przemyski”, t. 35 : 1999, z. 4 *Historia*, s. 15-28.
3. Anna Krochmal, (rec.) *Losy cerkwi w Polsce po 1944 roku. Materiały z sesji naukowej Stowarzyszenia Historyków Sztuki pt. „Tragedia polskich cerkwi”*, „Biuletyn Południowo-Wschodniego Instytutu Naukowego w Przemyśle”, nr 4, 1998 (druk: 1999), s. 225-227
4. Jacek Krochmal, *Wstęp*, w: Jan Smółka, *Przemyśl pod sowiecką okupacją. Wspomnienia z lat 1939-1941*, Przemyśl 1999, s. 5-28.
5. Zbigniew Pianowski, Michał Proksa, *Rotunda pod kolegiatą w Przemyśle*, „Kwartalnik Architektury i Urbanistyki”, 1999.

PUBLIKACJE ZŁOŻONE DO DRUKU W 1999 ROKU

1. Anna Krochmal, *Greckokatolicki Konsystorz Biskupi i jego kancelaria na przykładzie diecezji przemyskiej (1786-1946)*, „Archeion”, t. 100, ss. 28.
2. Anna Krochmal, *Żydzi przemyscy w okresie II wojny światowej*, w: *Żydzi przemyscy ocaleni z Holokaustu. Wspomnienia*, Wydawnictwo Naukowe TPN w Przemyśle, ss. 25
3. Anna Krochmal, *Archiwum Państwowe w Przemyśle w badaniach i upowszechnianiu historii regionu przemyskiego*, „Biuletyn Naukowy Regionalnego Ośrodka Kultury, Edukacji i Nauki w Przemyśle”, ss. 6.
4. Anna Krochmal, *Sprawozdanie z wyjazdów zagranicznych na Ukrainę (do Centralnego Państwowego Archiwum Historycznego we Lwowie) w dniach 24-29 V oraz 25-30 X 1999 r.*, „Rocznik Historyczno-Archiwalny”, t. XIV.

ZESPOŁY PRZEWIDYWANE DO OPRACOWANIA

Lp.	Nr zesp.	Nazwa zespołu	Daty skrajne	j. a.	mb.	Uwagi
1	58	Sąd Okręgowy w Przemyślu	1925-1950	1340	11,00	kontynuacja (do 2001 r.)
2	60	Sąd Grodzki w Przemyślu	1910-1950	350	4,00	kontynuacja
3	62	Narodowy Komisarjat Wewnętrznych Dziel Grodzkiej Odciele w Peremyszli	1939-1940	14	0,13	melioracja inwentarza i uzupełnienie notatki; akta w j. rosyjskim i ukraińskim
4	67	Sąd Grodzki w Dubiecku	1915-1950	3229	5,50	K. Szajny-Buchalcz - Oddz. II AP (konty- nuacja)
5	477	Zbiór planów z terenu miasta Przemyśla i powiatu przemyskiego	1793...1949	30	0,15	E. Długosz - Oddz. III AP (kontynuacja)
6	569	Przemyska Wytwórnia Win Przedsiębior- stwo Państwowe w Przemyślu	1946-1997	471	4,51	
7	757	Sąd Powiatowy w Przeworsku	1885-1950	30	1,00	kontynuacja; akcesja
8	789	Starostwo Powiatowe Tarnobrzskie	1919-1939	400	10,00	kontynuacja; akcesja i melioracja inwentarza
9	810	Urząd Akcyzowy w Przemyślu	1944-1950	9	0,38	kontynuacja
10	818	Sąd Powiatowy w Krośnie	1898-1956	260	4,60	
11	1346	Akta notariusza Wojciecha Wołanczyka w Lubaczowie	1946-1950	0	0,00	wstęp
12	1347	Akta notariusza Jana Benbenka w Luba- czowie	1951-1952	0	0,00	notatka
13	1384	Przedsiębiorstwo Państwowe Gospodar- stwo Rolne w Krowicy Samej	1957-1994	24	0,15	M. Zub - Oddz. III AP
14	1415	2 Urząd Skarbowy w Przemyślu-Dział Katastralny	[1871]1919- 1939[1941]	419	6,50	melioracja inwentarza i akcesja o objętości 48 j.a.-1,40 mb.
15	b.ewid.	Biuro Inspekcji Leśnej w Rzeszowie	1945-1947	17	0,15	
16	b.ewid.	Inspektorat Kontroli w Tarnowie	1949-1950	31	0,30	
17	b.ewid.	Ministerstwo Leśnictwa, Departament Kont. Eksp. w Przemyślu	1951-1953	132	0,95	
18	b.ewid.	Państwowy Zarząd Wodny w Tarnobrzegu	1914-1922	1	0,03	
				R A Z E M:		
				6757	49,35	

Załącznik Nr 7

**OPRACOWANIE INWENTARZY ARCHIWALNYCH W BAZIE DANYCH IZA
(W TYM INDEKSY OSOBOWE I GEOGRAFICZNE)**

L. p.	Nr zesp.	Nazwa zespołu	Daty skrajne	j. a.	Uwagi
1	62	Narodny Komisariat Wewnętrzny Diel Gorodskij Otdiel w Peremysli	1939-1940	14	Akta w j. rosyjskim i j. ukraińskim
2	448	Komunalna Kasa Oszczędności miasta Przemyśla	1870...1930 (1951)	127	
3	569	Przemyska Wytwórnia Win Przedsiębiorstwo Państwowe w Przemyśle	1946-1997	471	
4	789	Starostwo Powiatowe Tarnobrzegie	1919-1939	1081	
5	794	Starostwo Powiatowe w Brzozowie	1922-1939	9	kontynuacja
6	810	Urząd Akcyzowy w Przemyśle	1944-1950	9	
7	1345	Powiatowy Związek Rolniczych Spółdzielni Produkcyjnych w Radymnie	1956-1960	7	K. Szajny-Buchalarz – Oddz. II AP, kontynuacja
8	1384	Przedsiębiorstwo Państwowe Gospodarstwo Rolne w Krowicy Samej	1957-1994	24	M. Zub – Oddz. III AP
9	1402	Rejonowe Przedsiębiorstwo Melioracyjne w Jarosławiu z siedzibą w Szówsku	1953-1992	169	K. Szajny-Buchalarz – Oddz. II AP, kontynuacja
10	1415	2 Urząd Skarbowy w Przemyśle-Dział Katastralny	[1871] 1919-1939 [1944]	419	
11	1566	Wykonkom Miskoj Rady w Peremysli	1941	1	akta w j. rosyjskim i j. ukraińskim
12	b. ewid.	Biuro Inspekcji Leśnej w Rzeszowie	1945-1947	17	
13	b. ewid.	Inspektorat Kontroli w Tarnowie	1949-1950	31	
14	b. ewid.	Ministerstwo Leśnictwa. Departament Kontr. Eksp. w Przemyśle	1951-1953	132	
15	b. ewid.	Państwowy Zarząd Wodny w Tarnobrzegu	1914-1922	1	
R A Z E M:				2512	

WYDAĆ DRUKIEM

1. Afisze, plakaty i druki ulotne z terenu Przemyśla w zasobie AP w Przemyśle 1833-1989. Inwentarz zespołu archiwalnego (opr. *Teresa Mrozek*).
2. Akta banków i instytucji kredytowych. Przewodnik po zespole (*Michał Proksa*).
3. Akta miasta Przemyśla (1402-1940, t. 2. Inwentarz zespołu archiwalnego (opr. *Jacek Krochmal*).
4. Cechy rzemieślnicze w zasobie APP (*Michał Proksa*).
5. Klasztory i zgromadzenia zakonne w archidiecezji przemyskiej (*Marek Gosztyła, Michał Proksa*).
6. Mapy i plany twierdzy Przemyśl, t. I (*Michał Proksa*).
7. Polonika w centralnych archiwach wiedeńskich (*Jerzy Gaul, Michał Proksa*).
8. Rotunda św. Mikołaja w Przemyśle, wyd. II poprawione i uzupełnione (*Zbigniew Pianowski, Michał Proksa*).
9. Studia nad zamkami i dworami ziemi przemyskiej XIV-XVIII w. – rozprawa habilitacyjna (*Michał Proksa*).
10. Twierdza Przemyśl. Przewodnik (*Bogusław Bobusia, Michał Proksa*).

KWERENDA I PRZYGOTOWANIE DO DRUKU

1. Zamki i dwory ziemi chełmińskiej (*Michał Proksa*).
2. Zamki i dwory ziemi sanockiej (*Michał Proksa*).
3. Przedsiębiorstwa produkcyjne i usługowe w zasobie AP w Przemyśle – przewodnik (*Monika Zub*).
4. Nielegalne rzemiosło i handel w Przemyśle w latach 1930-1939, artykuł do „Rocznika Historyczno-Archiwalnego”, t. 15 (*Maciej Dalecki*).
5. Działalność Polskiego Czerwonego Krzyża Oddział w Jarosławiu w latach II wojny światowej, artykuł do „Rocznika Historyczno-Archiwalnego”, t. 15 (*Andrzej Mielnik*).
6. Afisze, plakaty i druki ulotne spoza Przemyśla w zasobie AP 1841-1989. Inwentarz zespołu archiwalnego (*opr. Teresa Mrozek*).

RECENZJE I OMÓWIENIA

Kazimierz Girtler, *Przemyśl w zaraniu doby autonomicznej. Opowiadania o rzeczach widzianych z zawróceniem wzroku w przeszłość*, do druku przygotował August S. Fenczak, Przemyśl 1999, ss. 170, il. 8

Omawiana praca stanowi kolejną publikację Południowo-Wschodniego Instytutu Naukowego w Przemyślu poświęconą dziejom miasta nad Sanem¹. Autor Kazimierz Girtler, dzierżawca majątku ziemskiego pod Miechowem w ówczesnej Kongresówce, napisał ją w 1871 r. podczas kilkumiesięcznego pobytu u rodziny swojej córki w Przemyślu. Pozwoliło mu to na bardzo dokładne poznanie miasta, do którego przyjeżdżał już wcześniej, i na zebranie na miejscu szeregu niezbędnych materiałów i informacji. Girtler, syn profesora Uniwersytetu Jagiellońskiego i absolwent tej uczelni, był gorącym miłośnikiem historii oraz zabytków architektury i sztuki. Swoje prace z tych dziedzin pisał z osobistej pasji, nie zastanawiając się bynajmniej nad ich ogłoszeniem drukiem. W ten sposób powstała również *Pamiętka z Przemyśla*, taki jest bowiem oryginalny tytuł rękopisu stanowiącego podstawę wydania charakteryzowanej publikacji. Rękopis ten jest obecnie własnością Muzeum Narodowego Ziemi Przemyskiej i znajduje się w zbiorach jego biblioteki.

Praca została przygotowana do druku przez Augusta S. Fenczaka. Tekst zasadniczy poprzedzają przedmowa i wstęp. W przedmowie przedstawiono cel publikacji rękopisu i omówiono zasady przyjęte przez jego wydawcę. Wstęp, który opracował A. S. Fenczak, podaje podstawowe informacje biograficzne o autorze Kazimierzu Girtlerze. Charakteryzuje również źródła i informacje jakimi dysponował on pisząc *Pamiętkę z Przemyśla*. Ukazane zostały ponadto poglądy Girtlera, a w szczególności jego gorący patriotyzm i stosunek do mniejszości narodowych.

Wydawca dokonał pewnych zmian w stosunku do oryginału rękopisu. Pracy nadano przede wszystkim nowy tytuł, w celu bardziej precyzyjnego określenia jej treści. Cel ten był niewątpliwie słuszny, sprawą dyskusyjną pozostaje natomiast czy wybrano najlepsze z możliwych sformułowanie tytułu. Inne zmiany dotyczyły konstrukcji pracy. Dokonano pewnych przesunięć tekstu. Wyodrębniono zwłaszcza nowy rozdział omawiający położenie miasta i jego topografię. Powstał on z części dawnego wstępu i początku dotychczasowego rozdziału pierwszego.

¹ Dotychczas ukazały się m.in.: L. Hauser, *Monografia miasta Przemyśla*, wyd. 2, Przemyśl 1991; „Studia Przemyskie”, t. 1, Przemyśl 1993; A. Lewicki, *Obrazki z najdawniejszych dziejów Przemyśla*, wyd. 2, Przemyśl 1994.

Utworzono także kilka nowych podrozdziałów. Wydawca dokonał również pewnych opuszczeń. Pominęto m.in. obszerny cytat z Inwentarza dóbr starostwa przemyskiego z 1542 r. Opuszczono również powtórzenia będące nawiązaniem do wcześniejszych fragmentów tekstu. Szkoda jednak, że w przypisach nie wyjaśniono co zawierała treść dłuższych opuszczeń. Oprócz powyższych zmian, wydawca wprowadził ponadto do tekstu drobne uzupełnienia natury stylistycznej, aby ułatwić czytelnikowi zrozumienie toku myśli autora.

Praca Girtlera stanowi pierwszą monografię miasta Przemyśla, która powstała o jedenaście lat wcześniej niż opracowanie Leopolda Hausera opublikowane w 1882 r. Podobnie jak później Hauser, Girtler podzielił swoją pracę na dwie zasadnicze części. Pierwsza z nich omawia historię Przemyśla, druga zaś zawiera opis miasta współczesnego autorowi. Opracowując część historyczną, Girtler tylko częściowo wykorzystał archiwalia miejskie. Nie miał on bowiem dostępu do akt przechowywanych wówczas w Sądzie Obwodowym w Przemyślu. Uwzględnił natomiast, chociaż nie w sposób wyczerpujący, dokumentację znajdującą się w przemyskim Magistracie. Były to głównie przywileje królów polskich i przywilej cesarza Józefa II nadane miastu oraz Inwentarz dóbr starostwa przemyskiego z 1542 r. Całość akt miejskich została scalona dopiero w 1874 r. kiedy utworzono Archiwum Starożytne Miasta Przemyśla. Jego zasób uporządkował w latach 1874-1877 Mieczysław Błażowski. Dzięki temu materiały te mogły zostać wykorzystane przez L. Hausera, opracowującego wydaną w 1882 r. *Monografię miasta Przemyśla*. W pracy Girtlera nie zostały uwzględnione archiwalia kościelne. Poinformował on jedynie o tym, że przemyskie biskupstwa i kapituły obu obrządków dysponują cennymi zbiorami archiwalnymi i bibliotecznymi. W odniesieniu do dziejów Kościoła rzymskokatolickiego autor oparł się na informacjach zawartych w pracy ks. Franciszka K. Pawłowskiego, *Premislia Sacra*. Nie wykorzystał on natomiast opracowania ks. Antoniego Dobrianskiego, opublikowanego w kalendarzu „Peremyszanyn”, dotyczącego historii Kościoła greckokatolickiego w Przemyślu. Warto zaznaczyć, że Girtler nie mógł znać pracy ks. Wojciecha Michny, *Przemysł i jego okolice*, ponieważ została ona wydana drukiem w 1872 r., a więc o rok później po napisaniu przez niego *Pamiętki z Przemyśla*. Kolejna publikacja historyczna ukazała się w 1880 r. Były nią *Obrazki z najdawniejszych dziejów Przemyśla*, autorstwa Anatola Lewickiego.

W opracowaniu charakterystyki współczesnego oblicza miasta, pomocne Girtlerowi, okazały się również innego rodzaju źródła. Tylko częściowo były to dane statystyczne i informacje uzyskane przez niego głównie w Magistracie. W znacznie większym stopniu oparł się on na ustnych relacjach zebranych od mieszkańców Przemyśla. Wykorzystał także znakomitą znajomość miasta z au-

topsji. Poznał gruntownie jego topografię, sieć uliczną, zabudowę oraz zabytki architektury i sztuki.

Charakterystyka współczesnego Przemyśla, opracowana przez Girtlera, posiada obecnie dużą wartość informacyjną. Ukazuje ona miasto według stanu z 1871 r. Bardzo cenny jest opis zabytków, które uległy później znacznej przebudowie. Dotyczy to zwłaszcza katedry rzymskokatolickiej, której gruntowna restauracja została rozpoczęta w 1883 r. przez biskupa Łukasza Soleckiego. Zakończył ją natomiast, dopiero w 1913 r., jego następca biskup Józef Sebastian Pelczar. Girtler przedstawił także stan kościoła OO. Karmelitów (wtedy katedry greckokatolickiej) przed przebudową w latach 1881-1885. Opisał również jak wyglądały mury miejskie przy ul. Basztowej, zanim zasłoniły je wzniesione później kamienice czynszowe. Interesujący jest ponadto przedstawiony przez niego wygląd kapliczki św. Leonarda na Kopcu Tatarskim, która uległa zniszczeniu podczas II wojny światowej.

Przemyśl opisany przez Girtlera wyglądał zupełnie inaczej niż kilkanaście lat później. Intensywny rozwój ruchu budowlanego i lokalizacja w mieście licznych obiektów wojskowych, związanych z budową przemyskiej twierdzy, doprowadziły do dużych zmian w topografii i zabudowie miasta. Dlatego relacja, którą pozostawił Girtler jest dla nas tak bardzo cenna. W śródmieściu przeważały wówczas kamienice piętrowe, w większości kryte gontem. Przedmieścia posiadały bardzo rzadką zabudowę, złożoną prawie wyłącznie z domów drewnianych. Wyglądało tak zwłaszcza Zasanie, które zostało później w znacznym stopniu zabudowane budynkami murowanymi, w tym również jedno- i dwupiętrowymi kamienicami czynszowymi. Z elementów topografii miasta, poważnemu przekształceniu uległo na przykład, w stosunku do stanu opisanego przez Girtlera, Wzgórze Trzech Krzyży, na którym wzniesiono austriackie fortyfikacje. Autor wymienił także pewne obiekty w mieście, które przestały potem istnieć. W latach osiemdziesiątych XIX w. uległy likwidacji młyn parowy na Garbarzach i rafineria ropy na Błoniu. Hotele przy ul. Franciszkańskiej funkcjonowały natomiast do końca lat dziewięćdziesiątych XIX w.

Praca Girtlera zawiera również elementy publicystyczne. Bardzo negatywnie ocenił on działalność policji miejskiej, utrzymywanej przez władze samorządowe. Według niego nie dbała ona należycie o bezpieczeństwo w mieście, porządek ruchu ulicznego oraz o zachowanie czystości na ulicach, placach i chodnikach. Girtler skrytykował także funkcjonowanie służb miejskich odpowiedzialnych za zamykanie ulic, wywóz śmieci i czyszczenie kanałów. Gorzkie słowa krytyki skierował wreszcie do samych mieszkańców Przemyśla, którym zarzucił niedbałość o schludny wygląd domów i ogródków przydomowych oraz niedocenywanie walorów wypoczynkowych terenów położonych wokół przemyskiego zamku. Inter-

sujące są spostrzeżenia autora odnoszące się do życia codziennego miasta i zamieszkującej go ludności, posiadające niejednokrotnie charakter etnograficzny. Informacji tego typu jest bardzo mało w opublikowanej później pracy Hausera. Szczególnie ciekawe są, skreślone przez Girtlera, uwagi dotyczące ludności żydowskiej i ukraińskiej. Jego opinie nie są wolne od funkcjonujących wówczas negatywnych stereotypów. Girtler, gorący polski patriota, był jednak zwolennikiem popularnej wówczas idei asymilacji mniejszości narodowych. Obce były mu natomiast poglądy skrajnie nacjonalistyczne i antysemickie.

Charakteryzowaną publikację wzbogacają ilustracje barwne o bardzo dobrej jakości technicznej. Są to, portret autora oraz reprodukcje wykonanych przez niego własnoręcznie i załączonych do rękopisu akwareli. Akwarele te przedstawiają herb ziemi przemyskiej, herb Przemyśla, niektóre zabytki miasta i widok Kopca Tatarskiego. Czytelnik odczuwa jednak pewien niedosyt z powodu braku w pracy współczesnych autorowi widoków miasta. Lukę tę wypełnia tylko częściowo umieszczona na okładce reprodukcja litografii wykonanej na podstawie rysunku Napoleona Ordy. Nie dysponujemy wprawdzie widokami Przemyśla z lat siedemdziesiątych XIX w., kiedy powstała praca Girtlera, zachowały się jednak widoki z okresu nieco wcześniejszego. Są to akwarele i obrazy olejne z lat sześćdziesiątych XIX w., które znajdują się obecnie w zbiorach Muzeum Narodowego Ziemi Przemyskiej. Z późniejszego okresu wydawca mógł natomiast wykorzystać fotografie miasta wykonane przez Barucha Hennera lub drzeworyty sporządzone na podstawie rysunków Walerego Brochockiego, które zostały opublikowane w czasopiśmie „Kłosa”. Wspomniane fotografie i rysunki pochodzą z ok. 1880 r.

Przytoczone przeze mnie drobne uwagi nie umniejszają w niczym wartości prezentowanej publikacji. Dzięki niej praca Girtlera, znana dotychczas tylko wąskiej grupie specjalistów, została udostępniona dla szerokiego grona czytelników. Otrzymali oni pierwszą faktyczną monografię Przemyśla, napisaną wcześniej, niż uchodząca dotychczas za taką publikacja Hausera. Girtler przedstawia nam obraz miasta przed rozpoczęciem budowy twierdzy i gwałtownym rozwojem ruchu budowlanego jaki nastąpił od połowy lat osiemdziesiątych XIX w. Praca posiada także znaczne walory literackie. W odróżnieniu od opublikowanych do tej pory innych rękopisów tego autora, jest to tekst dotyczący wyłącznie Przemyśla². Z pracy Girtlera możemy poznać także życie codzienne miasta i jego mieszkań-

² Spośród rękopisów Kazimierza Girtlera wydano dotąd drukiem m.in.: K. Girtler, *Opowiadania. Pamiętniki z lat 1803-1857*. Przedmowa i wybór tekstu Z. Jabłoński. Opracowanie tekstu i przypisy Z. Jabłoński i J. Stasz, t. 1-2, Kraków 1971; J. Stasz, *Miechów i jego dzieje w relacji Kazimierza Girtlera*, „Rocznik Biblioteki PAN w Krakowie”, R. 29: 1984, s. 225-246; tenże, *Wspomnienia Kazimierza Girtlera z podróży do Stanisławowa (1866-1867)*, tamże, R. 37: 1992, s. 81-115.

ców. Tego wątku dotychczas bardzo brakowało w odnoszących się do Przemysła opracowaniach, opublikowanych w okresie autonomii galicyjskiej.

Maciej Dalecki

Henryk Kocój, *Konstytucja 3 maja w relacjach posła pruskiego Augusta Fryderyka Ferdynanda Goltza*, wyd. I, Kraków 1999. ss. 193

Nakładem wydawnictwa Uniwersytetu Jagiellońskiego ukazała się ostatnio praca Henryka Kocója „Konstytucja 3 maja w relacjach posła pruskiego Augusta Fryderyka Ferdynanda Goltza”. Jej zamierzeniem było ukazanie polityki Prus względem konstytucji 3 maja w świetle korespondencji doręczanej Fryderykowi Wilhelmowi II z rąk wyżej wymienionego posła pruskiego akredytowanego w Warszawie, który zastępował na tym stanowisku Girolamo Lucchesiniego w okresie od 20 października 1790 do 5 grudnia 1791 roku. Baza materiałowa, na której oparł się autor obejmuje większość memoriałów Goltza przełożonych na język polski przez H. Kocója, który ujawnił korespondencję interesującą, chociaż do tej pory w zasadzie nieznaną. W swojej pracy autor starał się naświetlić ewolucję nastawienia Prus do konstytucji w miarę możliwości wszechstronnie. Główny zrab opracowania zawarty jest w depeszach Goltza przesyłanych na dwór berliński. Natomiast na wstępie pracy autor streszczał poszczególne memoriały, jego zamysłem było ujęcie ich w taki sposób, aby przybliżyć czytelnikom zamierzenia Prus względem wydarzeń rozgrywających się nie tylko w Warszawie, ale również na prowincji. Z pewnością wprowadzenie tego rodzaju omówień było niezbędne, ale nie całkiem wystarczające. Nie wszystkie bowiem depesze Goltza zostały przez autora wzmiankowane, chociażby w formie bardzo skrótovej. Przedstawił je on w sposób raczej wybiórczy, nie zawsze kierując się ściśle merytorycznymi przesłankami. Przykładowo H. Kocój omawiając depeszę z 13 VII 1791 roku wspominał o ucieczce króla francuskiego Ludwika XVI z Paryża do Varennes, nie wziął natomiast pod uwagę depeszy z 20 VII 1791 roku, w której można znaleźć informację o klęsce oddziałów Porty Otomańskiej z 10 VII 1791 roku. Była to wiadomość istotna, bowiem wojna Rosji i Austrii z Turcją rozpoczęta w 1787 roku stanowiła obok kwestii polskiej podstawowe zagadnienie polityki międzynarodowej w Europie wschodniej w ostatnich latach XVIII wieku. Autor był zobowiązany o tym fakcie wspomnieć, tym bardziej, że w tę sprawę zaangażowana była także Wielka Brytania, jej premier William Pitt (1759-1806) obawiał się wzrostu potęgi Rosji, która po pokonaniu Porty i rozciągnięciu swych wpływów na Kaukazie mogłaby stanowić duże zagrożenie dla angielskich wpływów w Persji i Indiach. W związku z tym odczuwa się pewien niedosyt, właściwsze bowiem byłoby przybliżenie na wstępie pracy każdego z memoriałów, a nie omawianie tylko niektórych, uznanych przez autora (nie zawsze słusznie) za najważniejsze.

Warto podkreślić, że z depesz Goltza można wyciągnąć sporo istotnych wniosków dotyczących dokonywanej przez niego oceny polskich polityków. Za

przykład może tu posłużyć wyrażane przez posła pruskiego niezadowolenie ze składu Straży Praw. Ze szczególną mocą poddał on krytyce wybór na ministra spraw zagranicznych Joachima Litawora Chreptowicza zarzucając mu przede wszystkim małe doświadczenie w pracy dyplomatycznej, zaawansowany wiek (62 lata), a także niewielką aktywność polityczną. Zdaniem Goltza posiadane kwalifikacje w żadnym razie nie predestynowały Chreptowicza do pełnienia tej odpowiedzialnej funkcji. Przy skrótowym omówieniu tej osobistości pojawiła się jednak pewna nieścisłość. W depeszy z 21 V 1791 roku Goltz doniósł o powołaniu go na ministra tytułując Chreptowicza wicekanclerzem litewskim, natomiast w przypisach na s. 58 autor wzmiankował, że w 1793 roku za rządów konfederacji targowickiej został on mianowany kanclerzem wielkim litewskim. Nie podano jednak, że przez szereg lat pełnił on funkcję podkanclerzego litewskiego (słusznie wspomina o tym w swym memoriale Goltz) – autor powinien był na tę kwestię zwrócić także uwagę.

W tekście można także znaleźć pewną liczbę błędów o charakterze formalno – technicznym. Na s. 15 H. Kocój zaznaczył, że Goltz z „naciskiem i oburzeniem” stwierdza, że w Straży Praw z wyjątkiem Ignacego Potockiego i Tomasza Ostrowskiego znajdują się głównie zwolennicy Rosji. Autor powołał się tu na depeszę z 21 V 1791 roku – można zatem mieć zastrzeżenia do precyzji sformułowania „nacisku i oburzenia”; jak sądzę nie wynika to z cytowanego memoriału. Istotniejsze jest bowiem podkreślenie przez Goltza, że nie ma powodu, aby obawiać się nowo powołanego rządu. Wynikało to z tego, iż w zasadzie żaden z ministrów nie mógł podjąć ważniejszej decyzji bez zgody króla, a ten kierując się jedynie przez siebie nakreślonymi wytycznymi (tak ujmował tę kwestię Goltz) działał, co z mocą podkreślał poseł pruski, w dobrym dla dworu berlińskiego kierunku. W końcowym fragmencie depeszy konstatował, że zasada odpowiedzialności ministrów przed narodem skutecznie zahamuje wszelkie zagrożenia dla planów Fryderyka Wilhelma II. Z powyższych uwag wynika więc, że fakt o wyborze na poszczególnych ministrów Franciszka Ksawerego Branickiego, J. L. Chreptowicza, Jacka Małachowskiego i Michała Poniatowskiego (prymasa), którzy byli zwolennikami orientacji prorosyjskiej, nie miał dla Prus największego znaczenia. W świetle depeszy z 21 V 1791 roku sugestia autora o dużej wadze dla zamierzeń polityki pruskiej utworzonego na mocy ustawy rządowej nowego elementu władzy wykonawczej wydają się być nie do utrzymania. H. Kocój, streszczając kolejną depeszę z 25 V 1791 roku pisze, że Polacy mieli zbyt duże mniemanie o własnych możliwościach, w ogóle nie liczyli się z interesami innych państw. Jak wynika z listów Goltza żywili oni przekonanie, że mocarstwa europejskie pragną utrzymać z Rzeczypospolitą poprawne stosunki dyplomatyczne, a nawet pozytywnie przychylić się do żądań polskich elit politycznych. Autor pi-

sze, że „takie poglądy czynią ich (tj. Polaków) bardziej niż kiedykolwiek nieustępliwymi” – tym stwierdzeniem niepotrzebnie komplikuje problem przedstawiony przez Goltza w sposób zupełnie jednoznaczny.

Praca zawiera też sporo niedomówień. Przykładowo na stronie 15 autor zaznaczył, że z depesz Goltza można wyciągnąć wniosek, że „dopóki Prusy nie zagwarantują sobie bezpośredniego oddziaływania na poglądy dużej liczby osób, to w przyszłości będzie prawie niemożliwe zapewnienie sobie korzystnych wpływów w Polsce”. W memoriale z 25 V 1791 r. widnieje sformułowanie o „pewnej liczbie osób” (autor sam tłumaczył rękopis, niezrozumiałe jest więc pojawienie się tego rodzaju nieścisłości), należało również wskazać, jakie postaci miał na myśli Goltz; nie chodziło mu przecież np. o pospólstwo. Niżej, na stronie 16 H. Kocój powołując się na depeszę Goltza z 1 VI 1791 roku wspominał, że w ostrych słowach skrytykował on taktykę polityków polskich zmierzającą do tego, aby zapewnić sobie jak najlepsze warunki traktatu handlowego z Prusami, nie oferując nic w zamian stronie przeciwnej. Z treści listu nie sposób jednak wywnioskować o oburzeniu Goltza postępowaniem Polaków dotyczącym porozumienia mającego zasadniczo podłoże gospodarcze, co usiłuje sugerować czytelnikowi autor. Z powyższych uwag łatwo zatem można wyciągnąć wniosek, że H. Kocój bardzo często i jednocześnie niesłusznie streszczając poszczególne depesze Goltza używał sformułowań o „irytacji i oburzeniu” posła pruskiego wydarzeniami rozgrywającymi się w Warszawie lub na prowincji. Jego zdaniem „irytacja i oburzenie” wyrażana przez Goltza dotyczyła często działalności Stronnictwa Patriotycznego. Nie jest to podejście właściwe, bowiem listy Goltza wskazują raczej na umiejętność trzeźwej i wyważonej oceny sytuacji prezentowaną przez posła królewskiego; niejednokrotnie podkreślał on swoją podejrzliwość i ostrożność, nie oburzenie. W moim przekonaniu w tym przypadku tezy H. Kocója wydają się do końca nie odpowiadać rzeczywistości. Goltz starał się bowiem oceniać wydarzenia w Polsce bez podejścia emocjonalnego, co świadczy o jego wysokich predyspozycjach w wypełnianiu obowiązków dyplomatycznych. Pragnę też zwrócić uwagę na fakt, że czytelnik może odczuwać pewien niedosyt spowodowany brakiem indeksu osobowego. Krótkie przybliżenie poszczególnych osobistości po kolejnych depeszach z pewnością nie jest wystarczające. Właściwe byłoby także wprowadzenie „summary” obok „résumé” i „Zusammenfassung”, gdyby sięgnęli po recenzowaną pozycję historycy z obszarów anglojęzycznych.

Z recenzenckiego obowiązku należało zwrócić uwagę na wyżej wymienione potknięcia autora, które nie wpływają jednak w szczególny sposób na ogólną ocenę prezentowanej pozycji. H. Kocój dokonał bowiem wnikliwej analizy ewolucji polityki Prus do konstytucji 3 maja. Składa się na nią szereg interesujących informacji i spostrzeżeń, warta zaznaczenia jest niejednokrotnie wspomniana

w memoriałach przez Goltza działalność obcych dyplomatów akredytowanych w Warszawie. Należy wspomnieć o depeszy z 13 VII 1791 roku, w której Goltz ocenia poczynania posła francuskiego Marie Louisa Descorchesa stwierdzając, że jednym z jego najważniejszych zadań była popularyzacja idei rewolucji francuskiej wśród społeczeństwa polskiego, która godziła w interesy dworu berlińskiego. Jego zdaniem należało zwrócić szczególną uwagę na postępowanie markiza Descorchesa w stolicy, bowiem rozpowszechniał on doktrynę wolności i równości wśród Polaków, którą Goltz uznawał za bardzo niebezpieczną dla pruskich interesów w Rzeczypospolitej.

Pragnę wyraźnie podkreślić, że wymienione zastrzeżenia posiadają charakter formalno – technicznych braków, niektóre wypływają z pewnych niedopatrzeń (brak indeksu). Co do trafności pozostałych można prezentować z pewnością odmienny pogląd. Jednak pomimo wyszczególnionych usterek prezentowana pozycja w dokładny sposób przedstawia zamierzenia pruskiej polityki względem wydarzeń w Polsce od maja do listopada 1791 roku. W moim przekonaniu stanie się ona także przyczynkiem do dalszych badań poświęconych wydarzeniom w Rzeczypospolitej w XVIII w. w ostatnich latach jej niepodległego bytu.

Tomasz Proksa

AD MEMORIAM

17 lipca 1999 roku umarł nagle dyrektor Centralnego Państwowego Archiwum Historycznego Ukrainy we Lwowie (CDIA), doktor nauk historycznych, profesor, znany badacz historii papieru, zamków i fortec, krajoznawca i pedagog.

MACIUK OREST syn JAROSŁAWA

Orest – Nestor Maciuk, urodził się 26 czerwca 1932 roku w m. Truskawiec w rodzinie nauczyciela wiejskiego, patrioty ukraińskiego Jarosława Maciuka, który zginął w 1942 roku z rąk wroga. Wychowaniem Oresta zajęli się dziadek i babcia. Po ukończeniu szkoły Orest rozpoczął pracę w Boryslawiu na złożach „Ukrnaftogazorowwidky”¹. W latach 1951–1956 studiował ekonomię we Lwowskim Instytucie Rolnictwa. Po ukończeniu studiów pracował jako instruktor Rejonowego Komitetu Komsomołu w Złoczowie, w latach 1957–1960 był ekonomistą-planistą MTS².

Jako młody chłopiec zainteresował się historią i krajoznawstwem, zaczął pisywać do prasy. Dzięki tym zainteresowaniom w 1960 roku trafił do Centralnego Państwowego Archiwum Historycznego we Lwowie, gdzie pracował do końca życia. W CPAH przebył drogę od archiwisty do dyrektora archiwum (od 1991 roku). W 1994 roku obronił pracę doktorską „Historia papieru ukraińskiego”. Od 1996 roku – profesor Katedry Historii Ukrainy Średniowiecznej oraz nauk pomocniczych historii Uniwersytetu Lwowskiego. Członek Międzynarodowego Stowarzyszenia Historyków Papieru, Międzynarodowego Stowarzyszenia Fortyfikacji, Towarzystwa Naukowego im. Szewczenki, założyciel i przewodniczący Stowarzyszenia Sympatyków Zamków i Pałaców, Stowarzyszenia „Ukraina-Polska”, Prezydium Stowarzyszenia Ochrony Zabytków Historii i Kultury oraz wielu innych. Działalność naukową rozpoczął w 1962 roku pod kierownictwem wybitnego historyka I. Krypiakewycza, dzięki któremu zajął się studiowaniem historii papieru. Napisał na ten temat ponad 70 artykułów, referatów, monografii „Papier i filigrany na ziemiach ukraińskich (XVI-pocz. – XX w.)” (K., 1974), „Filigrany dokumentów archiwalnych Ukrainy XVIII–XX w.” (K., 1992), „Historia papieru ukraińskiego” (K., 1994).

O.J. Maciuk był największym na Ukrainie specjalistą w dziedzinie historii papieru i przemysłu papierniczego, prowadził badania we wszystkich regionach Ukrainy, opracował mapę ukraińskich fabryk papieru. W latach 80 zainteresował

¹ „Ukrnaftogazorowwidka” – poszukiwania ropy naftowej i gazu na Ukrainie.

² MTS – Ośrodek maszynowy.

się historią budownictwa obronnego na Ukrainie, studiował to zagadnienie w archiwach, bibliotekach, przeprowadzał badania terenowe w wielu regionach Ukrainy. Wyniki badań zdążył częściowo opublikować w przewodniku „Po zamkach i fortecach Ukrainy Zachodniej”, w artykułach o poszczególnych osadach i regionach.

O. J. Maciuk brał czynny udział w pracach z dziedziny krajoznawstwa historycznego, był jednym z autorów „Historii miast i wsi”, opublikował (wspólnie z O. Macijewskim) Słownik bibliograficzny z okazji 500-lecia Truskawca. Jest autorem spisu (zbioru) zespołów archiwalnych, redaktorem zbioru dokumentów „Pierwszy drukarz Iwan Fedorow oraz jego spadkobiercy na Ukrainie”³.

*

*

*

Orest Jarosławowicz Maciuk pochodzący z rodziny polsko-ukraińskiej żywo zainteresowany był rozwojem kontaktów polsko-ukraińskich naukowych, kulturalnych, archiwalnych, uczestniczył w wielu sesjach, konferencjach, sympozjach organizowanych w Polsce, wygłaszając referaty i aktywnie uczestnicząc w dyskusjach. Jego kresowa polszczyzna wzbudzała zainteresowanie, sympatię, ułatwiając równocześnie rozwijanie i utrzymywanie licznych kontaktów z przedstawicielami polskich środowisk naukowych.

Po 1990 roku licznie korzystający z zasobu archiwum lwowskiego pracownicy naukowcy z polskich Uczelni Krakowa, Wrocławia, Warszawy i Rzeszowa, a także korzystający z zasobu przedstawiciele przemyskiego środowiska naukowego spotkali się z jego życzliwością, radami i pomocą w dotarciu do źródeł archiwalnych przy realizowanych kwerendach naukowych. Podczas podróży prywatnych i służbowych odwiedzał też Przemyśl i archiwum przemyskie. Jego wcześniejsze kontakty z archiwum sformalizowane zostały poprzez zawarcie Porozumienia o współpracy pomiędzy Centralnym Państwowym Historycznym Archiwum Ukrainy we Lwowie a Archiwum Państwowym w Przemyślu, podpisanym we Lwowie 24 września 1997 roku. Porozumienie zakładające rozwój współpracy między archiwum lwowskim i przemyskim w zakresie rozwijania wspólnych badań naukowych i wspólnych wydawnictw oraz wydawania publikacji informujących o zasobie i publikacji źródłowych zaowocowało wkrótce poprzez zorganizowanie dwóch wspólnych polsko-ukraińskich konferencji poświę-

³ Tekst otrzymany od Diany Pelc podczas pogrzebu Oresta Maciuka, tłumaczenie tekstu z języka ukraińskiego Bogumiła Komar.

conych omówieniu zasobów aktowych tzw. katastru galicyjskiego, map i operatów do map przechowywanych w archiwach ukraińskich Lwowa, Stanisławowa i Tarnopola oraz polskich Przemyśla, Rzeszowa, Krakowa i Katowic. W obu konferencjach zorganizowanych w Przemyśle uczestniczył Orest Maciuk, jego aktywny udział i zajmowane stanowisko pozwoliło na podjęcie istotnych uzgodnień umożliwiających rozpoczęcie konkretnych prac ewidencyjnych w opracowywanym do tego celu programie komputerowym.

Trzecia konferencja zorganizowana w Przemyśle już po śmierci Profesora Maciuka odbyła się również z udziałem pracowników CPHA we Lwowie, rokuje to dobrze dalszym pracom w tym zakresie, mimo obiektywnych trudności z jakimi borykają się archiwiści ukraińscy. Również druga inicjatywa realizowana w ramach porozumienia, któremu patronował Profesor Orest Maciuk tj. wydanie drukiem przez AP Przemyśl *Informatora o zasobie archiwum lwowskiego* jest kontynuowana. Przedwczesna i nagła śmierć Oresta Maciuka zaskoczyła wszystkich którzy Go znali, rodzinę, pracowników archiwum którym kierował, współpracowników z szeregu Towarzystw ukraińskich, w których aktywnie pracował, również wielu polskich archiwistów którzy go znali i cenili.

Wiele prac i pomysłów zostało niedokończonych, mimo nadal życzliwej atmosfery panującej w archiwum lwowskim, ci użytkownicy którzy obecnie odwiedzają archiwum zauważają i podkreślają odczuwalny brak Oresta Maciuka, który swoją osobowością stwarzał niezapomnianą atmosferę, poprzez zainteresowanie, rozmowy, rady udzielane korzystającym przyczyniał się do nawiązywania trwałych i przyjaznych kontaktów, które tak potrzebne są również w odniesieniu do ogólnych codziennych relacji między sąsiednimi narodami.

Pogrzeb Profesora odbył się 20 lipca 1999 roku na cmentarzu Łyczakowskim we Lwowie.

Bogusław Bobusia

SPIS TREŚCI

HISTORIA

<i>Andrzej Zapalowski</i> , Doświadczenia historyczne współpracy wojskowej polsko-ukraińskiej	5
<i>Miroslaw Gilarski</i> , Łowce – parafie, rozwój gospodarczy oraz najazdy nieprzyjacielskie i klęski żywiołowe do 1772 roku	21
<i>Andrzej Wójcik</i> , 130 lat karty pocztowej	63
<i>Tomasz Proksa</i> , Działalność publicystyczna i wydawnicza Erazma Piltza w latach 1877-1912	73
<i>Marta Trojanowska</i> , Alojzy i Józef Trojanowscy – członkowie i założyciele Towarzystwa Przyjaciół Nauk w Przemyślu	107
<i>Jerzy Potoczny</i> , <i>Jolanta Szempruch</i> , Z dziejów kształcenia nauczycieli w Polsce w latach 1918-1939	123
<i>Marian Kozaczka</i> , Majątek przeworski w latach 1918-1939	135
<i>Elżbieta Laska</i> , Działalność Państwowego Urzędu repatriacyjnego na terenie byłego województwa rzeszowskiego (1944-1950)	151
<i>Agnieszka Jamroz</i> , Życie kulturalno-oświatowe mniejszości ukraińskiej w województwie lubelskim w latach 1956-1958	215

ARCHIWISTYKA

<i>Eryk Krawczyk</i> , Wewnętrzna organizacja urzędu starostwa powiatowego autonomicznej Galicji	225
<i>Jerzy Gauł</i> , <i>Michał Proksa</i> , Polonika w centralnych archiwach wiedeńskich	233
<i>Anna Krochmal</i> , Sprawozdanie z wyjazdów zagranicznych na Ukrainę	245
<i>Jacek Krochmal</i> , Sprawozdanie z wyjazdów zagranicznych na Ukrainę w 1999 roku	257

KRONIKA

<i>Bogusław Bobusia, Sprawozdanie Archiwum Państwowego w Przemyślu za 1999 rok</i>	261
--	-----

RECENZJE I OMÓWIENIA

Kazimierz Girtler, <i>Przemyśl w zaraniu doby autonomicznej. Opowiadania o rzeczach widzianych z zawróceniem wzroku w przeszłość (rec. Maciej Dalecki)</i>	311
Henryk Kocój, <i>Konstytucja 3 Maja w relacjach posła Augusta Fryderyka Ferdynanda Goltza, Kraków 1999 (rec. Tomasz Proksa)</i>	316

AD MEMORIAM

<i>Bogusław Bobusia, Diana Pelc, Orest Maciuk (1932-1999)</i>	321
---	-----

TABLE OF CONTENTS

HISTORY

<i>Andrzej Zapalowski</i> , The historic experience of Polish and Ukrainian military co-operation.	5
<i>Miroslaw Gilowski</i> , Lowce - the parishes, economic development plus enemies' raids and natural disasters until 1772	21
<i>Andrzej Wójcik</i> , 130th anniversary of the postcard	63
<i>Tomasz Proksa</i> , Publicistic and publishing activity of Erazm Piltz in the years 1877 - 1912	73
<i>Marta Trojanowska</i> , The Trojanowskis : Alojzy and Józef - the members and founders of the Sciences' Friends Society in Przemyśl	107
<i>Jerzy Potoczny, Jolanta Szempruch</i> , From the history of teachers education in Poland in the years 1918 -1939	123
<i>Marian Kozaczka</i> , The Przeworsk estate between 1918 and 1939	135
<i>Elżbieta Laska</i> , The activity of the State Repatriation Office within the area of the former Rzeszów Province (1944 - 1950)	151
<i>Agnieszka Jamroż</i> , The cultural and educational life of the Ukrainian minority in the Lublin Province in the years 1956 - 1958	215

ORGANIZATION OF THE KEEPING OF ARCHIVES

<i>Eryk Krawczyk</i> , The internal organization of the Starosty Office of the administrative district in autonomous Galicia	225
<i>Jerzy Gaul, Michał Proksa</i> , Polish historical documents (polonica) in the central record offices of Vienna	233
<i>Anna Krochmal</i> , The report on the abroad travels to Ukraine	245
<i>Jacek Krochmal</i> , The report on the abroad travels to Ukraine	257

CHRONICLES

<i>Bogusław Bobusia</i> , The annual account of the State Record Office in Przemyśl for the year 1999 ...	261
---	-----

REVIEWS AND DISCUSSIONS

Kazimierz Girtler, Przemyśl in the dawn of the age of autonomy. Stories about things having been seen with the eyes turned into the past. (reviewed by <i>Maciej Dalecki</i>)	311
Henryk Kocój, The 3rd May Constitution according to the reports by August Fryderyk Goltz - Member of Parliament, Kraków 1999. (reviewed by <i>Tomasz Proksa</i>)	316

AD MEMORIAM

<i>Bogusław Bobusia</i> , <i>Diana Pelc</i> , <i>Orest Maciuk</i> (1932 -1999).....	321
---	-----

INHALTSVERZEICHNIS

GESCHICHTE

<i>Andrzej Zapalowski</i> , Geschichtliche Erfahrungen der polnisch – ukrainischen militärischen Mitarbeit	5
<i>Miroslaw Gilarski</i> , Lowce – Pfarrbezirke, wirtschaftliche Entwicklung, feindliche Raubzüge und Naturkatastrophen bis 1772	21
<i>Andrzej Wójcik</i> , 130 Jahre der Postkarte	63
<i>Tomasz Proksa</i> , Publizistik –und Verlagstätigkeit von Erazm Piltz in den Jahren 1877 – 1912	73
<i>Marta Trojanowska</i> , Alojzy i Józef Trojanowscy – Begründer und Mitglieder der Gesellschaft für Freunde der Wissenschaften in Przemyśl	107
<i>Jerzy Potoczny</i> , <i>Jolanta Szempruch</i> , Aus der Geschichte der Lehrerfortbildung in Polen in den Jahren 1918 – 1939	123
<i>Marian Kozaczka</i> , Vermögen von Przeworsk in den Jahren 1918 – 1939	135
<i>Elzbieta Laska</i> , Tätigkeit Staatliches Amtes für Repatriierung auf dem Gebiet der ehemaligen Woiwodschaft Rzeszów (1944 – 1950)	151
<i>Agnieszka Jamroz</i> , Kultur –und Bildungsleben der ukrainischen Minderheiten in der Woiwodschaft Lublin in den Jahren 1956 – 1958	215

ARCHIVISTIK

<i>Eryk Krawczyk</i> , Innengestaltung des Landratsamtes vom autonomen Galyzien . .	225
<i>Jerzy Gaul</i> , <i>Michał Proksa</i> , Polonika in zentralen Wiener Archiven	233
<i>Anna Krochmal</i> , Bericht aus den Auslandsreisen in die Ukraine	245
<i>Jacek Krochmal</i> , Bericht aus den Auslandsreisen in die Ukraine im Jahre 1999 . .	257

CHRONIK

Bogusław Bobusia, Bericht des Staatsarchivs in Przemyśl (Jahr 1999) 261

REZENSIONEN UND BESPRECHUNGEN

Kazimierz Girtler, Przemyśl im Anbruch der Autonomie. Erzählungen über das Gesehene mit dem Blick in die Vergangenheit (*rec. Maciej Dalecki*) 311

Henryk Kocój, Die Verfassung vom dritten Mai in Berichten des Abgeordneten August Fryderyk Ferdynand Goltz, Kraków 1999 (*rec. Tomasz Proksa*) 316

AD MEMORIAM

Bogusław Bobusia, *Diana Pelc*, Orest Maciuk (1932- 1999) 321

ЗМІСТ

ІСТОРІЯ

<i>Анджеї Запаловські, Історичні спроби військової польсько-української співпраці</i>	5
<i>Мірослав Гілярські, Лівці-парафії, господарський розвиток та ворожа навала і стихійне лихо до 1772 року</i>	21
<i>Анджеї Вуйцік, 130-ті роковини поштової листівки</i>	63
<i>Томаш Прокса, Публіцистична і видавнича діяльність Еразма Пільтза в 1877-1912 роках</i>	73
<i>Марта Трояновська, Алойзи і Юзеф Трояновські—члени і засновники Товариства любителів наук у Перемишлі</i>	107
<i>Єжи Поточни, Йоланта Шемпрук, 3 історії освічування вчителів у Польщі в 1918-1939 роках</i>	123
<i>Маріан Козачка, Пшеворський маєток у 1918-1939 роках</i>	135
<i>Ельжбета Ляска, Діяльність Державної репатріаційної управи на території бувшого ряшівського воєвідства (1944-1950)</i>	151
<i>Агнешка Ямрож, Культурно-освітнє життя української мншини у любельському воєвідстві в 1956-1958 роках</i>	215

АРХІВНІ ДОКУМЕНТИ

<i>Ерик Кравчик, Внутрішня організація уряду повітового староства автономної Галичини</i>	225
<i>Єжи Гауль, Міхал Прокса, Полоніка у центральних віденських архівах</i>	233

Анна Крохмаль, Звіт про закордонні виїзди в Україну245

Яцек Крохмаль, Звіт про закордонні виїзди в Україну в 1999 році...257

ХРОНІКА

*Богуслав Бобуся, Звіт Державного архіву м. Перемишля
за 1999 рік*.....261

РЕЦЕНЗІЇ ТА ОГЛЯДИ

*Казімсж Гільтлер, Перемишль на світанку автономної доби.
Розповіді про бачені речі з поверненням погляду в минуле
(рец. Мацей Далецькі)*311

*Генрик Коцуй, Конституція 3 Травня у звітах посла Августа
Фридерика Фердинанда Гольтца, Краків 1999
(рец. Томаш Прокса)*.....316

AD MEMORIAM

Богуслав Бобуся, Діана Пельц, Орест Мацюк (1932-1999)321

OFERTA WYDAWNICZA ARCHIWUM PAŃSTWOWEGO W PRZEMYŚLU

Dzieje Archiwum i jego zasób

- Z. Konieczny, *Dzieje Archiwum przemyskiego i jego zasobu (1874-1987)*, Przemyśl 1988. Cena 1 zł.
Z. Konieczny, *Lokale i budynki Archiwum przemyskiego*, Przemyśl 1996. Cena 3 zł.
Spis zespołów całkowicie opracowanych w Archiwum Państwowym w Przemyślu. Wyd. 3, Przemyśl 1996. Cena 4 zł.
Maciej Dalecki, *Akta szkół i administracji szkolnej w zasobie Archiwum Państwowego w Przemyślu*, Przemyśl 1994. Cena 5 zł.
A. Dziedziuk, *Akta notariuszy w zasobie Archiwum Państwowego w Przemyślu*, Przemyśl 1994. Cena 5 zł.
M. Proksa, *Przewodnik po zespole Akta miasta Jarosławia*, Przemyśl 1994. Cena 5 zł.
J. Krochmal, *Akta miasta Przemyśla (1402-1944)*, t. I, *Przewodnik po zespole archiwalnym*, Przemyśl 1995. Cena 15 zł.
M. Proksa, *Akta wsi i dominiów w zasobie Archiwum Państwowego w Przemyślu*. Informator, Przemyśl 1995. Cena 2 zł.
M. Proksa, *Akta miasta Przeworska w zasobie Archiwum Państwowego w Przemyślu*, Przemyśl 1996. Cena 15 zł.
M. Proksa, *Akta instytucji pomocy społecznej i zdrowia w zasobie Archiwum Państwowego w Przemyślu. Przewodnik po zespalach*, Przemyśl 1997. Cena 5 zł.
A. Krochmal, M. Proksa, *Akta metrykalne w zasobie Archiwum Państwowego w Przemyślu*, Przemyśl 1998. Cena 15 zł.
M. Proksa, *Akta administracji drogowej w zasobie Archiwum Państwowego w Przemyślu*. Przewodnik, Przemyśl 1999. Cena 3 zł.

Biogramy archiwistów przemyskich

Kazimierz Karol Arłamowski, Mieczysław Błażowski, Kazimierz Górski, Leopold Hauzer, Michał Kozłowski, Anatol Lewicki, Maria Polackówna, Tadeusz Troskołański, Franciszek Zych.
Cena 10 gr.

Wydawnictwa źródłowe

Konstanty Czechowicz. *Korespondencja greckokatolickiego biskupa przemyskiego z lat 1897-1914*, wydała A. Krochmal, Przemyśl 1998. Cena 15 zł.
Przywilej Anny ze Stemberku, Księżnej Ostrogskiej, Wojewodziny Wołyńskiej dla Jarosławia z 1 sierpnia 1630 roku, oprac. M. Proksa, Przemyśl 1995. Cena 3 zł.
Przywileje miast: Jarosławia z 1375 r., Leska z 1477 r., Lubaczowa z 1376 r., Przemyśla z 1339 r. oraz wsi: Brzozowa z 1359 r. i Radymna z 1377 r. Cena 0,50 gr
Źródła do dziejów regionu przemyskiego w latach 1944-1949, Przemyśl 1979. Cena 0,10 gr

Historia Przemyśla i regionu

M. Dalecki, *Przemyśl w latach 1918-1939: przestrzeń, ludność, gospodarka*, Przemyśl 1999. Cena 15 zł.
Z. Konieczny, *Był taki czas: u źródeł akcji odwetowej w Pawłokomle*, Przemyśl 2000. Cena 5 zł.
Praca przymusowa Polaków na rzecz III Rzeszy w latach 1939-1945. Wybór wspomnień, Przemyśl 1999. Cena 10 zł.
Siedem wieków przemyskiego herbu: katalog wystawy, Przemyśl 1998. Cena 3 zł.
Z. Konieczny, *Łętawnia (zarys dziejów)*, Przemyśl 1994. Cena 4 zł.
J. Krochmal, *Pieczczę i herb miasta Przemyśla*, Przemyśl 1997. Cena 12 zł.
Z. Pianowski, M. Proksa, *Rotunda św. Mikołaja w Przemyślu*, Przemyśl 1998. Cena 10 zł.

Rocznik Historyczno-Archiwalny

Tom 6, Przemyśl 1994. Cena 2 zł.
Tom 7/8, Przemyśl 1994. Cena 7 zł.
Tom 9, Przemyśl 1995. Cena 7 zł.
Tom 10, Przemyśl 1995. Cena 10 zł.
Tom 11, Przemyśl 1996. Cena 10 zł.
Tom 12, Przemyśl 1997. Cena 10 zł.
Tom 13, Przemyśl 1998. Cena 10 zł.

Zamówienia na wymienione publikacje prosimy kierować na adres:
Archiwum Państwowe, 37-700 Przemyśl, ul. Lelewela 4.
Tel. (016) 670-35-38, fax: 670-76-34

